

**KASPER
MIASKOWSKI
ZBIÓR RYTMÓW**

**BIBLIOTEKA
PISARZY
STAROPOLSKICH**

zespół redakcyjny

Adam Karpiński (przewodniczący)

Krzysztof Mrowcewicz

Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

3
TOM

**Instytut Badań Literackich PAN
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”**

Biblio
teka
Disarzy
Staropolskich

KASPER
MIASKOWSKI
ZBIÓR RYTMÓW

WYDAŁA
ALINA NOWICKA-JEŻOWA

IBL Instytut
Badań
Literackich
Wydawnictwo 1995 Warszawa



PRO
CULTURA
LITTERARIA

Redakcja

Ariadna Masłowska-Nowak

Korekta komputerowa

Krystyna Petryk

Projekt okładki

Małgorzata Żarska

Opracowanie typograficzne

Adam Rysiewicz

Skład i łamanie

Wydawnictwo IBL / Helena Dziurnikowska

Wydrukowano na objętościowym papierze ekologicznym

Munken Print Extra 15

Książka dofinansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych

© Copyright by Alina Nowicka-Jeżowa, 1995

© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 1995

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 1995

Druk i oprawa

Wrocławska Drukarnia Naukowa

ISBN 83-85605-65-7

WPROWADZENIE DO LEKTURY



I. POETA RELIGIJNY

Twórczość religijna Kaspra Miaskowskiego obejmuje wiersze odpowiadające biegowi roku liturgicznego: adwentowe *Antyfony...* i *Hymnę...*, bożonarodzeniowe *Jasieczka...*, *Szopę...* i *Rotule...* wraz z epigramatami na kolejne dni Narodzenia Pańskiego, dalej teksty przeznaczone na Wielki Post: *Historyję... gorzkiej Męki...*, *Na Kalwaryję... Mikołaja Zebrzydowskiego*, (*Hymnę*) *Łotr Dyzmas...*, *Elegię pokutną do Pana i Boga...*, *Elegię pokutną do Naświętszej Panny...*, *Psalm szósty pokutny*, paschalny dialog *Pielgrzym wielkonocny*, *Pacierz* oraz *Chorał Agnieszki ś<więtej>*. Utwory te przedstawiają znaczną różnorodność gatunkową; są wśród nich epigramaty, hymny, elegie, pieśni kolędowe, dialogi, kantaty, jest także mesjada i poemat hagiograficzny. Duża liczba oraz rozmiary tekstów religijnych (obejmujących w sumie około 3250 wersów) skłaniały interpretatorów do uznania Miaskowskiego za przedstawiciela dewocyjnego nurtu poezji polskiego Baroku, do ujęcia jego dzieła w ramę sarmackiej pobożności. Taki odruch interpretacyjny, narzucający się współczesnemu czytelnikowi, jest zrozumiały i uprawniony. Czy jednak badawczo wystarczający?

Wiersze Miaskowskiego zyskują „werniks sarmacki” przez elementy polonizacji przedstawianych wydarzeń biblijnych. Piłat jest tu pohańcem lub starostą, Kajfasz zwołuje senat, pogrzeb Chrystusa odbywa się według ceremoniału polskiego. Sąd Ostateczny sprawowany jest jak walny sejm. Również obrady Sanhedrynu zabarwione są realiami i frazeologią jurysdykcji szlacheckiej, a pojmanie w Ogrójcu przebiega jak zaściankowa „rąbanina”, przedstawiona z charakterystyczną dla naszych autorów żywością i eksperymentacją.

Trzeba jednak podkreślić, że maniera ta jest powściągnięta i stosunkowo dyskretna. Tekst Biblii i właściwy mu kontekst historyczny dominują

zdecydowanie nad upodobaniem do swojskości i weną apokryficzną: nawet Izraelici przedstawieni są niezależnie od stereotypu „nędznego Żydowina”. Świadczy to bez wątpienia o powadze aktu poetyckiego, której brak wielu współczesnym utworom (chcemy bowiem twierdzić, że naiwny proceder sarmatyzacji objawia nieraz niefrasobliwość, może nawet *inhonestum*).

Właściwe odczytanie zamiaru tej twórczości, przedstawiającej się zewnętrznie jako fakt historyczny już tylko, archiwalny, możliwe jest przez podjęcie wspólnej z poetą wędrówki po jego kalwaryjskich drózkach.

Dzieło poetyckie Miaskowskiego, nacechowane pokorą i lojalnością wobec Księgi Świętej, utrwała próbę prywatnej medytacji. Jak autorzy średniowieczni, tak i poeta nasz sądzi (świadczą o tym dedykacje Lackiemu i Opalińskiemu), że proste wypowiedzenie tekstu biblijnego – pięknego *per se ipsum* – jest doniosłym aktem religijnym. Wypowiedzenie go zaś w formie rymowanej (która realizowana jest z charakterystyczną dla epoki łatwością) stwarza zbawienną możliwość przyswojenia Słowa Bożego przez obcowanie z nim – im dłuższe, tym bardziej pogłębione i owocne duchowo. Wynika stąd strategia obca dzisiejszemu czytelnikowi, bo oparta na odwrotnej niż współczesna ekonomii słowa. Nie zwięzłość, lecz rozległość wypowiedzi jest tu ideałem. Nie jednorazowość, lecz repetycja tematów, scen, wersetów biblijnych. Nie podległość biegowi czasu, lecz jego powściągnięcie, aby w medytacyjnym trwaniu doczesne *nunc* spotkać się mogło z wiecznym *semper*.

Słowo Biblii powraca w wierszach Miaskowskiego wielokrotnie, nigdy jednak nie pozostaje w punkcie wyjścia; zarysowując linię spiralną, draży w głąb. Lub też inaczej: zapada w głąb, pozostawiając na powierzchni poetyckiego dyskursu kręgi koncentryczne, coraz szersze, bardziej powierzchniowe i swobodne. W takim stosunku pozostają względem siebie kolejne w *Zbiorze* utwory: *Antyfony...* brzemienne znaczeniami symbolicznymi, dalej *Jasieczka...* pilnie śledzące opowiadanie Ewangelistów, po nich wesołe i ozdobne *Rotuly...*, zawierające w kole śpiewających Muz wariacje na tematy już znane. *Repetitio* nadaje medytacji poetyckiej Miaskowskiego charakterystyczny rytm powrotów idei, zdradza wysiłek pamięci i woli.

Starając się w pełni przyswoić słowo biblijne, poeta wspiera się (tak uczyli mistrzowie medytacji) modlitwą. Narracji towarzyszy więc dyskretny, lecz stale obecny wątek oratoryjny. Jak w wierszach Ładysława z Gielniowa, powtarza się tu wyodrębnione graficznie Imię JEZUS, aby wesprzeć autora i ułatwić mu skupienie myśli. Pojawiają się również zarysy różnych nabożeństw: kołędowania przy szopce, adorowania Narzędzi Męki Pańskiej, Siedmiu Słów Chrystusa na Krzyżu, a także litanie i go-

dzinki. Obecności tych form w poezji religijnej Miaskowskiego nie można jednak przeceniać. Pełnią one funkcje pomocnicze tylko. Zasadniczy trud medytacji podejmuje poeta samodzielnie i samotnie, podążając za szeregiem poprzedników – od św. Bernarda do Ignacego – drogą prowadzącą przez zmysły, imaginację, intelekt do dziedziny kontemplacji mistycznej.

Sensus

Bez pobudzenia zmysłów-okien duszy oraz pomocy z ich strony droga wzwyż wydaje się dawnym nauczycielom medytacji niemożliwa. Lecz pobudzenie to w epoce Miaskowskiego, zdradzającej już symptomy przesyty, a nawet znużenia kształtem, barwą i dźwiękiem świata, osiągalne jest tylko za cenę ekstremalności. Stąd prowokacyjna wyrazistość ujęć poetyckich, silnie ewokujących. Stąd też ich polaryzacja między biegunami stylu słodkiego i brutalnym naturalizmem.

Jaskrawy sensualizm poezji Miaskowskiego rozprzestrzenia się na szerokim obszarze doświadczeń zmysłowych, znanych nowoczesnej sztuce i poezji europejskiej, oraz tych, które przetrwały w nizinnej kulturze staropolskiej jako dziedzictwo Średniowiecza. Dostrzegamy więc barwy zmysłowości stylu Jakuba Pontana w opisach pieśzcot Dziecięcia, które wywołują u Matki rumieniec wstydu i łzy. Obok nich – niepokojący koloryt malarstwa manierystycznego w przedstawieniach torturowania „panieńskiego” ciała Jezusa. Erotyzm tych przedstawień (skupiający się także wokół osoby św. Jana) zbliża autora do kultury zachodniego Baroku i nie jest dla badacza zaskoczeniem. Wszak Amor święty tego czasu posługuje się przeważnie ryszunkiem Kupidyna. Nie dziwi więc fakt, że w poezji Miaskowskiego brak erotyków (wyjąwszy dwa niezgrabne i zwietrzałe obscena, pisane z powodu animozji osobistych), aura miłosna zagęszcza się zaś w sferze sakralnej, otaczającej mistyczny ogród Miłości Bożej.

Przyznając zmysłom zdolność inicjowania medytacji religijnej, poeta stara się zespolic dźwięk, zapach, smak, dotyk, zarys kształtu, barwę i światło, aby stworzona została pełnia umożliwiająca kontemplacyjne zachwycenie. Do ideału tego zbliża się w utworach bożonarodzeniowych. Tekstom pasywnym towarzyszy natomiast zmysłowość brutalna, wywodząca się ze średniowiecznego doloryzmu. Powracające wielokrotnie przedstawienia masakrowanego ciała Chrystusa oraz obsesyjne motywy krwi spływającej powodzią, potem brunatnej i czerniałej, dają znać o obecności niebezpiecznie spotęgowanego syndromu ciała oraz o wynikających stąd zagrożeniach duchowych, znanych poezji i sztuce późnego Średniowiecza.

I jak w dobie Średniowiecza, z pomocą w przewycięzeniu tego uwikłania przychodzi kult maryjny. Następujący po dolorystycznych sekwencjach *Historyi...* lament Matki Boskiej ucisza zmysły łagodną melancholią. Również pojawiające się w innych utworach treści związane z Marią Panną uszlachetniają wypowiedź poetycką, dając zarazem dobre świadectwo maryjności polskiego katolicyzmu pierwszej połowy stulecia, bynajmniej nie dewocyjnej ani nie przesłaniającej prawd chrystologicznych, opartej więc na silnym fundamencie teologicznym.

Imaginatio

Mimo trudności w przekroczeniu kręgu cielesnego, *homo meditans* rozpoczyna drugi etap drogi: stara się przenieść historię świętą ze sfery rzeczywistości danej w doświadczeniu sensualnym w wewnętrzną i autonomiczną dziedzinę wyobraźni. Zamiar ten zapowiada wyraźnie dystych z *Historyi...*:

A tu już maluj, o duszo, w sobie
żywego w ludzkiej Boga osobie.
(P VIII 4 w. 47-48)

W galerii „malowideł duchownych” Miaskowskiego dostrzec możemy współobecność ujęć tradycyjnych i nowoczesnych – barokowych. Poeta odwołuje się nieraz do apokryfów, dopuszczając je wszakże do głosu w ograniczonym zakresie i tam tylko, gdzie nie mogą one zagrażać teologicznej wiarygodności narracji. Cezura Trydentu, zamykająca czas spontanicznie narastającej pobożności ludowej Średniowiecza, zaznacza się tu wyraziście. Niewątpliwa umiejętność wyodrębnienia tego, co niebiblijne, choć inspirujące dla wyobraźni, dowodzi, że osiągnięciami Soboru były nie tylko ustawy dotyczące literatury i sztuki religijnej, ale też wyższe i bardziej ugruntowane wykształcenie społeczeństwa świeckiego.

Obok apokryfów, zapożycza poeta z tradycji również formy dramatyczne – misteryjne i dialogowe, atrakcyjne ze względu na walor imaginatywny. Dialog, którego przykładem jest *Pielgrzym wielkonocny*, potraktowany zostaje dość banalnie, unowocześnione i oryginalne są natomiast misteria bożonarodzeniowe, szczególnie *Jasłeczka...* i *Szopa...*, należące już do „nowej fali” barokowego teatru światła i dźwięku.

Najbardziej twórcza okazuje się wszakże w owej imaginacyjnej wędrówce po krainie świętej poetyka wizyjna, odpowiadająca w szczególności sposób wrażliwości artystycznej autora:

[...]

a dźwigając głowy swe, ujrzą po tej stronie
Panienkę złotowłosą, co słoniowe dłonie
klęcząc nad swym podnosi dawno Niemowiątkiem,
nad tymże mąż szedziwy zdumiał się Dzieciątkiem.

(P V 2 w. 145-147)

„Dusza maluje w sobie” obraz z taką intensywnością, że zatrzymuje czas w nieruchomym obrazie (Maryja pozostaje z podniesionymi dłońmi) i zniewala gwiazdę, by „stanęła jako wryta”. Wytężona imaginacja bliska tu jest swego celu: rozpoznaje w poświacie szafirowego nieba światło wieczności i podnosi ducha przez współczucie, żal, adorację i oczyszczający akt łez, na wyżyny kontemplacyjnego zachwyty.

Intellectus

Aktywności zmysłów i wyobraźni towarzyszy medytacyjny wysilek umysłu, aby przetworzyć materię sensualną i imaginacyjną w idee oświecone Słowem objawionym.

Chcemy twierdzić, że obszar intelektualizmu w poezji religijnej Miaskowskiego jest nie mniejszy od dziedzin poprzednio omawianych. Chcemy również dowodzić, że obszar ten ukształtowany jest przez edukację bliską jeszcze modelowi humanistyczno-renesansowemu.

Poeta przysposabia swój umysł do czytania i rozważania Pisma Świętego, porządkując wiedzę historyczną i geograficzną, poznając realia życia w Jerozolimie oraz topografię Ziemi Świętej (zwraca uwagę opis bazyliki Narodzenia Pańskiego). Dzięki tej wiedzy nie dostrzegamy w dodatkach apokryficznych cech niehistoryczności czy też obcości względem świata biblijnego. Przygotowany erudycyjnie, podejmuje autor próbę dogłębnego zrozumienia tekstu Biblii. Zrozumienie to jest możliwe dzięki dojrzałej lekturze, nie pozbawionej ambicji filologicznych. Miaskowski nie poprzestaje na przekładzie Jakuba Wujka, sięgając nieraz do Wulgaty. Niektóre odwołania biblijne sytuują się więc ponad tekstem Wujkowym i wydają się interpretacyjnie bliższe naszej Biblii Tysiąclecia niż szesnastowiecznej translacji.

Cechą lektury biblijnej Miaskowskiego, bliską tradycji humanistycznej, jest kontekstualność. Poeta (korzystając może z ówczesnej konkordancji i synopsy) przywołuje bezbłędnie właściwy kontekst, tłumaczący przedstawiane wydarzenia ewangeliczne w świetle prorockich zapowiedzi Starego Testamentu. Humanistyczno-renesansowym rysem dialogu poetyckiego z Biblią jest wszakże przede wszystkim poetyka głębokich znaczeń. Słowo autora *Historyi...* – z pozoru wątle i małej ceny – kumuluje

w sobie semantykę kilku z reguły miejsc biblijnych. Obecność tych znaczeń objawia się w rozmaity sposób (aluzją, drobną inkrustacją, mikrocytatem), wyraziście jednak i jednoznacznie. Prawdziwy to – dodajmy nawiasem – czyściciel dla wydawcy, który znaczeń owych nie może pominąć jako *adiaphora*, zbyt wiele bowiem sygnałów autorskich przymusza do ich uwzględnienia.

Lekturę biblijną Miaskowskiego cechuje również dyscyplina i poprawność. Trudno udowodnić poecie błąd czy złą interpretację. Trudno by dowieść, że autor zna Biblię fragmentarycznie tylko. Przedstawione zdarzenia Nowego Testamentu zyskują zawsze szerokie tło starotestamentowe, zarysowane we właściwym i bogatym układzie elementów.

Trud intelektualny autora nie ogranicza się wszakże do bieglej znajomości oraz do poprawnego (wspomagane go niewątpliwie instrumentami filologicznymi) reprodukcji treści Pisma Świętego. Miaskowski stara się wniknąć w symbolikę biblijną, odczytać sensy ukryte pod zasłoną znaków. I w tym zakresie wykazuje więź z kulturą symboliczną Renesansu.

Autor *Historyi...* podejmuje także próby samodzielnej organizacji treści biblijnych. Zręcznie wykorzystuje możliwości ujęć kontrastowych (np. zestawienie góry Tabor i Golgoty). Często posługuje się techniką kompilacji przekazu kilku Ewangelistów, aby uzyskać możliwie pełny obraz wydarzeń. Nie stroni od komentarzy refleksyjnych i moralistycznych oraz od uzupełnień o charakterze lirycznym i psychologicznym. Tych ostatnich szczególnie wiele. Zwracają uwagę celnością i intuicją, skupiając się głównie na postaciach negatywnych, wśród których na pierwszym miejscu sytuuje się portet Piłata. Wśród uzupełnień pojawiają się ornamenty (często antykizowane), wyrażające cześć dla Historii Świętej. Przydane narracji biblijnej, łączą się z nią organicznie jak kapitele wieńczące kolumny.

Najbardziej wszakże interesującym przejawem samodzielności autora w obcowaniu z Biblią są wspomniane już zmiany perspektywy interpretacyjnej.

Podobnie jak utwory bożonarodzeniowe, tak też teksty pasyjne ewoluują od ujęć całkowicie wiernych Pismu Świętemu i pogłębionych teologicznie do szkiców swobodnych imaginacyjnie i znaczeniowo „rozcieńczonych”. Nie ulega wątpliwości, że te różnice wynikają ze świadomej decyzji i jasnej motywacji artystycznej. Wszelkie przekształcenia są kontrolowane i podporządkowane przyjętemu w danym utworze usytuowaniu narratora wobec wzorca. Świadczą więc o znajomości Pisma Świętego, której nie powstydziliby się duchowny doby potrydenckiej.

Wiele więc zaskoczeń czeka na badacza, który rozpoczyna studium poezji Kaspra Miaskowskiego wyposażony w obiegowe opinie na temat niskiej kultury religijnej szlacheckiego ogółu i braku zainteresowań głębszymi kwestiami dogmatycznymi. Np. w *Historyi...* zaraz po kulminacyjnym momencie narracji – przedstawieniu zgonu Chrystusa – następująco włożony w usta Ukrzyżowanego idylliczny kanyk miłosny, wyjęty z *Pieśni nad pieśniami*. Ten ostry dysonans nastrojowy, rozdzierający jedność emocjonalną i stylistyczną wypowiedzenia, prowokacyjny wobec zasady prawdopodobieństwa, ma pełne uzasadnienie teologiczne, alegoryczne znaczenia *Pieśni*, ujmowane tu w aspekcie soteriologicznym, wyjaśniają bowiem tajemnicę Golgoty.

Podkreślić wypada, że poświadczona w tekstach poetyckich wiedza religijna autora jest owocem znamienego dla pierwszych pokoleń potrydenckich poczucia odpowiedzialności za własną formację religijną, opartą na fundamencie wykształcenia teologicznego. O tym, że poeta cenił je wysoko, że go wymagał od księży, świadczy wiersz *Do jednego prełata*, piętnujący opieszałość w naukach prawd wiary.

Amor divinus

Czy droga wiodąca przez świat zmysłów, wyobraźni i intelektu doprowadza medytującego poetę do zamkniętego ogrodu Miłości Bożej?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, w *Zbiorze rytmów* brak bowiem tekstów *sensu stricto* mistycznych, utwory świadczące o wzlotach duchowych sąsiadują zaś z próbami chybionymi. Ciekawym tych ambiwalencji dokumentem jest ambitna, lecz nieudana próba opisu doświadczenia mistycznego w utworze *Choraągiew Agnieszki ś<więtej>*, dowodząca, jak sensualizm zagradza drogę spirytualizacji.

O zbliżeniach do dziedziny Miłości świętej daje znać słowo-klucz „rosa”, wyrażające tęsknotę zeszcłej ziemi i doświadczenie pustyni. Obok niego „łzy” – zwykle gorące, tryskające, ogromne, które są znakiem religijnej katharsis. Inicjację mistyczną zwiastuje także radosne w poczuciu uwolnienia od grzechów przeżywanie wiary oraz czujna, wyostrzona świadomość obecności Boga, nieustanny z Nim dialog poetycki.

Tuż przed bramą ogrodu mistycznego, lub może nawet w jego obszarze, skupiają się wizje betlejemskie, tworzone w adoracyjnym zachwyceniu ze światła, barw i śpiewu. Towarzyszą im metafory świetlne, które przekazują treści teologiczne, lecz przede wszystkim pozwalają dostrzec w Dzieciątku blask obecności Boga.

II. POETA KULTURY

W *Rotulach na narodzenie Syna Bożego* do szopki betlejemskiej pielgrzymują Muzy, by wyznać przed Bogiem błędy dawnej wiary i pokutować za grzechy. Czytając nabożnie Księgi Święte zalewają się łzami, a po nocnym czuwaniu, już oczyszczone duchowo, śpiewają Dzieciatku wesołe pieśni. Pomysł poetycki, dzięki któremu w literaturze naszej zaistniała osobliwa, acz pełna wdzięku kantata bożonarodzeniowa, może być uznany za infantylny i naiwny. Niefrasobliwy jego ahistoryzm dziwi jednak u poety, który w parafrazach biblijnych dowiódł rzetelnej wiedzy o przeszłości. Wydaje się, że w tym koncepcie dostrzec można nie tylko odruch igraszki, lecz także manifestację postawy obowiązującej katolickiego twórcę doby potrydenckiej.

Antyk obecny jest w świecie poetyckim Miaskowskiego programowo jako wsparcie dla intelektu i wyobraźni symbolicznej. Z niego czerpie poeta znaki zawierające w sobie przesłanie autorów starożytnych. Imiona postaci greckich i rzymskich przywoływane są jako kryptonimy postaw wobec świata, zdarzenia mitologiczne wyrażają doświadczenia tożsame, mimo odchodzenia pokoleń. Podporządkowane rozważaniu Biblii treści antyczne dowodzą więc doniosłości zbawczego dzieła Chrystusa, które spełniło tęsknotę towarzyszącą ludzkości od czasu wygnania z raju pierwszych Rodziców.

Starożytność marzyła o Nowym Początku, z którego mógłby się zrodzić świat nie skażony starymi, zatrutymi złem dziejami. Sybilla kumejska przepowiadała jego nadejście w Dziecięciu, a Parki, przecinając nić dawnego wieku, prorocstwo to wypełniły (*Kalliope albo Polio polski*). Starożytność wysnuła też z mitologicznych wątków symbole analogiczne do biblijnych (Hydra – Bestia apokaliptyczna – herezja), a przede wszystkim postać nadludzkiego bohatera, który dokona czynu prawdziwie heroicznego. Bohaterem takim, spłodzonym z Łona Wiecznego, jest Chrystus.

Kształtując w ten sposób hermeneutykę mitu, Miaskowski niepostrzeżenie poszerza trwanie starotestamentowego adwentu. Nie tylko naród wybrany, ale też Grecja i Rzym są zeschniętą ziemią, która wyczekuje z nieba płodnego deszczu. Nieprzypadkowo więc antyfona *Rorate caeli...* ewokuje mit o Danae. Poeta nie lekceważy ani nie degraduje starożytności, w tym także przejawiając afiliację do humanistycznego modelu renesansowego. Kultura jest dla niego dziedzictwem niezaprzeczalnie cennym, które powinno być otoczone pietyzmem, utrzymywane przy życiu i uobecnione. Mikołaj Zebrzydowski – powodowany tyleż pobożnością, co zmys-

łem archeologicznym – zrekonstruował doskonale miejsca święte, by pielgrzym mógł wejść w świat ubiegły i uczestniczyć w jego wydarzeniach; płakać na drodze krzyżowej jak Andromacha, której lament przy symbolicznym grobie męża podслуchał wędrujący Eneasza.

Czytelnik wierszy Miaskowskiego odkrywa wszakże, że poza sferą poetyki akceptowanej w programie potrydenckim ujawnia się pokusa antycznego piękna. Mit wabi poetę uwodzicielskim głosem, lecz nawrócony Apollo ostrzega surowo płoche Panienki helikońskie przed ponętnymi kwiatami opowieści o Adonisie. Przestroga ta wypowiedziana jest pełnym głosem i niewątpliwie brana poważnie pod uwagę. Brak więc w utworach naszego autora swawolącego Kupidyna, a jedyny w zbiorze antyczny motyw erotyczny (*Akteon abo Przemiana jego*) stłumiony zostaje zgrzebnym moralizatorstwem. Nie umie się tylko Miaskowski oprzeć urokowi gwiazdnego mitologicznego firmamentu. Po jego niebie wędrują Cyntia, Febus-Helios, Hesperus i różanopalca Jutrzenka; przystojnie i obyczajnie – wszak to bracia i siostry.

Przewyciężenie pokusy nie jest chyba łatwe. Śladem zmagania się z nią jest obsesyjnie powracający motyw dawnych bałwanów (bożków), które muszą runąć. Zarazem pojawia się idea przełomu, rywalizująca z renesansowym odczuwaniem kontynuacji dziejów. Czas antyku to w oczach Miaskowskiego nie tylko adwent zakończony radosną procesją nawróconych po usłyszeniu Dobrej Nowiny Muz oraz symbolicznym aktem złożenia dawnej kultury w hołdzie Temu, który jest jej Panem. Czas ten jest również – i przede wszystkim – przedziwem, które musi zostać przecięte przez Parki. Nie z niego, lecz z nowej nici utkane są dzieje po narodzeniu Chrystusa.

Starając się o przekształcenie własnej świadomości, uczestniczącej jeszcze w świecie humanistycznego Renesansu, Miaskowski uporczywie wprowadza do swych utworów konfrontacje dowodzące wyższości chrześcijaństwa nad antykiem pogańskim. W energicznej stychomytii Chrystusa z Pilatem, przydanej do relacji ewangelicznej, prawda Boża przeciwstawia się starym doktrynom filozoficznym. W opisie Kalwarii Zebrzydowskiej nie milknie dowodzenie, że dzieło wojewody i starosty krakowskiego przewyższa rekonstrukcję Troi stworzoną przez Helenosa w Epirze o tyle, o ile wydarzenia Golgoty górują nad czynami bohaterów trojańskich.

Oddalając miraż piękna poezji antycznej, Miaskowski wstępuje na koniec ochoczo „w szranek” z Orfeuszem, Linosem, z samym nawet bożkiem Panem. Rymopis nasz nie ma wątpliwości, że przewyższy pogańskich wieszczów, moc twórczą czerpie bowiem ze źródła Prawdy.

III. POETA SARMACKIEJ SŁAWY I WSPÓLNOTY SARMACKIEJ

Część pierwsza zbioru obejmuje utwory religijne, w *Części wtórej* pomieszczone są wiersze świeckie: epicedia, nenia, treny, epitalamia, epitafia, gratulatoria na chrzciny, eklogi na ingres biskupów, epinikiony, walety, dialogi, satyry i różnej treści epigramaty. Wśród tej różnorodności gatunkowej zaznacza się obecność form wynikających z tradycji renesansowej, przekształconych już jednak stosownie do potrzeb życia literackiego w dobie sarmackiego Baroku.

Wszystkie utwory *Części wtórej* mają cechy okolicznościowe, charakteryzują więc postawę poetycką autora jako gotowość reagowania na świat zewnętrzny w rozmaitych jego zakresach: militarnym, politycznym, religijnym oraz przyjacielskim i rodzinnym. Także w kręgu ściśle osobistym, w którym mieszczą się wiersze najbardziej znane: *Na okna*, *Na śklenicę malowaną*, *Waleta włoszczonowska*. Z notatnika poetyckiego utrwalającego owe reakcje wyłania się wizerunek Rzeczypospolitej początku XVII stulecia; wizerunek państwa, narodu, społeczeństwa, wspólnot lokalnych, mentalności zbiorowej.

Inicjujący dzieło Miaskowskiego wiersz dedykacyjny rozpoczyna się od amplifikowanego obrazu Białego Orła szybującego w północne niebo, aby wbić pazury w bok zimnego Arktura. Obraz ten powtarza się kilkakrotnie, wyrażając zafascynowanie wielkością aktów sarmackiej Bellony. Uskrzydłona nim wyobraźnia każe poecie stawiać marmurowe kolosy na antypodach i wysłać stugębną Sławę na kraj świata, by obwieściła dzieła polskiego oręża. Nie ma tu miejsca na wątpliwości, czy prowadzona wojna jest sprawiedliwa. Racja mocarstwowa jawi się jako jedyna i potwierdzona zostaje autorytetem potrydenckiego Kościoła.

Miaskowski zafascynowany jest również patosem rytuału, który wprowadza życie państwa i narodu w wymiar mitu. Zachwycają go szaty ceremonialne, rumaki w paradnych czaprakach. Przedstawiona w *Łodzi opaleńskiej...* wizja konsekracji biskupa w świątyni rozbrzmiewającej hymnem organowym, zalanej blaskiem świec, wydaje się z ducha bliska wawelskim snom Wyspiańskiego.

Poza sferą euforycznego wizjonerstwa pozostaje historyczna realność. Poeta czuje się kronikarzem wydarzeń, utrwala dzieje wojen moskiewskich i inflanckich, tryumf Chodkiewicza i klęskę wołoską, rejestruje zbiorowe uniesienia, „roztyrki wewnętrznej niezgody”, „postrach turecki” lub radość, gdy nastaje *Post nebula Phoebus albo Polska pogoda po burzy domowej*.

Jako jeden ze wspólnoty sarmackiej, autor reaguje na wydarzenia emocjonalnie, rozważa też z bólem przyczyny klęsk i niepowodzeń. Nie upatruje ich poeta w charyzmacie cierpień narodu zmagającego się z księstwem ciemności, lecz w grzechach społecznych. Jeśli wspomni o wojnie duchowej, przeciwstawianej w duchu ignacjańskim czynom świeckiego oręża, to tylko w żywocie świętej Agnieszki, sytuującym się w oddaleniu historycznym.

Sprawcą dziejów Polski jest w jego mniemaniu przede wszystkim Bóg, który karze dzieci za ich niezgodę, za zatruwające naród jady herezji, który jednak po zbawiennym skarceniu ześle dostatni spokój i pogodę. Ta myśl wyznacza linię optymistycznej interpretacji niepomysłnych wydarzeń. Dominuje jednak myśl przeciwna, skłaniająca do pesymizmu. Sprawcami historii są również ludzie, których działania sprowadzają mrok i groźne chmury. Ci, którym można było zawierzyć jako ojcom ojczyzny – wielcy wodzowie i mężowie stanu – odchodzą. Poeta żegna żalonymi nieniami największych z pokolenia ojców: Jana Zamoyskiego, Bernata Maciejowskiego. Po nich nastają mniejsi duchem, nie umiejący obronić Ojczyzny-Matki przed świętokradczymi ciosami. W zamęcie wydarzeń splątanych i ciemnych pozostają na alegorycznej (bo moralnej) scenie: Prywata, Gniew, Upór, Hardość, prowadząc swych poddanych do bratobójczej walki. Na wielu czołach widzi poeta znamię Kaina i piętno najbardziej hańbiące: herezję. Dla odszczepieńców w wierze nie znajduje Miaskowski usprawiedliwienia lub bodaj tolerancji. Podpalenie zboru poznańskiego jest prawdziwie uciesznym widowiskiem, myśl o mękach piekielnych Lutra – źródłem niewątpliwej satysfakcji.

Miaskowski jest regalista. Z nieklamana radością i nadzieją pisze o królewiczu Władysławie. Dedykuje swe wiersze ludziom króla, broni go przed obelgami. Ale regalizm poety jest – wobec jawnych przewinień władcy – trudny, z czasem coraz bardziej sceptyczny, cichnący. Rokoszanie (jak Zebrzydowski czy Herbut) nie tracą zaś jego szacunku i sympatii.

Rozstać się Miaskowski musi z marzeniami o moskiewskim dominium Wazów, gdy błyskotliwa zrazu akcja militarna i polityczna kompromituje się jednoznacznie. Trudno mu się też zachwycać demokracją Rzeczypospolitej szlacheckiej. Zjazd jędrzejowski i dalsze wydarzenia rokoshu, potem niepokoje sejmów roku 1615 i 1616, klęski w latach 1612 i 1620 napawają wstydem i każą zamilknąć z goryczą. Na scenie pozostają intrygi, sący się zabójczy jad Alekto, powstają *Paskwile nazbyt bystrze pisane* przeciw władzy królewskiej. Czy zresztą „nazbyt bystrze”, jeśli trudno ukryć niepewność co do czystości łoża katolickiego władcy...

Na koniec „polscy Hektorowie po ryszotkach idą w szranki”, a „nasi mózgowcy” w pijanym kole radzą o Rzeczypospolitej. *Zbiór rytmów* zamknięty jest kasandrycznym *Mięsopustem polskim*. Po nim następuje jeszcze krótkie przesłanie do czytelnika, trochę ironicznie i przekornie nawiązujące do *Muzy* Kochanowskiego: na małe czasy mały wieszcz – nie poeta *Polonus primus*, lecz zaściankowy rymopis, podobnie jednak jak Jan z Czarnolasu nie wysłuchany i wśród swoich samotny...

Wobec tych zwątpień nienaruszony pozostaje tylko obszar przyjacielskiej i rodzinnej prywatności. Na nim wydają się możliwe do ocalenia wartości podstawowe: pamięć o „świętych wielkich dziadów głowach”, czuła troska o „darską młódź” i potomków, którzy będą dziedzicami. Stąd tak wiele utworów dedykowanych dzieciom, serdecznie czułych, jak do chrześniaka Rybskiego. Stąd też żywa jednak nadzieja, że przyszłe pokolenie odwróci złą kartę.

W dziedzinie życia prywatnego możliwe jest również poczucie bezpieczeństwa i więzi społecznej. Sfrustrowany świadek zjazdu jędrzejowskiego szuka pociechy w pogawędce z przyjacielem, potem śpieszy do oczekującej żony, postanawiając w przyszłości nie angażować się już w sprawy publiczne. Przyjazne spojrzenie poety kieruje się więc ku przyjaciółom i „powinnym”. Dedykowane im utwory są przeważnie życzliwe i uprzejme, pomijają przejściowe konflikty „o miedzę”, które znane są z biografii autora. Tylko wiersze adresowane do szwagra (Jana Grabowieckiego) brzmią spornie i uszczypliwie.

Pozostaje wreszcie krąg najbardziej intymny. Nie ma w nim kobiet. Zgon matki i antycypowana, by uporządkować cykl poetycki, śmierć żony odnotowane są oschle w konwencjonalnych epitafiach. Jest zaś w świecie osobistym Kaspra Muza własna oraz ta, która przychodzi w gościnę z wierszami Jana z Czarnolasu, Szymonowica, Lechowica Szkota. Jest włoszczonowska knieja, ciepły komin domowy, „malowana śklenica”, która pozwala przy domowym stole schwytać słońce.

IV. POETA ŚWIATEŁ I BLASKÓW

W sztuce poetyckiej Miaskowskiego czytelnicy i badacze – od Szczęsnego Herburta poczynając – zauważają przede wszystkim barokowy splendor. Świat autora *Rytmów* jest strojny, udrapowany, pełen barw i blasków.

Spojrzenie obejmuje rozległy horyzont wyznaczony wszczególnie antypodami, wzwyż – gwiazdnym niebem. Na niebie najczęściej zatrzymuje się

wzrok poety, podziwiającego świeżość jutrzeńki, królewski majestat słońca, przejrzystość powietrza nasyconego gwiezdą poświatą, nostalgiczne piękno krążącego po kryształowych kręgach księżycy. Selene ma na Miaskowskiego wpływ nieodparty, a gwiezdna noc jest porą jego natchnienia. W niej znajdują uciszenie paroksyzmiczne emocje dni Golgoty, ona pozwala wrócić utraconej harmonii, odczuć przyjazną bliskość natury.

Spoglądając w niebo widzi poeta anioły. Serafyny i cherubiny spływają często pod jego dach, uskrzydłone, śpiewające, zachwycająco piękne.

Na ziemi zauważa nasz autor przede wszystkim klejnoty zadziwiające egzotycznym, orientalnym pięknem. Przemawiają one mową alegorii, znacząc świętość, czystość, cierpienie, miłość. Blask ich pada na ludzi, sprawia kryształową przejrzystość ciał, rubinowy ogień krwi, perłowy ciężar łez.

Obok drogich kamieni dostrzega poeta tryskającą wodę. Bijący źródł jest dla niego objawieniem nowego życia. Szczególnie, gdy jest to źródł świeżej krwi. Miaskowski kocha kwiaty. Z niemeścią czułością pochyla się nad najmniejszymi: „fijalkami”, „pierwiasnkami”. Jego poetycka arkadia mieści się na kwietnej łące, zroszonej kryształową wodą.

Najbardziej jednak fascynuje poetę magia kolorów. Jego kolory znają dobrze mowę uczuć. Szafir to kolor misterium nocy betlejemskiej, a zarazem – kontemplacyjnego zachwytu. Dlatego (jak później u Słowackiego) szafir płonie w rozpostartych skrzydłach anioła. „Rumiony” jest kolorem żywej krwi płynącej z obrzezanych członków Jezusowych. Wszecobecny w wyobraźni, darzy miłością i oczyszczeniem. „Rumiony hyzop” ocala od śmierci wiecznej. Kaźń i męka są w świecie poetyckim Miaskowskiego brunatne. Kolor „wrony” mają ponure rzeki, rwące jak dzikie rumaki, kryjące w falach złego ducha pogańskiego Wschodu.

Posługując się najchętniej mową kolorów, poeta wypowiada się również językiem spotęgowanego teatralnie gestu, który obejmuje antypody, łączy niebo z ziemią, antyk z terażniejszością, lub też wypowiada żałobę osieroconej Ojczyzny. Zna autor *Rytmów* wartość zapachów (wie szczególnie, jaką woń ma dziecięce ciało). Nade wszystko jednak ceni muzykę. Jego poezja jest muzyczna zarówno przez zadomowioną w niej pieśń, jak przez eufoniczność frazy poetyckiej (uwypuklaną w starannych korektach tekstu) oraz wielość kształtów stroficznych. Każda z dziewięciu Muz śpiewa swą rotulę innym wierszem.

Przedstawiona estetyka zbliża utwory Miaskowskiego do barokowego teatru muzycznego. *Szopa zbawienna* rozpoczyna się uwerturą liryczną, wprowadzającą odbiorcę w świat teatru, zachwycający bogatą scenografią, subtelną kolorystyką, efektami świetlnymi. Na tle tej scenografii

rozwijają się poetycka kantata. Bohaterowie śpiewają swoje arie solo lub chóralnie. Utwór kończy pełnoprzmiące *tutti*, które rozbrzmiewa w całym *universum*, łącząc głosy ludzi i aniołów. Również *Rotule*... przypominają *dramma per musica*. Nie brak w nich nawet baletu.

Charakteryzując „impresjonistyczne” cechy sztuki poetyckiej Miaszkowskiego musimy jednak dodać, że poeta chce być proteusowy i nieustannie zaskakujący. Raz potrząsa wierszem jak czerwoną różą, innym razem każe stanąć bolejącej Matce „jako słup” pod krzyżem lub płynąć łasce „jako rura”. W rotule Melpomene subtelną metaforę promienia przechodzącego przez szkło stawia obok trudnej do zaakceptowania przez dzisiejszego odbiorcę skrzyni pełnej manny (w *Antyfonach* czytamy o „niebieskiej szafie”).

Poeta stara się przekonać czytelnika, że jest wielbicielem i uczniem Kochanowskiego. Świadczyć o tym mają nieustanne reminiscencje, pełniące funkcje hołdownicze lub zdobiące. Są one wszakże powierzchowne, właściwie nawet pretekstowe. Kurtuazyjne ukłony w stronę „klasyka” nie mogą przesłonić zasadniczo już odmiennej postaci „dziewoi słowieńskiej” – barokowej Muzy strojnej w perły z orientalnych mórz.

Miaszkowski nie byłby dzieckiem swego czasu, gdyby nie uległ powabom kwiecistej retoryczności. Styl jego, zgodnie z gustem pokolenia, cechuje *plenitudo*. Dążąc do ideału pełni, poeta skłania się ku amplifikacji, usiłuje dopełnić obraz przy użyciu wszelkich możliwych elementów. Stąd efekt dygresyjności. Narracja rozbiega się jak galaktyki. Każda zrodzona z wybuchu nowej frazy ma swój własny bieg. Retoryczną pełnię stylu wspomaga również peryfrastyczność, która jest podstawową strategią; więcej – sposobem poznania przez „zakreślanie kręgów”. Obszar świata ujęty kręgiem peryfrazy zostaje zawładnięty. Aktowi poetyckiego ingresu w świat zewnętrzny towarzyszy zwykle inwersja. Dzięki niej każdy element rzeczywistości, przyjęty w posiadanie, podporządkowany jest nowemu prawu, ustanowionemu przez poetę-kreatora. Ten zaś nie chce się liczyć z *ordo naturalis*. W swoim księstwie ustanawia nowy porządek, trudnością broniący obcemu przystępu. Cierpliwego zaś gościa wiodący okrężną i krętą ścieżką, by mógł dostrzec i podziwiać kwiaty, które w wirydarzu zasadziła ręka gospodarza.

Autorka winna jest podziękowanie Recenzentom: prof. Januszowi Pełcowi i prof. Stanisławowi Dubiszowi, Konsultantom: dr hab. Adamowi Karpińskiemu, prof. Urszuli Augustyniak, dr Mikołajowi Szymańskiemu oraz red. Ariadnie Masłowskiej-Nowak, która wniosła do objaśnień cenne dopełnienia z zakresu antyku.

**ZBIÓR RYTMÓW
KASPRA MIASKOWSKIEGO
ZNOWU PRZEZ AUTORA POPRAWIONYCH
ROZSZERZONYCH
I
NA DWIE CZĘŚCI ROZDZIELONYCH**



NA HERBY KORONNE
I
KRÓLA JEGO M<OŚCI>
ŚWIEŻYM ZWYCIĘSTWEM MOSKIEWSKIM
TYM WIĘCEJ WSŁAWIONE

- Białopióry jeśli tu Orzeł kiedy oko
 i górny lot zapuścił do słońca wysoko,
 tedyć nie mniej szczęśliwie i w tym przeszłym roku
 bystre skrzydła roztoczył Arkturowi w boku.
- 5 Lecz i w świetnym kirysie bohater mu konny
 starożytną tarcz przyniósł, i miecz obóstronny,
 zaczym krwawa Bellona proponiec wyniosła
 z napisem, gdzie i czego, i przez kogo doszła.
- Smoleńsk tamże dobyty, a kto zaś policzy
 10 bitwy, więźnie i w samej chorągiew stolicy?
 Krzyknie „Jé” trąby pean, „Jò” pean północne,
 że i ostry Akwilo, i wiatry poboczne
 rozniosą wszędzie dzielność sarmacką, a twój<éj>
 da dank wkoło Europa, cny monarcho, zbroi.
- 15 Ale i Sława przypnie do nóg skrzydła sobie
 i stawi żartkie stopy na Kaukazie obie,
 budząc Persy sąsiady na tył w Otomany,
 a na czoło (oby stąd) wojska i hetmany.
- To potym, a w tym szwedzka Ceres zniwo zacznie
 20 i dziedziczny Snop (da Bóg) tam odbierze znacznie.
- A ty, o Gwiazdo polska, mając wzór domowy
 gotuj się do spraw wielkich i pociechy now<éj>.

**NAJAŚNIEJSZEMU KSIĄŻĘCIU
WŁADYSŁAWOWI
ZYGMUNTOWI JAGIEŁ<Ł>OWICOWI
POLSKIEMU I SZWEDZKIEMU KRÓLEWICOWI
PANU MEMU M<IŁOŚCIWEMU>
PRZY ŁASCE BOŻEJ
DŁUGO FORTUNNEGO ZDROWIA
AUTOR WINCZUJE**

Północny kwiatku, pozorny i wonny,
z rakuskiej pierwszej nimfy urodzony,
co cieszysz wnuki Lechowe nadzieją,
gdy im po Austrach cizsze wiatry wieją,

5 odpuść mi, jeśliś nad insze tak śmiały,
 żeć ten zbiór rytmów nie z parnaskiej skały,
 ale z domowych opłotek podawam,
 co i sam Febus, i ja z nim wyznawam.

10 Lecz na dwór pański nie tylko klejnoty
 bogate niosą i roztruchan złoty;
 podczas abo szkło różną farbą zdobne,
 abo i insze upominki drobne.

15 Król perski wody w krzywą dłoń nabranej,
 od ubogiego pasterza podanej
 miedzy inszymi nie pogardził dary,
 co mu ich w ten czas kładziono bez miary.

20 Wolał on prostą szczerłość, acz ubogą
 niż dyjamenty i zaponę droga,
 niż koń pod siodłem świetnym wiatronogi,
 który poryza na dźwięk trąby srogi.

Tym też ty sercem rym mój, któryć niosę,
o Gwiazdo polska, przyjmi z chęcią, proszę,
a choć nie płynie z aońskiego źródłu,
do twego jednak niech ma wstęp pokoju.

25 Gdzie jeśli z chęcią twój go wzrok przywita,
ochota mu stąd uroście okfita,
że jeśli mu dni Bóg dalszych udzieli,
sławić cię więcej, więcej się ośmieli.

Aza z podrostem twym i ten rósć będzie,
30 zwłaszcza pod takim gdy bokiem usędzie.
Miał Maro, mieli drudzy Mecenaty,
i miewał dowcip wieniec swój przed laty.

Więc przydzie ten wiek, przydą czasy twoje,
gdy ramię dzielne, sposobne do zbroje
35 pokażesz krwawy na pobój gotowe,
gdzie cię powiodą chorągwie orłowe.

I dojdiesz twego imienia pradziadów,
prostym ich tropem dogoniwszy śladów,
40 bądź to, gdzie zimny Tryjony wóz toczy,
bądź otomańskiej dając odpór mocy.

A jednemuć z nich, bliższemu od ciebie,
którego Sława posadziła w niebie,
nie był ten naród brzydki nigdy srogi,
bo mu był przytarł harde oba rogi.

45 I by mu państwa, jako obiecały,
słonym Neptunem pomoc były dały,
wyparłby już był on cny król z Europy
i nie zostawił bisurmańskiej stopy.

50 Tyś jego męstwa dziedzic, krew i plemię,
tyś sam szczep królów, którzy polską ziemię

łakomym z garła pohańcom wydarli,
wznówże ich pamięć, choć dawno pomarli.

55 Masz i zwierciadło żywe doma oto,
niż mu doprzedzie kłębka jego Kłoto,
co siła mieczów stępił z przeczej strony
i w trwodze-ć wewnętrznej dochował korony.

60 Za nim nastąpią tve zarazem dzieła,
które poetów piór pobudzą siła,
ale mój żagiel brzegu snadź dopłynie,
niż się wiersz onych w sprawach twych ochynie.

Lecz co mi mój wiek nierówny z twym bierze,
wždy się co teraz w tych rytmach obierze,
skąd by smak dalszy uszy młode wzięły
i na ich Muzy gotować się jęły.

65 A iż na pierwszym spraw potocznych progu
ten dobrze zaczął, kto co zaczął w Bogu,
masz wprzód Panieńskie pieluszki i stopy
pasterskie zaraz do zbawiennej szopy.

70 Po nich szarłatny krzyż na Łysym Wierzchu,
co na nim nagi wisiał Pan do smierzchu
i pierwej Jego od okrutnej ręki
zelżywe, srogie i nieludzkie męki.

75 Z Pielgrzymem niżej podróżnych rozmowy
i dowód krótki prorockimi słowy,
aż przy łamaniu w świętych ręku chleba,
gdy Go poznali prawie, jako trzeba.

80 Woła do Boga nędzny zatym człowiek,
nie osuszywszy za grzech sprosny powiek,
tenże przyczyny zebrze u tej Panny,
co sama skrzynią słodkiej z nieba manny.

Idą swym rzędem drugie poemata,
Jako te czasy dały i złe lata:
To już o burzy i wichrach domowych,
to przycierając zębów paskwilowych.

85 Aż dalszy poczet zawierają różne
pisanie; jeśli płonne abo próżne,
to ja na wolny targ, by łakę, niosę,
gdzie skrzydło pędzi pszczołę abo osę.

90 Acz na twym pańskim i królewskim dworze
nie rozumiem ja o takim censorze,
będzie li, będzie i ten, co mu rzecze:
„Daj pokój, z małych zdrojów rzeka ciecze”.

RYTMÓW
KASPRA MIASKOWSKIEGO
CZĘŚĆ PIERWSZA



I. ANTYFONY ADWENTOWE

1. Rorate caeli etc.

Skropcie już pola perłową rosą
 (was upragnione zagony proszą),
 o górne zdroje, aż on brzemienny
 świętym dżdzem obłok, strumieniem pienny,
 5 wyleje na świat i zgrzeje ziemię,
 a ona spłodzi zbawienne Plemię.

2. 17 Decembris. O Sapientia <etc.>

O Nawyższego Sprawco Mądrości,
 Ty obu sięgasz końców naprości<ój>,
 sama rząd wdzięczny prowadząc wszędzie.
 Naucz nas dróg Twych, co jeśli będzie,
 5 roztropnie bitym gościńcem w tropy
 puścim też swoje za Tobą stopy.

3. 18 Decembris. O Adonai etc.

O władogromy Wodzu spaniały
 ufców Jakóba, Twój niezgorzały
 kierz Mojżesz widzi, Twój na tablicy
 kamienn<ój> naprzód on zakon liczy.
 5 Przybądźże nam też, a przybądź mężnie,
 że z ciężkich oków wyrwiesz potężnie.

4. 19 Decembris. O radix Iesse etc.

O Jessów sławny korzeniu, z ciebie
 bójny szczep idzie, co wierzch ma w niebie,
 zaczym stanąłeś celem narodów,
 dziwem i strachem królewskich grodów.
 5 Do Ciebie, skąd dzień i gdzie noc wstaje,
 obróć modły wobec rodzaje,
 więc i nas z jarzma, które nosimy
 (a już nie mieszkaj), wybaw, prosiemy.

5. 20 Decembris. O clavis David<is> etc.

O izraelskiej berło korony,
Dawidów kluczu, Twej obostrzonej
prawice dzieło tam gdzie otworzy,
nie zawrze żaden. I zaś niesporz<ej>
5 odwieść drzwi, gdzie Twój zamek zapadnie.
Póđź, wyważ więźnia, niż głębiej wpadnie,
z straszliwej wieże i ciemnej kłody,
kędy mróz wieczny i zimne lody.

6. 21 Decembris. O Oriens splendor etc.

Wschodzie i wiecznej zarze płomieniu,
i po niej zaraz w nowym promieniu
sprawiedliwości zawitaj Słońce,
a do nas bystre zesli<j> też gońce.
5 Do nas, co w ciemnych lochach mieszkamy,
a nic, jedno śmierć, przed okiem mamy.

7. 22 Decembris. O Rex gentium etc.

O Królu granic nie pomierzonych,
Co krain sławą Twą rozświeconych!
Tyś i on kamień niespodziewany,
co różne wiążesz do węgła ściany.
5 Zbaw też czyn rąk Twych i miej na pieczy
mgłę – wiesz – bo z gliny, człowiecze plecy.

8. 23 Decembris. O Em<m>anuel etc.

Em<m>anuelu, o Panie wieczny,
za Twoim prawem kto nie bezpieczny?
Twoją tchną wszystkie kraje nadzieją.
Gdy łamiesz pęta ich, gdzie się dzieją,
5 co więźniów strzegą? A któż też może
nas wyrwać, jeśli nie Ty sam, Boże?

II. HYMNA NA ADWENT

Emitte Agnum Tuum, Domine etc.

Wypuść Baranka z łona Twego, Panie,
co berło państwa Jego nie ustanie,
co wzięwszy pochop z nietkniętej opoki,
wbieży na on wierzch góry Twej wysoki<ój>.

5 A jeśli sławny tym Oreb prorokiem,
co posilony anielskim obrokiem
jednym tam cugiem, nie wytchnąwszy sobie,
stawił posłuszne nogi, stawił obie,

10 toć z większą chwałą w złotej on koronie
osiędzie stolec córki Twej w Syjonie,
kędy chorągiew rozpuści rumioną,
przed którą piekło i pójdzie śmierć stroną.

15 Tą dzikie zewsząd pociągnie narody,
pociągnie państwa i królewskie grody,
pod nią poddaństwo z przysięgą odbierze
od ludzi różnych i w różnym ubierze.

20 Onże obiatę zostawi zbawienną,
a w domu Jego nigdy nieodmienną,
którą on swoich serca z sobą zwiąże,
dawszy ją hasłem na ciemności książę.

Nie darmo więźniów zawartych w otchłani
sięgał głos nieba, by jako narani<ój>
spuściło rosę perłową im z góry,
a z niej wyniknął Jadam w ciele wtóry.

25 By uwinąwszy Panna Go w pieluchy,
posłała tę wieść do ciemnice głuch<ój>,
że już ten przyszedł, co mężną pawężą
zetrze i wtoczy w ziemię głowę wężą.

Ale i w Twoim powszechnym Kościele
30 czeladź Twa, Panie, w grubym wzdycha cieie,
 pragnąc, byś z grzechów wyrwał ją tarasu
 za przyjemnego miłosierdzia czasu.

Żeby Cię w niskim serca swego żłobie
 przyjąwszy, wziął<a> lekarstwem w chorobie,
35 byś ją zgrzał wewnątrz, wytopiwszy lody,
 a z oków ciężkich wyrwał do swobody.

Żeby Twe Słowo, panińskim połogiem
 spłodzone, zstało znowu się jej progim,
 drogą i celem do świece Twej, Panie,
40 okupem, bo jej na dług nie dostanie.

By wtóry wrót Twój, trąbą poprzedzony,
 w gromadzie owiec z kozłów przerzadzon<éj>
 onę też ujrzał nie na lewem boku,
 kędy śmierć swoją dźierać będzie w troku,

45 ale za Sędzią sprawiedliwym w tropy
 skropione łzami żeby niosąc stopy,
 z radością weszła do wiecznej gospody,
 z Barankiem Bogu słodkie krzycząc ody.

III. JASŁECZKA NOWO NARODZONEGO DZIECIĄTKA JEZUSA BOGA PRZEDWIECZNEGO

Co radość święta i wesele zgodne
 słów i rzeczy udzieli,
 żebyśmy co umieli,
 śpiewajmy Panu, bo niebo pogodne
5 wypuściło na ziemię
 wielkiego Boga Plemię.

Roztocz tu pióra, o cherubie lotny,
i ty skrzydłem, serafie,
zasłoń niebieskiej szafie,
10 niż choć zawarta, wyda plód ochotny.
Przyrodzenie niech mija,
Panna Syna powija.

O Dziecię święte, mały by był Tobie
Salomonów, choć złoty,
15 sławnej pałac roboty.
Tyś podłą stajnię gmach obrało sobie;
próżną chwałą świat chory
niech się uczy pokory.

Porównaj tryumf na niebie wesoly
20 z nowemi łzy na ziemi
i z pieluszki podłemi.
Ale gdy się to rozdzieli na poły:
pieśń Boga czci przed wiekiem,
płacz Go czyni Człowiekiem.

25 Czuli pasterze, wam naprzód zbawienną,
skrytą w wieczności lesie
anioł nowinę niesie.

Pospieszcież, nizli pochodnią jutrzenną
30 bystre słońce pogoni
i Panu się ukloni.

Nie w bogatej Go szukajcie gospodzie,
nie, gdzie szczyty wysokie
i gdzie rynki szerokie,
35 ale gdzie oracz gwoli niepogodzie
twardą skałę wydrożył
i wierzch darnem położył.

Bo kędy wieczne kwili Słowo w żłobie,
z osłem ledwie wół grzeje,
co tak ostry wiatr wieje.

40 Tam Je, upadszy na kolana obie,
niskim czołem witajcie,
rytm wesoły śpiewajcie.

Schowaj pierwiaszki, Panno, o, Naświętsza,
Synaczka Twego chwały
45 kwiat pociechy dostały,
niż co dzień tropem gęstym przydzie większa
tam skąd Ganges skok bierze,
od krwi w obcym ubierze.

50 Sam a sam między główniejszemi miasty,
acz wał i mur twój mały,
Betle-bo odtąd nieba tykają twe baszty,
jako Panienska ściele
w tobie złób Bogu w cieie.

55 Ledwie wschód ósmy słońce pokazało,
a już kropi krwią twoje,
Izraelu, podwoje,
gdy krzemień ostry kryształowe ciało,
szczęśliwy Abrahamie,
60 na twe piątnuje znamię.

Zaraz i słodkie JEZUS imię bierze,
goniec on górny które
odniósł na świat nie wtóre,
ze on sam więźnia miał wyzuć z obierze,
65 a na Imię to wielkie
padnie kolano wszelkie.

Co to za gwiazda tak bystrych promieni
od zorze aż różan-i głos ten niespodziany,
70 że orszak gości wielkich się nie leni
witać Króla w Żydostwie,
choć tak w znacznym ubostwie?

75 Szczęśliwa Matko, przed Tobą padają
murzyńskie głowy oto,
sypiąc przed nogi złoto,
z wonnym kadzidłem sok też mirry dają –
pełne tajemnic dary,
bo w nich Bóg, Król i mary.

80 Niech krzykną trąby po twych blankach wszędzie,
Świątnico zawołana,
że czeladź Twa ubrana
po stopniach czeka w obóstronnym rzędzie;
w małym wielki Bóg ciebie
dziś się stawia w Kościele.

85 Ledwie się obrał staruszek szedziwy,
co padszy na kolaną,
bierze na łokcie Pana,
całując, kropiąc łzami takie dziwy.
A choć małe ofiary,
90 ale wielkiej on wiary,

bo śpiewa, jako w białym łabędź pierzu:
„Już umieram bezpiecznie,
kiedy widzę, że wiecznie
Pan chce z krwią swoją trwać zawsze w przymierzu,
95 dając świecę pogaństwu,
a judzkiemu cześć państwu”.

A dając rzeczy Dziecię Matce śliczne:
„Jednym zgubę ten niesie”,
a do drugich ozwie się:
100 „Co ty więc poznasz, o miasto dziedziczne,
a w Twój zaś bok na poły
wpadnie, Panno, miecz goły”.

Fanuelowej córki brzmia po stronie
też właśnie wargi słowa,
105 a choć to białogłowa,

lecz post z gorącą żądzą święte skronie
białym przytrzęsły włosem,
niż wołała tym głosem.

110 Po tej pociesze rzewliwy mord trwoży:
niemowiaitek mord srogi
oblał wszędzie krwią progi,
ale z pożaru takiego Syn Boży,
z domowej niepogody
za Czerwone zbiegł Wody.

115 Żałosna Rachel łzami swe zalewa
nad cnym potomstwem oczy,
nie tóiąc ich i w nocy,
co słysząc, Rama na poły omdlewa,
bo ich w okrutnym gniewie
120 co zginęło, nikt nie wie.

Aż gdy pewną wieść o Herodzie powie
i śmierć jego rozniesie,
a syn berło podniesie,
z Egiptu potym Syna Ociec wzwowie,
125 aby z nauką cuda
zaczął w tobie, o Juda.

A zaraz, skoro Febus złotowłosa,
od zimnych rogów wrotem
wstecznym bieżąc obrotem,
130 dwa sześćkroć w żyznych wrócił polach kłosa,
w tym wieku On skry żywe
miotał w serca leniwe.

Bo gdy szedł świętym tuż za Matką tropem,
gdzie Syjon wierzch wysoki
wywiódł równo z obłoki,
135 wznawiając pamięć wdzięczną, gdy zatopem
rumionym wóz i konie,
zły Farao, twój tonie,

a odprawiwszy obiadę zakonną,
140 mimo rodziców oko
pozostał, myśl wysoko
w niebo niosąc, a rozmową niepłonną,
mędrszymi nad wiek słowy
budził uczonych głowy.

145 O Panno, który za Tobą pozbiera
język krople perłowe
i trwogi co dzień nowe
kto wspomni godnie? Wszak się grób otwiera
przed oczyma, gdzie stopy
150 puścisz za Nim nie w tropy,

aż gdyć Go palcem Duch pokazał Boży
w ślicznym jak róża ciełe,
a On siedzi w kościele.

155 Nie tak gdy zbroję krwawą żołnierz złoży,
jakoć ochłodziła znowu
z słodkiego myśl obłowu.

Ale to potym. Teraz w żartkim biegu
do gościńca pójdziemy,
że czystą całujemy

160 Dzieciątko wargą, białego do śniegu,
do liliej podobne,
nad ludzkie syny zdobne.

Zaraz wdzięcznie krzykniemy z anioły:

165 „Chwała na wysokości
Bogu, który z miłości
pokój na ziemi zostawił wesoly
pobożnej ludziom woli,
które sprosny grzech boli”.

IV. SZOPA ZBAWIENNA

Betle<j>emskiej on grzbiet skały,
jeszcze niżli mury wstały
wykowany ręką prostą
i pokrzywy po nim rosta,

5 zgon bydłęcy, kiedy w znoju
spiesz z pola w cień do źródła
abo cicha zimie szopa,
gdzie wół z osłem czekał snopa,

10 syjońskie dziś przeszedł góry
niebotyczne i marmory,
choć tam w złotym manna statku,
tu Chleb żywy w niedostatku.

15 Tam tablice, tam w ochronie
z manną pręt po Aaronie,
tu Dzieciątka małe kwili,
co zhołduje świat po chwili.

20 Niemowiatko mówi wiele,
kto ma uszy w tym Kościele,
bo i żłób, i ostre płaty
gania wczas i dom bogaty.

Tu z ubóstwem włóż na wagę
pompe, stroje i powagę:
rzeczesz, ciężkie że tłómoki
na dół ciągnia; to – w obłoki.

25 Bogate zaś po wieczery,
patrz, jako sen wszystkie dźierzy
w miękim pierzu, a nie dbają,
że pogłównie w skrzyniach mają.

30 Nader miasto, o, szczęśliwe,
by był znalazł Bóg chętliwie,
Izraelu, twoje syny
do tak wesołej nowiny.

Oto twój Wódz obiecany,
Król wszech wieków, Pan nad pany!
35 Wždy nie czujesz, gdy się rodzi
i z nim nowa gwiazda wschodzi?

Na pasterskie czule głowy
padszy, płomień szafirowy
lotnego im posła stawił,
40 co je temi słowy sprawił:

„Pociechę wam wielką niosę,
jako zwiędłym ziółkom rosę,
że zbawienne dzisiaj Plemię
nawiedziło w ciełe ziemię.

45 W Dawidowym on Król grodzie,
co świat stawi na swobodzie,
a wy ten znak bierzcie sobie:
uwinione Dziecię w żłobie”.

Rzekł, a zaraz piórem rączym
50 Zboczył z wojskiem złotobrzmiącym,
popuściwszy słodsze głosy
nad łabędzie pod niebiosy.

Jednym wszyscy krzyczą tonem:
55 „Najwyższemu cześć z ukłonem,
a na niskiej pokój roli
ludziom chętnym w dobrej woli!”.

Oni też wnet spieszą krokiem,
mówiąc: „Późdzmy, aza okiem
oglądamy, co się zstało,
60 że Bóg oblókł na się ciało”.

Bieżą, a wódz przed ich tropy
prowadzi je sam do szopy
i stawi, gdzie złób bydłęcy,
a Panienska nad nim klęczy.

65 Ściągnawszy i Józef dłonie,
w niskim dał Mu cześć ukłonie,
a od bliskiej bieząc strugi
bydło klękło z strony drugi<ej>.

70 Zawoławszy, że Bóg z nami,
zaleją się wszyscy łzami,
a pieluszki dżdżem perłowym
kropiąc, zaczną rytmem nowym:

75 „Co śpiewali nam prorocy,
to już widzą nasze oczy.
Zyściły się twoje karty,
mężu, ostrą piłą tarty.

80 Panna Syna nam powiła
i w jasleczkach położyła.
Em<m>anuel to on prawy,
Miodomleczne ssie potrawy.

Witaj, kwiatku pożądany,
z tej gałązki nam wydany,
o Dzieciątko witaj, święte,
w majestacie niepojęte.

85 Ciebie chwali Wschód różany
i po świetnym mgłą odziany
wozie Wieczór, chwałą Ciebie
na błękitnym gwiazdy niebie.

90 My też, padszy na kolana,
wzywamy Cię jako Pana,
a Ty przyjmi hołd nasz pierwszy –
upominek prostych wierszy.

95 Niemniej od nas przyjmi wiarę
za poranną dziś ofiarę:
nie gorsząc się niskim progiem,
wyznawamy Cię być Bogiem.

100 Tyś na wieków przyszedł zgonie,
niżli prawda do dna spleonie
w ulubionym Twym narodzie
jako w bójnym szczep ogrodzie.

Po szerokim zatym świecie,
kędy sprosny bałwan plecie,
roześlesz sam głosy żywe,
co obalą pnie nieżywe.

105 A Twe imię niechaj słyńie
i tam, kędy Ganges płynie,
i gdzie skok swój Nilus bierze,
niech zakwitnie w złotej wierze.

110 Rość, Dzieciątko z nieba dane,
a odprawuj lata rane,
aż wiek przydzie zamierzony,
gdy lud zbawisz powierzony”.

115 Ci odejdą, a ich słowa
Twoja schowa, Panno, `głowa,
Skąd to, jako z skarbu, potym
oddasz czterom piórom złotym.

120 Niemniej i to, gdy podwoje,
synagogo, skropi twoje
szarłatną nad izop rosą,
której dawne głosy proszą.

Trzynastym też słońce cugiem
arabskim Mu wiedzie smugiem
Sabejczyków poczty skore,
niż im nowa świeca zgore.

125 Onoż bliskich tęten koni
złotej grzywy gwiazdę goni,
aż tam stanie jako wryta,
gdzie z Dzieciątkiem Panna skryta.

130 Spadną z siodeł wnet na ziemię,
a otarszy z prochu ciemię,
do ubogiej wnidą szopy,
po nich niosą skarby w tropy.

135 A zrzuciwszy z głowy swoje
światne różnych farb zawoje,
gdzie słońcowa dzierżą dłonie
na Panińskim Dziecię łonie,

140 padną na twarz wszyscy razem
Najwyższego przed obrazem
i przedwiecznej słońcem chwały,
serdeczne weń miecąc strzały.

Pilne po Nim oko chodzi,
które każdy członek wodzi
dziwnie śliczny, tak leliją
w jeden z różą wieniec wiją.

145 Złoty tenże włos kręcony,
kędzierzawy wierch toczony,
oczy obie by rubiny
zadziwiły cherubiny.

150 Malowane a jagody
właśnie jako znak pogody
rumiane nam słońce daje
wieczór albo gdy dzień wstaje.

155 Nad purpurę śliczne wargi,
która zdobi perskie targi,
piersi mlekiem, rączki śniegiem,
a nóżki chcą chodzić biegiem.

Chwałą, wielbią, oczy pasą,
piją pełną radość czasą,
a pieluszki gdy całują,
160 ślepych błędów swych żałują.

Dziwują się Matce zatym
i przymiotom Jej bogatym,
upatrując z Jej postawy
anielski wstyd i kwiat prawy.

165 „Niebieskiegoś Króla godna,
o Panienko Bogiem płodna,
naszczęśliwszaś – mówiąc – Matka.”
Nie dopuści płacz ostatka.

170 Z gór murzyńskich złota bryły
upominki pierwsze były,
a kadzidło po nich wonne
z mirrą – dary trzy niepłonne,

175 bo przed Królem złoto miecą,
a kadzidło Bogu niecą,
grób zaś mirrą gdy malują,
trzy tytuły w nim rachują.

180 Aż im anioł wsiadać każe
i trop różny wciąż pokazuje,
wróć, nie chcąc nazad stopy,
z rajy raczej niżli z szopy.

V. ROTUŁY NA NARODZENIE SYNA BOŻEGO

**1. Jaśnie Wielebnemu
w Panu Chrystusie Ojcu i Panu
P<anu> Wawrzyńcowi Ge<m>bickiemu
z łaski Bożej Włocławskiemu i Pomorskiemu Biskupowi
Najwyższemu Kanclerzowi Koronnemu
Memu M<iłościwemu> Panu**

Strózu koronny i złotej swobody,
 zysciłem, com ci obiecał na Gody,
 więc nie wiem, jeśli słowieńskimi rymy
 moglibyśmy o tym pisać godnie i my.
 5 Wždy acz Panieńskim nie pogardzisz Płodem,
 co z łona wyszedł Przedwiecznego rodem,
 do tego twojej nad Wisłą świątnicy
 patronką Matkę tak stary wiek liczy.

2. Przemowa na rotuły

Nowe, z nowym nastawszy Apollinem, Muzy
 nie mogły już znieść swędu brzydkich ofiar dłuż<éj>,
 ale wnet opuściwszy Helikon z Parnazem,
 w jednej łodzi pod żaglem płynęły zarazem
 5 i na brzeg Palestyny wysiadły, gdzie plemię
 wielkiego Abrahama wzięło w pomiar ziemię,
 w ten czas gdy Jozuego dzikie miecz narody
 do dna wysiekl i posiadał grunt po Słone Wody.
 A nie dziw, bo go lotne i słońce słuchało:
 10 „Stań” – powiada, a ono trzy godziny mało
 świetnym kręgiem stanęło w miejscu jako wryte,
 aż ujrzęło w pogoni srogiej wojsko zbite.
 Słuchał Jordan, bo ściennym wałem oba brzegi
 osuszył, aż on zbrojne przeprawił szeregi,
 15 gdzie dwanaście kamieni usadzonych jeszcze
 palcem im pokazują to przedziwne miejsce.

Słuchało i Hierycho, gdzie on sznór szarłatny
 w zgubie miasta ostatniej Raabie był płatny,
 trąby tam mur waliły i równały wały,
 20 kiedy siódmym okręgiem przed skrzynią zagrzmiały.
 Acz gdzie stąpią, tam tropy wielkich ludzi onych
 i pamiątki wyryte cudów niezliczonych:
 Widzą sławny Karmelów wierzch po wszystkie lata,
 gdzie mokra Elijego zgorzała obiata
 25 ogniem z nieba spuszczone, a przeciwnej strony
 głuchy Baal nie słyszał swych płaczu z ukłony.
 widzą Sylo, gdzie namiot z kozich skór po wierzchu,
 ale wewnątrz chwalebny od rana do smierzchu;
 widzą Aromataim, gdzie się mąż urodził,
 30 co po Heli kapłanie lud żydowski wodzieł
 i napierwsze pokropił balsamem on skronie,
 kiedy usiadł na stolku w złotej Saul koronie.
 Który skoro ukroczył, nieposłuszny Bogu,
 wnet też prorok pospieszył od klętego progu
 35 i stawił się na jednej w miasteczku ulicy,
 co z dawna Betlejemem powiat judzki liczy.
 Kędy ledwie pastuszkę krętej zoczył grzywy,
 wnet na państwo poświęcił on go biskup żywy,
 dawszy mu obietnicę, że po stopniu krewnym
 40 różdzka z niego wyniknie, a z niej czasem pewnym
 listeczki kwiat rozwinie lilijowe wszędzie
 i na wieki w ogrodzie jego kwitnąć będzie.
 Onże sam izraelską podnieść ma buławę
 i lud swój rozproszony zgromadzić pod sprawę,
 45 a co więtsza: „Gdzie te dziś zrębione podwoje,
 gdzie nogi twe i stopy stoją teraz moje,
 na tym placu w pieluszkach Dziedzic ten zakwili”,
 co Micheas napisze w księgi swe po chwili.
 Biegle tedy i one po Piśmie wszelakim,
 50 szły do szopy kamiennej świętych sylab szlakiem,
 a tam już marmórowe wstały były ściany
 i strop dierzgą filary powyż malowany

kosztem wielkiej Heleny, gdy w niskiej pokorze
przebyła z Hesperyjej do Zydostwa morze.
55 Muzyki też w kaplicach brzmiały rozmaite,
arfy, lutnie i cytry, i pomorty lite,
chwaląc ono Dzieciatko, Panieńskim połogiem
dane na świat i znając w człowieczeństwie Bogiem.
Lecz pod żłobem drożonym, kędy noworodne
60 członeczki położono w zimna niepogodne,
jeden jęczy od skruchy za grzech popełniony,
drugi leży na ziemi prochem obelniony;
tych pięści w nagie piersi okrutnie się biją,
ci gorzki zdrój z własnego oka hojnie piją;
65 tym płynie grzbiet strumieniem krwawym posieczony,
a wszystkich wódz – mąż jeden w pokucie ćwiczony.
Upadną też Panienki, jako zwyczaj miały,
kiedy się przed Jowiszem niegodnym kłaniały,
co rok słone do Krety pławiąc wiosłem morze,
70 bo tam jego kolebkę chowano w komorze.
A widząc zatrwożone, onże człowiek święty
poszedł do nich, gdzie wdzięcznie od wszystkich przyjęty,
przebieży im prorocтва, że się już skończyły,
co dowodnie o Słowie wcielonym uczyły;
75 „I toć żłób w Dawidowym mieście zawołany,
gdzie leżał Najwyższego płód z Maryjej Panny”.
To rzekszy, dał im księgi, które Klijo wzięła
i nabożnie przed nimi głosem czytać jęła,
a naprzód że: „Gdy miecze na kroje skowano
80 i lud liczyć wyrokiem rzymskim rozkazano,
Józef też Nazarejczyk z poślubioną sobie
Panienką szedł brzemienią, żeby głowie obie
miedzy drugie wpisano w Dawidowym grodzie,
ale tam nie dostawszy i miejsca w gospodzie,
85 na ustroniu w bydłęcej ależ stanął szopie”.
(A tu się łzy rzuciły zaraz Kallijopie,
ale słuchaj, jakie tam słowa dalej o tym
na brunatnej membranie piórem lite złotym).

A ta czyta: „Północne już mijają progi
90 Cyntyja, gdy powiła Panna płód ubogi
i w płaty uwinęła grube, bo nie miała
czym subtelnym ogarnąć naświętszego Ciała”.
Co słysząc, złożył ręce i padł na kolana
drząc Febus, na pokorę tak wielkiego Pana.
95 Ona zaś swym porządkiem rzecz znowu prowadzi:
„A pod ten czas nad miastem, nie wierząc czeladzi,
pasterze w noc podparci ostruganym głógiem
rozpuścili stada swe przestronym odłogiem,
psy na smyczy w obrożach dzierząc jedną dłonią,
100 żeby mieli na wilka gotową pogonią.
A w tym anioł roztoczył płomień safirowy,
że pobrzące i lasy, i rzeki z ostrowy
widzieć było daleko, a Strach wielkooki
upadł na nie gwałtownie, trzęsąc oba boki.
105 Ale on: «Nie bójcie się – tak na nie zawoła –
bo was oto pociecha potyka wesola,
którą ja wam i przez was wszystkim ludziom niosę,
jako na ugorzały grunt perłową rosę,
bo się dziś w Dawidowym taborze narodził,
110 żeby was i świat wszystek z oków wyswobodził,
on dawno obiecany Pan i Pomazaniec,
niosąc w ręku wysoko zbawienny kaganiec.
A ten znak nieomyślny bierzcie w pamięć sobie:
najdziecie Niemowiątko uwinione w żłobie».
115 Rzeczce, a zaraz żartkim skrzydłem wzgórze bieży,
gdzie już świetne na złotej krzyczy wojsko wieży:
«Chwała, cześć Bogu, który siedząc nad obłoki,
ten, co sprawił z niczego, rządzi świat szeroki,
a ludziom niemniej pokój na tej niskiej roli,
120 co go wzajem miłują z samej dobrej woli»”.

Tu westchnie Uranija i „Szczęśliwi – rzeczce –
o szczęśliwi pasterze, którzy nie człowiecze
i głosy usłyszeli ani tej od ludzi
nowiny światu niosą, co je ze snu budzi”.

125 Dalej rzędem język brzmi, jako idą słowa,
które mówi powoli onaż białogłowa:
„Pasterze po postrachu i pocieszę wielkiej
zeszli się do gromady i bez zwłoki wszelkiej
wyrok kończąc, prostują przez góry, przez skały,
130 aż przyszli, gdzie stróż bramy nie dowarł ospały.
A wpadszy w głuche miasto w nocny czas głęboki,
drugi cud im pokażą wesole obłoki,
bo ogień roznieciwszy nowa gwiazda nowy,
tam kędy wymiatają piaski na ostrowy
135 bądź Indus, bądź Efrates, albo z opoczyst<ej>
góry Tygrys, spychając pław swój przeźrzoczysty;
tam stąd przednie osoby arabskimi smugi
ona wiodąc i jezdne wprzód, i pozad sługi,
promieniem choć ubogiej stajenki sięgała,
140 wchodząc gdzie dach odarty albo w ścienie skała.
Tymże więcej ochotnie, czując skrzydła, stopy
wiodły je pojedynkiem do słomianej szopy.
Tam padszy na oblicze, całują tę ziemię,
która naprzód witała wieczne w ciele Plemię,
145 a dźwigając głowy swe, ujrzą po tej stronie
Panienkę złotowłosa, co słońiowe dłonie
klęcząc nad swym podnosi dawno Niemowiątkiem,
nad tymże mąż szedziwy zdumiał się Dzieciątkiem.
Po bokach zaś onego kamiennego złobu
150 para płynie gorąca nad Nim z bydła obu,
które z sobą przywiódł był ociec domniemany
(osieł dźwigał potrzeby, wół na czynsz przedany),
te też przednie spuściwszy na ziemię kolana,
chwały, bezrozumne, wcielonego Pana.
155 A pasterzom lży płynąc po jagodach hojne,
jęły budzić w pieluszkach Dzieciątko spokojne,
tym więcej że promyszczki przez śmiertelną skórę
widzą okiem nabożnym wynikając wzgórze.
Więc pasterskie rozpuszczą tam po sobie głosy,
160 jako w krzaku zielonym, zażywając rosy,

rzewliwy słowik krzyczy i wita świt rany,
powtarzając pióra swe i dawne odmiany.

Ten go Em<m>anuelem prostym śpiewa wierszem,
on ławy Dawidowej Dziedzicem napierwszem,
165 ten go Bogiem potężnym, ów przyszłego wieku
Ojcem, ten Poradnikiem ludzkiego opieku;
ten Przedziwnym, a ów zaś Książęciem pokoju,
co szarłatny porporzec stawi na poboju,
a wszyscy izraelską pochodnią, zbawieniem,
170 pod którego buławą i mocnym ramieniem
dom Jakóbów z głębokiej, w której dawno leży,
połamawszy okowy już wyniść ma więzy.

Niemniej Matkę wesołym rytmem przywitają,
której też te przymioty spólnie przyznawają:
175 «Tyś – mówią – bójnym prątkiem, a bez sęku, onym
co w Jessowym zakwitnął ogrodzie zielonym,
Tyś pełne rosy runo, gdy pałało słońce
i zaś suche, gdy wołał Gedeon opończe.

Tyś fórtą ślepym zamkiem zawartą, od której
180 Bóg schował klucz, ani tam otworzy już wtóry;
Tyś basztą Dawidową tak mocną i twardą,
co i szturmom nasroższym stoisz zawsze hardą;
Tyś Panienką i Matką – razem godna Bogu».

A z tym nie chcąc odchodzą od świętego progu,
185 jedno iż już różana Jutrzenka wynika,
co Dzień wiedzie za rękę, a Noc im zamyka.

Bieżą tedy z weselem na góry zaś znowu
dojrzeć, by tam samopas nie wziął zwierz obłowu.
Oni poszli, a Matka, odszedszy od siebie,
190 tak wysokich tajemnic w samym sięga niebie,
ale przecię i temi nie wzgardziła słowy,
chowając to, co proste przyniosły Jej głowy”.

To skoro nauczona dziewczka przebieżała,
język stanął i czytać dalej już przestała,
195 a związawszy na brzegach złotych nici wstęgi,
dała Apol<l>inowi aż do jutra księgi.

On zatym: „Godziło się – rzecze im – o siostry,
żeby się dziś pokazał on wasz rozum ostry
i słowa usadzone w rozmaite rymy,
200 jako Safo śpiewała, w Helikonie i my.
Ale że tak porywcze o tej niepojętej
łasce (cośmy słyszeli z historyjej świętej)
nierzkąc mówić, ale i myśleć nie możemy,
dalej to, i z potrzeby samej, odłożemy.
205 Nie widzicie, że już z gór sążeniste cienie
spadają, a Hesperus bydło do wsi żenie?
Kaźda tedy w pokoju wytchni już dziś sobie,
ale pomniąc, że jutro ma śpiewać przy żłobie,
gotujcie wiersz wesoly, godzien tego stoła,
210 co będzie, jeśli wszędzie zbiega wasza pszczoła.
Nie po Idzie upstrzonej różnym kwiatkiem ani
gdzie płacze Adoniego gładka z Cypru pani
(acz tam z rany fijołki jego wyrastają,
bo patrzcie, jako nieme bałwany ustają),
215 ale po libanowych cedrach i tam kędy
tkwią po dziś dzień pamiątki żywej prawdy wszędy.
Tam niech myśli i pióra zalatają ręce,
zbierając sok i kładąc w serca miód gorące”.
Przestanie, a oddawszy Bogu cześć powinna,
220 zaprowadził Kameny w dom lepiony gliną.
A niż Jutrznia rumiona wróciła wóz rany,
idą swoim porządkiem i szladem zaś panny:
Klijo pierwsza z dziewięci, a Ewterpe po ni<éj>,
Taliya z Melpomene Terpsychore goni,
225 Erato z Poli<h>yumnią idą po nich w tropy,
za nimi Uranija pobok Kallijopy,
wszystkie mirtem zielonym obtoczywszy skronie,
a pochodnie jarzące w białe wzięwszy dłonie.
A tam znowu gdy wnidą na święte marmóry,
230 chwałą Twórcę i zebrzą duszy Chleba chóry,
piersi bijąc i pławiąc różane jagody,
aż czas przyszedł, by ślubne odprawiły ody.

235 A dawszy im pewny znak ochmistrz ich i sobie,
staną kołem parami przy zbawiennym żłobie,
czekając, której każe wprzód zacząć rytm nowy
i sam z lutnią złocistą w pojsrzedku gotowy.
A ten gdy ręką wskaże, gdzie Klijo stanęła,
ona tę też słowiczym głosem pieśń zaczęła:

3. Klijo

Panieństwo płodne
i jednorodne,
śpiewajmy Plemię
dane na ziemię.

5 A sercem wierząc,
nie okiem mierząc,
wyznajmy obie
natury w żłobie.

10 Bóg on wysoki,
co nad obłoki
i z ich obroty
stolec ma złoty,

15 Ten Słowo wieczne
za nas bezecne
w ciele nam zjawił,
żeby świat zbawił.

20 Rozum tu stanie,
język ustanie,
gdy Matką Panna
spłodziła Pana.

Jednym pologiem
Człowieka z Bogiem
z czystego ciała
na świat wydała.

25 Całuj ty ziemię,
 plac, Betle<j>emie,
 gdzieć ten wszedł kwiatek
 pozorny z dziatek.

30 A grube płaty
 miej za szarlaty,
 co członki wonne
 w nich uwinione.

35 Szopać też ona
 z Panienki łona
 bogata płodem
 będzie powodem,

40 byś brało wzory
 niskiej pokory
 i lało zdroje,
 zrzuciwszy stroje.

4. Euterpe

Nieście z liliją i z różą fijołki,
 jako więc pszczołki
do ulów kwiatki z pól rozkwitłych niosą
 za pierwszą rosą,
5 a z tym przy żłobie padszy na kolana,
 witajmy Pana.
Czy nieme bydło zgrzeje Go swą parą,
 a człowiek wiara
oddany Jemu niewdzięcznym się stawi,
10 co go wybawi
z płomieniów wiecznych i śmierci bez końca,
 gdzie nie masz słońca?
Kolebmyż w sercu to Dzieciątko dziwne,
 za nas przeciwne,
15 Panińskim ciałem na świat obleczone,
 iszcząc już one

słowa pradziadów, dane przez proroki
w nocy głęboki<ój>:

20 „Oto już przyszedł Em<m>anuel prawy
do trudnej sprawy,
oto w powiciu leży jej kochanek,
co wstąpi w szranek
z Lewijatanem i krwią własną zwiąże
ciemności książę.

25 Oto Synaczek przedwieczny w tym ciele,
co sam w Kościele
rozciągnie berło powszechnym od Wschodu
aż do Zachodu”.

30 O Niemowiatko, kto wymówi Twoje
rodzenie dwoje?

Kto w jednej różne natury Osobie
uważy w Tobie?

Przyjmizę od nas, acz nic, tę ofiarę –
uprzejmą wiarę.

35 Przyjmi nadzieję, przyjmi i niegodną,
i niepodobną

Twej niezbrodzonej łaski wdzięczność, Panie,
dokąd nas stanie.

5. Talia

Wielkie to sprawy i wysokie dzieła,
co Mądrość wieczna w Dzieciątku sprawiła,
ale i imię JEZUS z nieba niesie
kaganiec w ciemnym tego świata lesie.

5 A jako między lilija kwiatkami,
jako i balsam między olejkami,
jako dyjament między rubinami,
tak imię JEZUS między imionami.

10 Jezus zhołduje od ranej świat zorze,
aż gdzie słoneczny zapada wóz w morze

i tam skąd mokrym skrzydłem Auster wieje,
i skąd Akwilo białym śniegiem sieje.

15 Jezus w pośrzodku krwawych zbójców zdrowie,
Jezus tarcz piersiom i przyłbica głowie,
Jezus pręt prawdy w Piotrowym Kościele,
a błędów połknie siarczysty piec wiele.

20 Jezus miód w uściech i w sercu pogoda,
w głodzie Chleb żywy, a w nędzy swoboda,
muzyka słodka nabożnego ucha,
pociecha Jezus strapionego ducha.

25 Z Nim mężna wiara szła na ostre miecze,
ani dba, acz ją na różście kat piecze.
Jezus pokruszył bałwany toczone,
Jezus pociągnął sofy nauczone.

Jezus lekarzem w nasroźszej chorobie,
Jezus da żywot i umarłym w grobie,
Jezus żeglarzów duchownych port pewny,
gdy biały żagiel porze wicher gniewny.

30 Jezus do nieba uliczką i progiem,
Jezus człowieka sam pojednał z Bogiem,
Jezus nas zbawił, tenże będzie sądził
i odda, jako w ciełe się kto rządził.

6. Melpomene

Panno nad kryształ i Matko bez męża,
Tyś starła głowę nadętego węża,
Gdy Twój Synaczek, co ma Ojca w niebie,
wyniknął z Ciebie.

5 A jako przez szkło promień wewnątrz wchodzi,
tak przenaświetszy żywot go Twój rodzi.

Zakreło na ten przyrodzenie sobie
dziw oczy obie.

10 O skrzynio hojna z słodką odtąd manną,
skąd on Chleb żywy, co go nie przestaną
słudzy jeść Boży do wieków skończenia
bez nasycenia.

15 Zdroju, pieczęcią Najwyższego cały,
który wysokie obtoczyły skały,
zawarta fórtó, co sam Twórca do ni<ój>
nosi klucz w dłoni.

20 Dawidów grodzie i baszto z opoki,
co wierzchem sięgasz i wchodzisz w obłoki,
ogrodzie śliczny, przed zwierzęcym zębem
zrębisty dębem.

Tyś runo wilgie i suche (o nowy
cudzie!), ufności znak Gedeonowy,
Tyś morska gwiazda, co w ostatniej toniej
wzdychają do niej.

25 Góro Libanów niebotycznych zdobna,
Bożemuś niemniej miastu Ty podobna,
bo jak stolicę tam On obrał sobie,
tak mieszkał w Tobie.

30 Księżycu pełny i słoneczne koło,
Twoje z pogodą złote wschodzi czoło,
rozpądźże chmury przeciwne ze grzmieniem
jasnym promieniem.

35 Tyś i on świetn<ój> srogi ufiec zbroi,
który w porządnym szyku w polu stoi,
niechże ratuje twe sługi u Syna
Twoja przyczyna.

Bądź nam odsieczą, zasłoną, skarbnicą,
tam gdzie się długi nasze nie odliczą.

40 Obłap całując Dzieciątko za wszystkie
 grzechy, ach, brzydkie.

Oto do Ciebie głos niesie rzewliwy
Świątnica Jego, by snadź niegniewliwy
wrócił jej Bóg wiatr pogodniejszy znowu
do dusz połowu.

45 Ty Go utulisz w tej kolebce mał<éj>,
 że nam po wojnie wróci pokój cały
 i zdjąwszy z wilków owcze to odzienie,
 psy je odzienie.

50 Wszak wiesz, komu On swej trzody powierzył,
 kto Go wprzód wyznał i mężniej uwierzył,
 komu On klucze, komu oddał skarby
 szarłatnej farby.

7. Terpsichore

Krzyknicie z góry,
 anielskie chóry,
pieśń zaś wesolą i tak pieśń przyjemną,
obróciwszy nam w jasny dzień noc ciemną.

5 Niech się świat śmieje,
 pełen nadzieje,
 że zbędzie oków i niewoli tward<éj>,
 którą mu przyniósł grzech – on smok hardy.

10 Jednymże tonem
 i my z ukłonem
powtórzymy słowa te miodem płynące,
strumienie z oczu puściwszy gorące:

15 Chwały powin<éj>
 Bóg sam, nie inny
niechaj na niebie sam słucha stołecznym,
bo dzieła rąk swych dziedzicem On wiecznym,

20 a pokój wieczny
w nasz kraj tuteczny
spuści się znowu, co cne w nieobłudzie
zasłoni skrzydłem i obłapi ludzie.

Pląsz, judzkie pole,
bo twoje role
żyzny kłos i tak hojny nam podały,
co stawi gumna wielkie, choć sam mały.

25 Skąd on Chleb żywy,
pokarm prawdziwy
nad onę dziadom w puszczy mannę sprawi
i obecnym go wnukom swym zostawi.

30 Już Bóg gniew puścił,
kiedy nam spuścił
Baranka runem odzianego złotym,
co opanuje wszytkę ziemię potym.

35 A ten spłodzony,
Jednorodzony,
na skale da nam przykład z siebie święty,
z czego pożytek ludziom niepojęty.

40 Onegoż wdzięczne
rogi miesięczne,
onego słońce, onego Tryjony
chwalcie, Pan przyszedł, Pan niezwyciężony.

8. Erato

Witaj, kwiateczku z Dziewice zrodzony
nowo, w jasłeczkach twardych położony,
Tyś izraelski<ój> i między narody
wodzem swobody.

5 Bo acz to kwili Niemowiątko w ciełe,
ale skrę żywą tając w tym popiele;

patrz, jaki płomień niedługo roznieci,
co świat oświeci.

10 Z Jego ust nad miód słodsze pójdą słowa,
które szczęśliwa uważając głowa
schowa je w sercu głęboko, bo za nie
nieba dostanie.

15 Ono z podrostem cuda czynić będzie,
które roznosząc ręcza Sława wszędzie,
wyprawi za Nim i tuż w Jego tropy
nabożne stopy.

20 W rękach Jego chleb i ryby rósć będą,
gdy tłumy ludzi po trawie usiądą;
to w długi<ej> syna wskrzesiwszy koszuli,
matkę utuli.

25 To wydrze bladej zmarłą córkę ksieni,
acz się śmiać piszczek i gmin będzie w sieni;
Temuż żywego Łazarza, gdy każe,
grób zaś pokaże.

30 Tego gród judzki przywita stołeczny,
dawając ukłon i głos Mu czci wieczny,
ścieląc pod osły różdżki Mu z oliwy
i płaszcz pocziwy.

35 Gdzie sprawiwszy swym bankiet ostateczny,
da się skrępować za ten świat bezecny
i grzbiet szarłatnym strumieniem ukrwawi,
którym świat zbawi.

35 Niemniej i ostrym tarnem głowę zjętą,
i twarz spławioną pokaże On świętą,
w purpurze gdy Go pohaniec po boku
pokaże oku.

Aż Go Golgocie przysądzi Gabata,
gdzie idąc z krzyżem, przywre na Nim szata,

na którym ręce przebiję i nogi
40 grot Mu, ach, srogi.

Skąd podniesiony od ziemi On gwałtem,
robaka z miedzi ulanego kształtem,
doda, kto żądłem pojźrzy nań zraniony,
maści rumion<ój>.

45 Tamże za własne prosząc Ojca katy,
daruje za żal zbójcy raj bogaty,
uczniowi Matkę i w ostatniej dobie
miłemu sobie.

50 Niemniej na samym gorzkiej śmierci progu
bolesną mękę przełoży On Bogu,
gdy pragnącemu poda rzymski poczet
z izopem ocet.

55 Kres w tym wszystkim skoro już opowie,
niżli położy drogie za świat zdrowie,
sięgając głosem ojcowskiego ucha,
zleci Mu ducha.

60 Schroni twarz słońce i powlecze cieniem,
nagiego kryjąc Pana by odzieniem,
zasłona padnie i przytomn<y> skały
nie najdzie cał<ój>.

Wynidą z grobów obumarłe ciała,
które tak długo więźniami śmierć miała
i niemało ich swoim się objawi
wnukom na jawi.

65 Temuż, skruszywszy łotrom wprzód goleni,
bok też otworzą, skąd różnych strumieni
wypłyną rzeki, skarb Jego sług hojny
po wszystkie wojny.

70 Aż z drzewa członki krwią spławione zdejmą
pocziwi ludzie i z chęcią uprzejmą

gotując płótno podeń wybielone
i słoiki wonne.

75 Żałosna Matko, kto tu Twe policzy
obfite krople z rzewliwej źrzenicy,
piastując Ciało na Panieńskim łonie,
złożywszy dłonie.

80 Grób Go w tym zawrze nowo wykowany,
bo tak przystoi, by był pochowany,
żołnierz strzec będzie i rzymskie pieczęci,
niż Żyd odświęci.

Lecz jako Feniks, dostawszy piór nowych,
lot górny bierze z perzyn popiołowych,
tak On wyniknie, wiodąc z sobą duchy
z opoki głuch<ój>.

9. Poli<h>ymnia

Uprzątni, Kreto, kolebkę obłudną,
pokutuj, wzięwszy szatę na się brudną,
bo twoje rosło do nierządu plemię,
a to przyniosło z cnotą wstyd na ziemię.

5 Słyszałaś kiedy, że do Palestyny
przywiódł Bóg mocny Jakóbowe syny
z tą obietnicą, że się żyć miało
złączone z Słowem przedwiecznym (dziw!) ciało.

10 Nie bijże więcej Jowiszowi czołem,
co się zmyślonym pokazawszy wołem,
dał dosieść grzbietu dziewce urodziw<ój>.
Fałsz to twój dawny, a Bóg nasz prawdziwy.

15 Prawdziwie Bóg nasz, przejrzany przed wiekiem,
żeby nas zbawił, zstał się sam Człowiekiem,
a co podali w cieniu nam prorocy,
tego na jawi oglądały oczy.

20 Temuż śpiewajmy głosy wesołemi,
niech się rozciąga wesele po ziemi,
bo noc minęła, a rozkwitłe słońce
z nowym promieniem rozsyła swe gońce.

Ono i gwiazda prowadzi pogany
do Niemowiatka od zarze różan<éj>
i jako wryta stanie im nad oną
odartą szopą, lecz błogosławioną.

25 Szczęśliwi oni niemniej, co weń wierzą,
równe pociechy i pożytki bierzą.
Dajmyż Mu i my ukłon w żłobie niski,
dokąd dopuszczą lata i wiek śliski.

10. Urania

5 Wstań z ciemnej truny
do złotostrón<éj>
arfy, Dawidzie,
bo z twej już idzie
Potomek biodry,
zbawieniem szczodry
i twój On wyższy
stolec wywyższy.

10 Onże narody
zewsząd od wody
oceanow<éj>
zdrowemi słowy
wkoło zagarnie
do swej owczarnie;
15 do tejsze zgody
i antypody.

20 O Nim się dowie
Murzyn, Indowie
i Atlas z Maury
przyjmie Go z gaury,

i Tagus złoty
przyjmie z ochoty.

25 Niemniej z tej miary
Karwat z Bułgary
i Słowak gruby
odda Mu śluby.
Aż i Sarmata,
wziąwszy wzór z brata,
30 da Wisłę pławną
pod prawdę jawną.

Twe i Dunaju
brzegi, by w maju,
słodkim brzmia głosem
35 Pannę sto<g>losem,
gdzie Syna Ona
nie spuści z łona
i ten herb mają,
co tam mieszkają.

40 O Carogrodzie
przy Wroniej Wodzie,
więc mury owe
Konstantynowe
bisurman dzierży,
45 co weń nie wierzy?
Kacerskie błędy,
gdzie wy tak wszędy!

50 Tybrze wspaniały,
ty Panu cał<ej>
dochowasz wiary,
a i Ofiary,
bo od swej liczny
Rzym obietnicy
długie i z dziady
olimpijady.

**11. Kalliope
albo Polio polski
wzięty z Eklogi czwartej Wirgiliuszowej
odmieniwszy w miejscach nieco wedle potrzeby**

Słowieńskie Muzy, głębiej dziś zabrniemy,
a zgon kumejskich wierszów tu wspomniemy,
niech też wspomioną i pióra pogańskie
łzami skropione małe jasłka Pańskie.

5 Wielki rok nowe słońce nam przyniosło:
szczęśliwie płynąc, Panieńskie (dziw!) wiosło
wróci nam Króla pod żaglem rozpiętym
i posadzi Go na Syjonie świętym.

10 Płód z wysokiego nowy nieba idzie,
co po żelaznym gdy wiek złoty przydzie,
wyniknie z Panny i porodzi Ona
przedwieczne Plemię z naczystszego łona.

15 I odtąd dojdą liczby lat tysiące,
i poczną cugiem dalszym iść miesiące,
gdy On krwią swoją oswobodzi włości
w niewolą wzięte dla bezecnych złości.

20 Onże sam, gdy Mu przydzie wiek do miary,
pociągnie wielkie książęta do wiary
i powszechnego do sprawy okręgu
przyniesie cnoty z ojcowskiego łęgu.

Ziemiać w tym, Dziecię, odda dary swoje
i krętym bluszczem obwodząc podwoje,
potrząśnie progi twe różnymi ziołki,
z rumioną różą mieszając fijołki.

25 Sameć (patrz) stada wesole z pól hojnych
mleko poniosą od owieczek dojnych.
Ani te wilków, ani się lwów bojąc,
acz im kły z paszczek pokazują stojąc.

Wkołoć kolebki wznidą samorodne
30 pozorne kwiatki i Twej woni godne,
a jadowite skryje ziemia ziele
i zgubi żądło w przęgatym wąż ciele.

A skoro dojdiesz bohaterów chwały
i weźmiesz z łukiem Ojca Twego strzały,
35 powoli biały role kłós odzieje,
jagodą cierźnie, miodem dąb spotnieje.

Chciwości przecię dawny znak zostanie,
bo i próc wałów okręt nie przestanie,
i wkoło grodów pójdzie mur czerwony,
40 i ostrym krojem suć będą zagony.

Drugi i Tyfis, druga Argo będzie,
co ludzie wielkie przebrawszy z państw wszędzie,
ponesie chętne do żelaznej zbrojei
i sam Achil<l>es pójdzie w niej do Trojei.

Ale kiedy go lata ujrzą mężem,
45 nie tylko żołnierz znidzie z pól z orężem,
ale i żeglarz, i ciosane łodzi
towarów czcze, bo grunt je każdy spółdzi.

Nie uzna ziemia ostrych zębów ani
50 krzywy nóż zbytnej latorośli rani.
Wyłoży z jarzma spojone sam woły,
o pełne oracz nie dbając stodoły.

Nie sokiem różnym zmyśli barwy wełna,
bo każda łąka, już purpury pełna,
55 w szarlaty runa odmieni baranie
i sama potem pójdzie farba na nie.

Tak doprzadając błędnych wrzecion zgodnie,
stanąwszy rzekły Parki, a pochodnie
nowe i z nowym światłem nastąpiły,
60 co ich toczone bogi potępiły.

A Ty, o kiedy Twe z podrostem ciemię,
żywego Boga i człowiecze Plemię,
wyniesiesz wzgórze i obtoczysz skronie
koroną złotą na świętym Syjonie?

65 Patrz, jako drży świat pod grzechów ciężarem,
tymże krąg gore powszechnym pożarem;
patrz, jako przyszły wiek, od niego różny,
z radości skacze, że tej klęski prózny.

O, by mi lata dotąd służyć chciały,
70 aż by Cię wspomnieć godnym rytmem śmiały,
w tym by Orfeus mnie trejcki nie przebrał
i sam by Linus lutnie do mnie przegrał;

oba, acz z przednich muzyków splodzeni,
ów pierwszy z nimfy, a ten ojcem mieni
75 gładkiej urody Apol<l>ina, co mu
dodał łagodnych strón z własnego domu.

Niech w szranek i Pan z Arkadyjej wstąpi,
Pan z Arkadyjej kroku mi ustąpi,
bo wszyscy głuchym w lesiech kniejom grali,
80 a cześć powinna Bogu słupom dali.

Pocznijże, Dziecię, z uśmiechem różan<ój>
wargi dać Matce, przed wiekiem przejźrzan<ój>,
ta w czystym ciele dziewięć Cię miesięcy
nosiła, z panien tak wiele tysięcy.

85 Poczni rumionym, Synaczku jej młody,
malować wstydem okrągłe jagody,
a Onać wzajem lzy święte utóli
i kryształowej do piersi przytóli.

To one. A Febus zaś na lutni słoniew<ój>
90 rączym palcem po struniech, poczawszy od Jewy,
przebieżał im potomki i co nieba godne,
ale i te, co wały połknęły je wodne.

95 A jako Noe wysiadł z swymi na brzeg cały,
gdy na wierzchu armeńskiej stanął korab skały,
niemniej on Abrahama i Sarę brzemienną,
i wspomniał Izaaka figurę zbawienną.

100 Tenże śpiewał Jakóba i grzech synów jego,
gdy brata z nienawiści przedali od niego
i jako niósł na sobie wzór on wszystkiej sprawy,
którą potym wykonał Józef z nieba prawy.

Rodzaj zatym Dawidów i z wnukami w rzędzie
prowadził, aż ostatni w tej linii będzie,
co sam ślubu naczysz<ej> został godzien Panny
i stróżem był niebieskiej światu danej manny.

105 A mieszając głos wdzięczny z łagodnemi dź<wię>ki,
oddawa i z Dzieciątkiem troje Matce dzięki,
zbierając po prorokach ich boskie przymioty
i co znaki znaczyły w Piśmie Pannie o t<ej>,
110 i jako im ustało berło na Syjonie,
aż Syn wieczny od Ojca przyszedł w ciele po nie.

VI. <WIERSZE NA BOŻE NARODZENIE>

1. Hasło chrześcijańskie

Dzieciątko wonne w bydlęcym żłobie,
przed Tobą padszy kolana obie
i płócząc łzami pieluszki Twoje,
śpiewamyć, w Tobie znając to dwoje,
5 że z Najwyższego zstąpiwszy łona,
Nieobjętego objęła Ona
(o dziwie!), Panna i Matka Twoja.
Niechże to zawsze brzmi wargi moja,
niech serce wierzy i z tym umiera,
10 bo jedno ten klucz niebo otwiera.

2. Podarki nowo narodzonemu Panu oddane

Do jasłek odniósł szarłatny wprzód wieniec,
 co poległ gradem kamiennym młodzieniec,
 a białą za nim liliją ten, który
 pod krzyżem przyjął Panny opiek wtóry.
 5 Po nich rumione w trop też niosąc kwiatki,
 zawarły poczet betle<j>emskie dziatki.

3. Ś<więty> Stefan

Ten podniósł naprzód chorągiew młodzieniec
 i odniósł z placu szarłatny sam wieniec,
 bo gdy pokazał górne ślepym wrota
 i tego, co Go zabiła Golgota,
 5 a On po prawym Ojcu stanął boku,
 tedy zarazem (a nie doszło roku),
 nader okrutnym wyrzucony jadem,
 kamiennym zabity ten męczennik gradem.
 A pierwej padszy na sine kolana,
 10 rzewliwym głosem zawołał do Pana:
 „Przyjmijże mego, przyjmij, Jezu, ducha,
 lecz krwi nie daj na mężobójce ucha”.
 O bohaterze mężny, i na zgonie
 ty poczet wiedziesz w Nowym sam Zakonie.

4. Ś<więty> Jan Ewangelista

Poległ on za Cię, o wieczny Hetmanie,
 a ten do skroni szedziwej zostanie.
 Czemu to? Czy-li że na krwawym tronie
 Panieńskieś związał gorzkim węzłem dłonie?
 5 Czy-li na onym ostatnim bankiecie
 z piersi Twych miód ssal, jako pszczoła lecie?
 Że gdy kły wściekłe owce drapać poczną,
 on by dryjakiew tę zachował mocną
 i stąd ci one lite słowa złotem,
 10 kacerskim nigdy nie zatarte błotem:

„W początku (niżli kręgi kryształowe
 ziemię i morze obtoczyły nowe,
 niż koło świetne Noc przed sobą żenie,
 a gdy zapadnie, znowu wstają cienie,
 15 w których rumiona Cyntyja zwierz pasie,
 mając na srebrnym okrągły rok pasie)
 wszystko, niż było, sprawiło to Słowo,
 bo u żywego Boga to gotowo.
 A jako świeży z źródła strumień płynie,
 20 tak w Bogu płodne Słowo Bogiem słynie,
 które na pierwszym wszystkich rzeczy progę
 było spółistne i przytomne Bogu”.
 Spaniały orle, ktoć zabystrzył oko,
 żeś jeden wejźrzał w to słońce głęboko?
 25 Kto odział piórem rączym, żeś tak śmieie
 przeniósł cheruby lotne w grubym cieie?

5. Młodzianki

To młode wojsko w obozie rumionym
 gdzie ciągnie tropem niewinności wonnym?
 Tym gdy Herodów miecz morduje ciała,
 nieśmiertelność je w sukienki odziała
 5 bieluchne, w jakich Panny chodzą w niebie,
 a to ich wodzu, Dzieciątko, dla Ciebie.
 Bo gdy uchodzisz za nilowe brzegi,
 przesyłasz Ojcu te krwawe szeregi,
 a one świeże palmy niosąc w rękę,
 10 nową śpiewają w pieszczonym pieśń dźwięku.
 Trzykroć szczęśliw<e>, bo na samym progę
 śmierć was tak skora poświęciła Bogu!

6. Na Obrzezanie Pańskie

Przedwieczny on Syn, spłodzony nam z Panny,
 zakonn<ej> w ósmy dzień nie uszedł rany
 i zaraz nad miód imię Jezus odniósł,
 bo ten zbawienną sam chorągiew podniósł.

7. Na toż

Dzieciatko, ostrym skrwawione krzemieniem,
 obrzeż Twych serca pod grzechów brzemieniem,
 by próżne starych już więcej nałogów,
 żyzny z uprawnych niosłyć kłós odłogów.

5 Pokrop je zaraz izopem rumionym,
 onym co płynął po ciałku zranionym,
 bo gdy je strumień Twój wykapie święty,
 celują i śnieg od głowy do pięty.

10 Dajże nam hasłem imię Twoje wielkie,
 na które kłania kolano się wszelkie,
 niech je brzmią wargi, niech w nie serce wierzy,
 ta sama kotew niech nasz okręt dźmierzy.

15 O słodkie imię, a między imiony
 imię, przez które świat jest wybawiony!
 balsam pociechy, imię JEZUS wieczny,
 a ten szczęśliwy, z kim On jest obecny.

8. Na zaczynanie Nowego Roku

Oto nam w twarde Nowy Rok mrozy
 (oby szczęśliwie) zaczął Syn Boży,
 z członeczków bielszych kości słoniew<ej>
 rumiony lejąc zdrój za grzech Jewy.

5 Zimna wielkiego Króla łożnico
 i betle<j>emska śpiewaj bożnico,
 niosąc rytm nowy nowemu Panu,
 gdy wschodzi świetny promień po ranu.

10 I kiedy z góry spuściwszy konie,
 wóz w oceanie ognisty tonie,
 i gdy podnosząc głos kur wesoly
 tuszy, że zbiegła z kresu noc w poły.

15 W stajennym bo On pokorny żłobie
lekarstwo przyniósł górnej chorobie,
a dziś, pisany Zakonie, twoje
brunatną kroplą znaczy podwoje.

20 Abrahamowe piątno zawiera
taż krew, co niebo twarde otwiera,
gdzie nie od Greka różny Żyd będzie,
lecz za stół z Sarą i Agar siedzie.

25 Wykrzyka Jesse z wnuka onego
i Dawid z syna obiecanego,
widząc, że z różdżki wyrosł<éj> z siebie
wyniknął kwiatek, co wierzch ma w niebie.

30 Miasto judzkimi miedzy powiaty
sławne (tak cię zwał prorok przed laty),
otoć z pieluszek wódz twój buławę
wyciąga, garnąc lud swój pod sprawę.

30 A naprzód wiek, co w powiciu leży,
za nim po wieniec szarłatny bieży,
bo słuchaj, jako Rachel po chwili
nad mordem dzieciak własnych zakwili.

35 Lecz z drugiej miary nieszczęsne mury,
bo ledwie miały w sobie te gbury,
co weszło słońce w nocy im wron<éj>
i całowali żłób wydrożony.

40 A łoża miękkie ludziom zaś hardym
zawarły wszędzie snem oczy twardym
ani nowiny wesołej uchem
dosiągnął, zstawszy się Izrael głuchem.

Chleb oto żywy przed nim na stole,
który spłodziło Panieńskie pole,
chleb i nad mannę, i przaśne ciasto,
a wždy głód cierpi niewdzięczne miasto.

45 Arabskie poczty na wstyd im oto
 z mirrą kadzidło i perskie złoto,
 niedługo na ich stanąwszy progu,
 noworodnemu oddadzą Bogu.

50 Szafierowych je gwiazda promieni
 do odrapanej prowadzi sieni
 ani ich wytchną wielbłądy ręce,
 aż Mu da ukłon serce gorące.

55 Dawidów grodzie, wždy dziś na nowe,
 pocieszne, słodkie, zbawienne, zdrowe,
 upuść na imię JEZUS kolana,
 witając w ciele skrytego Pana.

60 Twórca mianował sam je nawyższy,
 aby i niebo, gdy je usłyszysz,
 ziemia i knieje ciemne bez słońca
 drżały i dały cześć Mu bez końca.

 To imię Zachód i Wschód różany,
 i na Południe murzyńskie ściany,
 niemniej Tryjony zimne śpiewają
 i nowo wyspy dziś wyznawają.

65 Toż oświeciło Lechowe plemię,
 lejąc zbawienny zdroj mu na ciemę,
 wygnawszy z Ładą Lelu Polelu,
 zwykłe tu bożki jeszcze przy chmielu.

70 I długość w prawdzie ten naród prosty,
 zamorskimi się nie bawiąc koszty,
 Bogu się skłaniał w bojaźni cał<éj>,
 niż zbytki, za tym niezgody wstały.

75 Bo te, usławszy drogę zazdrości,
 wewnętrzny gniew niecą w sarmackiej włości,
 chcąc między swemi bezbożnie płoty
 obnażyć zwierzchność z korony złot<éj>.

80 A nie dziw, bo też jasłka tu święte
 i jedne dzielą na wiary klęte,
 więc też ta wisi nad naszą szyją
 szabla, co błędną wzięła Grecyją.

 Już trzecie pola okryły śniegi,
 jako uporów hardych zabiegi
 szalone z góry puściły koła
 i niehamowne zgubią nas zgoła.

85 Nie tak tatarskim dymem Podole,
 gdy bachmat zmierzy wzdłuż i wszerz pole,
 jako swych ogniem Polska snadź spłonie,
 a nieprzyjaciel cuha na stronie.

90 Odmieńże serca na ten Rok Nowy,
 by różne, JEZU, tu u nas głowy,
 pożarów kiedy domowych syte,
 sądy Twe za grzech poznali skryte.

95 A Twoje imię za hasło mając
 i szczerze się w nim z sobą jednając,
 ubogich płaczu w niebo nie ślali,
 lecz mężny odpór pohańcom dali.

9. Na święto Trzech Królów

 Sabejskie poczty gwiazda wiodąc oto,
 jako Królowi przed złób kładzie złoto,
 mirrę przed Ciałem, przed Bogiem kadzidło,
 kierując w inszą drogę ich wędzidło.

10. Na Ofiarowanie Panny Naświętszej

 Z parą gołąbiąt przyjął ołtarz w ciele
 w Salomonowym dziś Boga kościele.
 Staruszek, biorąc na lokty Go, śpiewa
 i słodkiem zdrojem on widok polewa.

VII. PIEŚŃ NA NIEDZIELĘ KWIETNA

Młódź izraelska, świeże niosąc palmy,
a z Azafowych gęśli krzycząc psalmy,
zabiegła na trop Królowi wiecznemu,
dając cześć Boską w ciele obecnemu.

5 Sypały zaraz i obfite kwiatki
hierozolimskie na czoło Mu dziatki,
dokąd Go osieł nie doniósł do progu
poświęconego najwyższemu Bogu.

10 Niemniej i pobocz tłuny idąc drugie,
różgi od drzewa oliwnego długie
słały na drogę pod kopyta ośle
i szaty, gdzie nie padły latorośle.

15 A jako słowik w zielonym więc gaju
słodkim zwykł gardłkiem głos rozpuścić w maju,
tak on wiek młody jednym tonem zgodnie
wynosił rytmy i spuszczał łagodnie.

„Dawidowemu osanna Synowi!
Osanna – wtórzac – co sam berło wznowi
i stolec Jego wywyższy na wieki
20 ani On puści z wiecznej go opieki.

Błogosławiony, co w imię Jehowy
idzie, dług za nas zapłacić gotowy!
Błogosławiony, bo czego nam z sobą
nie niesie ten Pan, jadąc swą Osobą?”

25 Córko syjońska, oto Król twój cichy
wjeżdża na twój gród na oślicy lich<éj>,
czemuż nie zabrzmie miedź mu z blanków twoja,
aż twego dojdzie z pociechą podwoja?

30 Bo acz koń pod Nim nie krzyczy wspaniały
i wojska trąby nie prowadzą z działy
ani purpurą odziany On, ani
w telecie przed Nim dworzanie ubrani,

- ale na podłym bydłęciu ubogi
spuścił tak bosc i bez strzemion nogi,
35 a od promienia nie zakrywscy głowy,
prowadzi proste obok rybołowy.
- W tym stroju przecię zwycięży świat hardy
i skruszy krzemień w dzikich sercach twardy,
40 obali i pnie nieżywe, a z Niego
pociągną słowa w krąg ziemię do Niego.
- Jego się piekło nie oprze buławie
i świat na miękki<ój> zawstydzi się ławie,
swawolne ciała pójdą wspak do zlot<ój>
karności, za nią pójdą drugie cnoty.
- 45 Wjedźże szczęśliwie na Syjon ojczysty
w ten Twój dzień, Panie i nam uroczysty,
a w domu wiecznie króluj Jakóbowym,
karmiąc je głosem i obrokiem zdrowym.
- A gdy podniesiesz chorągiew rumioną,
50 od niej dopiero Twoje wiatry wioną,
co Twe rozniosą od różanej zorze
imię, gdzie wpada dzienny cug za morze.

VIII. HISTORYJA NA GODZINY KOŚCIELNE ROZDZIELONA GORZKIEJ MĘKI I OKRUTNEJ ŚMIERCI BOGA WCIELONEGO JEZUSA PANA

1. Jutrznia

Jeszcze na świętym obrusy stole,
w nawyższej jeszcze Pan i Mistrz szkole
zaleca miłość, uczy pokory,
jakiej nie znają królewskie dwory,

- 5 aż gdy nań woła czas Jego, wstawa
i cześć powinna Ojcu oddawa.
- Na ogród potym oliwą gęsty,
gdzie odwrót miewał z kościoła częsty,
idzie posłuszny na hak już główny
- 10 Syn on przedwieczny i Ojcu równy,
Syn i Dawidów, bo w jego tropy
umoczył bosc w Cedronie stopy.
- Idzie też smętna czeladź za Panem,
mały za wielkim orszak hetmanem,
do której skoro wrócił swe oko,
- 15 rzecze (a pierwej westchnie głęboko):
„Wszyscy wy, gdzie was poniosą oczy,
teżże ode mnie pierzchniecie nocy”.
- Na co sierdziwy Piotr się ozowie:
20 „Niosę, gdzie każesz, za Tobą zdrowie,
a jeśli rączę nogi tam czyje,
ja za Cię gotów nadstawić szyję,
gotów i w pęcie zgnoić to ciało,
jeśli się Tobie tak będzie zdało”.
- 25 Ale Pan twierdzi, że z trzecim kurem
zaprzawszy się Go, być mu za murem,
choć drudzy, strachu jeszcze nie czując,
pomagają mu, toż obiecując.
- A zamierzony niż na plac spieszy,
30 żał ich On słowy słodkimi cieszy:
„Nie traćcie serca, gdy padnie trwoga,
wierzcie w mię, jako wierzycie w Boga”.
- Tak rzekł i dalszą do nich wymową
dał im na wszystko przestrogę zdrową.
- 35 I tak przebrawszy trzech, odszedł dal<ej>,
krzepiąc je, żeby nie ustawali
w gorącej żądzy i straży czuł<ej>,
skoroby serca najazd poczuły.
- A już nie tając, co się z Nim dzieje,
40 wprzód się przed nimi łzami obleje,

- „O dzieci – mówiąc – oto żal srogi
śmiertelne we mnie pławi odnogi,
wy tu zostańcie”. A jako z męskiej
dłoni nieść może kamień nieciężki,
45 tak On już będąc od nich na stronie,
w niskim do nieba woła ukłonie.
- A na różaną gdy twarz upadnie,
dopiero się tak modli układnie:
„Można li, Ojcze, niechaj mię minie
50 ten przykry kielich, zwłaszcza niewinnie,
lecz, święty Ojcze, acz cierpieć boli,
dogódź w tym Twojej, nie mojej woli”.
- Dwakroć tak prosi, dwakroć dochodzi,
gdzie sen źrzenice swoich zawodzi,
55 aż trzecim poległ tamże kłopotem,
płynąc szarłatnym na ziemię potem.
- Jako sok winny prosto od prasy
rumiony strumień leje do fasy,
a z niej moszcz bójny wierzchem odchodzi,
60 tak Pan topnieje w krwawej powodzi.
- Tkwi śmierć okrutna, tkwią w Boskim oku
korona, gwoździe, krzyż, włócznia w boku,
ale w nim obcych grzechów osęki
drapały smętną duszę przedzięki.
- 65 A gdy tak jako w bezdennej wieży
żelazem więzień ściśniony leży,
lotny w tym goniec z góry się stawi,
co Go na nogi ciesząc postawi.
- I tak, niż piekło, zwyciężył siebie,
70 iszcząc wyroki przejrzone w niebie.
- Powstawszy tedy, pobudzi swoje,
dodając przeciw pokusom zbroje,
zabiega nawet w oliwnym sadzie
po się zesłanej drogę gromadzie.
- 75 Widzieć z daleka pochodnie skrzące,
za nimi spieszą szeregi ręcze,

a gdy już blisko włócznie i miecze,
blask on po polu ognisty miece,
Pan też swych półkiem na on plac wojny
nadciąga śmieje, pokorą zbrojny.

80 I niż Go Judasz, wódz ich, wyminie,
„Kogo szukacie – spyta – w tym gminie?”
„Nazarejczyka” – krzyknęli zgodnie,
stanąwszy z ciemnym wojskiem pochodnie.

85 Na słowo: „Jam jest” grzbietem wstecz bieżą
i tak na pował po ziemi leżą,
a gdy powtórzy, wstali zaś znowu,
tak psie paszczeki chciwe obłowu.

A tu zarazem (o miłość żywa!)

90 Bóg przyjacielem zdrajcę nazywa,
przypuścił nadto do wargi złot<ej>,
gdy wprzód ubiega drugie z ochoty,
„O Mistrzu, witaj” – mówiąc na zdradzie,
bo ten znak stryczki na Pana kładzie.

95 „Zbójcę – rzecze Pan – urząd tak goni,
kiedy gdzie w górach zbijając stroni,
mnie uszy wasze co dzień słuchały
w kościele wolnym przez czas niemały.

Lecz nie chcecie li stąd iść beze mnie,
100 niech ci odejdą wolno ode mnie,
którzy też prawie w ten czas pytają,
jeśli się porwać do broni mają.”

A nie czekając w tym Piotr odprawy,
przyciął na Małcha i wnet po prawej
105 stronie za ostrym ucho żelazem
do ziemi krwawe leci za razem.

Gromiąc Pan swego, członek przylepi,
a oni przecię drą się jak ślepi
i dopadszy Go okrutną dłonią,
110 targają włosy, płazują bronią,
a że Mu, by nie zniknął, nie wierzą,
jedni krępują, drudzy Go dzierżą.

- Dał opak ręce katom Syn Boży,
niestetyż, uwieł grzech nań powrozy.
115 Pierzchnął wybrany lud po hetmanie,
owieczki wolne, bo Pasterz za nie
a sam związany idzie powolny,
jako gdy jagnię porwie zwierz polny.
- A gdy tak górę wzięwszy, ciemności
120 prowadzą Słońce sprawiedliwości,
wprzód Annaszowym przed sądem stanie
ten, przed którego sąd świat powstanie.
Biskup, chcąc pojąć naukę nową,
pyta o poczet pod Jego głową.
- 125 „Tych pytaj, którzy słyszeli-że mnie;
w kościelem uczył, nie potajemnie”.
Ledwie domawia, a już twarz świętą
jeden poraził pięścią przekłętą
tak, że Mu śliczne zmodrzało lice,
130 „Nie czcisz kapłańskiej – mówiąc – stolice”.
- Zagrzmiał policzek, płakały ściany,
a sąd zaś milczy, jadem pijany.
Sam się wzdry ozwał cichy Baranek,
choć z wilkiem wstąpił w nierówny szranek:
- 135 „Jeśli źle mówię, stoję u prawa
i czeka twego dowodu sprawa,
a jeśli dobrze, czemuś mi srogi?”.
I wzrok zarazem wróci za progi,
choć Mu napuchła wszystka twarz sina,
140 gdzie się Piotr, że Go nie zna, przeklina.
- Posel też dzienny w nocy głęboki<ój>
podnosi w pierzu głos swój wysoki
żałośnie, bo co on kur zaśpiewa,
to tym gorętsze Piotr lzy wylewa.
- 145 A Pana czeka wyższe już koło,
którego w ten czas Kaifasz czoło,
gdzie gęsty świadek, ale fałsz kładzie;
szczęśliwy, który w złych nie był radzie.

Z tym się ostatnia para ozowie:

150 „Świeży głos Jego nosiemy w głowie –
«Mogę to sprawić, że kościół padnie
i z trzecim słońcem stanie zaś śnadnie»”.

Na co odvodu nagłego chciwy
chce po nim zaraz biskup gniewliwy,
155 ale Pan język za wargą dzierży,
patrzac na chytrych łowców obierzy.

Zawoła zatym kapłańskie ksiązę:

„Bogiem cię żywym teraz już wiąże,
byś nam powiedział, jeśli On Ciebie
160 od wieku spłodziel z samego siebie?”.
Na co milczący Pan – „Tyś rzekł” – rzecze,
„I odtąd oko ujrzy człowiecze
własnej krwi w złotym obłoku Plemię,
gdy na sejm walny zgromadzi ziemię.”

165 A niecierpliwy ksiądz, drapiąc szaty:
„Błuźnierca, który godzien zapłaty!”.
Pyta złośliwej gromady, ona,
że śmierci godzien, odpowie strona.

Kto suchym okiem wspomni: a ono
170 widzący wszystko wzrok zasłoniono,
twarz, której się dwór w niebie dziwuje,
ślina dziś pławi, pięść policzkuje.
„Prorokuj” – mówiąc język bezecny,
a Pan nie mówi nic zasię wieczny.

2. Godzina pierwsza

Skoro dzień smętny wróciło słońce,
znowu po senat śle biskup gońce,
w tajemnej zgodnie wszyscy rozmowie
na Pańskie snują przyczyny zdrowie.

5 Wywiodą zatym więźnia, wywiodą,
zdobnego miedzy ludźmi urodą,

tak Saul, przyjąwszy królewskie znamię,
wyższe niósł między pospółstwem ramię.

Lecz kto porówna tak różne dwory:

10 tam pompa, a tu sam Mistrz pokory;
tam mu pod nogi postawy ściele,
budząc i głuche mury Wesele,
tu Potwarz samę Niewinność w trokach
ciągnie, a przed nią, siedząc na smokach,
15 ognistym żądłem Zazdrość jad sieje,
że Mu snadź wyniść nie masz nadzieje.

Rwał jako nici Samson powrozy,
idzie powolny Baranek Boży,
niżli młot w kuźni żelazo części<éj>
20 w pochyłą szyję kołącą pięści,
zabiega drugi i plunie w oczy,
oto zstał się Bóg jako bez mocy;
tak do stolicy rzymskiej chodziło
naświętsze Ducha Świętego dzieło.

25 Zdziwił się Piłat, a gdy się dowie,
co to za więzień, zaraz im powie:
„Ja czleka tego sądzę bez winy,
lekkie nie biorą gardła przyczyny.
Królem się czyni, kędyż dwór podział,
30 czemu nie szarłat grzbiet Jego odział?
Różny w nauce – wszak macie prawa,
nic ta do mego urzędu sprawa”.

Jako otyłe i bójne rogiem
bydło przed jego ryczy Żyd progiem,
35 poruszył wkoło lud pospolity
od galilejskiej ziemi obfit<éj>.
Na to im Piłat: „Jest Herod w mieście,
jako do pana z rodzicem bieżcie”.

Nie tak okrutnym jadem psi wściekli,
40 jako Go oni z ratusza zwlekli:
jedni tył pchają, drugich po stronie
około twarzy pierzchają dłonie.

Rad Herod, na cud gotując oko

i plac Mu czyni przed się szeroko.

45 Skarżą – nie mówi, zamknięte wargi
na płonne dzierży Zbawiciel skargi.

Król stąd i zowąd rozmowy szuka,

już i łagodnie, już też nań fuka,

a On, jako gdy owieczkę wilcy

50 obskoczą, tak zaś na wszystko milczy.

Niegodna była wszeteczna szkoła,

by miód mądrości niebieska pszczoła

w ule kłaść miała sprosnego ucha,

już od inszego natkane ducha.

55 Niemego więźnia śmiechem dwór bawi,

jeden przestanie, drugi poprawi,

aż Mu płaszcz biały wrzucą na ramię,

płaszcz niewinności z czystością znamię.

Niesie Pan ludzką pogardę, niesie,

60 człowiek to czy-li robak, co w lesie

na skwar wychodząc, w mrowisko wbieży

i obelniony bez władze leży?

Prowadzi, hańbiąc Świętego świętych,

orda zaś nazad ludzi przeklętych,

65 biały Baranek i Bóg ubogi

idzie, gdzie chwałą drzewiane bogi.

Słyszając huk znowu starosta głośny,

zda się mu już jad Żydów nieznośny,

wynidzie gromiąc niewstyd i laje,

70 nawet, by zmiłkli, ręką znać daje:

„Przy pierwszym – mówiąc – stoję wyroku,

niewinnym Go ja piszę w swym oku,

toż Herod dzierży. Co wždy nań wiecie,

że Mu na gardło popierać śmiecie?”.

75 Zapamiętały gniew słów dodawa:

krzyczą, że wolność przezeń ustawa,

że lud uwodząc, pragnie korony

i dani nie da dać uchwalon<éj>.

Podobien Piłat łodzi na wodzie,

80 którą kołysz wiatr w niepokodzie,
 bo wzięwszy Pana od nich do siebie,
 „Nie wiesz – rzecze Mu – że ja mam Ciebie
 w garści, mogę Cię i oswobodzić
 abo im Twoją śmiercią dogodzić?

85 Powiedz mi, czemuć o głowę stoją,
 czy-li się Twego królestwa boją?”.

Związany na to Zbawiciel powie:

90 „Że moje pod twą moc padło zdrowie,
 przypisz przedziwnym tego wyrokom,
 co rozkazuje górnym obłokom.

 Wiedz zaraz, nad cię że grzeszy cięż<ej>
 zbór, coć mię wydał żydowskiej księży”.

„Aleś jest królem?” – Piłat zaś pyta,

95 a Pan: „Nie ten świat królem mię wita,
 gdzie by mię żołnierz nie wyrwał z toni,
 rączy do ostrej za panem broni,
 ale kto Prawdę (Bóg nią) miłuje,
 królewską moję rękę całuje”.

Pyta: „Co prawda?”, ale nie czeka,

100 zły znak, gdy sędzia od niej ucieka.
 Gardzi zelżoną Piłat Osoba;
 nie wiesz, Piłacie, kto mówi z tobą?
 Nie był mistrz taki w cekropskiej szkole,
 nie rozum taki w tarpejskim kole,
105 Prawda, co w świetnym ma Ojca niebie,
 oto dziś sama mówi do ciebie.

„Ukrzyżuj zatym!” – głos jednej zgody,
 jako szum z góry płynącej wody,

110 „Ukrzyżuj!” woła. Co zły apostoł
 gdy słyszy, srebro w kościele o stół
 z lamentem rzuci i pędem mierzy,
 gdzie sama Rozpacz powróz mu dzierży,
 co z nieszczęsnego zrzuci go drzewa
 i smrodu pełne wytoczy trzewa.

115 Pielgrzymom oni wzajemną wołą
z krwawej kupieli korzyści rolę.
Otoczył ratusz gmin pospolity,
z namowy gorszy i jadowity,
120 acz im wybierać Piłat podaje
króla, wodza li łotrowskiej zgraje,
lecz „Barabasza” – wołają oni,
którego prawie świeża krew’ goni.
Bo wiedząc zwyczaj ich wielkanocny,
125 rozumiał, że mu miał być pomocny,
ale Barabę zły język woli,
który z dzieciństwa urósł w swejwoli.
Prosto by w ogniu, w onym ich gniewie,
gdy już, co dalej czynić ma, nie wie,
używa drogi, chocia zelżyw<ój>,
130 by jedno został niewinny żywy.
Różne w karaniu Rzym miał sposoby,
na swe wór, topór, różgę osoby,
ale krzyż, pełen hańby sromotnej,
złoczyńca cierpiał obcy przewrotny.
135 Chcąc tedy ulać krwią krwie pragnienie,
katowską ręką zwłóczy odzienie
temu, co niebo powłókł obłokiem
nie przemierzone nabystrzym okiem.
Młodzieniec – wstydu wzór – obnażony
140 stanął wszetecznej gromadzie on<ój>;
rynek syjoński widział te członki,
na które głosów anielskich zwonki
nigdy brzmieć patrząc nie przestawają,
a tu żołnierze do praży pchają,
145 krępują ręce stryczki i nogi,
a zatym krwawe pławią odnogi.
Od różg, od biczów panieńskie ciało
(przejął żal słowa!) aż poczerniało,
rumianej pełen piasek posoki
150 ledwie hamuje plecione troki.

Tak oto korzyść, acz jej Praw płaci
i w domu własnym zranion od braci;
tak oto zamilkł przed tym co strzyże
za nasze nagi Baranek bryże.

3. Godzina trzecia

Bolesnych pełen ran Święty Świętych
jeszcze nie wolen katów przeklętych;
dopiero żołnierz króla ubiera
w pawłokę, którą noga pociera,
5 dopiero Mu tron, a na widoku,
srogiemu gwoli gotują oku.
Cierzniewy potym wieniec na skronie
wtłoczą, aż ostry tarń w mózgu tonie,
tak że jagody słodkie zabrała
10 brunatna powódź, gdy wylewała.
Ręka, co palcem krąg nieba mierzy,
sromotną trzcinę posłusznie dzierży,
nieobrzezańców kolano dwornie
do nóg upada, a niepokornie.
15 Królem witają wargi na potwarz,
ustają pięści okrutne o twarz,
twarz nad pogodną tęczę, nad słońce,
gdy złote na świat roześle gońce.
Dwie śliczne perły, dwie wabne oczy
20 plugawa flegma na hańbę moczy,
koronę głębiej trzcina przybija,
krew płynie, własnej krwi Pan upija
i tak nad ludzki zwyczaj zelżony
wstanie z okrutnej stolice on<ój>.
25 Z ręku od katów starosta bierze
i wiedzie znowu króla w ubierze,
w ubierze onym czy-li do rady,
czy-li do krwawych zbójców gromady?

Stanie przed okiem wszystkich na progu
30 związany, w ostrym Zbawiciel głogu;
wypływa gęsty strumień na czoło,
oblał deszcz krwawy ramiona wkoło,
nie znać pod śliną spuchł<ój> jagody,
uwiądl spaniały on kwiat urody.
35 Od stopy nożnej do wierzchu głowy
rumione z brzegów wylały rowy:
Mąż to boleści, świadom choroby,
nie ma postaci ani osoby.
Nie dzierży Piłat słów dalej onych,
40 nie darmo – „Oto Człowiek” – skróconych;
głos prawdy wielkiej, głos tajemnice
z Balaamowej zagrzmiął oślice.
Cóż potym, kiedy serce krzemieniem,
nie dba o słońce, bawi się cieniem.
45 Hyrkańskich tygryc mlekiem pojony,
Żyd jad rozpuścił nieukojonny:
„Krzyż, krzyż” – powtarza, choć Piłat powie:
„Niewinny czemu Król traci zdrowie?”.
A w tym okrutny język grzmieć umie:
50 „Nie masz w Żydostwie króla, carz w Rzymie!
Jeśli na gardło jego nie siędziesz,
chromać na lasce cesarskiej będziesz”.
Jako gdy skrzydła wiatrów północnych
trafią na obli dąb boków mocnych,
55 wierzch tylko wodzą, aż gdy przypadnie
burzący wicher, dopiero padnie,
tak Piłat dotąd ich upór spiera,
dokąd nawałność nań nie naciera,
ale gdy się tknie własnego domu,
60 nie dzierży dalej prze bojaźń gromu.
O, jako lekka plewa cześć, mienie,
toć je od prawdy lada wiatr zwienie!
I nieszczęśliwy pohaniec mniema,
ze grzechu z nimi spólnego nie ma,

- 65 iż się obmawia i Żydom łaje,
 choć niewinnego na rzeź podaje.
Na pozór kapie nieczyste palce
 przeokrutnego zdroj bałwochwalce,
 wołając: „Radzę, baczcie się i wy,
70 prózeń ja chcę być krwie sprawiedliw<ej>!”.
Poklina własne, przeklina głowy
 synowskie zaraz tymi zbór słowy:
 „Niech pomsta Jego krwie na nas padnie,
 toż morze topi niech plemię na dnie,
75 ty Go ukrzyżuj!”. A w tym do ucha
 sen poseł niesie, złego sen ducha,
 którym przez białą płeć biega znowu,
 by mu mężniejszy nie wziął obłowu.
W tym przed człowiekiem na sąd Bóg stanie,
80 co klucz do nieba ma i otchłanie,
 pada się rozum, drżą strachem zmysły,
 gdy myśl maluje sąd w sobie przyszły.
I tegoż oto Gabata sądzi,
 co niebem wielkim, co piekłem rządzi,
85 którego wyrok w dzień pałający
 cnotę z gromady złości wyłączy?
O, wiecznej godne pamięci progi,
 gdzie Jego święte stanęły nogi,
 pod cierzniem stoi niebieska głowa,
90 haniebnej śmierci przymując słowa.
Okrutnym zbójcom Pan porównany
 ukazał niebu bolesne rany,
 kat je odnawia, kat gdy przewłóczy.
 A zatym oto krzyż Jezus włóczy
95 zelżywie, własnym drzewo ramieniem,
 bo ten herb księstwa Jego znamieniem.
Kto drogę onę gorzkich łez godną
 i processyją tak niepogodną,
 kto, kto zranioną utarty nogą
100 gościniec mową trafi ubogą?

Tędy li niósł drwa na młodym grzbiecie
w obcym posłuszny Izak powiecie?
Izaak – hasło prawdziwej wiary
i zasłoniony obraz Ofiary.

105 Tenże to, co sam z Edomu bieży,
a na nim szata skropiona leży?
Tenże to grona zbawienne tłoczy,
a w ciężkiej prasie nie zna pomocy?

Pastwi się oko okrutnych ludzi,
110 gdy kat sromotnie przez miasto trudzi
pod ciężkim Pana na górę drzewem,
przynaglając Mu ogromnym gniewem.

Sam tylko poczet białej płci za Niem
żał swój oświadcza bolesnym łkaniem,
115 choć Pan hamuje z swojej płacz strony
i ten słyszały smętne głos żony:

„Obróćcie raczej lament takowy
na swe i synów nieszczęsne głowy,
120 przydą dni, kiedy łoża nieplodne
i piersi będą szczęśliwsze głodne,
a w ten czas będą wołać na góry:
«Niech nas przytłoczy pagórek który»,
bo jeśli tak szczep wędnie zielony,
czego doczeka karcz wysuszony?»”.

125 Żalсна matka, jeśli tam była,
którymi łzami twarz swoją myła?
A snadź jako list powienny drżała,
gdy Go pod drzewem ciężkim ujźrzała,
Pan niemniej onę, a serca obie
130 krwawe pisały poselstwa sobie.

Pochadza zatym, na poły mdlejąc,
brunatne krople po drodze siejąc;
nieraz pod krzyżem wesprze się dłonią,
jedyną w takim ucisku bronią;
135 nieraz upadszy całuje ziemię
i twarda tłucze opoka ciemię,

aż ubogiego z Cyreny męża
na ratę dadzą Panu za sprzęża.
Prostaczek jarzmo na szyję bierze
140 i uciekł Żyda poganin w wierze.
Ciebie też, święta pani, nie minę,
kiedy twój w sercu rąbek rozwinę,
rąbek wzór dziwny, dar za chęć Twarzy,
cześć i skarb rzymskich dzisiaj ołtarzy.
145 Już wierzch otoczył różny gmin wkoło
po stronie pieszych, na koniach czoło,
ledwie jest ścieżka, gdzie Pan wniść może
i gdzie Mu ściele twarde kat łoże,
a pierwej gorzką octem żółć tworzy,
150 ale On słodkich ust nie otworzy.

4. Godzina szósta

Kto głowę moję zdrojem otoczy,
że grona gęstsze wyleją oczy?
Kto w ciemny smutek duszę oblecze
i wrazi w serce boleści miecze,
5 abym niesuchym piórem krzyż srogi
i pięci spisał źródeł odnogi?
Ty sam dierz rękę, boś Ty sam ręce
w tak gorzkiej, Jezu, wyciągnął ręce.
Już Mu przed okiem drzewo kat wierci,
10 okrutnej łoże i obraz śmierci,
drudzy też drugie składają blochy
i trzej w opoce trzy kują lochy.
Aż jednym razem Pana obnażą,
z jaką rannego ciała urażą –
15 i Maronowe pióro tu stanie,
i jeśli drugie takie powstanie,
bo jako sama krew, tak rumione
członki zostały błogosławione.

A oto Go już nagiego wleka,
20 Nad jadowite psy, gdy się wścieka,
 został im krwawy łupież i ona
 Panięską ręką sukienka tkniona.
 O, okrucieństwo, które słów nie ma!
 Płakał on pobój i góra niema,
25 a człowiek, co go stworzyły, dłonie
 śmiał przebić, że gwóźdź w obudwu tonie.
Tym zaraz pędem wyciągną nogi
 i jeden w obu grot topią srogi,
 a jako Prorok dołożył prawie,
30 każdą kość w każdym zliczyli stawie.
 Trojaki język tytuł Mu daje,
 choć synagoga staroście łaje,
 tenże na wierzchu tkwi sam wysoko,
 żeby go różne czytało oko.
35 Potym z Nim wzgóre, światu na dziwy,
 drzewo podnosi orszak złośliwy.
 Nie tak gdy cieśla gmach wielki dźwiga,
 że się na pomoc czeladź wyściga,
 jaki posiłek pod on krzyż płynie
40 i huk daleko łotrzyków słyne.
Tak za onego w pustyniach męża
 litego z miedzi wzniesiono węża,
 co leczył żądła wzrokiem ogniste;
 tam znak, tu skutki już rzeczywiste.
45 Tym razem z parą łotrów się spieszą
 i obu Panu pobocz zawieszają.
A tu już maluj, o duszo, w sobie
 żywego w ludzkiej Boga osobie.
 W osobie jakiej? Nagi, zelzony,
50 cierźnie tkwi w głowie na dół zwieszon<éj>;
 pojrzy<j> na goździe – one krew leją,
 pojrzy<j> na członki – a one mdleją;
 pławią zranione ciało strumienie,
 płyne obfitym rowem zbawienie,

- 55 pije krew ziemia, co w niebo woła,
 Ablowa milczy, bo jej nie zdoła.
- O, jako różny widok Golgoty
 od góry Tabor, promień gdzie złoty
 otoczył z dwiema Pana proroki
- 60 i zabrzmiał z nieba on głos wysoki:
 „Toć to jest Plemię jedyne moje,
 z którego płyną wszech pociech zdroje,
 tego słuchajcie” – a tu nań głową
 bluźnierca trzęsie i szczypie mową.
- 65 Tam twarz pochodnią gasi słoneczną,
 a tu stłuczona pięścią bezecną;
 tam w szacie nad śnieg, nad mleko biał<ej>,
 a tu Go sine rzeki polały.
- Tu między lotry, a tam przy tronie
- 70 powagą wielcy ludzie po stronie:
 jeden co w ogniu do rajy jedzie,
 drugi lud puszcza z Egiptu wiedzie.
 Tam trzej pod górą synowie gromu
 zakładać chcieli przyciesi domu,
- 75 a tu co? „Jeśliś – prawi – Syn Boży,
 a czemuż Cię Bóg z drzewa nie złoży?
 A też to ręce Kościół nam psują
 i zaś z dniem trzecim lepszy zbudują?
 Zstąp z krzyża, tak nas zwabisz do wiary!”
- 80 i dalej nie ma zły język miary.
 Toć ścieżki one przed drzewem brzmiały,
 gdy się przechodził bluźnierca śmiały.
- Pełnią i ono prorocstwo dal<ej>:
 „zdzieliwszy szaty, los też miotali
- 85 o nieodzieloną sukienkę moję,
 którą swe ubrał w jedności zbroję”.
- Któryż głos naprzód nasłodsze wargi
 na katy spuszcza? Rzewliwe skargi
 czy-li przekłętwa, że jako chore
 ziemią zapadną, że ogniem zgorę
- 90

gorętszym niżli Sodoma Syjon?
 Ale takiego nic nie mówi On,
 rychlej: „Mój Ojczy, odpuść im – mówi –
 a niewiadomoś niech je wymówi”.

95 Okrutne serca, chocia nie wierzą,
 lecz na tak miłe słowa nie dżierzą,
 ale wnet, jako na zimnym ledzie
 skierka więc niknie, tak ich nie wiedzie
 on słodki afekt do słońca dal<ój>,
 100 ale zaś w ślepej nocy ustali.

Czemu się pierwej zdziwić? Pokorze?
 Czy-li stąd pojrzę na wielkie morze
 Twej niezbrodzonej miłości, Panie,
 bo się to pewnie, co prosisz, stanie?
 105 Godzienże świeżo lud Tobą krwawy
 u Ciebie taki<ój> łaski? O sprawy,
 o dziwne Twoje, JEZU, przykłady!
 Chcesz, aby Twymi idąc my ślady
 i głównym zdrajcom życzyli lepiej,
 110 niż oni czynią nam, grzechem ślepi.

A kiedy wzajem gromady one
 języki zewsząd nań naostrzone
 jako do celu strzały puszcżają,
 wszak Mu i zbójcy na krzyżach łają.

115 Lewy lotr woła: „Wieczneś li Plemię,
 siebie i nas spuść z tych drzew na ziemię!”
 Ale Pan jako on krzemień mocny,
 stojąc na wstręcie wody północn<ój>,
 milczeniem wichry na sobie dżierzy,
 120 co widząc, prawy zbójca uwierzy,
 że w tak cierpliwym a cichym ciełe
 Bóg pewnie drogę do nieba ściele.

I zaraz „Głowo nieszczęsna, czemu
 (towarzyszowi tak rzecze swemu)
 125 nie masz i Boga przed okiem ani
 znasz to, że słusznie myśmy skarani,

a ten co kiedy, co zbroił złego?”.

130 I on pamiętny głos z uprzejmego
serca wypuści: „Wspomni, mój na mię,
mój Panie, wspomni, kiedy Twe ramię
olej królewski pomaże wiecznie”.

A On mu wzajem: „Dzisiaj koniecznie,
dziś oto w raju wnet będziesz ze mną”.

135 I tak odprawę odniósł przyjemną
z krwawej stolice zbójca na zgonie,
gdy prawie w morzu siarczystym tonie.

Trzykroć w nieszczęściu szczęśliwy łotrze,
pamiętki twej wiek długi nie otrze!

140 Dokąd gorąca łza kapie oko,
ze dna samego ten głos wysoko
upadłe serca nadzieją dźwignie,
że już i nierząd do nieba ścignie,
jeśli chce, cnotę. Ale o barwy

145 i prawych łotrów zmyślane larwy
co się ich za Nim aż pod krzyż ciśnie,
ale na krzyżu rzadki zawiśnie.

Tak w szczerym żalu milczę tu wiarę,
nadzieję milczę: w czym przebrał miarę.

150 Na tym też haku wspomni, mój na mię,
wspomni, boś umarł też, JEZU, za mię.

A tu jako słup pod drzewem wryty,
żałosna Matko, gdy staniesz i Ty,
a po Twym boku i uczeń święty,
miłością Jego przed insze wzięty.

155 Słuchaj, a otwórz już pilnie uszy,
coć na tym zgonie Syn Twój potuszy,
kędy Twych pociech skarbyć pokaże,
sam siebie biorąc, kogoć odkaże?

160 „Niewiasto” (co miał: „O Matko moja”,
boby nie zniosła żalność tak Twoja),

„Oto – pry – Syn Twój”, słowem rzekł złotym,
„To Matka Twoja” – Janowi potym.

Żywej tu wody lińcie strumienie
 i skrzydłem lekkim niechaj wiatr wienie
 165 naświetszej na twarz tej białejgłowy,
 by w tym nie padła smętku bez mowy.
 Lecz stoi jako on krzemień słony,
 na który wywarł gdy Caurus wrony
 170 zmieszane z piaskiem ze dna bałwany,
 na wierzchu tylko pstrzą się pijany,
 a sam tkwi w morzu nieporuszony.
 Tak serce Panny błogosławion<ej>
 mocniejsze niżli ziemia, co drżała,
 175 kiedy krwawego Boga ujrziała;
 mężniejsze niżli słońce, co blednie,
 promienie gubiąc nad zwyczaj we dnie.
 Bo w ten czas jasne koło zawodzi,
 kiedy wzajemne zdrój lzy wywodzi
 na drzewie Panu, Matce na ziemi,
 180 strzelając na się żałośnie niemi,
 testament pisząc literą krwawą
 i pieczętując miłością prawą.
 Co widząc, w pełnej Cyntyja mierze,
 że jej włos złoty z czoła brat bierze,
 185 mgłą też odziała rumione skronie,
 ostatek w nocy głębokiej tonie.

5. Godzina dziewiąta

Skoro cień okrył nagiego Pana,
 im szysza, bólu przyczynia rana,
 bo już dziewiąta godzina płynie,
 czwarty żałośnie z drzewa głos słynie:
 5 „Czemuś mię, o mój, czemuś mię, Boże,
 na tak okrutne porzucił łożę?
 Heloi!” – wtórzac, a różna głowa,
 inaczej słysząc, niżli brzmia słowa,

- 10 „Proroka – mówią – woła, przydzie li
Eliasz, co Go z tym pniem rozdzieli?”.
Tak w płonnym śmiechu bawią czas drogi,
gdy im zbawienne płyną odnogi.
- A gdy na krzyżu rozpięte ciało
zawszą okrutnie ranne wisiało,
15 na wadze krwawej sam się mordując
i ogień w sobie niezwykły czując,
uwiędłe dзиаło jeśli chcąc schłodzić,
jeśli tym głębiej w tym morzu brodzić,
„Pragnę” – ochrapłym rzecze językiem.
- 20 A tu wnet skoczy jeden z pokrzykiem,
na szczupłej trzcinie gębkę podając,
a snadź żeby pił, sromotnie łajac.
Ocet i z mirrą, żółcią zmieszany
ledwie się dotknął wargi różanej.
- 25 W tym gdy do kresu zbawienie wiezie,
w niebieskim słowo zawarte miedzie
wypuścił na świat: „Już się skończyło”,
jakoby tak rzekł: „Co o mnie było
w karciech prorockich, co w psalmiech o mnie,
30 żyściem wszystko, koniec już po mnie.
- Pominał zimny mróz Jadamow<ěj>,
a następuje w tropy rok nowy:
topnieją śniegi, zimne dżdże poszły,
zielone trawy kwiatkiem przerosły;
35 winnice cieszą zapachem wonnym,
owocem grozi figa niepłonnym,
synogarlica już huczy w gaju,
szczepom czas niż list rozwiną w maju.
- 40 Spiesz, przyjaciółko namilsza moja,
do szarłatnego oto podwoja
pospiesz ty sama, o z córek Jewy
naurodziwsza, płci lilijewej.
Pódź, ulubiona oblubienico,
puść do mnie bystry lot, gołębico,

45 nie widzisz lochów w skale kowanych,
 tobie i dzieciom nagotowanych?”.

A domawiając żalösnej pieśni,
 którą się wspierał Dawid też w cieśni,
 acz ciemię cięży pokrzepłym włosem,
50 nad zwyczaj krzyknie do nieba głosem:
 „Daj mi już, Ojcze, na zgonie ucha,
 bo w ręce Twoje polecam ducha”
 i uchyliwszy głowy na stronę,
 oddał go w świętą zaraz ochronę.

55 A gdy Go uśpił sen on nie leki,
 brunatne zawarł smętne powieki,
 które Mu czoło rzekami pławi,
 że i śmierć sama ich nie zastawi.

Płótnieją dziaśła, wędną jagody
60 jako szarłatny kwiatek u wody,
 który poderżnie pług na uwrocie,
 umiera lecąc albo przy płocie
 gdy dżdżem gwałtownym głowę mak złoży,
 tak też twarz mieni w śmierci Syn Boży,
65 a kryształowe przed tym, ach, ciało
 wszystko już prawie krwią posiniało.
 Włosy rozwiwszy tym prawie razem,
 płakała niema ziemia zarazem,
 bo i niezwykłym żalem zadrzała,
70 gdy umarłego Pana ujźrzała.

Zawarte pary rysują skały,
 wałąc i mury, i zrosłe wały,
 tenże grom wewnątrz, jako na dworze,
 w kościele złotą zasłonę porze.
75 Gęsty grób, kościom wróciwszy skórę,
 wywiódł głów świętych poczet na górę,
 który niejedno widziało oko,
 kiedy chorągiew niosąc wysoko,
 a próżne śmierci, nie bez obłowu,
80 oblekł zaś ciało zwycięzca znowu.

Trzy tak godziny bawiły strachy,
gdzie jedno wstają budowne gmachy,
kędy i dzicy po wyspiech ludzie
wiek w rokitowej prowadzą budzie.

85 Co sprawca rzymskich widząc szeregów
odmianę dziwną nie wedle biegów,
niemniej na drzewie że umierając,
Pan wielkim głosem skonał wołając,
strwożony dziwnie, zaraz uwierzy
90 i język dalej tych słów nie dzierzy:
„Prawdziwie twierdzą, że to Syn Boży”
i z tym buławę strachem położy.

Drudzy też idąc gorzkie łyżę piją,
a co raz pięścią w piersi się biją.
95 Znajomych niemniej pólek na stronie
targa włos i proch sypie na skronie,
z pół galilejskich, swym groszem który
podejmując Go, szedł za Nim w góry.
A między nimi ona napierw<ej>,
100 co opuściwszy cielesne ścierwy,
umyla Jego naświetsze stopy,
wyjawszy źrzenic obadwa czopy.

Tam też i matka stanęła w rzędzie,
którego bratem Pismo brzmi wszędzie,
105 i co Barsabę Józwa spłodziła,
i co Zebedzie syna powiła,
i inszych w smętnej gromadzie więc<ej>,
co nawidzili z Nim gród książęcy.

A że dzień wielki prawie na progu,
nie chcąc na Łysym trupów mieć Rogu,
110 Żyd się do zamku znowu nie leni,
żeby mógł złamać więźniom goleni.
Niosą drabiny i drag zaś twardy,
poprzedza żołnierz z kopiją hardy.

115 A skruszywszy kość łotra nagiego,
toż uczyniwszy i u drugiego,

zejdą się wszyscy pod krzyż rumiony,
 gdzie wtóry Jadam wisiał uśpiony.
 Co widząc, żołnierz skory żelazem
 120 otworzył Mu bok święty zarazem
 i ruszył zdroju, stąd oba pławy:
 i krwi zbawiennej, i wody praw<éj>
 niezwykłym wszystkim tam z podziwieniem
 hojnym na ziemię płyną strumieniem.

125 A ten, co widział własnym to okiem,
 podał złotego pióra wyrokiem,
 żeby świat wiedział, że Pisma chciały,
 by się w Nim kości nic nie łamały.
 Niemniej i drugie, byśmy wierzyli,
 130 że ujrzą, komu w bok uderzyli.

6. Nieszpór

Niżli słoneczne zagaśło koło,
 spuściwszy blade za morze czoło;
 niż wieczór świecę zapalił święty,
 z podania przodków przez ręce wzięty,
 5 żeby rocznicę, jako się godzi,
 faraonowej zaczął powodzi,
 poprzedził oto człowiek poczciwy,
 tenże i uczeń wargi prawdziw<éj>,
 niosąc to imię Józef, a dziady
 10 aż z Arymatów licząc posady,
 ale tam dalsze prowadząc lata,
 gdzie świeża ryczy zawsze obiata,
 wnetże prze cnotę i rozum znaczny
 i do urzędów przystęp miał łączny
 15 (acz z stołka swego nigdy nie radził,
 żeby się Zakon z Mistrzem powadził,
 bo prostym tropem do nieba mierzył,
 choć potajemnie Panu uwierzył).

Ten w spólnym jeden śmiały postrachu
20 wszedł do rzymskiego bezpiecznie gmachu
i próżne dusze prosił o ciało,
co ich z Piłatem w ten czas siedziało.
A on rotmistrza stamtąd przyzowie,
25 że jeśli umarł, pierwej się dowie.
A gdy i sposób odniósł szeroko,
łaskawe skłonił do Józwa oko,
podawszy mu kwit z pieczęcią wolny,
by mu dopuścił snadź lud swowolny.
30 Tam stąd do kramów bogatych wstąpi
i za co droższe płótno nie skąpi,
które nic biała nad insze zdobi,
jakie sam Kair w Egipcie robi,
gdzie więc nad żyznym panienki brzegiem,
35 gdy Nilus górnym wylewa śniegiem,
czerpając jedne, dodają drugim,
co leją poły w bielniku długim.
A obróciwszy za bramą oczy,
z drugim się mężem cnotliwym zboczy:
40 Nikodym to był, który po hasło
do Pana chodził, gdy słońce zgasło.
Ten też kupiwszy sto mirry funtów
z aloes równo, próżen tych buntów,
jednymże duchem idzie, gdzie ciało
zamordowane jeszcze wisiało.
45 A gdy krwawego doszli poboju,
gotują sobie wszystko w pokoju:
drabiny słudzy, a płótno oni,
co sine Jego członki zasłoni;
ci młoty głośnie kładą za pasy,
50 owi zdroj leją różany z flaszy.
Który gmin, gdy się Matki doniesie,
jako gdy topór w odległym lesie
wali buk smagły bądź rodne dęby,
blisko głos czują tylko poręby,

55 ale brzeg głuchy słyszy co mało,
tak też na ten czas Pannie się zdało,
w umarłej głowie gdy okiem tkwiała
i rany liczy śliskiego ciała.
Wszakże do nowych gości źrzenice
60 wracając srogiej od szubienice,
przywita smętnie i pyta, jeźli
mary żalosne z sobą przywieźli.
Oni do krzyża, że czas, się spieszą,
nieucieszoną w smętku tak cieszą:
65 „On to Baranek, co uwiązał rogiem
i w cierzniu miecza doczekał srogiem,
On to na puszczy robak miedziany,
co węzów goił ognistych rany;
On to sam krzemień, co różgą tkniony,
70 leje zdroj żywy, przed tym zamkniony
i ten w się bierze jednaż krynica,
kędy się kąpie oblubienica.
W to patrz, takiegożeś skarbu Matka!”
nie da domówić płacz im ostatka.
75 A kładąc wonne maści na stronie,
poklękną oba, ściągawszy dłonie,
ciepła rzewliwe łza płócze oko,
krwią splawionego widząc wysoko.
Drabiny zatym wzgóre prostują
80 i ścierki długie podeń gotują,
na czoło Józef po szczeblach bieży,
a na nim płótno rozpięte leży,
Nikodym z tyłu wybija groty
i słyszeć było daleko młoty.
85 Płakały lasy, płakały góry,
bo ich nie rzewnił taki dźwięk wtóry.
Wybiwszy gwoździe z płaczem całuje
i trzy zarazem Matce daruje;
Ona deszcz lejąc w niezwyklej mierze,
90 ten upominek nabożnie bierze.

Józef zaś wieniec ostry, głogowy,
pod którym skrzepl włos on kasztanowy,
wydziera gwałtem, bo tarń nierówny
głęboko ścisnął wkoło wierzch główny.

95 A gdy po ścierce na dół Jej spuści,
Ona mu ziemie tknąć nie dopuści,
Panięską ręką tocząc jej wkoło
i w ciężkim smętku kładąc na czoło.
Lecz znowu wzgóre wilgi wzrok dźwiga,
100 gdy się posłuszna czeladź wyściga,
dodając potrzeb, wspierając drabin,
aż izraelski od wierzchu rabin
poda Józwowi na pierś gotową
pierś też naświętszą z zranioną głową.
105 O słodkie brzemie! ostatek ciała
tuwalnia na dół biała spuszczała.

A tu dopiero on miły Jego
rzucił się z płaczem uczeń do Niego.
Ten bójną myślą, odszedszy siebie,
110 tajemnic skrytych gdy sięgał w niebie,
stał jako krzemień wiatrom na wstręcie
albo róg skały w krętym otmęcie,
aż kryształowe obłapił nogi
całując, gdzie z nich płyną odnogi.

115 Lecz Matka mdlejąc wyciąga dłonie,
chcąc umarłego mieć na tym łonie,
gdzie przed tym odrósł kwiatek dziecinny,
a Pan też nie chciał gospody inn<ej>,
niżli Go zawarł kamień drożony,
120 jedno on żywot błogosławiony.
Na ten żalony widok przypadnie
białej płci poczet, niż słońce spadnie,
po gęstych raniech biegając okiem
i gdzie szarłatny płynie zdroj bokiem.

125 Nie tak brzemienno dżdżem obłok leje,
kiedy z południa parny wiatr wieje,

błękitne murząc niebo chmurami
 i z gromem ognie czyniąc nad nami,
 jako tam wkoło smętną powieką
 130 wilgie lzy hojnym strumieniem cieką.
 A gdy tak długo w gorzkim lamencie
 białe nad Panem krzyczą łabędzie,
 Matka zaś, którą miłości troki
 związały więcej i żal głęboki,
 135 gdy jako ze snu po Synu pojrzy
 i serca w boku przestronym dojrzy;
 gdy ręce skłóte, skłóte i nogi,
 z których rumione płyną odnogi;
 140 gdy plagę w plagę sinym po ciele
 i ran sieczonych widzi tak wiele;
 gdy twarz polaną krwawym strumieniem
 i zdziurawione skronie z ciemieniem;
 gdy nos pociągły i wargę bladą,
 a wszystkę ujrzy osobę śniadą,
 145 acz język w słowa szczedł Jej ubogi
 i serce zewsząd ścisnęły trwogi,
 westchnąwszy ciężko ze dna samego:
 „Dzierzę li – rzeczce – Kochanka mego?
 Dziecię li ja to piastuję moje,
 150 a Słowo, Ojczy, przedwieczne Twoje?
 Gdzie berło złote, gdzie marmórowy
 pałac i stolec krwie Jakóbowej?
 Miasto królewskiej oto łóżnice,
 podano mi Cię, ach, z szubienice,
 155 o Plemię moje, zaraz i Panie!”
 i tu zalana żalem przestanie.

A z naświętszego oka tułowu
 nic nie odwodząc, pocznie zaś znowu:
 „Gdzie on wzrok Boski, wstydu gospoda
 160 i w ślicznej twarzy złota pogoda?
 Gdzie miódopłynne wargi, gdzie uszy,
 których lada głos rzewliwy ruszy?

Gdzie włos powiewny spuszczonej z głowy,
ozdoba szyje alabastrow<ej>?

165 Gdzie piersi, które śnieg celowały?

O grzechy, wyście je skatowały,
wyście przebiły ręce i nogi

i wytoczyły okup tak drogi,
wasze Go ostre zraniwszy strzały

170 wznak położyły, Koronę chwały!

Czemum nie dała gardła przy Tobie
i grób mój zaraz przy Twoim grobie?

Czemum odszedłszy w głęboką knieję
albo na miejscu tym nie skamieję?”.

175 I zaś po chwili rzewliwy znacznie

on święty język trzeci tren zacznie:

„Stańcie łzy w brzegu on<ej> Rachele,
choć oblały mogiła tak wiele

uśpionych ostrym dzieci żelazem,

180 bo nie stradała wszystkich zarazem –
został wzdry, który matką ją zowie.

Mój Jedyńcażek położył zdrowie
za świat, by wdzięczny, ale przeklęty,

że ledwie zbójca zstał się dziś święty,
wziąwszy przede mną raj, a ja płacę,

185 bo i nad niebo droższego tracę!

Przed cię też poseł szatę na zdradzie,
zwierzęcą juchą skropiwszy, kładzie,

gdy twój, Jakóbie, Józef związany,
pohańcom w studni był zaprzędany.

190 Ale tu z mego krew moja płynie,
moje źwierz zdrapał ciało na Synie!

Ciebie rzewniła zmyślona wełna,
śmierć mego wzięła, hańby śmierć pełna

195 i własne Dziecię w krwi utopione
bawi me oto oczy strapione.

Lecz płonne skargi dziś nad Nim moje
i gorzkich widzę lamentów zdroje;

pójdę przed złote Twe, Ojczy, progi
wołając: czemuś samemu srogi?
Czemuś zasłonił ojcowskie oczy,
gdy w ciężkiej prasie krew Syn Twój tłoczy
i do dna prawie wylał ją z siebie?
Abel zabity sięgał Cię w niebie,
Twe jednorodne Plemię nie ruszy
i zawrzesz na mój gorzki płacz uszy?
Nie czuję serca, bo mi w nie nowe
wpadło żelazo Symeonowe”.

Upuści ręce, oni Go bierzą
z świętego łona, tak jako dzierżą
z obu stron pod Nim płóciennie rogi
i tak złożywszy w miedzi chędogi<ej>,
zmywają lipką flegmę, a rany
obfity kapie strumień różany.
Tenże zarazem spół wytoczony,
w jeden go zleją statek toczony,
a otworzywszy bogate słoje
balsamów wonnych, puszcza weń zdroje
i pomazawszy mirrą po wierzchu
uwiną, bo dzień prawie na smierzchu.

7. Kompletą

Poniżej smętnej góry, na stronie,
gdzie w równi leży nad miastem błonie,
gdzie i gaj wonnym owocem płodny,
i gęsty stanął parkan ogrodny,
5 tamże też swój sad Józef na czoło
rumioną cegłą obtoczył wkoło.
A w nim, jako człek na swą śmierć pomny,
żelazem kamień wydrożył łomny,
gotując tamże grób sobie nowy,
10 co by był próżen umarłej głowy.

Tenże na prędcie z sztucznej roboty
sam ofiaruje Panu z ochoty,
a że poblizu miejsce to było,
niżli pot słońce w morzu omyło,
15 z pogrzebem wszyscy wzajemnie spieszą
i processyją szykują pieszą.

A wprzód na obie padszy kolana,
podejmie Józef krwawego Pana,
toż i Nikodym, toż czynią inni,
20 a po nich rzędem idą powinni.
Niesie przed ciałem smętny młodzieniec
rumiany rosą szarłatny wieniec,
a przed nim trzej trzy żelazne groty,
czwarty zaś gębkę na trzcinie, bo t<éj>
25 odbieżał strachem żołnierz ujęty
i został w zysku klejnot im święty.
Lecz Długosz włócznie nie odszedł krwaw<éj>,
bo mu zdrój po niej wpadł na wzrok prawy
i widząc strumień dwojakiej miary,
30 w skruszonym sercu zachwyciel wiary.

Matka też poczet wiedzie żaloszny,
jako gdy jastrząb z początku wiosny
zabiwszy wodza w stadku pierzchliwym,
rozboju zaraz po nieszczęśliwym
35 wstecznym zaś wrotem gołobie bieżą,
gdzie piórka jeszcze skrwawione leżą,
gruchając jęczą po polu onym,
ale samiczka nieutólonym
rzewliwie gardłkiem chodząc szczebiece,
40 a pobocz skrzydła spuszczone wlecze.
Tak właśnie orszak za Panem święty
żalem pochodzi krwawym ujęty,
łyż pławiając hojne, że mokre tropy
drukują bosc za nimi stopy.
45 Ale nad insze bolejąc, ona
idzie Panienska smętkiem zemdlona,

dzierzą ją pobocz rzewliwe panie,
a wiara więcej że nie ustanie.

50 A gdy już doszli kowanej skały,
tam łzy dopiero rzewliwe wstały,
tam pięści gęste do serca biją
i usta gorzkie strumienie piją.
Gdzie niżli kamień odwiodą z lochu
i chustą otrą wewnątrz go z prochu,
55 przyklęknie Matka naprzód nabożnie
i uchylwszy ścierki ostrożnie,
pokropi łzami głowę zaś skłotą
i wargą wargę pożegna złotą.
Wszystkich też padły na dół kolana,
60 niż krzemień zawarł krwawego Pana.

Jako gdy w ziemię pohaniec skory
wtargnąwszy, miecza ani odpory
nie widząc przeciw, pali, morduje,
tam, kto potomkom skarby gotuje,
65 w głębokie lasy ucieka nocą,
gdzie go zagony prędkie nie zoczą,
a mając wiernych kilka przy sobie,
kryje w kopanym złoty zbiór grobie.
Tak niż pominie żalosna trwoga,
70 stoczywszy kamień zimny od proga,
w ustronnym Józef zacny pokładzie
on też nadroższy klejnot sam kładzie,
wyjęty kwadrat z tejże opoki
zawiera nazad własne zaś boki.

75 A tu z nich pani głosu nie dzierży,
którą był wyrwał śmierci z obierzy.
Ta, że gorętsze łzy nad Nim sieje,
krzyczy: „Gdzie serce me się podzieje,
moja po Tobie Pociocho droga?
80 Porwała mi Cię ksieni dziś sroga,
okrutna, krwawa, nieubłagana,
do tego (a mnie nawięcej) rana.

Uschnę, o zdroju wieczny, bez Ciebie,
mieszkałam, gdy Cię słuchała, w niebie!
85 Teraz co pocznę? Gdzie uszy wrócę?
Czemu dni moich z Tobą nie skrócę?
I niedaleko mogiły Twój<ój>
z napisem słup mój wyryty stoi:
«Tu przy swym Mistrzu kości złożyła
90 ta, która głosem Jego ożyła;
a iż żywego tak miłowała,
grób też przy grobie Jego obrała».
Ale kto racz<y>, na tym krzemieniu
Nagrobek świetny i w nocnym cieniu
95 wydroż stalonym dłótem na wieki,
za co odniesiesz dar, a nie leki”.

Tu wytnął sobie po krwawym boju
ten, co sam zabił śmierć na poboju,
na którym jeszcze chorągiew stoi
100 brunatna, co się piekła nie boi.
Toż wszyscy mówią i poświadczają,
bo wszyscy jednym ogniem pałają,
a w tym, bo już noc (wierzchy gór wroni
i rosa łąki perłowa roni),
105 do murów znowu trop swój obróca,
lecz wilgie oko, a nie raz, wróca
do świętej skały, aż gdy nie mogą
dojrzeć, dopiero puszcza się droga.

Jako niż żagiel rozpuści w biegu,
110 żegnając żeglarz z dziećmi na brzegu
żałosną żonę, że snadź umiera,
nie chcąc i prawie gwałtem wypiera
leniwy z portu okręt na morze,
a choć już słone bałwany porze,
115 on niemniej, oni gonią go okiem,
aż go zakryje woda z obłokiem;
i tak onego już wiatry niosą,
a ci się z późną wracają rosą.

120 Tak, gdy nie widzą grobu, też oni
odchodzą, niosąc krwawy sprzęt w dłoni.
Jedni się kwapią z Matką do domu,
nie powiedając drugie nikomu,
ustapiają z drogi, gdzie balsam płacą,
potym do drugich we drzwi kołacą.

8. Altera autem die

Niz Febus rannym promieniem skronie
obtoczył i szor włożył na konie,
już po ulicach pełno czeladzi,
którą do swoich gmachów gromadzi
5 w konsystorz krwawy zły biskup znowu
i wczorajszego niesyt obłowu,
z tajemnej rady wyprawia posły
z tym, że ich pewne powieści doszły,
że to: „On zwodnik mówił o sobie:
10 «Trzy dni mię tylko śmierć zawrze w grobie».
Otóż, by ludzie Jego nauki,
używszy nocnej nad nami sztuki
i wzięwszy ciało, nie powiedzieli,
żeśmy żywego Mistrza widzieli,
15 zabieżeć trzeba, co za tym idzie,
bo ta wieść większym błędem wynidzie”.
Oni, tchnąc jadem, wnet z tą przestrogą
stawia się rączą przed pałac nogą
i gdy to włożą staroście w uszy,
20 on z nimi rzymskich szeregów ruszy,
którymi zaraz ogród otoczą,
bądź Go kryjomie chciał kto wziąć nocą,
bądź ręką wydrzeć gwałtownie zbrojną
i k'woli Jemu rozlać krew hojną.
25 Tamże na woskach gęstych u skały
cesarskie orły znakiem zostały.

IX. <ŁOTR DYZMAS>

1. Jego Mości Ks<i>iędzu>
Franciszkowi Łackiemu
Sufraganowi Włocławskiemu
memu M<i>łościwemu> Panu

Łotr – Łotra ja posyłam, cny Biskupie, tobie,
coć me zaraz odniesie powinności obie:
zakład chęci uprzejmej mojej wprzód, a z twego
wdzięczność niemniej – acz późną – wrotu szczęśliwego.

2. Łotr Dyzmas
albo
Hymna do niego

Łotr Dyzmas, wisząc Panu o bok prawy,
a patrząc w swe złe, w dziwne Jego sprawy,
nie cierpiał temu, co po stronie lew<ej>
znosił swój język z żydowskiemi gniewy,

5 mówiąc: „Jeśliś jest Najwyższego Plemię,
zstąp z drzewa i nas spuść z drugich na ziemię”.
Tak wołał, a w krąg i lasy, i skały
na on głos płochy głosu nie oddały.

10 Ale ten, pełen gorzkiej w sercu skruchy,
pełen gorącej wiary i otuchy,
gromieł wprzód tymi towarzysza słowy,
nizli nachylił swym ostatnim głowy:

15 „Bój się wždy Boga, bo nie dbasz li na to,
że słusznie gwoździe te nas dzierżą za to,
cośmy tak zbrodni popełnili wiele
w tym oplakanym i nieszczęsnym ciele,

a Ten zaś, a co złego kiedy zbroił?”.

- I on pamiętny głos go z Bogiem spoił:

20 „Wspomni mój na mię, o mój wspomni, Panie,
skoro pręt złoty i stolec Twój wstanie”.

Pan zaś co na to? Słuchaj, Wierzchu Łysy,

a i z rozpaczą niech to piekło słyszy:

„Na wiarę moję, dziś raj weźmiesz ze mną”.

Jak rzekł, on schował pociechę przyjemną.

25 Jedeneś zbójco, gdyć duch wiecznie tonie,
szczęśliwy nader na tak trudnym zgonie.

O, coć ten słodki głos nie ulżył męki!

O, jakieś oddał Panu w sercu dzięki!

30 Ratujże nas też, ratuj w takim razie,
błagając Twórcę w nacięższej obrazie,
by okup Jego zastąpił nas drogi,
a miłosierdziem zmiękczył wyrok srogi.

Ochroń przyczyną niemniej wszystkich świętą
w godzinę onę, żeby niepojętą
35 tą obietnicą dusza wsparta do dna
uszła siarczystych pieców, acz ich godna.

A dokąd jeszcze dni też pójda moje,
żeby z źrzenice gorzkie lejąc zdroje
kąpały, kropiąc brzydkie często łoże,
40 a żal im ciężki niech wzdychać pomoże.

Bym obłapiwszy z tobą ten pień krwawy,
zbierał szarłatne z niego pod nim pławy,
chowając w sercu głębokim te skarby
i długie długów uprzatając karby.

45 Proś i za polskie splundrowane niwy,
co je by z skóry odarł żołnierz chciwy,
żeby syt kiedy z płaczem ludzkiej nędzy
już ich nie szarpał, czekając pieniędzy.

50 Czego nie możesz u Niego, bo jaki
 był czas i miejsce przy rozprawie taki<éj>?
 Wyznałeś Go ty, gdy się Go prą swo<i>,
 gdy twój sromotny i Jego krzyż stoi.

55 Nie gorszył cię tarń na głowie Mu srogi,
 nie grot, co topił ręce Mu i nogi,
 bo w ten czas twój Go język Królem zowie,
 niżlić się wzajem z rajem On ozowie.

60 Dziwny Pan w świętych, lecz dziwniejszy w tobie
 i stąd cię Kościół kotwią obrał sobie,
 aby gdy wichur ostatni maszt kruszy,
 w powszechnej nawie nie było nic duszy.

X. <NA KALWARYJĄ MIKOŁAJA ZEBRZYDOWSKIEGO>

1. Na kalwaryją

Jaśnie Wielmożnego Pana

P<ana> Mikołaja Zebrzydowskiego

Wojewody i Starosty Krakowskiego

przemysłem i kosztem wielkim na gruncie swym własnym

rzetelnie wystawioną z znacznym pomnożeniem

chwały Bożej i nabożeństwa ludzkiego

a niemniej z nieśmiertelną sławą

J<ego> M<ości>

5 Płynąc on zbieg z Frygijej po ty<r>reńskim grzbiecie,
 stawil go wiatr na brzegu w chaońskim powiecie,
 gdzie wtóry po Hektorze mąż już Andromachy
 na kształt Trojej wspaniałej wywodził tam dachy
 i zameczek Pergamie po wierzchu podobny,
 bo i baszty pozieme, i mur wkoło drobny,
 tamże każd<éj> trojańskie dał bramie imiona,
 a Scea na róg stała sama wystawiona.

Niedaleko jej pobocz przywiódł dwa strumienie,
10 które zdroje szklane pław do morza żenie,
ten Ksantem, ów Simojejm nazwawszy, a mosty
cieśla wrzucił, na oba uciawszy dąb prosty.
Niemniej różnych obozów dał postawić znaki,
malując Eacydę w kirysie był jaki,
15 który brzeg wziął on Ajaks, on od Telamona,
co piersi miał tak mężne, szerokie ramiona;
gdzie Dolopów okopy, gdzie on wódz z Itaki
ciągnął namiot, wódz w rozum, wódz nie lada jaki;
gdzie z bratem Agamemnon z berłem dzierżał czoło,
20 a miceńska piechota obeszła je wkóło;
gdzie się wojska ścierały, a Hektor w lwim ryku
obracał ustalony w pierwszym oszczep szyku;
gdzie też nazad Trojany wspierał syn Tetydy,
że nogi unosiły drugich aż do Idy.
25 Wszystko to tam porządnie porachował okiem
Eneas dziwując się, że to wstało z rokiem,
a wziawszy Achatasa za rękę wiernego,
spieszył się z nim do gaju za rzeką miernego,
gdzie ujrzawszy tam wewnątrz świetn<ej> wierzch mogiły:
30 „Mąż tu – rzeczce – mąż leży wielkiej pewnie siły”.
A dochodząc tam bliżej, głos słyszy żalobny,
Nijobie po synach swych, Nijobie podobny,
i umknawszy na lewą stronę trochę kroku,
ujrzy, gdzie włos spuściwszy smętna żona z boku
35 i lejąc łzy bez miary, powtarza Hektora;
jako jedna Cyntyja świeciła z wieczora,
kropiąc olejkiem wonnym i prózny grób kości
trzęsąc kwiatkiem, aż tęten poczuła swych gości.
Równy wizerunk Kraków dziś wita przed sobą,
40 ale co równy, mówię? Z więtszą on ozdoba
patrzy na wyrażone święte miejsca one,
a nawięcej szarłatną gdzie rosą skropione.
Jako Pan od Oliwnej góry skrępowany
szedł pokornie na stosy, policzki i rany,

- 45 na potwarzy i bicze, i tarń w głowie srogi,
że od wierzchu nie było zdrowia w Nim do nogi.
Jako wołąc Barabę, krzyż wrzucił na ramię
zły Mu, ach, syn Jakóbów, a On dźwigał znamię
i herb księstwa swojego bolesny ochotnie,
50 gdy srogi kat przynaglał pod nim Mu sromotnie.
Ledwo on mąż z Cyreny został Jego sprzężem
(o my nędzni, co nigdy z Nim też nie zaprzężem!),
aż na górze za miastem, przybity żelazem,
z parą łotrów haniebnie podniesion zarazem,
55 do nieba głos rzewliwy słał za własne katy
i tam zawarł śmiercią swą bydlęcę obiaty.
Toć zbawienny konterfet, nie on onej Trojej,
acz tam trzykroć Achilles Hektora we zbrojej
wkolo murów ojczystych bystrym włóczył koniem,
60 a sam też Pirrusewą strzałą upadł po niem.
Bo kto porównał kiedy z Bohatyrem onym,
z łona wiecznego w ciele Panińskim spółdzonym?
Kto Jego szranki z piekłem, kto porówna dzieła?
Przed czyją śmiercią śmierć tak wieczna uchodziła?
65 Śmiech przed krzyżem drzewiany koń, żołnierzem płodny,
by nie pióro wysokie, pamięci niegodny;
śmiech i krwawe turnieje na brzegu Ksantowym,
gdzie z obu stron posoka strumieniem szła płowym.
Sam on, sam krzyż szarłatny wszystko to celuje,
70 a szczęśliwym, kto w sercu swym <go> wymaluje;
szczęśliwy, co swój niesie za Nim też ochotnie,
niżli jako kwiat w polu kosa mu wiek potnie.
To Illijum, to sława prawych Teukrów sama:
Krzyż i okup obfity wtórego Jadama.
75 Ale kto ten wystawił w Polsce Syjon nowy
i stacje, wzięwszy wzór z palestyńskiej głowy?
Kto podobni<ój> upatrzył pagórki i doły,
Co je dzieli, by Cedron, strumień tamże w poły?
Kto tak ogród wyraził oliwą szczepiony
80 i on plac, gdzie Pan potniał w kąpielu rumion<ój>,

gdzie Go stryczki wiązały, gdzie pochodnie wiodły,
 gdzie Mu srogi policzek wyciął sługa podły;
 gdzie Mu hańbę zakryła szmatą twarz słoneczną
 i kark święt<y> pięścią tłukł zły Mu Żyd bezecną;
 85 gdzie kur wołał na Piotra, a on w gorzkim płaczu
 wszedł do głuch<ej> jaskinie z onego wnet placu;
 którą drogą do rzymskiej stawił się stolice
 i które do Heroda zmierzył Pan ulice?
 Tam stąd kędy wrot Jego nazad w szacie biał<ej>,
 90 by się z Niego, pluskając błotem, dzieci śmiały;
 gdzie Go słup biczów dzierżał okrutnym nad wiarę,
 ale tak odprawował gorzką On ofiarę;
 kędy stolec i wieniec z ciernia upleciony
 i stos gęsto do twarzy flegmą zeszecon<ej>;
 95 gdzie Gabata okrutna, co nań wyrok wzdała
 i ścieżka, co Mu ramię drzewem odzierała;
 gdzie on ostry gościniec do Łysego Wierzchu,
 gdzie wisiał Pan na grociech mało nie do zmierzchu –
 wszystko to tam na miejscach swych pędzel wystawił
 100 pozornie i pamiątkę na ścianach zostawił.
 Nuż kto nadeń podobni<ej> trafił miejsca drugie,
 gdzie zjętego kropieły maści i lzy długie?
 A on grób kto wyraził tak w skale kowany,
 gdzie przez sabat chwalebnie Pan był pochowany,
 105 gdzie miasto Andromachy gęsty gość lzy leje,
 a nie bez słodki<ej> wszystkim łaski i nadzieje?
 Kto to wszystko, kto oddał i poświęcił Bogu,
 powiedz, Muzo, na pierwszym Kalwaryjej progu?
 Powiedz, Muzo, powiedz, o Kalliope moja,
 110 z którego liczy dziady ten cny pan podwoja?

2. Kalliope

Onać to Zebrzydowskich gwiazda i cne plemię,
 którego kwitnie cnota i rozumem ciemię,

którego słucha Wawel, który w radzie zdrow<ej>
służył zawsze ojczyźnie i za nią gotowy
5 gardło łożyć, jeśli tak potrzeba niosła,
lecz jako Tyfis drugi mądrze wiodąc wiosła,
na wstret jej nie dopuści, gdzie ją Eury żoną,
aż je sam Bóg uśmierzy, a Zefiry wioną.
Tenżeć wznowił gorącym sercem te tu znaki,
10 nie wiem, z wnuków Lechowych wstanie li już taki.

XI. PIELGRZYM WIELKONOCNY ALBO ROZMOWA PODRÓŻNYCH Z JERUZALEM DO EMAUS

1. Jaśnie Oświeconemu i Nawielebniejszemu w Panu Chrystusie Ojcu i Panu P<anu> Andrzejowi ze Bnina Opalińskiemu z łaski Bożej Biskupowi Poznańskiemu etc., etc. Panu memu M<iłościwemu>

Posyłam ci *Pielgrzyma*, Wielmożny Kapłanie,
na którym jeśli szaty ubogie i tanie,
jeśli czapka skórzana i grube cholewy,
i kosturek głogowy ręki wspiera lew<ej>,
5 nie gardź nim, bo w to miejsce niesieć krzyż rumiony,
którym z piekła okrągły świat jest wybawiony;
niesieć niemniej chorągiew wesolą z poboju,
z którą naprzód on spieszy do twego pokoju.
Przyjmie go z tej miary i daj mu gospodę,
10 położywszy przedeń chleb i zdrojową wodę,
a ten, co sam podrózne w dom przyjmować radzi,
odmierzy-ć to, gdy drugi cnotliwej czeladzi.

2. <Pielgrzym wielkonocny>

KLEOFAS

Czas – woła – z brudu ustąpić złego,
 krwią, ach, niewinną, krwią oblanego,
 bo czego tu już czekamy dal<éj>,
 gdyśmy tak jako błędni zostali
 5 bez Ojca, wodza, stróża w tej kniejiej,
 gdzie nie masz dobrym zdrowia nadziejej?
 Trzeba nam było, trzeba stąd raniej,
 niż co ponowi książę z otchłaniej.
 A oto słońce, patrz, blade jeszcze,
 10 pomija wyższe na niebie miejsce.

AMAON

I jam już zegnał okrutne mury,
 gdy równo z świtem śpiewały kury,
 ale wiesz, które nas białełowy
 zahamowały, cud niosąc nowy,
 15 pocieszny, wielki i niespodziany,
 że anioł białą szatą odziany
 koniecznie twierdzi i wierzyć każe,
 że się nam żywy JEZUS ukáže.

KLEOFAS

20 Wiem to, bowiem dwa z naszych za wieścią
 do grobu poszli zaraz niewieścią
 i nie naleźli w skale drożon<éj>,
 jedno kłęb płótna z ścierką złożony.
 Ale tym wszystkim człowiek się trwoży,
 gdy się rozumu zwłaszcza doloży,
 25 bo kto bez cudzej kiedy pomocy
 otworzył w grobie żywe zaś oczy?
 A już nie zjawi JEZUS się wtóry,
 co by mu duszę wrócił do skóry.

AMAON

Nie fortel li to żydowski, kto wie?
30 Pochronił ciało, wzięwszy mu zdrowie,
łakomy żołnierz, kupiony złotem.
Nierychłość, ale powie to potem.

KLEOFAS

Kto by rzekł kiedy, że ten umiera,
co sam mogiły słowem otwiera,
35 kto w oczemgnieniu, kto zleczył iny
paraliż, febry, trądy, puchliny?
Kto nadeń ślep<ej> dał wzrok źrzenicy
i insze dzieła a kto policzy?
40 Dał słowa niemym, słyszał i głuchy,
przeklęte z ciał On wyganiał duchy,
owa nie było tak trudnej sprawy,
co by jej w skutek nie przywiódł prawy.

AMAON

Świeża i żywa prawda to, bracie,
którą pomniemy lepiej po stracie.
45 Aleć i wargi miodem płynące,
i słowa one Jego gorące,
co prostym tropem do nieba wiodły,
komu więc ciepłych łez nie wywiodły?
Tłumy z tak chciwym uchem szły za Nim,
50 choć to nie widząc szarlatu na Nim
ani ubiorem czeladzi znaczn<ej>,
sam je pociągał, sam język smaczny,
podczas od swej tak daleko włości,
że acz nie mieli w torbach żywności
55 i ustawały głodem kolana,
nic to, by jedno słyszały Pana.

KLEOFAS

60 Dobrześ przypomniał, bo one chleby,
dwakroć mnożone z ludzkiej potrzeby,
bawią myśl moję, anim ja więc<ój>,
siedząc na sienie, widział tysięcy.

AMAON

Więc Go też, pewni Jego ochrony,
wszyscy uznali godnym korony,
ale gdy słudzy zbierali droby,
umknął im w góry własnej Osoby.

KLEOFAS

65 A nam zaś zniknął na Łysym Wierzchu
w żalosny piątek mało o zmierzchu,
w koronie, ale z ostrego głogu
i pochowany w opoki rogu.

AMAON

70 Dał i szafarzom Chleb wprzód przedziwny,
posilek przeciw stronie przeciwn<ój>,
pamięć swej śmierci i zakład wiary,
i już niekrwaw<ój> skutek Ofiary.

KLEOFAS

75 A więc i ten z Nim klejnot zawarli,
jeśli tak usnął jako umarli?
To dziw, że jako na wspólne hasło
złotemu słońcu promienie zgasło,
zadrżała ziemia, rysując skały
i kościół nie ma zasłony cał<ój>.

80 A ta nie legła z przygody pewnie,
kiedy Pan nagi wisiał na drewnie,
spławiony świętą hojnie posoką,
lecz tajemnicę wewnątrz wysoką
skazuje palcem wszytkiemu światu –
tak się targają lody ku latu.

AMAON

85 I starowieczne nie darmo groby
wróciły – słyszę – pewne osoby,
które niejedno widziało oko,
gdy już jutrzienka była wysoko.
A to jeśli tu o pomoc proszą,
90 czy-li onemu świadectwo niosą?
Ale z podziemnych krajów nowiny
podobne (rzeczesz) do pajęczyny.

KLEOFAS

95 Co to za człowiek za nami pieszy
prosto od miasta wciąż prawie spieszy?
Po samym, znać to, pielgrzym ubierze
i do Syryjej dalszej się bierze,
lecz i z postawy mąż, znać, poczciwy,
i język z sobą niesie prawdziwy.

AMAON

100 Wnetże on oto zboczy się z nami,
a dobrze, że nie pójdziemy sami.
Aza nam (jako do żadnej strony
nie przywiązany i sam niepłonny)
prawdziwie powie, jako rzecz padła,
czy i nadzieja z Nim już upadła?

PIELGRZYM

105 Bóg z wami, bracia, aleście smutni
 i tak nad sobą, widzę, okrutni.
 Co za mól gryzie strapione myśli
 i na jakieście rozmowy wyśli?

KLEOFAS

110 Widzę, żeś przebiegł cug, a nie leki,
 do Jeruzalem z ziemi daleki<ój>,
 a trafiwszy tu na widok smętny,
 lepiej to sam wiesz, bo<ś> pielgrzym skrzętny.

PIELGRZYM

 Takiego co wždy? Nie dierz na rzeczy,
 ma Bóg łaskawy swoje na pieczy.

KLEOFAS

115 Doniósł głos kiedy do ucha twego
 JEZUSA, Męża nazarejskiego?
 Tegoż wielkiego Proroka prawie,
 żywego w słowach i w każdej sprawie,
 niemniej przed ludźmi, jako przed Bogiem,
 120 bo prawdzie nie dał leżeć odłogiem.
 Tego urząd nasz i księza własni
 do sądu dali z okrutnej waśni,
 gdzie na śmierć rzymskim wyrokiem wzdany
 umarł na krzyżu zamordowany.
 125 A nam nadzieja słodka tuszyła,
 że ręka Jego pęta skruszyła
 i już wyzwolić miał Izraela,
 a dziś od śmierci Jego niedziela.
 Ale i rano panie nabożne,
 130 idąc do grobu wespół podrożne,

135 gdy nie znalazły wonnego ciała,
jako gorąca miłość ich chciała,
rączym przebiegły nazad odwrotem,
że ciała wszystkich płynęły potem,
trwożąc i bawiąc tym nasze uszy,
że mu i anioł żywym być tuszy.
Co tuszy, mówię? Twierdzi koniecznie!
Zaczym dwaj z naszych tamże bezpiecznie
140 puściwszy nogi, toż nam odnieśli,
a oba w głuchy rączo grób weszli.

PIELGRZYM

145 Ludzieście, czy-li rozum niecały
zaćmił wam serce i zmysł ospały,
żeby wam na szrót i szły tak w żarty
wszech najpewniejsze prorockie karty?
A jeśli po nich bawicie oczy,
czemuż w tak ciemnej chodzicie nocy,
wątpliwi, że przez krzyż było trzeba
Pomazańcowi przebyć do nieba?

150 A tu przestawszy, wewnątrz je grzeje
jako wiatr ciepły, co lecie wieje,
a oni chciwe dawszy Mu uszy,
pragną wywodów i mowy dłuższ<ej>.
W tym na plac idzie zakonodawca
i Jakóbowych szeregów sprawca,
155 a od upadków Rodziców obu
tej obietnice tknął im sposobu,
że białejgłowy zwiedziony szwanku
plód też płci białej mścić się miał w szranku,
gdzie starszy głowę Smoka hardego,
160 miał lud wybawić z pęta twardego.
A jako jabłko urwane dłonią
straciło słodką w ręku ich wonią,

a na to miejsce dało śmierć błada
(i z tą się rodzi potomstwo wada),
165 tak ten na drzewie Owoc przybity
wylał za ten dług on sok obfity,
a i cyrograf przeciwnej strony
tamże na karcie zawiesił wron<ej>.
Niemniej po ojcu syna pokazał,
170 co go jad bratu zabić rozkazał
okrutnie, że płacz świeżej posoki
słyszały zaraz górne obłoki.

Obraz to, dzieci, Abła wtórego,
co się wam w ciele zjawił, którego
175 zamordowała zazdrość na drzewie
i On ubłagał Ojca sam w gniewie,
bo głos, ważniejszy nad Abła, Jego
tylko dochodzi śmieje do Niego.
On to i Noe, co go bez wiosła
180 budowna w potop walny łódź niosła
i wysadziła miłe z nim plemię,
gdy opadały wody na ziemię.
Tenże też, nowym moszczem pijany,
usnął pod niebem z szat ododziany
185 Chamowi na śmiech, ale cnotliwe
zganiwszy dzieci słowa pierzchliwe,
nagość miłego ojca okryły
i na swym łożu członki złożyły.
Jasny to przykład i z Nim się zgodzi:
190 Krzyż – korab Jego w grzechów powodzi,
na nim potomstwo w ten czas wypłynie,
gdy się świat sprosny w piekle ochynie.
Niemniej, gdy wypił kielich rumiony,
umarł, miłością ludzką uśpiony,
195 a pierwej zły Żyd trząśł Nań porożem,
to królem na żart, to Synem Bożem
onego zowiąc. A z nich zaś drudzy,
co potajemni byli Mu słudzy,

200 spuściwszy z gwoździ ciało zranione,
włożyli z płaczem w grób uwinione.
Kto też nie słyszał o Izaaku,
ten Go dopiero wyraził w znaku,
bo jako on drwa na młodym grzbiecie
dźwigał, tak Pan krzyż w tymże powiecie.
205 A jako Anioł twe, Abrahamie,
zadzierzał z mieczem dobytym ramię
i baran w głogu tam upleciony
dokończył dziwnej ofiary on<ój>,
tak Bóstwo Jego ciałem zawarte,
210 wolne, a to zaś cierzniem podarte,
czekało za nie okrutnej ręki –
wiecie śmierć Jego i sposób męki.
Nie minie Józwa, co go od braci
kupiło srebro, a ociec płaci
215 drogo skrwawioną sukienkę jego,
aż do Kairu zjachał do niego,
„wiecie – mówiąc im – kto sprzedał pana?”,
tam płaszcz, tu ciało spławiła rana.
A jako tam Bóg wyniósł go potym,
220 że pijał kubkiem w pałacu złotym
i żywił w głodzie niewdzięczne braty,
na które mógł był przepuścić katy,
tak prawy Józef po tej niewoli
czeka was, głodnych, na żyznej roli,
225 kędy obfity urodzaj Chleba
i co zbawiennych potraw potrzeba.

Zatym testament Jakóbów wspomni
i berło Judy, które ułomni
straciwszy marnie już potomkowie
230 chodzą po dziś dzień w rzymskiej okowie.
A ten nastąpił dziedzic im prawy,
co szatę zmoczył w jagodzie krwaw<ój>
i wiążąc bydlę swe przy winnicy,
zgotował łaźnią Oblubienicy.

235 Baranka im też od mleka stawi
 i krwią rumioną długo ich bawi:
 jako szarłatne z niego tam zdroje,
 w niewoli wolne znacząc podwoje,
 nie dały śmierci przebyć za progi,
 240 gdy pierworodztwo bił Anioł srogi.
 Panać to znaczył ten płód bez winy,
 co grzech włożywszy na grzbiet swój siny,
 dał gardło za świat, a pław krwie święt<ej>
 wylał na podwój drzewa przypięty.
 245 Wspomni im zatym Czerwone Wody
 i jako suchą stopą bez szkody
 między one dwa wilgotne wały,
 gdy je kopyta ręce ścigały,
 cudownie przeszli ojcowie oni,
 250 a Egipt płacze wojska i koni.

Szczęśliwi, czegóż dalej czekacie,
 oto ziszczoną Wielkanoc macie?
 Pręt, którym bije w Czerwone Morze
 on mąż dwurogi w niskiej pokorze,
 255 drzewoć to ono, co na poboju
 w okrutnej trwodze a niepokoju
 dało gościniec we krwi wam hojny,
 a w niej faraon tonie zaś zbrojny.

260 Węża w też tropy z miedzi przytoczy,
 którego wszystkich sięgają oczy,
 tych co od żądeł ognistych chorzy.

A jeślić lity kruszec jad morzy,
 tedyć ten zawisł w piątek na drzewie
 dryjakwią w grzechu i tarczą w gniewie,
 265 aby kto pojrzrzy zdrową nań wiarą,
 miał Go zbawienną zaraz ofiarą.
 Tenże, ujrzawszy bystrem Go okiem,
 nazwał Go wielkim Mojżesz Prorokiem

270 i pod przeklęctwem słuchać Go każe,
kiedy się na świat w ciele ukaże,
bo On sam wieszczych duchów Hetmanem,
a wiercie wy mnie, że sam i Panem,
bo jakiego ich Pisma malują,
to sprawy Boskie Jego celują.
275 Niech tu wystąpi on tarty pielą
wymowny pisarz o prawdę mielą.
Lecz gdzie ja pocznę i skończę słowa,
które ta o Nim podała głowa?
same sylaby brzmią tajemnice,
280 których nie widzą tępe bożnice.

A tak śmierć Jego, tak on krzyż prawi,
jakoby wszystko widział na jawi.

A rozumiejąc, że to iść w dziwy
miało, jako dziś twardziście i wy,
285 stąd on wziął pióro w prorocką rękę,
gdy Jego gorzką pokazał mękę.
Stąd – mówię – w jednym miejscu rzecz bierze:
„Kto głos mój pojmie w tej co ja wierze
albo komu więc objawią z nieba
290 to ramię Boskie, jako potrzeba?
Bo urósł przed nim jako pręt kruchy
i korzeń w ziemi nieplodn<ej>, such<ej>”.
I tam, co idzie za tym wnet dal<ej>:
„Ujrzeliśmy Go, a nie poznali,
295 bo tak od ludzi zdrowych on różny,
choć praw i zbrodnie namniejszej próżny”.
I mało niżej: „Ale dla złości
On naszych zranion prawie do kości,
niecnoty nasze, te go w proch starły
300 i gwałtem zdrowie te Mu wydarły,-
lecz plagi Jego naszym pokojem,
bo uzdrowił nas krwawym On znojem,
prawdziwie wzięwszy nasze choroby,
żeby zasypał wieczne nam groby”.

- 305 Tamże do owce równa go cich<éj>,
gdy niesie gardło na nóż i sztychy,
bo ta, niż skórę z mięsa zewloka,
zatai w sobie skargę głęboką.
Jest tego więcej, jeśli to mało,
310 ale, by barziej to się wam zdało,
dołożył, że miał być porównany
z lotry i w poczet zbójców oddany,
gdzie i to na pniu ziścił rumionem,
błagając Ojca tak przewinionem.
- 315 Jeśli kto nie był na Górze Łys<éj>,
zapytaj Matki z Janem, usłyszysz,
że to tam skutek swój w ten czas wzięło,
niż się ćmić słońce i płakać jęło.
Tenże człowieka widział z Edomu,
320 niepojętego z ludzi nikomu,
co mężnie bronił sprawiedliwości
językiem wolnym przeciwko złości,
pytając czemu płaszcz ma rumiony,
a w szacie chodzi moszczem skropion<éj>.
325 Odpowie Mu on, zem w prasie kręt<éj>
cały dzień ręce zjuszył i pięty
anim posiłku uznał w tym zgonie,
aż nie zostało soku nic w gronie.
Komu to służy, dowód to łączny,
330 bo On o prawdę, na prasie znaczny,
do krople jednej wylał krew z siebie
i w tym szarłacie siedzie na niebie.
Tenże też piórem dołożył złotym,
że sławny Jego grób miał być potym.
335 Insze tu z niego miejsca niech staną,
bo wszystkie przywieść wargi ustaną,
niemniej proroki insze przestąpię
(bom w drodze, w której nie raz postąpię),
a też w jeden cel wszyscy z Nim mierzą
340 i toż o śmierci zbawienn<éj> dzierzą.

To tylko jeden pielgrzymom gwoli
okupny wspomniał grunt za krew roli,
co już wiedziono w księgi kapłańskie,
bo się ziściły wyroki Pańskie.

345 Obiecał drugi lament zaś ciężki,
jako więc Matka płacze swej klęski,
gdy jednorodne i miłe Plemię
tuż przed nią grzebią i kładą w ziemię.
Zaraz i ranę pokazał klóta,
350 którą Żyd ujrzy z wieczną sromotą,
co też swój skutek wzięło oboje,
bo i po włóczni dwa różne zdroje
wypadły hojnie z świętego boku.
A w macierzyńskim gorzkie lzy oku
355 kto zaś policzy i tych, co byli
przy Niej, niż Go w grób nowy włożyli?

Póđźmy do arfy stąd Dawidow<ej>;
acz to przebieżec krótkimi słowy,
czym on wiersz jako czerwoną różą
360 potrząsał, trudna, lecz te, co wróżą
o śmierci Jego, rytmy wspomni<j>cie:
i jako jawne na krzyż przybicie,
i ostre groty on wymalował,
dobrze, że tego Zakon dochował.
365 „Przebili – prawi – ręce i nogi,
policzył we mnie kości kat srogi,
szaty im moje w równy szły podział,
a o tę, com nią plecy me odział,
rzucili losy, co się też zostało,
370 bo dość pod krzyżem na to patrzało”.
Tenże w pragnieniu wspomina ocet,
niemniej naśmiewców pod drzewem poczet.
Przebieżcie o Nim psalm jeden, drugi,
bo ja nie będę w tym teraz długi.
375 Tego tknę tylko, że i na zgonie,
kiedy ojcowskiej ducha ochronie

oddawał, jegoż zawołał słowy,
niżli zraniony nachylił głowy.

380 Lecz i to wszystko, co przed tym leży,
cicho On pierwej w sobie przebieży,
niż tym wiek zawarł, co się wspomniało
(słyszał to rotmistrz i z nim niemało).

To jako umarł, niemniej o grobie,
385 że Go on nie miał zadzierzeć w sobie.

Tenże by łabęć biały zaśpiewał,
gdy o Potomku natchnienia miewał,
bo tak do cytry on nawiązan<éj>

390 „Powstańże” – mówi, a ta na rany
świt mu odkłada i tak przyjemn<éj>
wiary był pewien, że go loch ciemny
namniej naruszyć nie miał, a ciało,

że ożywione, prędko wstać miało.

395 „Pewna to – mówi, prawi – otucha,
że mego w cieniu nie zawrzesz ducha,
lecz Pomazaniec święty Twój cały
powstanie rychło z zamkniętej skały”.

I zaś: „Zmorzył sen moje powieki,
lecz nie zhołdował on mię na wieki,
400 bom powstał, a Bóg, jako przysto<i>,
oblekł mię, chodząc w skórze zaś mojej”.

Jest tego więcej u niego, ale
małośmy nie już, patrzcie, na wale,
krótko ja tedy, skądinąd co wiem,
jeszcze was, dzieci, żegnając, powiem:

405 Drugi to Samson, co w Palestynie,
po dziś dzień jeszcze moc jego słynie,
gdzie wstał w pierwospy, choć obegnany
i zaniósł w góry wzwód murowany.

410 Bo kogóż znaczył ten to mąż duży?
Pańskiemu to dziś zwycięstwu służy,
gdy śmierć, zabity, zabiwszy wieczną,
wyniknął z grobu przez straż bezecną.

Ani On ruszył pięczęci, ani
kamienia, wiodąc Ojce z otchłani.
415 Mały obalił pięcią kamieni
olbrzymie wielkie Dawid goleni,
uciąwszy głowę, a jednym słowem,
obrawszy, odszedł tak go tułowem.
420 Ta też maluje figura Pana,
który ciemnych rot zabił hetmana
pięcią ran krwawych w niskiej pokorze,
za co cześć odniósł w królewskim dworze.
Wspomnię wam jeszcze, że krótko rzekę,
na wielorybią w pół morza szczekę,
425 co Jonę karmią wzięła w swój ksieniec
i był tam dwa dni święty młodzieniec,
aż dnia trzeciego w szumiącym biegu,
wyrzuciła go na słonym brzegu.
Toć Jonasz, dzieci, to Prorok prawy,
430 co dla wszystkiego świata przeprawy
ziemnemu członki wielorybowi,
niż je – jak Feniks drugi – odnowi,
powierzył na czas, aby je znowu
oblekł, zaś z chwałą pełen obłowu.
435 Wierzcie aniołom, nie płci li biały,
a ja, żeby wam wesołe wiały
pociechy, życzę i z tym was Bogu
oddawszy, mijam do swego progu.

KLEOFAS

440 Zostań dziś z nami, o Gościu święty,
że wytchną, acz nic, Twe trochę pięty.
Nie widzisz, że z gór spadają cienie,
a i Hesperus wieczór nam żenie?

AMAON

Nie puścimy Cię, Pielgrzymie miły,
bo cię tak boskie dary uczyły,

445 żeś wsparł serc naszych upadłych do dna.
Czegóż Twój rozum, czego nie godna
wymowa słodka i prawda szczerza,
co oczy nasze ślepe otwiera?
450 A że nie mamy czym by-ć odmierzyć,
serceć oddamy, gotowe wierzyć
i wyciągając uprzejmie dłonie,
oto prosiemy: idź z nami po nie.
Abraham, wszak wiesz, onych trzech gości
namówił prędko do swoich włości.

PIELGRZYM

455 Gwałt ci to, ale gdy tak każecie,
 mnie powolnego mieć dziś będziecie,
 ale i nigdy nie wzgardzę wami,
 jedno wy mię też miłujcie sami.
 Puśćcież wprzód w miasto, gdzie wiecie, stopy,
460 a ja za wami powoli w tropy.

CHORUS

 Bieżą oni dwaj, zalani łzami,
 mówiąc: co będzie jadł ten Gość z nami?
 A Bóg im szczodra zrządził gospodę,
 gdzie im na ręce leją wprzód wodę,
465 siędzie i Pielgrzym społecznie z nimi,
 acz i o miejsce spór między nimi.
 W tym ponowiwszy rozmowy one,
 wziął Pan chleb w ręce błogosławione
 i łamiąc, dwiema uczniom podaje,
470 a onym, jako ogniem wosk taje,
 tak im topnieją serca i oczy,
 gdy równą słońcu po ciemnej nocy

XII. W DZIEŃ ŚWIĄTECZNY DO DUCHA Ś<WIĘTEGO>

O Duchu, słodka Twych pociecho, Świąty,
w jęczymym ogniu znacznie dziś przyjęty,
przybądź, a rozpuść w zimnych sercach lody,
twarde do zgody!

5 Oto już mieczów dobywają zasię,
a Ty, choć wojska następują na się,
hamując Boską krwawe ręką grotę,
wróć pokój złoty.

10 Łacno to Tobie, czyliś gniewien, Panie
i strzała z łuku Twego nie ustanie?
Dokąd te zbrodnie w niebo Twe kołacą
i krzywdy płaczą?

15 Tak jest, bo wyszła tu swawola z brzegów
i krew od zbrojnych czeka krwie szeregów,
że pomazane brzydkim grzechem knieje
szabla poleje.

20 Znamy to, o wszech sprawiedliwy Boże,
żeś snadź odrzucił na śmiertelne łożę
tę oplakaną przed czasem Koronę
z oczu na stronę.

Lecz gniew zadzierży miłosierdzie Twoje,
z którego płyną zawždy hojne zdroje
i wejrzyysz jeszcze z wykłej Twej miłości
na polskie włości.

25 Sam Ty uśmierzysz tak zgniewane morze,
gdy wiatr domowy biały żagiel porze
i piasek kotwi nie cierpi, i wały
pędzą na skały.

30 Bo skoro ciche Twe zefiry wioną,
obrócą wichry te szalone stroną,
a dzień wesóły nastąpi po burzy,
co nas tak murzy.

35 Bądźże nam Wodzem, pójdziemy za Tobą,
Lekarzem, a my i z grzechów choroba
pospieszem do Twojej apteki bogat<ej>
z krwawej obiady.

40 Podźwigni chore, uciesz i strapione,
Skrusz serca twarde, a niemniej i one,
które duch inszy od Twojej czeladzi
indzie prowadzi.

Przywiedź do miłej, prosimy Cię, zgody,
niech jako przed tym powszechne narody
jednemi chwałą Boga usty Ciebie
na świetnym niebie.

45 Wdarli się do Twojej tu owczarni wilcy,
a pies nad ścierwem bawiąc się dziś milczy.
Ostrzy ząb dziki wieprz, a Twojej dłoni
szczepów kto broni?

50 Wróc mężne serce, o Hetmanie dzielny,
a narażonym daj ufiec posielny.
Będiesz li Ty chciał, i Mahomet pierzchnie,
niż się świat zmierzchnie.

55 Pierzchnie i zbójca z świątnice Twojej w lasy,
a złote znowu nawrócą się czasy,
gdy zgodna wargą imię Twoje wszędzie
wykrzykać będzie.

XIII. ELEGIA POKUTNA

DO PANA I BOGA W TRÓJCY JEDYNEGO

Smok serca mego, brzydkie (ach) sumnienie,
w głęboką rozpacz duszę moję zenie.
Grzech skarży na mię, grzech we dnie i w nocy
żałosną pomstę kładzie mi przed oczy.

5 Com ja jest? Jedno Kaimowe plemię,
co naprzód skrwawił bratem własnym ziemię.
Com ja jest? Jedno z liczby jeden onych,
którzy nie weszli w korab, potonionych?
Cham ze mnie drugi; jam jest wieże on<ej>
10 kamień, gdzie ludzki język rozdzielony.
Jam ulic świadom i rynku Sodomy,
jam wszystkie zwiedził i w Gomorze domy.
Jam głównia piekła, jam wieczny grób śmierci,
w którym ma robak loch, co duszę wierci.

15 Od pieluch wiek mój strawiony w nierządzie
księgi spraw moich pokażą na sądzie.
Kędyż się skryję przed gniewem Twym, Panie?
Gdzie mię sroga kaza Twoja nie zastanie?
Co li ja przed on wieczny tron poniosę,
20 gdy mię stąd zzenie śmierć jako wiatr rośe:
dług czy żal gorzki? Dług tam nie ma zwłoki,
do żalu też był – rzeką – czas szeroki.
Na kres ostatni będę czuwał, czy-li
jednego łotra szczęście dość ich myli?

25 Podobień swemu żywotowi koniec;
kto wie, z czym idzie wieczorowy goniec?
Jako zwierz w lesie obegnany wkoło
w tył ma pogonią, a sieci na czoło,
tak człowiek w gęstwie niehamowanej złości
30 na hak przychodzi szatańskiej chytrności.
Czemuż ja z tego lasu nie uciekam
do domu łaski, czego dalej czekam?

Bo wždy nie będę mówił, że złość moja
 większa jest, niżli łaska, Panie, Twoja.
35 Inaczej uczy on wołać do Ciebie,
 co wnet po grzechu sam skarży na siebie.
Skarży, a łzami twarz swoją polewa
 i tę nawięcej rzecz do Ciebie miewa:
„Zmiluj się, Boże, nade mną, bo Twoje
40 niewyczerpnione miłosierdzia zdroje,
a jakoś hojną każdemu Swoboda,
 omyj też brud mój w świętej łaźni wodą
i co dzień więcej pla<m>y tak plugawe
 niech ług wyciera i mydło łaskawe.
45 Boć ja znam sprośną sam nieprawość moję,
 a na grzech patrząc, wzdrygam się i boję,
Tobiem samemu upadł, pod Twym okiem
 wiódł mię grzech zawsze gościńcem szerokiem.
Ale Ty, będąc w obietnicy prawy,
50 zatulisz gęby, co Twe sądzą sprawy,
bom się urodził w Jadamowej złości
 i w niej poczęła matka moje kości.
A Ty na prawdę bystre mając oko,
 dałeś mi wejrzeć w sprawy Twe głęboko
55 i teraz pokrop grzbiet izopem, Panie,
 a jasnym z ciemnej wynidę otchłanie.
Zmyj mię Twą ręką, celuję śnieg biały,
 którym północne wiatry dach odziały,
a jeśli zabrzmia słodkie w uszu słowa,
60 znowu poniesie smętna wieniec głowa
i ciężkim pętem pokrzywione kości
 niezwykła wolność i radość wyprości,
jedno twarz odwróć od grzechu brzydkiego,
 a topiąc złości, zapomni wszystkiego.
65 I tak dopiero dasz mi serce nowe,
 i wznowisz myśli na Twój głos gotowe,
mając Twe oko po mych tropach wszędzie,
 a Duch Twój Święty sam mi wodzem będzie.

Wróć, wróć mi znowu wesołe sumnienie
70 i wrzuc na grzbiet mój białe zaś odzienie,
zaczynam bezpieczny między złemi siedę,
gdy je nawracać cnym przykładem będę.
Wyrwi mię ze krwie, o mój, wybaw, Boże,
a język śpiewać sądów Twych pomoże,
75 otwórz mi nieme wargi, wieczny Panie,
że mi na chwałę Twoją słów dostanie
i palić będę, jeśli chcesz, ofiary,
ale o takie nie dbasz Ty, wiem, dary.
Nad perły i skarb okrągłego świata
80 żal gorzki Tobie nadrozsza obiata,
skruszonym sercem nie pogardzisz, Panie,
dokąd rzewliwie płakać nie przestaniesz.
Daj jedno, Boże dobrotliwy, aby
z Twej woli świętej teraz Syjon słaby
85 hierozolimskim murem stanął wkoło,
a znowu twarde baszty miał na czoło.
Bo już na ten czas wdzięcznie przyjmiesz wonią
ofiary prawej i co może dłonią
uprzejmą człek kłaść na Twoje ołtarze,
90 cielce li, niżli gniew go Twój pokarze.
Niemniej na drugim miejscu, Panie, woła:
Nie wchodź na sąd Twój z sługą, bo nie zdoła,
ustanie każdy, jeśli na rachunek,
rozpustny jego położysz szafunek.
95 Tymi on Ciebie swego słowy Boga
w upadku błagał, wzywał, kiedy trwoga
i miał do Pana ten poseł pokory,
miewał i przystęp do lekarza chory.
Jedno, że wiek w Twej prowadząc bojaźni,
100 choć snadź wykroczył, godzien był przyjaźni.
Ja gdy w się wejrzę, czym swoją nazowę
szatańskiej strzały cel – nieszczęsną głowę?
Trzykroć szczęśliwy, który w Pańskim szranku
z nieprzyjacielem czyni, a bez szwanku,

- 105 a jeśli mgła krew do ziemię przypadnie,
porwie się prędko i pokrzepi snadnie.
Rzadki ten, który złe łamie zwyczaję,
gdy już świat panem, kiedy ciało laje,
co się mnie dzieje, bo stare nałogi
- 110 złote mi pęto wrzuciły na nogi,
tak że choć podczas zatrąbię na trwogę,
żebym mógł uciec z więzienia, nie mogę.
Podnieś mnie z gnoju, JEZU, tak sprosnego
i wywiedź więźnia z pęta żalosego!
- 115 Czy mie wyrzucisz z pocztu Twego, Panie
i próżne będzie do Ciebie me łkanie?
Próżno pięść moja nagie piersi bije,
próżno lzy język wołający pije?
Jeśli wyrzucisz, znam, że sprawiedliwym
- 120 okiem pogardzisz człowiekiem brzydliwym,
bo usta moje smrodliwą tchną parę
i odmieniłem Twój obraz w maskarę.
A jeśli siostra Twego Aarona
niegodna była, trędem zeszepecona
- 125 i pojrzyć na on przybytek Twój święty,
gdzie się podzię ja, człowiek przeklęty?
Chwalebne domu Twego, Panie, progi
pchają od siebie szkarade me nogi,
ale dokądże, z namiotów wygnany,
- 130 pójdę trać grzechów, pójdę goić rany?
Ono przed miastem na Łysej krzyż Górze,
na nim glejt nędznych rumiony na skórze
trojakim grotem okrutnie przybity,
a bokiem leje strumień on obfity.
- 135 A choćby w głuchym stanął kędy lesie,
jako on, który węża z miedzi niesie,
puste by miasta zostały i grody,
bo wszystkie płyną do Niego narody.
Pójdę tam i ja, aza co uproszę,
140 brunatną liżąc pod świętym pniem rosę,

szarłatne zdroje, z ran Jego płynące,
tuszą lekarstwo wrzodom moim rączę.
Lecz nade wszystko z Twej, JEZU, postawy
dźwigam się bardziej do nadzieje praw<ej>:
145 głowęś naklonił, abyś mię całował,
bym jedno za grzech serdecznie żałował;
ręceś rozciągnął, abyś mię obłapił,
bym jedno sam się do Ciebie pokwapił;
ze mię doczekasz, dałeś przybić nogi,
150 abym do Ciebie przystąpił bez trwogi;
żeby Ci ufał i serceś otworzył,
bym ja też jedno serceś swe ukorzył.
Toć znaczy obraz i znak męki Twojej,
Pociecho nędznej dusze, JEZU, mojej.
155 Kogoś Ty, wisząc na okrutnym drzewie,
zapomniał, niemy tylko kamień nie wie:
ważny do nieba głos za srogie katy
posyłasz, kiedy targają Twe szaty,
łotr więcej bierze niż prosi, że wierzy,
160 przejrzał, co w boku Twoim włócznią dzierzy.
Matceś dał Ucznia samego za siebie,
uczniowi Matkę – ostatni głos z Ciebie.
Pożycz łez ciepłych, o grzesznico święta,
że dusza żalem serdecznym ujęta
165 miasto nóg skropi próg drzewa wonnego
i włosiem zetrze krew z upławionego.
Nie mam olejków i maści tak drogi<ej>,
żebym nią zmięczył gniew przeciw mnie srogi,
lecz co droższego nad balsam różany,
170 płynąc z zranionych ran na moje rany?
Ten ja zachowam w słój alabastrowy,
a przymieszawszy wody z oczu zdrow<ej>,
gorzkim to żalem spoiwszy oboje,
ścierać tym będę serdeczne podwoje,
175 a dokąd duch mój członki rządzić będzie,
pod krzyżem zawsze myśl moja usiedzie.

180 Lek<k>i wiatr pod tą chłodnicą powiewa,
tu tren żalorny niechaj serce śpiewa,
tu niechaj kwili smętnym głosem dusza,
kiedy nadzieją zatrząśnie pokusa.

XIV. PSALM SZÓSTY POKUTNY

Do Ciebie wołam, Boże wysoki,
skrzywiony więzien z wieże głęboki<éj>,
a Ty już przypuść głos mój żalorny,
któryc posyłam z kałuże sprosn<éj>,
5 przyłóż tym pilniej i nakłoń ucha
utrapionego modlitwie ducha.
Włóżysz li złości na wagę, Panie,
proszę, a kto Twym przed sądem stanie?
Lecz na Twym łonie kto gniew hamuje
10 i kto Cię błaga, serce nie czuje,
a Twe upadłym słodkie wyroki
podnoszą oczy wilgie w obłoki.
Krzepi się dusza, zarazem mocni,
15 gdy jej Twe Słowo rzekło: „Odpoczni”.
Skąd ze dna biorąc pochop nadzieja,
wzdycha do Pana i Dobrodzieja
od straży ranej, co wita zorze,
aż złote padnie słońce za morze.
Niechaj Izrael serca nie traci,
20 że go Bóg jego sam ubogaci,
bo miłosierdzie w Pańskim pokładzie
tamże i okup hojny ów kładzie,
którym (przydzie dzień) kiedy popłaci
dług za nieprawość krewnej swej braci.

XV. <ELEGIA POKUTNA DO NAŚWIĘTSZEJ PANNY>

1. Jaśnie Wielebnemu w Panu Chrystusie Ojcu J<ego> M<ości> Ks<iędzu> Piotrowi Tylickiemu z łaski Bożej Włocławskiemu i Pomorskiemu Biskupowi Panu Memu M<iłościwemu>

Biskupie wielki, godne twoje cnoty
 sławnego pióra i litery złot<ej>,

lecz ani język dzielnych spraw dogoni,
 choćby z Epiru bystrych doprzągl koni,
 5 więc i ja nie śmiem wyciekać przed tymi,
 co cię witają słowy bogatymi.

I Muza we wsi wychowana więc<ej>
 (acz jej nadzieja za twą ludzkość ręczy)
 wzdryga się, żeć by drogę zabieżała
 10 i na wjazd szczęsny sławy twe śpiewała,
 i tak przed wstydem stanęła po stronie,
 licząc i poczty, i powodne konie.

I stąd przybyło twej więcej ozdoby,
 patrząc na zacne przed tobą osoby:
 15 jedno co pański bok zawarły wkoło,
 w powiatach drugie wyższe niosą czoło,
 aż twój w ich tropy koń wędzidło żuje
 i wolnym krokiem kogo niesie, czuje.

Bo tu dopiero wzrok swój zaostrzyła,
 20 nie na rokietę, choć ją Pallas szyla
 ani na złotym świetny krzyż ogniwie,
 lecz na spaniałą twoją twarz prawdziwie,
 z której promienie (jako powiedziała)
 Miłości Bożej i ludzkiej widziała.

I tak za tobą idąc do kościoła,
 25 po twych miód zbiera kwiateczkach ta pszczoła,
 lecz niż do niego wazy dogotuje,
 czym by cię teraz poczcić, upatruje.

Wstanieś ty zatym w pasterskim ubierze,
 30 a lud upadszy głos twój w uszy bierze,

głos, którym jako rurą łaska płynie,
„Amen” zaś wzajem za dalszy brzeg słynie.
Znowu gdy wrócisz do ołtarza oko,
sięgając Boga uprzejmię wysoko,
35 ujrzy po twoim nad tobą ukłonie
Panienkę, Krew swą piastując na łonie;
Krew, którą wzięło przedwieczne z Niej Słowo,
wylać ją hojnie na drzewie gotowo.
I wpadnie na trop myślą zaraz rączę
40 że twej katedry patronką, gorącą,
a mając w dłoni gotowe swe słowa,
którymi do Niej smętna woła głowa,
ofiarując je, o wielki Kapłanie,
u ciebie dla Niej, nie dla nich nietanie.

2. Elegia pokutna do Naświętszej Panny i Matki

Róźdzko bez sęku szczepu Jessowego,
z której wyniknął kwiat Boga żywego,
Tyś wtóra kotew, gdy wichur szalony
porywa okręt na wstręt skały słon<éj>.
5 Ty, gdy zasłonią czarne niebo burze,
złot<éj>ś podobna w ten czas Cynozurze,
którą obłędni żeglarze witają,
gdy je strach i śmierć za boki chwytają.
Oto mię gęste zalewają wały
10 ogromnych grzechów, a siły ustały;
już jedno do dna wiecznego upadnę,
jeśli z ratunku Twego nie dopadnę
Drzewa, co Syn Twój, wzięwszy je na ramię
i krwią oblawszy, umarł na nim za mię;
15 jeśli się rogu nie chwycę opoki,
na której wierzchu widzę dom wysoki,
bezpieczny, mocny, a tam (jako tuszę)
wytchnę i płóczę szaty swe wysuszę.

Daj jedno rękę w tak żalösnej toni,
20 niech Cię nie darmo głos ostatni goni,
a potym zawždy już Cię będę wzywał
 przez pierś Panieńską, której Bóg pożywał.
A wprzód zbawienne przez poselstwo ono,
 które do Ciebie z nieba przyniesiono.
25 Przez wiarę dziwną i z pokorą obie,
 co Mu usłały złote łoże w Tobie.
Przez żywot wiecznie Twój błogosławiony,
 gdzie Go uwiął list liliej wonny.
Przez stajnię zimną i złób on bydłęcy,
30 gdzie z osłem grzejąc Dzieciątko wół kłęczy.
Przez raną ranę – piątno Abramowe,
 przez tropy królów z nową gwiazdą nowe.
Przez głos staruszka białego łabęci
 i on miecz, któryć włożył do pamięci.
35 Przez prowad nocny i żalösne trwogi,
 gdy kat polewał krwią niewinną progi.
Przez odwrót szczęsny i drogi coroczne
 do góry Syjon na dni Wielkonocne,
stąd gdy raz idziesz, został On w Kościele,
40 budząc uczone głowy w młodym cielem.
O żalu, bo go język nie wypowie,
 straciłaś w ten czas więcej niżli zdrowie:
zginął był wieczny skarb, zwierzony Tobie,
 a Ty co? W niebie dzierzysz oczy obie.
45 Kto on dzień za dniem bez hojnych lez wspomni,
 ale kto nad Cię i ten krzyż niósł skromni<ej>?
Aż gdy trzeciego żal doczekał słońca,
 uczulaś w sobie wnętrznego zaś gońca,
któryć Go palcem sam pokazał prawie
50 i dziwnes wzięła słowa na odprawie.
Nie tak więc składa, zawięzując rany,
 skrwawioną zbroję żołnierz spracowany,
jako ochłodło serce w Tobie znowu,
 a od słodkiego skacze myśl obłowu.

55 Przez ten żal tedy i tę radość proszę,
niech jarzma więcej ciężkiego nie noszę,
lecz jakom stracił Twego przez grzech Syna,
niech mi Go najdzie Twoja zaś przyczyna,
niechże i dalszy święty podrost Jego
60 wiek też mój młodszy wymówi u Niego.
Lecz widzę Jordan, a przy nim cud nowy:
człek ludzie kąpiąc w sieni wielbłądów<éj>,
polewa tego, co wziął ciało z Ciebie,
a głos wysoki brzmi o Nim na niebie.
65 Ten gdy Go jawnie palcem ukazuje,
a do pokuty przed Nim rozkazuje,
widząc samickę w białym nad Nim pierzu,
w Nowym Go wyznał Barankiem Przymierzu;
niechże nie tracę ostatniej nadzieje,
70 boć też ten za mię Baranek krew leje.
A on zarazem post na puszczy głuch<éj>
niech pohamuje pełne moje brzuchy,
że Słowo, które Boski język niesie,
sytnym mi chlebem w głodnym będzie lesie.
75 A jako, gdy chcesz, w galilejskiej Kanie
wino po stołach burstynowe stanie,
tak Pan przemieni sprawy Jezus moje
na wieloważne, Panno, słowa Twoje;
że drogi Jego, mokrym częste potem,
80 wzbudzą lenistwo i trop mój na potem;
nauką że mi zawrze żywot w miarę,
wysokie cuda że utwierdzą wiarę,
z których on Łazarz czworodzienny w grobie
nie da rozpaczać i wątpić o sobie.
85 Ty jedno, jako dwie siostrze rodzone,
zawołaj za mną, a Tobie wrodzone
przyczyny przelóż i prowadź, gdzie zgniely
trup leżąc, dawno dźwigam wierzch mogiły!
O, co bym nie szedł w żartkim lekki biegu,
90 bym nie omieszkał do tego szeregu,

gdzie szaty zwłócząc, pod kopyta ścielą,
drudzy od palmy różgi gwałtem dzielą,
gdzie wiek on młody obtoczywszy wkoło,
sypie nań kwiatki i wita wesoło.

95 Cóż potym? Wnętrzną zaraz widzę zdradę,
gdy jad złośliwy krwawą zbiera radę,
żeby sam Żywot dał gardło sromotnie,
acz On ten kielich gotów pić ochotnie.

I już żegnając przypada do Ciebie

100 Ten, co ma stolec w kryształowym niebie,
słodszymi niż miód tóląc żal Twój słowy,
a że co czyni, z Ojcowskiej ma głowy.

O lzy wzajemne, serdeczni posłowie,
kto was policzył w onej tam rozmowie?

105 Niechże mi i te gorzkie strumień wody
wywiodą z oczu, a w czas, za pogody;
a niemniej niech on wieczernik naświetszy
stawi mi w pamięć obraz ten nawiętszej
pokory pierwej, myjąc sługom nogi,
110 miłości potym, czyniąc z ludzi bogi.

Żebyśmy omyty Jego własną ręką,
usiadł z Nim za stół i wziął pokarm z dzieką,
pokarm on żywy, który dusze tuczy
i wewnątrz człeka sprawuje i uczy.

115 A potym jako orzeł pióra nowe
rozpuści bystrze pod obłoki płowe,
także ja bym też, opuściwszy ziemię,
do wysokiego przeniósł nieba ciemię.

A idąc za Nim do krwawej kąpieli,

120 gdzie w ciężkiej trwodze serce się w Nim dzieli
(aleć je stawiał, o Ojczy, gotowe,
iszcząc wyroki Twe dyjamentowe),
niech się porzucę na tym świeżym placu,
zmywając sprosny w gorzkim nierząd płaczu.

125 Zatym Cię proszę przez orszak on nocny,
który wstecz upadł na głos: „Jam jest” mocny.

- Przez miecze, ognie i kręte powrozy,
które uwiely gęste nań obroży.
Przez strumień i brzeg ostry cedronowy
130 i on policzek srogi, Bogu nowy.
Przez kura – is<ć>ca upadku rączego
i zaraz trąbę żalu gorącego.
Przez płonną potwarz i pary nierówne,
i zdartą szatę, i wnet głosy główne.
135 Przez zasłonię na pogardę oko
i pięść gęstą, i co noc wie głęboko;
minęła, ale dzień żaloszny wstaje.
Przez łańcuch, co w nim wpośrząd idzie zgraje
tam pierwej, gdzie Rzym chorągiew roztoczył,
140 tam potym, co miecz krwią świętą zamoczył.
Przez język cichy na pytanie dworne,
gdy nalegały skargi nań uporne.
Przez szatę białą – niewinności znamię,
którą Mu kładą zelżywie na ramię.
145 Zatym przez różgi i bicze skrwawione,
i gęstym źródłem ciało upławione.
Przez deszcz szarłatny, co po grzbiecie płynie
i wargę srogą, co za plag<ę> słyńie.
Przez płaszcz potarty, w którym siadł na tronie,
150 a trzcina w ręku, w glogowej koronie.
Przez dłoń okrutną, co ciernie przybija,
płyńie krew, własnej krwie Syn Twój upija.
Przez „OTO CZŁOWIEK”, gdy poganin woła,
a przecię głosom „UKRZYŻUJ” nie zdoła.
155 A gdy cesarską niechęć wspomniam, ali
„Wody na ręce niewinne mi nal<ej>” –
tak rzekł, a wyrok bezecny wydaje,
na który język i pióro ustaje.
Przez ten sąd tedy i Gabatę onę
160 niech uznam, proszę, w on dzień Twą ochronę,
a w tym niech sroga trąba w sercu huczy,
że je w czas trwogi i żalu nauczy.

A jako chciwie do Golgoty bieży,
 acz na mdłym ciężki krzyż ramieniu leży,
165 tak żebym ja też skromnie niósł kłopoty,
 mając wzór i cel Syna Twego złoty.
Potym przez obrót on Jego bolesny,
 gdy miastu kładzie upadek nieszczęsny,
hamując pocztu łzy tak nabożnego
170 i dzieli pień od szczepu zielonego.
Hamuje, ale jako barziej woda
 drze groblą, gdy się sili niepogoda,
tak więcej płynie gorące ich oko,
 a Tve więc tonie w tym morzu głęboko.
175 Niechże tym krwawym bieżąc tropem i ja
 pospieszę, że żal mój drugie wymija
i nie oprę się, aż męża z Cyreny
 zgonię i dźwignę z nim krzyż on zbawienny.
Przez dalszy prowad i Łysej wierzch Skały,
180 gdzie niżli doszedł, siły w Nim ustały.
Przez trunek gorzki, co go nie pił, proszę,
 niech to z przyczyny Twej świętej odnoszę,
że sprosny nałóg nie panuje dalej,
 a nad potrzebę nie rzecze mi: „nalej”.
185 A już przez gwoździe i rumione pławy,
 przez Jego proszę wyciągnione stawy.
Przez górę smętną, podniesion na której,
 co zabrał pierwszy, płacił Jadam wtóry.
Przez głos rzewliwy za własnymi katy,
190 kiedy między się dzielą Jego szaty,
szaty, co balsam celowały wonią.
 Przez o sukienkę los Twą dzianą dłonią.
Przez raj, w którym był łotr napierwej rączy
 i dla pokory, i wiary gorąc<ej>.
195 Przez ono krwawych łez żegnanie godne,
 wzajemnym żalem w Nim i w Tobie płodne:
„Oto – pry – Syn Twój”, a do Jana zasię:
 „To Matka twoja” i wziął opiek na się.

200 Którym tu wierszem stawię miecz przed oczy,
 który wpadł w serce Twe ze wszytkiej mocy?
Płonna baśń wprawdzie o onej Nijobie,
 ale podobniej skamieć było Tobie,
bo kto nie zadrzy na tak dziwne słowa,
 na pół obmarła które spuszcza głowa,
205 głowa uwita ostrym tarnem wkoło,
 a gęsty strumień wysiąka na czoło.
Testament czy-li frymark ten głos niesie,
 na który dobrze żeć serce nie rwie się,
kiedy za Pana sługę, a za Plemię,
210 co wierzch ma w niebie, bierze prostą ziemię.
Nastąpił zaraz niemniej żal Twój drugi,
 gdy i w okrutnej, i w tak męce długi<éj>
„O Boże! – woła – Czemu, o mój Boże,
 położyłeś mię na tak twarde łoże?”
215 „Heloi” wtórzac, a drudzy mnimali:
 „Proroka ten chce” i zółc Mu podali
na szczuplej gębkę namoczywszy trzcinie,
 a On dotknąwszy suchą wargą minie.
Jako gżegżółka, gdy wiosna nastaje,
220 że już po śniegu kwiat po łąkach wstaje
i koniec tuszy zimie, i próg lata
 otwiera, dokąd bieżą koła świata,
tak gdy zawołał, że się już skończyło,
 więcej niż we mdłym ciele głosu było.
225 Ojcu posłuszny Syn Ducha oddaje,
 a Twego głębsze smętku morze wstaje,
bo gdy tak słodkie Plemię Twe umiera,
 drży ziemia, gęsty i grób się otwiera,
zasłona legła, rysując się skały
230 Tobie, co mogły, płakać pomagały.
A słońce, patrząc na twarz Jego blada,
 twarz też powlokło swoją barwą śniada,
bo miesiąc ciemnym podbieżał je kołem,
 a sam noc smętnym śle na ten świat czołem.

235 Zdumiał się żołnierz, a gdy nań strach padnie,
czego nie wierzy Żyd, poganin zgadnie,
wołając: „Wprawdzie, Ojca ten ma w niebie!”,
a tłukąc piersi, dość ich karze z siebie.
Niechże się i to wszystko we mnie znajdzie,
240 niżli mi słońce miłosierdzia zajdzie,
niż się zasłona skrytych myśli spada
i przetnie żywot jako nić śmierć blada.
Niech już obumrze we mnie Jadam stary,
a z nim i łupież położę na mary,
245 a potym jako ptaszek złotopióry
żebym przebieżał górne myślą chóry
i tam upadszy, usłał gniazdo sobie
przez krew zbawienną, co ma źródło w Tobie.
Którą gdy ostry grot i z wodą leje,
250 dopieroć serce macierzyńskie mdleje,
jako hartowną strzałą przeranione,
a już z pociechy wszystkiej obnażone.
Cóż gdyć Go z krzyża zjętego podadzą?
Już Ci i ścierki, i maści zawadzą,
255 chcąc się nasycić umarłym do wolej,
niżli to bujne zawrą ziarno w rolęj.
Bo niż Go kładą w skałę wydrożon<a>,
niżli olejek rany poi wonny,
samaś Ty on bok otarła płynący,
260 spuściwszy strumień z oczu Twych gorący,
samaś Ty głowę obwinęła skłotą
i pożegnała wargą usta złotą.
Potym w tak białym jako śnieg ubierze
nowy Go twój grób, o Józefie, bierze,
265 tyś i kamieniem zawałił podwoje,
żołnierz i pieczęć – strzeże Go to troje.
Obym pozbierał za Tobą lzy one,
wszędzie jak drogie perły rozproszone;
żebym i swoich przymieszawszy, skropił
270 serdeczną jamę i węże wytopił,

jeszcze nie wątpię, że z dusze plugaw<ej>
miałby grób znowu Synaczek Twój krwawy.
Włóż się w to jedno, gdy do Ciebie wołam,
o Panno święta, boć ja sam nie zdołam.
275 Przeszły dni smętne. Proszę przez on trzeci,
gdy śmierć zagnawszy na jej własne śmieci,
przenika kamień w nieśmiertelnej szacie
i wprzód zawołał słodkim głosem na Cię.
Kiedy jako lew ocucił uśpiony
280 i stawił przed Cię orszak on zamknięty
w podziemnych lochach i bez słońca kniejej
od Jewy poczet i potomkowie jej.
Tak gdy z popiołu znowu Feniks wstaje,
różnego pióra obtoczą go zgraje,
285 on bujnym skrzydłem do Indów zaś mierzy,
a w nosie różdżkę kadzidłową dzierży.
Która myśl wejźrzy w radość tę głęboko?
Bo Go jedno Twe tak widziało oko,
gdy obtoczony Twych pradziadów kołem,
290 lży Twe ociera, onić biją czołem.
Padłać i do nóg pierwsza białagłowa,
Dawid przy struniech wiązane brzmi słowa,
Ociec narodów, poznawszy swe Plemię,
kładzieć nie zwiędły sam wieniec na ciemię.
295 Po drugiej stronie pierzcha żołnierz z placu,
niż balsam niosą w gorzkim panie płaczu,
którym młodzieniec w szacie srebrogłowej,
zwalwszy kamień, zdrój otworzył nowy,
co żywy strumień pociechy im leje.
300 A gdy z nich jedna lży pijenne sieje,
Ogrodnik oto, ostrym rydłem wsparty,
„Maryja” – rzecze tak do siostry Marty.
Ona po głosie zwykłym do nóg padnie,
a On ich broni, mówiąc tak układnie:
305 „Jeszcze się od was do Ojca nie kwapię,
aż wszystkich ujrzę i wszystkich obłapię

w powiecie własnym. Idźże, powiedz drugim,
a i Piotrowi”. Po tak płaczu długim
spieszy, pod nogi skrzydła miłość daje,
310 a wewnątrz radość niewymowna graje,
zaczyn wnet ono Jan przed Piotrem bieży,
widzieć gdzie płótno i gdzie ścierka leży.
Owo i Pielgrzym, co się zboczył z dwiema,
a gdy chleb łamie, zoczył zaś obiema.
315 A gdy już gasną słoneczne promienie
(acz zamek dzierży drzwi w kamiennej ścianie),
stał On w kręgu żalosej czeladzi,
dając im pokój i moc, co grzech gładzi.
Znowu gdy ósmy wschód wróciły zorze,
320 w tymże Go jeden Bogiem wyznał dworze,
bo czego pragnął, kładzie dłoń w bok złoty
i palcem tyka z nogą ręki skłotej.
Jasne i insze nad słońce wywody,
co przyczyniały w sercu Twym pogody.
325 Niech mi wydrożą na tej skale wiarę,
aza zewłókszy sprosną, ach, maskarę,
powstanę z lochu onej wiecznej śmierci,
topiąc w krwi Jego, co sumnienie wierci.
Cóż kiedy wstąpił na lekkim obłoku,
330 tam gdzie po prawym Ojcu usiadł boku?
Bodaj tak świętych ludzi było wiele,
co by objęli takie Twe wesele.
Gotuj się, Panno, za własną Krwią swoją,
ale ci, którzy w niebo patrząc stoją,
335 dzierżą za Pana Matkę tu na ziemi;
miłował je Syn, mieszkaj jeszcze z niemi,
aż kiedy w ogniu i niebieskim szumie
ogarnął je ten, który wszystko umie.
Nie tak w cekropskiej rozum bystry szkole,
340 nie mądra rada tak w tarpejskim kole,
jako prawdziwej pełni już nauki
bieżą na miecze, ognie, pęta, fuki.

A Tve pod ten czas gdzie, Panno, zabawy?

345 Tam pewnie, gdzie pień tkwał on jeszcze krwaw<y>
i niedaleko łoża wykowane,

gdzieś wylewała rzeki nieprzebrane.

Niechże mi ten Gość na przyczyny Twoje
odnowi grzejąc zimne serce moje,

350 a raczej twardy niech w nim krzemień skruszy
i różgą zdrową zdroju w skale ruszy,

tak że popłynie aż na on Wierzch Łysy
i grób obleje głuchy, ale słyszy

ten płacz rzewliwy, co po krwawym boju
wytchnął w nim sobie i leżał w pokoju.

355 A gdy dalszy wiek tak prowadzisz pewnie
przy skale świętej i szarłatnym drewnie,
przyszedł dzień, on Twój dzień wiecznego słońca,
kiedy śle po Cię nie lotnego gońca,
aleć sam zawarł własną ręką oczy

360 i w ślicznym ciele po krótkiej wziął nocy.

Krzyknęły trąby, brzmia arfy i lutnie,
skoro to w krajach kryształowych gruchnie,

że Matkę wdzięczny Syn wiedzie po boku
w okrągłym gęstych aniołów obłoku;

365 ci wieńce wonne przed nogi Tve miecą,
ci się zdumieli na twarz nadczłowieczą.

W ten czas i seraf uniósł bystre oko,
aby na pompę Twą pojrzał szeroko
i zatoczywszy pióra palające,

370 po nich śle słowa cherubowi ręcze:

„Która to idzie, ranej torem zorze,
kiedy farbuję kędzierzawe morze,

Panna nad miesiąc śliczniejsza, co progi
minąwszy ciemne, płynie złotorogi?

375 Przed nią – patrz! – blednie i kaganiec dzienny,
ogromna jako ufiec w boju ścienny”.

On, przyłożywszy skrzydło do piór jego,
puści też wzajem głos cichy do niego:

„Onoć to runo, co perłowej rosy
380 raz próżne, wilgie zaś nią kręte włosy.
Onać to skrzynia, co mannę zawiera,
 fórta, którą sam Najwyższy otwiera.
Ogród zawarty, a baszta tak twarda,
 że i burzącym działom ona harda.
385 Kierz to w płomieniu ślicznym nie spalony,
 bo na nim został list każdy zielony.
Żeglarzów świeca, gdy zgniewane morze,
 z którymi wały białe żagle porze.
Różdzka to ona, co tak smagło rosla,
390 że wierzchem cedrów na Libanie doszła”.

W tym wystawiono stolec w niebie nowy,
 z którego płomień bije szafirowy,
tam niżej siadła, wprzód na złotym progu
 upadszy, dałaś cześć i pokłon Bogu,
395 a On Cię wzajem, sam po trzykroć święty,
 przywitał, wieczną miłością ujęty.
Niosą wnet gwiazdy, przebrawszy je z nieba,
 promieniem różne, jakich było trzeba,
nad dziewięć jedna od siedmi Tryjonów,
400 druga – pas lśniący nosił Oryjonów,
ale na czoło wódz poganów – ona
 misternie dziwną ręką usadzona.
A gdy zawarły w cerkiel grona z siebie,
 błysnęła świetna korona po niebie,
405 którą krew Twoja, Plemię wieczne, bierze
 z ojcowskiej ręki w kapłańskim ubierze.
A pomazawszy Twe olejem ramię
 i całowawszy radości na znamię,
kładzieć ją jawnie na włos uzłocony,
410 kiedy wzrok na Cię wszystkich obrócony.
„Króluj szczęśliwie, Panno wiekom pomna!” –
 tak krzyknie jeden, a za nim ogromna
muzyka wstanie, głosy przeplatana,
 cień do niej, co tu raz była słyszana.

415 Precz ziemskie trąby, choć i złotem lite,
 i bawołowy kornet, i sowite
pomorty, cytry, skrzypki, arfy krzywe,
 organy, fletnie i języki żywe.
Orfeus k'temu, Aryjon zmyśleni
420 i on, co dźwiękiem wywiódł mur z kamieni,
boby zamilkły, a na ono pienie
 zawiesiliby lutnie swe na ścienie.
Lecz mimo baśni, ani Azafowe
 zrównają gęśli, ani duszy zdrowe
425 (odpuść śpiewaku i królu) twe wiersze,
 bo te tam pewnie miejsce miały pierwsze.
Trwał on dźwięk długo, a niż się obeszły
 wesole poczty, mimo tron<u> przeszły,
nie spracowane dłużej słać Ciebie,
430 kto powie? Godzin bo nie liczą w niebie.
Zatym już, Panno, gniew hamujesz Boży,
 gdy na grzech ostre z łuku strzały złoży,
a choć nabarziej złość Go nasza wzruszy,
 Tobie za nami da On łącne uszy;
435 patrzac na Plemię, które wiecznie rodzi,
 patrzac i na Cię, mścić się Mu nie godzi.
Syn śmierć okrutną i krwawe odnogi
 dzierży Mu w oczu okup za świat drogi,
Ty pierś naczystsza, której On pożywał
440 i dlaczego Cię Kościół zawždy wzywał,
wtórym Cię murem, gdy przypadła trwoga,
 <od> zgniewanego doświadczywszy Boga.
Pod Twym imieniem marmórowe ściany
 wstają, a na nich dach się łśni miedziany,
445 a wewnątrz żywą Ofiarę ołtarze
 podnoszą, że Bóg na wieki nie karze.
Drugie zaś sławnym pędzlem Twe oblicze
 wymalowane chowają świątnice,
do których gdzie cud i dziś sławny sływie,
450 zewsząd gmin gęsty i nabożny płynie.

Tak przed ojcowską różgą dzieci drżące
do Matki co wskok uciekają ręce,
Ona je płaszczem miłosierdzia kryje,
co i mnie złotą ufność w sercu ryje.

455 Bo acz nad piasek miąższy w brzegu słonym
uwiążem w grzechu, a niepoliczonym,
zaczyn nadzieja ledwie nie umiera,
a piekło wieczny płomień mi otwiera,
460 ale kogoś Ty w upadku nie wsparła?

Drugieś z paszczeki głodnym psom wydarła.
Snać i onego, co acz wiarą rączy,
na zgonie śle głos do Pana gorący,
bo Ty i w ten czas stanęłaś Mu w oku
pod krwawym drzewem obiema po boku.

465 Kto wie, nie z Twej li przyczyny łyż leje,
nieutulonym co tak żalem mdleje,
że wszedłszy jawnie do gospody onej
i z alabastrem dziwnie maści wonnej
przypadła z tyłu do naświetszej stopy,
470 wyjąwszy oba z obudwu ócz czopy,
a wycierając olejek on drogi,
chłodzi i ściera smętym włosem nogi.

Szczęśliwa, bo acz nie rzekła ni słowa,
próżna wnet grzechów wyszła białogłowa.
475 Toż o szafarzu górnych kluczków dzierzę,
w tenże i poczet Zacheusza bierzę,
bo w tak głębokiej spracowan<i> toni
na Twe westchnienie na brzegu wnet oni.

Tegoż ja niemniej dziś zebrzę u Ciebie,
480 w gwałtownej mojej i skrytej potrzebie.
Teżem ci ja łotr, i łotra przechodzę,
a jeśli nie Ty, na hak wieczny godzę.

Też ci mię nierząd wprawił do Gomory
i smok okrutny patrzy z mej komory.
485 Też ci się ja prę często Syna Twego,
od Niego spiesząc do nałogu złęgo.

Też i niejeden liczy przy mnie długi,
 i zadzierzałem mego myto sługi.
 A onić w jednym z tych brodzieli, ale
 490 uwiążem sprośnie ja w głębokim kale
 i nie będzie li Twej, Panno, pomocy,
 do dna mię prawie ciężkie brzemię wtłoczy.
 Ratujże sama, a coć nie nowina,
 wołaj za grzesznym człowiekiem do Syna,
 495 że mię i dźwignie, i stawi na suszy,
 i sam omyje brud z plugawej duszy.
 A co ma jeszcze wiek kresu przebieżec,
 żeby mi nie dał leniwemu leżeć,
 lecz abym znowu, odłogi podarszy
 500 i kropiąc zagon, oczu nie otarszy,
 siałbym na sprawną skibę późne siemię,
 acz nie tak gęsty snop odzieje ziemię.
 A gdy śmierć mego wrzeczona doprzedzie,
 a zmysły staną zatrwożone w rzędzie,
 505 kiedy poniosę na sąd własne sprawy,
 niech mi nie niknie w sercu on pień krwawy,
 który gdy dzierżąc, upadnę przy tronie,
 Ty też wyciągni obie za mną dłonie.

XVI. PACIERZ

1. <Ojcie Nasz>

O Ojcie w niebie,	kolana obie,
niechaj brzmia Ciebie	10 Królu, ku Tobie.
po wszystki lata	Wola Twa, Panie,
języki świata.	ta nie ustanie,
5 A Twoje skronie	dokąd z ochoty,
w świętej koronie	na górze złot<ój>
niech wszyscy znają	15 cheruby stoją
i upadają	przed świecą Twoją,

żeby w ich tropy,
 i ziemskie stopy
 w bojaźni cał<ej>
 20 postępowaly.
 Udzielże chleba,
 co go potrzeba
 co dzień, niż minie,
 twojej chudzinie.
 25 Puść i laskawie,
 cośmy nieprawie
 przed Tobą żyli
 i znieważyli
 Majestat wieczny
 30 w zbrodni bezecn<ej>.

Jako i sami
 tych, co źle z nami
 mieszkają, winy,
 choć z ich przyczyny,
 35 w sercach grzebiemy,
 aż zapomniemy.
 Z Twej zaś ochrony
 przeciwnej strony
 odkryj nam sidła,
 40 daj zaraz skrzydła,
 że we złej toni
 śmierć nie dogoni
 i to, co wadzi
 Twojej czeladzi.

AMEN

2. Pozdrowienie Anielskie

Panno, bądź zdrowa,
 wiecznego Słowa,
 boś sama godna
 i w łasce do dna
 5 brodzisz, o gwiazdo
 złota, gdy gniazdo
 różane w Tobie
 usłał Pan sobie.

Pozwala-ć tej czci
 10 naród białej płci,
 bo Owoc drogi
 z wiecznej odnogi
 z Twoich wnętrzości
 wziął z ciałem kości:
 15 Zbawiciel świata,
 Król i obiata.

3. Credo

W tegom ja wiary,
 co nie miał miary,
 przodku i końca
 przed kręgiem słońca.
 5 Tegoż ja zowie,
 wszechmocną Głowę,

co samą wolą
 tę niską rolą
 jako p<a>włokiem
 10 zawarł obłokiem.
 Ten mi kaganiec
 i Pomazaniec

Jezus Pan dzierży,
w którego wierzy
15 serce koniecznie,
że On przedwiecznie
z Ojca spłodzony
i niezmierny,
Duchem sam Świętym
20 zstał się poczętym
i na świat dany
z Maryjej Panny.
On za grzech sprosny
w Męce żalosz<ej>
25 za ręce, nogi
piekła tak srogi
na krzyż przybity,
gdzie krwią obfity
gardło położył
30 i członki złożył,
zamordowany,
w skale kowan<ej>.
W ciemnej też kniei
pełne nadziei
35 nawiedził dziady
u śmierci blad<ej>.
A po dniu obu
z zimnego grobu
wyniknął żywy
40 na wielkie dziwy –
Feniks tak cały
z arabskiej skały.
Tak On swe ciesząc,
a potym spiesząc
45 do własnej chwały,
rówien do strzały
przeniósł obłoki
na tron wysoki,

gdzie wziął bok prawy
50 ojcowskiej ławy,
mając znak rany
z bitwy wygran<ej>.
Skąd na sąd srogi
w dzień pełen trwogi
55 przyść ma ogromnie,
co pierwej skromnie.
I śmierci każe,
że Mu pokaże
żywe zaś ciała,
60 choćby nie chciała,
z których wyłączy
część ich w gorący
płomień, a drudzy,
wierni Mu słudzy
65 wezmą gmach złoty
za własne cnoty.
Niemniej Duch Święty,
całą przyjęty
wiarą, mi Bogiem,
70 a Kościół progiem
powszechnej zgody
miedzy narody.
Gdzie wzajem wszędzie
posiłkiem będzie
75 gmin świętych sobie
w obojej dobie.
Bóg też łaskawy
na grzech bicz krwawy
zaraz zarzuci,
80 kto się ocuci,
aż wstaną w skórze
głowy ku górze,
niosąc swe snopy
wiecznemi tropy.

4. Dekalog

- Jam twoim Bogiem,
 inszyć odłogiem
 pustym niech leżą,
 dokąd pobieżą
 5 koła obrotne
 i czasy wrotne.
 Z drzewa li oni,
 pogańskiej dłoni
 po wierzchu złotą
 10 staną robotą;
 jeśli z opoki
 drożone boki,
 ręce, ramiona –
 głuche znamiona,
 15 a na nich z głowy
 kontryfałow<éj>
 trafiony wisi
 sierści włos lisi.
 Tym ty uklonów
 20 i zabobonów
 żadnych oddawaj,
 ale przestawaj
 na jednym Bogu,
 a mego progu,
 25 chcesz li żyć wiecznie,
 dźierz się koniecznie.
 Język masz leki,
 patrz, by na wieki
 Bóg twój straszliwy
 30 z wargi pierzchliw<éj>
 nie był spuszczoney
 z przyczyny płonn<éj>.
 Oddane mnie dni
 we czci mieć przedni<éj>
- 35 pilnie więc pomni
 ty i przytomni:
 na pierwsze zwony
 posną zagony
 i wół twój z mrokiem,
 40 robiąc czczym bokiem,
 wytchnie też sobie
 w święto przy żłobie,
 bo żonę, dzieci
 i co masz kmieci,
 45 z tobą Bóg zliczy
 w swojej świątnicy.
 Rodziców obu
 do ichże grobu
 zgrzybiałe kości
 50 mi<éj> w poczcziwości,
 chcesz li, żeć dłuż<éj>
 zdrowie posłuży
 i wiek bez wojny,
 niemniej stół hojny.
 55 Nikomu słońca
 wydrzesz do końca
 ostrą li bronią,
 jeśli co dłonią
 porwawszy w zwadzie
 60 albo na zdradzie
 uderzysz brata,
 króćąc mu lata
 i dla puścizny
 nie dasz trucizny.
 65 Obcej komory
 jako Gomory
 chroń się z daleka,
 bo tam paszczeka

- starego Smoka
 70 przeczuwa z oka.
 Nie chciej korzyści,
 co jej nie zysci
 ręka zaś twoja
 i do podwoja
 75 nie mierz obcego
 czasu nocnego.
 W zmyślonej twarzy
 nie noś potwarzy
 przedarowan<ej>
 80 przed sąd wybrany.
 Nie o twe słowa
 niewinna głowa
 gardło położy,
 winę li łoży.
 85 Oddan<ej> komu
- nie pragni w domu
 mieć twoim ani
 cudz<ej> do pani
 własne nieść żądze
 90 ani pieniądze.
 Nadto i sługa,
 i wół od pługa,
 i koń, co skacze
 z osłem do prace,
 95 i niewolnica,
 nie swowolnica,
 i to, co drugi
 we wsi ma długi<ej> –
 ty na nic chciwy,
 100 wiek twój pocziwy
 prowadź bez wady
 i bez przysady.

XVII. <HYMNA DO ŚWIĘTEJ MARYJEJ MAGDALENY>

1. Do Jego Mości

Ks<i>iędza> Eustachiusza Woł<i>t>owicza
Opata Lubińskiego

Referendarza W<i>ielkiego> K<i>siężstwa> L<i>itewskiego>

- Jeślic tę świętą nimfę w tańszym oddam stroju,
 nizli wyszła od twego pańskiego podwoju,
 toć albo jej słowieński ubiór nie tak służy,
 albo j<a> odmieniły lżejszym rytmem Muzy,
 5 przyszywszy jej na piersiach skwierk sarmackiej włóści,
 jaki nigdy nie postał tu od jej młodości.
 Ale i stąd nie wzgardzisz ty przecię nią, bo ta
 porzuciła bogate klejnoty od złota,

porzuciła jedwabie, a od szaty długi<éj>
 10 rucha za nią nie niosą i wprzód nie ma sługi,
 lecz obrawszy mieszkanie w kowanym krzemieniu,
 oblewała twarz łzami po grzechów brzmieniu.
 A jeśli więc i przez mię niepoczesną stanie,
 15 bo i oko sokole z laty już topieje,
 i skrzydło nie tak bystre i chciwe do knieje.

2. Hymna do ś<więtej> Maryjej Magdaleny

O, z córki gniewu, od Pańskich nóg łaźni
 w tak słodkiej z Bogiem mieszkając przyjaźni,
 ratuj nas, ratuj na tej ziemi niski<éj>,
 5 wiedząc jako ten świat do grzechu śliski!
 Ratuj, zmieszawszy z naszymi łyzy twoje,
 aza Sędziego ruszą snadź oboje,
 by sprawiedliwą kaźń jeszcze odłożył,
 ażby krwią Jego w żalu człek ożył.
 A niemniej zebrze dziś Twojej ochrony
 10 polska włość i wnuk Chabrego korony;
 ta splundrowana od swoich, ach, prawie,
 ten upatrując koniec na rozprawie.
 Włóż się, o sama, włóż, prosimy, za to,
 15 by po tych wichrach nastąpiło lato,
 żeby ten kancer i domowe wrzody
 zgoiwszy on Bóg zawiódł bli<z>ną zgody.
 Wiele ty możesz u Niego, bo komu
 tknąć się stóp świętych w Symonowym domu,
 komu dżdżem źrzenic dał je skropić sobie
 20 i włosom zetrzeć, jedno sam<éj> tobie?
 Tyś do nich wargi różane tóliła,
 gdyś alabastru hojnie nachyliła,
 wcierając balsam i strumień w nie żywy
 i długi<éj> z czoła nie szanując grzywy.

25 Za co, gdy powstał z grobu On uśpiony,
 nie bez gromady dziadów wykupion<éj>,
napierwej na cię zawołał i z tobą
 słodkie rozmowy własną zniósł Osobą.
Tyś śmierci próznej, tyś członki widziała,
30 co nieśmiertelna szata je odziała,
czym twoje i tu prace, i kłopoty
 nadgrodził On Król <z> skarbnice swej złot<éj>.
Nie darmo, bo pod pniem cię krwawym zoczył,
 gdy się też podeń z Matką uczeń zboczył,
35 nieustraszoną między cię katami
 i między widząc rzymskimi rotami.
Tyś i gdzie hydził Żyd na drzewie Pana
 (że nie tak która bolała Go rana),
tyś nad tak srogim stojąc też widokiem,
40 spuściwszy rzeki obojem tam okiem,
snadzież sięgała krwawych gwoździ dłonią,
 skąd się szarłatne krople od nich gonia,
znowu to włosem ścierając je z głowy
 i czego język nie wyrazi słowy,
45 bijąc pierś świętą często pięścią ani
 dałaś ty zalem ledwie Matce tani<éj>.
A w ten czas tego doświadczył, gdy drudzy,
 wierni od Niego i uprzejmi słudzy
strachem bezmiernym odbiegli zagnani
50 i ledwie po trzech dniach wespół zebrani,
więc pomniąc na to (acz postawę mieni),
 objawił ci wprzód złotych twarz promieni,
aż w kryształowym gdy odszedł obłoku
 i prawym Ojcu usiadł na poboku.
55 Chował cię nawet tu w opoce głuch<éj>,
 pokarmu prózną, pełną dawnej skruchy
i niż poprzecznym trzy dziesiątki biegiem
 zbieżało słońce i opadł świat śniegiem,
tu twój stół z nieba, tu półmiski hojne
60 i łoże ostrej na skale spokojne.

Jaskinię wzięła za dom marmórowy,
 gdzie po krzemieniu nagim płyną rowy,
 strasliwą wronym cieniem, ale grody
 przeszła ta królów i pełne swobody
 65 przeszła ta gmachy, przeszła żyzne knieje,
 gdzie ciepły zefir na gęsty kłos wieje.
 Tu<ś>, długiem włosom zakryta od świata,
 długieś liczyła tu bez szaty lata,
 stąd cię nie wsteczyl głód, śrzon ani strachy,
 70 nie zdobne one szłyć na pamięć gmachy,
 aleć to wszystko miłość osłodziła
 z nadzieją, którąś po niebie chodziła.
 Tuś ty daleko ludzkiego od oka,
 tu obtoczona szeregiem z wysoka,
 75 po siedm stąd godzin anielskich na rękę
 cieszyłać serce pieśń w cherubów dźwięku,
 chóry na podział górne, kiedyś chciała,
 długo stąd słysząc, niześ wyszła z ciała.

XVIII. CHORAĞIEW AGNIESZKI Ś<WIĘTEJ>

Niech kto wspaniałym sławne piórem dzieje
 i krwawe mężów wystawi turnieje,
 mnie dziś panięskie tryumfy wiersz wiodą,
 nie z twoją szkodą,
 5 o cna Panienko, krwie tęczyńskiej plemię,
 bo pewnie na tve rozmaryn też ciemię
 z patronki rękę padnie, jeśli w tropy
 puścisz swe stopy.

Czym są główniejsze i szkodliwsze wojny
 10 duchowne niżli ufiec w polu zbrojny,
 przeszła w nich wielkie Agnieszka hetmany,
 nie znając rany.

15 Sama, a razem na troje namioty;
ubrana wiarą, a w rękę krzyż złoty,
krzyż bystrząc idzie, a idzie (dziw!) śmieie,
w panińskim cieie.

20 Pierzchając przed nią, Świat po drogach miece
powagi, stroje, namięci człowiecze
i ciało w trokach, i ciemnych rot groty,
pełne sromoty.

Ale tak męźnej bohaterki dzieło
nieustraszone i gdzie się rodziło,
chcesz wiedzieć, serce? Zrówna i osobą,
i rodem z tobą.

25 Wiek jako kiedy maj swoje roztoczy
na wiosnę skarby, twarz różaną, oczy
i z rzęsą wroniać ogień w ludziech niecą,
zraniwszy leczą.

30 Co tu Rzym wspomnię? I bogate progi
rodziców, i to, że kamienne bogi,
skoro się ze snu błędów ocucili,
wnet porzucili?

35 Już noc rumiane zawierały zorze,
noc zabobonów, a słońce w swym dworze,
cień wieczny goniać, miało pochodnie
w kraje zachodnie.

40 Szczęśliwie w serce panińskie też promień
ugodził, bo wnet niecąc w niej on płomień
miłości Twojej, wieczny Oblubieńcze,
oddać wieńce.

Trzy wonne zaraz, trzy śliczne bez miary:
jeden z powszechnej a opocznej wiary,
nadzieja drugi, żądza – trzeci wity
i pierścień lity.

45 Pierścień z szczerego cnót branta, w nim drogi
safir, od niego w krąg smelców odnogi,
co Pan przyjąwszy, dał też rękę onej,
już poślubionej.

50 W tym rzucił na nią niewstydlive oko
młodzieniec zacny, ród licząc wysoko
i niezwyčajnym ogniem rozpalony,
pragnie jej żony.

55 Gładkiemy słowy hołdując rodzice,
panieńskie serce zna ku sobie dzicze,
skąd więcej szalon, śle, czym Tagus płynie,
z bogatej skrzynie.

60 Nie tak więc krzemień w nagim polu twardy,
burzącym wichrom zewsząd bywa hardy,
jako potężny umysł z każdej strony
ma swe uchrony.

Bo wnet, acz rozmów wrodzony wstyd broni,
nie cierpi, co jej przedsięwzięcie płoni,
ale gniew święty rozpuściwszy, rzecze:
„Głupi człowiecze,

65 ty mi potrawy śmiercią zaprawione,
ty mi chcesz podać w żagwi zatajone
skry one wieczne, czym mi hydżisz więcej
żywot bydłęcy.

70 A też pierwszemu wiary się nie godzi
łamać, co sercem dawno moim wodzi,
k' temuś urodą, rozumem i mieniem
do Niego cieniem.

75 Śliczniejszych członków oko nie widziało,
wymowy słodszej ucho nie słyszało,
myśl nie dosięże, co klejnotów leży
w głębokiej wieży.

80 Jego rubinem mój palec ozdobny,
łańcuszek Jego, jutrzence podobny,
kark mój obłapił; mnie i nad śnieg biały
szaty odziały.

Do tego panna z łózka Jego wstanę,
a z spółku Jego zmaży nie dostanę –
On wódz, On stróżem niepokalanego
pokoja mego”.

85 Młodzieniec na to, gdy co mówić, nie wie,
w ogromnym pyta: „Któż to taki?” gniewie
i wpadszy myślą na trop chrześcijański,
człowiek pogański

90 ojcu to niesie, co tarpejskie grody
sprawował w ten czas, a broniąc swobody
bałwanów niemych, miecz piastował krwawy
z walnej ustawy.

95 Pozwana stanie przed trybunał srogi,
stojących pilny wzrok na nią od nogi
obrócił zewsząd; do płci lilijew<éj>
twarz insza plewy.

100 Opłonał sędzia, choć nieubłagany,
a syn, wznowiwszy nie zgojone rany,
społecznie z ojcem biega pilnie o ni<éj>,
że zań chęć skłoni.

105 A kiedy żadne miejsca mają słowa
i dary mężna proch rozumie głowa,
słup marmórowy, wyryty Dyjannie,
wystawia pannie,
strasliwym wtórzac głosem: „Uzci bogi!”.
„Kamień to” – rzecze, a serce bez trwogi
porucza dalsze harce Panu swemu
ulubionemu.

Chcąc zelżyć umysł anielski i k'woli
110 twej, wszeteczniku, co nawięcej boli,
obnaża święte świętej dziewki ciało,
lecz i z tej cało

wynidzie cudem, a przedziwnym, toni,
bo włos za szatą gęsty ją zasłoni
115 (tak nikt, kto ufa Bogu, opuszczony),
z głowy spuszczoney.

Krzyknie, że czary, sam pohaniec ślepy
i pędem każe zawrzyć one sklepy
sromotne, kędy wstyd nie ma gospody,
120 a nierząd gody.

Jako gdy dziki zwierz siecią otoczy
myśliwiec chciwy, że mu nie uskoczy,
tak też starościc i po nim dwór pieszy
po obłów spieszy.

Otworzy: ona modli się w odzieniu
125 z warstatów górnych, w słonecznym promieniu;
róźdzka zielona zdobi wkoło skronie,
a szmarag<d> dłonie.

Trwogą i zaraz miłością pijany,
130 każe przed sobą, ale niespodziany
strach na zad cofa, a gdy tam sam wpadnie,
w znak trupem padnie.

Nowinę smętny poseł ojcu niesie
żałosną, a on z stolicy porwie się,
135 jako wyroki krwawe jeszcze dawał,
aż kat ustawał.

Drży mdlejąc żalem, a targając siwą
pochadza głowę i rzecz żalobliwą
czyniąc tak zawrze: „Niech to wždy odniosę,
140 wróć syna, proszę!

Wróć, abo mię z nim zamorduj społecznie,
ale wróć raczej; co jeśli obecnie
ujrzę, będzie mi mój bałwan odłogiem,
a twój Bóg Bogiem”.

145 Na to mu ona: „Twórca wieczny zdrowie
sam wrócić może, nie z drzewa bogowie,
Tenże, co wydarł żywot swowolnemu
synowi twemu.

150 Nie składaj na me, bom ich próżna, czary,
nie teć go (wierz mi) wrzuciły na mary,
ale on na ten hak dla żądze sprosnej
upadł żalosej.

155 A w tym mi ustąp, aza w takiej dobie
ubłagam snadź gniew Najwyższego tobie”.
I porzuciwszy twarz nisko do ziemi,
aż jej tknie ciemie,

160 zebrze rzewliwie miłosierdzia z góry,
by się duch wrócił do jego zaś skóry,
a w tym ją anioł w skutku, o co prosi,
ciesząc podnosi,

bo wnet na słowo zbawienne trup wstanie,
wielbiąc w głos Pana za takie skaranie.
Gruchnie wieść ona, a młodzieniec zdrowy –
świadek gotowy.

165 Już nie chcąc dalej w pisanej być radzie,
Rzymianin urząd tak okrutny kładzie.
Coż potym? Drugi gusłami to zowie
i wnet po słowie.

170 Na nową próbę panienkę prowadzą,
którą nieprawie prawa wnet oddadzą
płomieniom smolnym, a w nich będąc, obie
ręce ku Tobie,

o Wszchemogący, wyciągnąwszy ręce
(a w tym ugasły – dziw! – ogniste piece):

175 „O cny, chwalebny, o straszliwy Panie!
Język mi stanie,

nizli Twe godnie wyliczę tytuły
i jakoś w świętej Opatrzności czuły,
180 aza nie z łaski mnie ten oto Twojej
płomień się boi?

Błogosławię Cię i cześć wieczną dawam,
i miłosierdzie Twe hojnie wyznawam,
co i na samym zgonie mi tak służy”
– i mówi dłuż<ej>.

185 Aż sąd ostatni, broni, ach, sztychowi
obnażyć każe kark alabastrowy;
przyjmie ochotnie tak straszliwe słowa
panieńska głowa.

190 A pierwej Imię święte, co mu wierzy,
powtarza i myśl w raniech Jego dzierży,
a kładąc zwykłe na czoło swe znamię,
i wprzec na ramię,

cicho już płomień on niecąc u siebie:
„Umarłeś za mię, ja nie mam dla Ciebie?”.
195 Wyniosła szyję wzgóre wnet różaną
i jedną raną

śmiertelny zegna żywot, wita nowy,
pławią brunatne święty pobój rowy,
a duch wysokie, zwyciężywszy strachy,
200 nawiedził gmachy.

Kto myślą zgoni skłniących pocztów głosy,
gdy już niezwiędły na twe wieniec włosy,
o śliczna dziewczko, położywszy krzyczą
górną ulicą.

205 Co ja tu w złotym miodopłynną niebie
rozkosz i jako twój Kochanek ciebie
przywitał, wspomnie? Twe radości one
 niewymówione.

210 Z twojej przyczyny Emerencyjana,
statecznej wiary zachwyciwszy w Pana,
kamieni<o>m śmiała, gdy on ją gromiła,
 czoło stawiała.

215 Ciebie też potym w błękitnym obłoku
stawilo niebo rodziców twych oku,
a w białym runie podle szaty twojej
 baranek stoi.

220 T<y> cesarzownie lecząc we śnie wrzody,
namówiłaś ją do zbawiennej wody
i mistrzem jej był od głuchej ofiary
 grób twój do wiary.

 Szczęśliwa, tobie pali Kościół wonne
kadzidła, wnukom i niezapomnione
imię twe, które świetnych gwiazd dotyka,
 co rok wytyka.

225 Ale już brzegu wiosło się me chwytą
i już nic, jedno do tej, która czyta,
rzecz krótka wróci: Masz imię, mi<ej> sprawy,
 boć to cel prawy.

230 A z tym oddaj jej pod chorągiew siebie,
przyjąwszy hasło, co osiadło w niebie
ojczysty stolec, bo tak staniesz w boju
 w ogromnym stroju.

235 Zhołdujesz, zwiążesz, coć na gardło stoją,
a potym z wielką czcią i sławą twoją
tryumf w koronie przed Twórcą z anioły
 zaczniesz wesoly.

**RYTMÓW
KASPRA MIASKOWSKIEGO
CZĘŚĆ WTÓRA**



I. NENIA
PANEGYRIKA ŻAŁOBNA NA ŚMIERĆ
Ś<WIĘTEJ> PAMIĘCI
I NIEŚMIERTELNEJ SŁAWY GODNEGO HEROA
JANA ZAMOYSKIEGO
KANCLERZA I HETMANA
WIELKIEGO KORONNEGO

Jeśli dzielnego Hektora płakały
 trojańskie smętne i mury, i wały,
 kiedy wkoło nich tesalskie nim konie
 skrważyły błonie;

5 jeśli i matka podobna Nijobie
 krzemieniem zimnym czuła serce w sobie,
 staruszek niemniej, patrząc na trup zbrojny,
 przeklinał wojny;

10 jeśli nad insze, ach, nieszczęsna żona,
 sierotki malej nie spuszczając z łona,
 gorzkim lamentem głuche ściany budzi,
 obce od ludzi,

15 słuszne dziś Polska po tobie łzy leje
 i ciemna szata ramiona odzieje,
 Hetmanie Wielki i Wodzu Korony
 niewyciężony.

20 On sercem żywym, ale szczęściem lewym
 ojczyzny bronił przy Ksancie zdrojowym,
 miecąc na białe smolny płomień żagle
 mężnie i nagle,

lecz niż dziesiąte doszło słońce biegu,
 poległ jako lew po dziewiątym śniegu:
 sam go Pan przemógł, Mirmidonów głowy
 grot piorunowy.

25 Ciebie po gęstym i różnym poboju
całego zawždy wrócił Bóg w pokoju
i postawił cię od północnej stopy
czołem Ewropy.

30 Nie miecz postronny, nie żelazo swoje
dobyło nitów u przeważnej zbroje,
aleć zielony toczył wieniec skronie
na każdej stronie.

35 Nie dziw, od pieluch bo cię uchowała
Pallas i mlekiem wargi napawała,
skąd potym rozum, płynąc rurą złotą,
wspierał się cnotą.

40 A zjawszy sobie świętny szyszak z głowy,
kładzieć go na skroń i włos kasztanowy,
ubrawszy lewą pawężem, a prawą
kopiją krwawą.

I w tym do Marsa prowadząc cię stroju:
„Przyjmi już tego żołnierza do boju” –
rzecze. On, skoro plecy twe pomierzył,
chorągwieć zwierzył.

45 Co znając w tobie król pamięci święt<ój>,
jako szeroki świat tak sławą wzięty,
dał, mając oko na twą bystrą sprawę,
z piórem buławę.

50 I doszedł skutek wieszcz<ój> wnet nadziei,
siedmi Tryjonów w głębokiej bo kniei
(co za przemysły i znaki przyszłego
męstwa twojego!)

55 owa tak padło; tyran ukrócony
iflanckie puścił włości po brzeg słony
i Połock mamy ogniem odebrany
mało bez rany.

A tuć już niosą za znaczne posługi
peońską nimfę siedmiogrodzkie cugi,
kiedy miłością Stefan twą gorący
60 krew z tobą łączy.

Minę i bankiet, i swobodne stoły,
muzyki, stroje i taniec wesoly,
i on, co z Moskwi ozdobił widoki,
tryumf wysoki.

65 Niedługo potym płacząc Polska pana,
czulego ciebie doznała hetmana,
niemniej w sieroctwie, a co więtsza w nowej
trwodze domowej.

70 Kto nakład i straż tak pilną policzy,
gdy nieprzyjaciel chciał się na stolicy,
kiedy korona czeka z tobą głowy
z krwie jagiełłow<ój>?

75 Którą upornie chcąc wydrzeć i chytrze,
twoja go mężnie z murów szabla wyprze,
boś między pierwsze we lwim skoczył ryku
i w żartkim szyku.

80 A gdyś się wrócił od pogoni krwawej,
broń Herkulewą dzierżąc w dłoni prawej,
ruszyli się z miejsc, niż cię przywitały
wieże i wały.

Otwierasz potym panu swemu wrota,
gdzie zdobna twego żołnierza ochota
toczyła koło i przed nim, i po niem
krzykliwym koniem.

85 A skoro szwedzkie i sarmackie plemię
przyjęło złoto królewskie na ciemię,
gonisz w ich tropy odegnane roty
z prochem i z grotty.

90 I doszedzsy ich pod Byczyną śmieie,
nie licząc wojska i rajtarów wiele
(gdzie wprzód skoczyli, na szańc niosąc zdrowie,
eligerowie),

uderzysz na nie w dobrej zewsząd sprawie,
gromiąc i bijąc na głowę ich prawie.
95 Krew lejąc mściwą, wali szabla trupy
na gęste kupy.

W tym ci poszepce twoja Pallas ona
i niemniej radzi szczęśliwa Bellona:
„Pódź, a przed tobą z drugimi w twój związę
100 trok arcyksiążę”.

Sława wnet przypnie do nóg skrzydła sobie
i stawi stopy na Olimpie obie,
niosąc to złotą trąbą do wód płowych,
oceanowych.

105 A ty się wracasz, zwycięzco wspaniały,
z więźniem przezacnym, rynsztunkiem i działą,
aż wytchniesz sobie po tak trudnym boju
doma w pokoju.

110 W pokoju, ale za twoją obroną
Tatarzyn mija ruskie pola stroną
i znowu dawną, aż po Czarne Morze,
niwę krój porze.

115 A niemniej w tobie dzierżą oczy swoje
chytre, a nader łakome zawoje,
już nie wskazując z Azyjej szerokiej,
tu po szorokiej.

120 Z twej ręki usiadł Wołoszyn na ławie
i zdarzyło się twej mądrej buławie,
że przed nią groźne szły wstecz ordy one
niepoliczone,

bo mały orszak zawarszy okopem,
pod samym prawie nieprzyjaciół tropem
gromisz je, miecąc na nie ślepe kule
w siarczystym mule.

125 Wycieka niemniej pod on dym ochoczy
żołnierz i ufiec, acz nierówny, s<k>oczy.
Car widząc sprawę, sam cięciwę złożył,
by pokój ożył.

130 Lecz nie Wołochy twej sławy graniczą,
w tenże się poczet i Multani liczą,
gdyż po przyczynie z Michła doszedł danej
bitwy wygranej.

135 Doniosłeś panu chorągwie wydarte,
całe, a drugie zostały podarte,
oddając mu on hołdem zniewolony
kraj do obrony.

140 Aż na ostatek Szwed do Inflant woła,
bo i Kokonaus ledwie szturmom zdoła,
i na przedmieściu już strzela do Rygi,
chcąc ją wziąć w krygi.

Bieżysz na odsiecz, tak gdy więc wilk głodny
wpadnie do trzody pod czas niepogodny,
porwie się pasterz, a gdzie szkodę czuje,
nabarziej szczuje.

145 Ale nie czeka i na listy ręce,
acz nadciągają szeregi gorące
i z królem zaraz, a twój szzańce wiedzie
Mars i po ledzie.

150 Pierwsze twe szturmy oddałyć do ręku
krew jego, wtóre strychnęły przy lęku
bok twój, ale Bóg sam kule odraził,
aż się poraził.

155 Zatym twój obóz Kamień Biały widzi,
z którego hardzie zarazem on szydzi,
lecz gdy z burzącej tłuką miedzi cegły,
 że baszty legły,

160 dopiero za twym tak pilnym dozorem
podajeć ręce drugich zamków wzorem,
które ty sadzisz, o korona głowo,
 ludem zaś nowo.

165 Napelniasz niemniej czcze ich szpichlrze w głodzie,
po ustawicznej który tam padł szkodzie,
a sam się wracasz już po wojnie krwaw<ój>
 do inszej sprawy.

170 Bo obmyślając spółnej dobro rzeczy,
mając jej pilne urazy na pieczy,
myślisz, jakoś zwykł, co radzić uprzejmie
 na trudnym sejmie.

175 Ale cię górny doma czekał goniec,
któryć obwieszczył wieku twego koniec.
Nic to, i w szranku śmiertelnym tyś twardy,
 i ksieni hardy.

180 A duch twój, spiesząc rad po wieniec złoty,
któryć Bóg uwił za wysokie cnoty,
odbieżał ciała, lecz teskniąc po tobie,
 Sława z nim w grobie.

185 Ta i napisem twym droży marmóry,
ta i proporzec rozpuściła skory,
ozdobny, świetny, niosąc rzędem twoje
180 sprawy i boje,

które czytając Ojczyzna szedziwa,
własne lzy pijąc, targa włos sierdziwa,
a niżli język gęstszy deszcz zaleje,
 mówi, a mdleje:

185 „Obrono, wodzu i strózu mój cały,
przed którym obce narody tu drżały,
onże to rozum, co mnie i dziś wspiera,
trunna zawiera?

190 Gdzie one słodkie wargi Nestorowe,
z których płynęły rady zawsze zdrowe,
które mię nieraz, dodawszy mi dłoni,
wyrwały z toni?

195 Już zimne serce, ono co pałało
miłością moją i na szańc dawało
zdrowie swe za mię, a Bóg zawsze zdarzył,
że nie poskarżył.

200 Buława leży, a kto ją podniesie?
Kopiją łom*a*, a kto z nią oprze się
tak bystrze albo czasem i tak snadnie,
gdy trwoga padnie?

Skrusz ją, pacholę, bo nie ma równego,
daj Boże, żeby wstał za wieku mego.
A jeśli kto więc z jego pewnie szkoły,
podnieś miecz goły.

205 Posypię wonnym kwiatkiem ten grób głuchy,
balsamem skropię aż do kości such*ej*,
że chłodną członki po pracy pocziw*ej*
przez wiek szedziwy.

210 A ty, krwi jego, wstąp w ojcowskie tropy,
począwszy, jako on, od Kallijopy.
Wiele (wierz mi) ci i na wojnie płużą,
co Muzom służą.

215 Ale pamiętaj na twoich spraw progę
powinną oddać cześć i pokłon Bogu,
tego się ty bój i staw celem sobie
w obojej dobie.

A potym w jego koń uchwycisz stadzie,
na który pierwszy kryg masztalerz kładzie.
Niedługo, a ty zatoczysz nim śmieie
w duższym już cieie.

220

Jedno bierz ojca za zwierciadło sobie,
w którym swe pilnie zabaw oczy obie,
on ci sam dawnych bohaterów stawi
poczet na jawi.

Kto wie, że jako Pyr<r>us, hetman nowy
po ojcu dzielnym powstał piorunowy,
że niemniej wspomnią i twe dzielne boje
kroniki moje.

Gotuj się jedno Ojczyźnie do sprawy,
będąc potomkiem, bądź i dziedzic prawy
domowej sławy, ćwicząc wiek swój młody,
a za Pogody.

230

Doczekam, że przy zacnym WŁADYSŁAWIE
(z którym niech ci da Bóg uróść łaskawie)
pogromisz kiedy harde łby w zawoju
w szczęśliwszym boju,

235

niż gdy pradziada pod rzewliwą Warną,
kiedy samego, samego ogarną
jańczarów półki, ach, kochanka mego,
spracowanego”.

240

Chce więcej, ale trzęsie nią żal srogi,
a oko pławia gorące odnogi.
Wstanie kilka głów i podjąwszy dłonią,
na pokój schronią.

245

Ustąpi, po niej gęsty żołnierz płynie,
a skoro się w tym smętku też ochynie,
obrócił na dół hartowne wnet groty,
próžen ochoty.

250 Sierdziwszy drudzy, we wszem kruszą skoku
 kopije gładkie i szable od boku
 miecą, i ostry pałasz leci z ręku
 w żalonym brzęku.

255 Ten ojcem miłym, ów go zowiąc panem,
 szczęśliwym drudzy i wielkim hetmanem;
 ten sprawy, a on zwycięstwa zaś liczy
 w polskiej granicy.

260 Co widząc wilgiem smętna Pallas okiem,
 spuści się, śklanym zakryta obłokiem
 i Śmierć (że pamięć jego żyje z czasy)
 egidą straszy.

II. TRYUMF NA ZWYCIĘSTWO INFLANCKIE JE<GO> M<OŚCI> PANA KARLA CHODKIEWICZA KSIĄŻĘCIA NA SKŁOWIE ETC.

Nie oplakawszy walnego obrońce,
 nowe nam wschodzi pod Tryjonem słońce:
 Chodkiewicz po nim wilgie łyzy ociera,
 bo się sam mężnie ze złym stryjem ściera.

5 Nie dognał jeszcze kresu w tamtej stronie,
 poprzecznym tropem pędząc Febus konie,
 a już po pierwszym tryumfie na głowę
 znowu poraził wszystkie moc Karłowę.

10 Ledwie uskoczył sam po Dźwinie kręt<ój>,
 wpadszy z pogromu sromotnie w okręty;
 tak pierzchał Kserkses, co chciał wiązać mostem
 obadwa brzegi hardzie perskim kosztem.

15 Uskoczył, ale przecię nie bez rany,
 acz Wulkanowym kirysem ubrany
 i bok mu zawarł żołnierz wkoło zbrojny,
 tusząc, że inszy koniec miał być wojny.

20 Nasz zasię polski Temistokles po niem
 ostatek wojska bystrym gromił koniem,
 miaższo na kupy szwedzkie waląc ciała,
 żelazem jedne, te z wrzącego działa.

25 Nie zawadziły kurlandzkie szeregi,
 na dobie prawie wysiadzsy na brzegi,
 przed które sam się mężny wódz wysadził,
 gdzie mu Bellona, gdzie krwawy Mars radził.

Siła w pogoni miecz ich kładzie, siela
 pianista w pławie rzeka potopieła,
 wymiatając na pobrzeżne ostrowy
 ogromne trupy i bez dusze głowy.

30 Ciebie też, Rygo stateczna, nie minę,
 Tyś z drugiej strony zaskoczyła Dźwinę,
 broniąc na morze żaglom ich przeprawy,
 by snadź wpadł w ręce zbójca panem krwawy.

35 On uciekł, uciekł i Mansfeld z nim ranny,
 choć to z pomorskich miast kryksman przebrany,
 nie spodziawszy się wnuków tak Lechowych,
 w nierównym szranku jako lwów gotowych.

40 Lecz drugie, niosąc na krew polską pęta,
 zjuszyły ziemię powinne książęta
 i z Lejderzonem Luneburczyk młody,
 dopiero mu włos malował jagody.

Acz i samego cicha Pomsta goni,
 niosąc nań wyrok w nieuchronnej dłoni;
 niedlugo, a on, niż kresu dobieży
 (wspomni<j> kto), mieczem sprawiedliwym leży.

45 Tego chce Zdrada i Przysięga krzywa,
tegoż myśl harda i na cudze chciwa,
tego kościoły i puste ołtarze,
za co Bóg państwa i po dziś dzień karze.

Kto by rzekł, żeby ufiec polski równy
50 miał wygrać bitwy tak wielki<ej> i główn<ej>?
Lecz sama Krzywda, która w niebo woła,
napotężniejszym ona wojskom zdoła.

Kto wie, nie twej li ręki ta obiata,
zimnego gwiazdo – Chodkiewicz – świata,
55 doczeka, a twej szczęśliwej buławie
ten wiek i przyszły przyzna zgon w tej sprawie?

Jedno nie sobie i przewadze mężnej
dank ty oddawaj w bitwie tak potężnej,
kiedy leciały gęste trupy z koni
60 od ostrych grotów i od rzeźwiej dłoni.

Bóg ci, Bóg serca i twym dodał siły,
że nie z pociechą o was się kusily
przeharde rotę strzelbą piorunową,
więc i wielkością, i sam Karzeł głową.

65 Temu ty w niskim podziękuj ukłonie,
bo Jego wieńcem kwitną twoje skronie;
Tego ty wzywaj, a nabożnie, dal<ej>.
że twoją szablą moc jego obali.

Wspomni<j> i na dzień krwawego patrona,
70 w któryć podała tył przeciwna strona,
już to, już nieraz ma z jego przyczyny,
że całe Polska liczy z boju syny.

Teraz nieś Panu chorągwie szczęśliwie,
prowadź i więźnie, a On niewątpliwie
75 opatrzy cnotę i męstwo tak znaczne,
że znowu wojny będą naszym smaczne.

III. NENIA NA ROZRUCH DOMOWY

Słowieńska Safo, połóż lutnię złotą,
a nie kochanka swego (jako plotą),
ale włożywszy na grzbiet ubiór wrony,
płacz twej Korony.

5 Kwitnęła dotąd i różne narody
szczęśliwie spięła jednym pętem zgody,
niosąc, acz usiadł nieprzyjaciel wkoło,
do nieba czoło.

10 A my niestworni, snadź podobni braci,
co domy niszczy i królestwa traci,
składamy na się między swymi płoty
domowe groty.

15 Z małych początków w zgodzie miasta wstają
i możne państwa drugim prawo dają,
ale zaś różne gdzie kiedy zamysły
na dobre wyszły?

20 Lud, co zhołdował wielki świat szeroko
i obwiódł siedm gór murem swym wysoko,
skoro sam na się dobył miecza, ali
on się Rzym wali.

Ale i samsiad pobrzeżny w Ewropie
z teje przyczyny w niewoli karcz kopie,
płaczą dziś greckie i węgierskie grody
swoich niezgody.

25 Cudze miej, Polsko, przygody przed okiem,
a te nawięcej, co pod twoim bokiem
uczyć cię mogą, byś, prózna okowy,
strzegła swej głowy.

Jako napoisz żelazo krwią swoich,
30 pozbędziesz prędko – wierz mi – synów twoich,
a obce na cię w tym ufce powstaną,
już zmordowaną.

Nie widzisz z tyłu hardego zawoju,
któryć do czasu dodzierży pokoju?
35 Ale on siodła na twe bunty nowe
konie wiatrowe.

Nie oplakałaś jeszcze gładkich łani,
które wygnali z pasiek twych pogani,
to kiedyś spała; cóż gdy ujrzą ordy
40 gołe twych kordy?

Jeślić dostawa i serca, i siły
(drogo by ruskie pola to kupiły),
przebądź, Polaku, pirwej Niestr, niż oni
dopadną koni.

45 A jeśli prawda, ono pełen zdrady
Moskwicin dał plac sprawiedliwej zwady,
pijany krwią twych i własnym zmazany
panem poddany.

Tam niech bogini chorągwie roztoczy,
50 co ma spuszczone z tyłu włos na oczy,
lecać, bo skrzydła ma u nóg na kręgu
w zimnym okręgu.

Tak młódź obfitą Mars sam wprawi twoję,
miasto jedwabu ubrawszy ją w zbroję,
55 a doma chętne zakwitną zaś rady
i bez przysady.

A moja Safo, zwłokszy szatę ciemną
i wzięwszy w ręce lutnię zaś przyjemną,
zabrzmi miecz głośniejsi niżli Meryjonów
60 siedmi Tryjonów.

Jedno urazy puść teraz w miłości,
 mierząc do celu zgody jak naprości<éj>,
 a nade wszystko ochroń pańskiej głowy
 lżejszymi słowy.

IV. HOR<ATII> ODE XI<V>

O navis referent in mare te novi fluctus etc.

Korabiu Lechów, znowu cię zażoną
 przeciwne wiatry od brzegów twych strona,
 a jeśli wpadnie wichur zaś szalony,
 urwieć u kotwie linę ustalon<éj>.

5 Pokruszy i maszt, podrapawszy nagle
 twe na nim białe zawieszzone żagle
 ani styr mądry zadzierży od wstrętu
 oplakanego na skały okrętu.

10 Długoż ten zły wróg rzeczy mieszać będzie?
 Czyli aż Kloto wrzeczona doprzedzie,
 a samsiad zamysł swój twą ciesząc szkoda,
 czeka, rychło li wtargnie za Pogoda?

15 Oby ten, co śpi w polskiej teraz łodzi,
 zgromił te Caury i słone powodzi,
 jeszcze by pokój, a niedługo potem
 spoił zaś deski siekierą i młotem.

20 Stańalby znowu wzgóre maszt spaniały
 i cel płócienny miałby zaś wiatr cały,
 a po stron obu i ciosane wiosła
 sama swą ręką Zgodać by przyniosła.

Tak Argo pławem szła po runo złote
 i ty swe ukój rokosze oto te,
 że Jazon polski darski<éj> ufce młodzi,
 kędy potrzeba, zarazem wywodzi.

25 Ale zgniewane głuche ma Bóg uszy
i jeśli pójdzie tym chrapem czas dłuższy
albo się sami wyniszczymy, albo
nieprzyjaciołom odeprzemy słabo.

V. TREN RZECZYPOSPOLITEJ W NIESZCZĘSNE WOJNY DOMOWE

Zacni, Euterpe, lament i nenija,
niech z oczu wargi strumieniem deszcz pija,
dokąd Ojczyzna, roztarchawszy włosy,
narzeka tymi rzewliwymi głosy:

5 Wzięłaś, Niezgodo, górę nieszczęśliwa,
oto już szabla we krwi własnej pływa,
czy-li jej jeszcze gardło twe niesyte,
aż stoczysz znowu wojska nieużyte?

10 Na tom was, dzieci moje, uchowała,
bym po was jako Nijobe skamiała,
lejąc źródó gorki i noc, i dzień cały,
z przytomnej członkom marmórowym skały?

15 Czemu na żal mój i na zgubę wieczną
broń podnosicie na się ręką niecną?
Policzcie pierwszej od Lecha pradziady:
tak li do wewnętrznej zachodzili zwady?

20 O wyrodkowie, o nie dzieci moje,
przodkowie waszy tam nieśli swe zbroje,
gdzie Korzyść hojna wabiła i wkoło
pocziwym wieńcem wila Sława czoło!

A wy zaś własne tak plądrując knieje,
że dziś nie każdy niwy oracz sieje,
ubogich płaczem uszy swe pastwicie,
czego się zemści wielki Bóg sownie.

25 Gniew mię Twój bije za zbrodnie mych, Panie
i już mój pobieg na tropie tym stanie,
bom dała uróść niekarnej swejwoli,
nie wykopawszy z polskiej pokrzyw roli.

30 Już to, już przyszedł kres mój zamierzony,
jaki i Greczyn, i Rzym miał zburzony,
jaki węgierskie grody zniewolone
i oba Czarnej Wody brzegi słone.

35 Tenże me, widzę, goni Koniec lata
z Pogardą wobec okrągłego świata,
bo co mi złota Zgoda darowała,
bym tego dalszym synom dochowała,

40 to mi gwałtownie Niezgoda wydziera
i wrota obcym na zdobycz otwiera,
a Upór, trąbiąc tym więcej na trwozę,
tego chce, czego dać mu ja nie mogę.

Darujcie krzywdę Matce, dzieci, swoją,
a już rumioną złóście z grzbietów zbroję,
a jezli męźnych boków nie dolega,
niech przed bachmatem wprzód Niestru dobiega.

45 Ono ujźrzawszy i gołe tam kąty,
wydarł rozbójca znowu mi Iflanty,
jako chciał prawie, bez potu, bez rany,
śmiały po bitwie niedawno przegran<éj>.

50 Waszymi na was działa strzelać będzie,
których mu Kamień w gęstym dodał rzędzie,
a jeśli prędkie<éj> odsiecz nie zoczy,
nie zahamuje Dźwina jego mocy.

55 Ono siewierska ziemia ręce dawa,
która z tyranem nowym nie przestawa,
chcąc pod chorągwią jarzmo zrzucić moja,
czego Tryjony zimne się tam boją.

A toć do całej prosty cel swobody:
wyjąć z niewoli przyległe narody,
a klejnot drogi, przed tym uroniony,
60 wrócić i wsadzić znowu do Korony.

Woła was tamże ciepła krew braterska,
którą rozlała zdrada ich loterska,
wołają długie i ciężkie okowy,
nieszczęsn<ej> z ojcem żalonym carow<ej>.

65 Kto mi da słyszeć jeszcze te nowiny,
że odpuściwszy wzajem sobie winy
i ganiąc radę różne głowy głupią,
wszyscy pod Orła Białego się kupią.

70 Gdzie hasłem zgody społecznej spojeni,
wpadli tam jako głodni lwi wojenni,
niosąc miecz mściwy na pobój rumiony,
pobitych ichże wołając imiony.

75 Tam zostawiwszy ręki dzielnej znaki,
odniósłby Polak plon nie leda jaki,
aby nic więcej, jedno uwiódł więźnie
z wysoką Sławą z pośrzodku ich mężnie.

Ale związałyby i hołdem ich kraje,
bo Wasiłowej krwie im już nie staje,
a po okrutnej i długiej niewoli
80 kto z nich do portu wolności nie woli?

Lecz co ja płonne darmo puszczam głosy,
podobne świerzom na łące bez rosy?
Powstają chmury przeciwne bo znowu,
które mi zajrzą świeżego obłowu.

85 Próżno me żagle bawi kto nadzieją,
kiedy domowe wiatry indzie wieją,
niesie mi samo szłyk moskiewski Szczęście,
ale jej, Fata, gdzie indziej doniescie.

90 Tępy wzrok polski nie widzi Pogody,
 aż mu uciecze wstecz za słone lody,
 niewrotna, bo tył głowy mając łysy,
 nie da się dzierżeć, nawet ani słyszy.

 Doma żelazo Upór ostrzyć woli,
 puściwszy wodze bezecnej swejwoli,
95 nie cierpiąc ani ojczystych praw sfory
 ani chcąc z Góry Pychy do Pokory.

 Stądże (czym się ja nie dopiero hydzę)
 serca tym więcej zajątrzone widzę
 i czekam, rychło między swemi płoty
100 złożą zaś na się ostre w Polszcze groty.

 Co by wypila polskiej krwi Bellona,
 Furyją na się wzajem popędzona?
 Co by w kurzawie i w żelaznym znoju
 kwitnącej młodzi legło na poboju?

105 Rzadko by matka syna przywitała,
 choć od ołtarzów zań dopiero wstała;
 rzedsza ujrziała rozsiodłane konie
 i zaś po ścienie powieszzone bronie.

110 A jeśli się Mars dalej wewnętrzny wściecze,
 widzę dobyte i postronne miecze,
 aż wrzuci pęta Carogród na nogi,
 a ten dopiero utrże Polszcze rogi.

 Często on na mię wywarł swe ogary,
 nie odmieniwszy w przymierzu maskary,
115 cóż gdy mię ujrzy doma zmordowaną,
 łacno mię z konia jedną zwali raną.

 Więc jeśli ślepe swego końca plemię
 napoi pławem szarłatnym zaś ziemię,
 tam przy ich grobie usypcie mogiłę,
120 gdzie ja też zdrowie położę i siłę.

Tamże mi filar wystawcie kamienny,
 którego by wiek nie psował odmienny,
 na nim nagrobek z twej, Ewterpe, głowy
 niech kto wydroży tymi krótko słowy:

125 „Tu porzuciwszy berło swe na stronę
 i zjawszy z czoła sarmacką koronę,
 prze swych niezgodę kościm położyła,
 ta com z przodków swych w sławie wielkiej żyła,

dawając pany narodom postronnym,
 130 pomknąwszy granic precz kopcem przestronnym,
 zgromiwszy wszystkich nieprzyjaciół siły,
 co się o polską krew kiedy kusily.

To w Zgodzie, ale Upór mię domowy
 obalił, za wierzch ujawszy mię głowy,
 135 a jako wicher z korzeniem dąb wali,
 tak nie strzymałam wewnętrznych stosów dal<éj>”.

Co widząc, Biały skrzydła Orzeł kładzie
 i Ceres zbiera kłosy swe po gradzie,
 leci też z ręki złoty miecz Pogoni
 140 i już on żartki koń jedno wiatr goni.

VI. <DIALOG O ZJEŹDZIE JĘDRZEJOWSKIM>

1. Dialog albo Rozmowa przyjacielska o zjeździe jędrzejowskim

GOSP<ODARZ>

Witaj z tej drogi, mój Gościu miły,
 skąd cię złe czasy w zdrowiu wróciły,
 wstąpże, a wytchni w chałupce moj<éj>,
 niż parne słońce głowęć uznoi.

GOŚĆ

- 5 Nie mówże wiele, bo dniem i nocą
jadąc, aż konie pijaną toczą,
byłem tej, wierz mi, uprzejmej woli,
niżli dojadę ojczystej roli,
10 żebym ci odniósł, co się tam dzieje,
choć się z ich zjazdów niejeden śmieje.
Ale i ja sam, skoro wyprzęgę,
na moję cnotę zaraz przysięgę,
że mię nie ruszą z domu rokosze,
bo to są własne wojny kokosze.

GOSP<ODARZ>

- 15 Albo tym jedno dręcą tam gbury,
że im wybiwszy z podwórza kury,
mają wždy pokój owce i woły
ani poszycia drą do stodoły?

GOŚĆ

- 20 Płakać by, bracie, nie mówić o tym,
ściele tam gniazdo Nędza wnet potym,
bo także wszyscy na drapież krzyczą
jako i pierwej pod Pokrzywnicą,
łzami swe siejąc nieszczęsne niwy –
tak wszystko żołnierz splądrował chciwy.

GOSP<ODARZ>

- 25 Jędrzejów przed tym słał po Stefana,
Jędrzejów potym wygania pana;
nie dziw, bo różnych dostał dziś gości
od onych zgody i stateczności.

GOŚĆ

30 Podobien tam zjazd Chimerze on<éj>,
 bo religiją acz rozróżniony,
 przecię w cel mierzy królewskiej zguby
 ani odwrotu chce Upór gruby.

GOSP<ODARZ>

35 Dość teraz, bo nas czeka gotowy
 on stół, gdzie okrył list j<i> lipowy.
 Ty przyjmiesz z chęcią, co z łaski Boż<éj>
 ziemianin chudy prze cię położy.

GOŚĆ

40 Będzie z nas ani jadłem tak smacno,
 bo tam i warzyć nie było łącno,
 tak do wieczora w onym wrzask kole
 nadętych ludzi wiatrem szedł w pole.

GOSP<ODARZ>

 Jedzmyż już teraz, a gdy obrusy
 zejmą, znowu się język nasz ruszy,
 bo głód nie rad się zabawi uchem
 i czczy brzuch (dawno mówią tak) głuchem.

GOŚĆ

45 Święty Pokoju, kto go mieć może,
 ucieszny stół twój i ciche łoże!
 Jakiej ten godzien, jakiej – ach – winy,
 co nim zatrwożył, a bez przyczyny?

GOSP<ODARZ>

Prawda to szczerza, bo jeśli rogi
 50 wyniosła zwierzchność, więc to bez trwogi
 pogładzić było heblem domowym,
 nie na gwałt trąbiąc zwyczajem nowym.
 Co za powagi sejmy już będą,
 55 kiedy tak długą na nie nić przęda,
 z której uwiją kręte powrozy,
 co im na szyję śmiałość ich włoży?
 Obnażą stolec z pobocznej rady,
 aż i ten padnie dla swoich zwady.
 60 Cóż w Polsce będzie? Oligarchija,
 nastąpi zawój i monarchija.
 Świadkiem Grecyja i bliższy wiedzą
 sąsiedzi, co nam pobok tu siedzą.
 I po nas, kto wie, nie ma li szpiegów,
 a bodaj naszych nie własnych zbiegów,
 65 rychło li jedno na się kopije
 złożem, a krew swą ziemia wypije.

GOŚĆ

Wróż lepiej, bo to dryjakiew, kto wie,
 która wolnościam przywróci zdrowie,
 ocerkli pana, Koronę w rządzie
 70 zachowa, prawa zaostrzy w sądzie.

GOSP<ODARZ>

Daj Boże, ale jako jagody
 nie rodzi cierźnie, tak z tej niezgody,
 pomnij, do czego przydzie, a rychło,
 aczby to teraz trochę ucichło.
 75 Upory harde i gniewy skryte
 związały w troki państwa obfite,

80 wszak i po dziś dzień serce się kraje,
 gdy myśl przebieży szczęśliwe kraje:
 Trapezunt, Epir i Wronej Wody
 sławne obadwa brzegi za zgody.
 Spytajże, kto im wrzucił okowy?
 Powiedząc: skrzętne i chciwe głowy.
 Tego się też bój, Ojczyzno moja,
 85 by cię synów twych domowa zbroja
 nie położyła na zimne mary,
 dla tej nie pod czas swobód maskary.

GOŚĆ

I jać się boję, bo i ponęty
 zawarli w sobie na Kościół święty,
 co jako miechy wiatrem w nich robią,
 90 a swój jad płaszczem wolności zdoją.

GOSP<ODARZ>

Sami się właśnie wydali licem,
 gdy wyjechali na plac z Łowiczem,
 gdzie nie tak dawno synod biskupi
 rozniósł wszetecznie *Kartelus* głupi,
 95 a czego złoty nie widział promień,
 tym śmieli niecić wewnętrzny ten płomień.
 A to więc trefno, na skrypt zmyślony
 tenże sam autor wydał obrony,
 porożem na się sam miecąc w szranku –
 100 ja wierzę, że to pisał przy dzbanku.

GOŚĆ

Lecą te teraz motyle rojem,
 rące i płóche domowym znojem,
 dotkliwe, kto chce, paszkwile sieje,
 bo wedle mózgów wiatr dzisiaj wieje.

GOSP<ODARZ>

- 105 Puśćmy to. Jeśli wzgardzą już panem,
 kto tamtej strony byłby hetmanem?
 Kto by miecz podniósł na ramię święte,
 by wzięły skutek rady napięte?
 Boby nie zaraz siadł tu król drugi,
 110 dotąd ten jeszcze szczere ma sługi
 i nie lękliwe na ich okrzyki,
 co im niedawno zmyliły szyki.
 Do tego, kto mu wydrze tę ziemię,
 gdzie Jagiełłowe wszczepiono plemię,
 115 gdzie i latorośl, jako pręt złoty,
 pradziadów niesie imię i cnoty?
 Tego zasłoni Orzeł sam Biały,
 aż Etezyje będą zaś wiały.

GOŚĆ

- 120 Widząc to wszyscy, lecz Upór srogi
 tak wyniósł swoje kończyste rogi,
 że ich przytępić zwierzchność nie może,
 Tobie swą krzywdę oddawszy, Boże.
 A co się sprawce różnej tknie strony,
 tegoć z rot ciemnych niósłby koń wrony,
 125 sam w szmelcowanym na nim kirysie,
 a gdzie poskoczy, z gęby mu skrzy się.

GOSP<ODARZ>

- Obalił Dawid olbrzyna procą
 i oń, boję się, wojnę li stoczą,
 by cało uwiódł harde szeregi,
 130 mądrzeć pospieszył pierwej za brzegi.
 Jeśli też buntów Bóg nie uśmierzy,
 przecię do rzymskich Brutów żołnierzy

135 nie równaj, kto tak język ma śmiały,
ma Lukrecyja przed nim wstyd cały
ani Tanakwil tu krwawą, ani
w hardym kto gniewie panu przygani.

GOŚĆ

140 Znam to, cóż po tym, kiedy swe rady
tak zaostrzyli do pewnej zwady,
a przyszło li-by do krwawej rany,
czekaj zarazem w Polszcze odmiany.

GOSP<ODARZ>

145 A więcby ludzie tacy być mieli,
co by tu zwierzchność odmienić chcieli
i porzuciwszy koronę złotą,
prawa dać nowe, jako dziś plotą?
Kto wie, że pędem takiej niezgody
obiorą w Polszcze zaś wojewody
i już dwu mając, dziesiąci jeszcze,
przebrawszy wsadzą na wyższe miejsce?

GOŚĆ

150 Powiedźże, które czujesz tam głowy
do policyjej sposobne now<ej>,
co by za onych ordynacją
wzgardzilibyśmy koronacją,
a postawili dwanaście stołków
i za każdym z nich orszak pacholków?

GOSP<ODARZ>

155 Minę to (tak on cicho odpowie),
by stąd nie przyszło na cel me zdrowie,
jeślibym mienić miał te osoby
i wymalować rządu sposoby.

- 160 Wszkże dwie pewnie ku sobie ławie
nakryto by im przy wielkiej sprawie,
a z nich na jednej sześć ich posadzie
i sześć na drugiej, by w bójnym sadzie,
gdzie winogrodnik nowy plot sprawił
i rzędem smagle szczepy postawił.

GOSP<ODARZ>

- 165 Nagorzej gdzieby równe i różne
starły się wota, a zatym prózne.

GOŚĆ

- 170 Azać kurfierstów obyczaj tajny,
których głos siódmy równa zwyczajny,
gdy w elektorskiej po trzech komorze
zatną się podczas w twardym uporze?
Więc by i oni wzięli ku sobie,
co by pogodził stronie ich obie,
przywiązawszy się do części on<ej>,
która dowodem bliższa ochrony.

GOSP<ODARZ>

- 175 Toćby ten urząd mało co różny
spartańskich królów, gdzie władze prózny
słuchał eforów pan, co kazali,
jedno, że go wždy zwierzchnością zwali,
co wiódł do skutku skryte ich rady
180 i mieczem władnął na złe sąsiady.

GOŚĆ

- I Wenetowie tenże wzór mają,
bo jedno tytuł książęciu dają,
lecz senatorskie wszystkiemu koło
zabiega, a on tylko że czoło.

GOSP<ODARZ>

185 Zszedłby się u nas taki rząd, czy-li
 zrzuciliby go wszyscy po chwili?
 Bo dwakroć miały sarmackie grody
 nienadarzone te wojewody.
 Właśnie gdy w Rzymie dla tablic onych
 190 i praw z Grecyjej świeżo zniesionych
 dziesiątek mężów wszyscy obrali,
 co pod ich jarzmo karki poddali.
 Patrzże, a ociec w córę nóż topi,
 wołąc, że krew go panińska kropi
 195 i ręką jego własną umiera,
 niżli sromotne łożo pociera.

GOŚĆ

I tu dopieroż pole przestronne
 miałyby zbytki nieujeżdżone!
 Wszak teraz czyni, co kto zamyśli,
 200 cóż wóz spuściwszy z góry przez dyśli?
 Tę by nam ująć w krygi swawola;
 ale na króla „Ukrzyżuj” woła
 i na te, co się do nich nie mają,
 nieprzyjacielską dłoń wyciągają.
 205 Ty już tym zawrzy naszą rozmowę;
 jaką tu lepszą rozumiesz głowę.

GOSP<ODARZ>

Śrzedni trop prostszy, mądrych wyrokiem,
 zwłaszcza gdzie państwo w cerklu szerokiem,
 bo tam jeśli sam monarcha siedzie
 210 i ręką własną dźwierzec styr będzie,
 tam skwierk na skrzydle łyż w niebo niesie,
 a rząd bez prawa tak jako w lesie;
 wolność by była rytym obrazem,
 a wzięła górę Śmiałość zarazem.

- 215 Nie kara, mordy, bunty i zbytki,
czego dziś mamy hojne pożytki,
lecz gdy ujęty zdrową pan radą
i swych miłością zbrojny przed zdradą,
220 tam kwitnie pokój, a i na stronie
szabla granice dzierzy w obronie.

GOŚĆ

Szcześliwa Polsko, dokąd tve głowy
chorągwie strzegły pilnie orłow<ej>,
a Orzeł wzajem latał nad tobą
z wielką u obcych krajów ozdobą!

GOSP<ODARZ>

- 225 Ale nieszczęsna, jeśli tak przydzie,
z królem mieć senat zawždy w ohydzie,
a jeśli jadem wyżenie pana,
śmierć taka niesie Ojczyźnie rana.

GOŚĆ

- 230 Oby kto powstał z wnuków Lechowych,
bogaty w rozum i słów gotowych,
co by ten wewnętrzny leczył wrzód śmieie
w tak bójnym tego narodu cieie.

GOSP<ODARZ>

- 235 Nie masz dziś ZBYSZKÓW, milczą kapłani,
nie dziw, bo szczery język tu tani,
a przed tym usta były ich święte
i różne od nich rady przekłete.
Gdzie on TARNOWSKI, wielki<ej> mąż sprawy,
po nim ZAMOYSKI teje buławy?

240 Śmierć z nimi wszystko zawarła w grobie,
godne leż mokrych te głowy obie.

GOŚĆ

Zarzućmy <m>owy, dość łąki piły
i wóz słoneczny konie spuścili,
a mnie mrok w lesie zastanie ciemny,
niż mię przywita próg mój przyjemny.

GOSP<ODARZ>

245 Odmierzę wstęp twój, gdy mię z czym nowszym
nawiedzi Echo, aza i zdrowszym.
Tak oplakanej naszej Korony
złoty krąg wschodzi po nocy wron<éj>.

2. Na rokosz jędrzejowski

Jędrzejów pierwej obrał Stefana,
Jędrzejów zasię wygania pana.
Dziwna reguła w tym tam klasztorze,
zgodliwa na mszy, zła na nieszporce.

VII. APOLOGIA NA PASKWIL PRZECIWKO

K<RÓLOWI> J<EGO> M<OŚCI> NAZBYT BYSTRZE I WSZETECZNIE PISANY

Wielomowny pisorymie,
jaki ani powstał w Rzymie,
ani greckie szkoły znały,
gdzie Helikon Muzy miały,
bo tam nie jad, ale miody
słowicze ich brzmiały ody.

10 Ale twój wiersz ręką krwawą
i Ojczyźnie tej nieprawą,
twój Erynnis i Alekto
napisały, inszy nie kto.
Sam Zoilus dał kły swoje
miasto pióra w palce twoje.

15 A więc takie cierpi słowa
krew szwedzka i Jagiełłowa?
Tak Majestat znieważony,
że nań kraczą dziś i wrony?
Które prawo i miecz jaki
zahamuje niewstyd taki?

20 Usnął Noe ciężki winem,
a więc ty złym masz być synem,
uchylając z łona szaty
i śmiech czyniąc między braty?
Dobry ojca płód ochronił
i opończę wstyd zasłonił.

25 Jakiegoś sam godzien pala,
gdy go do Sardanapala
równasz i do Kaligule,
gotując nań proch i kule,
bystrząc jawnie miecz domowy
30 i na tumult trąbiąc nowy?

35 Szczęśliwy tak nie był człowiek,
przepędził lat co jedno wiek,
żeby nie padł na tym ledzie,
choć za rękę rozum wiedzie.
A kto nogi nie powinie,
ten nie rzecze „matko” glinie.

Syn Filipów żył przez wady
rozpasany na biesiady,

40 a co gorsza, swym żelazem
zapalczywie słał zarazem
radę własną do Plutona –
Kleta i Parmenijona.

Puść oko na Konstantyna,
co żonę, co zabił syna,
45 przecię kwitnie on w pamięci,
bo upadszy – wstają święci.
A kto ujął żądze potym,
ten sam słyńie piórem złotym.

50 Nie uległ i wróżki płon<éj>
Sarmacyjej kwiatek wonny,
który ludziom chcesz ohydzić,
za co się sam musisz wstydzić.
A on wielkich przodków tropem
pójdzie, da Bóg, i pochopem.

55 A którego imię niesie,
ten do niego tak ozwie się:
„Królów plemię i krwi moja,
rumiona cię czeka zbroja,
nie kowana wprawdzie w Lemnie,
60 lecz ją Sława zjęła ze mnie,

kiedy mnie w niej wyrok Pański
sam poświęcił w krwi pogański<éj>.
Tę ty, skoro dojdiesz siły,
włóż, potomku, na się miły,
65 a w niej aż za Czarne Wody,
poprzy dzikie te narody.

Męstwo, cnotę z mego czoła
bierz, jako miód chciwa pszczoła,
ale szczęście miej życzliwsze,
70 którem i ja znał chętlisze,

niżem poległ u niedarn<éj>,
sław<éj> mną dziś jeszcze Warny”.

75 To on. A ty mijasz cnoty
i cnych królów te przymioty:
w katolickiej szczeróść wierze
i w pobożnej żywot mierze;
mija<sz> na gniew broń naprędszą:
cierpliwość w nim nad się więtszą.

80 A co miły Pokój umie:
nie poległy mury w rumie,
rychlej nowe wstają ściany
i dach miedzią przyodziany.
Świadkiem tego gród stołeczny –
znak pamiętki jego wieczny.

85 I zamki by dawno wstały,
co by dzicz tę hamowały,
która wpadszy pali, bierze,
brodząc we krwi by w jezierce,
by tamecznych rzek ostrogi
90 jego były i odnogi.

A nakład skąd? Kędy skarby?
A rzemieślnik nic na karby.
Na się tedy narzekajmy,
a Niezgodzie w gębę dajmy;
95 ta na główny hak prowadzi,
na ostatek ta nas zdradzi.

100 Nuż kiedy Mars mieszał krwawy,
tak wojenne szły mu sprawy,
że za dzielnymi hetmany
nie wzięliśmy jeszcze rany
tak szkodliwej, co by miała
całość tego szpecić ciała.

Jemu raczej Szczęście wiąże
sławne w troki arcyksiążę,
105 jemu Pallas wieniec wiła,
gdy młódź darska nieraz biła
– choć ogromne wojska – mężnie,
wiodąc przedeń w pętach więźnie.

Ale Prusy już w kalecie,
110 jeśli to już pewnie wiecie,
aleć i to eksces lekki,
jeśli pomknął im opieki,
bo to nie bez swej ochrony
i z posiłkiem tej Korony.

A obfite one knieje,
115 gdzie pław bystry Dźwina leje,
jakoby nam rad wydzwignął
i przodki swe w tym wyścignął,
świeży dał znać miecz szczęśliwy,
120 iż z poboju stryj pierzchliwy.

Nakłady zaś przed tym jakie,
i wyprawy z kosztem takie,
żeby kupił te tam włości,
nie gryząc tak długo kości.
125 Pomni szançe Kamień twardy,
pomni Derpt i Felin hardy.

A ty płochem twoim sądem
chcesz go zelżyć i nierządem,
130 plotkom wierząc i z postawy,
z wierzchu mierząc jego sprawy.
Zopirus on wróżył z twarzy,
a ty z goł<éj> zaś potwarzy.

Komu tajny kwiat on młody,
niż uwiązał się do zgody,

135 noryckiego dwakroć łoża,
 skąd twój dobył jad nań noża.
 Paniński wstyd tajny komu,
 a w królewskim zwłaszcza domu?

 Ale to nań, to sęk ostry,
140 że rodzone pojał siostry;
 i Jakób był pojał sobie,
 a do tego wespół obie.
 Teraz wprowadzie się nie godzi,
 bo to płotem Kościół grodzi,

145 ale i tym klucze z nieba
 władną zamkiem, gdy potrzeba,
 gdy wołają trąby, zbroje
 i powstają niepokoje,
 bo tak mniejszym złym złe gonia
150 i powszechnej zgody bronią.

 Tegoż użył on sposobu,
 wiecznego się bojąc grobu,
 bo kapłańskim po wyroku
 przyjął białą płęć do boku
155 i posadził zaś na tronie,
 wielkich królów krew w koronie.

 Co byś był rzekł, gdy król krzywy
 i Bogu, i zenie żyw<ej>,
 podeptawszy prawa święte,
160 wziął małżeństwo tak przekłete,
 że z córki swej spłodził plemię,
 co rządziło Anglów ziemię?

 Kto hojnych łez nie wyleje,
 wspomniawszy na one dzieje,
165 gdy na drzewcach głowy święte
 krwią kipiały, pierwej ścięte,

marmórowe a klasztory
obrócono w sprosne dwory?

170 Z naszym się ten błąd nie łączy,
do odmiany wszędzie rączy,
a ci płaszczem pod wolności,
genewskie nam miecąc kości,
na ten rokosz zatrąbili,
by swój kaptur sposobili.

175 Wilk, wilk leśny zły stróż owiec,
a przed zgubą, Polsko, to wiedz,
że na wełnę twą nożyce
ostrzą zaraz od Stężyce.
180 By-ć nie tknęły jedno gardła,
żebyś do nóg ich upadła.

Rybitwi to, co węgorze
łowiąc, mącą w brzegu morze,
żeby ślepe, chocia śliskie
wpadły w sieci ich tam bliskie.
185 I nam pewnie być w obierzy,
jeśli sam Bóg nie zadzierzy.

Siodłaj prędko, wywódź konie,
polska Wolność, bo na zgonie
z tym pokrzykiem lecą wici,
190 ale jako on po nici
z krętych wyszedł snadnie gmachów,
tak pan zniknie tych postrachów.

Jedno zdrowym wejrzy<j> okiem
w ich dowody przed wyrokiem,
nie wiążąc się z ich przymierzem
295 zarazem pod Sędomierzem,
aż pomierzysz swemi sznóry
subtelne ich koniektury.

200 Nie wąż li to czuha w krzaku
w jadowitem ich orszaku?
Nie kryją li swej urazy
rakuskimi za obrazy?
Na gołe nic nie daj wieści,
trzeba świadków do powieści.

205 Sejm wszytkiemu plac w Koronie,
a ci knują coś na stronie.
Jeśli zdrada skrzydła toczy,
tam ją było odkryć w oczy;
nie stanął li pan na słowie –
210 był tam senat i posłowie.

Ale bunty i rozruchy
nie od Boga sieją duchy;
nimi, nimi legły państwa
pograniczne od pogaństwa,
215 nimi się też dom twój chwieje,
dokąd wewnętrzny ten wiatr wieje.

A podobno wyrok Boży
już siekierę do pnia złoży,
220 bo krew, co krwie sięga, woła,
z nią Płacz, Krzywda, a nie goła,
swym taranem w niebo bije,
a Gniew czasą pomstę pije.

Mordy gęste kto policzy,
nie na burku i ulicy,
225 ale własne nawet progi,
te niewolne ręki srogi<ój>.
Pójdę dalej: i praw stoły
burzą prochy i miecz goły.

230 Na to by mieć te rokosze,
na to szańce suć, pleść kosze,

żeby ująć w kryg Swawola
i z tych pokrzyw wypleć rola,
bo dopiero Zgoda potym
łódź kieruje wiosłem złotym.

235 A wy, którym już skroń siwa
rozum wije cną oliwą,
hamujcie te koła z góry.
A jeśli więc powstań który
i Ojczyźnie dodaj dłoni,
240 ratując jej we zlej toni.

Tak celujesz wymownego
Arpinasa, co głównego
wygnał z murów zbójcę słowy,
bo jako grom piorunowy
245 rysuje dąb, skały kruszy,
tak cnotliwy język ruszy.

Albo gdy gmin pospolity
ustąpił był nieużyty,
opuściwszy własne dworki
awentyńskie na pagorki,
250 uciekł, skoro dosięgnął uchem
podobieństwa członków z brzuchem.

Bo wnet z gniewem upór kładzie
i posłuszny zdrowej radzie,
255 jednym każe zaprzecć kroje,
drugim na się włożyć zbroje
i w porządnym znowu szyku
za chorągwią iść w pokrzyku.

Skąd tybrow<ój> Rzym przy wodzie
260 tak zakwitnął po niezgodzie,
że gdzie Orły swe obrócił,
szczęśliwie je do dom wrócił,

wiodąc w trokach króle, pany
i przeważne ich hetmany.

265 O, by mieli toż w umyśle
przy pienistej naszej Wiśle,
nie tak by krew krwie pragnęła,
ale murem by stanęła
pogranicznym szańcom wkoło,
270 niosąc wyższe nieba czoło.

Ty też zaczni palinodę,
a jamby puść na niezgodę,
mając pióro do pokoju,
a dopiero cię do zdroju
275 i w swój Febus poczet przyjmie,
wielomowny pisorymie.

VIII. PUGNA ANDABAT<A>RUM ALBO

ŚLEPY POJEDYNEK HERETYKA Z PASSYJANEM

Parę harcerzów wspomni<j>, pióro moje,
ubrane pismem miasto świetn<ej> zbroje,
gdy jad kacerski krwawą z dworstwem wiedzie
wojnę na ledzie.

5 A jeden wprawdzie zbawiennemi słowy
pograwa, pewne mieniać w Polsce głowy,
lecz by niczyjej, kto panu przysięgał,
sławy nie sięgał.

10 Drugi zaś (znać go z różnego orszaku,
niosąc jaszczórkę litą na szyszaku)
wystrzelił oszczep zarazem hartowny
na skrypt żartowny.

Obaj podobni andabatom onym,
którzy walczyli okiem zasłonionym,
15 wiatr tylko bijąc, a w onej potrzebie
mijając siebie.

Ów szydzi, a ten opuściwszy żarty,
rozsiał między lud jadowne karty;
ów rogiem jako młody juniec miece,
20 ostrzem ten siecze.

Ów wzdry pomija w swej pasyi pana,
ten mieni, niżli Agrygent tyrana
i gorzej niżli niewieściucha ona
Azyjej strona:

25 O święty w Polszcze, o Jagiełłów domie,
aza potomek mieszka twój w Sodomie,
że królom z wykłej i z przyczyny pewn<éj>
przyjął ślub krewny?

30 A on ci rzymskiej stolicy wyrokiem
świętym związany do powinnej trokiem,
bo tego nie Bóg, lecz kościelna ława
powodem prawa.

Ale twych zborów jakie więc rozwody?
Nie umrze pierwsza, a już wtóre gody
35 prowadzi Hymen do onegoż progu,
przeciwny Bogu.

Śpisz czy-li cierpisz tve, Królu, urazy
i staniesz między rytymi obrazy,
a twój majestat padnie obelżony
40 bliski<éj> dla żony?

Kto drugie na cię policzy potwarzy,
które bez wstydu ze psiej sypie twarzy?
Ale niegodne te i owe zbrodnie
dziennej pochodnie.

45 Więc cię tak poda narodom bez kary
wszeteuczne pióro od genewskiej fary,
jatrząc, ach, serca do pana poddanych,
w zbroję ubranych?

Trąbi na rokosz, do wolności woła,
50 nie widząc, że już ta Swawola goła
więcej niż trzeba rozpuściła konie
w Polskiej Koronie.

Języki bystre własnej łają głowie,
a pobocz modrzy z półhaki Węgowie
55 czekają, rychło do tych skoczyć mają,
co nie zwalają.

Drudzy zaś jamby jadowite sieją,
skąd się ich ludzie nigdy nie spodziewają,
60 poruczając swe dotkliwe irony
sylabie wron<éj>.

Ten kiel uślinił jako wieprz dziwoki,
z furią pisząc *Kartelusz* szeroki,
ale on, choć tak bezpiecznie wychodzi,
nic nie dowodzi.

65 Co kto chce czyni, a o cóż wołają,
kiedy po sobie taką wolność mają?
Ale – wierczcie mi – niewola w te tropy
już kładzie stopy.

Bo czego się wždy już spodziewać mamy,
70 kiedy zwierzchności własnej nie ufamy,
chcąc wygnać prawie (co w Polsce nowina)
z ojcem precz syna?

Ale wždy o co? Nie żyścił nam słowa,
bo iflanckiego nie wrócił ostrowa,
75 pruski do tego klejnot uroniony
w niemieckie strony.

80 A Królewiec snadź w doczesnej opiece
czas do błędnego śmierci pana wlecze,
ale mu Narew, gdzie w bok morze huczy,
nie dała kluczy.

A choćby na to zarobił oboje,
więc raczej było tam ufce wieść twoje,
mężny Polaku, i sławy poprawić
niż swój kraj trawić.

85 O, gdzie by jedną pod chorągiew zwiódła
Zgoda nam była gęste z końmi siodła,
co niosły zewsząd godny lud do boju
w żelaznym stroju.

90 Bo kto po obu stron tam puścił oczy,
równał piechotę do janczarskiej mocy,
a mając k'temu sarmackie Hektory,
dzielności wzory.

95 Czego byś była, Polsko, nie dostała,
co się odcięło od twojego ciała?
Odebrałabyś i więźnie zarazem
jednym żelazem,

100 którec po zamkach żałośnie rozsadził
zły samsiad, gdy cię przy panu swym zdradził,
gdzie dziś nieszczęsny staruszek łyż leje,
a córka mdleje.

Nie wtargnęłaby znowu dzicz z Przekopu
i nie oblała krwią świeżego tropu,
a nędzne kiedy orało Podole
w pokoju rolę?

105 Ale nam nasze nie dały upory,
choć nieraz pokój z królewskiej komory
niosłyć i mądre, i cierpliwe głowy
miękiemi słowy.

- A nasz co mówi dalej andabata?
 110 Widzę, że mija i z passyją brata,
 a okrzyk czyni na duchowne znowu,
 bo chciw obłowu,
 takiego jaki Anglikowie mają
 albo co w górach szwajczarskich mieszkają,
 115 widząc, że dokąd ten stan stoi cały,
 łbem tłuką skały.
 Więc znać po pierzu wszawego kalwina,
 bo pisze, co mu do ust niesie ślina,
 szydząc z konopnych, które święty Fraćek
 120 daje, obrączek.
 Trzeba by mu znać drótowej obierzy,
 kiedy go sznórek bernardyński mierzy.
 Ale już Klijo gdzie się indziej spieszy
 od wojny piesz<éj>.

IX. DO J<EGO> M<OŚCI> PANA SZCZĘSNEGO HERBORTA ETC. ETC.

- Trzech mieczów w jednym jabłku własne plemię,
 którego dzielność ruską zdobi ziemię,
 jakim ja wierszem rękę twą całuję,
 niż obżaluję?
- 5 Niegodne cienia twe wysokie cnoty,
 godniejsze gmachów i opony złot<éj>,
 gdzie by Minerwa sama swą osobą
 mieszkała z tobą,
 gdzie szyszak świetny, zjawszy sobie z głowy,
 10 zawiesić i grot postawić hartowy,
 gdzie tarcz ogromną mogła mieć na kołku
 zaraz przy stołku.

15 A zatym język rozpuścić uczony,
bądź to o rzeczach tej północnej strony,
bądź ukazując palcem sposób zdrowy
w trwodze domow<ej>.

20 Ale że Polskę zły wróg tak pomieszał,
co się by obłok dawno nad nią wieszał,
więc też i ciebie tą siecią zagarnął,
im głębiej zabrnał.

Nic to, trwa ona przy tobie i w wieży,
niż ci czas smętny z bladym słońcem zbieży,
lecząc twe żale, choć złe wiatry wieją,
lepszą nadzieją.

25 Ty jej też wzajem otwórz swe kłopoty
i serca twego sztych nieszczęściem kłoty,
bo ona białą lzyć uprzatnie ręką
i mową miękka.

30 Tać to pokaże, że one osoby,
dziw i strach świata z przeszłej swej ozdoby,
spadały na dół i siłać ich zliczy
w głębszej ciemnicy.

35 Przywiedzieć na plac wielkie wprzód Ateny,
jako tam często wielkiej ludzie ceny
okrutnie głuchym tarasem zawarły,
gdy się uparły.

40 Wspomni-ć Maraton i co pod nim gromił
hetmany perskie, i moc ich poskromił,
a za to, miasto korony bobkow<ej>,
odniósł okowy.

Przemysłem po nim wielki sprawca inny,
co tysiąc galer zbil u Salaminy,
ten też w domu swym nie umarł spokojnie
po trudnej wojnie.

45 Kto Focyjona nie pomni, kto ciebie,
jednego Twórcę coś wywodził w niebie?
I tym obiema w kubku jad podała
Potwarz do ciała.

Tam zdrowej rady i wymowca zbiegiem,
50 gdy obegnany przeciwnym szeregiem,
wolał sam sobie wydrzeć żywot, a nie
znać cię, tyranie.

Kto tego więcej, kto w Grecyjej drugie
przebieży grody i kroniki długie?
55 Wie wszystkie Pallas, a ty od Pallady
wnętrzne w nich zwady.

Tać i na siedmi górach mury one
pokaże, sławą wielką nieba tknione,
a z nich wygnany Koryjolan w rzędzie
60 pierwszym zasiędzie.

On potym, który złoto swoim wrócił,
niż gwałt senoński żelazem ukrócił,
bo i ten pierwej po bitwach wygranych
był z wywołanych.

Po nim z drugiem i tegoć przytoczy,
65 co mu Afryka wieńcem czoło toczy,
ta też, ach, świeca w tarpejskiej laternie
zgasła w Linternie.

Tegoż imienia wnuk przysposobiony,
70 po Numancyjej mieczem pogrzebiony,
usnął snem twardym między dwiema syny,
próžen przyczyny.

Komu wymownych Grachów nie żal, komu
z jednego bójnych obu szczepów domu,
75 gdy gniewem równy, o podział je roli
swoi pokłoli?

Toć wspominając i tego nie minie,
 co się urodził na podziw w Arpinie
 z językiem bystrym, którym robił wiele,
 80 póki żył w ciele.

Cóż potym? Pierwej ustąpił, a zasię
 ostrymi słowy miecza dobył na się,
 co wylał, dzieląc głowę mu, zraniony
 strumień rumiony.

Przez tenże rynek dała wieść Katona,
 nie przelomiwszy statku jego strona,
 a Cnota, ta jej u drzwi go wydarła,
 85 że nie dał gardła.

Dał potym, ale swą ręką on mężnie,
 nie chcąc być między policzony więźnie.
 90 Utyka mu grób, dała Sława wieki
 po śmierci leki<éj>.

Pokazałać by i drugie narody,
 które cierpiały równe twym przygody,
 95 ale się boi, by twe chciały uszy
 zabawy dłuższ<éj>.

Toż mają w sobie i Lechowe knieje,
 kto pilnym okiem przebieży ich dzieje,
 bo i tu Zazdrość ostrzy zęby głodne
 100 na ludzie godne.

Tym się ciesz tedy, o wielmożny panie,
 żeś nie sam podległ nieszczęśliwej ranie,
 którą kto sercem wspaniałym tu zdzierzy,
 do nieba mierzy.

I milsza takim złota więc Swoboda,
 niżli po gradzie różana pogoda,
 105 niż dzień po nocy, niż gdy zefir imie
 wiać zaś po zimie.

110 Oby tę żartkiem skrzydłem Wieść przyniosła,
ta co z olbrzymów lędźwi jeszcze poszła,
że Mars odpasał wewnętrzny miecz od boku
w trzecim wždy roku,

a Zgoda ostre chrapy pogładziła
i ciebie na brzeg suchy wysadziła.
115 Kto by, upadszy na obie kolana,
nie chwalił Pana?

Kto by nie spieszył do ręki twej, kto by
oczu nie napasł z wolnej twej osoby?
Sameć by w drodze góry snadź płaszały,
120 lasy i skały.

Apollo wodzem i Minerwa, ta też
szłać by po boku, drugi twój Achates,
a poczet w wieńcu mirtowym na włosie,
krzycząc po rosie

125 słodkie i godne twego ucha ody,
które wonieją attyckimi miody,
ażby ojczyste pana swego nogi
poczuły progi.

**X. HERKULES NIECIERPLIWY
ALBO ROZMOWA APOLLINA Z MERKURYJUSZEM
NA GADKĘ HRYCA Z FORTUNĄ
NAPISANĄ OD J<EGO> M<OŚCI> PANA
SZCZĘSNEGO HERBORTA**

MER<KURYJUSZ>

Wodzu słoneczny, nie ów li to wtóry
mąż się nam zjawił, co lwa zewłókł z skóry,
co bił ogromne wieprze, byki, smoki
i skrzeptł mu olbrzym, gdy go zdzał za boki?

5 Którego dzie<łom> okrągły świat prawie
przyznał zwycięstwo i sławę buławie?

APOL<LO>

Wątpię, bo bystrym uźrzałym go okiem,
pędząc wóz złoty błękitnym obłokiem.
Dość wprawdzie mężów ten ma wiek do zbroi,
10 że i dzielniejszych nie było u Troi,
ale kto z synem porównał Alkmeny,
kto jego doszedł powagi i ceny?

MER<KURYJUSZ>

Tak jest, ale zaś umysł w kim spaniały
mógł trwogi mężniej zdzierzeć, gdy nań wstały,
15 którego ani Fortuna uniosła,
ani nieszczęście wydarło mu wiosła,
kiedy domowe wiatry mu zagnały
nieszczęsny okręt między ostre skały?

APOL<LO>

Już wiem, do kogo ten twój palec mierzy,
20 on ci to, co go zły <w>róg w cieniu dzierzy:
plemię to z krajów aż akwilonowych,
gdzie kwitnie państwo wnuków dziś Lechowych.
Pójdę i dalej, krew Herbortów onych,
piórem i szablą tamże zasłużonych,
25 których on niosąc cnotę i przymioty,
przyszedł na ten hak dla swobody złot<éj>.

MER<KURYJUSZ>

Toś prawy wieszczek, a coć powiem jeszcze,
że oweż panie, wiedząc to tam miejsce,
by do Alcydy znowu się stawily
30 i mało nie toż co i z nim mówiły.

APOL<LO>

Nie darmo, wielkie w nim to serce czują,
 kiedy go obie tak sobie szacują,
 że się óń jako o zamek obronny
 fortem, mocą kuszą z każdej strony.
 35 Zaczym nieść musi obraz jego jaki,
 ale nie wierzę, by był siły taki<éj>.

MER<KURYJUSZ>

Gromił ci i ten naród nieraz dziki,
 i dał mu Mars dank między rówienniki,
 zwiedził i sztukę cieplejszej Ewropy,
 40 i Carogrodu doszły jego stopy,
 gdy dla przymierza w podolskiej granicy
 do otomańskiej stawił się stolicy,
 ale w czym inszym wyraził go barzi<éj>,
 o co się sama Fortuna nań skarży.

APOL<LO>

45 To jako? Bo wiem, żeś był przy rozmowie,
 kiedy dał ucho chytr<éj> białejgłowie,
 ale nie serce, bo to oddał Cnocie
 i kołem stanął w jej pocziwym płocie.

MER<KURYJUSZ>

50 Gdy w Oceanie twe tonęły konie,
 ujrzę tę Panią przed Wawłem na stronie
 (a ona skrzydła do nóg wiąże obu)
 i czekam dalej, świadom jej sposobu,
 kędy chce? Po co? Aż na grzbiet płaszcz złoty
 rozwinie kładąc ozdobnej roboty.
 55 Bo tam, jako wiesz, Smętek i Wesele
 haftarską ręką szytych ma sztuk wiele,

a między nimi koło tam wzrok bawi,
 co wyrażone prosto by na jawi:
 ma państwa, grody i włości szerokie,
 60 gdzie górę bierze i miejsce wysokie,
 ale gdy spuści krąg od wierzchu skory,
 już tam ubogie chyży i obory,
 już nędza i skwierk, pustki i pożogi,
 których odbieżał, ach, poganin srogi.
 65 Owa tak różne widzieć tam odmiany:
 ten w guni, a ten jedwabiem odziany;
 tam żyzne pola dały kłos w swobodzie,
 tu w niepokoju ludzie schną o głodzie.
 Tam wolność kwitnie i buduje dwory,
 70 a tu w tarasie wzdycha więzień chory;
 tam taniec, wieńce i bankiet wesoly,
 a tu zaś trunna i ośm funtów smoły.
 W tak dziwnej szacie, arde taftą oczy
 związawszy, dętym na toku tak skoczy,
 75 żem ledwie zdążył, nieleniwy, po ni<éj>,
 mając oto ten znak poselski w dłoni.
 Nie pytaj dalej, z czym, gdzie i do kogo,
 bo to plód pióra bogaty chędogo
 oto – bierz w rękę – do ludzi podawa,
 80 gdzie, wierz mi, sztucznych z rzeczą słów dostawa.
 Ja, wiesz mój zwyczaj, chytrem te sylaby
 przejął wnet potym od stoickiej baby.
 Bo nie ufając i ta własnej głowie,
 wydrożyła to cicho na ołowie,
 85 żeby na każdy punkt tej odpór dała,
 skoroby gładkich od namów przestała.

APOL<LO>

Zdobne to pióro i po rzeczach biegle,
 jakiego ten kraj nie znał i przyległe,
 niegodne cienia i wieże ponur<éj>!
 90 Kto je tam zawarł niewdzięcznymi mury?

Aleć taż tego bogini przyczyna,
 której kto ufa, ten się wspiera trzcina,
 acz snadź i krętym wichrem uniesiony,
 kiedy filary drżały tej Korony;
 95 nie dziw, że spólnym tam uwiązał zabiegiem,
 skąd mu ja wróżę wyniść przed tym śniegiem.

MER<KURYJUSZ>

Ty wróżysz, a ja zaś mu tego życzę,
 a jeśli trzeba, wymowy pożyczę,
 której Arpinas użył wywołany,
 100 wywodząc z rumów swe upadłe ściany,
 acz on już tego ideań snadź nosi,
 skoro go jego cierpliwość wyprosi.

APOL<LO>

Wróćmy się tam gdzie w szranku czynią obie
 i każda z nich go chce przywłaszczyć sobie.
 105 Czy-li, jakoś rzekł, twój Herkules drugi
 nie chce u lek<k>iej Paniej tej przysługi?
 W tym przecię różny, że on na swobodzie
 czyniły, a tu o tego zaś w kłodzie;
 twój w dalszym wieku, a on był w tej dobie,
 110 gdy mu malował włos jagody obie.

MER<KURYJUSZ>

Toć nasz stos cięższy wytrzymał w więzieniu,
 jako gród twardy szturmy w obleżeniu.
 Bo on co? Tylko że baczeniem zdrowym
 oddał się do spraw pocziwych gotowym,
 115 a one pstrzone i pieszczone rady
 porzucił i ten koniec onej zdrady.
 Ale tu pierwej z czym się było ścierać
 i w jaki kirys piersi swe ubierać?

Żal skryty, taras, trwoga bez nadzieje,
 120 ledwie wiatr jaki na czoło mu wieje.
 Z tym wszystkim oto gdy się biedzi, zaraz
 trafiła prawie zła bogini na raz,
 chcąc, żeby odwrót uczynił od onej
 pocziwej ksieni, w niebie urodzonej.
 125 Ale on jako w morzu krzemień mocny,
 na który Ewrus i Auster poboczny
 srogiami zewsząd gdy biją bałwany,
 białe, nic więcej, mydła wierzch pijany.
 Tak ten wnuk mężny starożytnych dziadów,
 130 nie chcąc pozostać nic domowych śladów,
 hydzi się żaglem tej obłudnej Pani,
 wołac ster Cnoty, acz mu płaci tani<éj>.

APOL<LO>

Opuść mi, a ten niezwyczęzony
 nie był tak strażą i miejscem ściśniony,
 135 lecz jako prawy lew, we lwim ubierze
 jedną za drugą chorągiew wnet bierze.

MER<KURYJUSZ>

Powiedz, a wielki, Apollo, mi będziesz
 i wyższ<éj> w radzie Jowiszowej siedziesz,
 co wadzą ludziom cnotliwym okowy,
 140 gdy umysł wolny, wspaniały i zdrowy?
 Co pęta twarde, choć goleni zgnoją,
 kiedy przy więźniu one cnoty stoją?
 Co i pogrzebl<y> wielkiej ludzie ceny,
 kiedy się wściekły przeciw nim Ateny?
 145 Ledwie jednemu Maraton oliwą
 obtoczył skronie i głowę szedziwą,
 tegoż wnet ściany bez słońca zawarły
 tak długo, aż mu i żywot wydarły.

150 Kto i dziś źrzenic łzami nie zaleje,
gdy tenże zły lud okrutnie szaleje?
To Focyjona, to tego w ciemnicy
gubiąc, co mądrym wysep go twój liczy;
wysep on sławny, wielkich królów dary,
ale dziś lada ważniejsze pieczary.

155 Zaćmilże ich zgon święty przeszłe sprawy?
Namniej, ale stąd Sławy trąbą praw<éj>
jako z wysokiej imiona ich skały
roznosi, żeby nigdy nie ustały.
Równajże ciemną wieżę do Omfali,
160 a kto on nierząd po zwycięstwach chwali?
To sam, to więzień, kogo zbytek zwiąże,
a kto go próżen, ten i w stryczkach książę.
Nuż co ja powiem o Deijanirze?
Konterfet, jakie Wenus ma przymierze,
165 bo wiesz, że Nessus, niżli padł zabity,
gdy płynął z rany strumień mu obfity,
pamięć swej chęci – skropioną jej szatę
odesłał, by snadź patrząc często na tę,
obmyślała pomstę za Pogody.

170 Niedługo temu, a Herkules, gody
sprawując, palił zwykle wprzód ofiary,
a tam po pracy, spocony bez miary,
zawoła suknie odmienn<éj>, a ona
posłała mu też zła na zdradzie żona.

175 Skoro posoka Centaura do ciała
zgrzanego potem haniebnie przywrzała,
gdy jad po dużych członkach się rozchodził,
on, co narody wkoło oswobodził,
ryczał związany z żalem i boleścią,
180 a co zelżywsza, przewagą niewieścią:
O, jako zmienił od męża onego,
kiedy sam zbójcę nie okrócone go,
co mu był wegnał tyłem w jamę woły,
udusił w dymie, dopadszy go wpoły.

185 Kto insze dzieła w rzewliwej żalobie
 policzy, które przypominał sobie?
 To hydrę, to lwa, to paszczeki trojej
 w łańcuchu prowad z podziemnych podwojej.
 „Też to ramiona krąg nieba dźwigały,
 190 by sobie wytchnął Atlas na czas mały,
 też obaliły Anteusza ręce?”
 I więcej mówił w ciężkiej onej męce,
 aż na ostatek przy sosnowej klecie
 oddał na zgonie strzały Filoklecie.
 195 Cóż ci się zda ten, którego równamy
 z mężem, co nadeń pod słońcem nie mamy?
 (Co się tknie tylko dużej w członkach siły,
 bo umysł jego dwa wrzody zemdliły).

APOL<LO>

Które to?

MERK<KURYJUSZ>

200 Nierząd i płacz on niewieści
 w upadku nagłym, gdy nań padł bez wieści.

APOL<LO>

Cóż to sprawiło niecierpliwość w onym
 żelaznym ciele i niezwyciężonym?

MER<KURYJUSZ>

Serce w przeciwnym szczęściu niepotężne,
 które nasz Herbort stawiał nadeń męzne.

APOL<LO>

205 Pozwalam; i ten umysł w nim wysoki
 będą wiedziały parnaskie opoki,

210 bo gniew cierpliwie gdy tak pański niesie,
stanie mu za lwa przy nemejskim lesie,
a potwarz zasie, co go w cień wprawiła,
za hydrę, która plac sobą skrwawiła.
Ale ja insze stosując ich dzieła,
przed tobą zwłaszcza, wziąłbym czasu siła.
Ty tylko wspomnię, cóżmy pominęli,
gdy z Acheloem czynić z sobą jęli:
215 Gaj wprzód zielony odbierał ich głosy,
niż wzajem dłonie wpadły między włosy;
bóg rzeczny widząc, że Herkules duży,
fortelu patrzy, lecz i ten nie służy,
bo gdy się mieniać stanął nawet bykiem
220 kończystych rogów i z ogromnym rykiem,
nic to, on żartką doskoczył go nogą
i wydarł mu róg ręką z czoła srogą.
Tenże dał plonu pełen, poświęcony
Pannom, które ma Helikon uczony,
225 a te zaś przez mię twemu go darują,
że ten w nim rozum z męstwem upatrują;
on im też służąc, przyjmie na odprawie,
szczęśliwszy potym w każdej swojej sprawie.

MER<KURYJUSZ>

230 A ja też strzałę dam mu złotopiórą,
oneż, co ptaki uniesione górą
jednymże grotem przebiegła pomiernie,
służąc w tym oku sokolemu wiernie.
Rówien jej bowiem dowcip jego rączy
bądź kto w nim język hojny i gorący,
235 bądź upatruje pióro płynąc miodem,
acz on pod osią Arkturową rodem.
Ale inszego te czasu przymioty,
mnie Jowisz, ciebie czeka on wóz złoty.

XI. NA NENIJĄ DO PANA HERBORTA

Herborcie wielki, mojej słońce Muzy,
 pańskiego – acz nic – ty baczenia uży<j>,
 jeźlić Kamień podłą i kwapioną
 posyłam, niżli Etezyje wioną,
 5 która, gdyć padnie rzewliwie przed nogi,
 podnieś ją, pełną łez i gorzki<ej> trwogi
 i nic zdobnego nie ujrzysz w ni<ej>, bo ta
 żalobę woli niż ubiór od złota.
 Bo który żeglarz śpiewa więc w okręcie,
 10 gdy wichur nagły drze żagiel na wstręcie,
 kiedy nim Caurus już szalony miecie,
 a dnem i stroną morski rosół ciecze?
 W podobnym wzdycha dziś Ojczyzna razie,
 szablę wnet widząc po wewnętrznym urazie
 15 i jeżeli jej Bóg nie wyrwie z tej toni,
 nie do równ<ej> się rzuci ona broni.
 Ledwie swojej dźwięk i żołnierski<ej> miedzi
 umilkł, a od Wód Wronych źli sąsiedzi
 już następują na kark polski wolny,
 20 to mając na nas, że Kozak swawolny.
 Ale kto z Nizem Przekop tu porówna?
 Tam szkoda lekka, a tu zawždy główna;
 tam korzyść, a tu więźniów niezliczonych
 kto bez łez puści z obfitych pól onych?
 25 Kto rzędów w trokach sarmacki<ej> krwie dojrzy?
 A gorz<ej>, biały gdy na poczet pojrzzy.
 A widząc cięższy pożar pióro moje
 od carogrodzkiej tak potężnej zbroje,
 neni<a>ć prawie w tej posyła dobie,
 30 kiedy nic nasi nie czują o sobie.

XII. POST NEBULA PHOEBUS ALBO POLSKA POGODA PO BURZY DOMOWEJ

Witaj, różany dniu po nocy wron<éj>,
wiosno po zimie Sarmackiej Korony!
Już trąby milczą, a Mars swe obozy
przeniósł gdzie indziej z rynsztunkiem i z wozy.

5 Złóż włosienicę, strząsni popiół z głowy,
o płodna Matko mężnej krwi Lechow<éj>!
Nie widzisz, żeć już wieniec wije Zgoda
i następuje po burzy pogoda?

10 Upuść kolana, na święconym progu
wszechnajwyższemu dając dzięki Bogu,
który nie patrząc na bezmierne złości,
uprząłnął wewnętrzny miecz od polskiej włości.

15 Niech krzykną pieniem weselszym kościoły,
wtórzac głos słodki z lotnymi anioły,
kiedy cześć Twórcy, ludziom pokój hojny
dawając, krwawe zganiły nam wojny.

20 Albo i hucznym poprzedziwszy dzwonem,
zwykłym niech złączą świętą hymnę tonem,
którą z Insubrów, a z Hipponu drugi
języki brzmiały po rozmowie długi<éj>.

Bo czego ani zjazdy gęste, ani
powaga pańska i z rady wysłani,
nie miecz, nie mądre hamowały głowy –
Bóg nad nadzieję wrócił pokój zdrowy.

25 Bóg serca różne pogładził, aż zgodził
i srogie wichry sam on upogodził.
Bóg Orła stróżem Białego, Bóg broni
na żartkim koniu przytomnej Pogoni.

Które nie państwa w rozterku poległy?

30 A tu się koła tak były zabiegły,
 że nie Awentyn rzymski porównany
 mógł być do naszej i szkodliwsz<ej> rany.

Niezgoda Greki dotąd w pięcie dzierzy

 i Węgry mało nie w równej obierzy,
35 gdzie i dziś Upór kadmejskim żelazem
 tuszy, że dojdzie swobód swych zarazem.

Nie wstępuj, plemię piastowe, w ich tropy,

 ale mijając jadowite stopy,
 masz li urazę, mów o nią uprzejmie
40 (jako obyczaj niósł święty) na sejmie.

Oto doznawasz łaskawego pana,

 acz go Alekto mieniła tyrana,
 bo ani takim po nakładzie chciwy,
 ani po grociech nań złożonych mściwy.

45 Pierzchliwe dzieci, własny ociec ono

 otwiera z płaczem chętliwe wam łono!
 Spieszcież, że cały tryumf Zgoda wiedzie,
 a Miłość pływa po żółci zaś w miedzie.

A zdarte zatym zcelowawszy sieci,

50 rzucicie je, kędy Bootes wam świeci,
 siedmią kagańców pokazując knieje,
 gdzie, ach, nad córką staruszek lży leje.

Tamże was pobocz krzywda woła pańska

 i pycha górna niemniej sudermańska,
55 więc żyzne kiedyś, teraz nędzne kąty
 i okęszone w niezgodzie Iflanty.

Nagorzej, jeśli ta, co włos na czoło
 spuściwszy, nogą uwróciła koło.

60 O wy nie pod czas zwady, o rokosze,
 upłynęły nam pogody tam droższe!

XIII. <NA NOWINĘ I WIEŚĆ DYMITRA>

1. Na nowinę i wieść Dymitra zwróconego jako potym czas odkrył

Tyrany spycha z stolice Bóg mściwy,
a nie uległ nikt przed Nim, co krwie chciwy;
świadkiem Falarys i co Syrakuzy
trafił nadłu<ój>.

5 Świadkiem Grecyja i wyspy wkoło niej,
gdy dobywała na złe pany bronię;
świadkiem dochodząc klejnotu bez ceny
mieczem Ateny.

10 A niemniej i on, co Rzym ujął w troki,
pełen domowej i obcej posoki,
po onej sławie na swych gęste sztychy
przyszedł dla pychy.

15 Lecz i po dziś dzień, gdzie wschodny wiatr wieje,
rumionym mordem oblały się knieje,
bo tam, gwałt czyniąc Turczyn przyrodzeniu,
dawi swe w cieniu.

20 Toż pograniczne <u>miały Wołochy
i w górach Multan niebotycznych płochy,
gdzie gospodarze na niepewnej prawie
siadali ławie.

Ale wzór świeży tego w Moskwie mamy,
bo tam witały różne cary bramy
i w krótkim czasie, i w krwawej powodzi
niż rok wychodzi.

25 A z nich zaś Dymitr wszystkim stanął w oku,
bo uszedł, mając anioła przy boku.
I coś nowego: tym panem Bóg goni
po takiej toni.

30 Z pieluch w opiece chował go zarazem,
chroniąc i kryjąc przed ostrym żelazem,
aż tu nawiedził, wszystkim nieznajomy,
sarmackie domy.

Kto mu zniewolił ludzie wielkie, kto mu
u króla kredyt i moc do pogromu
35 swych nieprzyjaciół zjednał, jedno co go
odkupił drogo?

Aza on wzajem ruskie gubiąc błędy,
powszechnie płonki wszczepi w państwie kędy,
skąd potym zimne zakwitną Tryjony
40 nad ciepłe strony.

Lecz wróć pióro od przyszłej nadzieje,
idąc tym tropem, jako Szczęście wieje,
bo wnet po pierwszym i wtórym poboju
osiadł w pokoju

45 ojczysty stolec, a w tym mu prowadzi
w świetnym szeregu pozornej czeladzi
nadobną nimfę, własne Mniszek plemię
w północną ziemię.

Przyjął z tryumfem, jako godna była,
50 by mu ją Cnota pobocz posadziła,
prowadząc kilka dni wesołych z sobą
z wielką ozdobą.

Alic po słońcu wstał wicher burzący
i miecz na zdradzie odkrył się gorący
55 nieodpowiednie, niosąc krwawe strachy
pod carskie dachy.

A on, gdy kule biły piorunowe,
wypadł ćwiczony na skrzydła wiatrowe,
bo żartkie w dymie wyniosły go nogi
60 z okrutnej trwogi.

Kto klęskę onę i jakimi słowy
wymaluje tam pobite nam głowy?
Kto męstwo polskie i odsiecz gotową
wyrazi mową?

65 A twoje zaś kto łzy, pani, policzy,
gdy z kryształowej uchodząc łożnicy,
na połyś żywa do nóg ojcu padła,
a twarz pobladła?

70 Aleć ten smętek nagrodzi Bóg hojnie,
jedno do czasu nieś ten krzyż spokojnie,
nachylisz ucha, ano tęten koni
zbójcę zaś goni.

75 A twoje skronie wieńcem radość toczy,
kiedyć Dymitra stawiała przed oczy,
a on do ciebie szczęsną ręką spieszy;
tak swe Bóg cieszy.

80 Jakie tam w ten czas wylewały zdroje,
gdy się witały źrzenice oboje,
patrzałeś na te, staruszku pocziwy,
słodkie tam dziwy.

Wierzę, żeć serce skakało z radości,
prawie na dobie z niespodzianych gości,
klękniże i daj chwałę z córką Bogu
na pierwszym progu.

85 Tak ci On umie, tak doświadcza swoich
i Ten cierpliwość przydał do cnót twoich,
niemniej odmierzył przezacnej matce jej
skutek nadziejej.

90 A ty, Dymitrze, siadź na stolec carski,
ostroźniej wodze w dłoni dzierząc darski<éj>,
wiedząc, komu masz zwierzyć twego boku,
a i obroku.

Bądź żywym, radzę, zwłaszcza w Moskwie panem,
 ale nie krwawym – strzeż Boże – tyranem;
 95 niech środkiem płyną twego rządu żagle,
 a nigdy nagle.

Miłuj krew polską i groź się jej płotem,
 żebyś nie przyszedł na pierwszy hak potem.
 Bezpieczny – wierz mi – uśniesz w tym ogrodzie,
 100 mądry po szkodzie.

A nade wszystko Boga się bój, który
 wrócił ci państwo pierwszy raz i wtóry,
 skąd też dwa razy zdrada cię wygnała,
 niż się uznała.

2. Na tegoż epigramma

Jeśli to pewna wieść o Dymitrze,
 że żyw i w carskiej chodzi zaś mitrze,
 toć go tak Szczęście z Nieszczęściem wytrze,
 że nań nierychło Śmierć potym przytrze.

3. Na tegoż

Dymitrze, jeśliś umarł, leż spokojnie w grobie,
 a nam cień twój niech więcej nie baje o tobie.
 Jeśli kto w larwie twojej chce usieść na stolec,
 godniejszy by niżli ty krwawą bronią polec.
 5 A jeśliś żyw i chcesz zaś z wtórego pogromu
 mężnym sercem, ty przecię, do carskiego domu,
 Bóg ci zdarz, bo tak Szczęście pograwa z kochanki:
 to je zrzuca, to wsadza na złocene blanki.

XIV. NA EKSPEDYCYJĄ MOSKIEWSKĄ DO KRÓLEWICA JEGO M<OŚCI>

O plemię królów wielkich pod Tryjony,
wsiadaj na pański koń twój doświadczony,
gdzie cię na kręgu wiedzie Szczęście złotym,
niepewne potym.

5 Wsiadaj, a kto wie, żeć łaskawe oko
ukáže on Bóg, co mieszka wysoko,
a tu na ziemi, spychając tyrany,
odmienia pany.

10 Wsiadaj, gdzie czeka sama cię Pogoda,
gdzie rozterk woła i wewnętrzna Niezgoda,
kędy krew polska rozlana nie w zwadzie,
ale na zdradzie.

15 Woła cię państwo aż pod lody słone,
czego są świadkiem poselstwa niepłonne,
że pod twe skrzydła w ostatniej koszuli
ono się tuli.

20 Tam Bolesławów ruskie przed tym grody
szukały, pragnąc, ściśnione, swobody
i odtąd mamy obfite ich knieje
pełne nadzieje,

że za twym berłem Bóg im odgniewany
umknie za Wołgę dzikie bisurmany
i z ich pól wprzód twój zzenie miecz szczęśliwy
lud ten pierzchliwy.

25 Tenże pochopem zajuszony dal<éj>
i zawój hardy trupem ich przywali,
mszcząc się pradziada mężnego u Warny
w bitwie niedarn<éj>.

30 Ale to potym. Teraz wiek kwitnący
nieś na szańc, Arkto, gdzie Filaks nierący
poszewym dyszlem óś walną obwodzi,
a nie zachodzi.

35 Tam roztocz Orły Białe i z Pogonią,
tam wpadni jako lew z dobytą bronią,
wiodąc młodź polską ochoczą do boju,
w żelaznym stroju.

40 Patrz na boginią, która cię prowadzi
i na północny stolec sama wsadzi.
Jeśli nie zoczysz żartkiego jej koła,
a w tropy zgoła

rozszerz królestwo, o Jagiełło drugi,
a nie zapomni za to cię czas długi;
wsadź zaraz wonnej Bogu tam ofiary;
rzymiski<ój> szczep wiary.

45 Z tobą zakwitną powiaty Lechowe,
do męstwa więcej i zbroi gotowe,
posiłkiem, kosztem, bo im towar hojny
pomoże wojny.

50 A nieprzyjaciel zawstydzi się wkoło,
zadrzy Suderman na twe młode czoło,
po niestryjowskim i niecnym rozboju
żebrząc pokoju.

55 A ty tam stawisz z marmóru kolosy,
gdzie słony nie zna perłowej brzeg rosy,
lecz ostrym lodem, wiatry li powstały,
hamuje wały.

60 Sława też śnieżnym na Kaukazie zatym
głośną twe trąbą i piórem bogatym
rozniesie sprawy w niedorosłym lecie
po wszystkim świecie.

Niemniej i ojcu z palną ten doniesie,
 w bobkowym co mu wije, wieniec, lesie,
 by otoczyła pańskie jego skronie
 na złotym tronie.

XV. NA WTÓRĄ EKSPEDYCYJĄ KRÓLA J<EGO> M<OŚCI> DO SĘPU MOSKIEWSKIEGO

Uronisz pióro, Sępie zaś dwugłowy,
 a ni<e> odeprzesz potężde orłow<éj>,
 paznoktów jego korzyścią zostaniesz,
 jeśli w uporze hardym nie ustaniesz.

5 Nie widzisz, jako z wierchu onej skały
 (ile mu przeszłe gony wytchnąć dały)
 ostrzy nos znowu o krzemień opoczny,
 obróciwszy wzrok do knieje północn<éj>?

10 Pełen nadzieje, pełen tej otuchy,
 że cię zagnawszy do pustynie głuch<éj>,
 zatoczy skrzydła po Hyrkańskie Morze,
 gdzie rane Persom wynikają zorze.

15 Już jedno bystry lot ma spuścić z góry,
 chciwy na gniazdo odnieść obłów wtóry,
 a nie sam goły w to tam pójdzie pole;
 męzny z nim Raróg i plemię sokole.

20 Z tych ptaków poczem spadnie on do ciebie,
 niżli Lwa słońce zapali na niebie,
 niż po nim złoty Panna kłós pokaże
 i żeńcom krzywe sierpy schować każe.

Ani go śklane lody nazad wróca,
 nie Akwilony twe indzie obróca,
 białemu biały śnieg nic nie zawadzi,
 bije i ziemiè, z kim się jedno zwadzi.

25 Nie wydrzesz, co on ostrą zażdźmie nogą,
uleczyć próżno ranę po nim srogą.
Na odsiecz nie dba, aż gardło nabierze
piersiami równo i barkami pierze.

30 Nie widzisz, gdzie i bohater on zbrojny
z dobytem mieczem bieży, niosąc wojny?
Ale znać, że z nim jednej Orzeł sfory,
bo też do ciebie rozpuścił koń skory.

35 Za nim, patrz, jakie szeregi się spieszą,
to z lasem grotów, to z chorągwią pieszą,
na baszty niemniej i na mur twój twardy,
co piorunowych wiozą sztuk z petardy?

40 Mars nad rynsztunkiem z kuźnie Wulkanow<ój>
w obozie jego namiot ciągnie nowy,
a sam śmiertelnej nie boi się rany,
dyjamentowym kirysem ubrany.

Ten, gdy tarcz lewym podniesie ramieniem,
nie tak kometa strasliwym promieniem,
jako on zgromi i nabawi trwogi,
że ledwie trąby doczeka kto srogi<ój>.

45 Gdzie wpadnie, pustki i pożogi niesie,
przestrony za nim gościeniec po lesie,
a kto więc trupy na poboju zliczy
albo po krwawym szturmie na ulicy?

50 A nadto wszędzie chce ten bóg odmiany,
mieszając rzeczy, przesadzając pany;
toż twym horodom wieszczę Parki tuszą,
skoro słowieńskie wojska się tam ruszą.

55 Kto wie, że czasy następują one,
tobie i dzikim państwom zamierzone,
by uprzątnąwszy ślepe po nich błędy,
szczepiła czeladź powszechna tam wszędy?

- 60 Kto wie, że jeden stolec na północy
gotuje on Bóg, żeby Jego mocy
nie wydierały Otomanów grody
i hordy Wołga za swe wzięła brody?
- 65 Kto wie, że trzeci od dwu król Zygmuntów,
hyperborejskich monarcha sam gruntów,
tam swe wywiedzie z marmóru kolosy,
gdzie słone wały ścina mróz nasroższy?
- 70 Dalej niż Chrobry słupy on postawi
i nieśmiertelną pamiątkę zostawi
koronnym wnukom, rozciągnawszy włości,
nieprzemierzone w długiej szerokości.
- 75 Zagrzeje męstwem zimne sam Tryjony
i Wóz Bootów sławą pozłożony,
pokaże światu i Ewropie ludn<ój>,
że przy nim zgaśnie Oryjon połudny.
- 80 Włoży w święty trop i Władysław noge,
z pradziady ociec przypnie mu ostroge,
że kresu dalej koń jego dobieży,
a tam stąd prosto, gdzie Carogród leży.
- 85 Tak syn Filipów do Azyjej wrota
otworzył mężnie, a darska ochota
sprawiła, że wnet siadł na złotym tronie,
po szczęśnych bitwach, Medów w Babilonie.
- 90 Ale to w dalszej wieku jego dobie;
teraz Wielikie radź, Carstwo, o sobie:
wolisz li szabli dać twych synów głowy,
a niżli zrzucić dawne z nóg okowy?
- 95 Puść górne myśli, a strzeż rany drugi<ój>,
hamuj rumiane po twych polach strugi,
niech wóz Bel<l>ony w pokoju z nich zjedzie,
a pobocz w trokach więźniów już nie wiedzie.

90 Rzuć broń od siebie, a do nóg upadni
zwycięzcy temu jako naukładniej,
co cię sam miłą daruje wolnością
i tam, gdzie mieszkasz, nazwie twoją włością.

100 Tak Orzeł i Sęp równo latać będą,
na jednym drzewie oba na noc siędą;
ani im już Gryf, ani Ibis srogi,
pierzchną przed nimi i Harpije w nogi.

XVI. NA KOMISSYJĄ DO MOSKWY

Znowu miesza Bellona pod Arkturem, znowu
Mars chciwy targa pokój, a niesyt obłowu,
chorągiew zaś rumioną roztoczył we zbrojej,
a czekamy, czego on wam zasię nabro*<i>*.
5 Nie tego li, że żołnierz, próżen zaś korzyści,
nałężę na Koronę, aż się mu uiści?
Toć nas Moskwa naszymi bohaterzy zbudzie
i po swojej usłyszysz o naszej też szkodzie!

XVII. NA KOMISSYJĄ SZCZECIŃSKĄ

Jeśli nam Rewel puszcza i z Narwią do Rygi,
niechże Sztokohń z Kolmyrem pójdzie w S<z>wedom krygi;
bezpieczni*<ej>* Polak w polu z kopiją poskoczy
i na ziemi do szable barzi*<ej>* on ochoczy,
5 a maszt, żagiel i kotew krzywą niech ci mają,
co nad słonym Neptunem od pieluch mieszkają.

XVIII. NA OGIEŃ GNIEŹNIŃSKI

Napierwsze gniazdo osady Lechow*<ej>*,
stolico wiary tu w Polsce Piotrow*<ej>*,
bogaty grobem tak świętym kościele,
z on*<ej>* ozdoby płaczesz w tym popiele!

5 O żalu długo, o nieokrócony!
Mało nie spłonął klejnot niewrócony:
dom, starożytnych wielkich królów dary,
mur ledwie został tak świątnice star<ej>.

10 Toż bałwochwalnią efeski<ej> Dyjany
potkało, gdy jej srebne wkoło ściany
na schwał pozoszcza stopieł prawie do dna,
lecz pamięć jego i pióra niegodna.

15 Tak Troja kiedyś w pierwospy gorzała,
gdy w brzuchu końskim Greków nie dojrzała;
tak jej wizerunk Rzym, gdy na wierzch wieży
po stopniach Nero na on widok bieży.

20 To w błędzie, ale tu ołtarz zbawienny
postawił Mieszko, dotąd nieodmienny.
Niedługo, a wnet kapłan na nim święty
Ofiarę miewał, polską krwią ujęty.

A kto policzy dzieła jego potym?
Kroniki nasze szeroko brzmią o tym:
wiosłem pohańców na koniec dał gardło,
a ciało z wagi złoto im wydarło.

25 Do tego śwież<ej> pamięci tu kości
Ot<t>ona Chabry z pocztem przyjął gości,
a on mu wzajem z jego też ochrony
na czoło zyczył słowiański<ej> korony.

30 Posyp się prochem, oblecz włosienicę,
wywiedź z oczu twych, Ojczyzno, krynice;
wzdychaj, by więzien ściśniony żelazem,
że nie popadniesz klęski też zarazem.

35 Bo jakoć ten znak upadku nie wróży?
Żeć gdyć już schodzi na domow<ej> stróży
i płomień oto umiółł Matkę twoję,
co cię tóliła pod pier<ś> zawsze swoj<ę>.

A bać się trzeba, kiedy onę zgubił,
 żeby taż różgą dzieci Bóg nie ubieł;
 i ma-ć się na to, bo w niebo kołace
 40 nędznych skwierk ludzi i krwawych łez placze.

Długoż ten żołnierz plądrować wždy będzie
 i z karków wolnych Polska go nie zbędzie?
 Czyli aż wyźdźmie krew z ubogich skóry?
 O, bodaj taki zamysł już nie wtóry!

45 Pomiń niedobry, Muzo, skutek rady,
 nie tam ostatni<éj> tak było wieść zwady,
 ale tę zbroję, co nas wewnątrz dręczy,
 na odsiecz było wyprawić napręc<éj>.

XIX. NA POSTRACH TURECKI NENIA

Jeśli ostatnie gonią cię już czasy,
 a hardy zawój pęta i tarasy,
 Ojczyzno moja, synom twym gotuje
 i o tym wezyr nad Istrem wotuje,

5 miej się na pieczy, a zwierzchn<éj> ochronie
 ufając, radź też o prętkiej obronie.
 Z Bogiem Gedeon bił Madyjan<i>ty,
 z Bogiem stąd wyprzesz bisurmany i ty.

10 Zły sąsiad na tve nastąpił narogi;
 co dalej? Chce wpaść gwałtem na tve progi,
 chce w krygi ująć twą złotą Swobodę,
 mając z przyczyny twych na cię Pogodę.

15 Acz tu więcej swymi on ogary
 (a patrz<ysz> na to tak dawno przez spary)
 żyzne tve knieje i pola plundruje,
 najmniejszą szkodę przecię upatruje.

20 Dawno on tai przyjaźń z każdym wilczą,
czego w granicy wydarte nie milczą
królestwa, wyspy i obronne grody,
Grecyja, Epir i brzeg Wron<ej> Wody.

Więc też, widząc mgłą wnętrznym cię rozbojem,
nie czeka, byś się wskrzepiła pokojem,
lecz jako sokół spada do połowu,
ogromny, <z> dzwonkiem brzmiącym od ołowu.

25 Tak on na twoje już wymogłe pióra
chce z góry upaść tak, że z mięsem skóra
i grzbiet rozbity na stark, gdzie ugodzi,
jeśli tak wróżyć Ojczyźnie się godzi.

30 O, włości dziadów, mężną krwią kupione
i wnuków zaś krwią zginą zatopione?
I w zmyślonym nas przymierzu ułowi
ten tyran, gdyśmy prawie nie gotowi?

35 A jeśli jeszcze swoi, jako grozą,
z świątnicą pierw<ej> tu chcą zetrzeć Bożą,
widzę dopiero pustki i pozogi,
których odbieży, ach, poganin srogi!

40 Widzę nieszczęsny prowad płci obojej,
słyszę płacz i skwierk w stryczkach młodzi twojej;
widzę z płomieniem dymy gęste wkolo,
w niewolą wzięte widzę grodów czoło.

Widzę chorągiew straszliwą, a na niej
z Cyntyją gwiazdę, co wschodzi naraniej;
widzę po blankach turski lud w zawoju,
po już ostatnim słowieńskim rozboju.

45 Na jaki byś hak, o Niezgodo, przyszła?
Na coć by ona płocha duma wyszła?
Nierychłyć, ale łuczny Bóg w swym gniewie
i gdy On łuku pociągnie, nikt nie wie.

Ale już dosyć złegośmy widzieli;
 50 niech wżdy na zgonie ojczystym nie dzieli
 kalwiński upór spólnych serc i zbroi;
 niezgod<a> ginie, zgodą państwo stoi.

Daruj nam błąd twój, Genewo, do czasu,
 ze wżdy druk obcy nie wystawi w taszu
 55 wymalowan<ej> żałośnie twych klęski
 na postrach drugim, a nam na żal ciężki.

A ty, o wodzu sarmackich szeregów,
 broń obu mężnie, broń nad Niestrem brzegów,
 zatrąb na trwogę Ojczyzny żalosaną,
 60 wżdyć, wżdyć nie wszyscy na dźwięk trąby posną.

Przybędzie Memnon na odsiecz do Troje,
 przybędzie w świętnej i Sarpedon zbroje –
 pójdą i półki pod Orłem wspaniałym,
 gęste, ochocze, w wieku niezgrzybiałym.

A jeślić z nieba hasło da Bellona,
 poda-ć z Mahmetem tył przeciwna strona,
 a twój koń żartki do Warny w pogoni,
 65 ostatka mszcząc się krwi polskiej, dogoni.

XX. NA NIESZCZĘSNĄ KLĘSKĘ WOŁOSKA

Nie masz tak nigdziej Szczęścia statecznego,
 by tam nie wniosło czego przeciwnego –
 świadkiem próg pierwszy okrągłego świata,
 jako prowadzi cug słoneczny lata.

5 Szczęśliwe przed tym świadkiem perskie plemię,
 co mu wrzucono w krew człowieczą ciemę,
 niemniej potomek, który wielkim kosztem
 spiąwszy Azyją do Europy mostem,

- 10 tysiąca galer zbył u Salaminy
 i na brzeg wyszedł by rybołów inny.
 Co góry równał, co i rzeki suszył,
 że tak pierzchać miał, a kto kiedy tuszył?
- 15 I wnuk Aminty, acz go tak wyniosło
 Szczęście, że wschodny stolec mu przyniosło,
 od strzały przecie poległby był mało,
 by nie rycerstwo dzielne ratowało.
- 20 Znały to części i siedmi gór mury,
 choć swymi wielki świat zmierzyły sznóry,
 bo pomnią Kanny, Trasymen, Trebija,
 Anijen i gdzie krew swą niwy piją.
- 25 Co dawne dzieła wspominam? Kto powie,
 jako i naszy samsiedzi Węgrowie
 dali, ach, jabłko złote wydrzeć sobie,
 gdy im z nim Muhacz skrył Ludwika w grobie.
- 30 Bo tam wnet drugie nastąpiły klęski,
 niosąc okowy i żal z sobą ciężki.
 Z wolnością synów zbyła Hunnów matka,
 to wnętrzną szablą, turecką ostatka.
- 35 Więc też dziś płaczesz, o wspaniała, i ty,
 młodzi twej, Polsko, nad Prutem pobit<ój>,
 snadź Bóg, by w szczęściu łódź się nie uniosła,
 urwał jej żagiel i przytępił wiosła.
- 40 Idą na pamięć z nieszczęsnej nowiny
 Warna i Sokal, i las Bukowiny,
 bo tam krwią wnuków pradziadów mogiły
 oblane świeżo żal swój ponowiły.
- 40 Pożycz łez gorzkich u Nijoby sobie,
 Ojczyzno moja, a źrzenice obie
 utop w bezdennym płaczu dziś jezierze;
 aza nie widzisz, coć ten zły Mars bierze?

Sięgała sława już obłoków twoja,
poprzec już miała po słony lód zbroja
słowieńska naród, co nad nim Tryjony
pałają, osi strzegąc postawion<ej>.

45 Ali cofnęła śmiałość twoja skora
i już za takim urazem niespora
dźwiga się jako z ciężkiej żołnierz rany,
co go koń z bitwy wyniesie przegrany<ej>.

50 Lecz ty, o wodzu mężny krwie Lechowej,
nie tracąc serca, pokrzep się do nowej,
z lepszym rozmysłem potrzeby, a kto wie,
komu Bellona Wołochy przypowie?

55 Kto wie, że wzajem i treickich koni
łakomy Dunaj połknie dość w pogoni
i niż Prut większą Polszcze sławę wróci,
gdy je buława twoja zaś ukróci.

60 Często po burzy i ogromn<ej> nocy,
choć to i z Kaurem Akwilo się zboczy,
nazajutrz ali Febus <z> włosem złotym
wrócił dzień świetny – i tobie tak potym.

Przeplata on bóg ten wieniec wojenny
to gronem szczęścia, to bitwy odmienn<ej>,
a kto nie zwątpił w przeciwnym poszwanku,
ten w drugim obwiódł skroń oliwą szranku.

65 Tak Warro rzymski, acz sam za złą sprawą
zwiódł był nieszczęsną i tak bitwę krwawą,
że w trwodze onej nie rozpaczał jeszcze,
pochwałę odniósł i w senacie miejsce.

**XXI. NA SEJM W ROKU 1615
DO JEGO M<OŚCI> KS<IĘDZA>
EUSTACHIUSZA WOŁ<Ł>OWICZA
REFERENDARZA
WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO
I OPATA LUBIŃSKIEGO ETC.**

Woł<t>owiczu, od którego,
nie zna słońce tu wtórego
w rozum, w ludzkość i w wymowę,
i coć wlała Pallas w głowę,

5 jeśli cię ja tak prostymi
bawię rytmy, ty i tymi
nie gardź, ale – o co stoją –
ogarni je łaską twoją.

10 Podaj chętną rękę onym,
choć nie w stroju drogotknionym,
niż kto twoje zdobni<ej> potym
zabrzmi sprawy piórem złotym.

15 A też wołą wniść w żalobie,
w tak niestwornej zwłaszcza dobie,
do pańskiego twego gmachu
nie bez żalu i postrachu.

20 Nie widzisz, na jakie skały
Ewry, co zaś znowu wstały,
pędzą okręt Lechów? Oby
zawarły nas pierwej groby,

niżlibyśmy patrzeć mieli,
a Niezgoda jedność dzieli,
śmiała trąbić zaś na trwogę
i kłaść w różne strzemię nogę.

25 Nie górny li wyrok, kto wie,
ostatnie nam niesie zdrowie,
bo tak zły wróg nami chwieje,
a sąsiad w krąg nam się śmieje.

30 Osiodłany koń w Przekopie
– uchowaj Bóg – po tym tropie
co by zagnał gładkich łani,
tam gdzie mają targ pogani.

35 Ale mimo i Tatary,
patrzy zawój w to przez spary,
gotując w czas kule, prochy
a mierząc tu przez Wołochy.

40 Nie minę i Akwilonu,
co by i ten nabrał plonu,
co by posiadł! A snadź na tym
byłby Smoleńsk haku zatym.

Kto nie widzi, jakie giną
Pogody nam naszą winą?
Ale tępe oko mamy
i nic na to my nie dbamy.

45 A jeślić i Kościół Boży
rząd z powagą tu położy,
toć filary przy nim drugie
obal<a>, tak Caury długie.

50 Wnuku dawnych w Polsce dziadów,
bierz z pobrzeżnych wzór sąsiadów,
bo gdzie swobód nie zgubili,
skoro Rzymu odstępili?

55 On nas Temu wprzód sam spłodził,
co w krwi swojej nas odrodził,
czemuż wrota mu z Genewą
zawieramy ręką lewą?

- 60 Oby Duch Twój, mocny Boże,
który to sam utrzcć może,
jako pierwej to pogładził,
a rząd polski w reze wsadził.
- Wyleciałby Orzeł <w> górę,
zcelowawszy białym skórę
tak podartą pierzem znowu,
wabiąc dzieci do obłowu.
- 65 Usiadłby zaś na Boocie,
gdzie w najwyższym on obrocie
złotej osi się nie puści,
lecz mu nasz chrap nie dopuści.
- 70 Bo jakie on ma mieć pole,
kryjąc oko bystre w dole?
I tak się już starzeć musi,
z bachmatem się goniąc w Rusi.
- 75 Wždy na samym acz nie zgonie
zahamuj kto płochy konie,
dokąd cały wóz, a koła
nie zgubią nas z góry zgoła.
- 80 Dość słowińskie pomnią niwy
i do skroni pióro siw<ej>
splandrowane poda knieje,
gdzie i dziś mniej oracz sieje.
- Jeśli idzie o wolności
w sarmackiej tak woln<ej> włości,
a pan zda się w niej nieprawy:
sznór w niej, prawo do rozprawy.
- 85 Lecz co wewnętrzne chwalić trąby,
a karki swe jako głąby
nieść żelazu? Kto tak radzi,
ten swobodzie sam swej wadzi.

Aza tuszy lekarz który
 90 chorobie, co na wrót wtóry
 padnie? Rychlej zimne mary
 i żalсны dzwon u fary.

Radź z drugimi, o cny panie,
 że niżli ten wichер wstanie,
 95 cofnie skrzydeł i nas minie,
 w krętym precz po lesie chwinie.

Ozow niemniej Ojczyźnie się,
 jeśli tak zły czas poniesie,
 jako cnocie twej przystoi,
 100 choć nie w świętnej z Lemnu zbroi.

Więcej on mąż, on dwurogi,
 gdy Amalech lał krew srogi,
 sprawił modłą, a krzyżową,
 wsparty ręką Aronową.

XXII. NA SEJM W ROKU 1616 DO POSŁÓW ZIEMSKICH

Jeśli szczerą Ojczyzny miłość was nie zejmie
 i głosów nie zniesiecie do zgody uprzejmie,
 tedyć abo już ten sejm ostatni nam stanie,
 abo berło w Lechowej krainie ustanie.
 5 Przeszłe prętko, o, lepiej już urazy puśćcie,
 a sobie jako bracia tej Matki odpuśćcie,
 niech wzdry na hak nie spieszy srogim naszym sporem,
 bo czemu nie prowadzi-ć cnych jej przodków torem?
 Będą<ć> w czas te naprawy, o które wołamy,
 10 a w tym chrapie postronnej szabli nie zdołamy.
 Puśćcie oko, a bystre, na północne knieje
 i gdzie od Hel<l>espontu Ceczyjas wiatr wieje.
 A i Przekop pobrzeżny czego nie dokaże,
 gdy w nasze swym ogarom wyrzecz pola każe

- 15 dla niestwory, ach, naszej; bo co gładkich łani
 przewiozą w tym od Kaf<f>y przez morze pogani?
 Jakich wichrów o tam stąd czeka znowu ona,
 częstym mordem i świeżą klęską swych zemdlona?
 Więc jeśli się liczymy łoża jej synami
 20 (skąd wzór weźmie i pochop dalszy wnuk za nami),
 wystawmy cel wzajemnej zgody już na czoło,
 a do niej niech zmierzają wobec stany wkoło.
 Mamy li co na zwierchność, puśćmy to precz dla niej
 i dla krwi Barankowej, któraśmy polani.
 25 Wyciagnimy ze wnętrzni ten wrzód w czas na górę,
 niż od głowy do stopy skanceruje skórę.
 Tak z uporem nieufność przepadłaby <w> ziemię,
 a powolność ojczysta obwiodła nam ciemię.
 Wróciłby się, o kiedy, wiek zaś w Polszcze złoty
 30 i zbytciem wypędzone wróciły się cnoty,
 w górne słońce bójni<éj> by patrzył Orzeł Biały,
 puściwszy lot tam, skąd by Etezyje wiały.
 A Ty, który sam płyniesz z przedwiecznego zdroju,
 Boże z Boga, skłoń serca naszych do pokoju,
 35 daj im myśli, słowa gorące do zgody,
 by się w niej nadgrodziły od poganów szkody,
 że wždy kiedy po długich Caurach z Twej ochrony
 stanie łódź na zielonym brzegu tej Korony.

XXIII. PIEŚŃ ŻAŁOBNA NA KLĘSKĘ UKRAINNA I NIEBEZPIECZEŃSTWO KAMIENCA ETC.

- Na jaki godzisz hak, Ojczyzno moja,
 do czego wiedzie nieszczerość cię twoja,
 do czego bunty domowe tak długie
 i zbrodnie drugie?
- 5 Oto pohaniec ruskieć umiółł włości,
 wygnawszy z pasiek żyznych, gdzie naprości<éj>,
 obfitą korzyść i dobytki one
 niepoliczone.

10 Co prost<ój>, powiem, co i krwie pocziw<ój>,

któr<ój> nawiązał, ach, bisurmun mściwy,

co w carogradzkim rynku się zostoi

płci stąd oboj<ój>!

15 Weźmi tu pióro lament i nenią,

nie wspominając, za przyczyną czyją

wzię<ły> sarmackie taką klęskę niwy

od ich cięciwy.

20 A nie już koniec tym pożarom ani

takeśmy przeciw tej ordzie ubrani,

byśmy stąd wyprzec mogli ich bachmaty.

jako przed laty.

Więc prze niezgodę i serca niemężne

tak uczynimy na nas je potężne,

że co po zdobycz tylko wyciekali,

pójdą już dalej.

25 A gdy my wołać będziem o swobody,

a oni w ten czas brać nam będą grody

i już podolski myślą nam snadź wieniec

wydrzeć – Kamieniec,

30 siodłaj, kto dobry, wywódź prędko konie,

dokąd z nadzieją ten klejnot na zgonie.

Czyli przed zgubą Strach nas wielkooki

trzęsie za boki?

35 Wskok co na odsiecz, nie czekając żołdu,

niżli do szkody i wiecznego hołdu

przyjdziemy, trzeba! Woła ten gwałt skory

potęgi spor<ój>!

40 Nie ich wielkości mężny liczył przodek,

ale młódź darska, wpadszy w ich pojórzodek,

brała na groty po trąbie krzykliw<ój>

ten lud pierzchliwy.

Świadkiem Wiśniewiec i mężowie oni,
od których szable i od rzeźwiej dłoni
leciały na dół i na miąsże kupy
bezecne trupy.

45 Świadkiem i Sokół, choć w bitwie przegrany<ój>,
kędy brat brata od pogańskiej rany
nie mogąc wyrzeć i sam niego wedle
leżł w krwawym siedle.

50 Szczęśliwi obaj i jeśli co może
Safo też moja, słynać im pomoże
i posadzi je na północnym niebie
blisko od siebie.

55 Oby ich męstwa zasięgli wnukowie,
a więcej sławę ważyli niż zdrowie,
nie puścielby Niestr tak okrutnych gości
do polskich włości.

60 Piłaby ziemia ich posokę płową,
wtargnienie gęstą płaciliby głową,
szedłby i więzień po obudwu boku
w słowieńskim troku.

A miedz wesola, wiodąc swe do domu,
komu leż ciepłych nie lałaby? Komu
nie upadłyby do ziemi kolana,
wielbiąc w głos Pana?

65 I teraz, Boże zastępów, w twych tropy
przybądź, a dzicz tę, by po polu snopy,
daj szabli polskiej gromić, a w pogoni
walić ją z koni.

70 Nie daj pociechy obrzezańcom ani
dopusć, by od nich byli zaś zagnani
synowie, córki tutecznej Korony
tak bez obrony.

Połóż gniew, prosiem, połóż sprawiedliwy,
 hamując groźby i list ich dotkliwy,
 75 a twoich modłą zwyciężony, Panie,
 spraw, że ustanie

przekopska burza, a słońce nastąpi,
 aza w tym w strzemię znowu dziadów wstąpi
 bohater Lechów, broniąc dzielniej brzegów
 od psich szeregów.

XXIV. EKLOGA
NA WJAZD JAŚNIE WIELEBNEGO PANA
J<EGO> M<OŚCI> KS<IĘDZA>
WAWRZYŃCA GEMBIKIEGO
BISKUPA WŁOCŁAWSKIEGO I POMORSKIEGO
NAJWYŻSZEGO KANCLERZA KORONNEGO

ROZMÓWCY: TYRSUS, AMINTAS

TYRSUS

Co to za nowy gość i orszak zdobny,
 książęcym dworom i królom podobny,
 co to za świetne zewsząd poczty spieszą
 i modry żołnierz pod chorągwią pieszą?
 5 Gdzie ten płci różnej w pole gmin wychodzi,
 który niezwykłą radość znać wywodzi,
 jako więc wabi ciepły z ulów pszczoły,
 gdy łąki zefir pstrzy w maju wesoly,
 powiedz, Aminta, bo ty tu nad lasem
 10 śpiewasz i wróżysz, co ma być, przed czasem.

AMIN<TAS>

Wiem, kogo dziś Bóg, wiem i gdzie prowadzi,
 sporządziwszy mu na zamiar czeladzi,

15 któr<éj> – nie słyszysz? – ono miedź krzykliwa
 wodzem, a Przyjaźń pobocz zaś życzliwa
 prowadzi przed nim wielkie wprzód osoby,
 co ojczystemi strzegą praw sposoby;
 tych niemni<éj>, co dla swobody nadan<éj>
 nie wzdrygają się na poboju rany.
 20 Cóż potym? Pamięć moja nie gotowa
 i zubożałem już na starość w słowa.

TYRSUS

Nie tak, Aminta, było na umowie,
 coć wydrożony na skórze brzeg powie,
 lecz Etezyje skoro letnie wioną,
 bądź pod tą jodłą, bądź pod lipą ona,
 25 byśmy wiersz wierszem oddawali sobie,
 a kolej – sam wiesz – dzisiejsza na tobie.

AMIN<TAS>

Żeć się już – widzę – wymówić nie mogę,
 więc wiejski koturn włożywszy na nogę
 i obtoczywszy krętym bluszczem ciemię,
 30 gdzie cień, gdzie okrył wonny kwiatek ziemię,
 pod ją pochyłem zacznę tu co bukiem,
 kędy Cyntyjej wisiał sajdak z łukiem.

TYRSUS

Zacznijże, a ja gotowec dam uszy,
 bo rad Kameny twej słucham nadłuższ<éj>.
 35 Zacznijże, a wjazd poświęć ten szczęśliwy,
 który witają dziś kujawskie niwy.

AMIN<TAS>

Prowadź różanym promieniem dzień, Febie,
 a ja wiersz łacny niech mam dziś od ciebie!

Idą zaś złote, idą w Polszcze lata,
40 kiedy na zgonie zgrzybiałego świata
ma swój dank jeszcze, ma swe godność dary,
 niżli uwiednie i padnie na mary.
Ono GEMBICKICH wielkie wnuków plemię,
 nawiedziwszy Tybr i auzońską ziemię,
45 szczęśliwie progi przechodząc Minerwy,
 gdzie jeszcze znaki z Trajanem są Nerwy,
przybył Ojczyźnie do ozdoby czy-li,
 by jej wsparł, gdy się w tym rozterku chyli?

Prowadź różanym promieniem dzień, Febie,
50 a ja wiersz łączny niech mam dziś od ciebie!

Przyniósł jej język i pióro bogate,
 przyniósł jej rozum zdrowy czasy na te;
przyniósł jej ludzkość pańską i z przymioty,
 których nie rodzą jedno same cnoty.

55 I choćby z nimi tak był doma został
 przecie by sławy wiecznej on był dostał
i kowano by w złotym go marmórze,
 i na ojczystym miałby słup ugorze.

Prowadź różanym promieniem dzień, Febie,
60 a ja wiersz łączny niech mam dziś od ciebie!

Ale Bóg nie chciał, aby go zawarły
 domowe ściany i cień obumarły,
bo go postawił na lichtarzu złotym,
 gotując mu wnet wyższe miejsce potym.

65 Jakoż po stopniach zarazem on bierze
 infulę pierwszą w szarłatnym ubierze,
aż go koronna pieczęć wystawiła
 i stróżem polskich swobód zostawiła.

Prowadź różanym promieniem dzień, Febie,
70 a ja wiersz łączny niech mam dziś od ciebie!

Tym ci gościńcem Godność prawa chodzi,
 tym Cnota okiem do celu ugodzi.

Próżno na Szczęście skarży się ten lekie,
co od Pallady tropy ma dalekie.
75 A tego wtór<ej> do czapki dwurogi<ej>
prowadzi sama, przypiąwszy ostrogi,
z wysoką Sławą i Nadzieją rąca,
że on, ujęty miłością gorącą,
pomnoży Kościół Boży swym dozorem
80 i stanie pięknym duchowieństwu wzorem.

Prowadź różanym promieniem dzień, Febie,
a ja wiersz łączny niech mam dziś od ciebie.

W winnicy Pańskiej on będzie ochroną,
pójdzie od niej wieprz uśliniony stroną;
85 on wielogłownej utnie szyję hydrze
i z paszczeki jej, co odeszło, wydrze;
on w rezę święte obyczaje wprawi
i murem twardym za owce się stawi,
a co Korydon – pomnię – o nim śpiewał,
90 jako ten, który z Marym schadzki miewał.

Prowadź różanym promieniem dzień, Febie,
a ja wiersz łączny niech mam dziś od ciebie!

„Usiedzie – prawi – w kujawskiej świątnicy,
na świętej pasterz nad Wisłą stolicy,
95 którego sława obłoków doniesie
i sam słowieński kaganiec podniesie.
Bo ten swym piórem w północnym obrocie
posadzi – da Bóg – Orła na Boocie
i zepnie tymże ptakiem dwa narody
100 od Gór Peońskich aż po słone lody”.

Prowadź różanym promieniem dzień, Febie,
a ja wiersz łączny niech mam dziś od ciebie!

To tak Korydon, a nad Korydona,
nie ma pąbrzeżny las i rzeczna strona,
105 tegoż na dębie (lecz t<e> dawność skryła)
– Tytyrus mówił – dłoń słowa wyryła:

„Wnet po biskupów prędkiej tu odmianie,
 gdy ksieniej bladej miecz trochę ustanie,
 nastąpi – prawi – ten co wiekiem długim
 110 Nestorem będzie tu w Koronie drugim.
 Onże spoiwszy pod Tryjony włości,
 weźmie krzyż złoty w zielonej starości,
 a kto wie, że sam poświęci twe skronie,
 o, na sarmackiem, polski kwiatku, tronie?”.

115 Zastanów w bystrym biegu konie, Febie,
 i zadzierz wzgórze złoty wóz na niebie!

TYR<SUS>

Liczmyż powoli wielkie przed nim głowy,
 kogo koń niesie biały, kogo płowy?
 Czy-li to dzianet poryzając gniady,
 120 a na nim gwiazdy sadzone z Plejady?

AMIN<TAS>

A mnie zaś sama osoba wzrok wzięła
 i serce wewnątrz głęboko ujęła.
 Patrz, pod tą szatą kto w białej rokicie,
 patrz, komu kwitnie sławą twarz obficie;
 125 patrz, komu z źrzenic niebieskie promienie
 i wynikają wielkich cnót płomienie.
 Słyszysz dźwięk miedzi on Hieronimowy
 jakoć go wita? Mało temi słowy!

TYRSUS

Nieś do owczarnie szczęśliwe swe stopy,
 130 pasterzu, ale w mego Pana tropy
 i nieś je pewnie; a jako chmiel pnie się
 bądź to po tyce, bądź po olszy w lesie,
 tak za wzór weźmie Onego on sobie
 i będzie słuchał w głuchym Mistrza grobie.

AMINTAS

- 135 Owoż chorągwie różnych farb wychodzą,
 co poczet długi sług Bożych wywodzą,
 ubiorem insze, lecz jedną radością
 i zapalone ku niemu miłością.
 Którym, skoro go powolny koń spuści,
 140 każdego rękę do ręki przypuści,
 a jako słowa ich uchem odbierze,
 zawiera święty w świętym gmin ubierze.

TYR<SUS>

- Idźże fortunnie, polski Aaronie,
 gdzie Panna, dzierzac Dzieciątko na łonie,
 145 otwiera sama swą ręką podwoje,
 a gdy ołtarza dojdą nogi twoje,
 o, bodajżeś nam w skutku pokój święty
 oddał, od Słowa Wcielonego wzięty.
 W tym krzyknij hymnę w zgodnym chórze głosie,
 150 co słuzysz Matce w panińskim to włosie;
 krzyknijcie wzajem drugi wiersz organy,
 uczonym palcem miecąc dźwięk na ściany.
 Co słyszac, oba płaszą brzegi Wisły,
 tuszac, że już zań wiek nie będzie ścisły.
 155 Szczęśliwa rzeko, po twym pójdą grzbiecie
 ochotniej statki z tym co wsypią kmiecie
 i prózne szkody będą twoje pławy,
 niosac w komiegach zboże do żuławy.

AMIN<TAS>

- I nasze onże nawiedzi też knieje,
 160 jako zielony lasy list odzieje,
 a my puszczalki nagotujem znowu,
 te z cisu, a te ulane z ołowu.
 I będzie li się bawił z nami dłuż<ej>,
 zwabi do siebie z Helikonu Muzy,

165 a wprzód słowieńskiem różne rytmem ody
sporządza Dafnis na same mu gody.

XXV. ŁÓDŹ OPALEŃSKA KASPRA MIASKOWSKIEGO

Słowieńskich krajów starożytna Łodzi,
nie pogrążona w nasroźsze powodzi,
gotuj zaś wiosła, a w szczęśliwym biegu
puść się od brzegu.

5 Kto wie, że wichry staną już domowe
i burze, niosąc gromy piorunowe,
a zefir, muszcząc lekkim skrzydłem wody,
wróci pogody?

10 Aleć i ona próła słone wały,
kiedy nią Kaury przeciwne miotały,
a Bóg jej zdarzył odwrót zaś z pogromu
cały do domu.

15 Wpadła li na grzbiet ślepej gdzie opoki,
nie już puściły twarde oba boki,
ale wnet, próżna Syrty niełaskaw<éj>,
przyszła do sprawy.

20 Tak Argo złote nazad runo niosła,
acz ostre skały ocierały wiosła,
a i u kotwie linę ustalonej
rwał wiatr szalony.

Lecz ani żeglarz grecki jej celował,
choć go tak dzielny dawny wiek malował,
ani wódz w jego dla szwanku na wstręcie
Tyfis okręcie.

25 Bo acz ją Sława sama prowadziła
i między świetne gwiazdy posadziła,
że i dziś widzieć maszt onej wysoki
 między obłoki,

tak wielkich przecię nie liczyła dziadów
30 ani tak zacnych nie miała przykładów,
za co też niebo plac jej mierzy sznórem
 równo z Arkturem.

Do tego nowa infuła na czoło,
pozorna, oczy na się bierze wkoło,
35 którą postawi żagiel wnet rozpięty
 przed ołtarz święty.

Szczęśliwy to brzeg, na który wysiedzie,
szczęśliwe miasto, co ją witać będzie:
tobie, Poznaniu, z opaleńskiej Łodzi
40 pasterz wychodzi.

Co mieszkasz? Czemu nie brzmią wszędzie dzwony
na ten pociechą dzień twój poświęcony?
Poprzedź, a jako umiesz naukladni<ój>,
 do nóg upadni.

45 Owóz się sypią wszyscy z murów prawie,
zabiegając mu drogę po murawie
i co mu ku czci świetne poczty wiodą
 koniem urodą,

i ci, co kładą za kopytem w tropy,
50 nie chcą pozostać, rączę zewsząd stopy;
tak go obojej płci gmin chętnie pieszy
 przywitać spieszy.

Patrz: i kościoły sameć się kłaniają,
i nie dziw, bo pod marmórem chowają
55 onych twych świętych wielkie przodków głowy
 z rytymi słowy,

które, dźwigając blade z grobów skronie,
w takiej, jako ty dziś pójdiesz, koronie,
winszują tego pasterskiego tobie
60 stołka po sobie.

Puśćmy umarłe, ale niemniej żywi:
od pieluch dzieci, młodzi, średni, siwi
wesoly wzajem ten, w który cię mają,
65 czas nazywają.

Co bruku wryte zastąpiły nogi,
co ludzi depce zacieśnione progi,
co i głów białych okna wzgóre dzierzą,
70 w cię, by w cel, mierzą.

Ten się dziwuje twej osobie, drugi
wspaniałej szacie i nastulce długiej;
temu rokita, co ją Pallas szyła,
75 oczu ruszyła.

Wszyscy w cię patrzą jako w tęczę oto,
bądź gdy okrągłe zawrze szafir złoto
75 abo gdy zorze różany wschód wiodą
na świat z pogodą.

Lecz między nimi wzdycha też sirota,
aza jej będą otworzone wrota
do twej spizarnie i kuchni bogat<ej>,
80 jako przed laty.

Wzdycha i wdowa z lichymi dziatkami
ściśnion<a> długiem, jako więc siatkami
jarzabka chytrze przyrzuciwszy, dzierzy
85 łowczy w obierzy.

Otóż owieczki twoje w różnym stanie
czołem ci biją, wielmożny kapłanie,
a ty łaskawe puścisz po twej oko
85 trzodzie szeroko.

90 Niemniej Panienek dziewięć z Helikonu,
kochanki ojca twego aż do skonu,
niosą<ć> na łubku dowcipem uwite
ody obfite.

95 Moja też Safo-wieśniaczka na stronie,
licząc twe poczty i powodne konie,
z dalekać te to z pospolitej zgraje
rytmy podaje.

100 A w tym chorągwie wesołe zachodzą,
co roty po cię duchowne przywodzą,
te złotym płaszczem pozorniejsze, a te
futrem bogate.

Ciebie też dzianet spuści im powolny,
czyniąc im przystęp do ręki twej wolny,
a tę całując, radość łzami leje,
pełna nadzieje.

105 Tam gdy z nich jeden w pobrzeżnej świątnicy
wolność nadaną i prawa policzy,
ty kładąc palce, warujesz je onym
Słowem Wcielonym.

110 Wystąpi drugi zarazem z gotową,
bawiąc twe uszy wspaniałe, przemową,
aż na ten z długiej rzeczy trop przypadnie,
mówiąc układnie:

115 „O świeco jasna w ciemnej nocy naszej,
którą zachował na trudne Bóg czasy,
wstawiwszy wzgóre tve na lichtarz złoty
wysokie cnoty,

120 Cynozurą cię żeglarzów duchownych,
gdy się uniosą od wiatrów gwałtownych,
drugim Bootem na północnym niebie
witamy ciebie!

Ciebie obsyła pierścieniem i wieńcem,
znając cię Kościół własnym oblubieńcem,
niemniej i stróżem ściśnionej swobody
w te niepogody.

125 Karmi się łzami, przerażony strachem,
jako wróbl lichy tółąc się pod dachem
abo pelikan, co w pustyniej głuch<ej>
jęczy od skruchy.

130 Lew wkoło rycząc zajuszony bieży,
bo miecz duchowny podeptany leży.
A gdzie się wedrą srodzy w stado wilcy,
a kto nie milczy?

135 Winnicę hojną wypasł wieprz dziwoki,
skąd czeladź Pańska miewała obroki,
a szczepy ręką niebieską sadzone
tak przerzedzone.

140 Długoż te pola dzicz plądrować będzie?
Tyś jeden w zacnym, cny biskupie, rzędzie,
co tu rzuciwszy święte sieci wszędy,
wytkniesz ich błędy.

O, gdzie sarmacki Herkules tak mocny,
co by się oparł tej hydrze północnej,
a po stron obu kapłańskie pochodnie
stały zgodnie?

145 Nie odrosłyby jej odcięte głowy
od praw powszechnych i nauki zdrowej,
co dziś chcą wyrzeć rzymskiej włość winnicy
Oblubienicy.

150 Tobie powierzył tej tu Bóg owczarnie,
nie dajże szarpać trzody Jego marnie,
mając psy na zwierz gotowe w obroży
w natwardsze mrozy.

155 Tobie polecił spizarnię bogatą,
szafujże, co by nie z Jego utratą,
zdrowym brzmiać głosem i żywego Chleba
dając, co trzeba.

160 Niemniej Ojczyzna, ucierając oczy,
z wielką nadzieją czeka twej pomocy
i rady, która w ojcu twym kwitnęła,
niż z nim zasnęła.

Dał ci Bóg wszystko i lata na dobie,
czyńże, czego chce powinność po tobie,
tępiąc kadmejskie te miecze przed drugą
polskiej krwi strugą.

165 Tak dojdiesz onych wielkich przodków miary:
powagi, cnoty, stateczności, wiary,
w oboim szczęściu służąc jej uprzejmie
doma, na sejmie.

170 A tve Syjonu Bóg, na cię łaskawy,
do tego końca przyprowadzi sprawy,
że nam po burzej wróci słońce potym
na kręgu złotym”.

175 Gdy on przestanie, wnet odpowiesz i ty,
spuszczając z wargi miód onym obfity,
aż zawrzesz, że tak Twórca rozgniewany
chce w nas odmiany.

180 W tym już powstaniesz w biskupim ubierze,
skąd para mistrzów zakonnych cię bierze
światnym klejnotem między się, w tak drogiej
czapce dwurogiej.

Tak on Aaron do przybytku wchodził
i po nim, co go wprzód poczciewie splotził
i co utopił miecz w nierządzie brzydkim
na postrach wszystkim.

185 Kto się radości nie zadziwi onej,
którą głos wszystkich roznosi i dzwony?
Kto pomazańców długie zliczył rzędy
i z ich urzędy?

Wykrzykaj, Piotrów i Pawłów Kościele!
190 Nie widzisz, że mu jako przyjaciele,
ten kluczem wielki, a ten mieczem srogi
zaszli na progi?

A za kamienne odwodząc podwoje,
szeroko zwrotnią zawiasy oboje:
195 „Włóż śmieie – rzeką – do owczarnie świętej,
pasterzu, pięty.

A coć powierzył trzody swej tutecznej
on Bóg łaskawy i sam Biskup wieczny,
wziąwszy pod skrzydła urząd twój w ochronę,
200 odda-ć koronę”.

I tak niż wieczór wronym grozi cieniem,
wszytek krzykliwym zacnie kościół pieniem
wesolą hymnę, skład dwu mężów onych
błogosławionych.

205 Język wiersz jeden, drugi na przemiany
uczoną ręką głośnie brzmią organy,
a Echo ich dźwięk i głosy człowiecze
po ścianach miece.

Zatym spuściwszy kolana na ziemię,
210 z pokory wszyscy pochyłili ciemię,
a twoje wargi życzą im pokoju
z wiecznego zdroju.

Jako gdy owo ogromn<ój> po zimie
w zielonym krzaku słowik śpiewać imie,
215 witając wiosnę, że już każdy mrozy
z pamięci złoży,

220 tak ty pasterskim głosem utrapione
 owieczki cieszysz, drogą Krwią kupione,
 pędząc je z dolin jako Mojżesz wtóry
 w odrośle góry.

Ale Hesperus – nieomylny goniec,
 temu festowi ułożywszy koniec,
 panom na pałac z tobą, a czeladzi
 do gospód radzi.

225 Ty też na warcie wytchni sobie, Łodzi,
 aż bądź Eolus wiatry upogodzi,
 bądź cię zceluje tartymi zaś dęby
 Neptun trójzęby.

XXVI. <DO MACIEJA ROZENTRETERA>

1. Do Macieja Rozentretera hardego i głupiego ministra

Nadęty z Filistynów taboru obrzymie,
 ty to wołasz na Kościół, co ma głowę w Rzymie?
 Ty nacierasz na obóz powszechny i święty,
 wzięwszy pióro wszeteczne z Genewy przekłęt<ój>?

5 Nie wykrzykaj ani trąb na tryumf przed wojną,
 acześ za<d>arł, sam hardy, z osobą spokojną,
 co zasadził na niski<ój> żywot swój pokorze,
 mieszkając w Chrystusowej z pożytkiem oborze,

10 do której, nie pod przycieś, nie gdzie dach odarty,
 ale wstał na próg on, kluczem mu otwarty.
 A tenże wprzód zaostrzył Minerwą wiek młody,
 nie wychodząc, gdzie Cnoty mieszkają, z gospody

gdzie kwitnącą wprawują w Pańskiej młódź bojaźni,
sumnienie omywając w świętej często łaźni,
15 skąd czystym on nastąpił do Biblijej okiem,
uważając słowa w niej cnych ojców wyrokiem.

A ty lata prowadząc nie wiem gdzie i jako,
Wiklefaś zjadł i piszesz, widzę, lada jako:
słowo grube, sens żaden, a nie chcąc w rzecz, kolisz
20 i – jako więc zły ogarż – nie na oko skolisz.

Co za dowody twoje, co za i odpory
godne gębki, by Ajaks, z cesarskiej komory?
Sędziaś zaraz i strona, co płocze *Egzamen*
pokazało mniemając, że już wzięło *amen*.

25 Lecz od celu prawego tve strzały dalekie,
a nie dziw, lada im wiatr wstrętem, co tak lekkie.
Prawda tego sznórem wnet, bo masz za nie oto
na twój olów szczery brant i prawdziwe złoto,

którego starowieczne dochowały skarby
30 rzymskiej wiary potomkom bez fałszu, bez farby.
A ty jako wždy oślep tej bronisz nauki,
którą świeże podały niemieckie wam druki,

dalekie, wierz mi, świętej od pradziadów wiary,
a patrz, z jednej jaszczórki jaki gad bez miary.
35 Kto nie wie, że żonaty mnich naprzód na udry
namówił wieść spór głupi z Rzymem saskie pludry?

Tymże pochopem Łysy piekielnymi czary
omamił i uwiódł precz z Kościoła Szwanczary.
A kto drugie policzy, różne sobą wtřęty,
40 Zwingle, Bucery, Jony, Melanchtony, Brenty!

Acz już błędnych nie sypią wszyscy kopców dal<éj>,
jedno jako wkradli się, gdy pasterze spali.
A owoc ich wspomnię tu? Czy-li jad tej ordy
pominę i na zwierzchność dobyte ich kordy?

45 Chłoptwo Niemcom pamiętne, Frankom Ugonoci,
Anglikom – Kalwinowi zwolennicy, bo ci
rozwiódzsy z panią świętą króla cielesnego
i dawszy mu za żonę łoża płód własnego,

czego tam (zalewa żal oczy!) nie zrobili?

50 Ludzie godne i wielkich cnót pełne pobili
ani wydarła dwu im z nauką pokora
biskupa roffeńskiego i kanclerza Mora.

Co powiem o Maryi, szkockim ja klenocie?

55 Tę Jezabel niewierna, w ciężkim jej kłopotcie
na zdradzie przywabiwszy, tak długo zawarła,
aż nawet od siekiery katowskiej umarła.

Minę Flandry, Niderland, co i tam rumiony
wylał krwie miecz na pana w błędzie podniesiony.

60 Tego się bój pożaru, kraino Lechowa,
dokąd się ten w twych łomach dziki wieprz zachowa,

co godzi, ach, na szczepy w twych dziadów ogrodzie,
a wspomniawszy bunty ich, bądź mądra po szkodzie.

Ale po obcym znowu i swoich turnieju
wróć mój wiersz do ciebie, ministrze w Turmieju:

65 Równajże zaś ty ryńskie do swych kaznodzieje,
za nie wiesz, co się w Chinie, co w Japonach dzieje,
co po wyspiech zawartych Neptunem precz słonym,
po Indyjach, po Persiech, po Brzegu Czerwonym?

Znać po sercu gorącym apostolskie wnuki,

70 co tam ziarna rozsiali prawdziwej nauki,
nie nędza ich, nie pęta, nie odwiodły miecze,
by jedno pozyskali zbawienie człowiecze.

Tam się wiara przeniosła i pospołu cnoty,

75 wstąpili z nią pod żagiel Piotrów w okręt złoty,
a z waszych zaś kto kiedy wyniósł gnuśne stopy
do Azji i pogan z zachodniej Ewropy?

Tu wy wolicie z cudzej baranki owczarnie
 wywodzić i przedawać na rzeź wieczną marnie;
 tu za ołtarz powszechny chcecie nam wnieść stoły
 80 pokątne i ubogie, bo chleb na nich goły;

tu wolicie prostakom Pismem mydlić oczy,
 ale Pismem w głębokiej i bez świece nocy.
 A żeby tak, oto masz, Golijacie hardy,
 mur na szturmy bluźnierskie obronny i twardy,

85 a pod nim Dawid nowy z miernej kamień procy,
 minawszy tarcz kacerską, wlepi-ć między oczy
 i położy w długim cię na roli tułowie,
 niosąc z mieczem szyszak twój na uciętej głowie.

2. Na tegoż epigramma

Lepiej Macieju było Rozentretrze
 rozpuścić płochę te karty po wietrze,
 niż piórem zetrzeć z piórem potężniejszym,
 co zgubę niesie kacerstwom niniejszym.

5 To starowieczność ma po sobie wszędzie,
 to ojców dawnych w długim poczet rządzie,
 to wstęp porządny biskupów, to sejmy
 poważne, święte i w zgodzie uprzejm<ój>,
 to Zakon obój i wykład ich zdrowy.

10 A twe co? Plotki z szkoły Wiklefow<ój>.

3. Epigramma drugie

Macieja apostołem przy Piotrowej głowie
 obrali losem drudzy współapostołowie.

Macieja Rozentretra posłali niesłani,
 toć wszystkich zły pewnie duch wyprawił z otchłani,

5 bo jeśli Bóg, niech cudem pokażą to nowym,
 wskrzesiwszy umarłego strychem Kalwinowym:

„Stie auf Hans!” – a chłop z najmu zatajony w skórze
zdechł po prawdzie i tamże pogrzebiony w korze.

4. Epigramma trzecie

Plesz – znak ślubów i hasło duchownej czystości,
korona plesz sług Bożych dla świątobliwości,
a ten woli wianeczek wonny, fijołkowy,
co ji ręka uwije młodej białejgłowy.

5 A w nim, gdy już Hesperus bydło z pola żenie,
zaleca się za stołem przy śklenicy żenie
i gdy się z wygolonych z nią pleszów naśmieję,
jedna potym oboje pierzyna odzieje.

10 Aniby on wstał pierwej od *mein lieber* żony,
aż go głośnie wyciągną gwałtem z łoża dzwony
i tak inszą postawę wnet sobie uprzedzie:
oko skromne, chód wolny i twarz święta będzie.

Tak więc z cierznia łasi się do owiec wilk szary,
jako ci do wydartej katolikom fary.

15 O nauko, co ducha podbijasz pod ciało,
tegoć się apostacie Marcinowi chciało!

XXVII. LIST MARCINA LUTRA Z PIEKŁA DO SWOICH

Na wronym węglu, z wiecznego płomienia,
z podpisem „Luter” własnego imienia
dał tu list do swych, a prosto w te słowa:

5 „Mnieć już ognista dzierży sam okowa
bez i nadzieje, ale i bez końca,
choć księżyc zniknie i nie będzie słońca.

Wy, co tam jeszcze me pisma chwalicie,

mnie i wam lepiej, że je popalicie;
mnie, że gorętszy ogień nie udreńczy,

10 wam, że tych sideł zbędziecie co pręc<ój>.
Tak radzę wam, wasz on mistrz zawołany,
przyplacając dziś przysięgi złaman<ój>
i podeptanej tak hardzie zwierzchności,
niemniej i ślubów zgwałconej czystości.

15 Obym ja w ciasnej celi między mnichy
prowadził był wiek posłuszny i cichy,
zeszłyby były pokojem te lata
i nie mieszały zachodniego świata,
a ja bym, próżen pieca siarczystego,
20 stawił przed Stolec ducha był czystego.
Alem ja pierwszą chorągiew niezgody
podniósł, uwodząc do ciemnej gospody
nieszczęsną czeladź, dawszy ciału wodze
i na szerokiej stawiwszy ją drodze.

25 Od czyśćcam począł, bym stare fundusze
nadane wydarł za umarłych dusze.
Jam zawrzeć świętych przyczynie chciał gęby
i zasługi ich wyrócić na ręby;
jam chciał, by były z Kościoła odcięte
30 duchowne sejmy i podania wzięte;
jam chciał Chrystusa w samym zawrzeć niebie,
broniąc na ziemi czci Mu w żywym Chlebie;
jam chciał z ołtarza straszliwą Ofiarę,
jam chciał znieść o ni<ój> starowieczną wiarę;

35 jam dał my<m> Sas<om> kielich znowu Husów,
źle im przywodząc Testament Chrystusów;
jam lżył potomki stolice Piotrowej,
chcąc jej wziąć klucze od nauki zdrowej;
jam Rzym nazywał Babilonem ani
40 mogli mię w nim dwaj hamować hetmani.
Cóżem tym sprawił? Widzicie na oko,
że roście barziej i kwitnie szeroko,
tak że snadź poda świecę antypodom,
nie tylko nowym po wyspach narodom.

45 A nasze płocze i bez gruntu błędy
stoją w swej mierze abo gasną wszędy,

nie chcą w nasz poczet dalszy cudzoziemcy,
 by nie Anglija i oboi Niemcy.
 Nierychłość wprawdzie śpiewam palinody,
 50 ale wy z pęta fałszów do swobody
 miejcie się, dawnym odwrót czyniąc tropem,
 spiesząc w Noego korab przed potopem.
 Czas płynie; mądry, niż nocą zapadnie,
 kto z krzywej drogi na prostą przypadnie,
 55 szczęśliwy, który w powszechnej jedności
 oddał tu ducha i położył kości.
 Szkodliwy upór, ten mię w wiecznym grobie
 położył i wy radźcie w czas o sobie,
 radźcie o duszy, radźcie o zbawieniu,
 60 niż żywot zawrze śmierć wam w ocmgnieniu".

Tak Luter mówi, a sam w czarnym dymie
 narzekać znowu i kłębem zgrzytać imie.

XXVIII. <AKTEON>

1. Akteon abo Przemiana jego

Dziwną człowieka w jelenia odmianę
 i rozgniewaną wróc, Safo, Dyjanę;
 wróc harap krwawy i własnym psy one
 panem zjuzzone.

5 To ja, ona to: Z przykrej wierzchu skały
 ruszone sarny w ostrów się udały
 zielony, a on, zemknąwszy smycz z dłoni,
 szczując je goni.

10 Ani on wytchnął, aż przepadł do knieje
 prózn<ój> stóp ludzkich, lecz pełen nadzieje
 mieć tam, wywarszy ogary pierzchliwe,
 szczęście zyczliwe.

Rzucił tam niemniej długie zaraz sieci,
gdy nagoretszy ogień Febus nieci,
15 nie wiedząc, że gaj plundrował Latony
niezwycięzon<ój>.

Nic nie dba na to, lecz pragnie, by który
bądź wieprz, bądź żółty wypadł nań lew z góry,
kręcąc w obaręcz oszczep ustalony
20 w dąbrowie on<ój>.

A gdy zwierz głębiej szpiegi mu uwodzi
(jako nieszczęście, w kogo chce, ugodzi),
po nich też żartkie rozpuściwszy stopy,
w świeże on tropy.

Nadszedł fontanę kryształową w chłodzie,
gdzie z panienkami w przeźrzoczystej wodzie
bielsze bogini nad śnieg członki meła,
25 by potu zbyła.

Czym kość słoniowa nad insze wzrok bawi
30 bądź gdy leliją wonną wiosna stawi,
tak tam i Febe przodek u nich miała
w cudności ciała.

Kąpiąc się grały młode białogłowy,
słowiczym głosem śpiewając rytm nowy,
35 który Apollo co dzień siał rodzony,
w głowie spłodzony.

I stąd między się różne dzielą czasy:
on dzień na złotym wozie, ta nad lasy
pogania w nocy zwierz, budząc swe konie,
40 niż jej krąg spleonie.

A te za ranym wyprząwszy promieniem,
poluje, aż ją zgrzeje brat płomieniem,
miłując rzeki i jeziora chłodne,
bogini godne.

45 Więc i na ten czas drogo tkane szaty
złożywszy z ramion, lipie je garbat<ej>
dała, a strzały pochyłym pod bukiem
wisiały z łukiem.

50 A puściwszy włos różanym po grzbiecie,
skoro jej jedna z panienek rozplecie,
zabrnęła, aż jej biały ud z kolany
zawarł źródój śklany.

55 Pod ten czas prawie zły wróg Akteona
tam stawił, choć nań z jodły kracze wrona
i puhacz huczy, i co raz po chwili
sowa nań kwili.

60 Zdziwi się, stanie, gładka mu uroda
dzierży w słup oko, ali cieniem woda
wnet go wydawszy, potrwożyła panny
wkoło Dyjanny.

65 Lecz ta niezwykłym gniewem zapalona,
ochroniwszy wprzód wstydliwego łona,
łuku z gałęzi złocistego sięga,
zaraz przysięga:

„Że t<ej> nowiny nie powiesz nikomu
ani twej trąby zawiesiwszy w domu,
dasz psom jeść; dasz, lecz w jelenim tułowie,
wydrą-ć wnet zdrowie”.

70 Ledwie to rzekła, ali wnet nad wiarę,
twarz mu w dłuż roście i w bydlęcą miarę
tymże od uszu idą pędem rogi
wzgórę z odnogi.

75 Płowa okryła sierść go zaraz wszędzie,
a grzbiet od kłębu w długich żeber rzędzie
spuścił mu ręce i zaostrzył nogi
róg mu dwurogi.

110 Ale i charci niemniej go ścigają
ani go z oczu chciwi upuszczają,
tuż wszędzie po nim w jego niosąc tropy
porywcze stopy.

115 Co za nim dąbrów, co oni zielonych
pagórków, co pól pługiem zaprawionych,
co i łąk równych, co rowów przebyli,
niż pana zbyli?

120 Skoczył li w rzekę spocony, i onych
tenże pław niesie do brzegów rumionych;
płyną, a co raz skoląc nań ogarzy,
pędzą go barzi<éj>.

Aż długim biegiem wszytek zmordowany,
już, już czekając klów i srogiej rany,
chce wołać – ryczy, hamować chce – gorz<éj>,
psom za nim sporz<éj>.

125 W tym go dopadszy, topią w nim swe zęby
i obalili między go dwa dęby,
gdzie oba trafem zawadziwszy rogi,
położył nogi.

130 A tu dopiero paszczeki w nim juszą,
aż on, żegnając z człowieczą się duszą,
żałośnie ryknie, a echo po lesie
ostatek niesie.

2. Na Akteony polskie

Miasto jeleni i w skórceć zajęcz<éj>
zjedzą takich psi Akteonów więc<éj>,
bo z cudzych gumien tuczac je i konie,
nie wzwie myśliwiec, gdy w długu utonie.

5 I tak harapem chartom swym zostanie,
kiedy kreditor gryźć go nie przestanie.

XXIX. <DO SYMONA SYMONIDESA>

1. Do Symona Symonidesa
poety zamojskiego

Szczęście mi nie zdarzyło, aby oko moje
 wejrzało na uczoną twarz i czoło twoje,
 zdobne różdżką bobkową, którą on pan włożył
 (oby nam na te trudne czasy znowu ożył!).
 5 Nie zdarzyła odległość tak daleka, bo ty
 nad Belzem się obwodzisz wysokimi płoty,
 mnie moja włość uboga w ojczystym ugorze
 bawi, gdzie pług nad Śląskim górzysty wzór orze.
 Więc i Muza bogata mija niskie progi,
 10 przypiąwszy Pegazowi bystremu ostrogi,
 woli ona złociste pałace i blanki,
 miłując w nich rumione zorze i poranki.
 Lecz jeśli podczas z zamku i grof na dół zjedzie,
 i gumna na stępaku chłopów swych objedzie,
 15 tak i ty na parepie Bel<l>erefontow<ój>
 spuść się do nas, niosąc nam płód Talijowy,
 skąd i twoje sielanki wstąpiły też do mnie,
 które będą kwitnęły i teraz, i po mnie.
 A tym razem koń lotny wytchnie w stajni mojej,
 20 aza wždy z grzywy jego włos się tam zostoi,
 podkowę li staloną tamże on wyrazi,
 wszak nogi żartkoskrzydł<ój> namni<ój> nie obrazi,
 że jej biegu nie dojrzy, a leniwe koła
 wąpią, by dobieżały kresu za nim zgoła.
 25 Niemniej i me za twemi tak Kameny pójdą,
 i ustaną, niż zdroju aońskiego dojdą;
 ustaną, lecz im, acz nic, parą pomóż koni,
 a drugie pod Helikon pošlesz, gdzieś paś łoni.
 Pytasz podobno, skąd to, skąd te mam o tobie,
 30 zem cię tak wymalował w sercu moim sobie?
 Powiem po prostu, powiem, poeto chędogi:
 tyś on sam Maronowe pasterskie odłogi

słowieńskim, tyś sam rytmem ozdobnie ponowił
 i znowuś tu Tytyra z Dafnim w Polsce powił.
 35 Twoje kózki leszczynę tu długo gryźć będą
 i pod bukiem pochyłym z puszczalką usiedą
 Alkon, Mopsus i inszy, a Proteus zwłaszcza
 Plejadyć już haftuje na piersiach u płaszcza.

2. Do tegoż na sielanki

SIELANKI abo skotopaski twoje
 z gór syrakuskich przywiodły nam zdroje
 Teokrytowych strumieni, nad które
 świat nie miał większych, jeśli były wtóre.
 5 Znać, że w pokoju i słodkiej swobodzie
 bądź pod jaworem, bądź pod lipą w chłodzie
 pasterskie fletnie przy nim się ścierały,
 a dźwięk uczony gaje odbierały.
 Tamże stąd brało pióro Maronowe,
 10 gdy przenosiło bukoliki owe
 z sykulskich lasów do Mantui w tropy,
 a tam stąd prosto szły do Partenopy.
 Szczęśliwie, bo im Dafnis się dziwuje
 i gęśli od ust przy nich odejmuje,
 15 a tyś starł z nimi w słowieńskim języku,
 stanąwszy w gęstym przeciwko nim szyku.

XXX. LUTNIA JANA KOCHANOWSKIEGO WIELKIEGO POETY POLSKIEGO

Powiedz, spłodzona w Czarnym córko Lesie,
 gdzie Bóg myśli tve i z nadzieją niesie,
 jako kochanka w krętym bluszczu twego
 skryła Atropos do lochu ciemnego?
 5 Skryła, lecz Sława na dwurogim wierzchu
 nie zna przy zdroju Pegazowym smierzchu
 i tuszy Muzom, że przy jego grobie
 Helikon nowy ubudują sobie.

To ja, a ona tak mi na to rzecze:

10 Pierwej do Pontu Dunaj dnem uciecze
i wiślnym grzbietem ustana komiegi,
pierwej w gorącym Lwie upadną śniegi,

nizli kto nadeń w me struny łagodniej
uderzy i wiersz na świat poda godniej,
15 a woskiem skrzydła ten przylepi, który
chce bystrym piórem donieść jego góry.

Trzy panie, co im Wdzięczność imię dała
i Pallas jeszcze większego nie znała,
bądź to poważnym bawi rytmem uszy,
20 bądź sztucznym żartem i okrągłym ruszy.

Kto u nas kiedy słowieńskimi słowy
doszedł tak blisko arfy Dawidow<éj>?
Milczę nóg kozich i głowy rogatej
leśnego boga, lecz mowy bogatej.

25 A Antenora i wieszczkę trojańską,
której Sofokles na scenę pogańską
wprowadził kiedy żalośni<éj> i snadni<éj>?
Ja nie wiem i ty równego mu zgadni<j>.

Komu nie pójdą z oczu zaś strumienie,
30 kiedy ojcowskiej miłości płomienie
nad lichą trunną córeczki wyraził,
w tym szranku – wierz mi – serce drugim skaził.

Na duńskim dworze kto nie wie stoczonych
bitew i mężów z kości utoczonych,
35 gdzie z mądrej onej panieńskiej przestrogi
już, już zwycięzcy Fiedur dał met srogi?

Kto przyniósł u nas gwiazdy Aratowe
na polskie niebo i Tryjony owe,
co je Bootes wkoło osi pędzi,
40 a nie ukroczy od niej i na pędzi?

A kto plód inszy obfity policzy,
osadę piękną sarmackiej ulicy:
proporce, wojny i pary złączone,
pociechy w smętku wymowne, uczone?

45 Śpiewał li – Syren, płakał li – Nijobe
podobny tak głos uprządł on więc sobie,
że i Amfijon nie tak zabrzmiał ani
Orfeus tak w smętnym szukał dźwięku pani.

50 Nie widząc tedy równej mu gospody,
ustały me z nim elegi i ody,
tren tylko po nim w głuchej kniei śpiewam,
a co wiersz, to je łzami ja oblewam.

A jeśli pytasz, czyjego podwoja
dochodzi podczas Poli55 tak wiedz, że wnuki minawszy Lechowe,
obrałam doma goście raczej nowe.

60 Co goście, mówię? Polaka wymową,
co różdżką obwiódł skroń niemniej mirtową.
Chcesz, jaśnieć powiem, acz wasza sromota:
w pośrzedku Polski przystałam do Szkota.

XXXI. DO ANDRZEJA LECHOWICA SZKOTA

Wiersz za wiersz, ale posyłam ci taki,
że ledwie godzien wniść między tve braki.
Godzien i podłych poetów przygany,
cóż tych, co Febus ma je za hetmany?
5 Jedno iż lutnia, ta z wronego gaju,
co przed tym jako słodki słowik w maju
natępsze ucho budziła, dziś płacze,
a we drzwi twoje w tym smętku kołace.

I z tej ją miary przyjmiesz ty nawięc<éj>,
 10 że z pisorymów tak wiele tysięcy
 pióra chce twego i obrała ciebie,
 jako z Dawidem mistrz jej śpiewa w niebie.

XXXII. O KSIĘDZU KASPRZE LINDENERZE KANONIKU I MEDYKU WŁOCŁAWSKIM

PALLAS

Apollo, jeśliś wieszczkiem nieplonym,
 powiedz, coś widział w młodzieńcu onym,
 którego więszych Sarmatów mury
 ledwie ujrzały, a już przed kury
 5 kołace do mnie i nie odchodzi,
 aż twój rumiony w morzu cug brodzi.
 Tak ona. Temi wzajem on słowy:

APOLLO

Panno i córko ojcowskiej głowy,
 tyś go już, widzę, sobie obrała
 10 i do szkół dalszych w rozum ubrała.
 A nie dziw, bo w tak pozornym ciełe
 tak wonnych idzie przymiotów wiele
 z dowcipem równo jako na tyce,
 gdy się po ostrej pnie chmiel motyce
 15 abo bluszcz kręty, kiedy klon młody
 uchwyci u pnia z pobrzeżnej wody.

PALLAS

Nie prę się tego i słyszę rada
 twoje świadectwo o nim nie lada,
 bo ja też (czegom mu nie zajrzała)
 20 toż byстрыm okiem w nim-em ujrzała,

aleć już jego uczone skronie
oliwną różdżką toczą me dłonie.
Ty się go podejm, bo tak ziół chciwy
jako Hipokras on twój szedziwy.

APOLLO

25 Wprawdzie na zamiar jest tego u mnie
i w stogach ziola stoją po gumnie,
które za synem zbierają młodzi,
a on przed nimi jako mistrz chodzi,
lecz tobie gwoli, gwoli i jemu,
30 oddam go oto Eszkulapiemu,
który, jako zwykł, ciało w swej mierze
do jednej żelki przed nim rozbierze:

Tam serce i wprzód, i dłużej żywe,
i gdzie rozsyła kanały krzywe;
35 tam co wiatr biorą i nim dychają,
kędy koncorki swe płuca mają.
Gdzie od języka dwa wstają pławy,
jednym w żołądek niosąc potrawy,
upragłą drugim wątrobę chłodząc
40 i z niej krew w żely obfite rodząc.
Tam własnym zaraz doświadczy okiem,
którym zawarta <śledziona> bokiem;
gdzie ma rozum swój zamek wysoki,
skąd płyną z góry do zmysłów stoki.
45 Ujrzy, skąd licha źrzenica wiele
obląpi wzrokiem i patrzy śmieie
w okrągłe niebo, gdzie czasy wrotne
cztery nam dzielą koła obrotne.
Niemniej skąd ucho rozezna głosy
50 i świercze polne, gdy płaczą rosy;
skąd po ogródku chodząc zielonym,
cieszą się nozdrza zapachem wonnym,

nuz smak gotowy, gdy za stół siędzie,
choć do sta tam półmisków będzie,
55 a gdy się czego ręką swą dotknie,
w rozsądku co jest, namniej się potknie.
Gdzie ma swój pokój pamięć przestronna
i gdzie hetmańska twierdza, obronna
60 troistym wałem i murem z rogu,
jako się zdało budować Bogu.

To on pokaże, niżli ja z koni
złożę szor i lec odwiążę z dłoni,
niżli pienisty wytchnie cug sobie,
pryskając ogniem przy złotym żłobie.
65 Bo niech ta blada pani się wierci,
sam go ubie<zę> przeciwko śmierci,
nauczę jako leczyć choroby,
że rzadsze będą na ziemi groby.

PALLAS

A ja zań tobie ręcę to śmieie,
70 że go w tym biegu ścignie niewiele,
aż sam dobieży palmy lekarskiej,
do czego sława i rozum darski
przypną mu do nóg pióra pierzchliwe,
że wprzód odbierze dary szczęśliwe.

APOLLO

Miedzy inszymi wieniec na ciemię,
75 który mu wije wrosła (wiesz) w ziemię
zielona Dafnes, a potem soki,
których sam nie zna Argus stooki.
Tych gdy naprzątnie w słoiki bogate
80 na tysiąc wrzodów, a niemniej na te,

które się w bójnym gotują ciele,
 (do czego zbytek drogę, ach, ściele),
 dopiero puszczę w jego go kraje
 i strąbię chorych do niego zgraje.

- 85 Ale kiedy się do niego schylę,
 tym pilniej (a wiem, że się nie mylę)
 coś ja boskiego w tym widzę człeku
 i rączą w młodym odmianę wieku
 tej, cośmy długo bronili, wiary.
- 90 Niekrwawej twórca stanie Ofiary
 i tak moc dzielną w słowach odniesie,
 nagrubsze plamy że z dusze zniesie,
 bogaty świętych a cnót pokładem,
 ozdobi złotem stan swój przykładem.

PALLAS

- 95 Toć już dwojakiem lekarzem będzie,
 skoro przejrzany stołek zasiędzie.
 A ja mu tego życzę uprzejmie,
 choć obalono mój bałwan w Rzymie
 i on już inszej służy Palladzie,
- 100 zbierając kwiatki w duchownym sadzie
 i inszy Febus – widzę – mu wschodzi,
 co sercem jego gorącym wodzi,

APOLLO

- Insza Dyjana, nie co zwierz goni,
 sam jednorożec ucieka do ni<éj>:
 105 tać to Panienska, co wieczne Plemię,
 zwabiwszy z nieba, dała na ziemię.
 Nasze kościoły padły, a on<éj>
 tak gęsty marmór wstaje złożony
 i on przy jednym gniazdo obierze,
 110 kędy brzeg lize Wisła, gdy wzbierze.

**XXXIII. EPITALAMIUM NA WESELE
JEGO M<OŚCI> PANA MACIEJA POGORZELSKIEGO
Z JEJ M<OŚĆ> PANNA
JADWIGĄ BORKOWĄ GOSTYŃSKĄ**

Gwiazdo, co budzisz zwierz po lesie rączy,
niż Tytan na świat śle promień gorący,
pośpiesz, a prowadź dzień nam pożądanym,
dzień ten do spółku cnej parze oddany.

5 A tam niż Febus szor na konie włoży,
niech się sposobiać obietnicy Boż<éj>,
prosi Go, żeby wieczne Jego Księgi
przyjęły wdzięcznie bliskie ich przysięgi.

10 Żeby sam zesłał Posła swego onym,
straż pilną niosąc nowo poślubionym,
tegoż z pobrzeżnej co wątrobą ryby
ochronił łożę Sary bez pochyby.

15 Otóż już zorze gościniec rumiony
gotują słońcu, a stróż nie uspiomy
wykrzyka z blanków, witając świt rany
bądź głosem, bądź to na trąbie miedzian<éj>.

20 Jako wśród lata w parnym pszczoły znoju,
niż się zgotują do brzmiącego roju,
jedne po drugich bystrych piórek lotem
wycieczkę czynią, to wciąż, to zaś wrotem,

tak wszystkich w żyznym rącze dworze nogi
to gęste depcą, to mijają progi.
Jedni do kuchni zarąbione woły,
ci niosąc sarnę i jelenia wpoły;

25 tym kuropatwy, temu cięży w dłoni
drop, temu zdobycz po chartów pogoni,
drudzy rzezańce w kojcu utuczone
i gęsi niosą tam niepoliczone.

Póđźmy stąd, a tu wysokie zaś ściany
30 kobierzec zdobi w Carogrodzie dziany,
stoją i w rzędzie swym nakryte stoły
i zydle, jako chce bankiet wesoly.

Ale i alwerz ono też na stronie,
gdzie Bachus dzierży hojny dzban na łonie,
35 a wkoło niego śklenice, kieliszki,
czekając gości i biesiady bliski<éj>.

Oto i wzgóre ganek już gotowy,
skąd fletnia i głos krzyknie kornetowy,
a przy nim regał i porywcze skrzypki,
40 prowadząc taniec od obrusów chybki.

A w tym pochodnia słoneczna wierzch bierze
i Nimfa czeka w złotym już ubierze,
pozorna Nimfa i przymiotów świętych,
z mlekiem li zaraz, czy-li z nieba wziętych?

Wkoło niej siedzą białej płci szeregi,
45 celując świeże i z leliją śniegi:
te wieńcem wonnym kwiat swój oświadczać,
a te pocziwych małżonek znak dając.

Przybądźże w szczęsną godzinę, o plemię
50 wysokich dziadów, a wspaniałe ciemię
staw już i z twymi w tym ozdobnym kole,
kędy gdy oko rozpuścisz sokole,

przypadni z ręką i chętnym ukłonom,
kędyć Cypryja kwiatki sypie łonem,
55 a syn jej strzały w serca miecąc obie,
ściąga różaną wzajem dłoń ku tobie.

Wedle niej witaj wielkiej panią cnoty,
z<e> któr<éj>ć odrósł ten oto szcep złoty,
60 idąc ku górze w młodym pięknie wieku,
w jej bogobojnym i pilnym opieku.

Też chęć odniosą od ciebie i inne,
ubrane stojąc pobocz jej powinne
i jako biały stanął poczet w rzędzie,
gardzić tam nikim twa ręka nie będzie.

65 A zatym, jako umiesz naukładni<éj>,
temu ty do nóg zarazem przypadni,
coć spłodził kłos ten, pociechy kłos twój<éj>,
co się wnet w gumnie twym własnym zostoi.

Po nim wielkie cię osoby czekają,
70 któreć uprzejmą dłoń też podawają,
mierząc cię z twego wzrostu i postawy
i wspominając ojca twego sprawy.

Zatym na astrych dziana zaraz wełna
padnie, farb perskich a wzorzystych pełna;
75 ołtarz wzajemny i świątnica wiary,
któr<éj> nie łączą jedno zimne mary.

Sługa wnet oto stanie na nim Boży,
skoro na białej stule efod włoży,
a mając prawo i zakon duchowny,
80 zacznie, jako da język mu wymowny.

To wspominając Pańskie on wyroki
i z nich dawając zbawienne obroki,
to pokazując przykłady, przestrogi
i nierządowi palcem koniec srogi.

85 A zatym zaraz i on ręką wskaże,
i ociec córce już wystąpić każe;
którą z osobą podjąwszy sam drugą,
prowadzą, za nią szatę zaraz długą.

Tak Hester kiedyś weszła do Aswera
90 abo gdy nowy wiezie miesiąc sfera,
że przed Bootem poroże roztoczy
złociste, wszystkich wabiąc na się oczy.

95 Imiona wziąwszy, wziąwszy i pierścienie,
których glanc buja na poprzecznej ścienie,
pyta ich pański pomazaniec śmieie,
jeśli oboje chcą żyć w jednym ciele?

100 A słysząc z wargi wołą ich spuszczoną,
onego mężem, a tę zowiąc żoną,
związał im dłonie i okrągłe włożył
na palce złoto, i tak stułę złożył.

Zatym kto język dzierząc już gotowy,
oddawa pannę okrągłemi słowy,
wspomniawszy pierwej, że górne wyroki,
wprawiły w święte zacną parę troki.

105 Wspomni i własne panienki przymioty,
nie minie wstydu, pochopu do cnoty,
który też usłał gniazdo w niej pozorne
bojaźni Bożej i serce pokorne.

110 Jeśli też oko kto na dom obróci
i od niej nazad do dziadów się wróci,
ten onych Borków starożytnych siła
policzy, których sława tym uczciła:

115 Naprzód, że murem wiary będąc stary<éj>,
nie miał przystępu Kalwin do ich fary,
a jeśli wicher ślepych kogo błędów
uniósł był, próżny dziś kacerskich swędów.

120 Wiecznej też godzien pradziad ich pamięci,
którego, dziw, dnia że Gostyń nie święci,
co zostawiwszy z miłą żoną syny,
lądem bądź żaglem szedł do Palestyny,

gdzie i Wierzch Łysy, i zbawienne one
nawiedził miejsca, drogą krwią skropione
i gdzie w kamiennym zabity Pan grobie
wychnął jako lew po zwycięstwie sobie.

- 125 Miała ta wielka familija i te,
którzy pohańców szablą trupy zbite
liczyli nieraz na krwawym poboju,
gdy nie strzymali Ojczyźnie pokoju.
- 130 A choć nie dbała o przysługi dworskie,
przedsię osiadła stolki senatorskie,
służąc Koronie do szedziwej skroni.
A ten więc cny pan co sirot ochroni,
co on klasztorów hojną często ręką?
Franciszków poczet wspomina to z dzięką
135 i nieleniwy w służbie zawždy Boż<ej>
prowadzi lata, aż to ciało złoży.
- Kto zaś nie wspomni onej paniej świętej,
prędko, ach, prędko od córeczek wziętej?
Kto jej dziś w oczu nie maluje sobie,
140 bądź to w spaniałej i zdobnej osobie,
bądź kto ludzkość jej miarkuje z powagą
i sprawiedliwą insze cnoty wagą,
że dozór pilny pominę domowy
i co więc zdobi więcej białęgłowy.
- 145 Z tegoć to drzewa latorośl wyrosła,
z tych ona przodków i rodziców poszła,
więc nie dziw, jeśli wonne obyczaje
kwitną w niej, którym uroda glanc daje.
- A niż mu odda ten klejnot tak drogi,
150 tknie krótko zdrowej i dawnej przestrogi,
żeby pamiętał, kogo i gdzie bierze,
za co i w on dzień koronę odbierze.
- I tu <w> wzajemnej mieszkając z nią zgodzie,
dni poprowadzi wesole w pogodzie,
155 w powinnych chęci i ochronie cały,
gdyby przeciwne wiatry nań powstały.

- Przestanie, a on rzuci się do panny,
którą tym więcej wstyd zdobi różany,
a ta łyż lejąc, to ojcu upadnie
160 do nóg, to matce dziękując układnie.
- Ozwie się z strony dziękując kto drugi,
w czym mój Apollo nie będzie tu dłuży,
to tylko powie, że z onej przemowy,
którą prowadził poważnymi słowy,
165 zagrzał ojcowskie i przytomnych czoła,
biegając jako nieleniwa pszczoła
po różnych kwiatkach na upstrzonej łące,
kiedy rozpuści piórka wszędzie ręce.
- To pokazując zacne niemniej progi
170 i bez łakomstwa dołożone brogi,
skąd ludzie zawsze wstawali niegłodni,
a co zaś większa, w sprawach trudnych <z>godni.
- Przyjacieli ich wołał do potrzeby
abo Ojczyzna do rady, bądź żeby
175 młódź darska onym szła na odsiecz krwawą,
wznawiając pamięć tym pradziadów prawą.
- Żyźny w to wszystko dom ten kwitnął zawždy,
czego poświadczy życzliwy mu każdy,
aż nawet wspomni, nie chodząc nic dal<ej>,
180 stryjeczne braty, które wszyscy znali.
- Jednego, który spłodził syna tego,
dziś upominkiem takim bogatego;
jakiego ojca? Gdzie rozum, wymowę
wlała zarazem Pallas w jedną głowę.
- 185 Znały to grody, poroczki i sejmy,
do tego ludzkość i język uprzejmy
a kogo kiedy nie zniewolił sobie?
Toż i o drugi<ej> mozem rzec osobie.

I ten nie doma młode trawiąc lata,
190 zwiadził kraj włoski i Rzym – czoło świata,
 znały go ruskich bohaterów dwory
 i nieprzyjaciel na bachmacie skory.

A potym jako wiek prowadził, jaki
 rząd on i dozór, świeże jeszcze znaki:
195 więc i stół hojny, i chęć bez przysady,
 miłość jednaka między mu sąsiady.

Tegoć też będąc kołem onże płota,
 tam chce, tam ciągnie, gdzie ma pokład cnota,
 kędy mieszkają obyczaje zdrowe,
200 nie te od starych tak różne i nowe.

Aż tym rzecz zawrze, że jeśli prawdziwie
 odbiera korzyść i żnie na swej niwie,
 co nią godnemu swobodny – „Toć zatym
 ojcemeś został dopiero bogatym,

205 wielmożny panie, bo ten służby swoje
 poświęcił i wniósł w gostyńskie podwoje,
 który dziś stanął przy twym pańskim boku,
 nie chcąc ustąpić w potrzebie twej kroku.

A co się tycze małżonki swej mił<ej>,
210 by się trzy jędze o to snadź kusily,
 raz jej danego serca nie uwiodą,
 ale popłynie lódź ich cichą wodą.”

To odprawiwszy, szmer po izbie wstanie,
 skoro się ruszą z francymerem panie
215 i tęten magrów kowanych za pany,
 aż regestr gości przyniosą spisany.

Zaraz i srebro strumień kryształowy
 na ręce leje, i wezwane głowy,
 dokąd ław zestawa, a prosto od wody
220 siadają rzędem, pobocz parze młod<ej>.

Zatym kto z białą laską i nie niski
prowadzi potraw przyprawnych półmiski,
rosoły, kury, z korzeniem zwierzyny,
pieczyste, torty i z mięsem jarzyny.

225 Ledwie to stawia na bogate stoły,
a zaraz lechce dźwięk uszy wesoly,
który to stróny słodkie, to cisowe
spuszczają flety i pomorty nowe.

230 Tak on Peleus czcił na ziemi bogi,
gdy przyniesiono z morskiej mu odnogi
nadobną dziewczkę; kto nie wie Tetydy,
wielkiego potym matki Eacydy?

235 Zebrawszy jedne, niosą misy drugie,
jako wydażą obrusy im długie,
gdzie też i liber rozsyła swe flasze,
do nich szkła różne i tureckie czasje.

240 A gdy i cukier przyniosą wetowy,
i sieje wino łagodne rozmowy,
wstydliwą nimfę po onym obiedzie
jeden z powinnych męża jej wywiedzie.

Wziąwszy też i sam kogo tam do boku,
bije jej czołem i w snażnym poskoku
on i pozorne pary przed nim płyną,
jako im regał i piszczałki słyną.

245 Aż ją sam własną weźmie znowu dłonią,
a wprzód się sobie tym niżej ukłonia;
dopiero radość miła oczy bawi,
a ociec patrząc leje łzy na jawi.

250 A tu dopiero taniec się zageści,
bo i kwitnąca młódź wywodzi części<éj>,
i nizli jaśnie zbieżą im godziny,
ledwie ta siedzie, a weźmie ją iny.

Jako nad brzegiem rzecznym gładkie łanie,
kiedy z pogodą ciepłe słońce wstanie,
255 po trawie sobie zielonej bujają,
porozem miecąc, choć im to nie grają.

To wciąż, to żartkie kopyta wracając
i chyżym bokiem w krąg się obracając,
260 niemniej ochocze snażą się szeregi,
w takt odprawując z pannami pobięgi.

A te, by ptacy pogańskiej Junony,
gdy złotej barwy roztoczą ogony,
tak długą szatą ziemię umiatają,
265 jaką im stan ich i świat wymyślają.

Aż im Hesperus wytchnąć sobie radzi
i do wieczery uprzątnać czeladzi,
którą też niemniej obficie oddadzą,
skoro zaś goście na miejscach posadzą.

Tenże dźwięk do niej i pełen swobody
270 dodawa Bachus węgierskiej jagody,
pszenicznej drugim treści ochmielon<éj>,
która podaje glanc ze szkła zielony.

A gdy z półmisków obnażą zaś stoły,
ponowi taniec znowu swat wesoły,
275 a nie dziw, nocne bo wabniejsze stróny
przechodząienne zawsze Amfijony.

I trwał tak długo on skok dobrej myśli,
aż z białych wosków pochodniami przyszli
(które sam Hymen zapalił) po pannę,
280 prowadź ją Boże, a ja tu przestanę.

XXXIV. CZEPEK KRZESNY CÓRECZCE NOWORODNEJ J<EGO> M<OŚCI> PANA PIOTRA RADZEWSKIEGO

Wnęczko Radzewski<éj> krwie a gościu nowy,
nie wyrażę ja mymi tego słowy,
jakoć winszuję tej świętej kąpieli,
która Czerwone Morze sama dzieli
5 i między mokre dwa nas wiodąc wały,
przewodzi wiarą do nadzieje cał<éj>.
I ty już widzisz, po srogi<éj> pogoni
jako faronów pływa wóz bez koni,
a twe na brzegu rumionym bez trwogi
10 płaszą i skaczą od radości nogi.
Zacznize nowy dziś rytm z panną ona,
którą dwurogi hetman zwał rodzoną:
„Śpiewajmy Panu i dajmy Mu dzięki,
bo nas wielmożnie uwiódl od zlej ręki,
15 a konia i co hardzie na nim siedział,
kiedy połknęły wody, aż nie zwiedział”.
W tym gdy dalszego z pieluch dojdiesz roku,
wspomnisz na strumień z przebitego boku,
który cię omył i poświęcił Bogu,
20 spiesząc do Jego ustawicznie progu,
strzegąc i niemniej białej pilnie szaty,
i klejnot w sercu chowając bogaty.
Tak twe z pokorą zakwitną wnet cnoty,
tak cię pokażą pozorne przymioty;
25 tak do twej (da Bóg) z podrostem urody
zafarbujeć wstyd panięskie jagody.
Na co rodzicy twoi mając oko
i lzy łać będą, i westchną głęboko,
a ty z pociechy wijąc wieniec onym,
30 ozdobisz skronie mirtem ich zielonym.

**XXXV. WIENIEC KRZESNY
SYNACZKOWI NOWORODNEMU
J<EGO> M<OŚCI> PANA STANISŁAWA RYBSKIEGO**

Nie ode mnie, gościu nowy,
na okrągłym złocie głowy
i z napisem czekaj bit<éj>,
czego ma dość skarb obfity.

5 Nie dyjament niosęć ryty,
który pierścień zdobi lity
ani z sztucznej ja roboty
do rączki twej dam klenoty.

10 Bo nie Tagus brzeg mój liże,
gdzie po kruszcu grają śliże
ani z Indów okręt płynie,
niosąc pełne pereł skrzynie.

15 Ale przyjmi ten dar mały,
któryć przez mię dziś posłały
w polskim Panny Helikonie:
wieniec na tve piękne skronie.

20 Nie z lelij, nie z fijołki,
bo co onym z tymi ziołki?
Wonnejsze niż róża cnoty,
które wiążą rozum złoty.

Ten ci niosę na tve krzciny,
który skoro wiek dziecinny
miniesz, włóż na dowcip rany,
bo tak pójdzie nieprzebrany.

25 Bojaźń Boża – pierwsze grono
na ten łubek przywiniono,
bo ta stróżem, ta i tropem,
byś nie spluskał szaty szłopem.

30 Nastąpiła wiara po ni<ej>,
 któraś mu rzekł w świętej toni;
 tej mu i do gardła dodzierz,
 a powszechną zaraz obierz.

 Toć on korab, co <ji> niosła
 i bez żaglu, i bez wiosła
35 woda, kiedy świat topiła,
 niżli w brzegi ustąpiła.

 Tam w oliwnym wzięwszy lesie,
 gołębiczka różdżkę niesie,
 skąd nadzieją Noe rączy
40 śle do nieba głos gorący.

 Ty też w twoim przyszłym pławie
 tej kotwicy ufaj prawie,
 choć w bok podczas Ewry biją
 i dnem deski wodę piją.

45 A tam mając zawsze oko,
 Cynozura gdzie wysoko
 drogę wiosłom pokazuje,
 płyn, jakoć Bóg rozkazuje.

50 A rozpiąwszy żagiel biały,
 gdy zefiry będą wiały,
 mierz do portu już szczęśliwie,
 ale – wierz mi – i lękliwie.

 Siła, niżli staną w brzegu,
 wstręt pokruszył galer w biegu,
55 a nie płynie nikt bezpiecznie,
 jedno kto już z Bogiem wiecznie.

 Temu oddaj serce swoje
 (a toć czwarte grono twoje),
 tego miłuj, dziękuj temu,
60 Bogu, Twórcy, Panu twemu.

Potym cztery idą cnoty,
które zawrą wieniec złoty:
Sprawiedliwość w pierwszym rzędzie
stolek pański wprzód zasiędzie.

65 Umysł – hetman jej potężny
w każdej sprawie i przysiężny,
Pomierność zaś jako kwitnie,
gdy kto oset zbytków wytnie?

70 A Cierpliwość kto za rogi
ujął, samej Trwodze srogi,
ten jako dąb obli stoi
i wichrów się nic nie boi.

75 Toć są kwiatki twego czoła,
a ty jako pilna pszczoła,
bierąc z nich miód, kładź w ul nowy,
jedno ten sam duszy zdrowy.

80 Prowadźże już ręce lata,
skąd by wonna wprzód obiata
wysokiego Boga doszła,
a rodzicom radość rosła.

A uczon<éj> od Pallady
bierz więc pochop bądź do rady,
bądź Ojczyzna cię do boju
w hecowanym weźmie stroju.

**XXXVI. NA KONSEKRACYJĄ J<EGO> M<OŚCI>
KS<IEDZA> BALTAZARA MIASKOWSKIEGO
SUFRAGANA WŁOCŁAWSKIEGO
BRATA RODZONEGO**

Bracie, którego wierzch dwurogi czoło
nowe nam zdobi, skronie tocząc wkoło,
przyjmi wprzód szczery (tak jako przystoi)
rytm chęci mojej.

5 Kto wie, że bystrszym Kallijope potym
cugiem twe sprawy przebieży, a o tym
Helikon niemni<ój> stopniu gdy się dowie,
głośniej ozowie?

10 A teraz nie gardź tą muzą domową,
acz niepozorną wiąże wiersz wymową;
przynamniej drugim niechaj cel pokaże,
gdzie Febus każe.

15 Zawrzyże krótkie te w twym sercu słowa,
którec nablizsza ofiaruje głowa,
zycząc by ten twój lichtarz na widoku
był wszystkim w oku.

20 Aby był stróżem woli zawždy Boż<ój>,
skąd się cześć Jego z wieczną chwałą mnoży,
aby pociągnął ten w świętym Kościele
sznór ludzi wiele.

Aby cię sam on w przybytku swym świętym
Bóg błogosławił szczęściem niepojętym
i nowego cię znała Aarona
kujawska strona.

25 Aby Duch Boży prowadził twe stopy,
byś kładąc nogę w przodków twoich tropy,
z Melchizedechem ponowił ofiary
powszechnej wiary.

30 Abyś w winnicy Pańskiej nie odłogiem
żyznego gruntu odbiegł, ale z Bogiem
w niej robiąc (na tym będąc prawie wszystek),
czynił pożytek.

35 By snadź dziwoki wieprz jej kłem nie psował,
tym więc<ój> jako jagód jej skosztował
tłusty obrokiem sług dawno Jehowy,
łyśy od głowy.

- 40 Abyś drugim kładł długo na czoła
zbawienne Tau, jako miód pszczoła,
sama już syta, do drugich jej niesie
dziwnie po lesie.
- Żeby wyniosłe bądź cegłą kościoły,
bądź gdzie dąb z gruntem zawarł strop wesoly,
kadzidło pierwsze i z twej miały ręki
krwawy znak Męki.
- 45 Żeby w nich zatym Chleb on mieszkał żywy,
co by jej z płaczem przyjął człek krzywy
i drugie funty, które bok dwupławy
dał za skarb prawy.
- 50 Niemniej gdzie kwitną liliowe cnoty,
by twoją dłonią ubiór i włos złoty,
<odda>wszy światu, brały wrone płaty
z podłemi szaty.
- 55 Ale i ty więc, srebrną laską wsparty,
proś pilnie Boga o pokój wydarty;
nie widzisz, jakie szturmy od twych łotrów
dźwiga gród Piotrów?
- 60 Czego nie umie, ach, chciwość bezmierna,
bo z nią się miesza drużyna niewierna;
patrz, co Markowe cierpią dzisiaj włości
od niecných gości.
- Głos zaraźliwy wnieśli tam z Genewy,
z czystą pszenicą pomieszał wróg plewy,
a nie odwiane, jeśli ta im dłuż<ej>
wojna posłuży.
- 65 O miasto, co je Neptun sam trójzęby
wywiódł, spoiwszy ślepe w morzu grzepy,
którego dzielność, mądrze wiodąc wiosła,
nieba doniosła.

70 Które się rzymskim mlekiem odchowało,
a znać, bo z niego co ludzi nie wstało
uczonych, świętych, Mars li je do boju
w żelaznym stroju

75 stawieł poganom na męzny wstręt wkoło,
wnet obrócielo maszty swe na czoło
i krwią oblane wrócielo zaś zagle
do dom nienagle.

80 I tak cug długi przeszło lat bez szwanku,
choć też w trudniejszym niżli teraz szranku,
a ty się mażesz po pradziadów złocie
w holandskim błocie.

Mijam postronne pogromy, bo twoje
trwogi, Ojczyzno, widzi pióro moje,
ano stąd zawój, stąd Przekopu ordy
wtórzą w ni<éj> mordy.

85 Krępując stryczkiem pocziwe, ach, ciała,
czego nieszczeróć w Polsce dawno chciała
i jedno patrz, gdzie piorun zaś zakurzy
po takiej burzy?

90 A Szwed co myśli? Czyli chce Inflanty
osieść i z Morza Bałtyckiego kąty?
A jeśli Anglik z Dunem mu pomoże,
strzeż Rygi, Boże.

95 Padnimy wszyscy do ziemie na czoła,
błagając za grzech Najwyższego zgoła,
a kto wie, że się czyje lzy obierzą,
co go zadzierzą?

A ty nam, bracie w tyjarze dwurogi<éj>,
postronne widząc i domowe trwogi,
winszuj, że snadź Bóg, swych prośbą ujęty,
da pokój święty.

**XXXVII. NA ŚMIERĆ
SŁAWNEJ I ŚWIĘTEJ PAMIĘCI
J<EGO> M<OŚCI> KS<IĘDZA>
BERNATA MACIEJOWSKIEGO
KARDYNAŁA I ARCYBISKUPA GNEŹNIEŃSKIEGO**

Niesyta, sroga, blada ksieni, czemu
zimny grób kopiesz staruszkowi cnemu?
Ani łzy gorzkie smętnej cię Korony,
ani płacz sirot zmięczył z drugiej strony?
5 Urwałaś przed nim królewski wprzód kwiatek,
więc było za nim wyprawić dwór dziątek.
A skąd Ojczyzna owoc swój zbierała,
czemuś żyznemu drzewu stać nie dała?
On (wiesz) ster dzierżał w te tu niepogody,
10 kierując Polską do portu łódź zgody,
a dał mu tę Bóg, dała cnota siły,
że się on darmo te wichry kusily.
Zawisna, ty go bierzesz snadź od zgonu,
w którym on robił do samego skonu,
15 zajrzając słodkiego pociechy mu zdroju,
żeby był rzeczy przywiódł do pokoju.
Wzięłaś mu ciało i to długo chore,
lecz jako świeca na lichtarzu gore,
tak sława jego promienie podaje,
20 których nie zawrą północne tu kraje.
Świadkiem Rzym – dziedzic i pan złotych kluczy,
skąd apostolską na świat trąbą huczy,
bo go ten znając wewnątrz i po skórce,
z miejscem mu szarłat dał w Piotrowym korze.
25 A pierwiej łuckie mury go witały
biskupem i wzór święty z niego brały,
aż nań stołeczny stołek w trudne chwile
zawołał wielkim wnet po Radziwile.
Co ja tu wspomnię i co powiem o nim?
30 Tak tam nastąpił na ten urząd po nim,

jako gdy owo jutrzence po ran<éj>
wysokie słońcem połyskują ściany.
A wtórać już to temu miastu gwiazda
szczęśliwie weszła z Maciejowskich gniazda,
35 które słowieńskim kto bowiem nazowie,
nie omyli się na prawdziwym słowie,
bo z niego zacni ludzie bądź w pokoju,
bądź do krwawego wychodzili boju,
co nie tylko dziś świeża pamięć niesie,
40 lecz brzmią kroniki o dawniejszym czesie.
Nie wydał i on przodków w młodszym pierzu,
bo po starganym moskiewskim przymierzu
świątym kirysem zawarszy też boki,
szedł za Stefanem w zimny kraj szeroki,
45 gdzie dzielność jego i serce wspaniałe
trzy lata tamże pokazały całe.
Ale to Sława wyryje na miedzi;
teraz go płacząc Muza w cieniu siedzi
i mówiąc o cnót wysokich biskupie,
50 nie chce odbieżeć w rycerskiej go kupie.
Bo tak paśł trzodę przy królów stolicy,
że rychlej gwiazdy na niebie policzy
niżli przymioty starowieczne prawie,
które się kreły w każdej jego sprawie.
55 Mijam w nim ludzkość, trudną w niższym stanie,
która mieszkała w tym wielkim kapłanie,
bo hojn<éj> ręki jeszcze dziś wzdychają
siroty tamże i co nic nie mają.
W tym Tarnawskiego gdy śmierć król usłyszysz,
60 oddał mu stołek duchowny nawyższy,
na którym z władzą od kościelnej głowy
związał świętymi powiną krew słowy,
a to rakuską gdy drugą w Koronie
posadził nimfę Polakom na tronie.
65 A od t<éj>ć wprawdzie nieszczęsnej biesiady
domowe u nas nastąpiły zwady,

bo stąd jad siejąc, Alekto mistrzyni
(co serca jątrzy i rozterki czyni)
poddanych z panem nabawiła trwogi,
70 że dobył szablę na się Upór srogi,
z czyjej przyczyny, z powodu czyjego –
milczę, bo pole nie pióra mego.
Lecz jako owo ognia wiatr poruszy,
którego w lesie odbiegli pastuszy,
75 a on płomieniem gęsty gaj przebieży,
tak wzięwszy pochop, wewnętrzny chrap nie leży,
ale się kupiąc, trąbi do gromady,
pomieszawszy się z kacerskimi jady.
A jako gdzie więc szarańcza opadnie,
80 nie będzie jedno piasek szczerzy na dnie,
tak te rokosze, kędy z koni zsiadły,
obory, gumna, spiżarnie wyjadły.
Pomni to Lublin, Sędomierz, Stężyca
i splądrowana pomni Pokrzywnica,
85 Jędrzejów niemniej w przeszłym pusty roku
i tam gdzie dalej gniew pomykał kroku.
Kto znieważone oplacze zaś sejmy,
klejnoty swobód i zgody uprzejm<ej>?
Kto zwierzchność pańską podeptaną prawie
90 i spotwarzoną od nich niełaskawie?
Któż tym żalosnym zabiegał turniejom,
co niosą klęskę sarmackim tu kniejom?
Bylic po prawdzie i są jeszcze głowy,
co ten mądrymi leczyli wrzód słowy,
95 lecz on to, jako z wieże stróż wysoki
i jako Argus zoczył wprzód stooki,
głosem i piórem hamując ich koła,
a nade wszystko ochraniając czoła.
A jako o grzbiet twardej w brzegu skały
100 kuszą się próżno słone z wiatrem wały,
tak ich tam gęste o niego przewagi
nie ruszyły w nim statku i powagi.

Przy tych opoce Ojczyzna łódź miała,
gdy niepogoda żagle jej targała,
105 tu krzywą kotew zapuściła do dna,
kiedy ratunków inszych była głodna.
A w tym mu zła śmierć podcięła wiek kosą,
podeptawszy kwiat Lechów nogą bosą
ani żal było włożyć jej na mary
110 wielkiego męża z tak wielkimi dary.
Okrutna, jakoś wszystka nie zadrzała,
gdyś umarłego przed sobą ujrziała?
Godzien był, by nie twe harde wyroki,
żyć dla Ojczyzny Nestorowe roki,
115 godne szedziwe jego w Polsce włosy,
żeby był zbierał po swym pługu kłosy
w domowej kiedy po burzy pogodzie
i któr<é> zebrał on u Boga w zgodzie.
Lecz tego grzechy nasze mu nie dały,
120 a knieje polskie bez świece zostały,
bo rozdzieliwszy z smętną go Koroną,
wrzuciły wszystkim szatę na grzbiet wroną,
wycisnęły lzy wszystkim hojne oto,
gdy jego nici tak doprzędła Kłoto.
125 Płacz, Królu, stróża swego we złej dobie,
jeśliś snadź wdzięczen, że radził o tobie.
Nie rychłość taki Aaron po boku
usiędzie, aleć i on twój w obłoku,
bo tam za tobą, wyciągając dłonie,
130 w niskim do Twórcze woła on ukłonie,
żebyć sam serca powrócił oddanych,
wskrzesiwszy znowu miłość u poddanych,
zaczym Ojczyzna, nie gryząc już kości,
mierzyłaby w cel zgody jak naprości<éj>.
135 Płacz, senatorskie Senatora koło,
upadł ci wieniec, co twe zdobił czoło.
Na przodków li krew kto w nim pojrzzy, komu
da on wprzód, w takim urodzony domu,

jeśli na szczerść, cnotę, radę zdrową,
 140 w tym wam był świecą, zwierciadłem i głową?
 Płaczcie, rycerskie powiaty i dwory,
 was on ochraniał i zdrowy, i chory,
 żebyście własnych używali włości
 w nienaruszonej i całej wolności.
 145 Płaczcie, kapłani, książęta kapłanów,
 jeśli od inszych miłował was stanów,
 jeśli w nawyższym nad wami urządzie
 żaden ludzkością równien mu nie będzie;
 jeśli on sam niósł chorągiew pokory
 150 i zostawił wam duchownych cnót wzory.
 Płaczcie, klasztory, płaczcie go szpitale,
 gorzkie roznosząc lamenty i żale,
 zawarła wam śmierć szczodra rękę jego
 ani już więcej kołacie do niego.
 155 Płaczcie go, grody i miasta bez murów,
 i wsi osiadłe, i gdzie nie masz gburów.
 Płaczcie go, jego klucze i dzierzawy,
 jeśli był mięk<k>i on wam i laskawy,
 jeśli nieciężki ani on łakomy
 160 rad widział wasze nieubogie domy.
 Bo kto z inszymi porówna go pany,
 onego ojcem, te nazwie tyrany.
 Wy też, Panienki parnaskiego zdroju,
 życząc duchowi wiecznego pokoju,
 165 pokropcie łzami pamiętny grób jego,
 ścieląc cyprysy i mirty pod niego.

XXXVIII. EPITAFIUM PANU JANOWI MAŁACHOWSKIEMU

Jan Małachowski w tym grobie leży,
 niżli okrągłym kołem świat zbieży,
 niż walnym ogniem ziemia ta spleonie
 i siedzie wieczny Sędzia na tronie,

5 mając na szali pobożnych sprawy,
 a w drugiej ręce dzierżąc miecz krwawy,
 gdzie i on z własnym stawi się snopem,
 który gotował pocziwych tropem.
 Bo niech – jako chce – zły język szczeka,
 10 on łaskawego Sędziego czeka
 prze wielkie, których pełen był, cnoty,
 godne litery w marmórze złot<ej>.
 On między ludźmi, bez czyjej szkody,
 szczęśliwym zawsze wodzem był zgody,
 15 cnych on małżonków i ojców wzorem,
 dom jego niemniej kwitnął dozorem,
 aż mu trybunał dał rok, a wrota
 sam Bóg otworzył stąd do żywota.

**XXXIX. TREN POGRZEBOWY
 ZACNIE URODZONEMU
 PANU STANISŁAWOWI SZCZAWIŃSKIEMU
 MŁODO I NIEDAWNO ZMARŁEMU
 WIELKIEJ NADZIEJE
 Z WIELKICH CNÓT I PRZYMIOTÓW
 MŁODZIEŃCOWI**

Jako szczep bójny pnie się ku górze
 w ob<ł>ej i gładkiej po wierzchu skórze,
 podczas gdy ciepłe zefiry wieją,
 co ją zielonym listem odzieją,
 5 mieszając grona białorumione,
 z których się wiążą owoce wonne,
 tam jeśli tedy ogrodnik spieszy,
 on go zabawi i wzrok ucieszy,
 że ledwie wieczór myślą bogaty
 10 odchodzi, przyszłej ślepy utraty.
 Bo zaraz w tropy wicher swe konie
 wywarł, a prosto na ono błonie,

kędy gdy młody kwitnie sad wszędy,
klinem i cerklem stanęły rzędy,
15 a gdy bez braku wpadnie w sad dal<ój>
i on pozorny szczep też powali,
placząc go wkoło, strachu niepróżne,
z listków deszcz lejąc, gałązki różne.
Aż kiedy szkodę odkreły zorze,
20 a wiatr on kręty wypadł na morze,
że nad nadzieję ze pniem się zboczy,
a pod nim złomek leży bez mocy,
toć obie łamiąc, narzeka, dłonie,
bo serce w żalu głębokim tonie.
25 Z podobnym smętkiem syn krwie wysoki<ój>
powinnych swoich przebył obłoki,
Szczawińskich plemię, którego młody
wiek, już dochodząc dziadów urody,
niósł też za nimi własne przymioty,
30 a pobocz idą w szeregu Cnoty:
Jedna, co krwawy krzyż przed nim dzierży,
ta bystrem okiem do nieba mierzy,
trzeci<ój> zaś w obu ręku pochodnie
pałają rączym płomieniem zgodnie.
35 Po nich panienska w rumianym wstydzie,
anielski niosąc rozmaryn, idzie,
druga na złotej zakon tablicy
pilnie mu we dnie i w nocy liczy.
A w tym z samego Parnazu Muzy
40 (by był prowadził swe lata dłuż<ój>)
już wieły wieniec na skroń spaniałą;
a po tym, kto wie, że ręką śmiała
i dzielnym sercem starłby z pogany,
pragnąc za miłą Ojczyznę rany?
45 Lecz gdy się krzewią nabarziej dary,
włożyła go śmierć skora na mary.
Tak więc brónatny kwiatek przy błocie
ostrzy poderznie pług na uwrocie,

on niż dopadnie do ziemi, mdleje.
 50 Abo jeśli deszcz gwałtowny leje,
 ciężkie schyliwszy na dół mak głowy,
 w mętnej utonie bróźnie wnet płowy.

**XL. NAGROBEK
 JANA KAZIMIERZA
 NIEMOWIĄTKA W PIELUSZKACH ZMARŁEGO
 P. K.**

Gród mię przywitał naprzód stołeczny,
 a jam zapłakał na niebezpieczny
 i wnet, obmyty zbawiennym zdrojem,
 wzgardziłem wielkich królów podwojem,
 5 spiesząc do wiecznej, za tę, korony,
 którą mi dał Bóg, błogosławion<ój>.
 Gdzie na kolanka padwszy ja liche,
 proszę o wiatry w Polszcze Go ciche,
 10 aż poda ociec w zgodzie domowej
 prawicy berło WŁADYSŁAWOWEJ.

**XLI. <EPITAFIUM
 PANNIE PRZERĘBSKIEJ>**

1. Epitafium pannie Przerębskiej

Tu skryła w ziemię
 Przerębskich plemię
 do trąby srogi<ój>
 w dzień pełen trwogi
 5 ta co nie pyta,
 nigdy krwie syta.

Kto w szczęściu brodzi,
 w guni li chodzi,
 w złotym kto gmachu,
 10 w podłym li dachu
 prowadzi lata,
 bo jako kata

- czekają pani
 wszyscy z otchłani.
 15 Ale i stary
 z młodym na mary
 kto pierwiej padnie,
 a kto to zgadnie?
 Panienska oto,
 20 perła jak <w> złoto
 wsadzona nowo,
 ochotnie, zdrowo,
 wdzięczny z przelaje
 glanc z siebie daje.
 25 W piątym już roku
 w rodziców oku
 przymioty rane,
 cnoty przebrane
 już pochop brały
 30 i wynikały.
 Jako w ogrodzie
 winnej jagodzie
 list pierwszy tuszy,
 skoro się ruszy,
- 35 gdy już wiać imie
 zefir po zimie.
 W nadziei onej
 nieutólon<y>
 smętek przybieży,
 40 że kwiatek leży,
 kwiatek on wonny,
 jadem otchniony
 z podziemnych sieni
 bładych ciał ksieni.
 45 Ale duch leki,
 acz cug daleki,
 pióra prostuje,
 orszak gdzie czuje
 sobie podobny
 50 w szacie ozdobn<éj>,
 bo tam nad śniegi
 białe szeregi
 Baranka toczą,
 kędy Go zoczą.

2. Tejże panience epitafium krótsze

- Tu w tej mogile panience po mał<éj>
 z uwiędłą skórką kosteczki zostały,
 ale duch górne Plejady przynosi
 i gdzie Bootes obchodzi wierzch osi.
 5 Skąd ona, prózna śmiertelnych postrachów,
 patrzy tu na swe z kryształowych gmachów,
 a imo insze, od rodziców więcej,
 przed Twórcą w wieńcu lilijowym klęczy,
 uprzejmie prosząc o zgon ich szczęśliwy
 10 i wiek bez smętku do skronie szedziw<éj>.

XLII. ROZMOWA PANIENKI Z ŚMIERCIA

PANNA, ŚMIERĆ

P<ANNA>: Kędy tę bystrą gotujesz kosę?

Ś<MIERĆ>: Gdzie twój dopiero kwiat pije rosę.

P<ANNA>: Młodo jej potniesz i nie na dobie.

Ś<MIERĆ>: Taki nawdzięczniej wonieje w grobie.

5 P<ANNA>: Sierp, aż kłós biały, na zagon kładzie.

Ś<MIERĆ>: Dość i zielonych leży po gradzie.

P<ANNA>: Nie męstwo dobyć na dziecię broni,

Ś<MIERĆ>: Przestępstwo żywić, kogo Bóg goni.

P<ANNA>: Subtelne jeszcze do rany kości.

10 Ś<MIERĆ>: Ale z nich żartki duch w niewinności,
jako z cięciwy strzała, dobieży
pałaców górnych i złotej wieży.P<ANNA>: Jeszczem rodzicom nie usłużyła,
bom ledwie pięć lat z nimi przeżyła.15 Niech wždy im dalej wdzięczną się stawię,
niżli je w gorzkim żalu zostawię.Ś<MIERĆ>: Namniej im potym, ale tam w niebie
pożytek wieczny odniosą z ciebie,
kiedy w zielonej przyklękiesz skroni,
20 ściągając za nie obiedwie dłoni,
uprzejmie zebrząc przed jasnym tronem,
że ten wiek zawrą szczęśliwych zgonem.

P<ANNA>: Jeśli tak, już się ciebie nie boję.

Ś<MIERĆ>: A ja też żadzą poślę tam twoję.

25 Pociągnie kosą, ciałko w tym mdleje,
a duch wykrzyka pełen nadzieje.

**XLIII. NAGROBEK
PANU BALCEROWI CZACKIEMU
KOMORNIKOWI POZNAŃSKIEMU**

Baltazar, Czackich starożytnych plemię,
 który poznańską kopcem znaczył ziemię,
 którego znali Lechowi wnukowie,
 zlecając ważne sprawy jego głowie;
 5 którego dom był zdrowej świecą rady
 i hojnym chlebem zaciągał sąsiady;
 który z wrodzonej i tak wielkiej cnoty
 hamował gniewy, siejąc pokój złoty.
 Temu gdy lata jako kresu konie
 10 doszły i biały włos przyodził skronie,
 skryła go w ten grób śmierć od milej żony
 i córek obu aż do trąby on<ej>,
 kiedy świat głuchy i z prochu obudzi,
 co było, jest i będzie jeszcze ludzi.
 15 A on jej czeka pod chorągwią krwawą,
 bezpiecznie wiarą uzbrojony prawą.

**XLIV. TREN POCIESZNY
NA ŚMIERĆ
ZYGMUNTA RYBSKIEGO
DZIECINKI MAŁEJ
KRZESNEGO SWEGO**

Jako na puszczy jelonek młody
 buja za łanią pięknej urody,
 rad, że kopyta służą mu ręce,
 gdzie strumień płynie po równej łące,
 5 ten jeśli na stark ugodził w biegu,
 nie doczekawszy wtórego śniegu,
 złęknie się matka i tropem bieży,
 gdzie już bez dusze zwierzątko leży.

Więc tęchnie nad nim, żywe li jeszcze,
10 nie widząc, że krwią bucha to miejsce,
 kędy nieszczęsny sęk, co tkwiał z drzewa,
 pod lewem ziebrem zjuszył w nim trzewa.

A już nie mając o nim nadzieje,
 stoi, a wiatr nią by trzcina chwieje,
15 rzewliwie rycząc, że on po lesie,
 wziąwszy głos, Echo daleko niesie.

A gdy się szerzej dźwięk jej rozlega,
 zwierz też rogaty do niej się zbiega,
 żartkim pobiegiem przynosząc rowy
20 ani ich dierzą rzeki z ostrowy.

Widzieć tam było w smętnej gromadzie,
 że część po grzbietach poroże kładzie,
 część ich spuściło do ziemie głowy,
 pachając nozdrzem zwierzynki płow<ój>.

Ale gdy matka smętek ponowi
25 i ci co przed nią, z tyłu, i owi,
 wszyscy w żalonym ryku, co mogą,
 narzekać onej łani pomogą.

Równy żal w Rybskich nastąpił domu,
30 którego cnoty tajne nikomu,
 aleć tych rychlej tknie Bóg wysoki,
 co drżą na Jego święte wyroki.

Upadł mu bowiem kłós niedojrzały,
 którego jeśli nieba zajrzały,
35 jeśli zarazem na samym progu
 był poświęconą ofiarą Bogu.

Temu też uwiązł jeszcze nie w roku
 ostry stark febry śmierteln<ój> w boku
 i został, jako jelonek ranny,
40 w sieciach już śmierci nieubłagan<ój>.

Okrutna, jakoć ręka nie drżała,
kiedyś to sztuczne dziecię ujrziała,
niześ włożyła na zimne mary
różane członki z wonnymi dary?

45 Twórca on wieczny, kiedy go stworzył,
zawarty w niebie gmach był otworzył,
skąd formy gładkich ciał, gdy chce, bierze,
a nie w zliczonej ma ich tam mierze.

Bo kto wyrazi główkę toczoną,
a po niej grzywę złotą kręconą?
50 Kto twarz rumianą pod białym czołem
i ślicznym trafi jagody kołem?

Kto oko rzęsą pozorne wroną
i nosek szczupły, i parę wonną,
55 którą szarłatne wargi spuszczały,
dokąd mu krótkie dni dopuszczały?

Nuż zaś stawiki wszytkiego ciała,
by je też z kości słoniowej miała
wyrzezać ręka meteorowa,
60 tak była z nimi spojona głowa.

Cóż po tym? Kiedy ta go nam wzięła,
co nań zarazem czuhać poczęła,
zajrząc go słońcu jasnemu dal<éj>
i cnym rodzicom, by odchowali.

65 A on ci, jako otchniony kwiatek,
poszedł gościńcem niewinnych dziełek,
ale duch, próżen takich postrachów,
spieszył w tym pierzu do górnych gmachów.

A tam gdy liczył pokoje one
70 przyjaciół Bożych, błogosławione,
naszedł namiotek srebrogłowowy,
samemu tylko sobie gotowy.

75 Gdzie gdy go jego anioł wprowadził
i na stołeczku złotym posadził,
otarwszy z trudu młodziuchne czoło,
jął mu winszować nieba wesoło.

80 „Tu stąd – mówiąc mu – śmierć wywołano,
a to pociechom miejsce oddano,
tu Bóg przed płaczem sam drzwi zawiera
i lzy swą ręką samże ociera.

Ty też zapomni, coś cierpiał w ciele
i co na ziemi nędza tam ściele,
a obróć, gdzie chcesz, bystre już oko,
żeć tu panuje rozkosz szeroko.

85 Nie oneć to tu zmyśłone knieje,
gdzie dąb płynącym miodem potnieje,
nie pola greckich poetów one,
nie wiem bez słońca jako zielone,

90 ale Monarchy dwór nawyższego,
gdzie kręgi górne aż do niższego,
dyjamentowym biegając kołem,
rano i wieczór biją mu czołem.

95 Szczęśliwe dziecię, bez długiej wojny
bo ty już brodzisz w pocieszę hojn<ój>,
tryumf przed laty prowadząc w niebie,
a nikt szczęśliwszy nie był nad ciebie.

100 Więc nie tak w maju krzyczą słowicy,
w jakiej go tamże muzyce ćwiczcy,
nie umiał takich i Azaf tonów
ani przed skrzynią Dawid ukłonów.”

Tak wprawionemu dopiero zwierzy
spaniałej palmy, a on ją dzierży
w prawej, w bieluchnych paluszków dłoni,
a blask po świetnym stropie ją goni.

105 Otworzył potym wirydarz złoty,
gdzie wonne wieńce trzy wiją Cnoty,
kładąc je nowym gościom na głowy,
nie wyrażone żadnemi słowy.

Te też miedzy się wzięwszy go panny,
110 dziąsłka do wargi tółą różan<ej>,
aż mu na srebrnym łubku leliją
obiedwie wkoło skronie obwiją.

I tak po stopniach wzwyż kryształowych
dojdą pałaców emfireowych,
115 gdzie rozkosz pełną rurą już płynie
i język głośny anielski słynie.

Tamże, a zaraz, na pierwszym progu
wszech naszczęśliwszy on promień w Bogu
ujrząc, padną nisko na czoła
120 dla niepojętej światłości koła.

Do teje wiecznie chwalebnej tęcze
wszyscy ściągają z daleka ręce:
i nieśmiertelnych gdzie duchów szanće,
i ci co wiodą z Barankiem tańce.

125 A idąc <m>imo dziecinki one,
co piersi mają krwią umoczone
(jako miecz Pana szukał Herodów,
a On rumionych zczedł był do brodów),

wzięły go w poczet własny zarazem,
130 chocia nie ostrym upadł żelazem,
ale im równe zeszy się lata
i niewinności jako śnieg szata.

Gdzie niewymowną radością zjęty,
po trzykroć krzyknął z nimi tam: „Święty,
135 Święty, Święty Pan i Bóg na wieki,
którego wszystko słucha opieki!”.

I toć już jego zabawki wieczne:
 wesołe, czyste, ciche, bezpieczne
 i swych rodziców on nie zapomni,
 140 wiedząc, jako tu jeszcze ułomni.

Prosząc, że dokąd na tym poboju
 nie mają od trzech ufców pokoju,
 żeby ich samże bronił Bóg mocny
 i był ochroną w sprawie potocz<ój>.

145 Nie bądźże dalej nieutóloną
 i w żalu, matko, tak pochyłoną,
 jakobyś o nim tam nie wiedziała,
 bobyś tak w smętku długim siedziała.

150 Ale życząc mu szczęścia przed laty,
 obróć staranie na jego braty,
 żeby pod zagłem cnoty płynęli
 i portu tegoż nie pominęli.

155 Tak uspokoisz serce strapione
 i oczy we łzach twe utopione,
 a Bóg za twoje dalsze kłopoty
 uwijeć wieniec z pociechy złoty.

160 To też kto wydroż nad nim w kamieniu,
 przy starożytnym dziadów znamieniu:
 „Tu ZYGMUNT leży RYBSKI (o plemię
 pozorne!) wsiany przed rokiem w ziemię”.

XLV. NAGROBEK
Ś<WIĘTEJ> P<AMIĘCI> KS<IĘDZU>
KASPROWI LINDENEROWI
MEDYKOWI I KANONIKOWI WŁOCŁAWSKIEMU

Na LINDENERA skarżyły choroby,
 że przezeń rzadsze po cmyntarzach groby.

„Więc wprzód lekarza – Śmierć – uprzątę – rzeczce,
a zaś ich biały czechel dość oblecze.”

5 I wnet w nim ogniem wątrobę podarła,
nizli mu duszę z ciała, ach, wydarła,
z ciała pozorną urodą znacznego
i do ratunku każdemu łączego.
Cnych przecię darów pełnego bez miary
10 ubrała w zwykły ubiór do Ofiary.

XLVI. NAGROBEK ANDRZEJOWI BIELEWSKIEMU

Andrzeja Bielewskiego tu kości czekają
ostatniej trąby, gdy zaś z prochu powstać mają,
który do swej wrodzonej i wspaniałej cnoty
przyniósł też był pozorne i insze przymioty.
5 On od wiary powszechnej nie ustąpił kroku
i w pocziwym stanie rząd miał zawždy na oku,
do tego on językiem sięgał onej Sparty,
gdzie młodź grecka z sztucznymi bawiła się żarty,
ale błada w tym ksieni słowa mu zawarła
10 i duszę z niego trefną przed czasem wydarła.

XLVII. <KALLIOPE POLSKA NA ŚMIERĆ WOJCIECHA GAJEWSKIEGO>

1. Kalliope polska
na śmierć sławnej pamięci Pana Wojciecha Gajewskiego
Ujskiego i Pileckiego Starosty
Dworzanina K<róla> J<ego> M<ości>

Jeśli matka Memnona i matka dzielnego
płakała Eacydy zamordowanego,
gdy w nim niemeżną strzałę pomsty Parys chciwy
utopił, dociągnawszy na zdradzie cięciwy;

- 5 jeśli – mówię – tak gorzkie łyły obiedwie,
ze ich długi hamować nie mógł czas, śmierć ledwie,
wrzuci i ty, Kalliope, ubiór na grzbiet wrony,
porzuciwszy eklogi i łagodne strony,
a wnieś tu co w pojórzodek i, umiesz li, zac<z>ni,
10 bowiem między dziewiącią siostr tobie nałacni<ój>.
Nie widzisz, kogo wiozą na umarłych łożu
z polskiego pod Tryjony zimnemi obozu?
GAJEWSKI TO, co go Mars i Pallas prowadzi,
ten siedząc na rysztunku, ta wodzem czeladzi.
15 Sama i trunnę jego szarłatem odziała,
bo przystoi, by mężne tak wieziono ciała,
które na sząć zdrowia swe dla Ojczyzny niosły
i sławy nieśmiertelnej, gardła kładąc, doszły.
Tak Hektora chowano, gdy tesalskie konie
20 zwłóczyły i skrwawiely po trzykroć nim błonie,
tak cniego Sarpedona, co tamże u Troi
na ogromnym poboju w świetn<ój> poległ zbroi,
tak insze, ale kto je krótko tu przebieży?
A z nich nikt bez ćci wiecznej w głuchym grobie leży;
25 ostra droga do sławy, a kto o nią stoi,
ani oków, ani on i śmierci się boi.
Przydzieć umrzeć każdemu, ale kto żelazem
legł w posłudze koronn<ój>, ten kwitnie zarazem;
tego rydl i motyka z pamięcią nie grzebie,
30 kto ręki nie szanuje i zdrowia w potrzebie.
Więc i tego acz kula zabiela smoleńska,
ale mu nie da umrzeć bogini słowieńska;
pióra go nie zapomnią i będą na miedzi
ryć go sobie i bliższy, i dalszy sąsiedzi
35 i kto o nim wydroży złote na marmórze
lity, i postawi pędzlem go w komorze,
proporzec też powiewny nosi jego sprawy,
w pokoju li, bądź w szyku słuchał on buławy.
Toć nie umarł GAJEWSKI, ale odtąd żywy
40 na młódź woła sarmacką: „Tymże tropem i wy

- kuście się o pocziwą sławę nie na bruku,
ale bądź gdzie poganin strzały miece z łuku,
bądź gdzie łomne kopije o swobodę kruszą
abo jeśli wydartych do zamków was ruszą.
- 45 O, szczęśliwy ten nader, który w młodym lecie,
przewiedziwszy co przednich tu krajów na świecie,
obtoczył wprzód bobkową skroń różdżką, a potem,
wziąwszy rządu i męstwa wzór, pomyślił o tym,
50 jakoby się Ojczyźnie godnym synem stawił
i między rówienniki co znacznego sprawił.
- A jeśli w śmierci zazdrość jako kamień tonie,
wspomnię i ja tu wiek mój przed wami na zgonie:
mnie ociec (wiecie jaki, że nie mówię dal<ej>,
bo go wszyscy z rozumu i z wymowy znali)
- 55 z podrostem do cieplejsz<ej> wyprawił Ewropy,
gdziem Tyber zostawiwszy, doszedł Partenopy.
Widziałem ja i insze grody też obronne,
którymi są nasiadłe państwa tam przestronne,
skąd nabrawszy by pszczoła soku już do głowy,
60 a język z bogaciwszy auzońskimi słowy, .
wróciłem się do domu, gdzie mię czas niedługi
dzierząc, oddał zarazem panu do posługi,
któremu jakom służył, dotąd pomnieć będzie,
dokąd Kloto (by długi<ej>) nici mu doprzedzie.
- 65 Nie podlejszy był koń mój i nakład u dworu,
a dochodem żyłem tam z własnego ugoru;
nie mijały poselstwa i trudne mię sprawy,
com wszystko odprawował jako szlachcic prawy,
mając wszędzie na pana i Ojczyznę oko,
70 ale o tym nie chcę się rozwieść tu szeroko.
- Wstały li też tu multańskie i iflanckie wojny,
stawilem się do trąby z drugimi ja zbrojny
i gdzie wszystkich ostatnia potrzeba wołała,
zbywszy konia, chodziłem na ogromne działa.
- 75 Świadkiem Wolmierz, bo między pierwszymi mię w szturmie
widział, gdy nie wydzierzał razu polski<ej> turmie,

a tam acz w ciężkiej nędzy i w ostatnie głody,
 doznawali rycerscy ludzie mej swobody.
 Minę tu rokosz z płaczem i tumult domowy,
 80 gdziem się zawždy do strony przywiewzował zdrow<éj>,
 za co mię też królewskim chlebem pan opatrzył,
 bo długo na poćiwe posługi me patrzył.
 Aż mu zamek tak twardy, odjęty od Litwy,
 radził, by on skosztował z grubą Moskwą bitwy
 85 i zdarzy Bóg, że i z nim co dal<éj> odbierze,
 ale pod nim Atropos przejrzana mię bierze”.

2. Epitafium temuż

Zwiedziawszy Tybr i piękne Partenopy włości,
 przebywszy Ren i Arar w kwitnącej młodości,
 oddałem się Ojczyźnie i wziął mię dwór pański,
 5 alem też nie omieszkał i trąby hetmański<éj>,
 niosąc zdrowie na szable i hartowne groty
 dla sławy, dla Ojczyzny, dla swobody złot<éj>,
 aż mię kula z smoleńskich murów położyła;
 nie mogąć śmierć żelazem, prochem mię pożyła.

XLVIII. NAGROBEK SŁAWNEJ PAMIĘCI P<ANU> PIOTROWI JASTRZĘBSKIEMU

Nie wierz Szczęściu i nie daj ucha niepewnemu;
 nie wierz Światu, nie wierz nikt – radzę – obłudnemu!
 Kto nie słyszał o królu w Lidyi, kto nie wie
 5 monarchy, co przestawał jako wół na plewie?
 Patrz, jakiego Aminty wnuk przyszedł do końca,
 rozciągnąwszy stolec swój aż do wschodu słońca?
 Równą zawždy śmierć blada we drzwi bije nogą
 to pałaców wysokich, to w chyżę ubogą.
 A i z mojej tak prędki<éj> bierz też wzór odmiany:
 10 żyłem zdobnie, a mało szczęściem nie pijany,

dom mię zacny, poćciwie spłodziwszy, wychował
 i z ugorów ojczystych dochodów dochował.
 Mnie Bellona wołoska do domu wróciła
 i rzadko tył Fortuna do mnie obróciła,
 15 mnie Bóg żonę dał, miłe potomstwo, a czoło
 szczerością uwiązany wiel przyjaciel wkoło.
 Znała mię i Ojczyzna, a gdy się jej znaczni<éj>
 chcę stawić, ali mi w tym, kiedy nie nałacni<éj>,
 ostrą kosą przycięła wiek śmierć nie na dobie,
 20 Sławy przecię z Pamięcią nie zawrze mi w grobie.

XLIX. NAGROBEK

P<ANU> PIOTROWI KĄKOLEWSKIEMU

Jeśli ma cenę u poćciwych cnota,
 jeśli dank ludzkość i w domu ochota,
 jeśli do złotej zgody cichość godzi,
 jeśli się szczerość przyjacielem grodzi –
 5 miał Kąkolewski to Piotr wszystko w sobie
 ani mu tego wydrze śmierć i w grobie.

L. <NAGROBEK SYMONOWI SZURZYŃSKIEMU>

1. Nagrobek sławnej pamięci Ks<iędzu> Symonowi Szurzyńskiemu Plebanowi Dolskiemu

Minę oltarz i na nim niekrwawą Ofiarę,
 do której on prostował owieczek swych wiare,
 minę głos, tajemnice którym niepojęte
 otwierał i pomnażał obyczaje święte;
 5 lecz wysokie i drugie zdobięły go dary,
 których i śmierć płakała, kładąc go na mary.
 Rzewnił ją rzadki dowcip i w bogat<éj> głowie
 żywa pamięć, że Febus równ<éj> mu nie powie;

10 rzewnił ją miód w języku, ambrozyją wonne
 rzewniło niemniej pióro i do Muzy skłonne;
 rzewnił w Starym i w Nowym Przymierzu tak biegly,
 że wnet zoczył, kędy ich kacerstwa odbiegły.
 I już znowu przy zdrowiu zostawić go chciała,
 lecz wyroku Jehowy przestąpić nie śmiała.
 15 O uczony sam w dolskim kościele kapłanie,
 bodajżeś rówienników w twoim dość miał stanie.

2. Tegoż Cień do Czytelnika

Język, pióro i cytrę dała mi Talijsa,
 ale kielich On sam, co Panna Go powija,
 któregoś też czeladce żywego ja Chleba
 dodawał i powszechnym karmił Słowem z nieba.
 5 A kto drugie przymioty włoży me na wagę,
 przyzna ludzkość uprzejmą mimo mi powagę.
 Ostry dowcip i pilne mądrej księgi oko
 wyniosło pamięć moję pod obłok wysoko.
 Cóż po tym, gdy nieuka i z uczonym w grobie
 10 spół kładą, i w kośnicy równe głowy obie?
 To tylko, że Pijeris moja wiek powiedzie
 ani od jej mogiły Pegazus odjedzie,
 a co większa, w bezpiecznym już ja pływam porcie
 i świata obłudnemu śmieli rzekę: szkorcie!

LI. NAGROBEK ZOFIJEJ Z <CHEŁ>KOWA KĘBLANÓWNIE MIASKOWSKIEJ MATCE SWEJ

Czterdziesty złotym kręgiem rok bieży,
 jako tu matka Miaskowskich leży,
 uśpiona twardym snem wnet za mężem,
 gdy wpadła z ostrym w lud śmierć orężem.

- 5 Ani jej gorzkie łzy swych wydarły,
które skropiły jej grób umarły,
ten oto, szarym kamieniem znaczny.
Zmów pacierz, kto na umarłe baczny.

LII. <NA ŚMIERĆ BRATA>

1. Na śmierć Brata rodzonego

- Wnuka dziadów Miaskowskich włożywszy na mary,
blada woła na drugie śmierć, patrząc przez spary:
Czemu – mówiąc – daremnie łzy nad nim lejecie?
Nie pierwszy i ostatni umarł on na świecie.
- 5 Mam ja prawo na wszystkich ani uległ kto mej
ostrej kosy, co swemi Acheron wie promy,
wie przewoźnik, co ich ma w rejestrze szedziwy
i dalej wiedzieć będzie, będziecie tam i wy.
- A on ci już mię próżen i na brzegu w suszy,
10 przebywszy to jezioro, dobrze sobie tuszy,
Chlebem zwłaszcza Żywota na drogę sprawiony,
a i bok mu zniósł płamy włócznie upławiony.
- Do tego nie w młodych lat porwałam go pierzu,
mieszkałam z nim statecznie i długo w przymierzu,
15 czekałam, aż wziął żonę i potomka spłodził,
w czym mu wedle myśli Bóg łaskawy dogodził.
- Zażył dni rozmaitych w czoła swego pocie,
ale więcej wesołych przy ojczystym płocie.
- Nadto nie wichrem skorym prędkom go porwała,
20 ale w długiej chorobie tymem darowała,
żeby wewnętrzne do nieba obróciwszy oko,
wzdychał tam jako więzień ściśniony głęboko,
a wzgardziwszy ponęty omylnego świata,
cierpiał tu co za przeszłe, nieostrożne lata.
- 25 Czegóż więcej chciał po mnie? Niech mię ten z nim sądzi,
który w świętym wyroku nigdy nie ubłędzi,

ale mi zań nie łaj nikt, lepiej zjęty strachem,
tegoż czekaj oręza każdy pod swym dachem.

2. Temuż epitafium

Miaskowski odpoczywa w tym tu grobie Maciej,
czwarty w rzędzie rodzonych i przed sobą braciej,
którego niż doprzędła wrzeczona mu Kloto,
choroba wyprawila jako ogień złoto,
5 acz go niemniej i te trzy do głuchej mogiely –
dozór, szczeróść, uprzejmość – przymioty zdobiely.

LIII. NAGROBEK BALCEROWI MIASKOWSKIEMU DZIECINCE MAŁ<ÉJ>

Ojca mi wprzód porwała na zimne śmierć mary,
patrzac chytrze na koniec czlowieczy przez spary,
po nim, a wnet, za karczek zalozywszy kosą,
podcięła mój za trzecią świeży kwiatek rosą.
5 A żem ojca zastąpić nie mógł, wždy niech wtóry
zliczy tu więc brat z matką rok na świecie który.

LIV. NAGROBEK KASPROWI MIASKOWSKIEMU AUTOROWI TYCH RYTMÓW

Kasper Miaskowski, co miał śmiertelnego,
w tym zawarł grobie aż do dnia onego,
gdy głuche ciała trąbą budzić będzie,
a ogniem z nieba spłonie ziemia wszędzie.
5 Ale co dowcip dał mu był niepodły,
słowieńskim bluszczem mury to obwiodły.

LV. NAGROBEK ZOFIEJ Z SZCZODROWA MIASKOWSKIEJ ŻENIE JEGO

Byłam z białej płci nie podlejsz<a> ani
 dałam urodą i rządem ja tani<éj>,
 miałam i męża, i potomek w roku
 kryształowego wprzód doszedł obłoku.
 5 Cóż po tym, gdy mię blada potym wzięła
 i chorobami wieku śmierć ujęła.

LVI. SYNOWI JEGO

Jasiu, obym był nie widział cię lepi<éj>
 i minął twoją kolebkę by ślepi,
 co nic w południe nie widzą źrzenicą
 i jedno stopy za stopami liczą,
 5 miałbym mniejszy żal; ani Persefone
 wzięłaby była twe uśmiechy one,
 którymiś wargi ojcowskie całował.
 O, jeszcze tego, o, nie obżałował!

LVII. POCIECHA DO ŻALU

Ponure serce, skąd myśl niewesoła
 skrytych frasunków do gromady woła,
 czemu w tak zbytnej a dawnej żałobie
 nie wytchniesz sobie?
 5 Czas oczy żalem zalane ociera,
 czas drzwi do gmachów pociechy otwiera,
 a czego w ludzkim nie najdzie rozumie,
 długi czas ujmie.

10 Jeden był taki, którego bez końca
twarz nigdy sucha nie widziała słońca,
nie noc, choć matka pokoju, nie łożo
utólić może.

15 Ale łez jego świat zdroj nieprzebrany:
na świat on płakał, nie na własne rany,
który jako wóz z góry rozpuszczony
widział zginiony.

20 Twoje zaś smutki twego tylko domu,
obcego żalu nie wzięłoś nikomu,
twój własny pożar, któryśmy już złali,
suchy gaj pali.

Kto by rozsądził smutek i wesele,
rzecze: lamentów więcej żywot ściele,
acz rozkosz podczas jako krzaczek w oście
róży wyroście.

25 Bo który język dziwnych przygód tonie
wypowie? Abo kiedy skore konie
Nieszczęście puści na kogo, wnet mienie
z wiatrem precz zenie.

30 Milczę, co potwarz na niewinność kładzie,
obłudny jako przyjaciół na zdradzie,
co pełne jadu kły zazdrości mogą
z paszczką srogą.

35 Nie pierwsza tedy, moje serce, ciebie
raniła strzała, a k'temu Bóg w niebie,
jeśliś snadź winne, maścią twej pokory
bok zgoi chory.

40 Nie ten ci żeglarz, co płynie po wodzie
nieporuszonej nic wiatrem w pogodzie,
ale kto wały, gdy biją nacięż<ej>,
wiosłem zwycięży.

Suszac się cieszy na brzegu, że przebył
i uczyć umie drugiego, co nie był,
acz to szczęśliwy, mówią więc, kto nie wie,
co morze w gniewie.

45 Ale kto zasię nam tego nie powie,
że milsze zawsze po chorobie zdrowie,
po dżdzu pogoda, bo wždy już po trwodze,
nadzieja w Bodze.

50 Wnidzie i tobie dzień po ciemnej nocy,
po zimieć wiosna kwiatki swe roztoczy,
kwiatki pociechą wonne nad fijołki
z inszemi ziołki.

LVIII. NA NIEPOGODĘ ROKU 1605

Różany nam Wschód skrzydła skrył pogodne
i Zachód spławił Zefiry podwodne,
a mokry Auster wywarł górne zdroje
za łośkie znoje.

5 Oddała Ceres Neptunowi pole,
nie cierpią pługów niedoprawne role;
dobrze, że dały zebrać swój plód mnogi
w poszyte brogi.

10 Ten co kieruje kryształowe koła,
nie ukazał nam wesołego czoła,
a już czwarty wóz Cyntyja wywodzi,
jako powodzi.

15 Biegając zartkie ognie chmury kraja,
w strasliwym gromie kiedy wynikają,
ponowią piorun Tytanów mogiły
ze wszystkiej siły.

20 I już bym wierzył, zaś iż znowu tonie
po niezmyślonym świat Dewkalijonie,
by nie pozorna, gdzie deszcz niebo murzy,
pręga na burzy.

Jeśli nierządu i myśli wysoki<ój>,
że my nie chcemy, płaczą zaś obłoki,
jeśli hamując domowe turnieje,
Bóg rzeki leje,

25 nie zgadnie ani komu bystre oko
zliczyło gwiazdy po niebie szeroko,
bo minął Arktur i z nim barwy blad<ój>
dawno Hyjady.

30 Kto wie, że niżli jako płomień słomę
polską umiecie mieczem Bóg Sodome,
chcąc ująć pierwej przed plagą obroku,
zadzździł w tym roku?

35 Że rzadki oracz w dziedzinym ugorze
do białych śniegów włóki swej doorze,
rzadkie i ostrym skryją zębem brony
ziarno w zagony.

40 Patrzajże, alic ciosane w rok łodzie
i szkuty w brzegu posnęły na wodzie
ani zamorskie nazad wioząc skrzynie
szyper zaś płynie.

Zatym powoli ustaną powagi
i dojdzie swojej znowu cnota wagi,
ustanie zbytek i pieszczone stroje,
a złe to troje.

45 Oby za miękkich jedwabiów towary
wrócił się ubiór pradziadów on szary
i zaś poszósny rozprzęgli po parze
cug roztrucharze.

Weszłyby w klubę obyczaję zdrowe
50 i odrosłyby pióra zaś orłowe,
skoroby trąby postronne zagrzmiały
Polszcze zgrzybiał<ój>.

Byłby koń znowu pod siodłem gotowy
i zbroja pewna na ścienie jodłow<ój>,
55 i gęsty żołnierz stanąłby z kopiją,
gdzie w bębny biją.

Ale telety większej u nas ceny
niżli ojcowskie przed tym karaceny,
taniec młódź polską bawi teraz barzi<ój>,
60 a chmiel poswarzy.

Zatrąb na trwozę, ale nie domową,
bo nie przystoi członkom walczyć z głową.
Raczej niech słyszą krzykliwy głos miedzi
dalszy sąsiedzi,

65 którzy krew' naszą puścili strumieniem,
pod owczym wilka taiwszy odzieniem,
bezecni zdradą i własnym zmazani
panem poddani.

70 Stań pióro, nie to przedsięwzięcie twoje,
ale skąd parny wywarł Auster zdroje
i gdzie Eolus na smycz wiatry dzierży
w mokrej obierzy.

Acz kto wie, nie tej klęski li płakały
rzewliwe nieba przez ten czas niemały?
75 Kto wie, że wieszczce, co ma przyść z niezgody,
spuściły wody?

LIX. NA SUSZĄ ROKU 1612

Spalił górny promień ziemię
i powarzył rolne siemię,
gdzie je jedno oracz pługiem
za poczwórnym zawarł cugiem.

5 Krzywy sierp i ostra kosa
płaczą, że nie wstawa rosa,
że obłoki dżdże zawarły,
a zagon zwiadł obumarły.

10 Z planet li to błędnych, czy-li
astrolog się nasz w tym myli?
Nie dla zbrodni rychli, Boże,
posuszyłeś w polach zboże?

15 Lecz Ty wyźdźmiesz nam Hyjady
z Oryjonem i Plejady,
i mokry zaś Auster wienie,
aż pocieką z pól strumienie.

20 Twój to zwyczaj wnet po gniewie,
jako upadł świat po Ewie,
miłosierdziem każń nadgrodzić –
każesz, skały będą rodić.

Tak za czasów twych, proroku,
kiedy w trzecim ledwie roku
napęłniły hojne wody
rzeki, stawy, doły, brody.

LX. BIEG MIESIĘCZNY

Gdy już wymija ciemne Miesiąc progi,
w błękitnym płynie polu złotorogi
Hesperus przed nim, aż trzynastym sprzęgiem
przeciwko Słońcu pełnym stanie kręgiem.

5 A odwrót czyniąc, co ustąpią koła,
 znowu uchyla rumionego czoła
 i co dzień więcej, mieniać zawždy siebie,
 w skłnącym porożu brzeg dzierży na niebie.
 Wycieka goniec, co zwierz budzi rączy,
 10 niż Tytan na świat śle promień gorący.

LXI. NA OKNA

 Płomieniu jasny,
 wchodź w dom mój ciasny,
 a bez pochyby,
 przez te to szyby.
 5 A Ty, nasz Panie,
 że noc ustanie,
 wpuść rączy gońce,
 które śle Słońce
 sprawiedliwości
 10 w nasze wnętrzości.
 Zapuść skry żywe
 w serca leniwe,
 bo gdy je zgrzeją,
 z wielką nadzieją
 15 westchną do Ciebie
 i gniazda w niebie
 w śmiertelnej dobie
 słać będą sobie.

LXII. NA SKLENICĘ MALOWANĄ

 Popiół szkło, choć je farby malują,
 gdy sztuki w hucie nim wyprawują.
 A nie tak, kiedy pieniste konie,
 spuszczając z góry Słońce, niż tonie

5 (jeśli żegnając pogodnym okiem,
 zbczy się z wilgim pozad obłokiem),
 różnych barw tęcze światu wyprawi,
 jako rzemieślnik tak szkło postawi
 zielonym, złotym i szafirowym
 10 pędzlem i kształtem pozorne nowym.
 Ale cóż po tym? Szklenica snadnie,
 niż się napijesz, z rąk ci wypadnie,
 a on spaniały kryształ w perzyny
 poszedł, ostatek dym niesie siny.
 15 Popiół szkło, ale i popiół człowiek,
 choćby rozciągnął jak Feniks kto wiek,
 bo i słonecznych ten ptak promieni
 z popiołu wstaje, w popiół się mieni.
 Lecz co arabskie wspominam dziwy?
 20 Przyjdzie dzień, kiedy i świat szedziwy
 walnym płomieniem jak słoma spłonie,
 niż wieczny siedzie Sędzia na tronie.

LXIII. <NA KOMIN>

1. Na komin

Gdy ostrym Akwilonem ścinają się wody,
 że rzeki i jeziora szklane zwiążą lody;
 gdy bydło z gołych lasów do obory pędzi,
 a śnieg biały upadnie głębiej niż na piędzi,
 5 tu mój port, tu ja zimny grzbiet sobie ugrzeję,
 odłożywszy cieplejszych zefirów nadzieję.

2. Na komin

Kiedy obłem jaskółki połkną już jeziora,
 a bydło z nagich lasów zawrze w się obora;
 kiedy pola okryją białe wkoło śniegi,
 a szron ostry pospina na brzegach komiegi,

5 tu niżli zefir ciepły potarga zaś lody,
niż gżegżółka ogłosi majowe pogody,
tu suche, tu mi drewka nieście do komina,
a na stół czarę piwa abo flaszę wina.

LXIV. NA DRZWI

Tym się drzwi same moje otwierają,
co w sercu cnotę, dowcip w mózgu mają,
którym sprzyjaje Parnasus dwurogi
i przypiął Febus z Minerwą ostrogi,
5 co wonne szczypią kwiatki w Helikonie,
gdy krąg słoneczny wschodzi abo tonie.
Aleć i niemniej tych mój podwój przyjmie,
co z ludźmi zwykli szczerze i uprzejmie,
co język mają nie kogo dotkliwy,
10 ale bez jadu i z każdym zgodliwy,
co nie odnoszą płonnych radzi wieści,
bo gorszy przymiot to niżli niewieści.

LXV. NA ŻNIWO

Już Ceres pod sierp osadziła kłosa,
a sama, białe rozczosawszy włosy,
po żyznych niwach wiąże w okrąg snopy,
szykując w polach długim rzędem kopy.
5 A jako pilny czarnych poczet mrówek,
obrawszy gdzie plac i rażny ostrówek,
na plecach korzyść do gromady niesie
bądź w boru pod pniem, bądź pod karczem w lesie,
tak pracowitych żeńców ufce wkolo,
10 choć to w gorący skwar otarszy czoło,
z pokrzykiem jedni mięszsze kładą grzywy,
które od ręku uprzęta sierp krzywy.

Drudzy, gdzie promień dogrzał w snopach zbożu,
noszą, a prędko, do drabnego wozu
15 i głośny z nim wnet bicz do stodół jedzie,
aż płaszczem wronym noc pola obwiedzie.

LXVI. DO JEDNEGO PRZYJACIELA

Widziałem pod imieniem strydońskim twe karty,
a w nich, że Iszkaryjot spłodził te bękarty,
którzy znowu języki i pióra bezecne
zaostrzyli, by gwoździe, na Plemię przedwieczne;
5 którzy na dom i czeladź krwią Jego kupioną
potwarz wloką już dawno w piekle utopioną.
Widziałem pędzlem zdobnym obraz wystawiony
wnuków zdrajce Pańskiego z własnymi imiony
i jako je przewieść chcesz z nierządnej łóżnice
10 do synowskich praw i do powszechnej Świątnice.
Widziałem pióro stałą prawdy hartowane
i utarczki twe z błędy nieporachowane,
o mężny bohaterze. Ty w duchownym boju
ścierasz harce z plemieniem tak złym na pokoju;
15 ty pawężą ojczystą odpierasz potężnie
rocie ciemnej i czynisz na placu z nią mężnie;
obóstronnym ty mieczem Jehowy żywego
odcinasz precz łby hydrze z karku brzydliwego.
Ciebie w poczet żołnierzów <s>wych też Kościół włoży,
20 bo nie tylko z twej wargi słyńie w nim głos Boży,
ale pismem burzącym gromisz te sektarze,
które Bóg dla niewstydu i bluźnierstwa skarze.
Szczęśliwy tobie wieniec wije Wiara złoty
i odbierzesz grosz dzienny za znój i roboty.
25 Ale tego plac szerzej będzie kiedy; teraz
(o com się chorym okiem próżno kusił nieraz)
dziękując za mych hebel rytmów niechędogich,
dobywszy od wdzięcznego serca słów ubogich.

Dziękuję za twe prace i godziny drogie,
 30 co jełożysz na dozór i poprawy mnogie,
 a dziękuję tym więc<éj>, że na pierwszym progu
 chęci twojej (czegom ja nie zasłużył Bogu,
 nie zasłużył i tobie) wzięłaś me Kameny
 pod skrzydła twe, nie patrząc na ich podłość ceny.
 35 Bo i sam przy auzońskim słowieński wiersz gruby,
 i znam to, że nie wszystko plód Minerwy ruby,
 ale je rzadkie Szczęście darowało toba,
 tym niemniej, że przytomną przy prasie osobą.
 Z cienia je ty na słońce wywodzisz pogodne,
 40 choć w nie patrzeć – by sowa za orłem – niegodne.
 Przy twym przecię, acz drobne, w ludzkim staną oku,
 śmielej pójdą by dzieci przy ojcowskim boku,
 dawno znając w twej zwłaszcza głowie dwór Pallady,
 a w uściech hiblejski miód pszczoły bez przysady.
 45 Więc nie dziw, że cię same Arystarchem Muzy
 obrały. Żyj szczęśliwie, żyj niż Nestor dłuż<éj>.

LXVII. DO JEDNEGO PREŁATA

Odsyłam ci trzy w białym książki pargaminie,
 niżli im zamierzony czas od ciebie minie:
 bogaty plód Lipsego w rzecz i stare słowa,
 którego nowa zdoła w tym wieku wymowa,
 5 niemniej zdobycz i skarby dawności zakryt<éj>,
 skąd słynie, by Fidyjas z Minerwy wyryt<éj>
 abo on, co malował sam Aminty wnuka,
 takie farby i pędzle ma jego nauka.
 A mój Turner coć się zda? W jego li też tropy
 10 kładzie nogę, gdy mierzy do t<éj>ż Kallijopy,
 czy-li inszą on drogą równ<éj> szuka chwały?
 Różne (patrz) szczepy z obu, lecz owoc dostały.
 Ów obli i z przyciętym sękiem idzie wzgórze,
 ten pod grzywą zieloną gładką niesie skórę;

- 15 ów krótkie rzeczy wiąże z sztucznym węzłem wszędzie,
a ten zaś nić subtelną, by z jedwabiu, przędzie.
Ów wspaniały, ten słodki; ów oko sokole
zabystrzył, ten ciekawy idzie niemniej w pole,
a listki po gałązkach, barwy rozmaite<ój>,
20 które lepszy glanc mają, nie rozeznasz i ty.
Odsyłam też zarazem historyków obu,
aleć jeden trup własny z kalwińskiego grobu,
więc nie wiem, jako cierpisz tę zarazę doma,
a nie wrzucisz racz<ój> w piec obiema rękoma.
- 25 Szerokość on przełożył Francuzów domowe
sejmy z szturmy, obozy o zbory ich nowe,
ale Bezie dał górę, w Posijaku zwłaszcza,
a śmieje się z Noego, uchyliwszy płaszcz.
Ty przecię, znając dobrze w owcz<ój> wilka skórce,
30 czytasz to dla przestrogi drugich w twoim korze;
czytasz niemniej poganów zabobony i te
krwawe szranki na piasku i głowy pobite.
Szczęśliwy, bo przyprzątniesz więc<ój> skarbów sobie,
kiedy drudzy bezpiecznie śpią na oczy obie,
35 gdy nie dbają, a drogi czas leda co bierze,
by jedno odmówili godzinne pacierze.
Dość i tych co: „Stąd – mówią – pożytku niewiele”.
- A snadź w komżach trafionych drudzy przy kościele:
„Co pomoże nam pióro kacerskie, pogańskie,
40 za nie lepsze litery święte chrześcijańskie?”.
Tak mówią, ochraniając tym niedbalstwo swoje
i próżne ksiąg takowych obite pokoje.
Lecz co wadzi na z<a>miar i w Bożym mieć domu
rysztunku dla odsieczy, strzelby dla odgromu?
45 Kto nie widzi w przeciwnym przemyśłów taborze?
Że nie tylko jałówką Samsonową orze,
ale z obcych on pasiek zbierając swe jady,
rozsiał je po Ewropie między, ach, sąsiady?
Kto nie wie, że z jaszczórek teryjakę czynią,
50 a mocniejszą, im żądał nagorszych przyczynią?

I Salomon przyprzątnął aliz z Ofir złota,
 kiedy kościół budował bez piety, bez młota.
 Niechże oni potarte wybierają wzory,
 które im dał Stapleton, abo i ozory.
 55 Ty bystry wzrok puść dal<ój>, bądź w cekropskie knieje,
 bądź, gdziec Rzym pokazuje rozmaite dzieje;
 do tego w krętym bluszczu coć Pijeris wadzi?
 Wszak i Dawid z Mojżeszem o to się nie zwadzi,
 acz ten wciąż, a ów rytmem sylaby swe wiąże;
 60 ten król wielki, ów przed nim izraelskie ksiązę.
 Niechże i ta u ciebie ma godziny swoje,
 bo mimo to, żeć otrze wilgie z czoła znoje,
 ucieszy cię i wyda kwiatki z siebie wonne,
 czego już są (jako wiem)początki niepłonne.
 65 Zażywajże tych darów, uczony kapłanie,
 które ludzkość uczyni drugim twoja tanie,
 mnie drogie, boś mi uwiązł w sercu mym głęboko,
 czego ten wiersz zakładem, aż cię ujrzzy oko.

LXVIII. WALETA WŁOSZCZONOWSKA

Żegnam was, pola włoszczonowskiej kniei,
 gdzie się mnie wrócić nie masz i nadziei;
 żegnam cię, błotny z twymi dworku ściany,
 snopkiem odziany.
 5 Żegnam was, żyzne dwa pobocz ogrody
 i oba stawki hojnej pełne wody,
 Gdy w <nie> Eolus mokrym skrzydłem żenie
 z pola strumienie.
 Żegnam was, sadki na wiosnę zielone,
 10 a lecie wiśnią dojrzrzałą rumione.
 Daj i ty rękę, wirydarzu lichey,
 Palladzie cich<ój>.

15 Tu ona, szczypiąc kwiatki twe, chodziła,
a wiersz zarazem dowcipem rodziła;
prostyć, lecz pióra dotkliwego różny
i zółci próżny.

20 Żegnam poddane rzewliwe, rzewliwy,
przeciwno którym jeślim nie pierzchliwy
anim był ciężki ornym wołom w pługu,
uchodząc długu.

Niech wzdry chowają w pamięci mię wdzięczn<ej>,
dokąd dzień słońce, a noc krąg miesięczny
prowadząc, wróca lato im po śniegu
w poprzecznym biegu.

25 Żegnam cię, Rybski mój zyczliwy Stachu,
w którego m jadał często ja chleb gmachu,
bądź to wezwany do twoich więc gości
z całej miłości,

30 bądź żeby m ci plód z nieba darowany
w pieluszkach doniósł do zbawiennej wanny
i odniósł śliczne matce zaś na łono
dzieciątko ono.

35 Lecz kto śmierć z ostrą z tyłu zoczył kosa,
gdy nań dybała nogą chytrze bosą
i niż okrągły doszedł mu rok miary,
wzięła na mary?

40 Niech staną w brzegu twe, matko, źrzenice,
dosyć wypilo z nich odnóg oblicze,
kiedy członeczki lilijowe one
legły uśpione.

Żegnam cię tedy, żalosa mogiło,
któraś zawarła dziecię, niż mówiło;
dziecię, co wily już mu wieniec złoty
słodkie przymioty.

45 Żegnam cię, stryju własny jego Pietrze,
choć znowu bujasz po dworskim tam wietrze,
bom cię życzliwym znał w tej tu ku sobie
trzyletnej dobie.

Żegnam i ciebie, gąbiński kościele,
50 kędym nabożnych widział ludzi wiele
i słyszał w niebo przy Ofierze drżący
głos ich gorący.

Żegnam cię, domie wystawiony z cegły,
mało co domu świętego odległy,
55 skądem mógł, niż szedł czas mi nocy wron<ój>,
poprzedzić dzwony.

Żegnam was niemniej, pomazańcy Boży,
niżli wam złotą koronę odłoży
za nieleniwe w Jego służbie stopy,
60 a nie dla kopy.

A między nimi żegnam, Marku, ciebie,
tyś mi ojczyznę pokazawał w niebie
i omył, niżlim przyjął, Bogu krzywy,
on pokarm żywy.

Żegnam was, głosy krzykliwe z organy,
65 gdy u ołtarza stanął ksiądz ubrany,
bądź arfą Bogu Dawidową służy,
słodsza nad Muzy.

Żegnam was, wszystkie tegoż ludzie miasta,
70 kto mi życzliwy, mąż abo niewiasta.
Żegnam przed nimi tymi ja was słowy,
szlacheckie głowy.

Żyjcie w pokoju i wzajemnej zgodzie,
w ochronie z nieba i miłej swobodzie,
75 a ja cnych waszych trębaczem spraw będę,
kędy usiedę.

**LXIX. NA KAMIENIĘ NOWĄ
P<ANA>
WOJCIECHA MAŁACHOWSKIEGO
W GOŚCIEJEWICACH**

W Egipcie piramidy obłoków sięgają,
 cóż po nich, kiedy wewnątrz i lochów nie mają?
 Ale ja ten, acz niższy, z cegły dom wystawił,
 bym i dziatkom pamiątkę ojcowską zostawił,
 5 niemniej żebym i sam w nim miał żywy skłonienie,
 bądź gdy ostry Akwilo białe śniegi żenie,
 bądź kiedy Lwa Syryjus ognisty tak zgrzeje,
 że i Zefir z Prodrymy na sierpy nie wieje,
 gdzie by miły przyjaciel bywał często ze mną,
 10 ciesząc mię obecnością i chęcią wzajemną.
 A Ty więc sam zdarz, Panie, by w nim z łaski Twojej
 i po mnie dziedzic mieszkał długo ze krwie mojej.

LXX. <SOLEK>

1. Na dudę zagrodnika

Mój szkudłowany przy parkanie sołku,
 i przecię nie wiesz o onym pachółku,
 co towar mleczny wyniósł z ciebie worem
 ani go wydał Szarek psim ozorem?

2. Sołek

Orfeus drugi, uśpił <bo> Cerbera,
 gdy już miesięczna zachodziła sfera,
 a on ratując spizarnie swej chud<ój>,
 szedł w tym na zdobycz, położywszy dudy.

LXXI. <DO SZWAGRA>

1. Na siew późny do Szwagra

O szwagrze, wierz mi, żeć to już nie bajki,
kiedy czubate zalatają czajki,
a gęsi długim dziwokie szeregiem
spieszą się, białym grożąc nam tu śniegiem.
5 Patrz, i krzykliwy bieży ptak za morze,
literę klinem niosąc Pitagorze,
bawi pod ziemią Febus konie dłuż<ój>
i nie tak już dzień ornym pracom służy.
Umyka godzin ciemna noc powoli,
10 jako więc woda na pobrzeżnej roli
zagony topi, kiedy Austry wieją
i dżdże z obłoków niehamowne leją.
Nie mieszka, niż czas nieścigniony zbieży,
niedoorana jeślić niwa leży,
15 ale niż słońce promienie pokaże,
obudź, co twojej czeladzi rozkaże,
że przeprzągają świeże raz-dwa woły,
porzając pagórki i rodzajne doły.
Gdzie jutro z rany wyjechawszy świtem,
20 potrząśniesz naprzód wolniejszy wzór żytem,
a złotym ziarnem tam, gdzie tłuste jęły
i nawóz większe obiecują siły.
To czyniąc co dzień, bój się Akwilona,
któremu ostrszym głosem tuszy wrona
25 i kulik nie już tak wieczór wesoły,
i mało co już w ulu szemrzając pszczoły,
bo ten na skrzydle, niosąc śrzon i mrozy,
niedługo śklany most na rzekę włoży.

2. Na dudy do tegoż

Szermierz Wejani dał miecz doświadczony
 zawiesić wzgórze w bałwochwalni on<ój>
 Alkmeny syna z napisem wygranych
 szranków i zaraz korzyści pobranych,
 5 pojedynkowe żegnając turnieje
 i piasek, gdzie krew żelazem się leje.
 „Wolę – tak mówiąc – wiek dalej spokojny,
 niżli niepewne w białej skroni wojny”.
 Toż i ty z twymi uczyn, szwagrze, dudy,
 10 przybiwszy je gdzie u świętej Gertrudy,
 a z nimi wespół i skrzypki, i tańce,
 i twe ustronne do białej plci szańce.
 Czas konia wyprząc spoconego ze szli,
 a po fraucymer więcej Tomka nie szli;
 15 czas już mułowi tłómok złożyć ciężki,
 bo jeśli dłużej, pewien pod nim klęski;
 czas się już wybić z tak mięzsze go błota,
 a wniść do świętej łaźnie – wtóra cnota.
 Lecz jeśliś się tak z krzywym oddał rogiem,
 20 żeć nie poleży muzyka odłogiem,
 miejże ten w skrzyni nagrobek gotowy,
 przyjacielskimi napisany słowy:

3. Epitafium temuż

Amfijon bajki i Aryjon drugie,
 acz ich imiona lata pomnią długie,
 bo gdzie ich stróny i słoniowe lutnie?
 A moich bąków żaden wiek nie utnie,
 5 którem dał przybić nad mogiłą moją,
 bo się beze mnie one nie zostoją.

LXXII. NA SCHWAŁ MAZURÓW

Bawił stół kiedyś Aleksandrów hojny
wymówca grecki, wyliczając wojny
szczęśliwe, wielkie niemniej perskie grody,
opanowane aż po słone wody,
5 za co tesalskie kwiatki nań panięta
sypały, a skroń wojenne książęta
obwiodły wieńcem oliwnym mu wkóło,
nie raz całując tak uczone czoło.
Lecz gdy zaś tegoż wyrokiem monarchy
10 odkrył ich wewnętrzne obyczajów parchy,
powiesili nos i spuścili głowy,
bo im farbował jagody wstyd płowy.
Toż miał uczynić pisorym z Mazury,
po pawim pierzu tknąć je też w pazury.
15 Bo jako ten ptak, gdy ogon roztoczy
hardy, a skromny, gdy zaś spuści oczy,
tak przebieżawszy dziedziczne ich cnoty,
wspomnieć też on miał domowe przymioty,
aleć i on sam bodaj godzien chluby
20 (czego snadź próżen i poganin gruby)
nad ludzkość i nad przyjacielskie prawa
barda na ścienie, prze gościa potrawa.
Kto tam bezpiecznie na ich siędzie ławie
przy gospodarski<éj> za pasem buławie?
25 Takieć miewali uczty Centaurowie,
takie Lapite, biorąc gościom zdrowie,
a przecię chwali piwo ich z biesiady,
o bodaj nie tak miedzy tu sąsiady.
A rozrodzone szlacheckie ich plemię,
30 jako szarańcza przykrywszy tam ziemię,
do czego kiedy Ojczyźnie się zgodzi?
Do rady? Na targ rychl<éj> z kijem godzi.
Na wojnę? Żonkę zarazem on woli,
choć nie orze trzech zagonów roli.

35 Trąba do swarni woła? Tam z oszczepy
 bieżą, porwawszy abo z kołka cepy.
 Siermięga ubiór, a to więc mąż darski,
 co mu u gęby miąszszy wąs sitarski.
 Najdzieć tam rozum, najdzie i osoby,
 40 skąd tej Koronie przybywa ozdoby;
 mają gospodę szczyrość tam i cnota,
 i bojaźń Boża, i w domu ochota.
 Widzieć i wzgórze wywiedzione dwory,
 i pełne gumna, i płodne obory,
 45 ale schłopiał<ój> (odpuść) szlachty więc<ój>,
 że nie ma orda tak wiele tysięcy.

LXXIII. NA ZBÓR ŁYSY W POZNANIU EPIGRAMMA

Na perzyny łysego zleciawszy się z boru,
 płakały czarownice nad nim do umoru,
 bo widząc tam bez potraw i bez wina stoły,
 kwiele<ły>, aż wleciały głodne do stodoły.
 5 Tymże razem genewski<ój> zwolennicy fary,
 nie mając w żalu świeżym i granic, i miary,
 nawiedzali spalone bożnice sw<ój> progi,
 niżli oba Cyntyjej utonęły rogi.
 A gdy Echo i tych nam, i ony<ch> też głosy
 10 odniósł wzajem, niż weszły z Oryjonem Kosy,
 o, jakie tam powstały lamenty i treny,
 śnadź tak jako gdy umrze mąż więc żenie wierny.
 Ale radząc na potym i ci, żeby w zborze
 kalwińskie jady siali, i te, by w uporze
 15 czartowski miały gród swój znowu na swobodzie,
 zawarli między sobą ten zaś wyrok w zgodzie,
 by wtóry na gorącym wnet stanął popiele
 bróg ich przecię przy gęstym poznańskim kościele.
 Ale patron, co nad ich łysą górą stoi,
 20 patrzcie jedno, co wtór<ój> już t<ój> hydrze zbroi.

LXXIV. MIĘSOPUST POLSKI

Głos Pański, marmórowe tak skruszywszy słupy,
 że od onych bałwanów nie najdzie skorupy,
 twojej przecię, o Bache, nie zgładził pamiątki,
 boć zostawił maskary i wesołe świątki.

5 Ty siedzisz na półkufku obfitym, a w twoj<ej>
 ręce dzban łagodnego wina zawsze stoi,
 więc nie dziw, że Sylenus na szkapie się chwieje,
 a pobocznych satyrów orszak się mu śmieje.
 Niechże tedy Mars wiedzie krwawe, gdzie chce, szańce,
 10 a ty prowadź zieloną pod wiechą twe tańce.

Niechaj Juno zgniewana wiatrów w skałę ruszy,
 rychlej twój chmiel u naszych i kopiją skruszy,
 i pałasza dobędzie, a nie masz li broni,
 tedy sobie po gębie wytną wzajem dłoni
 15 i czupryny pojeżą, aż sierść z głowy pierzcha,
 a nawięcej pod wieczór, kiedy się już zmierzcha,
 bo w ten czas po rynsztokach polscy Hektorowie
 idą w szranki, aż błotem sine obie głowie.

Ale co ja wspominam twoje, Bache, zwady?

20 Nie tak Pallas wymowna wstępuje do rady,
 jako naszy mózgowcy rozumem kierują,
 kiedy z sobą za stołem pod hełmem żerują.
 Tam rokosz, tam usłyszysz o królu nowinę
 nietrefną i to co ja przed wstydem pominę.

25 Duchowni im nieprawi i z ich własnej fary
 pospołu z wikaryjem niepraw pleban stary,
 chocia mu dziesięcinnych snopów nie oddają,
 ale je w brogi własnych panów układają.

A rozumyc pijane Persowie chwalili,

30 bo radę wieczorową po ranu iścili:
 jeśli wojnę – nazajutrz rotmistrze gotowi;
 jeśli pokój – z pieczęcią dano list posłowi.

Ale nasze kufłowe i szalone wota
 rozniesie po powietrzu krzykliwa wnet nota,

- 35 serbskie skrzyпки i dudy ostatek zagłuszą,
 gdy z maskami ode drzwi do pościenia kłuszą.
A nie tylko wymowny Bachus i sierdziwy,
 lecz pod jego hedera ten bóg broi dziwy,
który uniósł pod żaglem Helenę do Troi
- 40 ani galer tysiąca za sobą się boi,
bo i gładki fraucymer z wyciągnionym czołem
 stawi na plac, co okiem pograwa wesołem.
A nie tak snadź malują malarze Dyjanny,
 jako się dziś ustroją nasze w Polsce panny.
- 45 Kto policzy ferety, manele, łańcuszki,
 choć się na to zaległy w onym domu dłużki?
Kto szaty haftowane i drót wkoło złoty,
 że mało snadź od samej sto złotych roboty?
Nic to, by jedno nie dać nierzkań równ<ej> tani,
- 50 ale kosztem dogonić miłościwej pani,
a ten towar najwięcej w mięsopusty płuży,
 gdy sudamny młodzieniec strojn<ej> pannie służy.
A Kupido stanąwszy na ustroniu w kroku,
 nałożywszy strzałę swą, ciągnie łuk po oku
- 55 i tak podczas ugodzi w serca ich obiedwie,
 że bez siebie szaleją i żyć mogą ledwie.
A kiedy wždy poczciwie, że ochmistrem cnota
 strzeże ogrodzonego cierzniem wkoło płota,
ale tam wstyd na śliskim stoi barzo ledzie,
- 60 kędy ślepe w maszkarach tańce Wenus wiedzie.
Tam się mieniać oboja płeć w zdradliwym stroju,
 ma więc wszystko po woli i szeptu w pokoju;
tam dziw, jeśli kto swojej nie powinie nogi,
 obchodząc tam, gdzie wiedzą gładkich panien progi.
- 65 Lepsze owe kaptury i biczyki w dłoni,
 co po nich z grzbietów krwawych kropla kroplę goni,
a wizerunk przed nimi w postawie żalosp<ej>,
 jako Bóg nasz na drzewie za grzech umarł sprosny.
Ale poczet Bachusów mija, gdzie się sieką,
- 70 woląc skoczyć ku górze kapreolę leką

i galarde okrągłym wieść z panienką kołem,
a drudzy wywracają węgierskie za stołem,
bo wszyscy Bachusowej szkoły zwolennicy:
ten gładkiej, ów kurowej dzierży się szklenicy,
75 aż ten usnął, owego do domu prowadzą,
a ledwie mu stawiając nogi wszyscy radzą.
Temu kozieł za uchem z długim bakiem wrzeszczy,
a on mu podrzeźniając, depresem swym trzeszczy;
ten też kędyś wrócił część, dobrze że na stronie,
80 a piesek go chędoży, siedząc na ogonie.
Wstana rano, wołając akwawity znowu,
a Bachus się raduje drugiemu obłowu,
dawszy osłę na piwo, dymną im kielbasę,
bo rzadki ma z cynową szróbką winną flaszę;
85 rzadki u nas, co macza gębę w małmazyjej,
co ją rodzi Kandyja pobrzeźna Azyjej.
Pszenicą pola polskie Ceres przyodziła,
kiedy córki szukając, ziarno różne siała:
tu jęczmień na dolinach, tu na wzgórzu żyto,
90 szczęśliwie, bo się rodzi to wszystko obfito.
Gdzie indziej zaś swym darem złożył Bachus gliny
i z gron pławi od prasy sok w półkadek winny,
więc tu naszy po żyznym weseląc się zniwie,
zaraz radzą i myślą o chmielonym piwie.
95 Ja wierzę, że nie widząc tu gruntu do wina,
chmiel natura wszczepiła, co jej nie nowina
i oddała Sarmatom podobny jagodzie,
kiedy go kto wysmaży w dowarzonem słodzie,
więc nie tak słodkich moszczów ma jesień w winnicy,
100 jako piw rozmaitych dostanie w piwnicy.
I ma ten zysk ubogi, że choć mniej przepije,
zrówna z tym, który dolał muszkatełą szyje,
bo podobne wyprawi i ten, i ów sztuki:
łaje ten, a owemu nietrudno o fuki;
105 tańcuje ów, ten skacze, choć na jedną nogę;
ten się tacza, a i ów znać, że ma ułogę;

ów krzyka, a ten śpiewa; ów wywraca oczy,
ten chrapiąc, brzydką ślinę i pijaną toczy.
Aż we wtorek nam wiozą już słoneczne konie,
110 przypatrzmyż się biesiadzie na ostatnim zgonie:
Nie patrz ludzi po ranu nabożnych w kościele,
bo wczorajsze im szumiąc we łbie jeszcze chmiele,
tych wabią na gorzałkę znowu przepalaną,
drudzy piwa ciepłego na garncu przestaną,
115 aż im i gęś przyniosą, a pieczenia z chrzonym
i czosnek z rosółowym postawią kapłonem.
Kuropatwy bogatszym, jarzabki, cietrzewie,
które zbiera myśliwiec bądź sidłem na drzewie,
bądź okrągłym ołowem w siarczystym płomieniu
120 i co stół hojny dźwiga w panięcym imieniu.
Aż tuzin szkła postawią pod pijanką w rzędzie,
czym dozorca szafuje, co na tym urzędzie:
te przez zdrowie naznaczy, a drugie koleją
i tak jako na młyńskie koła piwo leją,
125 a mózg miły, by w łaźni na wierzchnicy, leży
i rozum go po chwili w tym znoju odbieży.
Tym dodają regały, tym pomort pobuty,
tym co raz na puzanie grają póki póty,
ale nie masz nad nasze z krzywym rogiem dudy,
130 bo te może mieć zawždy i pacholek chudy,
a też nie tak napełnią ciche stróny ucha,
jako one, gdy puszcza ogromnego ducha.
Aż kto przyjdzie i powie, że się tam zbijają,
młodszy skoczą na widok, starszy dopijają,
135 mówiąc, że nam nie nowe w pudłach te gonitwy,
lepsze piwo za stołem w pokoju bez bitwy.
W tym po parze panienki wszedzsy się uklonią
i wiodą rej, ująwszy jedna drugą dłonią,
aż wywabią wesole zza stoła młodzieńce,
140 a ci z nimi tańczują chędogo o wieńce.
Potym cenar z gonionym, niż wieszczą dadzą,
do której między sobą naprzód je posadzą,

a gdy koniec półmisków z<ej>ną i obrusy,
 znowu bąk z miejsca swego młodzików poruszy,
 145 z których każdy do swojej ochotnie pospieszy,
 żeby zaś ponowili wszyscy taniec pieszy.
 A po długiej kurzawie astrychy skropiwszy
 i kufła dwuuchego dwa do dwu dopiwszy,
 jedna w tym, która śmielsza, słodkim głosem zacnie,
 150 to tego, to owego ruszywszy nieznacnie,
 oni zaś powtarzają za nią one słowa,
 które śpiewa powoli gładka białągłowa.
 A ci-ć wždy jako tako baczenia ochronią,
 co się długo po izbie z Białą Rusią gonia,
 155 Ale owych za stołem, jednych na się sapy,
 drugich, głowę spuściwszy, by w żabińcu chrapy,
 kto roztrzeźwi na wtórą do śledzi wieczerzą?
 Pełni piwa, a przecię kufel w rękę dzierzą.

LXXV. POPIELEC

Zeszła noc, a miedź święta woła do popiołu
 od mięsa, od muzyki i hojnego stołu.
 Jedni idą, zwiesiwszy do kościołów głowy,
 którym w komży ksiądz sypie z tymi popiół słowy:
 5 „Pamiętaj to, żeś z prochu powstał i zaś w ziemię
 rosypiesz się i wrzuć do kośnicy ciemę”.
 I tak idą skruszeni do domów w południe
 po mszach i litanijach, a znać nieobłudnie,
 bo zjadszy żur, kapustę i moczone śledzie,
 10 wstaną zaraz od stołów i już po obiedzie.
 Ale drugich (a kto ich tak wiele policzy)
 jeszcze skrzypki i dudy słyszeć na ulicy.
 Ci gonia dziewczki, co je w kloce zaprzęgają,
 a one się nie barzo, widzę, ociągają;
 15 ci chłopa w grochowiny ubrawszy, prowadzą,
 a do której gospody wprzód iść mają, radzą.

Ten w kuflu drożdże dźwiga, ów gorzałkę mańką
pokazuje wysoko i potrząsa z bańką.
Ci krzyczą, odprawując mięsopust szalony,
20 wabiąc drugich do ordy, cnotą ustalon<ej>
i tak wkoło wesołe odprawując śmiechy,
nawiedzają, gdzie jedno zielone tkwią wiechy.
Tam znowu wszyscy siędą w nieporządne rzędy,
powiesiwszy delije, bo cięża, na grzędy.
25 A tam już więc dopiero tak jako na zgonie –
co jedno tchu dostawa, każdy w piwie tonie,
obrotna się kaczmarka po izbie uwija,
talerz niosąc z kreskami, gdzie się w rząd dopija.
A złożywszy on piwny bracia pobór w zgodzie,
30 znowu każą kucharce na piwnicznym schodzie,
żeby piwo nosiła, a ta im rozmiary
na stół stawia przed oczy dla pewniejszej wiary.
Zatym kto chciw na karty i kostek się kręci,
pobaczą to dwaj franci, wnet i przyczynią chęci,
35 dadzą mu wziąć raz, drugi, lecz po krótkiej wojnie
odda im to sownie i nagrodzi hojnie.
Ale już dzień ucieka w kraje im podziemne,
a noc skrzydła rozciąga wszędzie na świat ciemne,
więc z łuczywem na komin, nie masz li łojew<ej>,
40 a ty strzeż, gospodarzu, radzę, panny Ewy,
bo niepewne drugie masz, widzę tu, chłopięta,
co na źwierz sieci miecą w te wielebne święta.
Rozwadź i te, co od słów do dzbanków się maja,
a już na się zębami ledwie nie zgrzytają.
45 Tych hamuje, ale ów u stołu drugiego
oblał się krwią w poswarku od razu tęgiego,
ale i ten nie uszedł sam z poboju cały,
bo go guzy od kija i pięści potkały.
I tak ona biesiada trwała w noc głęboko,
50 aż na niebie błękitnym widać wóz wysoko
i Plejady złociste, i pozorne Kosy,
kiedy naszym nie stało i piwa, i groszy.

LXXVI. NA POST POLSKI

Co gotują? Węgorze, śledzie, szczuki w soli,
 wyzinę, losoś, karpie brzuchom na post gwoli.
 Ci nie myślą potężnie z ciałem wstąpić w szranki,
 ale kuflem dwuuchem szlamować chcą dzbanki,
 5 bo jako to nie mogło nigdy być bez wody,
 niż je z niej wyciągnęły konopne niewody,
 tak po śmierci solone brzydzą się nią zasię,
 ale piwo i wino każą nosić na się.

LXXVII. DO SWYCH WIERSZÓW

Aboć te wiersze wiązę co dalej, to gorz<ej>,
 bom z nich jeszcze nie dostał i biednych piskorzy;
 aboć je kto szarował; czy-li to bez jazów
 stawiam je i nie szukam podobnych im razów;
 5 abo je kto wytrząsa, a ja nie wiem o tym,
 czego mu ja dopuszczam i teraz, i potym.
 Bo widzę, że te z woskiem czerwonym węcierze
 lepsze i często się w nich główna szczuka bierze,
 a poeta ma dosyć, jeśli wiersz pochwałą,
 10 a potym z nim nie wiem gdzie abo je też spalą.

FINIS

KOMENTARZE





I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie w transkrypcji i „Uwagach do tekstu”

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują wszelkie ingerencje wydawcy, zarówno koniektury, interpolacje, jak i uzupełnienia skrótów i tytułów; nie oznaczono natomiast zmian tekstu podstawy dokonywanych wg innych przekazów

popr. wyd. – poprawka wydawcy

transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy

(bl) – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

(er) – errata

→ – wyraz w transkrypcji

= – wyjaśnienie znaczenia wyrazu staropolskiego

2. Skrótory oznaczające części *Zbioru rytmów*

HK – poprzedzający *Zbiór rytmów* wiersz *Na herby koronne ...*

KW – Utwór dedykacyjny [...] *Książęciu Władysławowi...*

P – *Rytmów... Część pierwsza*

W – *Rytmów... Część wtóra*

I ... LXXVII – cyframi rzymskimi oznaczono poszczególne utwory obydwu części *Zbioru rytmów* zgodnie z ich kolejnością w druku; jeżeli zachodziła potrzeba, części składowe utworów oznaczano cyframi arabskimi

3. Skrótory najczęściej cytowanych w edycji opracowań

Czubek – *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, wyd. Jan Czubek, t. I, Kraków 1916.

Nieznanowski – Stefan Nieznanowski, *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*, Lublin 1965.

Rymarkiewicz – *Zbiór rytmów Kaspra Miaskowskiego znowu przez autora poprawionych, rozszerzonych i na dwie części podzielonych... W drukarni Jana Rossowskiego roku 1622. Teraz do druku po raz trzeci podany... przez Jana Rymarkiewicza*, Poznań 1855.

4. Skrótory nazw bibliotek

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie

BUW – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

Czart. – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

Kórn. – Biblioteka PAN w Kórniku

Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu

5. Skróty dotyczące literatury starożytnej [za:] Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa 1958, s. IX-XXIII; M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, t. I, Warszawa 1959, s. XLI-LI.

Cytaty biblijne [za:] J. Wujek, *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu...*, Kraków 1599. Oznaczenia ksiąg biblijnych [za:] *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, Poznań 1983.

II. UWAGI DO TEKSTU

1. OPIS ŹRÓDEŁ

Zbiór rytmów Kaspra Miaskowskiego dostępny jest dziś w dwóch przekazach:

A – ZBIOR / RYTHMOW / Przez / MALCHRA / MIASKOWSKIEGO / spisány: / W Krákwie, Bázyli Skálski Drukował / Roku Páńskiego / 1612. — 4°. S.nlb. 8, lb. 275; k. *⁴A-LI⁴ Mm². Zachowały się następujące egzemplarze druku: BJ 311129 I St.Dr.; BJ 248 I; BJ Cim. IX A.59; BN XVII. 3.423; Czart. 36474/I.

B – ZBIOR / RYTHMOW / KASPRA / MIASKOWSKIEGO / Znowu przez Authora poprąwionych, / rozszerzonych, / Y / NA DWIE CZĘŚCI ROZ / DZIELONYCH / Cum Gratia et Privilegio S. R. M. / W POZNANIU / W Drukárni Janá Rossowskiego / Roku 1622. — 4°. Część pierwsza s.nlb. 8, lb. 164; k.)(⁴A-V⁴X². Część wtóra s.nlb 1, lb. 190 [wł. 197, błędy paginacji], nlb. 1; k. Aa-Rr⁴ Rr₃₋₄ Ss-Aaa⁴. W niniejszej edycji wykorzystano egzemplarz BN XVII. 3.1437; pozostałe zachowały się m.in. w zbiorach Bibliotek: Narodowej, Uniwersytetu Warszawskiego, Kórnickiej, Czartoryskich, Raczyńskich, Ossolińskich.

Oprócz wymienionych tomów, ujmujących dorobek poetycki Miaskowskiego, zachowały się edycje wcześniejszych redakcji poszczególnych utworów, włączonych później do *Zbioru rytmów*:

C – ŁODZ / OPALENSKA / ABO NA SCZEŚLIWY WIAZD NA / SWE BISKUPSTWO / JASNIE OSWIECONEGO I NAWIE / LEBNIEYSZEGO W PANU CHRYSYU / sie Ojca i Pana, Pana JEDRZEIA OPA / LENSKIEGO / Z Láski Bozey Biskupá Poznáńskiego &c. / ODA. / Kasprá Miaskowskiego [herb Łodzia z insygniami biskupimi]. [k. B3v kolofon:] w KALISZU, / W DRUKARNIEY WOYCIECHA / Gedeliusza / Roku 1608. — 8°. S.nlb. 16; k. A-B⁴. Egzemplarz unikatowy edycji zachowany jest w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, sygn. 11114.

D – WIZERUNK UTRAPIONEJ RZECZYPOSPOLITEJ. / I / NAPRAWA. / PIOTRA GRZEGORZKOWICA / z Ksiąg Stánisława Orzechowskiego / wzięta. / Przy tym. / HERKULES SŁOWIENSKI / KASPRA MIASKOWSKIEGO. / TENZE DD. / W DOBROMILU / Roku Páńskiego / 1612. — 4°. Utwory Miaskowskiego na s. 33-41, 63-65. Zachowały się następujące egzemplarze edycji: BN XVII. 3.16484, BN XVI. Qu.6945 oraz Czart. 38194/I. Estreicher notuje, że „ta edycja miewa także datę 1613”. Druga edycja tego utworu: Dobromil 1616, w niniejszym wydaniu nie uwzględniona, zachowała się w egzemplarzach Czart. 38039/I oraz Kórn. 12886.

Edycja A oparta jest niewątpliwie na rękopisie autora i ma pierwszeństwo w tradycji przekazów drukowanych. Świadczy o tym jej współczesność z niektórymi utworami (pisanymi w roku 1612), a także list poetycki *Do jednego przyjaciela* – Hieronima Powodowskiego – „który z cienia... na słońce” wywiódł rymy spoczywające w brulionie poety. Powodowski był inicjatorem druku, konsultantem ostatnich prac redakcyjnych, opiekunem manuskryptu złożonego u Skalskiego. Na k. tyt. tej edycji widnieje mylne imię autora: „Malcher”.

Edycja B zestawiana z pierwszym drukiem *Zbioru rytmów* świadczy o pilnej pracy autora nad swym dorobkiem poetyckim, jest wydatnie poszerzona o utwory powstałe w okresie dziesięciolecia 1612-1622, poddana została zmianom kompozycyjnym dającym

bardziej przejrzysty i konsekwentny obraz całości. Dowodzi starań o unowocześnienie języka (np. stale już *mię, cię, się* ze znakami nosowości; *klejnoty*, gdy w *A klenoty*), a także o upiększenie stylu w duchu barokowego *ornatum* (szczególnie przez komplikację składni). Zawiera erratę, być może przejrzaną przez autora, korygującą bowiem nie tylko błędy druku, ale też niedoskonałości poetyckie. Zwraca uwagę staranność układu graficznego wydania B, dbałość o właściwy rozmiar czcionki, o urozmaicenie rysunku tekstu. W *Części wtórej* zbioru, przygotowanej przez innego już składacza, zaznacza się jednak pewien regres: obniżenie poziomu typograficznego, bardziej staroświecka maniera graficzna, niedoskonałość uporządkowania i naruszenie reguł ustalonych w *Części pierwszej*. Może autor doglądał tego fragmentu z mniejszą pilnością?

Nie ulega więc wątpliwości, że za podstawę dzisiejszego wydania uznać należy *editio ultima* – druk Rossowskiego ukończony przed śmiercią poety. Opierając transkrypcję na tej właśnie edycji, odnotowujemy jednak wszelkie odmiany tekstu w wydaniach A C D. W przypadkach skażenia tekstu w edycji B wprowadzamy lekcje z innych edycji.

Edycja D pochodzi z dobromilskiej drukarni obsługiwanej przez Jana Szelię, a będącej własnością Jana Szczęsnego Herberta, który zadbał o druk dedykowanych mu utworów, łącząc je z własnymi: *Tenże* [tj. Herkules] z *Fortuną i Cnotą* (pierwotny tytuł: *Gadka Hryca z Fortuną*) oraz *Wizerunek utrapionej Rzeczypospolitej...* (przerobiony z *Apocalipsis* J.D. Solikowskiego). W znanej [*Przemowie*] *Kasprowi Miaskowskiemu* zawarł Herbert – obok pochwały wynoszącej sztukę poetycką Miaskowskiego nad poezję Jana z Czarnolasu – krytyczną ocenę edycji Skalskiego:

Zaprawdę gniewam się na Skalskiego, który częstemi omyłkami zatrudnił wdzięczność i wysokość twoją. Za niepilnością swoją uczonym wszystkim ma być niemily. Na koniec imienia twego nie wiedział, dlatego to przypominam, abys dalszym swym pismom inszej loźnice krom Dobromila nie szukał, a raczej tamte z pierwszemi złączywszy, dozwolił mnie wesele im znowu sprawić. Teraz cząstkę twoich pism tobiez daruję.

Herbert, podpisany „Twój przejemny D.D.” (Dziedzic Dobromila), występujący też prawdopodobnie pod pseudonimem Piotra Grzegorzowica, miał za złe Skalskiemu omyłki druku (i rzeczywiście zadbał o lepszą edycję ważnych dla niego – ze względu na karierę polityczną – utworów), wytykał też słusznie krakowskiemu wydawcy nieznamość imienia poety, sam jednak nie był wobec autora w pełni lojalny. Druk dobromilski tak jest skomponowany, że zacierza autorstwo zawartych w nim tekstów, sugerując większy niż w rzeczywistości udział Herberta. Stąd trudności atrybucji. Estreicher (*Bibliografia polska*, t. XXII, Kraków 1908, s. 325) kieruje się w orzekaniu autorstwa zawartością edycji poznańskiej Rossowskiego: „Miaskowski zatem przyznaje Herbertowi tylko to, co idzie po *Herkulesie słowiańskim*, to jest *Tenże z Fortuną i Cnotą*”. Sąd ten podtrzymuje *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. *Piśmiennictwo staropolskie*, t. 2, Warszawa 1964, s. 257-259, 515-516), a także *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1984, s. 346 (hasła W. Czaplńskiego: „Herbert Jan Szczęsny”, „Herkules”).

Rozstrzygnięcie Estreichera ma swoje racje. Uznając je, nie włączamy do edycji utworów Miaskowskiego pomieszczonego po [*Przemowie*] *Listu*. Zawarte w nim informacje o pismach literackich autora, zaniechanych podczas żniw, wskazywać mogą na Herberta. Dotyczy zapewne jego pism: *Panegiricus... Ioanni Zario Zamoiscio*, W. Eiler, Ingolstadt 1585; *Victoriae Kozakorum Nisoviorum de Tartaris Tauricanis in a. 1608*, rkps Czart. 1577; *Zdanie o narodzie ruskim spisane podczas konfederacji moskiewskiej od Pana Szczęsnego Herberta...* (utwór powstał w 1613 r.). Nie wiemy jednak, do jakich tekstów odnoszą się wzmianki o „Satyrze kozorogim” i „Dyjadach”, o rymach sławiących Kochanowskiego i skierowanych „do polskiego Szkota” (Lechowica?), o odzie do „sarmackiego kwiatka” (królewicza Władysława).

Na osobną wzmiankę zasługuje historia wydawnicza utworu *Pielgrzym wielkonocny...* Wg Korbuta (loc. cit.) „utwór przerobił plagiatorko J. D. Wośnicki”. Przeróbki te ukazywały

się w latach 1612, 1621, 1633, 1643 i nast. Odnotujemy ich tytuły: 1. *Pielgrzym wielkonocny albo Rozmowa podróżnych z Jeruzalem do Emaus Jana Domicyjana Wośnickiego*, [b. dr.], Kraków 1612, 4^o, k.nlb. 4. Tekst poprzedza dedykacja Stanisławowi Gawrońskiemu, podzupkowi wielkiemu, podpisana przez Wośnickiego (Kórn. 13160); 2. Toż: ... z *Jeruzalem do Emaus idących przez Sebastiana Fabrowica wydany r. P. 1621*, [Kraków], 4^o, k. 4 (Ossol. XVII 1645 III); 3. Toż: *Pielgrzym wielkanocny ... z Jeruzalem do Emaus*, [Bartosz Kwaśniewski], Kraków 1633, 4^o, k.nlb. 4. Tekst poprzedza dedykacja Dorocie Kąckiej podpisana przez Bartosza Kwaśniewskiego (Ossol. XVII 2487 II); 4. *Przechadzka wielkanocna z Jeruzalem do Emaus idących Lukasz z Kleofasem od Sebastyjana Nowogorskiego na świat wydana dla podróżnej pociechy nabożnym katolikom, którzy miasto zabaw ledajakich aby tę zabawę duchowną na posiedzeniu i schadzkiach swych mieli. We Lwowie, roku Pańskiego 1643*, 4^o, k. 4 (BUW 4.20.4.74).

Zbiór rytmów wg edycji z 1622 r. był dwukrotnie wydawany w XIX wieku:

Zbiór rytmów... Teraz do druku po raz trzeci podany... przez Jana Rymarkiewicza, Poznań 1855 (por. „Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji”, s. 349).

Zbiór rytmów Kaspra Miaskowskiego (Wedle wydania z r. 1622 w Poznaniu w drukarni Jana Rossowskiego), wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Kraków 1681 (przedruk z edycji Rymarkiewicza).

Przyjmując edycję B za podstawę niniejszego wydania, zamieszczamy niżej „Odmiany i błędy tekstu”, w których notujemy: a) wszelkie koniektury i interpolacje wydawcy wyjąwszy te, które są wynikiem przyjętych zasad transkrypcji (zob. niżej, s. 373-378); b) zmiany w edycji B wprowadzane przez wydawcę za edycjami A C D; c) wszelkie odmiany tekstu w edycjach A C D, pokazujące pracę autora nad tekstem oraz charakterystyczne dla edycji wahania językowe.

2. ODMIANY I BŁĘDY TEKSTU

Na herby koronne...

w. 11 *Krzyknie „Jé”* – B; *Krzyknicie* – A

[...] Książęciu Władysławowi...

w. 1 *pozorny i wonny* – B; *Sarmackiej Korony* – A

w. 2 *pierwszej* – B; *zacnej* – A (zapewne wariant autorski; epitet „zacna”, przydany pierwszej Rakuszance, sugerowałby deprecjację drugiej królowej, której czci bronił poeta w wierszach politycznych)

w. 20 – B; *którym bohater bywa w boju srogi* – A (wariant B autorski, bardziej udany)

w. 23 *a choć* – B; *ten choć* – A

w. 28 *więcej, więcej* – B; *więcej pewnie* – A (lekcja B wprowadza homonimiczną grę znaczeniową)

w. 29 *Aza* – B; *Który* – A

w. 65 *A iż* – B; *Aże* – A (lekcja B bardziej wyrazista stylistycznie)

RYTMÓW... CZĘŚĆ PIERWSZA

I. Antyfony adwentowe

– B; w A cykl umieszczony po: VI. <*Wiersze na Boże Narodzenie*>, na s. 15-18

II. Hymna na adwent

– B; w A utworu brak

w. 22 *nieba* – B (er); z *nieba* – A B (wprowadzone do erraty subtelne udoskonalenie stylistyczne pozwala się domyślać lektury autorskiej po składzie tekstu)

w. 34 *wzięł<a>* – popr. wyd.; *wzięło* – B

III. Jasłeczka nowo narodzonego Dzieciątka...

– B; w A utwór umieszczony jako pierwszy, po wierszu dedykacyjnym, na s. 1-6

Tytuł: – B; *Kwiatki na potrząśnięcie jasłeczek nowo narodzonego Dzieciątka Jezusa,*

Boga Przedwiecznego – A

w. 9 *szafie* – B (er); *safie* – A B (bł)

w. 36 *darnem* – B (er); *darniem* – A B

w. 53 *Panienska* – B; *Panna twa* – A

w. 54 *w tobie złób* – B; *łoznicę Bogu* – A

w. 82 *obóstronnym* – B; *w obostrzonym* – A

w. 88 *kropiąc* – B; *kropi* – A

w. 95 *świecę* – B; *jasność* – A

w. 98 *zgbę ten niesie* – B; *niesie zgubienie* – A (poprawka B stylistycznie usprawiedliwiona, lecz burząca paralelizm w. 98-99)

w. 99 – B; *Drugim miłe zbawienie* – A (lekcja B spowodowana korektą poprzedniego wersu; niefortunna)

w. 155 *ochłodła* – A B (er); *ochłoda* – B (bł)

w. 158 *pójdziemy* – B; *przydziemy* – A

IV. Szopa zbawienna

w. 14 *z maną pręt* – B; *jest laska* – A

w. 23 *ciężkie że* – B; *że ciężkie* – A (zmiany redakcyjne B podkreślają inwersyjność wypowiedzi; tu również wzgląd na rytmizację tekstu)

w. 25 *Bogate* – A; *Bogaty* – B

w. 29 – B; *O nader miasto* – A (lekcja B potęguje inwersyjność)

w. 91 *nasz pierwszy* – B; *choć mały* – A

w. 92 – B; *w Twej miłości umysł stały* – A

w. 100 – B; *Twej dłoni szczep jak w ogrodzie* – A

w. 138 *Najwyższego przed* – B; *Przed Najwyższego* – A (inwersja B udoskonala rytmicznie wers)

w. 147 *by rubiny* – B; *dwa rubiny* – A

w. 169 *złota* – B (er); *liche* – A (bł); *lite* – B

V. Rotuły na narodzenie Syna Bożego

– B; w A utwór na s. 18-42, po: VI. <*Wiersze na Boże Narodzenie*>, te natomiast zaraz za *Szopą zbawienną*, tekst rozpoczyna się od dedykacji Gembickiemu

Tytuł: – B; w A utworu brak

1. [...] Wawrzyńcowi Ge<m>bickiemu...

Tytuł: *Ge<m>bickiemu* – popr. wyd.; *Gebickiemu* – B

w. 4 *moglibyśmy* – B; *możliśmy* – A

2. Przemowa na rotuły

w. 33 *ukroczył* – B; *ukrocil* – A (bł)

w. 124 *je* – A; *jej* – B (bł)

w. 172 *ma* – B; *na* – A (bł) (błąd składacza, który się zgubił w inwersyjnym biegu zdania)

w. 177 *pałalo* – B (er); *polalo* – A B (bł)

w. 219-222 – B; A:

*Przestanie, a oddawszy Bogu cześć i chwałę,
zaprowadził Kameny w swą mieszkalną skalę.
Niż różana Jutrznia wóz rumiany wróciła,
z Febusem rota Panien razem się stawiała.*

w. 228 *wziąwszy* – B; *wzięły* – A

3. Klio

w. 26 *plac* – B (er); *placz* – A B (powtórzenie zapisu potwierdza domysł, że składacz B korzystał z poprzedniej edycji)

4. Euterpe

w. 7 *zgrzeje* – B (er); *grzeje* – A B

6. Melpomene

w. 33 *światn<ej> srogi* – B (*światny srogi*); *srogi wstrętny* – A (B pomija słowo, które w A pozostało jako ślad zaniechanej myśli – hufiec stojący na wstępie piekłu – i wprowadza subtelną grę znaczeniową, opartą na pomieszeniu szyku wyrazów oraz na dwuznaczności form dopełniaczkowych żeńskich, fonetycznie tożsamy z mianownikiem r. m.; zabieg charakterystyczny dla redakcji B)

w. 51-52 – B; A:

*Komu On klucze, komu oddał karby,
Krwie swojej skarby.*

(redakcja B lepsza – usuwa prymitywne słowo „karby”, nadużywane jako łatwy automatyzm)

7. Terpsichore

w. 34 – A B (er); *Niedochodzony* – B (bł)

w. 35 – B; *da nam prawego życia przykład święty* – A (redakcja B bardziej udana literacko, A eksponuje ideę teologiczną powiązania Betlejem i Golgoty)

8. Erato

w. 19-20 – B; A:

*to kochanego z śmierci syna wzbudzi,
co dziw u ludzi.*

w. 31-32 – A B (er); *obnaży / za swych obrazy* – B (interesujący ślad wprowadzenia odmiany i wycofania jej w erracie)

w. 33 *tarnem* – A B (er); *tarniem* – B (errata B usuwa zmiękczenia, por. III, w. 36)

w. 59-60 *przytomn<y> ... cał<ej>* – popr. wyd.; *przytomnej ... cały* – A B (bł) (niestaranna pisownia końcówek dopełniacza z *é* zaciera sens zdania)

10. Urania

w. 1 *Wstań* – B; *Wstaj* – A

w. 34 *sto<g>losem* – popr. wyd.; *stowlosem* – A B (bł)

11. Kalliope...

w. 37 *znak* – B; *wiek* – A (bł)

w. 46 z *pól z* – B; *pod* – A

w. 71 *Orfeus mnie trejcki* – B; *mię trejcki Orfeus* – A (wariant adiaforyczny)

w. 72 *Linus* – B (er); *Lion* – A B (bł) (B koryguje, po części w tekście głównym, po części w erracie, błędy w nazwach obcych)

w. 91 *i co nieba* – B; *mało nieba* – A (odmiana służy sprecyzowaniu sensu zdania)

w. 98 *od niego* – B; *młodszeo* – A (poprawka niefortunna lub może pomyłka składacza)

w. 105 *dź<wię>ki* – popr. wyd.; *dziewki* – A B

VI. <Wiersze na Boże Narodzenie>

– B; w A cykl krótszy, składa się z czterech utworów (1. *Hasło chrześcijańskie*, 2. *Ś<więty> Stefan*, 3. *Ś<więty> Jan Ewangelista*, 4. *Młodzianki*) umieszczonych po: IV. *Szopa zbawienna*, a przed: I. *Antyfony adwentowe*, na s. 13-15

2. Podarki...

– B; w A utworu brak

6. Na Obrzezanie Pańskie

– B; w A utworu brak

7. Na toż

– B; w A utworu brak

8. Na zaczynanie Nowego Roku

– B; w A utwór umieszczony po: V. *Rotule na narodzenie Syna Bożego*, na s. 42-45

Tytuł: – B; *Nowe Lato* – A

w. 75 *bezbożnie* – B; *bezbożne* – A (bł)

9. Na święto Trzech Królów

– B; w A utworu brak

10. Na Ofiarowanie Panny Naświętszej

– B; w A utworu brak

VII. Pieśń na Niedzielę Kwietną

– B; w A utworu brak

w. 2 *a z Azafowych* – B (er); *a ze Safowych* – B (błąd dostrzeżony w erracie wynikał z sugestii licznych, wręcz zautomatyzowanych, odwołań do Safony, które są przejawem naśladowania *Trenów* Kochanowskiego)

w. 34 *bose* – B (er); *Boże* – B

VIII. Historyja... gorzkiej Męki...

1. Jutrznia

w. 5-6 *wstawa / ... oddawa* – B; *wstaje / ... oddaje* – A

w. 71 *tedy* – A; *tędy* B (bł)

w. 112 *drudzy Go dzierzą* – A B (er); *drudzy dzierzą* – B (bł)

2. Godzina pierwsza

w. 113 *co* – B; *ta* – A

3. Godzina trzecia

w. 92 *bolesne* – B; *bolenie* – A (bł)

w. 99 *kto zranioną utarty nogą* – A; *zraniony utarty nogą* – B (błąd składacza wynika z niezrozumienia tekstu, zawikłanego inwersjami)

w. 119 *łoża* – A B (może powinno być „łona”, zgodnie z tekstem Ewangelii; ponieważ sens zdania nie został naruszony, nie wprowadzamy emendacji)

w. 124 *wysuszony* – A; *wywalony* – B (wariant A bardziej poprawny i ze względu na sens w. 123-124, i na styl)

4. Godzina szósta

w. 2 *gęstsze* – B; *gęste* – A

w. 3 *w ciemny* – A; *w ciemnej* – B (bł)

w. 61-62 – B; A:

*Toć to jest Plemię moje kochane,
z miłości szczerzej mej światu dane.*

w. 92 *Ale takiego* – B; *Lecz On takiego* – A

w. 116 *nas spuść z tych drzew* – B; *nas też spuść z drzew* – A

w. 127 *co zbroił* – B; *pobroił* – A

w. 129 *mój na mię* – B; *więc na mię* – A (zmiana służy eufonii w. 129-130)

w. 140 *ze dna* – B; *jedna* – A (bł)

w. 149 *wspomni, mój na mię* – B; *wspomniawszy na mię* – A (odmiana, jak w w. 129, świadczy o pracy autora nad efektami brzmieniowymi)

5. Godzina dziewiąta

w. 23 – B; *octem i z mirrą zólci zmieszanej* – A (oba warianty niedoskonałe, wybieramy B jako bliższy Biblii)

w. 30 *koniec* – A B (er); *a nikt* B (egzemplarz A posłużył przywróceniu w erracie pierwotnej redakcji)

w. 58 *ich* – A B (er); brak w B (por. uwagę do w. 30)

w. 89 *strwożony* – A B (er); *stworzony* – B (bł) (por. uwagę do w. 30)

w. 97 z *pól* – transkr. wyd.; *spół* – A B

6. Nieszpór

w. 5 *rocznicę* – B (er); *różnicę* – A B (bł)

w. 86 *nie rzewnił* – B; *rozrzewniał* – A (B precyzuje sens zdania)

w. 99 *wilgi* – A; *wielgi* – B (wprowadzone w B rozszerzenie zaciemnia sens, zachowujemy więc redakcję A (por. w. 130 redakcja B: *wilgie*))

7. Komplet

w. 7 *na swą śmierć* – B; *na śmierć swą* – A (wariant uzasadniony brzmieniowo)

w. 27 *Długosz* – B (er); *dlugoż* – A B (bł)

w. 69 *niż* – B; *też* – A (bł)

w. 79 *Pociecho* – B; *Pociecha* – A (bł) (lekcje w. 27, 69, 79 dokumentują pracę nad sprecyzowaniem sensów, rozchwianych w swobodnym szyku inwersyjnym)

w. 93 *racz<y>* – popr. wyd.; *raczej* – A B (bł)

8. Altera autem die

w. 5 *w konsystorz* – B; *konsystorz* – A (warianty adiaforyczne)

w. 12 *nad nami* – B; *nad nimi* – A (bł)

IX. <Łotr Dyzmas>

– B; w A utworu brak

2. Łotr Dyzmas...

w. 46 *je by* – B (er); *żeby* – B (bł) (błąd składacza wynika z sugestii w. 47)

w. 51 *swo<i>* – popr. wyd.; *swojej* – B (bł)

X. <Na Kalwaryją Mikołaja Zebrzydowskiego>

– B; w A utworu brak

1. Na Kalwaryją... Mikołaja Zebrzydowskiego...

w. 70 <*go*> – popr. wyd.; *jej* – B (bł)

w. 84 *święt<y>* – popr. wyd.; *świętej* – B (b)

XI. Pielgrzym wielkonocny...**2. <Pielgrzym wielkonocny>**

- w. 1 z *brudu* – A; z *bruku* – B (bł)
- w. 3 *bo* – B; *do* – A (bł)
- w. 35 *zleczył* – A B (er); *zlecił* B (bł)
- w. 57 *Dobrześ* – A B (er); *Dobrzeć* – B
- w. 69 *szafarzom* – B; *szafarzowi* – A
- w. 75 *To* – A B (er); *Co* – B
- w. 140 *rączo* – A; *prawie* – B (wybieramy wariant lepiej odpowiadający sytuacji lirycznej)
- w. 254 *dwurogi* – B (er); *dwójrogi* – A B
- w. 280 *których* – A B (er); *którym* – B (bł)
- w. 291 *kruchy* – B; *suchy* – A
- w. 298 *zranion* – B; *ranion* – A
- w. 319-321 – B; A (tekst skażony):
Tenże człowieka być widział z domu
niepodobnego z ludzi nikomu,
co mężnie bronił sprawiedliwości.
- w. 324 *moszczem* – B; *mózgiem* – A (bł) (składacz nie znał biblijnego obrazu Edomity)
- w. 337 *insze* – B; *wszystkie* – A
- w. 361 *rytmy* – B; *rymy* – A
- w. 362 *jawne* – A; *jawnie* – B
- w. 368 *o tę* – B; *na tę*
- w. 378 *zraniony* – B (er); z *ramiony* – A B (bł)
- w. 388 *Powstańże* – B; *Powstanie* – A (bł)
- w. 399 *przysto<i>* – popr. wyd.; *przystoję* – A B
- w. 414 *Ojce* – A; *Ojczy* – B
- w. 423 *Wspomnię wam* – B; *Wspomniał i* – A (bł)
- w. 488 *człowiek* – B; *słowik* – A (bł)

XII. W dzień świąteczny do Ducha Ś<więtego>

- w. 23 z *wyklej* – A; *wykłej* – B
Twej – B; *tej* – A
- w. 32 *nas tak* – B; *Polskę* – A
- w. 47 *dziki* – B; *leśny* – A
- w. 50 *narazonym* – A ; *nareżonym* – B (bł)

XIII. Elegia pokutna do Pana i Boga...

- w. 36 *sam* – A; *on* – B (wybieramy wariant bardziej wyrazisty znaczeniowo)
- w. 43 *pla<m>y* – popr. wyd.; *plany* – A B (bł)
- w. 93 *jeśli* – B; *język* – A (bł)
- w. 110 *wrzuciły* – A; *wrzucili* – B
- w. 140 *liżąc* – A B (er); *licząc* – B (bł)
- w. 161 *Matceś* – B; *Matce* – A

XV. <Elegia pokutna do Naświętszej Panny>**2. Elegia pokutna do Naświętszej Panny i Matki**

- w. 12 z *ratunku* – B; *ratunku* – A (bł)
- w. 148 *plag<ę>* – popr. wyd.; *plaga* – A B

- w. 217 *gębkę* – A; *gębce* – B (bł) (składacz B nie zrozumiał powikłanych i zatartych składniowo zdań w. 210-217 i starał się je niefortunnie poprawiać)
- w. 229 *zastona* – B; *żałosna* – A (bł)
- w. 232 *barwą* – B; *bardzo* – A
- w. 257 *niż* – B; *już* – A
- wydrożon<q>* – popr. wyd.; *wydrożony* – A B (zapewne ślad zaniechanej redakcji: „w grób wydrożony”)
- w. 282 *potomkowie jej* – A; *potomków jej* – B
- w. 299 *im* – B; *nim* – A (bł)
- w. 344 *krwaw<y>* – popr. wyd.; *krwawej* – A B (bł)
- w. 386 *na nim* – A; *na tym* – B
- w. 413 *wstanie* – B; *wstaje* – A
- w. 424 *duszy* – B; *dusze* – A
- w. 428 *tron<u>* – popr. wyd.; *tron* – B; *peon* – A (bł)
- w. 440 *dlaczego* – B; *dlatego* – A
- w. 442 *<od>* – popr. wyd.; *do* – A B
- w. 474 *wyszła* – B; *święta* – A
- w. 477 *spracowan<i>* – popr. wyd.; *spracowany* – A B
- w. 508 *wyciągni* – B; *wyciągaj* – A

XVI. Pacierz

– B; w A cykl umieszczony po: *Część wtóra, LXXV. Popielec*, na s. 220-224

1. Ojciec Nasz

- w. 28 *znieważyli* – B; *nie ważyli* – A
- w. 43 *to* – B; *tu* – A

2. Pozdrowienie Anielskie

- w. 11 *bo* – B; *i* – A
- w. 13-14 – B; w A:

żywota twego
kryształowego

po w. 16 w A następują w. 3-26 z *Credo*, powtórzone w obu utworach (redakcja B likwiduje powtórzenie)

3. Credo

- w. 3 *przodku* – B; *przodka* – A
- w. 5 *zowie* – B; *zowę* – A
- w. 9 *p<a>włokiem* – popr. wyd.; *powłokiem* A B
- w. 20 *zstał* – B; *stał* – A
- w. 69 *mi* – B; *i* – A (bł)

4. Dekalog

- w. 36 *przytomni* – B; *przytomny* – A
- w. 50 *mi<éj>* – popr. wyd.; *mi* – B; *my* – A
- w. 76 *nocnego* – B; *mocnego* – A (bł)

XVII. <Hymna do świętej Maryjej Magdaleny>

– B; w A utworów brak

1. Do... Eustachiusza Woł<ł>owicza...

w. 4 *j<q>* – popr. wyd.; *jej* – B (bł) (błąd wynika prawdopodobnie z analogii do poprzedniego i następnego wersu)

2. Hymna do ś<więtej> Maryjej Magdaleny

- w. 32 <z> skarbnice – popr. wyd.; skarbnice – B
w. 67 Tu<ś> – popr. wyd.; Tuz – B (bł) (por. w. 74)

XVIII. Chorągiew Agnieszki ś<więtej>

- B; w A utworu brak
w. 27 z rzęsq – B (er); strzesq – B (bł)
w. 107 harce – B (er); karcze – B (bł)
w. 128 szmarag<d> – popr. wyd.; szmarag – B
w. 129 Trwogq – B (er); Trwoga – B (bł)
w. 132 trupem – B (er); tropem – B (bł)
w. 184 mówi – B (er); mowy – B (bł)
w. 185 sztychowi – B (er); sztychowy – B
w. 193 płomień – B (er); dłomień – B (bł)
w. 211 kamieni<o>m – popr. wyd.; kamieniem – B (bł)
w. 217 T<y> – popr. wyd.; Tej – A B
w. 225 me – B (er); nie – B (bł)
w. 226 która – B (er); która – B (bł)

RYTMÓW... CZĘŚĆ WTÓRA

Tytuł: – B; w A brak tytułu, wiersze *Części wtórej* wyodrębnione są znakiem graficznym (*) po: *Część pierwsza*, XV. <Elegia pokutna do Naświętszej Panny>, na s. 130

I. Nenia... na śmierć... Jana Zamoyskiego...

- w. 3 tesalskie nim – B; nim tesalskie – A
w. 4 skrwawiły – B; krwawiły – A
w. 17 ale szczęściem lewym – B; lecz szczęściem niezdrowym – A
w. 18 przy Ksancie zdrojewym – B; przy kącie zdrojowym – A
w. 23 Pan przemógł – B; mógł przemóc – A (warianty adiaforyczne)
w. 37 świętny – B; świetny – A
w. 122 nieprzyjaciół – B (er); nieprzyjaciel – A B
w. 123 gromisz – B (er); gromi – A B
w. 126 s<k>oczy – popr.wyd.; stoczy – A B (bł)
w. 129; nie – B (er); nic – A B (bł)
w. 131 gdyż – B; gdyś – A
w. 138 Kokonaus – B (er); Kokenausz – A B
w. 149 oddałyć – B (er); oddalić – A B
w. 150 krew – B; krew' – A
w. 195 za mię – B; za nie – A (bł)
w. 198 lom<i>q – popr.wyd.; lomną A B

II. Tryumf na zwycięstwo inflanckie... Karła Chodkiewicza...

- w. 32 panem – B; panom – A
w. 33 Mansfeld – B; Minsfelt – A (w B poprawiono brzmienie wielu nazw osobowych i geograficznych)
w. 55 twej – A; twe – B
w. 67 wzywaj – B; wziąwszy – A (bł)

III. Nenia na rozruch domowy

w. 27-28 – B; A:

*Uczyć cię mogą, żeby obie stopy
Minęły stopy.*

w. 54 *jedwabu* B; *jedwabiu* – A

IV. Hor<atii> ode XI<V>

Tytuł: *ode XI<V>* – popr. wyd.; *ode XIII* – A B

w. 20 *Zgodać* – B; *Zgodęć* – A (wahanie wynika z niesprecyzowania obrazu poetyckiego)

V. Tren Rzeczypospolitej...

w. 33 *me* – B; *mie* – A (bł)

w. 43-44 – B; A:

*do zgody bieżcie, wojny zaniechajcie,
a do potrzeby lepszej broń chowajcie.*

w. 45 *ujźrzawszy i gole tam* – B; *weźrzawszy gole te tam* – A

w. 51 *odsiecz* – B (er); *od sieci* – A B (bł)

w. 74 *nie leda* – B; *nie lada* – A

w. 88 *ale* – B; *aleć* – A

w. 91 *mając* – A; *mają* – B (bł)

w. 96 *Pychy* – B; *Pycha* – A (oba warianty możliwe, zamysł alegorii niesprecyzowany dokładnie)

w. 139 *też* – B; *jej* – A (bł)

VI. <Dialog o zjeździe jędrzejewskim>

1. Dialog... o zjeździe jędrzejewskim

w. 14 *własne* – B; *właśnie* – A

w. 34 *j<i>* – popr. wyd.; *jej* – A B

w. 81 *Spytajże* – B; *Spytajcie* – A

w. 97 *trefno* – B; *trefna* – A

w. 118 *Etezyje* – B; *Eteryja* – A (bł)

w. 136 *przygani* – A; *przygany* – B (bł)

w. 157 *jeślibym* – A; *jeśliby* – B (bł)

w. 165 *Nagorzej* – A; *Na górze* – B (bł)

w. 167 *Azać kurfierstów* – popr. wyd.; *Azać w kurfierstów* – A B (bł)

w. 201 *swąwołą* – B; *swawołą* – A

w. 203 *nie mają* – B; *miewają* A (bł)

w. 241 *<m>owy* – popr. wyd.; *rowy* – A B (bł)

2. Na rokosz jędrzejewski

– B; w A utwór umieszczony po: LXVIII. *Waleta włoszczonowska*, na s. 253; układ tekstów w *Części wtórej* A nie wykształcony jeszcze i niekonsekwentny

VII. Apologia na paskwil...

w. 3 *szkoły* – A; *stoly* – B (bł)

w. 13 *takie* – A; *taki* – B (bł)

w. 14 *szwedzka* – A; *szwiedzka* – B

w. 26 *Sardanapala* – A; *Sardanapoła* – B (bł) (przekaz *Części wtórej* B znacznie mniej staranny)

- w. 77 *mija*<sz> – popr. wyd.; *mijam* – A B (emendację uzasadnia kontekst w. 73)
- w. 127 *ty* – A B (er); *to* – B (bł)
- w. 129 *wierząc* – A; *wierzyć* B (bł); *wierząc* B (er)
- w. 152 *bojąc* – A B (er); *boję* – B (bł)
- w. 182 *mącq* – A; *mocq* – B (bł); *macq* – B (er, bł)
- w. 184 *wpadły* – A B (er); *wpadli* – B (bł)
- w. 187 *Siodlaj* – A; *Siadlaj*
- w. 208 *odkryć* – A; *okryć* – B (bł)
- w. 228 *burzą* – A; *burzę* – B (bł)
- w. 241 na marginesie w A: *Cic*<ero>
- w. 242 *Arpinasa* – B; *Arpinosa* – A (bł)
- w. 243 na marginesie w A: *Catilina*

VIII. *Pugna andabat*<a>rum...

Tytuł: *andabat*<a>rum – popr. wyd.; *andabatorum* – A B

- w. 6 *pewne mieniąc* – B (*pewne mieniąc*); *pewne nie masz* – A (bł); *pewne mieniąc* – B (er, bł)
- w. 23 *niewieściucha* – A; *niewieściuch a* – A (bł)
- w. 37 *twe* – A; *twy* – B
- w. 41 *drugie* – A; *drugi* – B
- w. 77 *Królewiec* – B (*Królewiecz*); *Królewicz* – A
- w. 85 *jednę* – B; *jedne* – A
- w. 95 *więźnie* – B; *wiernie* – A (bł)

IX. Do... *Szczęsnego Herborta*...

– B; w A utwór umieszczony po: XXV. *Łódź opaleńska*..., na s. 192-196 (po VIII. *Pugna andabat*<a>rum... następuje zaś XII. *Post nebula Phoebus*...); w D utwór zapisany na s. 63-64, po *Tenże* [tj. *Herkules*] z *Fortuną i Cnotą* *Szczęsnego Herborta*, pt. *Pieśń*

- w. 1 *własne* – A B; *zacne* – D
- w. 9 *zjąwszy* A B; *zjąwszy* – D
- w. 16 *domow*<éj> – B D (*domowy*); *gotowy* – A
- w. 17 *wróg* – A; *wrok* – B (bł); *wrók* – D
- w. 26 *szych* – B D; *z tych* – A (bł)
- w. 27 *białą* – A B; *ślizną* – D
lzyć – A B ; *lzy* – D
- w. 29 *one* – A B; *ślawne* – D
- w. 33 *wielkie* – D; *własne* – A B
- w. 34 *ceny* – A D; *cenej* – B (bł)
- w. 41 *po nim wielki* – A B; *wielkim po nim* – D
inny – B; *miny* – A (bł); *iny* – D
- w. 43 *swym* – A D; *swyń* – B (bł)
- w. 50 *gdy* – D; *a* – A B
- w. 55 *Wie* – B D; *Nie* – A (bł)
wszystkie Pallas a ty – A B; *Pallas wszystkie ty wiesz* – D
- w. 56 *w nich* – A B; *ich* – D
- w. 58 *wielką* – A B; *przed tym* – D
- w. 60 *zasiędzie* – A B; *usiędzie* – D
- w. 62 *senoński* – B D; *seneński* – A (bł)
- w. 75 – A B; *gdy jadem równe o podziały roli* – D
- w. 79 *bystrym* – A B; *śłodkim* – D

- w. 81-84 – A B; brak strofy w D
 w. 85 *Przez tenże* – A B; *Niemniej przez* – D
 w. 89-92 – A B; brak strofy w D
 po w. 129 w D:

*Tegoż też wrychle życzy Safo moja,
 śpiewając wedle skromnego podwoja,
 aza wesołym zabrzmiał tonem tobie
 w szczęśliwej dobie.*

X. Herkules niecierpliwy...

– B; w A utwór umieszczony po: IX. *Do... Szczęsnego Herborta ...*, na s. 196-204; w D utwór na s. 33

Tytuł: – A B; *Herkules słowiański* – D

w. 1 *ów li* – A B; *on li* – D

w. 5 *dzie<lom>* – popr. wyd.; *dzielny* – A B

w. 7 *Wątpię bo* – A B; *Nie wiem, gdyż* – D

w. 14 *mężniej* – A B; *mężnie* – D

w. 18 *nieszczęsny* – A B; *strapiony* – D

w. 19 *do kogo* – A B; *już w kogo* – D

w. 20 *<w>róg* – popr. wyd.; *wrok* – A (bł); *rog* – B (bł); *wrog* – D

w. 23 *Pójdę* – B D; *Pójdą* – A (bł)

Herbortów – A B; *Słowianów* – D (lekcja D objawia zamiar zatarcia osoby adresata; por. tytuł wiersza oraz w. 24, 26, 116, 136, 204)

w. 24 *piórem* – A B, *w ten kłopot* – D

w. 27 *coć* – A B; *toć* – D

w. 28 *oweż* – A B; *oneż* – D

w. 31 *to* – A B; *bo* – D

w. 35 *jego jaki* – A B; *własny jego* – D

w. 36 – A B; *że i umysłu, i serca mężnego* – D

w. 41 – A B; *gdy dla pokoju w ojczystej granicy* – D

w. 56 *ręką* – A B; *sztuką* – D (redakcja D ma szczególne nacechowanie foniczne; A B zmniejsza ilość głosek szumiących)

w. 59 *grody* – A D; *groby* – B (bł)

w. 62 *chyczy* – A B; *chaty* – D

w. 73 *arde* – B; *harde* – A D

w. 81 *chytrem* – B; *chytrem* – A D

w. 85 *tej* – B; *jej* – A D

w. 91 *Aleć* – D; *Ale* – A B;

w. 103 *w szranku* – A B; *w szrankach* – D

obie – A B; *sobie* – D

w. 104 *go chce przywłaszczyć* – A B; *chce przywłaszczyć go* – D

w. 106 *tej* – A B; *mieć* – D

w. 107 *oń* – A D; *on* – B

w. 108 *czyniły* – A; *czynili* – B D

w. 112 *szturmy* – D; *z szturmy* – A B

w. 115 *one* – A B; *owe* – D

w. 116 *zdrady* – A B; *zwady* – D

w. 119 *bez* – D; *i* – A B

w. 136 – A B; *jedno za drugim zwycięstwo* – D

w. 139 *cnotliwym* – A B; *poćciwym* – D

w. 140 *wspaniały* – A B; *spaniały* – D

- w. 141 *zgnoją* – A B; *zgnoi* – D
 w. 142 – A B; *miłość Ojczyzny gdy przy więźniu stoi* – D
 w. 143 *Co i* – A B; *która* – D
 pogrzebł<y> – popr. wyd.; *pogrzeblej* – A B (bł); *pogrzebla* – D
 w. 149 *źrzenic łzami* – A B; *łzami źrzenic* – D
 w. 155 *ich zgon święty* – A B; *kłopot zacne* – D
 w. 161 – A B; *Ten więzień, kogo łakomstwo uwięże* – D
 w. 162 *go próżen* – A B; *cnotliwy* – D
 i w stryczkach – A B (er); *w stryczkach* – B D
 w. 163 *o Deijanirze* – B D; *o Dejamorze* – A (bł)
 w. 168-169 – B; A:
 odesłał, jednak przemyślał za tę
 krzywdę dać pomstę, lecz czekał Pogody.
- D:
 odesłał, żeby pojrzawszy snadź na tę,
 czekała cichej do pomsty Pogody.
- w. 174 – A B; *wnet tę da cudzą na zdradzie mu żona* – D
 w. 181 *jako* – A B; *jakom* – D
 w. 182 *kiedy* – A B; *kiedym* – D
 w. 183 *mu* – A B; *mi* – D (redakcja D wprowadza w w. 181-183 mowę niezależną)
 w. 187 *trojej* – A B; *twojej* – D (bł)
 w. 189 *dźwigały* – A B (er); *dźwigała* – D
 w. 193 *klecie* – A B; *Ecie* – D
 w. 197 *dużej* – A B; *srogiej* – D
 w. 199 – A B; *Zdrada sług a żal niewieści* – D
 w. 201 *Cóż to* – A B; *A co* – D
 w. 204 *Herbort ... nadeń* – B D; *Słowak ... nader* – A
 w. 205 *Pozwalam* – B D; *Porwałam* – A (bł)
 w nim – A B; *twój* – D
 w. 207 *tak pański* – A B; *moźniejszych* – D
 w. 210 *sobą* – D; *z sobą* – A B
 w. 213 *Ty* – B D; *To* – A
 cóżmy – A B; *cośmy* – D
 w. 222 *srogą* – B D; *srogo* – A
 w. 225 *go* – D; *jej* – A B (bł)
 w. 236 *acz on* – A B; *choć to* – D

XI. Na nenią do... Herborta

- B; w A utworu brak
 w. 29 *nenij<q>ć* – popr. wyd.; *nenijać* – B

XII. Post nebula Phoebus...

- B; w A utwór umieszczony po: VIII. *Pugna andabat<a>rum...*, na s. 170-172
 w. 5 *strząszni* – B; *straszny* – A
 w. 12 *wnętrzny* – A B (er); *wnętrny* – B
 w. 17 *poprzedziwszy* – B; *popędziwszy* – A
 w. 19 *Hipponu* – B (er); *Hippomi* – A (bł); *Hippoau* – B (bł)
 w. 22 *wysłani* – A B (er); *wysłany* – B
 w. 43 *nakładzie* – A B (er); *nakładzić* – B (bł)

XIII. <Na nowinę i wieść Dymitra>

– B; w A cykl umieszczony po: XXVII. *List Marcina Lutra...*, na s. 243-247

1. Na nowinę i wieść Dymitra...

Tytuł: – B; *Dymitr zwrócony* – A

w. 17 <u>miały – popr. wyd.; uwiały – A (bl); miały – B

w. 33 *Kto mu* – B; *K'temu* A (warianty adiaforyczne)

w. 37 *on* – B; *mu* – A (bl)

w. 50 *Cnota* – A; *Cnotą* – B

w. 83 *klękniże* – B; *klękajże* – A

w. 93 *żywym* – A; *żywy* – B

3. Na tegoż

Tytuł: – B; *Na Dymitra* – A

XIV. Na ekspedycją moskiewską...

– B; w A utwór umieszczony po: XII. *Post nebula Phoebus...*, na s. 172-174

w. 52 *zebrząc* – B; *zebrać* – A (bl)

w. 58 *głośną* – A; *głośnie* – B

XV. Na wtórą ekspedycją...

– B; w A utwór zapisany jako ostatni w zbiorze, po: XLIV. *Tren... na śmierć Zygmunta Rybskiego...*, na s. 272-275

w. 2 *a ni<e>* – popr. wyd.; *ani* – A B

w. 25 *zażdźmie* – B; *zaźmie* – A

w. 45 *Gdzie* – A; *Gdy* – B (wybieramy wyraz bardziej wyrazisty znaczeniowo)

w. 73 *święty* – B; *świeży* – A

w. 80 *Medów w Babilonie* – B; *w Medów Babilonie* – A

w. 81 *to* – A; *kto* – B (bl)

w. 88 *nie wiedzie* – B; *nawiedzie* – A (bl)

XVI. Na komisyją do Moskwy

– B; w A utworu brak

w. 4 *nabro<i>* – popr. wyd.; *nabrojej* – B (bl) (błąd wynikł z zamiaru wyrównania rymu w w. 3-4)

XVII. Na komisyją szczecińską

– B; w A utworu brak

w. 2 *S<z>wedom* – popr. wyd.; *Swedom* – B

XVIII. Na ogień gnieźniński

– B; w A utworu brak

w. 17 *w błędzie* – B (er); *błędzie* – B (bl)

w. 36 *pod pier<ś>* ... *swoj<ę>* – popr. wyd.; *pod piersi ... swoje* – B (B narusza rym i rozmiar wersu)

XIX. Na postrach turecki nenia

– B; w A utworu brak

w. 7 *Madyjan<i>ty* – popr. wyd.; *Madyjanty* – B

- w. 14 *patrz<ysz>* – popr. wyd.; *patrzac* – B (bł)
 w. 52 *niezgod<q>* – popr. wyd.; *niezgoda* – B (bł)

XX. Na nieszczęsną klęskę wołoską

- B; w A utworu brak
 w. 59 *<z> wlosem* – popr. wyd.; *wlosem* – B

XXI. Na sejm w roku 1615...

- B; w A utworu brak
 w. 9 *onym* – B (er); *cnym* – B
 w. 48 *obal<q>* – popr. wyd.; *obala* – B
 w. 61 *<w> górę* – popr. wyd.; *góré* – B

XXII. Na sejm w roku 1616...

- B; w A utworu brak
 w. 9 *Będq<ć>* – popr. wyd.; *Będqć* – B
 w. 25 *<w>ewnętrzný* – popr. wyd.; *zewnętrzný* – B
 w. 27 *<w> ziemię* – popr. wyd.; *ziemię* – B
 w. 31 *bójni<ěj>* – B (er) (*bójni*); *bójny* – B (bł)

XXIII. Pieśń żałobna na klęskę ukraińską...

- B; w A utworu brak
 w. 15 *wzię<ly>* – popr. wyd.; *wzięli* – B
 w. 17 *pożarom* – B (er); *pożarem* – B (bł)

XXIV. Ekloga na wjazd... Wawrzyńca Gembickiego...

- B; w A utwór umieszczony po: XXXII. *O... Kasprze Lindenerze...*, na s. 178-183
 w. 2: *królom* – A; *królów* – B (bł)
 w. 17 *niemni<ěj>* – B (er) (*niemni*); *nie mięń* – A; *nie miń* – B (warianty mają charakter „ewolucyjny”: A nawiązuje – wbrew kontekstowi wypowiedzi Amintasa – do poprzedniej kwestii (por. w. 9), B koryguje dialektyczne rozszerzenie, B (er) wprowadza nowe znaczenie, wynikające z niezrozumienia B, ale lepiej uzgodnione ze zdaniem)
 w. 22 *brzeg* – A; *brzęk* – B
 w. 48 *by* – B; *bo* – A
 w. 64 *gotując* – B; *gotujq* – A (bł)
 w. 90 z *Marym* – A; z *Merym* – B (bł)
 w. 105 *t<e>* – popr. wyd.; *tę* – A B (bł)
 w. 127 *Hieronimowy* – A B (er); *Hieronemowy* – B (bł)
 po w. 128 *TYRSUS* – A; brak wyodrębnienia kwestii Tyrsusa w B
 po w. 134 *AMINTAS* – A; *TYR.* – B (dokonane w B zmiany w kwestiach interlokutorów niekonsekwentne: następną jest wypowiedź Tyrsusa – w. 143)

XXV. Łódź opaleńska...

- B; w A utwór umieszczony jak w B, po: XXIV. *Ekloga na wjazd... Wawrzyńca Gembickiego...*, na s. 185-192 (tekst poprzedzony został stroną tytułową z herbem Opalińskich – Łodzią, s. 184); w C przed tekstem (na k. A1v) wiersz dedykacyjny wydawcy, Wojciecha Gedeliusza

Tytuł: – A B; *Łódź Opaleńska abo na szczęśliwy wjazd na swe biskupstwo Jaśnie Oświeconego i Nawielebniejszego w Panu Chrystusie Ojca i Pana, Pana Jędrzeja ze Bnina Opaleńskiego, z laski Bożej Biskupa Poznańskiego etc. Oda Kaspra Miaskowskiego* – C

w. 1 *Słowieńskich* – A B; *Sarmackich* – C

w. 2 *nie pogrążona* – A B; *nie narężona* – C

w. 39 *z opaleńskiej* – A B; *z opalińskiej* – C

w. 41-88 – A B; w C fragment pomieszczono niżej, po w. 184, w następującym układzie strof: w. 41-52, 85-88, 53-84

w. 82 *ściśnion*<a> – popr. wyd.; *ściśnioną* – A B C (bł)

w. 91 *niosą*<ć> – popr. wyd.; *niosąc* – A B C (emendacja wprowadzona ze względu na kontekst, por. w. 84)

w. 105 *pobrzeżnej* – A B; *pobrzeżniej* – C

w. 133 *Winnicę* – A B; *Winickę* – C

w. 136 *tak* – B; *są* – A

w. 171 *po burzej* – A B; *po burzy* – C

po w. 184 w C znajdują się w. 41-88

w. 228 *trójzęby* – B (er); *trozęby* – A B C

XXVI. <Do Macieja Rozentretera>

– B; w A cykl umieszczony po: LVIII. *Na nie pogodę roku 1605*, na s. 236-241

1. Do Macieja Rozentretera...

w. 1 *obrzynie* – B; *olbrzymie* – A

w. 6; *za*<d>*arł* – popr. wyd.; *zatarł* – A B (bł)

w. 20 *ogarz* – B; *oracz* – A (bł)

w. 40 *Melanchtony* – A; *Milanchtony* – B (bł)

w. 60 *zachowa* – A; *też chowa* – B (wybieramy wariant zręczniejszy stylistycznie)

3. Epigramma drugie

w. 3 *Rozentretra* – A B; *Rozentetra* – B (er) (nie uwzględniamy erraty, zmieniającej ustaloną wyżej formę nazwiska)

w. 6 *strychem* – B; *sztzychem* – A

4. Epigramma trzecie

w. 4 *ji* – A; *jej* – B (wprowadzony w B zaimek jest obcy w kontekście zdania)

po w. 16 w A:

Czwarte epigramma

*Wielka duma i hardość Rozentreterowa,
że na światłość wychodzi, chocia łężna, sowa.
Śmie się ścierać z uczonym rzymskim teologiem,
jakby jeden z Gigantów, co walczyli z bogiem,
którzy na głowę starci. Tak i ty, nieboże,
na tym harcu poleżesz jak od gradu zboże.
Kozica to twoja rzecz, ale nie Biblija,
tej się im, a puść, w którąś się wdarł plebanija.*

XXVII. List Marcina Lutra...

– B; w A utwór umieszczony jak w B, po XXVI. <Do Macieja Rozentretera>, na s. 241-243

w. 34 *o ni*<éj> – B (*o ni*); *onej* – A

w. 35 *my*<m> *Sas*<om> – popr. wyd.; *my Sasi* – A B

w. 50 *wy* – B; *gdy* – A (bł)

XXVIII. <Akteon>

– B; w A utworów brak

1. Akteon...

- w. 19 *ustalony* – B (er); *upalony* – B
 w. 86 *sta<t>* – popr. wyd.; *stal* – B
 w. 110 *chciwi* – B (er); *chciwe* – B
 w. 117 *Skoczył li* – B (er); *Skoczyłby* – B
 spocony – popr. wyd.; *z spocony* – B (bł)
 w. 119 *nań* – B (er); *nam* – B (bł)

XXIX. <Do Symona Symonidesa>

– B; w A utworów brak

1. Do Symona Symonidesa...

- w. 4 *trudne* – B (er); *trud* – B (bł)
 w. 16 *spuść* – B (er); *spuścić* – B
 w. 27 *nic* – B (er); *nie* – B (bł)
 w. 35 *gryźć* – B (er); *grzyść* – B (bł)

XXX. Lutnia Jana Kochanowskiego...

– B; w A utwór umieszczony po: XXXV. *Wieniec krzesny synaczkowi... Stanisława Rybskiego*, na s. 228-229

- w. 11 *Wiślnym* – A; *Wislnym* – B
 w. 19 *to* – A; *kto* – B
 w. 36 *met* – B; *miec* – A
 w. 42 *osadę* – A B (er); *osadzę* – B (bł)
 w. 45 – B; *Śpiewał Syrenom, płakał i Nijobe* – A
 w. 48 *w smętnym ... dźwięku* – B; *smętnym ... dźwiękiem* – A
 w. 50 *elegi* – B; *eklogi* – A
 w. 52 *je* – B; *ji* – A

XXXI. Do Andrzeja Lechowica...

– B; w A utwór umieszczony jak w B, po: XXX. *Lutnia Jana Kochanowskiego...*, s. 230

XXXII. O... Kasprze Lindenerze...

- B; w A utwór umieszczony po: XIV. *Na ekspedycję moskiewską...*, na s. 174-178
 w. 33 *żywie* – A; *żywe* – B
 w. 42 <*śledziona*> – popr. wyd.; *stodzone* – A (bł); *stodzona* – B (bł)
 w. 45 *ujrzy* – popr. wyd.; *ujrzyj* – A B
 w. 52 *cieszą się* – A; *ciesząc się* – B
 w. 54 *tam* – B; *im* – A
 w. 66 *ubie<zę>* – popr. wyd.; *ubierze* – A B (bł) (kontekst wskazuje na formę 1 os. l. poj.)
 w. 76 *wiesz* – B; *wieść* – A (bł)
 w. 77 *zielona Dafnes* – B; *zydona Dafnes* – A (bł)

XXXIII. Epitalamium na wesele... Macieja Pogorzelskiego...

– B; w A utwór umieszczony po: X. *Herkules niecierpliwy...*, na s. 204-213

- w. 4 *ten* – B; *to* – A
 w. 44 z *mlekiem* – B; z *mleka* – A (warianty adiaforyczne)
 w. 58 *z<e>* – popr. wyd.; *za* – A B
 w. 71 *cię* – B; *co* – A
 w. 73 *na astrych* – B; *na ostrych* – A (bl)
 w. 87 *sam* – B; *zaś* – A
 w. 106 *pochopu do cnoty* – B; *bo on pragnie cnoty* – A
 w. 113 *wiary* – A; *wiara* – B
 w. 116 *swędów* – B; *smędów* – A
 w. 133 *często* – B; *częstą* – A (bl)
 w. 144 *i co więc zdobi* – B; *co ozdobiły* – A
 w. 159 *ta* – B; *tak* – A (bl)
 w. 172 *<z>godni* – popr. wyd.; *godni* – A B
 w. 188 *Toż* – B; *Też* – A
 możem – B; *może* – A (bl)
 w. 204 *ojcemeś* – B; *ojczyźnies* – A (bl)
 w. 233 *misy* – B; *inszy* – A
 w. 234 *wydząq* – B; *wydadzq* – A
 dlugie – A; *drugie* – B
 w. 243 *pozorne* – B; *porozne* – A (bl)
 w. 274 *swat* – B; *świat* – A (bl)

XXXIV. Czepek krzesny córeczce... Piotra Radzewskiego

- B; w A utworu brak
 w. 11 *panną* – B (er); *panią* – B (bl)
 w. 12 *dwurogi* – B (er); *dwarogi* – B (bl)
 w. 24 *pokazą* – B (er); *pokorą* – B (bl)

XXXV. Wieniec krzesny synaczkowi... Stanisława Rybskiego

- B; w A utwór umieszczony po: *Część pierwsza*, XVI. *Pacierz*, na s. 225-227
 w. 30 *toni* – B; *dłoni* – A (bl)
 w. 33 *<ji>* – popr. wyd.; *jej* – B (bl)

XXXVI. Na konsekracją... Baltazara Miaskowskiego...

- B; w A utworu brak
 w. 51 *<odda>wszy* – popr. wyd.; *urodziwszy* – AB

XXXVII. Na śmierć... Bernata Maciejowskiego...

- B; w A utwór umieszczony po epigramacie VI, 2. *Na rokosz jędrzejowski*, na s. 253-259
 w. 4 *sirot* – B; *sierot* – A
 w. 25 *luckie* – B; *ludzkie* – A (bl) (błąd A charakterystyczny: składacz przyzwyczaił się widocznie do epitetów blahych semantycznie i artystycznie bezbarwnych, które nader często służą Miaskowskiemu gwoli wypełnienia rozmiarów wersu)
 w. 35 *bowiem* – A; *koniem* – B (bl)
 w. 41 *wydał* – B (er); *widał* – A B (bl)
 w. 50 *nie chce* – B; *nie chcąc* – A
 w. 55 *trudną w niższym* – B; *trudno w inszym* – A (bl) (stosowniejszy byłby przymiotnik „wyższym”)
 w. 65 *od t<ej>ć* – B (er) (*od tyć*); *od tych* – A (bl); *odbyć* – B (bl)

- w. 93 *sq* – A; *sam* – B (bł)
- w. 103 *tych* – B; *tej* – A
- w. 114 *roki* – B; *wieki* – A
- w. 123 *wszystkim* – B; *nam dość* – A
- w. 156 *gburów* – popr. wyd.; *zgburów* – A B (bł)

XXXVIII. Epitafium... Janowi Małachowskiemu

– B; w A utwór umieszczony jak w B, po: XXXVII. *Na śmierć... Bernata Maciejowskiego...*, na s. 259

XXXIX. Tren... Stanisławowi Szczawińskiemu...

– B; w A utwór umieszczony jak w B, po: XXXVIII. *Epitafium... Janowi Małachowskiemu*, na s. 260-261

- w. 2 w *ob<ł>ej* – popr. wyd.; *w obcej* – A B (bł)
- w. 13 *sad* – B; *a* – A (bł)
- w. 17 *placząc* – B; *placzą* – A
- w. 31 *co* – B; *bo* – A (bł)
- w. 43 *starlby* – B; *start był* – A (bł)

XL. Nagrobek Jana Kazimierza...

– B; w A utwór umieszczony po: LII. *<Na śmierć Brata>*, na s. 263
w. 8: *Go* – B; *o* – A

XLI. <Epitafium pannie Przerębskiej>

– B; w A utwory umieszczone po: LV. *Nagrobek Zofijej z Szczodrowa Miaskowskiej...*, na s. 264-265

1. Epitafium pannie Przerębskiej

- w. 20 *jak* <*w*> – popr. wyd.; *jak* – A; *tak* – B
- w. 23 – B; *wdzięczny* – A
- w. 35 *gdy* – B; *i* – A
- w. 38 *nieutólony* <*y*> – popr. wyd.; *nieutólonej* – A B

2. Też panience epitafium...

- w. 9 *ich* – B; *wiek* – A (bł)

XLII. Rozmowa Paniienki z Śmiercią

– B; w A utwór umieszczony jak w B, po: XLI. *<Epitafium pannie Przerębskiej>*, na s. 265-266

- w. 5 *Sierp* – B; *Ścierp* – A (bł)

XLIII. Nagrobek... Balcerowi Czackiemu...

– B; w A utwór umieszczony jak w B, po: XLII. *Rozmowa Paniienki z Śmiercią*, na s. 266-267

- w. 10 *i biał* <*y*> – popr. wyd.; *by białej* – A (bł); *i białej* – B (bł)
- w. 13 *kiedy* – B; *kędy* – A

XLIV. Tren... na śmierć Zygmunta Rybskiego...

– B; w A utwór umieszczony jak w B, po: XLIII. *Nagrobek... Balcerowi Czackiemu...*, na s. 267-272

- w. 9: *tęchnie* – A; *tętnie* – B (bł)
 w. 57 *stawiki* – A; *staniki* – B (bł)
 w. 75 *czoło* – B; *ciało* – A
 w. 125 <*m>imo* – popr. wyd.; *nimo* – A B

XLV. Nagrobek... Kasprowi Lindenerowi...

– B; w A utworu brak

XLVI. Nagrobek Andrzejowi Bielewskiemu

– B; w A utworu brak

XLVII. <Kalliope polska na śmierć Wojciecha Gajewskiego>

– B; w A utworów brak

1. Kalliope polska na śmierć... Wojciecha Gajewskiego...

- w. 9 *zac<z>ni* – popr. wyd.; *zacni* – B
 w. 56 *zostawiwszy* – B (er); *ustawiwszy* – B (bł)

XLVIII. Nagrobek... Piotrowi Jastrzębskiemu

– B; w A utworu brak

XLIX. Nagrobek... Piotrowi Kąkolewskiemu

– B; w A utworu brak

L. <Nagrobek Symonowi Szurzyńskiemu>

– B; w A utworów brak

LI. Nagrobek Zofijej z <Chet>kowa... Miaskowskiej...

– B; w A utwór umieszczony po: XL. *Nagrobek Jana Kazimierza...*, na s. 263-264
 Tytuł: <*Chet>kowa* – popr. wyd.; *Schelkowa* – A B
 w. 5 *jej* – B; *i* – A (bł)

LII. <Na śmierć Brata>

– B; w A utwory cyklu umieszczone po: XXXIX. *Tren... Stanisławowi Szczawińskiemu...*, na s. 262-263

1. Na śmierć Brata rodzzonego

w. 5 *mej* – B; *mi* – A

LIII. Nagrobek Balcerowi Miaskowskiemu...

– B; w A utworu brak

LIV. Nagrobek Kasprowi Miaskowskiemu...

– B; w A utworu brak

LV. Nagrobek Zofijej z Szczodrowa Miaskowskiej...

– B; w A utworu brak
 w. 1 *podlejsz<q>* – popr. wyd.; *podlejszam* – B

LVI. Synowi jego

– B; w A utworu brak

LVII. Pociecha do żalu

– B; w A utwór umieszczony po: XXXI. *Do Andrzeja Lechowica...*, na s. 230-232
w. 8 *ujmie* – A; *umie* – B
w. 17 *smutki* – B; *smętki* – A

LVIII. Na niepogodę roku 1605

– B; w A utwór umieszczony po: LX. *Bieg miesięczny*, na s. 234-236
w. 17 – B; *Jużbym wierzył zaś, iż znowu tonie* – A
w. 47 *poszósny* – B; *poszesny* – A

LIX. Na suszą roku 1612

– B; w A utworu brak

LX. Bieg miesięczny

– B; w A utwór umieszczony po: LXI. *Na okna*, na s. 233-234

LXI. Na okna

– B; w A utwór umieszczony po: LXII. *Na śklenicę malowaną*, na s. 233

LXII. Na śklenicę malowaną

– B; w A utwór umieszczony po: LVII. *Pociecha do żalu*, na s. 232

LXIII. <Na komin>**1. Na komin**

– B; w A utwór umieszczony po: LXXVII. *Do swych wierszów*, na s. 248
w. 6: *cieplejszych* – B; *ciepliwszych* – A

2. Na komin

– B; w A utworu brak
w. 7 *drewka* – B (er); *drzewka* – B

LXIV. Na drzwi

– B; w A utworu brak

LXV. Na żniwo

– B; w A utworu brak

LXVI. Do jednego przyjaciela

– B; w A utworu brak
w. 19 <*s*>*wych* – popr. wyd.; z *tych* – B (bł)

LXVII. Do jednego prełata

– B; w A utworu brak

w. 3 *Lipsego* – B (er); *lipszego* – B (bł) (składacz nie znał nazwiska Lipsjusza)

w. 8: *pędzle* – popr. wyd.; *pędzlem* – B (bł)

w. 43 *z<a>miar* – popr. wyd.; *zumiar* – A B

LXVIII. Waleta włoszczonowska

– B; w A utwór umieszczony po: LXXI. <Do Szwagra>, na s. 250-253

w. 7 <nie> – popr. wyd.; *cię* – A B

w. 35 *miary* – B; *wiary* – A

w. 36 *na* – B; *mu* – A

w. 39 *członeczki* – B; *oczęta* – A

w. 42 *niż* – B; *już* – A (bł)

w. 47 *bom* – B; *bo* – A

w. 55 *niż* – B; *już* – A

w. 66 *stanął* – B; *stojął* – A

LXIX. Na kamienicę... Wojciecha Małachowskiego...

– B; w A utworu brak

LXX. <Sołek>

– B; w A utworów brak

2. Sołek

w. 1 <bo> – popr. wyd.; *to* – B

LXXI. <Do Szwagra>

– B; w A utwory umieszczone po: LXIII 1. *Na komin*, na s. 248-250

1. Na siew późny do Szwagra

w. 21 *jeły* – B (er); *ily* – A B

2. Na dudy do tegoż

Tytuł: – B; *Na dudy Pana Jana Grabowieckiego* – A

LXXII. Na schwał Mazurów

– B; w A utworu brak

LXXIII. Na zbór łysy w Poznaniu epigramma

– B; w A utworu brak

w. 4 *kwiele<ty>* – popr. wyd.; *kwieleli* – B (bł)

w. 9 *ony<ch>* – popr. wyd.; *onym* – B

LXXIV. Mięsopest polski

– B; w A utwór umieszczony po: XXXIII. *Epitalamium na wesele... Macieja Pogorzelskiego*, na s. 213-218

w. 25 *Duchowni im* – B; *Duchom im są* – A (bł)

- w. 29 *rozumyc* – B; *rozumnie* – A (bł)
 w. 34 *nota* – B; *rota* – A
 w. 49 *równ<ej>* – B (*równy*); *równie* – A (bł)
 w. 60 *tańce* – B; *tamże* – A (bł)
 w. 77 *bąkiem* – B; *uchem* – A (bł)
 w. 81 *Wstana* – B; *Wstanie* – A
 w. 109 *Aż* – B; *A* – A
 w. 131 *a też* – B; *teć* – A

LXXV. Popielec

- B; w A utwór umieszczony jak w B, po: LXXIV. *Mięsopust polski*, na s. 218-220
 w. 34 *franci*, *wnet* – A; *wnetze i* – B
 w. 40 *Ewy* – B; *Jewy* – A

LXXVI. Na post polski

- B; w A utwór umieszczony na s. 247, po: XIII. <*Na nowinę i wieść Dymitra*> i nie włączonym do B epigramacie :

Na Wężyka

*Wężyku, co się czolgasz zadem tym po ziemi,
 rzekęć jako przyjaciel, a ty za złe nie mi<ej>:
 pobije cię płacz ludzki i żądłość wywlecze,
 a to mądry, co zaraz od ciebie uciecze.
 Chcesz li być Nalewajkiem z bezecną halastrą,
 pomnij, iż cię kędy w kacie też tak naskrą.*

LXXVII. Do swych wierszów

- B; w A utwór umieszczony po: LXXVI. *Na post polski*, na s. 248

III. ZASADY TRANSKRYPCJI

Podstawą transkrypcji *Zbioru rytmów* jest edycja B – wydanie Jana Rossowskiego z 1622 r. Przy ustalaniu szczegółowych reguł transkrypcji korzystano z *Zasad wydawania tekstów staropolskich* (oprac. K. Górski i in., red. M.R. Mayenowa, przykłady oprac. J. Woronczak, Wrocław 1955), uzupełniając je rozwiązaniami własnymi, wynikającymi z badań nad językiem Miaskowskiego.

Samogłoski *i, y*

Modernizujemy pisownię tych samogłosek z wyjątkiem sytuacji gramatycznie uzasadnionych: *wschodny*, *Moskwi*, *wroni* [= wrony]. W imionach i nazwach własnych pochodzenia obcego zachowujemy (szczególnie w tytułach) postać bliższą oryginalnej (np. *Terpsichore*), natomiast imiona i nazwy znaturalizowane transkrybujemy w postaci spolszczonej (*Antyfony*). Pisownię wyrazów apelatywnych pochodzenia obcego ujednicamy wg zapisów przeważających w B: *mirt*, *mirra*, *tryumf*, *hyrkański*. Zachowujemy rozszerzenia w grupach spółgłoskowych *ir, irz, yr, yrz* || *er, erz*; *il, il, ył, ył* || *el, el*; *in, im, iń* || *en, em, eń*, np. *urodział*, *wodziel*, *zakreło*, *prosiemy*, *odłożemy*.

Samogłoski *e, é*

Starano się zachować obraz odzwierciedlający wymowę nieustabilizowaną, wahającą się między swoistym brzmieniem *é*, a tendencjami do zwężenia *é* ≥ *i, y* lub do rozszerzenia *i, y* ≥ *e*. Oddawano zgodnie z B zwężenia w śródgłosie, np. *bohacyr* (obok *bohater*), *lińcie*

[= lejcje], *szyrsza*, *nawidzili* [= nawiedzili], *Nikodym*. Zachowano stan edycji B w końcówkach narzędnika i miejscownika l.poj. oraz narzędnika l.mn. r.m. i r.n., np. *temi słowy, wszelakim / szlakiem, o tym / złotym, glosy wesolemi / po ziemi, w jadowitem orszaku*.

Ze względu na reguły Serii, służące ułatwieniu lektury, zmodernizowano końcówki dopełniacza, celownika i miejscownika l.poj. r.ż. odmiany przymiotnikowej oraz formanty przysłówkowe, ujmując poczynione interwencje w nawias i zaznaczając pochylenia: *do ni<éj>/ dloni, mal<éj>/ cal<éj>*, *oceanou<éj>/ słowy, dal<éj>/ ustawali, części<éj>/ pięści, więc<éj>/ książyćcy*. Wysoka frekwencja form pochyłonych w częściach dzieła opracowanych przez różnych składaczy oraz sposób przejawiania się ich w rymach (gdzie wyrazy ze zwężonym *é* występują nagminnie w pozycji pierwszej, narzucającej współbrzmienia) nie pozostawiają wszak wątpliwości, że zapisy te nie są przejawem konwencji graficznej, lecz odzwierciedlają wymowę autora. Mają nacechowanie estetyczne: określają „wysokość” języka, jego swobodny stosunek do normy literackiej. W wielu wypadkach odrębność fonetyczna pozwala autorowi eksponować ambiwalencje znaczeniowe, które generują napięcia konceptualne, np. *kwiat pociechy dostały; ufności znak Gedeonowy*. Tu autorka edycji odstępuje od wskazanej reguły i nie dokonuje modernizacji.

Oboczności *e ll o e ll a*: zachowujemy rozmaicie uwarunkowane historycznie i dialektalnie odrębności od dzisiejszej polszczyzny: *osiel, na ledzie, lilijewej, w miedzie, zjachal, leda, niesie / czesie*.

Samogłoski nosowe *ę, a*

Przyjęto zasadę modernizacji zapisów, które nie odzwierciedlają trwałych odrębności fonetycznych. W wygłosie zachowano cechy uzasadnione fleksyjnie (*-e* w dopełniaczu l.poj.; *-ę* w bierniku l.poj.) oraz etymologicznie (*przecię*). W zaimkach *mię, cię, się* uzupełniono oznaczenia nosowości wobec niemal bezwyjątkowego jej oznaczenia w przekazie B. Zgodnie z regułą Serii nie zachowano nosowości występującej przed *-m* i *-n*, aczkolwiek rezonans nosowy zaznaczał się – jak sądzimy – w wymowie autora. Zachowano konsekwentny w B beznosówkowy zapis wyrazów *wydrożyć, szczeka* [= szczęka], *tesknić, obleżenie* oraz historyczną postać wyrazu *szedziwy*. W przypadku wyrazu *miedzy* ujednociono zapis do postaci beznosówkowej, kierując się frekwencją (*miedzy* występuje sporadycznie w *Części wtórej* przekazu B). W przypadku wyrazów *ciężki, częsty, gęsty, kędy, krępować, mężny, pięść, pęto, szczęście, święty, więzszy, wnętrze, wiednać, więc, wdzięczny, więzien*, zapisywanych w obu formach, beznosówkowej i nosówkowej, pisownię zmodernizowano. Zmodernizowano również wyraz *część* zapisywany jako *częśc*.

Oboczności *ę ll a* zostały zachowane zgodnie z zapisami w wydaniu B: *jarzące, doprządając, piątno, trędem, gębkę* [= gąbkę].

Samogłoski *o, ó, u*

Przeważające w A B zapisy *o* w pozycjach *ó* oznaczają głoskę pośrednią, nie identyczną z dzisiejszym brzmieniem *u*, o czym świadczą rymy oraz całkowity niemal brak zapisów nieortograficznych (z wyjątkiem *pułnocne*). Głoskę tę oddajemy przeważnie literą *ó*, nawet wbrew pisowni dzisiejszej, tam gdzie edycja B stale podtrzymuje pisownię historyczną: *Jakóba, tłómoki, fórtą, na rósztie, płócząc, skłóte, płótnieją, dlótem, próła, drót*. Pisownię historyczną podtrzymujemy również, tam gdzie dominują zapisy: *marmór, tółąc, sznór, strón, półki, jaszczórki, bójných*.

W pozycjach rymowych, narzucających wymowę, *ó* transkrybujemy jako *o*: *Żydostwie / ubostwie, fijołki / pszczółki, nabożne / podrożne, roli / pokłóli*. Odwzorowujemy w transkrypcji zapisy *w* w pozycji *u* zgłoskotwórczego: *Europy; Ewterpe, Ewrus*.

Samogłoska *a*

Nie uwzględniamy rozróżnień między literami *a, á*. Zachowujemy natomiast oboczności i wahania w głosowni: *każdą, koźdym; siodłaj, siadłaj; rumiane, rumione; bisurmun*.

Spółgłoski s, ś, ś

Język autora-Wielkopolanina nie przejawia mazurzenia, obraz rozmieszczenia głosek *s*, *ś*, *ś* jest jednak odmienny od współczesnego i zatarty z powodu niepewnej wartości liter *ś*, *ł*.

Oboczności *s* || *ś* zachowujemy wraz z charakterystycznymi niekonsekwencjami: *pa-szkwile* || *paskwil*; *szafirowy* || *safirowy*; *kryształowe* || *krystalowa*; *burstynowe*. Pomijamy jednak sporadyczne zapisy „hiperpoprawne”, pochodzące zapewne od składacza, np. *na nasz że* [→ *na nas że*], *nasz wewnątrz* [→ *nas wewnątrz*].

Oddajemy historyczną repartycję *s* || *ś*, zachowując oznaczenia miękkości dziś nieobecnej (np. *śkło*) oraz zaznaczając miękkość w wyrazach pisanych literą *ś*, jeśli uzasadnia to fonetyka (*właśnie*, *piśmie*, *prześnie*) lub gdy zdarzają się zapisy literą *ś* (*jeśli*). Trudności nastęrcza wyraz *sprośny*, który nie przejawia ewidentnych śladów zmiękczenia, a raz zapisany jest literą *ś*. Transkrybujemy: *sprośny*, zachowując sporadyczny w B zapis *sprośny*.

Oboczności *ś* || *ś* wykazujące chwiejność języka oddajemy za edycją B: *śrzon*, *straśliwym* [A: *straszliwym*], *myśli* / *wyśli* [= wyszli], *odnieśli* / *weszli* [A: *weśli*], *zeszli*<*j*>, *śladów*, *naszladować*.

Spółgłoski z, ź, ź

Oboczności *z* || *ź*: staranne oznaczanie znaków diakrytycznych w zabytkach A B skłania do respektowania odmian, które zdarzają się w rymach (*pawęzą* / *węzą*) oraz w „chybotliwych” wyrazach *różny* || *różny*; *próżny* || *próżny*.

Oboczności *z* || *ź*, *ź* || *ź*: zachowujemy oznaczenia miękkości, dziś nieobecnej (*źwierz*, *roźlać*) oraz odmienności i niekonsekwencje w repartycji głosek *ź*, *ź* (*pełną leź*; *nie naleźli*; *więźniom* || *więźniom*; *niźli* || *niźli*; *jeźli* || *jeźli* || *jeźli*).

Oboczności *rź* || *ź* || *r*: oddajemy przejawy wymowy *r*, *ź*, *rź* (frykatywnej) *wierch*, *wierzą* / *dzierzą*, *dzierzy* / *obierzy*, *poderźnie*.

Spółgłoski c, ć

Modernizujemy nieustabilizowaną pisownię tych spółgłosek z charakterystycznymi dla Części wtórej B „hiperpoprawnymi” zapisami: *miczeńska* [→ *miceńska*], *kaczerski* [→ *kacerski*], *czarogrodzkiej* [→ *carogrodzkiej*], *nicz* [→ *nic*], *zwroconego* [→ *zwróconego*]; pozostawiamy natomiast formę *szwancarski*, *Szwańcarzy*.

Spółgłoski l, ł

Modernizujemy nieustabilizowaną pisownię tych spółgłosek, zachowując w transkrypcji tylko odmienności etymologicznie uzasadnione: *rzemieslnik*, *Wawtem* [= *Wawelem*].

Głoska j

Zachowujemy postać edycji B wraz z jej wahaniem i odrębnościami: *klejnoty* [A: *klenoty*]; *przyjdzie*, *przydzie*; *Najwyższego*, *Nauwyższy*; *zaczniźże*, *zaczniże*. Dotyczy to również pisowni trybu rozkazującego: *przyjmi*; *wytchni*; *zaczniźże*, *zaczniże*. Wyjątkowo tylko modernizujemy postać niektórych wyrazów gwoli zrozumiałości, zaznaczając to jednak każdorazowo nawiasem < >, np. *zeszli*<*j*>.

Wyrazy pochodzenia obcego apelatywne, przyswojone, transkrybujemy zgodnie z ich ówczesną spolszczoną wymową: *diamenty* [→ *dyjamenty*], *liliowe* [→ *lilijowe*], *fiolki*, *fiolki* [→ *fijolki*]. Podobnie imiona własne, nazwy geograficzne, gdy są podporządkowane polskiemu paradygmatowi deklinacyjnemu i włączone w rytm wiersza: *Eliego* [→ *Elijego*], *Kalliopie* [→ *Kallijopie*], *Lewiatanem* [→ *Lewijatanem*], *olimpiady* [→ *olimpijady*]. W spolszczonej pisowni imion i nazw obcych nie kierujemy się sugestiami zabytku (*ij* || *yy*): *Hesperiej* [→ *Hesperyje*], *Cyntya* [→ *Cyntyja*], *Ethesiae*, *Ethesye* [→ *Etezyje*], *w tyjarze* [→ *w tyjarze*]. Wtrącamy jotę w nawias w przypadkach niepewnych *Betleemie* [→ *Betle*<*j*>*emie*]. Wyraz *Polymnia* transkrybujemy *Poli*<*h*>*ymnia*.

Nie wprowadzamy natomiast jotacji w tytułach, gdy rzeczownik występuje w mianowniku i silna jest sugestia obcej postaci słowa np.: *Clio* [→ *Klio*], *nenia* [→ *nenia*], ale w przypadkach zależnych: *nenią* [→ *nenią*]. Nie wprowadzamy *j* w przypadkach zdradzających zgłoskotwórczą funkcję głoski oznaczonej literą *i*: *Kaifasz* [→ *Kaifasz*].

Zjawiska spółgłoskowe

W transkrypcji zachowujemy wg edycji B zjawiska spółgłoskowe znamienne dla języka XVII w.: wahania w wyrazach *albo* || *abo*, *wszystko* || *wszystko*; warianty grup *ěř*, *sř*, *jsř*, *zř*, *jř*, *žř* (*cierźnie*; *ujrzał*, *ujrzało*, *przejrzane*, *pojźrzę*; *źrzenicy*; w *pojsřzodku*, *sřzon*); wszelkie inne wahania występujące w śródgłosie – *ciższe* [= *cichsze*], *rosta* [= *rosną*], *promyszczi*, *szarlaty*, *goździe*, *przekłęstwa*, z *więtszą*, *konterfet*, *Chabrego*, *niestworni*, *zaźdźmie*, *winczuje* [= *winszuje*], *okwita* [= *obfita*], *tęten* [= *tętent*].

Zapisy *-[cz-* odczytujemy: *-szcz-* (*zwła[cz]*).

Imiesłowy uprzednie oddajemy w transkrypcji w postaci starszej, historycznie poprawnej (z formantem *-szy*: *padszy*), czyniąc wyjątek dla sporadycznych zapisów, które dokumentują unowocześnioną postać hybrydową (*starwszy*).

Zmiękczenia oznaczamy za edycją B, uwzględniając wszelkie odrębności i niekonsekwencje oraz erraty ograniczające zasięg zmiękczeń (*jańczarów*; *podobień*; *obli* – mianownik r.m.; *kwę*, *kwę*; *praw*, *praw*; *darniem*, *darnem*; *jedwabiu*, *jedwabu*; *ciągną*, *ciągnią*; *zowę*, *zowię*).

Odmiany dźwięczności, tłumaczące się etymologią lub pozycją rymową wyrazu, zachowujemy za edycją B (*łabeć*; *prętko*, *prędko*; *Parnazem* / *zarazem*). Modernizowana jest natomiast dźwięczna i bezdźwięczna pisownia głosek *h/χ* oraz pisownia spółgłosek w wygłosie, poddanych udźwięcznieniu międzywyrazowemu (*bydź Bogiem* [→ *być Bogiem*], *wyniśdź ma* [→ *wyniść ma*], *strzedz będzie* [→ *strzec będzie*], *bydź tuszy* [→ *być tuszy*]). Przedrostki *roz-*, *z-* oddawane są zgodnie z dzisiejszą ortografią (*ro[sp]rofony* [→ *rozproszony*], *s[ta]ło* [→ *zstało*]). Zachowane są natomiast wahania obrazujące rywalizację starego przedrostka *s-* z nowym *z-*: *smysły*, *zmysły*; *do smierzchu*, *do zmierzchu*, jak też bezdźwięczna pisownia *w otmęcie*. Modernizujemy natomiast pisownię *odchlani* [→ *otchlani*].

Transkrypcja głosek podwojonych wymagała decyzji szczegółowych. Odróżniono graficznie homonimy, wyzyskiwane nieraz dla efektu conceptualnego, np. *ranny* [= *zraniony*] – *rany* [= *poranny*] (*przez raną ranę* = *przez ranę wczesną*, *zadaną w dzieciństwie*). Zachowano redukcje głosek podwojonych w pozycjach rymowych: *iny* / *puchliny*, *leki* / *powieki*, *leki* / *daleki* <éj>, *sieką* / *leką*, *na wieki* / *leki*. W innych pozycjach modernizowano, sygnalizując jednak uzupełnienia nawiasem < >, np. *lek* <k>*i*.

Nie zachowano podwojeń o charakterze dialektalnym w wyrazach *bialły*, *rossa*, *bossy*, *kossa*; pominięte zostają w transkrypcji z powodu niejednoznacznego udokumentowania. Obok zapisów w pierwszej pozycji rymowej, przemawiających za istnieniem gwarowej skłonności do podwojeń (*ro[ł]ą* / *pro[ł]ą*), pojawiają się zapisy odwrotne (*g[ł]oly* / *ro[ł]y*). Do wątplenia w autorski charakter zjawiska skłaniają różnice między obiema edycjami oraz nagromadzenie omawianych podwojeń w najmniej wiarygodnej Części wtórej edycji B.

W imionach własnych i nazwach pochodzenia obcego, których pisownia jest niestabilizowana, transkrypcja wprowadza oryginalne podwojenie lub też redukuje podwojenie nieuzasadnione, przy czym uzupełnienia oznaczono nawiasami <>: *Apolinowi* [→ *Apol<t>inowi*], *Emanuelu* [→ *Em<m>manuelu*], *Gabata* [→ *Gabata*], *Barrabę* [→ *Barabę*], *sabbat* [→ *sabat*], *Aquillo* [→ *Akwilo*], *Izak* [→ *Izak* – takiej lekcji wymaga rytm wiersza].

Inne wyrazy pochodzenia obcego, włączone w polski paradygmat, a wahające się w zapisie, transkrybowane są arbitralnie. W wyborach tych kierujemy się domniemanym poczuciem stopnia naturalizacji wyrazu. Wskazówkę stanowią proporcje zapisów bliższych oryginalnemu lub spolszczonemu brzmieniu słowa. Tak więc: *epigramma*, *komissyja*, *processyja*, *lecz afekt*, *apologia*, *ofiara*, *sylaba*, *tesalskie*, *tyran*, *ufiec*.

Pisownia łączna i rozdzielna

Pisownię łączną i rozdzielną ustalamy generalnie według *Zasad wydawania tekstów staropolskich* (op. cit.). Partykuły *-ci, -to, -li* piszemy rozdzielnie (także z czasownikami, wbrew dzisiejszej ortografii), łącznie natomiast *ć, -ś, -ż, -że, -koli, -kole, -kolwiek* (z wyjątkiem sytuacji gramatycznie dwuznacznych: np. *da-ć*). Partykułę *nie* oddajemy zasadniczo wg zasad współczesnej ortografii, np.: *nie długo, nie jedno, nie mało, nie masz, niemniej, nieraz* *ll nie raz* (stosownie do kontekstu).

Kłopotliwą pisownię przysłówków złożonych ustalamy na podstawie zestawień frekwencyjnych, obrazujących aktualny stan leksykalizacji. Pisownia bezwyjątkowo ustalona w druku B zostaje zachowana w transkrypcji. Natomiast w przypadkach, gdy pisownia zabytku waha się i nie pozwala wyrokować o istnieniu bądź wyrażenia przyimkowego, bądź to przysłówka złożonego, wydawca czuje się uprawniony do modernizacji, ewentualnie do wprowadzenia zróżnicowań wynikających z kontekstu znaczeniowego. Szczegółowe ustalenia przedstawiają się następująco: *a niżli* (= a zanim; w B pisownia rozdzielna), *co raz* (= raz za razem; w B pisownia rozdzielna), *co dzień* (w B wahania), *czy-li ll czyli* (w B wahania; ustalamy stosownie do znaczenia: *czy-li* w funkcji pytajnej, *czyli* = to znaczy), *nad to ll nadto* (ustalamy wahającą się w B pisownię kontekstualnie: *nad to* w znaczeniu wyrażenia przyimkowego; *nadto* = poza tym, przy tym), *na powal, na prędce, na raz, na ten czas, na zad* (w B pisownia rozdzielna, dowodząca odrębności przyimka), *po bliżu, podczas ll pod czas, po prawdzie, po ranu, pozad, potym ll po tym, zatym ll za tym* (pisownia w B albo konsekwentnie nowoczesna, albo wahająca się, co skłania do modernizacji zapisu łącznego w znaczeniu przysłówkowym, rozdzielnego w znaczeniu wyrażenia przyimkowego), *przed tym* (w B konsekwentnie rozdzielnie, co świadczy o braku leksykalizacji; sporadyczny zapis łączny w znaczeniu wyrażenia przyimkowego wymaga – jako błędny – korekty: *przed tym co strzyże*), *przedzięki* (w B pisownia łączna), *tym czasem* (w B konsekwentnie rozdzielna, analogicznie jak *przed tym, w ten czas*), *w czas ll wczas* [= wcześniej], *w kolo ll wkoło, w krąg, w poły ll wpoły, wprzeci, wpośród, w prawdzie ll wprawdzie, w przód ll wprzód, w znak* [= na wznak], *zarazem, za tym ll zatym, z dawna* (w B pisownia wahająca się, transkrybujemy więc wg dzisiejszej ortografii), *w ten czas, pod ten czas* (pisownia rozdzielna B dowodzi poczucia odrębności członów wyrażenia), *w tym* (druk nie dokumentuje pisowni łącznej), *wzgórę* (w B pisownia łączna).

Pisownia wyrazów obcego pochodzenia

Litery obce zastępujemy polskimi lub pomijamy, jeśli nie mają wartości fonetycznej: *Antiphony* [→ *Antyfony*]; *Aquillo* [→ *Akwilo*]; *Thalia* [→ *Talia*]. Zachowujemy cechy pisowni obcej, jeśli mogą one znamionować wymowę bliską łacińskiej: *ensorze, Eneas*.

Pisownia wielką literą

Wielką literą oddajemy personifikacje i alegorie (*Sława*), przymiotniki odimienne (*Jes-sów*) oraz słowa ze sfery sakralnej: zaimki odnoszące się do Osób Boskich, epitety bezpośrednie (nie zaś te, które usytuowane są w planie metaforycznym, więc: *Królu*, ale *Jes-sów... korzeniu*), wyrazy, których taka pisownia ma uzasadnienie teologiczne (*O Nawyższego Sprawco Mądrości*).

Te ogólne ustalenia podlegają pewnym uszczegółowieniom. Wyraz *Męka* pisany jest wielką literą, gdy odnosi się do Odkupienia, literą małą, gdy oznacza kaźń fizyczną. Wyraz *Osoba* występujący w sensie teologicznym oddajemy wielką literą. W znaczeniu apelatywnym „kształt”, „postać” – literą małą. Wyrazy *ciało, twarz* Chrystusa przeważnie małą literą, z wyjątkiem zwrotów wyrażających adorację religijną. *Aniol* pisany jest wielką literą, gdy nie oznacza, ogólnie, istoty duchowej, lecz jednostkowego bohatera sceny biblijnej. Ze względu na zabarwienie emocjonalne w języku autora wielką literą piszemy też słowo *Ojczyzna*, jeśli odnosi się ono do Polski (W XXIV, w. 47), małą literą – gdy ma sens apelatywny.

Pisownia nazw mitologicznych ustalana jest wg kryterium apelatywności: *zefir* (wietrzyk), *Zefir* (bóg wiatru).

Dostosowując się do zasad przyjętych w Serii „Biblioteki Pisarzy Staropolskich” nie respektujemy tradycyjnego, odwzorowującego staropolskie edycje, zwyczaju rozpoczynania każdego wersu majuskułą.

Interpunkcja i układ graficzny tekstów

Zasady interpunkcji w drukach krakowskim i poznańskim są wyraźne i konsekwentne. Mają przy tym walor „przyległości” znaczeniowej i ekspresyjnej do tekstu poetyckiego; nie naruszają, lecz odzwierciedlają swoisty bieg frazy Miaskowskiego. Modernizując wg współczesnych norm ortograficznych znaki przestankowe, bierzemy więc pod uwagę wynikające z obu edycji sugestie, dotyczące np. długości okresów zdaniowych, stosowania znaków zapytania i wykrzyknienia.

Edycja respektuje również (acz nie bezwzględnie) układ graficzny tekstów poetyckich w wydaniu B. Układ ten – jak podkreślaliśmy – nie może zostać zignorowany jako obojętny interpretacyjnie. Zgodnie z estetyką barokową grafia jest bowiem integralnym elementem literackości tekstu. Wszystkie jej przejawy współtworzą tekst jako przedmiot artystyczny.

OBJAŚNIENIA*



Na herby koronne...

Tytuł: – utwór należy do gatunku *stemmata* – wierszy na godła herbowe. W druku Rossowskiego poprzedzony jest rysunkiem herbów: Orła Białego oraz Snopa (szwedz. *Vasa*), herbu Zygmunta III Wazy (1566-1632), króla polskiego od 1587 r. Utwór datowany jest na przełom 1611 i 1612 r. (Nieznanowski, s. 189).

świeżym zwycięstwem moskiewskim – mowa o zdobyciu Smoleńska przez Zygmunta III (16 VI 1611), w rok po zwycięstwie pod Kłuszynem (4 VII 1610), odniesionym przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego, i zajęciu Moskwy (9 X 1610).

w. 1-4 *Orzeł... skrzydła roztoczył Arkturowi* – aluzja do zwycięstw na północy. Arktur (Niedźwiednik) – gwiazda północnego nieba w konstelacji Wolarza.

w. 5 *bohater... konny* – może odnosić się do hetmana Żółkiewskiego.

w. 7n – bogini wojny (utożsamiana z krwawą grecką Enyo, podobną z kolei do Furii), przedstawiana w ikonografii na wozie Marsowym, z pochodnią, mieczem, włócznią, tu także z proporcem sławiącym zwycięskie bitwy. Reminiscencja uroczystości tryumfalnych odbywanych po zwycięstwie, w scenariuszu których pojawiały się postacie mitologiczne.

w. 10 – wojska polskie zajęły Moskwę, w porozumieniu z częścią bojarów obaliły Wasyla i wprowadziły na tron Władysława IV.

w. 11 *Krzyknie „Jé”... pean* – pean, chóralna pieśń dziękczynna pierwotnie do Apollina jako uzdrowiciela (gr. *paján* – lekarz), potem także do Artemidy lub innych bogów, miała refren kultowy: „Jó (ié) paján (pajéon)”.

w. 12 *ostrzy Akwilo* – (mit.) wiatr północny (odpowiednik greckiego Boreasza), epitet „ostrzy” wywodzi się z literatury rzymskiej.

w. 15 *Sława przypnie... skrzydła* – liczne w języku Miaskowskiego alegorie służą erudycyjnej ozdobności. Sława (łac. Gloria), przedstawiana jako skrzydlata postać, w szybkim biegu (tu: *zartkie stopy*). Sława zwycięstw budzi dalsze wojny, opiewane *potym* (w. 19), czyli w następnych utworach.

w. 17-18 – ucieczka Turków, którzy podali tył wojskom polskim, zbudziła Persów, sąsiadujących z Imperium Osmańskim.

w. 19-20 *Ceres... Snop... odbierze* – metaforycznie: dziedzic Wazów, Zygmunt III. Aluzja odnosi się do herbu dynastii, a w dalszych skojarzeniach do bogini urodzajów Ceres oraz do żniwa, znaczącego tu – zgodnie z frazeologią sarmacką – żniwo wojenne. Wojna ma przynieść *dziedziczny Snop* – tron szwedzki, o którego odzyskanie starał się Zygmunt (koronowany na króla szwedzkiego w 1592, zdetronizowany w 1599 r.).

w. 21 *Gwiazdo polska* – zwrot do królewicza Władysława.

* Część pierwsza opracowana przy współudziale Elżbiety Kauer-Bugajnej.

[...] **Książęciu Władysławowi...**

Tytuł: – Miaskowski dedykuje tom szesnastoletniemu Władysławowi IV (1595-1648), koronowanemu na króla polskiego w 1633 r. Utwór zachowuje schemat gatunkowy i poetykę parenetikonu (tj. utworu skierowanego do młodego odbiorcy, pouczającego przez: przykłady, wzorce osobowe i zalecenia sentencjonalne).

w. 2 z *rakuskiej pierwszej nimfy* – Władysław był synem Anny (1573-1598), córki arcyksięcia Karola ze styryjskiej linii Habsburgów.

w. 4 *po Austrach ciższe wiatry* – Auster (gr. Notos): wiatr południowy, niezdrowy, niosący deszcze. Aluzja (homonimiczna: Auster-Austria) do powstających na południu konfliktów: walki z arcyksięciem Maksymilianem (Byczyna, 1588), rokосу Zebrzydowskiego (Guzów, 1607), wojen kozackich (1591-1593, 1595-1596).

w. 6 – peryfrastycznie: skromne, niskie wiersze. Parnas, masyw górski w greckiej Fokidzie o dwóch szczytach, z których jeden był poświęcony Apollinowi i Muzom.

w. 7 z *domowych opłotek* – stylizowanie poezji na „domową”, „wiejską” jest charakterystyczne dla autorów sarmackiego Baroku (por. Z. Morsztyn, *Muza domowa*); Miaskowski powtarza ten gest wielokrotnie (por. m.in. W XXIV).

w. 8 *Febus* – Apollo; tu z przydomkiem „światlisty” (gr. *phoibos*), będącym *epitheton ornans* boga w *Iliadzie* Homera.

w. 13-15 *Król perski wody... nie pogardził* – *exemplum* zgodne z poetyką parenetikonu. Nie wiemy, do którego króla odnosi się anegdota; podobną łączy się z popularną w moralistyce postacią Archelaosa, króla macedońskiego.

w. 20 *dźwięk trąby srogi* – srogi dźwięk trąby lub dźwięk trąby srogiej. Niestaranne w wymowie autora końcówki dopełniacza l. poj. stwarzają czasem dwuznaczność cenioną w sztuce konceptualnej.

w. 23 z *aońskiego źródłu* – z Hippokrene, źródła Muz na górze Helikon położonej w części Beocji zwanej – od imienia herosa eponima – Aonia.

w. 31 *Miał Maro... Mecenaty* – Publius Vergilius Maro (70-19 p.n.e.) był otaczany opieką (podobnie jak Horacy) zarówno przez cesarza Oktawiana Augusta, jak i Mecenasa (Caius Cilnius Maecenas), którego nazwisko stało się synonimem protektora sztuk i literatury (por. też MART. 8,56,5: „sint Maecenates non deerunt, Flacce, Marones”).

w. 32 *miewał dowcip wieniec* – talent zyskiwał uznanie. Aluzja do zwyczaju wieńczenia twórcy na Kapitolu laurem wyraża nadzieję Miaskowskiego na przyszły mecenat Władysława.

w. 34-35 *ramię... krwawy na pobój gotowe* – prognostyk wojen prowadzonych przez Władysława. W manierycznym nagromadzeniu inwersji upatrywał poeta znamion stylu ozdobnego.

w. 39 *gdzie... Tryjony wóz toczy* – peryfrastycznie: na północy, gdzie świeci Wielka i Mała Niedźwiedzica (łac. Triones).

w. 41 *jednemu z nich, bliższemu* – imiennikowi i przodkowi (więc *bliższemu* w czasie dynastycznym) królewicza: Władysławowi III, który prowadził wojnę z Turcją. Rozpoczęły ją świetne zwycięstwa, zakończyła klęska warneńska.

w. 45-46n *by mu państwa... pomoc... dały* – zgodnie z planem krucjaty Wenecja miała przysłać na pomoc Warneńczykowi *stonym Neptunem* (drogą morską) flotę wojenną, lecz nie wywiązała się ze zobowiązania.

w. 53 – tj. zwierciadło dzielności rycerskiej w osobie ojca, króla Zygmunta.

w. 54 – peryfrastycznie: zanim skończy życie. Przewidywanie przedwczesne, Zygmunt żył jeszcze 20 lat. *Kloto* – jedna z trzech sióstr zwanych Mojrami (w mit. rzymskiej Parkami), uosabiających los. Kloto przędła nić życia, Lachesis określała jej długość, Atropos przecinała w chwili śmierci.

w. 55-56 – Zygmunt walczył z Austrią, Szwecją, Moskwą i Kozakami; *dochowal korony* zagrożonej przez rokoszan. stryja Karola Sudermańskiego i cesrza Maksymiliana. Oparł się również pokusie przekazania korony Habsburgom (1588-1590).

w. 57-60 – zapowiedź zawartości tomu obejmującego wiersze ku czci Zygmunta, a potem Władysława. Poeta przewiduje jednak, że śmierć nie pozwoli mu do końca towarzyszyć piórem następcy tronu (*żagiel brzegu... dopłynię*).

w. 61-64 – zgodnie z konwencją parenetikonu autor przyjmuje wobec królewicza mentorską postawę starszego wiekiem nauczyciela poezji.

w. 67-84 – autor przedstawia tematy utworów zawartych w *Rytmach: Jasleczek* (P III), *Szopy zbawiennej* (P IV), *Rotul* (P V), *Historii* (P VIII), *Pielgrzyma wielkonocnego* (P XI), *Elegii pokutnych* (P XIII; XV), dalej utworów okolicznościowych, politycznych oraz *Apologii na paskwil* (W VII).

w. 85-92 – powraca topos skromności, połączony z humanistycznym obrazem poetki-pszczółki zbierającej miód z różnych kwiatów (obraz ten zyskuje swojski koloryt: *na wolny targ, by ląkę niosę*). Kolejnym elementem konwencjonalnym jest uprzedzenie zarzutów niezyczliwego krytyka (por. częste w poezji staropolskiej wiersze „do Zoila”, por. też obj. W VII w. 11).

RYTMÓW... CZĘŚĆ PIERWSZA

I. Antyfony adwentowe

Tytuł: *Antyfony* – różne odmiany śpiewu gregoriańskiego; pierwotnie teksty liturgiczne wykonywane przez kapłana i chór lub przez dwa chóry na przemian (gr. *antíphonas*: „odbrzmiewający”) po wersetach psalmu. Cykl obejmuje pieśń roratnią oraz 7 pieśni na kolejne dni czwartego tygodnia adwentu (okresu rozpoczynającego rok liturgiczny przygotowaniem na Boże Narodzenie). Nieznanowski (s. 202) datuje utwór przed 1612 r.

1. Rorate caeli etc.

Tytuł: – pol.: *Niebiosa rosę spuśćcie nam z góry...*; początkowe słowa antyfony śpiewanej w czasie Mszy roratniej.

w. 1 *perłową rosą* – deszczem zbawienia, tj. mającym się narodzić Chrystusem. Gnostycki symbol perły, spoczywającej w morzu, a mającej blask z nieba, odniesiony został przez Klemensa z Aleksandrii i Orygenesza do Chrystusa – wcielonego Logosu. Miaskowski stosuje epitet „perłowy” w funkcji zdobniczej i nobilitującej.

w. 2 *upragnione zagony* – biblijny obraz spragnionej deszczu ziemi, wyrażający tęsknotę za Zbawicielem (Iz 45,8; 55,10n).

w. 5n *zgrzeje ziemię* – symbol ziemi wydającej owoc przenieśli Ojcowie Kościoła (m.in. św. Hieronim) na osobę Marii. Zrodziła Ona Zbawcę, który jest Synem (*Plemieniem*) Boga i – przez Wcielenie – ziemi.

2. 17 Decembris. O Sapientia <etc.>

Tytuł: – pol.: *O Mądrości, która wyszłaś z ust Najwyższego...*

w. 1 – w brzmieniu utrwalonym w obu edycjach apostrofa kieruje się do Chrystusa, który objawił się jako Mądrość Boża (1 Kor 1, 24,30). Z kontekstu strofy oraz z pierwowzoru łacińskiego wynika jednak, że zwrot odnosi się do Mądrości pojmowanej w Biblii jako wieczna rzeczywistość Boga-Stwórcy.

w. 2 *obu sięgasz końców* – Chrystus-Słowo Wcielone jest Początkiem i Końcem, Alfa i Omega (Ap 1,8,17n; 21,6; 22,13).

w. 3 *rząd... prowadząc* – Mądrość jest obecna w akcie stworzenia (Prz 8,27-31; Syr 24,3-5), rządzi wszechświatem (Mdr 7,22-8,1).

3. 18 Decembris. O Adonai etc.

Tytuł: – pol.: *O Adonai i Wodzu Izraela...* Zwrot *Adonai* (hebr.: „mój Pan”) zastępował imię Boga, którego Żydzi nie śmieli wymawiać.

w. 1-2 *O wladogromy Wodzu... ufców Jakóba* – apostrofa do Boga, łącząca element starotestamentowy („ufce Jakóba” – wojsko izraelskie potomków patriarchy Jakuba) z antycznym (*wladogromy*, gr. *terpikéraunos* – gromowładny) *epitheton ornans* Zeusa w *Iliadzie*.

w. 2-3 *niezgorzały / kierz Mojżesz widzi* – Bóg objawił się Mojżeszowi na pustyni w krzaku płonącym (Wj 3.1-15). Znak ognia, oczyszczającego, najszlachetniejszego z żywiołów (Grzegorz Wielki), wyrażał świętość Boga, budzącą grozę.

w. 3-4 *na tablicy... zakon liczy* – Mojżesz otrzymał na górze Synaj Prawo Starego Przymierza (Wj 19,2 – 20,21); słowa przykazań wypisane zostały palcem Boga na kamieniu.

4. 19 Decembris. O radix Jesse etc.

Tytuł: – pol.: *O korzeniu Jessego, który się wznosisz jako znak dla narodów...*

w. 1-3 – apostrofa do patriarchy Jessego, ojca Dawida, przodka Chrystusa. Sztuka XI-XVII w. przedstawia obraz drzewa genealogicznego Chrystusa, nawiązujący do prorocstwa Izajasza (11,1). Z ciała leżącego Jessego wyrasta drzewo zwieńczone kwiatem, na którym króluje Maria z Dzieciątkiem. U Miaskowskiego Chrystus jest „szczępem” lub „różdżką” z korzenia Jessego.

w. 6 *rodzaje* – narody.

5. 20 Decembris. O clavis David<is> etc.

Tytuł: – pol.: *O Kluczu Dawida i Berło domu Izraela...*

w. 1 *izraelskiej berło korony* – apostrofa do Mesjasza, którego prorocy widzą w symbolu berła – autorytatywnej władzy (Rdz 49,10; Lb 24,17; Ps 2,9; Ps 45[44],7; Ps 110[109],2). Symbol ten eksponuje m.in. Klemens Rzymski w komentarzu do Kor 16,2.

w. 2-5 – przytoczenie Izajasza (22,20-22): „I [...] przyzowę sługi mego Eliakima [...]. I dam klucz domu Dawidowego na ramię jego; i otworzy, a nie będzie, kto by zamknął, i zamknie, a nie będzie, kto by otworzył”. Eliachim (Eliakim) to typ Mesjasza; dom Dawidowy – figura Królestwa Bożego i Kościoła. Antyfona odwołuje się też do Apokalipsy (1,18; 9,1; 20,1). Klucz w rękę Chrystusa oznacza władzę otwarcia świata podziemnego i wskrzeszenia zmarłych oraz panowanie nad studnią Czełuści (piekłem).

w. 6 *więźnia* – człowieka w niewoli grzechu i śmierci.

w. 8 *kędy mróz... lody* – peryfrastycznie: z piekła. Obraz niezgodny z wyobrażeniami biblijnymi.

6. 21 Decembris. O Oriens splendor etc.

Tytuł: – pol.: *O Wschodzie, blasku światłości wieczystej...*

w. 1 – zwrot do Chrystusa przedstawianego w symbolu wschodu słońca (Łk 1,78). Apostrofa może się też odnosić do Matki Bożej, pojawiającej się w hymnach średniowiecznych jako Jutrzenka, która przyniosła Słońce-Chrystusa.

w. 3 *sprawiedliwości... Słońce* – apostrofa do Chrystusa odwołująca się do prorockich wizji słońca – obrazu Boga jaśniejącego w królestwie mesjańskim (Iz 9,1; 60,19n; Syr 43,2-5; 50,7; Jr 31,35; Ps 19[18]) oraz do porównań ewangelistów (Łk 1,78; 2,32; J 8,12).

7. 22 Decembris. O Rex gentium etc.

Tytuł: – pol.: *O Królu, oczekiwany przez wszystkie narody...*

w. 1 – apostrofa do Chrystusa. W prorocztwie Izajasza (66,22) królestwo Mesjasza przedstawione jest jako ziemia żyjących.

w. 3-4 – symbol kamienia węgielnego, do którego sztuka budowlana Wschodu przywiązywała największą wagę, pojawia się m.in. u Izajasza (28,16) i w Psalmach (118[117],22n). Kamieniem tym – zwornikiem i fundamentem budowli – jest Mesjasz (Mt 21,42; Mk 12,10).

8. 23 Decembris. O Em<m>anuel etc.

Tytuł: – pol.: *O Emmanuelu, Królu nasz i prawodawco...*

w. 1 *Em<m>anuelu* – symboliczne imię Mesjasza (hebr. *'immanu'el* – „Bóg jest z nami”); por. Iz 7,14; 8,8; Mt 1,23.

II. Hymna na adwent

Tytuł: *Hymna* – hymn, uroczysta i podniosła pieśń. Od IVw. główna forma poezji kościelnej, greckiej i łacińskiej (Efrem z Syrii, Grzegorz z Nazjanzu, Jan Chryzostom, Ambroży, Hilary z Poitiers). Reforma gregoriańska ograniczała i porządkowała repertuar hymnów, określając ich funkcję w liturgii godzin i okresów roku kościelnego. Tekst współczesny *Antyfonom* (P I).

Incipit: – pol.: *Wyślij Baranka Twego, Panie...*

w. 1 *Wypuść Baranka* – prorocтво Izajasza (16,1n; 53,7) zapowiada przyjście Mesjasza-Baranka ofiarnego na górę Syjon (do eschatologicznej Jerozolimy, w której zamieszka Bóg ze swym ludem); por. J 1,29; Ap 19,9; 21,23; 1 P 1,19-20.

w. 3 – nawiązanie do wydarzenia typicznego Starego Testamentu: z opoki uderzonej laską Mojżesza wytrysnął życiodajny źródł (Wj 17,6; 1 Kor 10,4); zarazem aluzja do dziewictwa Matki Chrystusa.

w. 5-8 – mowa o proroku Eliaszu, zwiastunie czasu zbawienia i poprzedniku Mesjasza (Ml 3,1,23-24), który karmiony był na pustyni przez kruki i anioła (1 Krl 17,5-6; 19, 5-8). Posilony pościł (jak potem Chrystus) w czasie czterdziestodniowej pielgrzymki do góry Horeb (Synaj), gdzie objawił mu się Bóg (jak onegdaj Mojżeszowi; Wj 16,14-22). *Anielski obrok* (pożywienie) oznacza w Starym Testamencie oczekiwanie eschatologiczne (Mdr 16,20n; Ps 78[77],23n), w Nowym – Chleb eucharystyczny, czyli Chrystusa (J 6,32-33).

w. 9-10 – tu mowa o Nowym Jeruzalem, zstępującym z nieba i zbudowanym z kryształu i drogich kamieni, w którym mieszka Oblubienica, Małżonka Baranka – Kościół (Iz 54,12; Ap 21,9-27) oczekująca z tęsknotą na nadejście Pana.

w. 11 *chorągiew... rumioną* – skapaną we krwi (rumianą) chorągiew Zmartwychwstałego Chrystusa, który zwycięża piekło i śmierć.

w. 17-18 *obiąę... nieodmienną* – zbawienną Ofiarę, tj. Mszę św.: misterium eucharystyczne, ustanowione na wieki w domu Pana – Kościele.

w. 20 – Eucharystia dana jako oręż (tu: „hasło wojenne”) przeciw księciu ciemności – szatanowi.

w. 21-22 *więźniów... głos* – głos sprawiedliwych, którzy zmarli przed przyjściem Zbawiciela i czekali na otwarcie nieba w otchłani, czyli Szeolu („miejscu opuszczenia”), wyobrażanym jako czeluść, ciemna studnia (Hi 26,5; 30,23; 38,16n; Ps 88[87],7,13; Iz 38,18).

w. 23 *rosę perlową* – por. obj. P I 1 w. 1.

w. 24 *Jadam w ciełe wtóry* – drugi Adam, tj. Chrystus, który przez Wcielenie i krzyż zwyciężył grzech Adama (1 Kor 15,45-49; Rz 5,12-21).

w. 28 *zetrze... głowę węzą* – zwycięży szatana, wyobrażanego jako wąż lub smok (Rdz 3,1,15; Ap 12,9-13). Obraz starcia głowy węzą łączy się z Marią – apokaliptyczną Niewiastą rodzącą (Ap 12,5).

w. 33-36 – Eucharystia jest lekarstwem na chorobę duszy, zarzewiem miłości, wyswo-bodzeniem od zła.

w. 37-40 – Chrystus-Słowo Boże, stwórcze i objawiające (Hbr 1,1n; J 1,1-18), *panieńskim potogiem splodzone*, tj. Wcielone jako Syn Marii Panny jest dla „czeladzi” Boga –

ludzkości (por. w. 30) bramą (tu: *progiem*), drogą do nieba (J 14,4-6), okupem za dług Adama (Mt 20, 28; J 14,6; Hbr 10,19).

w. 41-44 – obraz drugiego przyjścia („wrotu”) Chrystusa czyli Sądu Ostatecznego, poprzedzonego trąbami anielskimi. Dobry Pasterz oddzieli wtedy owce (zbawionych, po prawej stronie) od kozłów (potępionych, po stronie lewej) i zatryumfuje nad śmiercią (Mt 25,31-46; J 5,26-30; 1 Kor 15,24-26,54n; Ap 20,11-15).

w. 48 – apokaliptyczna wizja Boga na tronie, wręczającego Barankowi Księgę przeznaczoną. Tłum zbawionych śpiewa im pieśń uwielbienia (Ap 4,2-11; 5,1-3).

III. Jaseczka nowo narodzonego Dzieciątka...

Tytuł: *Jaseczka* – zióbek, w którym leżało Dziecię, także szopka i widowisko przedstawiające Narodzenie. Tekst współczesny *Antyfonom* (P I).

w. 7-8 *cherubie...*, *serafie* – cherubini podtrzymują tron Boga i służą Mu za pojazd (Ps 18[17],11; 80[79],2; 99[98],1), serafini („płonący”) wyśpiewują Jego chwałę (Iz 6,2n).

w. 9-10 – w świątyni izraelskiej cherubini okrywali skrzydłami Arkę; skrzynię, w której przechowywano Słowo Boże (Wj 25, 18n; 1 Krl 6,23-29). Arką Przymierza nazywał Modest z Jerozolimy Matkę Słowa Wcielonego. Tytuł ten utrwaliła Litania Loretańska. Tu Arka nazwana została – niezręcznie – szafą zamkniętą, gdyż Maria pozostała Dziewicą.

w. 11 – niech ustąpi prawo natury odnoszące się do poczęcia dziecka.

w. 14-15 *Salomonów... pałac* – świetny dwór króla Salomona lub wzniesiona przez niego świątynia, którą czczono i podziwiano (1 Krl 6; Ezd 3,6-12).

w. 17 – próżna chwała jest w alegorezie średniowiecznej sztandarem, pod którym walczy rota Świata i szatana.

w. 19-20n *Porównaj tryumf... z... lzy* – wezwanie do medytacji o dwojakiej naturze Chrystusa. Obrazem przedwiecznej boskości jest tryumf w niebie i pieśń aniołów; znakiem człowieczeństwa – lzy dziecka.

w. 25 *Czuli pasterze* – czuwający w noc Narodzenia pasterze (zob. Łk 2,8-20).

w. 37 *wieczne kwili Słowo* – treść dogmatyczną podkreśla stylistyka oksymoronu; por. obj. P II w. 37-40.

w. 38 z *oslem... wół* – o zwierzętach w stajence (nieobecnych w Ewangeliach) piszą Ojcowie Kościoła od Orygenesza, łącząc je z prorocstwem Izajasza (1,3). Osioł jest m.in. symbolem instynktów oraz ludzkiej natury Chrystusa. Wół ofiarny w Starym Testamencie symbolizuje kult, w Nowym Testamencie – Chrystusa.

w. 43n *Schowaj pierwiastki* – zwrot do Matki Boskiej, która zachowuje pamięć o wydarzeniach (zgodny z Łk 2,19), a zarazem koncept odwołujący się do wieloznaczności słowa („kwiat” i „pierwociny”).

w. 46-48 – zanim lada dzień przyjdzie większa chwała śladem orszaku Mędrców ze Wschodu (Mt 2,1-11).

w. 47 *skąd Ganges skok bierze* – autor każe wyruszyć Mędrcom z Indii.

w. 49-54 – parafraza prorocstwa Micheasza (5,1; przytoczone w Mt 2,6) o wielkości Betlejem, z którego wyjdzie władca Izraela.

w. 55-60 – opis obrzezania, „gdy się spełniło ośm dni” (Łk 2,21). Obrzezanie (rytuał symbolizujący przymierze Izraela z Bogiem) wykonywano nożem krzemienym.

w. 61-66 – obrzezanemu Dziecięciu nadano imię Jezus, jak polecił *goniec on górny* – archanioł Gabriel, zwiastując Marii macierzyństwo i objawiając królowanie Jezusa (Łk 1,31-33); *padnie kolano* – cytat z Iz 45,23; Flp 2,7-10.

w. 67-72 – Mędrców (zwanych Królami) prowadziła gwiazda (Mt 2,2,9-10). O „głosie niespodzianym” aniołów wielbiących Boga (Łk 2,13-14).

w. 73-78 – Mędrcy złożyli złoto, kadzidło i mirrę – dary symbolizujące godność królewską, bóstwo i śmierć (Mt 2,11); por. homilie Grzegorza Wielkiego.

w. 79-84 – strofa parafrazuje Psalm 118[117], który przedstawia szeregi Izraelitów podążających do ołtarza z gałązkami i z pieśnią dziękczynienia. Miaskowski polonizuje obraz Święta Namiotów, eksponując mesjańskie aluzje Psalmu (22n, 26n): „kamieniem węgielnym”, „błogosławionym, który przybywa w Imię Pańskie” jest Jezus ofiarowany w świątyni.

w. 85 *staruszek* – prorok Symeon, który rozpoznał Mesjasza. Ta strofa i następne (do w. 108) powtarzają wiernie Ewangelię Łukasza (2,22-38).

w. 91-96 – przytoczenie kantyku Symeona (Łk 2,29-32), odwołującego się do proroctw Izajasza (40,5; 42,6; 52,10). Śpiew starca łabędzi, bo zwiastuje i przyzywa śmierć.

w. 94 – ofiarowanie Jezusa w świątyni jerozolimskiej było znakiem odnowienia przymerza z Izraelem, zerwanego przez niewierność narodu wybranego.

w. 103-104n *Fanuelowej córki... słowa* – proroctwo Anny, córki Fanuela, „bardzo podeszłej w lecich”, która służyła Bogu postem i modlitwą (Łk 2,36-38).

w. 109-120 – opis rzezi niewiniątek wg Mt 2,16-18.

w. 114 *za Czerwone... Wody* – za Morze Czerwone, do Egiptu.

w. 115 *Rachel* – ewangelista Mateusz cytuje skargę, którą prorok Jeremiasz (31,15) wkłada w usta Racheli, „matki Izraela”, płaczącej nad uciskiem Izraela (czyli pokoleń potomków jej synów: Józefa i Beniamina) w niewoli.

w. 118 *Rama* – Ramataim (Arymatea), miasto na pn. od Jerozolimy.

w. 121-126 – po śmierci Heroda I Wielkiego (4 p.n.e.) tetrarchą Perei i Galilei został jego syn, Herod Antypas. Święta Rodzina mogła więc powrócić do Galilei. Chrystus przebywał tam do 30 roku życia, zanim z *nauką cuda zaczął*.

w. 127-130 – peryfrastycznie: po dwunastu latach. *Febus* – Apollo (zob. obj. KW w. 8), bóg słońca, utożsamiany tu z Heliosem, którego podróż rydwanem po niebie oznacza dzienny oraz roczny bieg słońca. Nocą odbywa Helios drogę powrotną pod Okeanosem otaczającym świat (tu: *zimne rogi... wrotem wstecznym bieząc*). Ornament antyczny wprowadza kolejną scenę ewangeliczną.

w. 131-132 *skry... miotal* – dwunastoletni Jezus nauczał w świątyni jerozolimskiej (Łk 2,41-50).

w. 133-156 – relacja (wg Łk) o epizodzie w świątyni podczas Święta Paschy.

w. 134-135 – amplifikacja poetycka, por. obj. P II w. 9-10.

w. 136-138 – święto sprawowane na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu i pograżenia ścigającego uchodźców wojska faraona w Morzu Czerwonym.

w. 139 *odprawiwszy obiatę* – odprawiwszy ofiarę, do czego przepisy Prawa zobowiązywały chłopców po ukończeniu 13 roku życia.

w. 142-144 *rozmową... budził uczonych głowy* – przytoczenie z Łk 2,46n.

w. 145-156 – liryczny opis lęku Marii o zgubionego w tłumie Syna. Krótką wzmiankę Łukasza rozszerza poeta, przedstawiając płacz Matki – *krople perłowe, trwogi co dzień nowe* (poszukiwania trwały 3 dni), ulgę po odnalezieniu (w. 154-156).

w. 157-158 *to potym. Teraz... pójdziemy* – strofy poprzednie były antycypacją wydarzeń. „Teraz” poeta biegnie „gościńcem” wraz z pasterzami do złobka.

w. 163-168 – przytoczenie pieśni „wojska niebieskiego” (Łk 2,13-14).

IV. Szopa zbawienna

w. 9 *syjońskie... góry* – por. obj. P II w. 9-10.

w. 11-12 – tam (w sanktuarium Starego Przymierza): manna w złotym naczyniu (która wzbudzała oczekiwanie na pokarm eschatologiczny); tu: Chrystus eucharystyczny – Chleb, który zstąpił z nieba (Ps 78 [77]; Mdr 16,20n; J 6,32, 35-51; 1 Kor 10,3n); por. obj. P II w. 5-8.

w. 13-16 – manę przechowywano wraz z tablicami Przymierza i laską Aarona (Lb 17,16-26; Hbr 9,4); *Tam* – w Starym Testamencie, którego symbole sakralne zwiastowały Mesjasza. Powraca przeciwstawienie Starego i Nowego Zakonu.

- w. 17nn *Niemowia*tko mówi wiele – oksymoron, zwręcznie podkreślony zestrojem brzmieniowym. Niemowlę poucza o wartości ubóstwa tych, którzy „mają uszy do słuchania” (w. 20) prawdy ukrytej w znakach (Mk 4,9)
- w. 33-34 *Wódz... Król... Pan* – starotestamentowe tytuły Boga odniesione (przy zachowaniu stylistyki biblijnej) do Narodzonego; por. obj. P I 5 w. 1; 7 w. 1.
- w. 37-68 – *Szopa z bawieni*na nadaje swobodniejszy kształt elementom ewangelicznym, przywoływanym bardziej powściągliwie w *Jasteczkach* (P III w. 25-41, 163-168). Jasność Boża (Łk 2,9) jawi się tu jako *plomień szafrowy* (w. 38), dalej pojawiają się ornamenty: epitet złożony *złotobrzmiący* (w. 50), porównanie do śpiewu łabędzi (w. 51-52) oraz dodatki apokryficzne: modlący się Józef w. 65-66) i bydło kłęczące (w. 67-68).
- w. 54-56 – por. obj. P III w. 163-168.
- w. 69-112 – pieśń pasterzy jest dodatkiem do opisu ewangelicznego, opartym na proroctwie skierowanym do króla Achaza: „Drugie napomnienie: znak Emmanuela” (Iz 7,13-25). Wskazuje na to reminiscencja incipitowa, tłumacząca znaczenie imienia Emanuel: *zawoławszy, że Bóg z nami*; por. obj. P I 8 w. 1.
- w. 71-72 *dżdżem perłowym kropiąc* – peryfrastycznie: płacząc.
- w. 75-76 – apostrofa do cytowanego tu Izajasza, który prorokował karę za grzechy publiczne. Skojarzenie z piłą (błędne) wynika z przepowiedni pomsty Boga nad Asyrią, która powinna być podporządkowana jak piła traczowi (10,15). Atrybutem typycznym Proroka jest miecz.
- w. 80 – mleko Marii; wg Izajasza (7,15) Emanuel spożywać będzie śmietanę i miód.
- w. 81-82 – apostrofa do Chrystusa nawiązuje do poetyki hymnów łacińskich; por. obj. P I 4 w. 1-3.
- w. 85 *Wschód różany* – Jutrzenka (Eos), siostra Heliosa, Homerowy *epitheton ornans* „rózanopalca” (gr. *rhododáktylos*).
- w. 86-87 *po... wozie Wieczór* – po przejściu wozu Heliosa na niebie pojawia się Gwiazda Wieczorna; por. obj. P V 2 w. 206. Metafora antyczna odnosi się do dalszej części mesjańskiego prorocтва, zwiastującego przyjście Zbawcy jako „światłości wielkiej” (Iz 9,1).
- w. 97 – wraz z narodzeniem Chrystusa dobiegł kresu czas Starego Testamentu: zapowiedzi i przygotowania (Mk 1,15; Łk 4,21; Gal 4,4; Ef 1,10).
- w. 99-100 – Izrael jest winnicą Boga (Oz 10,1; 3,1), Jezus szczepem winnym (J 15,5) lub też winnicą prawdziwą, owocującą, gdy tamta została wykarczowana z powodu niewierności (Iz 5,1-7; Jer 2,21; J 15,1n; Mt 15,13).
- w. 101-103 – obraz wyniszczenia „bałwanów”, „pni nieżywych”, czyli bogów pogańskich, zawiera się w mesjańskim proroctwie Izajasza (10,10-11).
- w. 106-107 *kędy Ganges... Nilus* – peryfrastycznie: w Indiach i Egipcie, tj. na pogańskim Wschodzie i Zachodzie (por. kantyky Symeona, Łk 2,32).
- w. 109-110 – nawiązanie do Łukasza (2,40).
- w. 114 – por. obj. P III w. 43-45.
- w. 116 *czterem piórom złotym* – ewangelistom, którzy wg Tradycji opierali się na przekazie Marii.
- w. 117-120 – por. relację o obrzezaniu w *Jasteczkach* (P III w. 55-60).
- w. 119 – krwią bardziej szkarłatną niż gałązka hyzopu zanurzona w krwi zwierząt ofiarnych, którą kapłani dokonywali rytualnie oczyszczającego pokropienia (Wj 12,22; Kpł 14,4; 6, 49n; Ps 51[50],9). Krew Chrystusa wylana podczas obrzezania, potem na krzyżu, oczyszcza z grzechów.
- w. 121-125 – opis pokłonu Mędrców (por. P III w. 73-78), posługuje się stylistyką peryfraz: *Trzynastym... słońce cugiem* – na dzień trzynasty (element pozaewangeliczny); nowa świeca – gwiazda prowadząca Królów (Mt 2,1-2). Uznanie Mędrców za Arabów – mieszkańców Saby, wynika z prorocтва Izajasza (43,3; 45,14, por. Ps 72[71],10) wymieniającego symboliczne dary: złoto, które napływało z Ofiru i kadzidło z Saby (1 Krl 9,28; 10,10-11).
- w. 125-128 – tekst bliski Ewangelii (Mt 2,9).

w. 133-134 *zrzuciwszy... zawoje* – zdjąwszy kolorowe turbany. Szopka polska przedstawia Królów w strojach orientalnych, lecz w polskim geście poklonu.

w. 135 *sloniowe... dłonie* – dłonie Marii o barwie kości słoniowej. Ulubiony przez Miaskowskiego epitet (pochodzący z Litanii Loretańskiej) ma sens symboliczny. Kość słoniowa oznacza mądrość i czystość, także wieczność i ziemię, a więc Marię (por. P I 1 w. 5-6).

w. 138-139 – inwersje służą zdobności wypowiedzi i, potęgując trudności odbioru, skłaniają do zastanowienia nad tytułami Boga Wcielonego; por. obj. P I 6 w. 3.

w. 141-142 – peryfrastycznie: Mędrcy pilnie obserwują każdy członek ciała Jezusa.

w. 143-144 *tak lelija... wiją* – zapożyczenie z fraszki erotycznej *Do dziewczki* J. Kochanowskiego (III 82, w. 3-4).

w. 147 – stara forma liczby podwójnej (porównanie wyniku może z Ap 19,12).

w. 149-155 – w opisie urody Dzieciątka reminiscencje Pieśni nad Pieśniami.

w. 164 – dziewictwo Marii, objawiające się w anielskim wstydzie.

w. 169-176 – przedstawienie darów złożonych przez Mędrców i ich symbolicznego znaczenia; por. obj. P III w. 73-78.

w. 177-178 *anioł... trop różny... pokaże* – Anioł nakazał Mędrcom powrót inną drogą, by nie informowali o Dziecięciu Heroda (Mt 2,12).

V. Rotuły na narodzenie Syna Bożego

Tytuł: *Rotuły* – tu: kolędy („rota”: instrument smyczkowy). W XVII w. nazwa odnosiła się do utworów melicznych o tematyce bożonarodzeniowej, związanych genetycznie z elegią. *Rotuły* Miaskowskiego (które powstały wg Nieznanowskiego, s.188, ok. 1610-1611) – cykl o charakterze kantaty – są ewenementem w dziejach kolędy ze względu na konwencję mitologiczną.

1. [...] Wawrzyńcowi Ge<m>bickiemu...

Dedykacja: – Wawrzyniec Gembicki (Gębicki) herbu Nałęcz (1559-1624), od 1600 r. biskup chełmiński (z tytułem administratora pomorskiego), potem kujawski (tu: wrocławski, bo Włocławek był siedzibą biskupów). Arcybiskup gnieźnieński od 1615 r. Jako podkanclerzy koronny (od 1607) i kanclerz (od 1609) był regalistą, popierał politykę moskiewską króla, brał udział w wyprawie smoleńskiej. Po klęsce w 1613 r., atakowany przez opozycję, zrzekł się kanclerstwa. Miaskowski był zwolennikiem polityki biskupa, liczył też na jego laski, stąd utwory poetyckie dedykowane Gembickiemu (zob. W XXIV).

w. 2 – podarunek poetycki na Boże Narodzenie był „obiecany”, więc może powstał z namowy Gembickiego. Antyprotestancka tendencja utworu odpowiadała kontrreformacyjnej działalności biskupa (Nieznanowski, s.39-40).

w. 3-6 – obowiązkowy w dedykacji topos skromności wypowiedziany jest powściągliwie. Autor uważa, że temat religijny przesądza o wartości dzieła.

w. 7-8 – od wieków patronką katedry wrocławskiej (zbudowanej w 1365 r.) była Matka Boża. Poświęcony Jej utwór powinien być przyjęty przez biskupa zarządzającego katedrą.

2. Przemowa na rotuły

w. 1-5 – Apollo był przewodnikiem Muz (gr. Musagetes). Zgodnie z duchem potrydenckim poeta chce odnowić, tj. schrystianizować tradycję antyczną. Muzy opuszczają więc *Helikon* z *Parnazem* (por. obj. KW w. 6, 23) i płyną do Palestyny. Koncept ten określa cały cykl poetycki.

w. 7-8 – w XIII w. p.n.e. Jozue, następca Mojżesza, wódz Izraela, zdobył Kanaan i dotarł do Morza Słonego (Martwego).

w. 9-20 – opis wydarzeń podczas świętej wojny, w której Jozue wiernie trwał przy Bogu i doświadczał Jego wsparcia. Słońce nie zachodziło przez trzy dni nad Gibeonem, aż do zwycięstwa nad Amorytami. Wody Jordanu rozstały się od miasta Adam do Morza Słonego

przed kapłanami niosącymi Arkę Przymierza. Na pamiątkę wydarzenia położono dwanaście kamieni w nurcie rzeki i dwanaście wydobytych z dna na miejscu obozu. W czasie oblężenia Jerycha przez sześć dni miasto okrążał pochód niosący Arkę i grający na trąbach. Dnia siódmego przyłączył się do trąb okrzyk wojenny i wtedy rozpadły się mury twierdzy (Joz 3, 15-17, 4,4-9; 6,2-21; 10,12-13).

w. 17-18 *sznór... Raabie był platny* – nierządnicą Rachab z Jerycha ukryła zwiadowców Izraela, a potem spuściła ich na „sznurze szkarlatnym” z okna, ratując przed oblawą. Za to została uwolniona od klątwy i w czasie rzezi miasta ocalona (Joz 2,1-21; 6,17, 22-25).

w. 23-26 – opis ofiary na górze Karmel. Eliasz wezwał 450 kapłanów Baala do złożenia bóstwu cielca, który – mimo całodziennych modłów – nie zgorzał na znak przyjęcia ofiary. Sam zaś złożył cielca oblanego wodą (*mokra obiata*), którego spalili ogień z nieba. Znak ten skłonił Izraelitów do nawrócenia (1 Krl 18,20-40); por. obj. P II w. 5-8.

w. 27-28 – Muzy zwiedzają kolejno miasto Szilo, które było centrum duchowym przed zdobyciem Jerozolimy. Tam Jozue umieścił Przybytek w namiocie z *kozich skór*.

w. 29-30 – Ramataim lub Rama, miasto rodzinne Samuela (XI w. p.n.e.), proroka i ostatniego sędziego, kapłana w Szilo, następcy Helego (1 Sm 1,19; 28,3). Por. obj. P III w. 118.

w. 31-38 – opowiadanie o działalności Samuela, który dał namaszczenie królewskie Saulowi (XI w. p.n.e.). Saul wojował zwycięsko z Ammonitami, Filistynami i Amalekitami. Gdy jednak nie wykonał rozkazu wytracenia Amalekitów i zgrzeszył chciwością, został odrzucony. Wtedy Samuel znalazł w Betlejem i namaścił najmłodszego syna Jessego – Dawida, który „jeszcze został mały i pasł owce [...], a był lisowaty i wdzięczny na wejrzaniu” (1 Sm 9,15-16; 16,11-12).

w. 39-44 – prorocтва o Dawidzie (zm. ok. 972 p.n.e.), który jest typem Mesjasza. Z rodu Dawida pochodzić będzie Chrystus (tu: *ródzka... a z niej... kwiat*); por. obj. P I 4 w. 1-3. On też – jak potem Mesjasz – *podnieść ma buławę i lud... zgromadzić* (Iz 11,11-14). Dawid zjednoczył Izraelitów w Hebronie i zwycięsko walczył z Filistynami, Edomitami, Moabitami (2 Sm 5,1-25; 12,26-31; 21,15-22).

w. 45-48 – na miejscu, gdzie stał Samuel, gdy namaszczał Dawida, miał się urodzić Mesjasz (Mi 5,1).

w. 49-50 – Muzy wędrujące po Ziemi Świętej są „biegłe w Piśmie” i odnajdują Chrystusa, podążając szlakiem prorocत्व. Odpowiada to egzegetycznej intencji utworu.

w. 51-54 – świątynia Narodzenia Pańskiego wzniesiona na miejscu grotty betlejemskiej przez Konstantyna Wielkiego. Poeta uznaje za fundatorkę matkę cesarza, św. Helenę, która pielgrzymowała do Jerozolimy z Rzymu, tu: z *Hesperyjej* – kraju zachodniego, u Greków utożsamianego zwykle z Italią.

w. 61-65 – opis zachowania pielgrzymów odpowiada polskim obyczajom religijnym.

w. 66 *mąż jeden* – być może mowa o Janie Chrzcicielu, który wzywał do pokuty (nie był wszakże obecny przy Narodzeniu) lub o duchownym opiekującym się pielgrzymami przybywającymi do świątyni Narodzenia Pańskiego.

w. 67 *Panienki* – Muzy.

w. 68-70 – pogańskie Muzy pielgrzymowały co rok drogą morską z Delf (leżących na stoku Parnasu) na Kretę, do sanktuarium mieszczącego kolebkę Zeusa (Jowisza). Rea zrodziła Zeusa na kretańskiej górze Ida (Ajgajon lub Dikte) i tu skryła dziecko przed ojcem – Kronosem.

w. 71 *onże człowiek święty* – ten, który wymieniony jest w w. 66.

w. 77 *Klijo* – Muza historii Klio, przedstawiana w postaci siedzącej z rozwiniętym zwojem.

w. 79 *Gdy miecze na kroje skowano* – gdy „przekują miecze swe na lemiesz”; Muza przytacza prorocत्व Izajasza (2,4).

w. 80-92 – Klio opisuje Narodzenie wg Łukasza (2,1-7), przytaczanego już w poprzednich utworach.

w. 82 *głowie obie* – obie osoby.

- w. 83 w *Dawidowym grodzie* – w Betlejem; por. obj. do w. 39-44 oraz P III w. 49.
- w. 86 *Kallijopie* – Muza poezji epickiej, Kalliope, którą przedstawiano z tabliczką i ryłcem lub ze zwojem.
- w. 89-90 *Pólnocem... mijala progi Cyntyja* – peryfrastycznie: była północ. Cyntia (gr. Kynthía) – przydomek Artemidy (Diany), utożsamianej z boginią księżycy Selene (Luną). Poeta przedstawia ją jako personifikację księżycy na srebrnym wozie. Przydomek pochodzi od góry Kyntos na wyspie Delos, gdzie urodziła się bogini.
- w. 96-120 – Klio czyta dalszy ciąg opisu Narodzenia wg Łukasza (2,8-20). Zwięzła narracja ewangeliczna jest wydatnie uszczegółowiona zgodnie z historyczną docieklivością Muzy.
- w. 103 *Strach wielkooki* – Fobos (gr. Phóbos), demon strachu, syn i towarzysz Aresa na polu walki.
- w. 109 w *Dawidowym taborze* – w grodzie Dawidowym – Betlejem.
- w. 112 – por. Iz 62,1: „Zbawiciel jego jako kaganiec zapali się”.
- w. 121 *Uranija* – Muza astronomii Urania (gr. ouránia – niebiańska), przedstawiana z cyrklem i globem.
- w. 125-126 – słyhać słowa Pisma wypowiedane po kolei przez Klio.
- w. 129 – wypełniając proctwo podążają prosto (najkrótszą drogą). Aluzja do radosnego biegu Oblubieńca przez góry (Pnp 2,8)
- w. 130 *stróż bramy nie dowarł* – dodatek fabularny do Ewangelii.
- w. 133-140 – powraca opis wędrówki Mędrców; por. P III w. 46-48, 67-78; P IV w. 121-125. W tym wariacie poetyckim pojawia się ozdobny motyw rzek wschodnich. Braterstwo rzek (podkreślane w mitologii orientalnej) sugeruje symbolicznie unię ludów Wschodu zmierzających do Betlejem.
- w. 141-142 *czując skrzydła stopy, wiodły je* – peryfrastycznie: biegli jak na skrzydłach.
- w. 146 *stoniowe dłonie* – por. obj. P IV w. 135.
- w. 148 *mąż szedziwy* – cechę starości przysadzają Józefowi apokryfy.
- w. 151 *ociec domniemany* – Józef, mąż Marii (Mt 1,1-21).
- w. 152 *wół na czynsz sprzedany* – na opłacenie wynajmu gospody, której Józef jednak nie znalazł w Betlejem. Motyw pozaewangeliczny.
- w. 153-154 – hold Wcielonemu Bogu oddają: osioł – symbol cielesnych instynktów, podporządkowanych boskiej cząstce natury człowieka oraz wół przeznaczony na ofiarę przebłągalną; por. obj. P III w. 38.
- w. 157 *promyszczi przez śmiertelną skórę* – przez ludzkie ciało bije boski blask, o czym nie wspominają ewangelści.
- w. 161-162 – aluzja do mitu o „odmianach” (metamorfozach) Filomeli, przemienionej w słowika; zob. np. OV. Met. 6, 426n.
- w. 163-172 – pasterze wielbią Jezusa słowami mesjańskich proctw Izajasza (7,14; 9,1-6); por. obj. P I 5 w. 1-6; P V 2 w. 112.
- w. 175-183 – równie uczona teologicznie pieśń do Matki Bożej, rozpoczyna się od apostrofy *Tys... bójnym prątkiem* – por. obj. P I 4 w. 1-3.
bez sęku – niepokalanie poczęta.
- w. 177-178 – w runie baranka egzegeci widzą obraz Marii, która – jak suche runo rosę – przyjęła i wydała na świat Chrystusa, pozostając Dziewicą. Gedeon powołany niespodziewanie na wodza w wojnie z Madianitami, nie dowierzał aniołowi i żądał dwukrotnie znaku: by rosa z nieba skropiła suche runo, nie mocząc przy tym ziemi, i odwrotnie (Sdz 6,36-40). Poeta podkreśla paradoks: runo jest wilgotne pod słońcem, suche chłodną nocą.
- w. 179-180 – mowa o dziewictwie Marii (Łk 1,34-35), epitet częsty w średniowiecznej poezji maryjnej; por. obj. P I 5 w. 2-4.
- w. 181-182 – kolejny tytuł teologiczny Marii z Litanii Loretąńskiej. Wieża Dawida symbolizuje Kościół niezwyknięty mimo szturmów szatana (por. Pnp 4,4).
- w. 185-186 – obraz zmian pory dnia pojawia się zwykle w zdobnej oprawie mitologicznej; por. obj. P IV w. 85, 86-87

w. 189-192 *Matka... tajemnic... sięga* – przytoczenie z Łukasza (2,19); por. obj. P III w. 43-45. Miaskowski uznaje Marię za patronkę swej poezji medytacyjnej.

w. 193 – gdy to przeszedła (przeczytała) uczona panna Klio.

w. 198 *rozum ostry* – por. CIC. Orat. 18, TAC. Hist. 2,76.

w. 200 *Safo* – Safona z Mityleny na Lesbos, grecka poetka liryczna żyjąca na przełomie VII/VI w. p.n.e., którą naśladują helikońskie Muzy (Pieśń Erato, P V 8, jest złożona strofa saficka).

w. 206 *Hesperus* – Hesperos (gr. *hēspēros* – wieczór), brat lub syn Atlasa, wspiął się na jego szczyt i zaginał w czasie burzy. Odtąd świeci na niebie jako zwiastująca odpoczynek Gwiazda Wieczorna, tj. planeta Wenus.

w. 209 *godzien tego stoła* – godzien słuchaczy: Dzieciątka i Marii.

w. 210 *wszędzie zbiega... pszczoła* – por. obj. KW w. 85-92.

w. 211 – nie na kwietnym zboczach Idy, tj. nie w tradycji antycznej. Z Idą na Krecie (miejsce urodzenia Zeusa, por. obj. do w. 68-70) oraz z Idą w Troadzie (gdzie odbył się ślub Zeusa i Hery i gdzie potem Eneasza pasł woły) łączy się bogata topika literacka, którą chrześcijański Apollo odrzuca.

w. 212 *placze Adoniego gładka z Cypru pani* – Adonis był kochankiem Afrodyty zwanej Cyprydą (gr. *Kýpria*), urodziła się bowiem u brzegów Cypru i tu ją czczono. Trudno ustalić, gdzie płacze Afrodyta: na Cyprze, na górze Idalion czy na Libanie, gdzie umiejscawiano mit. Poeci antyczni włączali do historii Adonisa Kalliope jako rozjemczynię sporu zakochanych w młodzieńcu bogiń. Apollo nie pozwala jednak chrześcijańskim Muzom zbierać z ich łąki.

w. 213 – z kropel krwi Adonisa, rozszarpanego przez dziką, wyrosły anemony.

w. 214 *nieme balwany ustają* – słabną nieme (bo rzeźbione) bóstwa.

w. 215 *po libanowych cedrach* – cedry na Libanie (w górach północnej Palestyny) opiewane są w *Psalmach* i *Pieśni nad Pieśniami*. Tu Apollo kieruje Muzy.

w. 220 *Kameny* – (łac. *Camēnae*) italskie nimfy źródeł, które miały dar prorocy, utożsamiano z Muzami. Prowadząc Muzy do lepianki, Apollo zapowiada idylliczny charakter cyklu.

w. 223-227 – poeta przedstawia orszak dziewięciu siostr w wieńcach z mirtu poświęconego Afrodycie: *Klijo* – por. obj. do w. 77; *Ewterpe* (Euterpe) – Muza poezji lirycznej z aulosem (instrumentem podobnym do oboju); *Talija* (Talia) – Muza komedii, z maską komiczną, laską pasterską lub wieńcem bluszczowym; *Melpomene* – Muza tragedii, z maską tragiczną lub maczugą Heraklesa; *Terpsychore* (Terpsychora) – Muza tańca i pieśni, z lirą i plektronem (kostką do potracania strun liry); *Erato* – Muza poezji miłosnej z lirą; Polihymnia – opiekunka poezji chóralnej bez atrybutów; *Uranija* (Urania) – por. obj. do w. 121; Kalliope – por. obj. do w. 86.

w. 230-232 *Chleba* – Eucharystii; por. obj. P II w. 5-8, 9-10; P IV w. 11-12. Zgodnie z tą sugestią złobek staje się (w w. 232-234) miejscem mistycznej uczyty weselnej Oblubieńca-Chrystusa z Oblubienicą-Kościółem, duszą.

w. 233n *ochmistrz* – Apollo Musagetes, por. obj. do w. 1-5. Tak przedstawiano Muzy na Parnasie (por. np. obraz Rafaela).

3. Klio

w. 1-2 – panieństwo Matki jednorodzonego Syna.

w. 3 – reminiscencja antycznej inwokacji epickiej (por. HOM. II., Od.; LIV. ANDR. Carm.; VERG. Aen.), podkreślona łacińską składnią zdania.

w. 7-8 *obie / natury* – boską i ludzką naturę Chrystusa.

w. 11-12 – ma tron ze sfer niebieskich (Iz 6,1; Ez 1,26-27).

w. 13 *Słowo wieczne* – Chrystusa; por. obj. P II w. 37-40.

w. 39 *zdroje* – łzy pokutne.

4. Euterpe

- w. 11-12 – z piekła, przedstawionego tu wg Biblii (Ps 88[87],7,13; Job 10,21-22; Iz 30,33; Mt 13,42; 25,41). O wyroku śmierci wiecznej zob. Rz 6,23; Ap 20,9-10,14-15.
- w. 13 *Dzieciątko dziwne* – por. Iz (9,5).
- w. 14 – dane „na znak, któremu sprzeciwić się będą”, jak prorokuje Symeon (Łk 2,34).
- w. 18 – w oczekiwaniu przez cztery tysiące lat, gdy prorocy przepowiadali Mesjasza.
- w. 19 *Emmanuel* – por. obj. P I 8 w. 1.
- w. 22-23 *wstąpi w szranek / z Lewijatanem* – walkę z Lewiatanem (potworem morskim, smokiem) przedstawia Psalm 74[73],14.
- w. 23-24 *zwiąże / ciemności książę* – celem Narodzenia jest odniesione na krzyżu zwycięstwo nad szatanem – przeciwnikiem (hebr. *šatan*), „księciem tego świata”; por. Rdz 3,15; Hbr 2,14; 1 J 3,8; Ap 12,9.
- w. 27 *rozciągnie berło* – por. obj. P I 5 w. 1.

5. Talia

- w. 2 *Mądrość wieczna* – por. obj. P I 2 w. 1. Pieśń Talii wylicza w porządku litanijnym teologiczne wezwania do Imienia Jezus.
- w. 3-4 *niesie / kaganiec w... świata lesie* – por. Iz, 18-19 oraz obj. P V 2 w. 112.
- w. 5 *lilija* – symbol dziewictwa i szlachetnego piękna. Odnosi się do Oblubieńca-Chrystusa, ale częściej do Oblubienicy (Pnp 2,2); towarzyszy Marii Pannie.
- w. 9-12 – od Wschodu do Zachodu, od Południa do Północy czyli „wszystek świat”. Oznaczenie *universum* przez wymienienie stron świata oraz usytuowanie Betlejem w centrum pojawia się w literaturze i sztuce średniowiecznej. Tu strony świata określone są peryfrastycznie, zgodnie z manierą antykizującą; por. HK w. 12, KW w. 4; P III w. 127-130;
- w. 15 – w wizji Ezechiela (40,3n) pojawia się mąż, który lnianym sznurem oraz mierniczym prętem znaczy fundamenty przyszłej świątyni. Symbol mierzenia prętem Świątyni w dniu Sądu powtarza się w Apokalipsie (11,1-2).
- w. 16 *siarczysty piec* – piekło ogniste pochłonie błędy, tj. herezje (Ap 9,2; 20,9-10).
- w. 21-22 – męczennicy za wiarę, jak bracia machabejscy (2 Mch 7,1-42) oraz młodzieńcy wybawieni z pieca ognistego (Dn 3,6-51).
- w. 23 *balwany toczone* – drewniane bóstwa; por. obj. P IV w. 101-103.
- w. 24 *pociągnął sofę* – przyciągnął (do wiary) sofistów, tu: filozofów starożytnych.
- w. 27 *port pewny* – symbol Chrystusa w pismach patrystycznych.
- w. 29 *do nieba uliczką i progiem* – por. J 14,6; 10,7-9.

6. Melpomene

- w. 1 *Panno nad kryształ* – Nowa Jerozolima zbudowana jest z kryształu i drogich kamieni. Stąd tytuł Marii. Rotuła Melpomene ma charakter litanijny; por. obj. P II w. 9-10.
- w. 2 – por. obj. P II w. 28.
- w. 5 – obraz Dziewiczego Poczęcia, który ma źródło w poezji średniowiecznej („transit, sed non frangit”), atrakcyjny dla poetów barokowych.
- w. 9-10 *O skrzyńo... skąd... Chleb żywy* – por. obj. P III w. 9-10; P IV w. 11-12.
- w. 13 – źródło nietknięty, bo zapieczętowany przez Boga. O małżonce-matce jako źródle życia zob. Prz 5,15-18; Lb 24,7; o Mieście Bożym nad wodami rzeki – Ps 46[45],5; o Chryście, źródle wody życia – J 7,37-39.
- w. 15 *zawarta fórtó* – por. P V 2 w. 179-180.
- w. 17 *Dawidów grodzie i baszto* – por. obj. P V 2 w. 181-182.
- w. 19-20 – obraz winnicy zamkniętej (tu: ogrodzonej dębowym płotem) i pielęgnowanej przez Pana w: Iz 5,1-7; 27,2-5; J 15,1-11.
- w. 21-22 – por. obj. P V 2 w. 177-178.

w. 23 *Tyś morska gwiazda* – tytuł z Litanii Loretańskiej, pochodzący z hymnu *Ave maris Stella*, rozwijany w kazaniu św. Bernarda, *Homilia 2: Super missus est*, [w:] *Breviarium Romanum*, „Die 12 Septembris...”.

w. 25 – por. obj. P V 2 w. 215.

w. 26 – Jerozolimie, miastu Boga i Oblubienicy Baranka; por. obj. P II w. 9-10.

w. 29 – symbol księżycy odnosił się do Kościoła-Oblubienicy, także do apokaliptycznej Niewiasty obleczonej w słońce z półksiężycem pod stopami (Ap 12,1), a więc do Marii; por. obj. P I 6 w. 1.

w. 33 *ufiec* – hufiec walczący z szatanem; por. obj. P V 4 w. 22-24.

w. 43-44 – obraz Kościoła-łodzi życia występuje w pismach patrystycznych, w malarstwie (*Navicella* Giotta w rzymskiej bazylice św. Piotra). Wiatry nie sprzyjające połowowi dusz przynosi innowierstwo.

w. 46 *po wojnie* – po wojnie z Moskwą, po niepokojach religijnych.

w. 47-48 – postulat działań kontrreformacyjnych nawiązuje do Ewangelii o wilkach w owczej skórze (Mt 7,15; 10,16), w których św. Ambroży upatrywał heretyków.

w. 49-51 – mowa o św. Piotrze, któremu Chrystus powierzył swą trzodę – Kościół i dał klucze do Królestwa, czyli władzę papieską (Mt 16,19; J 21,15-17).

w. 51-52 *skarby / szarłatnej farby* – skarby Krwi i Ciała Pańskiego, tj. sprawowania ofiary eucharystycznej (1 Kor 11,24).

7. Terpsichore

w. 1-4 – kolejne (po *Jasleczkach*, P III w. 163-168, *Szopie*, P IV w. 37-68 i *Przemowie na rotuły*, P V 2 w. 80-92) przytoczenie sceny Narodzenia wg Łukasza (2,9-14). Rotuła Terpsychory, Muzy tańca, wzywa do radości.

w. 7-8 – grzech pierworodny Rodziców skuszonych przez węża (smoka) przyniosł niewolę: skażenie natury (Rdz 3,1-14).

w. 13-20 – parafraza pieśni z Ewangelii Łukasza. Pokój przybiera tu postać anioła, który *w... kraj tuteczny spuści się... i oblapi ludzie*.

w. 15 *na niebie... stołecznym* – na stolicy niebieskiej; por. obj. P V 3 w. 11-12.

w. 21 – tańcz ziemio judzka.

w. 23 *żyzny kłos* – tj. Chrystusa. W sztuce wczesnochrześcijańskiej kłos symbolizuje zmartwychwstanie i (jak tu) Eucharystię.

gumna – obraz żniwa-paruzji przedstawia Apokalipsa (14, 14-18).

w. 25-28 – rozwinięcie symboliki eucharystycznej; por. obj. P II w. 5-8; P IV w. 11-12.

w. 31 – złote runo oznacza boskość Dzieciątka; por. obj. P II w. 1,48.

w. 35-36 – na skale Golgoty da przykład ofiary, która przyniosła zbawienie.

w. 39 *Tryjony* – por. obj. KW w. 39.

8. Erato

w. 1 *kwiateczku* – por. obj. P I 4 w. 1-3; P IV w. 81-82.

w. 6-8 – ukrywając w ciele iskrę boskości. O rzuceniu na ziemię zarzewia ognia por. Łk 12,49. Popiół w symbolice chrześcijańskiej oznacza ciało śmiertelne, oczyszczenie i zmartwychwstanie.

w. 9 *nad miód... słowa* – por. Ez 3,3; Prz 16,24; Ps 19[18],11.

w. 10 *szczęśliwa... głowa* – błogosławiony człowiek (który rozważa słowa); por. Ps 1,1-2.

w. 14 *rąca Stawa* – por. obj. HK w. 15.

w. 17-18 – rozmnożenie chleba i ryb (Mk 6,34-44).

w. 19-20 – wskrzeszenie młodzieńca z Nain (Łk 7,11-17).

w. 21 – wskrzesi córkę Jaira (Mk 5,35-43; Łk 8,49-56). Peryfrastyczne określenie śmierci pochodzi z Trenu II J. Kochanowskiego.

w. 22 – szczegół z relacji Łukasza (8,53) dowodzący, że poeta korzystał nie tylko z przekładu Wujka, ale też z Wulgaty.

- w. 23-24 – tok inwersyjny: gdy On rozkaże, grób wyda żywego Łazarza (J 11,1-43).
- w. 25-28 – opis tryumfalnego wjazdu Jezusa na osłęciu do stołecznej Jerozolimy. Tłum ścielił na drodze płaszcz i gałązki palm, śpiewał „Hosanna” (Łk 19, 29-38; J 12, 12-15).
- w. 29 *bankiet ostateczny* – Ostatnią Wieczerzę przed męką; ucztę eucharystyczną (Mt 26,20-30; Mk 14,17-25; Łk 22,7-20).
- w. 33-36 – gdy Go Piłata pokaże oczom Żydów w cierniowej koronie, z twarzą spływającą krwią, w czerwonym płaszczu; *po boku* Piłata stali Jezus i Barabasz.
- w. 37 – Gabbata: miejsce obrad Sanhedrynu, rady żydowskiej, która skazała Jezusa. Wyroki wykonywano na Golgocie, „miejscu trupiej głowy”, zwanej dalej przez poetę Łysym Wierzchem (por. „kalwaria” od łac. *calvus* – łysy); por. Mt 27,33; J 19,13.
- w. 41-42 *podniesiony... robaka... kształtem* – gdy Bóg zesłał na wędrujących Izraelitów plagę węży, Mojżesz kazał umieścić na palu węża miedzianego, mającego moc uzdrawiania (Lb 21, 6-9). Wąż wywyższony nad ziemię jest typem Zbawiciela, o czym mówił Jezus Nikodemowi (J 3,14-15).
- w. 43-44 – uleczy swą krwią z grzechu, który symbolizowany jest w Biblii przez jad węża; por. opisy upadku Adama (Rdz 3,1n) oraz plagi wężów, jw.; por. obj. P V 7 w. 7-8.
- w. 51-52 – żołnierz rzymski podał Ukrzyżowanemu gąbkę nasączoną octem na pręcie z hyzopu (Mt 27,48).
- w. 53-56 – ostatnie słowa Chrystusa: „Wykonało się” oraz „Ojczy, w ręce Twoje polecam ducha mego” (J 19,30; Łk 23,46).
- w. 57-64 – wydarzenia przy śmierci Chrystusa: zaćmienie słońca, pęknięcie skał, ukazywanie się zmarłych, rozdarcie zasłony Przybytku (Mt 27,51-53; Łk 23,45).
- w. 59 *przypomn<y>* – świadek, obserwator.
- w. 65 – aby usunąć ciała zbrojczyków ukrzyżowanych wraz z Chrystusem, żołnierze połamali im golenie (J 19,32).
- w. 66-67 – z otwartego włócznią boku wypłynęła krew i woda, dowodząc śmierci. Krew – znak miłości Odkupiciela, woda – płodności duchowej (J 19,33-34).
- w. 70-72 – przyjaciele Jezusa (m.in. Józef z Arymatei i niewiasty), którzy owinęli ciało całunem, przygotowali wonności (mirrę i aloes służące namaszczeniom) i złożyli Chrystusa w grobie (Mt 27,57-60; Mk 15,42-47; 16,1; Łk 23,52-55).
- w. 80 – zanim Żydzi skończą świętować Paschę.
- w. 81-82 – Feniks, legendarny ptak, który przed śmiercią zapala się od słońca, by z popiołu zrodzić potomka; antyczny symbol słońca i wieczności; chrześcijański – zmartwychwstania.
- w. 84 – z otchłani; por. obj. P II w. 21-22.

9. Poli<h>yymnia

- w. 1 *kolebkę* – kolebkę Zeusa; por. obj. P V 2 w. 68-70.
- w. 5-6 – por. obj. P V 2 w. 5-6.
- w. 8 – por. obj. P II w. 37-40.
- w. 10-11 – Zeus przybrawszy postać byka, uwiódł królową Europę. Na Krecie Europa urodziła mu synów.
- w. 15 *podali w cieniu* – przekazali pod osłoną wizji.
- w. 19 *rozkwitłe słońce* – narodzony Chrystus; por. obj. P I 6 w. 1,3.
- w. 21-22 *pogany... od zarze różan<ej>* – Mędrców ze Wschodu.

10. Urania

- w. 2-3 *do... arfy* – harfa jest atrybutem Dawida, psalmisty.
- w. 4-5 z *twej... biodry* – z tych lędźwi, z twego rodu pochodzi Mesjasz, Król Izraela. Słowo „biodra” pochodzi od Wujka (Hbr 7,10); por. obj. P V 2 w. 31-38, 39-44.
- w. 9-16 – obraz Chrystusa-Króla narodów pojawia się w P I 7 w. 1; P II w. 9-10; P IV w. 33.
- w. 29-30 *Da Wisłę... pod prawdę* – przyjmie nad Wisłą chrzest.

w. 31-38 – aluzja do herbu miasta naddunajskiego, przedstawiającego Marię z Dzieciątkiem.

w. 39-40 – Konstantynopol (słowiańska nazwa: Carogród) przy Morzu Czarnym.

w. 41-43 – zdobycie Konstantynopola przez Mahometa II i zamiana świątyni Hagia Sophia na meczet było dla chrześcijan bolesnym wspomnieniem.

w. 47-50 – apostrofa do Rzymu (położonego nad Tybrem), który zachowa nienaruszoną wiarę i nie odrzuci, jak protestanci, ofiary eucharystycznej.

w. 51-53 – od obietnicy wiecznej potęgi Rzymu, danej przez Jowisza w *Eneidzie* Wergiliusza (1,79), liczy przez wieki (tu: z *dziady*) czas. Stąd topos „wiecznego Rzymu” u poetów antycznych i potrydenckich.

olimpijady – czteroletnie okresy między igrzyskami, grecka jednostka czasu.

11. Kalliope...

Tytuł: *Polio* – Caius Asinius Pollio (76 p.n.e. - 4 n.e.) mówca, historyk i poeta rzymski, protektor Horacego i Wergiliusza w domach Augusta i Mecenasa. Wergiliusz dedykował mu *Eklogi* 4 i 8.

z *Eklogi czwartej... odmieniwszy* – utwór Wergiliusza z cyklu *Eklog* (*Bukolik*), słynny przez nawiązanie do wyroczni sybillińskich, zapowiadających początek nowych czasów i powrót złotego wieku wraz z tajemniczymi narodzinami Dziecka. Pisarze chrześcijańscy interpretowali *Eklogę* czwartą w duchu mesjańskim. Miaskowski odmienia wzór *wedle potrzeby*, aby podporządkować go Ewangeliom.

w. 2 *kumejskich wierszów* – tj. *Książ sybillińskich* (*Libri Sibyllini*), zawierających wyrocznie Sybilli (wróżki) z Kume, uznanych w Rzymie za urzędowe proroctwa.

w. 5-8 – symbole mesjańskie przenikają wizję antyczną; por. obj. P I 5 w. 1; 6 w. 1-3; 7 w. 1. *Nowe słońce* (symbol antyczny i chrystologiczny) ma tu również sens temporalny: „nowy rok”. *Panięskie... wiosło* – Maria, która poczęła z Ducha Świętego, symbolizowanego przez żagiel na statku Kościoła (Mt 1,18); por. P V 6 w. 43-44.

w. 10 *po żelaznym ... wiek złoty* – odwrócenie pesymistycznego mitu o pięciu wiekach ludzkości, w którym po wieku złotym następowały kolejno: srebrny, spiżowy (miedziany), heroiczny i żelazny (por. HES.Op. 106-201; OV. Met. 1,89-150; LUCR. 5,925-1457).

w. 20 *z ojcowskiego łęgu* – z dziedziny Ojca, z nieba. W kontekście przywołany topos miejsca eschatologicznego: łąki.

w. 22-24 – kwiaty, jakie składa przyroda w holdzie, mają sens symboliczny: bluszcz oznacza nieśmiertelność, róża – męczeństwo dzieci betlejemskich, fiołek – pierwszych wyznawców, także Marię i Jej pokorę.

w. 25-32 – opis szczodrej i przychylniej przyrody złotego wieku ma analogię z proctwem mesjańskim Izajasza (11,6-9): „Będzie mieszkał wilk z jagnięciem [...], lew i owca pospółu mieszkać będą [...]. I będzie igrało dzieciątko od piersi nad dziurą żmijową”.

w. 33-34 *skoro ... weźmiesz ... strzały* – gdy Dziecię wejdzie w wiek młodzieńczy, rozpocznie się drugi okres złotego wieku. Kwitnąca wokół kolebki przyroda teraz dojrzewa. U Wergiliusza Bohater ma cechy młodzieńca rzymskiego.

w. 36 *miodem dąb spotnieje* – por. OV. Met. 1,112: „flavaque de viridi stillabant ilice mella”.

w. 37-40 – w okresie młodości Dziecka nie zaistnieje jeszcze pełnia czasu. Pozostałością ubiegłego wieku jest „znak chciwości” – cywilizacja. Podobnie Owidiusz uznaje budownictwo i uprawę roli za znamię wieku srebrnego, żeglugę za przejaw „zbrodniczej żądzy posiadania” w wieku miedzianym.

w. 41nn *Drugi i Tyfis*, druga Argo – Tifys (gr. Tífys), biegły w swej sztuce sternik okrętu Argo, na którym 50 najznakomitszych herosów Grecji (por. w. 42) wyprawilo się pod wodzą Jazona do Kolchidy po złote runo. Poeta przewiduje, że na czasy młodości Dziecięcia

przypada również wiek heroiczny – stąd wzmianka o ponownej wyprawie Argonautów i Achillesie ponownie wyruszającym pod Troję.

w. 45-56 – gdy Dziecię osiągnie wiek męski, nastanie pełnia złotego wieku – zniknie przemoc ludzi względem siebie i przyrody: ustana walki, zamrze handel, bo ziemia, nie kaleczona zębem pluga, dostarczy wszelkich dóbr (nawet farb w kwiatach, które zabarwią runa pasących się owiec).

w. 57-60 – moment przelomu: Parki wypowiadają proroctwo i kończą prząść nić dziejów z *błędnych* (pogańskich) *wrzecion*. Z *nowym światłem* (Dziecięciem) rozbłyszna pochodnie nowego życia; por obj. KW w. 54; P III w. 8; P IV w. 86-87.

w. 61-64 – kolejna apostrofa do Dziecięcia, tym razem już jednoznacznie: Chrystusa, Boga-Człowieka, władcy Syjonu.

w. 68 *klęski próżny* – wolny od klęski grzechu.

w. 71 *Orfeus* – Orfeusz, mityczny poeta tracki; Miaskowski nie wątpi, że sam temat wznieś jego wiersze nad poziom poezji pogańskiej.

w. 72 *Linus* – Linos, śpiewak i muzyk mityczny.

w. 73 z... *muzyków spłodzeni* – Orfeusz był synem Muzy Kalliope, Linos (wg jednej z wersji) – Apollona.

w. 77 *Pan* – syn Hermesa, bóg pochodzący z Arkadii, którego atrybutem była syringa. Jego z kolei wyzywa autor na pojedynek.

w. 81-88 – strofy utrzymane w stylu „słodkim” (kunsztownym i zmysłowym), charakterystycznym dla poezji J. Pontana i S. Grochowskiego.

w. 89 *To one* – to wyrzekły prorocze Parki.

w. 91 *przebieżał... potomki* – wymienił biblijnych przodków Dziecięcia (Mt 1, 1n).

w. 92 *co wały polknęły je wodne* – którzy zginęli w czasie potopu.

w. 93-94 *Noe wysiadł... na brzeg* – arka, która uratowała Noego i jego rodzinę, osiadła po opadnięciu wód potopu na górze Ararat na Wyżynie Armeńskiej (Rdz 8,4).

w. 95-96 *Abrahama i Sarę brzemienną, / i wspomniał Izaaka figurę* – Apollo „przebiega” dalej Księgę Rodzaju (11,27-32; 15,1-6; 18,1-15; 21,1-14; 22,1-19). Wspomina patriarchę Abrahama – „ojca wierzących” i jego żonę Sarę, która mimo podeszłego wieku zrodziła Izaaka, lecz Bóg kazał go ojcu zabić w ofierze. Przed dopełnieniem czynu anioł wskazał Abrahamowi baranka, by on został zabity zamiast Izaaka, którego Biblia uznaje za typ Mesjasza.

w. 97-100 – dalszy ciąg Księgi Rodzaju (37,1-45,28). Synowie patriarchy Jakuba, zazdrośni o względy, jakimi ojciec darzył Józefa, sprzedali brata w niewolę. Józef dotarł do Egiptu i tam przez dar tłumaczenia snów osiągnął godność na dworze faraona. Gdy w czasie głodu bracia przybyli do Egiptu, Józef przebaczył im i otoczył opieką, stając się wzorem dzieła „Józefa prawego” – Chrystusa.

w. 101-103 – prześledził ród Dawida do ostatniego *w tej linii* Józefa – męża Marii (Mt 1,1-17).

w. 104 *niebieskiej... manny* – Dzieciątka; por. obj. P II w. 5-8; P IV w. 11-12; P V 2 w. 230-232.

w. 105 – łącząc głos z Muzami. Element śpiewu jest stale obecny w utworach bożonarodzeniowych.

w. 107 – technika litanijnego „zbierania” miejsc biblijnych (tytułów Chrystusa, symboli) jest charakterystyczna dla poety; por. P III, IV, V.

w. 109-110 *jako... przyszedł... po nie* – od czasów niewoli babilońskiej Żydzi nie mieli króla, aż berło Syjonu wziął Chrystus (J 18,33-37).

VI. <Wiersze na Boże Narodzenie>

Nieznanowski (s. 201) traktuje utwory jako osobny cykl, datując je wspólnie z *Rotulami* (P V). Aluzja chronologiczna w P VI 8 w. 81-83 wskazuje na rok 1609.

1. Hasło chrześcijańskie

Tytuł: *Hasło* – słowo ma znaczenie militarne. Barok sarmacki rodzi formy literackie bliskie doświadczeniom wojennym szlachty (np. „pobudka”). Oddziałuje tu też erazmiańska i ignacjańska tradycja rycerstwa duchowego.

w. 4 *to dwoje* – dwie natury Jezusa, boską i ludzką.

w. 6-7 *Nieobjętego objęła... Panna i Matka* – paradoksy wiary ujęte w formę oksymoronów, uprzywilejowanych w poetyce konceptualnej.

2. Podarki...

Tytuł: – motyw podarków wynika z tradycji polskich jasełek. Epigramat zapowiada treść cyklu: dary przynoszą Dzieciątku bohaterowie świąt.

w. 1-2 *młodzieniec* – Szczepan, pierwszy męczennik chrześcijański, ukamienowany przez Żydów (Dz 6,8–7,60), przynosi do żłobka koronę męczeńską. Święto jego obchodzone jest 26 grudnia.

w. 3-4 – Jan Apostoł, któremu Jezus na krzyżu powierzył Matkę, czczony 27 grudnia. Atrybutem Jana jest lilia niewinności.

w. 5-6 – orszak z podarkami zamknęły dzieci betlejemskie, *rumione* od krwi (lub: niosące *rumione* róże – symbol męczeństwa). Święto Młodzianków przypada 28 grudnia; por. obj. P III w. 109-120; P V 11 w. 22-24.

3. Ś<więty> Stefan

Tytuł: – św. Stefan (Szczepan); por. obj. P VI 2 w. 1-2.

w. 1-2 – męczeństwo jest rycerską walką pod chorągwią Chrystusa, uwieńczoną koroną krwi i zwycięstwa (2 Tm 2,3-5; 4,6-8).

w. 3-5 – kamienowany wołał do Żydów (tu: „ślepych”): „Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej” (Dz 7,55).

w. 7 *wyrzucony jadem* – wyrzucony z miasta przez nienawistny tłum.

w. 14 – poczet świętych Nowego Testamentu.

4. Ś<więty> Jan Ewangelista

w. 1-2 – *on* (Szczepan) poległ, *a ten* (Jan) dożyje sędziwej starości. Wiadomości biograficzne o św. Janie pochodzą z roku 96/97.

w. 3-4 – nawiązanie do ikonografii. Pod krzyżem stoją Jan i Maria. Wzięcie Jej pod opiekę traktuje poeta jako ślub (J 19,26-27).

w. 5-6 – obrazy Ostatniej Wieczerzy przedstawiają Jana z głową spoczywającą na piersi Chrystusa (por. J 13,23).

w. 7-8 – gdy nastąpiło prześladowanie chrześcijan, on zachował pocałunek Chrystusa jako lekarstwo.

w. 9 *łite słowa złotem* – Ewangelia św. Jana, rozpoczynająca się od fundamentalnego dogmatycznie tekstu.

w. 11-22 – poeta powtarza wersety J 1,1-5, uzupełniając je słowami teologicznymi (w. 22: *spółistne* – wspólne istotowo, *przystomne* – obecne, współdziałające), porównaniami (w. 19) oraz ozdobnym obrazem „początku”. Ornamenty wyrażają adoracyjną postawę wobec prawd wiary.

w. 11-12 – wg Ptolemeusza (II w. n.e.) Ziemia, środek Wszechświata, jest otoczona współśrodkowymi sferami niebieskimi z kryształu, które dźwigają planety i gwiazdy.

w. 13-16 – antykizujący obraz nieba wieczornego; por. P IV w. 86-87; P V 2 w. 89-90.

w. 23 *orle* – orzeł jest symbolem Chrystusa zmartwychwstającego; także Jana Ewangelisty, zgodnie z apokaliptyczną wizją czterech Zwierząt (Ap 4,7).

w. 24 *wejrzał w... słońce* – jak orzeł spogląda w słońce, tak Jan wejrzał w blask tajemnicy Chrystusa; por. obj. P I 6 w. 1,3.

5. Młodzianki

Tytuł: por. obj. P III w. 109-120.

w. 4-10 – obraz męczenników w bieli z palmami; por. Ap 7,9.

w. 7 *uchodzisz za nilowe brzegi* – do Egiptu, uciekając przed zemstą Heroda.

6. Na Obrzezanie Pańskie

Tytuł: – Święto Obrzezania, zarazem Imienia Jezus obchodzone jest ósmego dnia po Bożym Narodzeniu (w Nowy Rok); por. obj. P III w. 55-60.

w. 2 *zakonn<ej>... rany* – rany rytualnej, zleconej przez Prawo.

w. 3-4 – obrzęd obrzezania łączył się z nadaniem imienia. Imię Jezus („ten który zbawi lud od grzechów”, Mt 1,21) kojarzy poeta z mesjańskim prorocstwem Izajasza o znaku wznieśionym dla narodów (11,10); por. obj. P II w. 11; P III w. 61-66.

7. Na toż

w. 5 *Pokrop... izopem* – krwią, która oczyszcza; por. Ps 51[50],9 oraz obj. P IV w. 119.

w. 10 *klania kolano się* – por. obj. P III w. 61-66.

w. 12 – aluzja antyreformacyjna. Symbol kotwicy na okręcie Kościoła oznacza zwycięski krzyż, (w zestawieniu z rybą) Chrystusa eucharystycznego oraz trwanie w wierze, tu: w jedności rzymskiej wiary; por. obj. P V 6 w. 43-44.

8. Na zaczynanie Nowego Roku

w. 1-4 – Nowy Rok przypada w Święto Obrzezania.

w. 9-10 – peryfrastycznie: wieczorem; por. obj. P III w. 127-130.

w. 14 – lekarstwo na pychę: pokora Narodzonego.

w. 15-18 – kolejny opis rytuału (por. obj. P III w. 55-60). Krew Dzieciątka skrapia podwoje świątyni, zarazem też Stare Przymierze.

w. 19 – przytoczenie z listów św. Pawła (Rz 1,13-17; Kol 3,11). Krew Chrystusa, choć *Abrahamowe piątno zawiera* (piątno obrzezania) wylana jest za wszystkie narody.

w. 20 z *Sarą i Agar siedzie* – nastąpi pojednanie w wolności; do uczy eschatologicznej zasiądą wolne dzieci narodu wybranego i poddani niewoli poganie (Gal 4,21-29). Sara była prawowitą żoną Abrahama, niewolnica Hagar – Egipcjanką. Kobiety pozostawały skłócone, anioł wspierał jednak Hagar, którą Abraham oddał po urodzeniu syna (Rdz 16,1-16; 21,1-21).

w. 21-24 – por. obj. P I 4 w. 1-3; P V 2 w. 39-44.

w. 25-26 – Betlejem, wg prorocstwa Micheasza; por. obj. P III w. 49-51.

w. 29-30 *wiek, co w powiciu leży... po wieniec szarlatany bieży* – peryfrastycznie: dzieci betlejemskie, zabite przez Heroda.

w. 31-32 – por. obj. P III w. 115.

w. 33-40 – sławne mury Betlejem są, z drugiej strony, nieszczęsne, bo wśród ich mieszkańców tylko pasterze pokłonili się Panu.

w. 41-43 *Chleb... nad manę* – por. obj. P II w. 5-8; P IV w. 11-12.

w. 45-52 – kolejny opis pokłonu Mędrców; por. obj. P III w. 73-78; P IV w. 121-125.

w. 53-55 *Dawidów grodzie... upuść... kolana* – gród Dawidowy (Betlejem) tu oznacza nową Jerozolimę – Kościół, który *dziś*, w Święto Obrzezania, złoży hołd Imieniu Jezus, zgodnie z prorocstwem Izajasza; por. obj. P III w. 61-66.

w. 61-62 – powraca motyw „wszystkiego świata”; por. P V 5 w. 9-12.

w. 67 – wyгнаwszy przez chrzest bogów słowiańskich, których imiona utworzył Jan Długosz.

w. 75-76 – aluzja do rokoszu Zebrzydowskiego (1606-1607).

w. 77-78 – różnowierstwo (*wiary klęte*) dzielią jeden Kościół Chrystusowy (*jasłka jedne*).

w. 80 – miecz Filipa Macedońskiego, który zwyciężył pod Cheroneją (338 p.n.e.) błądzącą przez niezgodę obywateli Grecję.

w. 81 *trzecie... śniegi* – peryfrastycznie: mija trzeci rok od rozpoczęcia rokосу.

9. Na święto Trzech Królów

w. 1 *Sabejskie poczty... wiodąc* – por. obj. P III w. 73-78; P IV w. 121-128.

w. 4 *ich wędzidło* – ich konie; por. obj. P IV w. 177-178.

10. Na Ofiarowanie Panny Naświętszej

Temat ewangeliczny, opracowywany już w P III w. 85-108.

VII. Pieśń na Niedzielę Kwietną

Tytuł: – Niedziela Kwietna (Palmowa), poprzedzająca Wielkanoc, rozpoczyna misterium Męki. Nieznanowski (s. 198) datuje utwór na 1612-1622 r.

sw. 1 – por. obj. P V 8 w. 25-28.

w. 2 z *Azafowych gęśli... psalmy* – Asaf, psalmista, śpiewak na dworze Dawida.

w. 17 *osanna* – aklamacja „Hosanna” (hebr. „wybaw”); w. 17-24 parafrazują Ps 118[117],25n; Mt 21,9; J 12,13.

w. 25-26 – powtórzenie proroctwa Zachariasza (9,9), przytoczonego przez Jana (12,15); por. obj. P II w. 9-10.

w. 27 *miedz* – kotły miedziane, ogłaszające zbliżanie się króla.

w. 29-32 – aluzja do słów Chrystusa: „gdyby królestwo moje z tego świata było, wždy by się bili słudzy moi” (J 18,36).

w. 37 *zwycięży świat* – słowa Chrystusa (J 16,33).

w. 39 *pnie nieżywe* – wyrażenie częste; por. P IV w. 101; P V 2 w. 214.

w. 45-47 – por. tekst i obj. P II w. 9-10; oraz obj. P I 3 w. 1-2.

w. 49 *chorągiew rumioną* – por. obj. P II w. 11; P VI 3 w. 1-2; 6 w. 3-4.

w. 51-52 – por. tekst i obj. P IV w. 85, 86-87; P V 2 w. 185-186.

VIII. Historyja... gorzkiej Męki...

Tytuł: – autor rozdzielił obszerną *Historyję* (łączy się z gatunkiem mesjad) *na godziny kościelne* – liturgiczne modlitwy na poszczególne siedem pór dnia: *Matutinum* (Jutrznia), *Prima* (pierwsza – 6 rano), *Tertia* (trzecia – 9 rano), *Sexta* (szósta – 12 w południe), *Nona* (dziewiąta – 3 po południu), *Vesperae* (Nieszpory – modlitwa wieczorna), *Completa* (łac. *complere* – wypełnić; modlitwa kończąca dzień). Do godzinek pasyjnych dodane jest rozważanie na dzień następny: *Altera autem die*. Nieznanowski (s. 189) datuje utwór na 1602-1603 r.

1. Jutrznia

w. 1 – trwa Ostatnia Wieczerza; por. obj. P V 8 w. 29.

w. 3 – Jezus dał przykazanie miłości i przykład pokory przez umycie uczniom nóg (J 13,4-16,31-35).

w. 5-6 – „Jezus wiedząc, że przyszła godzina Jego [...] wstał od wieczerzy” (J 13,1,4; 17,1-29).

w. 7-12 – idzie na kaźń śmiertelną do Ogrodu Oliwnego, gdzie przekracza potok Cedron (oddzielający Jerozolimę od Góry Oliwnej), jak jego przodek Dawid (J 18,1; 2 Sm 15,23).

w. 17-28 – zapowiedź ucieczki uczniów i zaparcia się Piotra z *trzecim kurem* w Ewangelii usytuowana jest wcześniej (Mt 26,31-35).

w. 31-32 – kolejne przytoczenie z Ewangelii (J 14,1).

w. 35 – wybrawszy trzech (Piotra i synów Zebedeusza), odszedł w głąb ogrodu Getsemani (Mt 26,36-39).

- w. 38 *serca najazd* – lęk. Metafora typowa dla poezji sarmackiej.
- w. 40-43 – cytat z Mateusza (26,37-38).
- w. 43-44 *jako... nieść może kamień* – na rzut kamieniem.
- w. 45-56 – modlitwa Jezusa w Ogrójcu wg Mateusza (26,39-44).
- w. 57-60 – ozdobne porównanie nawiązuje do inspirowanej wizjami Izajasza i Jana ikonografii: cierpiący Jezus wyciska z wingron moszcz w tłoczni. Moszczem jest krwawy pot w Ogrójcu (Łk 22,44), wg wizji: Iz 63,1-6; Ap 19,15.
- w. 61-64 – brutalna metafora naturalistyczna: w oku tj. w wyobrażeniu Męki pojawiają się wraz z narzędziami męki ostrza grzechów, raniące duszę.
- w. 65-68 – „I ukazał się Mu Anioł z nieba, posilając Go” (Łk 22,43).
- w. 71-72 – parafraza kolejnego wersetu Łukasza (22,45-46).
- w. 85 *Jam jest* – przyznanie się Jezusa do boskości („Jam jest”, tak tłumaczy się „Jahwe”) powołania żołnierzy na ziemię (J 18,5-6).
- w. 89-94 – kolejne ogniwo kompilacji ewangelicznej (Mt 26,49-50).
- w. 95-102 – słowa Jezusa wg Mateusza (26,55-56) i Jana (18,8).
- w. 103-108 – epizod przytaczany przez wszystkich ewangelistów (tu Łk 22,50-51; J 18,10-11). Piotr uciał Malchosowi, słudze arcykapłana, ucho, lecz Jezus *członek przylepi*.
- w. 117-118 – reminiscencja Izajasza (53,7).
- w. 127-137 – przesłuchanie Jezusa wg relacji Jana (18,19n).
- w. 140-144 – Piotr zapiera się Mistrza, gdy pieje kur – *poseł dzienny* (Mt 26,69-75); por. w. 25-26.
- w. 145 *wyższe... kolo* – Wysoka Rada kapłanów, której przewodniczył arcykapłan Kajfasz (J 18,24).
- w. 147-168 – rozprawa przed Sanhedrynem (Mt 26,57-66): oskarżenia fałszywych świadków; żądanie odpowiedzi; wezwanie do przysięgi, czy Jezus jest Synem Boga; odpowiedź Jezusa zapowiadająca (słowami Ps 110[109],1 oraz Dn 7,13n) powtórne przyjście w chwale na Sąd Ostateczny (por. obj. P II w. 41-44); orzeczenie przez arcykapłana bluźnierstwa i rozdarcie szat; wydanie wyroku śmierci. Dokładne przytoczenie tekstu ewangelicznego uzupełnia poeta w w. 148 cytatem z Psalmu 1,1 (por. tl. Kochanowskiego: „Szczęśliwy, który nie był między złymi w radzie”), polonizmami (*biskup gniewliwy* – w. 154, *kapłańskie księżę* – w. 157, *niecierpliwy ksiądz* – w. 165, *sejm walny* – w. 164) oraz epitetami oceniającymi.
- w. 172-174 – słudzy naigrawają się z Jezusa (Mt 26,67-68).

2. Godzina pierwsza

- w. 1 – tekst rozpoczyna się od pierwszych słów kolejnego rozdziału Mateusza (27,1).
- w. 2 *po senat śle biskup* – polonizm: Kajfasz wzywa członków Sanhedrynu.
- w. 4 *snują przyczyny* – szukają motywów skazania na śmierć.
- w. 7-8 – król Saul był młodzieńcem dorodnym, wysokiego wzrostu; por. 1 Sm 9,2 oraz obj. P V 2 w. 31-38.
- w. 12 *Wesele* – radosna muzyka i śpiew na dworze Saula.
- w. 13-15 *Potwarz... Zazdrość* – wrogie uczucia Żydów pojawiają się jako personifikacje utrwalone w ikonografii emblematycznej.
- w. 17 *Samson* – sędzia Starego Testamentu, obdarzony niezwykłą siłą (Sdz 15,14) jest typem Chrystusa. Tu jednak przeciwstawiony został (podobnie jak Saul) „Barankowi powolnemu” w więzach; por. Iz 53,7 oraz obj. P II w. 1.
- w. 23 *do stolice rzymskiej* – do siedziby namiestnika rzymskiego, Poncjusza Piłata.
- w. 24 *Ducha Świętego dzieło* – Jezus, poczęty z Ducha Świętego (Mt 27,2; 1,20).
- w. 25-42 – powtórzenie dalszych fragmentów: Mt 27,11; Łk 23,6-12; J 18,38. Piłat nie znajduje winy (w. 28 – lekkich przewinień nie karze się śmiercią) i odsyła Jezusa do Heroda.
- w. 38 – udajcie się jak do pana i ojca.

w. 43-50 – Jezus postawiony przed Herodem Antypasem, milczy (Łk, loc. cit.); por. obj. P III w. 121-126. Porównanie do owcy: Mt 10,16; Łk 10,3.

w. 52-53 – biblijne porównanie słowa Bożego do miodu (Ps 119[118],103; Ap 10,9n), poszerzone i spolszczone; por. obj. P V 8 w. 9.

w. 54 – pełne podszeptów szatana.

w. 55-58 – następny werset Łukasza (23,11). Zawiedziony w oczekiwaniu na cud i rozmowę Herod wystydza Jezusa ubranego w białą szatę i odsyła Go do Pilata.

w. 60-62 – reminiscencja Psalmu 22[21] 7. Obraz wzgardzonego robaka rozbudowany w poetyce porównania.

w. 66 *gdzie... drzewiane bogi* – gdzie mieszka poganin (Pilata); por. obj. P VII w. 39.

w. 67-68 – inwersja: starosta (Pilata), słysząc znowu głośny huk (zbliżającej się gromady). Komentarz psychologiczny jest trafny. Pilata drażni natrętność żydowskiego tłumu.

w. 72 *piszę w swym oku* – uznają w swym osądzie.

w. 74 *na gardło popierać* – nastawać na życie, żądać kary śmierci.

w. 77-78 *pragnie korony / i dani nie da* – Żydzi oskarżali Jezusa, że sprzeciwia się Cezarowi (J 19,12; Mk 12,14-17).

w. 79 *Podobien Pilata łodzi* – Jan (19,8) pisze o lęku Pilata, Miaskowski o wahaniu.

w. 85-99 – rozmowa Pilata z Chrystusem wg przekazania Jana (18,33-38; 19,10-11), porządek dialogu nieco odmieniony.

w. 100 – komentarz oceniający; poza relacją ewangeliczną.

w. 103 *cekropskiej* – tj. ateńskiej. Kekropeją zwano Attykę od imienia mit. króla Kekropsa.

w. 104 – nie było tak rozumnego człowieka w senacie rzymskim, obradującym w wyjątkowych okolicznościach na Kapitolu. Południowe zbocze wzgórza zwane było skałą tarpejską (*saxum Tarpeium*) od imienia Tarpei, która zdradziła Sabinom tajne przejście na Kapitol.

w. 107-109 – przytoczenie Jana (19,15) uzupełnione porównaniem do wodospadu.

w. 109-116 – Judasz odrzuca zapłatę (srebro) i popełnia samobójstwo (*Rozpacz powróz mu dzierży*). Za te pieniądze, czyli zapłatę za mękę (*z krwawej kupieli korzyści*) kapłani nabyli pole (tu: *rolą*) na cmentarz dla cudzoziemców (tu: *pielgrzymom*) (Mt 27,3-10; Dz 1,18).

w. 118 *z namowy* – z namowy kapłanów, wrogich wobec Jezusa.

w. 119-124 – odwołując się do zwyczaju, Pilat starał się uwolnić Jezusa przed Świętem Paschy. Tłum żądał jednak wypuszczenia Barabasza, *wodza... zgraje* (Mt 27,15-23; J 18,39).

w. 125-126 – poeta polski przysądza podejmującemu decyzje publiczne tłumowi cechę anarchii.

w. 127-130 – rozbudowany (poza Ewangelią) wątek Pilata.

w. 131-134 – oparte na zasadzie personalności prawo rzymskie inaczej karało obywateli (*ius civile*), inaczej cudzoziemców – *złoczyńca obcy* (*ius peregrinorum*). *Wór* (*poena cullei*) – utopienie w Tybrze w worku, gdzie ze skazanym zaszywano zwierzęta; *rózga* (*verbera*) – bicie kijami lub biczowanie, które mogło być stosowane jako kara dodatkowa lub jako sposób wykonania kary śmierci. Por. także postępowanie wobec św. Pawła (Dz 22,22-29; 25,8-11), który jako obywatel rzymski zostaje ścięty (*topór*) i wobec św. Piotra – ukrzyżowanego głową w dół.

w. 135 – uśmierzyć w tłumie żądzę krwi wylaną podczas biczowania krwią.

w. 135-154 – obraz obnażenia i biczowania poszerza relację Mateusza (27,26).

w. 146n – puszczają z ciała strugi krwi. Agresywne metafory nawiązują do tradycji średniowiecznego doloryzmu.

w. 149-150 – piasek nasączony krwią hamuje uderzenia biczów (plecionych ze sznura).

w. 151 *acz jej Praw płaci* – choć ją płaci Sprawiedliwy.

w. 153-154 – aluzja do proroctwa Izajasza (53,7); por. Dz 8,32n; P V 7 w. 31.

3. Godzina trzecia

w. 1-24 – opis naigrawania się żołnierzy z Jezusa, rozszerzony obrazowo i lirycznie wyglądem Ewangelii (Mt 27,27-31; Mk 15,16-19).

w. 4 *w pawłokę* – w płachtę, która szyderczo zastępowała królewską purpurę.

w. 7-10 – agresywna metafora, charakterystyczna dla „doloryzmu” Miaskowskiego, jego fascynacji krwią: powódź krwi, wylewająca się z głowy przebitej do mózgu cierniami, zalewa wzgórze pięknych policzków.

w. 13-20 – „I bili Go trzcina po głowie i plwali nań, a upadając na kolana, oddawali Mu pokłon” (Mk 15,19). Cytując Ewangelie, Miaskowski szerzej przedstawia okrucieństwo żołnierzy i dodaje wzgardliwy w ustach Żyda epitet (*nieobrzezańców*).

w. 19 *dwie wabne oczy* – forma liczby podwójnej. Poeta często wyzyskuje kontrast między „panieńską” urodą Jezusa a wyglądem zmasakrowanego ciała. W w. 16-20 kontrast ten (i zderzenie poetyk) jest szczególnie wyrazisty.

w. 25-78 – w kilkudziesięciu wersach ujmuje poeta kilka wersetów ewangelicznych: Mt 27,22-25; Mk 15,13-14; Łk 23,21-24; J 19,4-6,12.

w. 25 *starosta* – Piłat.

w. 27-28 *w ubierze... czy-li do rady, / czy-li do... zbójców gromady* – pytanie ironiczne. Zbójceki tłum sądzi i wydaje wyrok.

w. 36 *rumione... wylały rowy* – metafora powodzi krwi, por. w. 7-10.

w. 37-38 – powraca (por. P VIII 2 w. 153-154) „Czwarta pieśń Sługi Pańskiego” (Iz 53,3).

w. 39-40 – słynne zdanie Pilata interpretuje poeta w kontekście psychologicznym. Zalamany porażką swej taktyki „starosta”, wypowiada słowa „skrócone” w poczuciu tajemniczej grozy wydarzeń.

w. 41-42 – oślica Balaama usiłowała odwieść jeźdźca od sprzeciwienia się woli Boga. Tu oślicą jest Piłat, nieświadomie proklamujący „prawdę wielką” Balaamowi-Izraelowi, zaślepionemu w nienawiści; por. Lb 22,23-35.

w. 44 *bawi się cieniem* – pozostaje w ciemności.

w. 45 – peryfrastycznie: okrutny. Za okrutnych uważano mieszkańców Hyrkanii, kraju leżącego na południe od Morza Kaspijskiego. Topos „hyrkańskich tygrysc” częsty w liryce kurtuazyjnej XVII w.

w. 50-62 – przytoczenie Jana (19,15). Obie strony posługują się demagogicznymi argumentami: Piłat nie chce wydać wyroku na Człowieka zwanego królem żydowskim (w. 48), kapłani oponują, kwestionując lojalność namiestnika i grożąc utraceniem łaski cesarza Tyberiusza. To ostatecznie decyduje o wyroku. Poeta przedstawia burzę uczuć miotających Pilatem i jego lęk (w. 53-60) oraz komentuje przywiązanie do „czci i mienia” (w. 61) w tonie naśladowującym moralistykę J. Kochanowskiego.

w. 67 – gest uchylecia się od odpowiedzialności za śmierć Sprawiedliwego przedstawia Mateusz (27,24).

w. 71-75 – „Krew Jego na nas i na syny nasze” (Mt 27,25).

w. 75-78 – ostatnie ostrzeżenie: sen żony Pilata (Mt 27,19), który poczytuje poeta (wbrew Ewangelii) za interwencję złego ducha, zaniepokojonego, by mu Bóg nie odebrał zdobyczy.

w. 80 – por. Ap 1,18 oraz obj. P II w. 21-22.

w. 82 *sąd... przyszły* – powtórne przyjscie Króla na Sąd (Ap 1,9-17); por. obj. P II w. 41-44.

w. 83 *Gabata* – por. J 19,13 oraz obj. P V 8 w. 37.

w. 91 *zbójcom... porównany* – reminiscencja z Izajasza (53,9).

w. 94-150 – opis drogi krzyżowej wg Mt 27,32-34; Mk 15,20-22; Łk 23,26-32; J 19,17. Poeta uwzględni wszystkie informacje biblijne, rozszerzając je opisowo.

w. 100 *gościniec mową trafi* – opisz słowami drogę.

w. 101-104 – Izaak niosący na grzbiecie drewno potrzebne Abrahamowi do złożenia z syna ofiary (Rdz 22) jest typem (tu: *zastłonięty obraz*) Jezusa, który niesie krzyż, aby złożyć ofiarę za grzechy świata (Hbr 9,28); por. obj. P V 11 w. 95-96.

w. 105-108 – w poemacie Izajasza (63,1-6) Bóg karzący przedstawiony jest jako mąż w skrwawionej szacie, przybywający z grzesznego Edomu, gdzie wygniał winogrona w tłoczni. Obraz odnosi się do męki Chrystusa; por. obj. P VIII 1 w. 45-56.

w. 113-124 – spotkanie na drodze z niewiastami (Łk 23,27-31).

w. 119 *łóża* – w Ewangelii: „łona”.

w. 120 *piersi... głodne* – piersi pozbawione pokarmu.

w. 123-124 – Łk 23,31: „Albowiem jeśli to na zielonym drzewie czynią, cóż na suchym będzie?”.

w. 125-130 – lirycznie rozwinięta scena spotkania z Matką pozostaje poza relacją ewangeliczną, stąd zastrzeżenie: *jeśli tam była*.

w. 137-138 z *Cyreny męża... za sprzęża* – Szymona z Cyreny dadzą do pomocy w niesieniu krzyża (Mt 27,32).

w. 140 – ubiegł, uprzedził Żyda. Tu nieścisłość: Szymon był zapewne poganinem (pochodził z Cyrenajki w pn. Afryce), lecz pomagał nieść krzyż przymuszony, jak zaznacza Mateusz.

w. 141nn *święta pani* – Weronika, która otarła Chrystusowi twarz chustą. On odwzajemnił za *chęć* dar: odbicie twarzy na chustce. Relikwie chusty przechowywano w Rzymie. Motyw pozaewangeliczny.

w. 145 *wierzech* – wierzchołek Golgoty.

w. 149 *octem zółć tworzy* – Ewangelia mówi o gąbce nasączonej napojem odurzającym – goryczą i winem (Mt 27,34) oraz o gąbce z octem (kwaśnym winem dla ugасzenia pragnienia, Mt 27,34,48). Żołnierze dawali je na trzcinie ukrzyżowanemu już Jezusowi; por. P V 8 w. 51-52.

4. Godzina szósta

w. 2 *grona* – tu: lzy. Kontynuowana w cyklu metafora winnej latorośli ma głęboki sens teologiczny.

w. 6 *pięci... źródół odnogi* – strumienie płynące z pięciu ran.

w. 9 *drzewo kat wierci* – kat zbija belki na krzyż.

w. 11 *drugie... blochy* – kłody przeznaczone na pozostałe krzyże.

w. 12 *kują lochy* – opis umieszczania krzyży w skale pozaewangeliczny.

w. 15 *Maronowe* – Wergiliusza; por. KW w. 31.

w. 21n *krwawy łupież* – skóra, zdarta z ciała wraz z szatą (w. 14) tkaną przez Matkę (element pozaewangeliczny).

w. 24-28 – Ewangelie poprzestają na słowie: „ukrzyżowali”.

w. 29-30 – prawdziwie dodał Prorok: policzyli wszystkie kości moje (Ps 22[21],18).

w. 31-34 – arcykapłani bezskutecznie protestują przeciw napisowi, jaki Piliat umieścił w języku hebrajskim, łacińskim i greckim na krzyżu: „Jezus Nazarejczyk Król żydowski” (J 19,19-22).

w. 35-36 – drobna zmiana (jakich tu więcej) chronologii wydarzeń ewangelicznych.

w. 41nn *za onego... męża* – za czasów Mojżesza, który na pustyni wznosił węza miedzianego; por. obj. P V 8 w. 41-44.

w. 45-46 – obok Jezusa ukrzyżowano dwóch złoczyńców (Mk 15,32; Łk 23,39).

w. 54 *plynie... rowem zbawienie* – zbawcza krew plynie obficie z ran.

w. 56 *Ablowa... nie zdola* – sprawiedliwa krew Abła (Rdz 4,1n) milknie, bo nie dorównuje Chrystusowej.

w. 57-75 – opis Przemienienia Chrystusa na Górze Tabor w Galilei, zestawiany kontrastowo z opisem ponizenia na Golgocie. Na górze Tabor apostołowie ujrzeli Go w szacie białej, jaśniejącego światłem, w otoczeniu proroków: Eliasza, który (wg 2 Krl 2,1-18) został

uniesiony na wozie ognistym do nieba oraz Mojżesza, który wywiódł lud z Egiptu. Głos Boga oznajmił bóstwo Jezusa. Świadcowie: Piotr oraz Jan i Jakub (synowie Zebedeusza zwani „synami gromu”, w. 73) zachwyceni, chcieli tam zbudować „trzy namioty” (tu: *przyciesi domu*, w. 74); por. Łk 9,28-35.

w. 75-82 – Jezusa lżą przechodzący (w. 81); przytoczenie z Mateusza (27,39-44). Wypowiedź Chrystusa o zniszczeniu i odbudowaniu po trzech dniach świątyni odnosiła się do zmartwychwstania.

w. 83-86 – spełnili i owo proroctwo: „[...] rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moja los miotali” (Ps 22[21],19; J 19,23-24). Suknia symbolizuje jedność Kościoła.

w. 90-91 *ogniem zgorę...* Syjon – Syjon (tu: naród żydowski) spłonie ogniem gorętszym niż Sodoma i Gomora spalone deszczem ognia i siarki z powodu zepsucia obyczajów (Rdz 18,16-19,29).

w. 93-94 – modlitwa Ukrzyżowanego za prześladowców: „Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

w. 95-100 – domysł psychologiczny (poza Ewangelią): miłość Jezusa porusza oprawców, lecz iskra niknie na *zimnym ledzie* serca i nie prowadzi z ciemności do słońca prawdy.

w. 115-133 – rozmowa Chrystusa z lotrami (Łk 23,39-43).

w. 135 z *krwawej stolice* – z krzyża, na którym króluje Chrystus.

w. 142-143 *nierząd... ścignie... cnotę* – grzech prześcignie cnotę: Lotr znalazł się w niebie wcześniej niż sprawiedliwi.

w. 143-146 – w tłumie grzeszników pod krzyżem wielu ubiega się o „liberie” i „kostium” Lotra, ale rzadko zdarza się pokutnik gotowy naśladować cierpiącego Chrystusa.

w. 151-162 – pod krzyżem stoi Maria i Jan, któremu Chrystus powierza Matkę (J 19,25-27). Poeta domyśla się, że Chrystus zwrócił się do Marii słowem „*Niewiasto*” (w. 159), by nie przymazać Jej żalu. Charakterystyczny rys sentymentalnego odczytania Ewangelii.

w. 166 – przewidywanie omdlenia Marii, zgodnie z ikonografią franciszkańską („*spasmus Mariae*”).

w. 167-176 – czarny Caurus (wiatr wiejący z północy ku zachodowi) rzucił bałwany z dna morza na skałę (może sipylijską, przypominającą o skamieniałej z żalu Niobe). Podkreślenie siły duchowej Marii (Jej serce mocniejsze niż przyroda ogarnięta trwogą) jest oryginalnym rysem narracji Miaskowskiego.

w. 183 *Cyntyja* – por. obj. P V 2 w. 89. Częsty ornament mitologiczny: Cyntia zwiastuje nadejście nocy, przyspieszonej przez zaćmienie Słońca – jej brata.

5. Godzina dziewiąta

w. 1 *cień* – ciemność, jaka zapanowała w dzień; por. obj. P V 8 w. 57-64.

w. 4 *czwarty... z drzewa głos* – czwarte słowo Chrystusa na krzyżu (Mt 27,46), adorowane wg nabożeństwa „Siedmiu Słów”.

w. 7 *Heloi* – początkowe słowo wezwania (aram.): „Eli, Eli, lema sabachthani”, co znaczy „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Ps 22[21],2), zob. w. 5-6.

w. 7-10 – Żle zrozumieli te słowa stojący pod krzyżem i domyślali się, że Jezus wzywa Eliasza (Mt 27,47).

w. 18 *w tym morzu brodzić* – pograć się w morzu cierpienia.

w. 19nn „*Pragne*” – piąte słowo Chrystusa. Żołnierze podają Mu gąbkę nasączoną winem z mirrą (Mk 15,23); por. obj. P VIII 3 w. 149.

w. 27 *Już się skończyło* – szóste słowo: „Wykonało się”; por. obj. P V 8 w. 53-56.

w. 31-46 – ostry kontrast liryczny, nie mający źródła w Ewangelii, lecz uzasadniony teologicznie. Po przedstawieniu fizycznej męki poeta wkłada w usta Chrystusa *Pieśń nad Pieśniami* (2,11-14). Idylliczny obrazek wiosny, gdy Oblubieniec (Chrystus) przyzywa Ukochaną (Duszę), jest alegorią przejścia z krainy śmierci do życia wiecznego w miłości. Z właściwą sobie skłonnością do obserwacji świata poeta rozbudowuje metaforę gołębic (w. 44-46).

- w. 48 – porównanie z Psalmem (55,7) pisanym w czasie prześladowań, gdzie również wspomniany jest lot gołębi.
- w. 51-52 – siódme, ostatnie słowo; por. obj. P V 8 w. 53-56.
- w. 56-58 powraca motyw dolorystyczny: śmierć nie powstrzyma strumieni krwi, spływających z czoła na oczy.
- w. 59-66 – naturalistyczne przedstawienie agonii, pozostające w barokowym kontraście z wykwintnym językiem poetyckim.
- w. 67-74 – opis niezwykłych wydarzeń za Mt 27,51-53; por. obj. P V 8 w. 57-64.
- w. 71 *Zawarte pary* – podziemne wybuchy; u Mateusza trzęsienie ziemi.
- w. 75-80 – antycypacja Zmartwychwstania: niosąc chorągiew życia, wywiódł szereg zmarłych z otchłani (Mt 27,52) i z tym łupem (tu: *nie bez obłowy*, w. 79) oblekł ciało uwielbione, nie podległe śmierci; por. P II w. 11,21-22.
- w. 85-92 – setnik dozorujący ukrzyżowanie wyznaje boskość Jezusa (Mt 27,54).
- w. 86 – odmianę niezwykłą w przyrodzie.
- w. 95-98 – gromada znajomych Jezusa, którzy Go gościli w Galilei i towarzyszyli Mu w wędrowce.
- w. 99-102 – Maria Magdalena, identyfikowana tu z nawróconą grzesnicą (*cielesne ścierwy* – grzech cielesny, w. 100), która podczas uczty u Szymona umyła łzami stopy Chrystusa i namaściła je olejkiem, uprzedzając rytuał pogrzebowy (Łk 7,36-50). Komentarz do *Biblii Tysiąclecia* widzi w bohaterce sceny inną jawno grzesnicę. O Marii Magdalenie, którą opuściło siedem złych duchów, pisze Łukasz (8,2).
- w. 103-104 – matka Jakuba Młodszego, apostoła, który wg Pisma był krewnym Jezusa (Mk 15,40; Ga 1,19).
- w. 105 – matka Józefa, zwanego Barsabą (Dz 1,23).
- w. 106 – żona Zebedeusza.
- w. 108 – którzy nawiedzili Jerozolimę w pielgrzymce paschalnej.
- w. 109-112 – a że zbliżała się Pascha, Żydzi proszą Piłata (śpieszą do zamku), aby pozwolił zdjąć ciała z Golgoty (tu: „Łysego Rogu”) (J 19,31-32); por. obj. P V 8 w. 37.
- w. 115 – por. obj. P V 8 w. 65.
- w. 119-130 – Jezusowi nie łamano kości, lecz otwarto bok, z którego wypłynęła krew i woda na znak śmierci. Jan (19,33-34) potwierdza to jako naoczny świadek. Stało się tak zgodnie z cytowanym proroctwem (Wj 12,46; Za 12,10); por. obj. P V 8 w. 66-67.

6. Nieszpór

- w. 3-4 – zanim z nastaniem świętego wieczoru zapalono świecę, zgodnie z tradycją przodków. Mowa o święcie Paschy (Pesach), obchodzonym w pierwszą pełnię wiosenną.
- w. 5n *rocznicę* – wyjścia z Egiptu i przejścia przez Morze Czerwone; por. obj. P III w. 133.
- w. 7nn *człowiek poczciwy* – Józef z Arymatei, kapłan w świątyni (w. 12), członek Wysokiej Rady (w. 12-15), człowiek prawdomówny (w. 8). Teraz idzie do Piłata i prosi o wydanie ciała, aby je pogrzebać (Mk 15,42-44; J 19,38).
- w. 27-28 – element polonizacji: Piłat daje Józefowi glejt, „list żelazny”.
- w. 31-36 – opis bielenia płótna nad Nilem podczas wylewów.
- w. 39nn *Nikodym* – faryzeusz Nikodem, który odwiedzał Chrystusa nocą. Teraz przyniósł wonności do namaszczenia Ciała (J 3,1-21; 19,39-40).
- w. 51-58 – w poetyce porównania poeta przedstawia ból Marii, do której zaledwie docierają „jak z odległego lasu” hałasy ludzi i stuk młotów.
- w. 65-73 – mowa konsolacyjna zawiera obrazy typiczne Mesjasza: baranek zabity w zastępstwie Izaaka – Jezus ofiarowany za grzechy; wąż miedziany – Zbawiciel; zdroj tryskający na pustyni z kamienia uderzonego laską Mojżesza – Chrystus darzący łaskami;

por. obj. P II w. 1-3; P V 11 w. 95-96; 8 w. 41-44. Mowy tej i dalszego opisu zdjęcia z krzyża nie ma w Ewangeliach.

w. 87-98 – opis narzędzi Męki zgodny z nabożeństwem pasyjnym.

w. 94 *wierch główny* – wierch głowy.

w. 102 *izraelski... rabin* – Nikodem.

w. 107-108 *miły... uczeń* – uczeń umiłowany, Jan (J 13,23).

w. 148-155 – lament Marii wyraża rozczarowanie, że nie spełniło się prorocze błogosławieństwo patriarchy Jakuba (Rdz 49,10). Motyw Marii, która nie rozumie wydarzeń, występuje w apokryfach i planktach średniowiecznych.

w. 177nn *Stąncie lzy... Rachele* – przed placem Marii ustąpić musi żal Racheli, która oplakiwała zamordowane dzieci, zachowała jednak starszego syna Jakuba; por. obj. P III w. 109-120.

w. 187-194 – Maria zwraca się do patriarchy Jakuba, ojca Józefa. Bracia, którzy wrzucili Józefa do studni i sprzedali go Izmaelitom, pokazali ojcu skrwawioną szatę (tu: *zmyślona welna*, w. 193) tłumacząc, że młodzieńca zabiły dzikie zwierzęta; por. obj. P V 11 w. 97-100.

w. 202 – por. obj. P VIII 1 w. 45-56; P VIII 3 w. 105-108.

w. 204 – do Boga docierało wołanie krwi Abła; por. obj. P VIII 4 w. 56.

w. 208 – Symeon prorokował: „A duszę Twą własną przeniknie miecz” (Łk 2,35); por. obj. P III w. 85-87, 91-96.

w. 212nn – złożywszy w wannie miedzianej. Szczegół niezgodny z Ewangelią. Poeta pozwala sobie na apokryficzność we fragmentach nie zobowiązujących teologicznie.

7. Kompletą

w. 5-12 – Józef z Arymatei ofiarował swój grób, wykuty w ogrodzie (Mt 27,59-60); por. obj. P V 8 w. 70-72; P VIII 6 w. 7-20.

w. 14 – por. obj. P III w. 127-130.

w. 15-26 – opis konduktu pogrzebowego jest reminiscencją procesji pasyjnej. Młodzieńcy niosą narzędzia Męki: koronę cierniową, gwoździe, gąbkę na trzcinie.

w. 27 – Długosz (Longinus), żołnierz rzymski, nie porzucił włóczni, którą przebił bok Chrystusa.

w. 28-29 – po włóczni spłynęły krew i woda, dając mu *wzrok prawy*, tj. wiarę; por. obj. P V 8 w. 66-67; P VIII 5 w. 119-130.

w. 73-74 *kwadrat... zawiera... boki* – Józef zatoczył przed wejściem do grobu kamień (Mt 27,60). Sugestia „kwadratu” (bloku wyciętego i włożonego na powrót w skałę) wynika z ikonografii. Tak m.in. na watykańskim obrazie Rafaela *Zmartwychwstanie*.

w. 75n *pani...* – Maria Magdalena, którą Chrystus uwolnił z pęt śmierci-grzechu; por. obj. P VIII 5 w. 99-102.

w. 78-96 – tren Marii Magdaleny ma charakter swobodnego dodatku poetyckiego. Literackość jego podkreśla „nagrobek sobie” (w. 89-92) oraz reminiscencja Trenu II J. Kochanowskiego (w. 80-81).

w. 99-100 *chorągiew... brunatna* – por. obj. P II w. 11; P VI 6 w. 3-4.

w. 123 *gdzie balsam placą* – gdzie jest sklep z balsamem.

8. Altera autem die

Tytuł: – incipit hymnu *Drugiego więc dnia...*

w. 1-2 – stały ornament solarny: Febus-Helios wkłada promienną koronę i zaprzęga wóz; por. obj. P III w. 127.

w. 4-5 – Kajfasz gromadzi członków Sanhedrynu na krwawą naradę; „konsystorz” – zebranie duchownych pod przewodnictwem papieża lub biskupa.

w. 9 *zwodnik* – zwodziciel (o Jezusie).

w. 9-16 – przytoczenie Ewangelii (Mt 27,62-66). Pamiętając o zapowiedzi Zmartwychwstania (Mk 8,31-33; Łk 9,22), Kajfasz zabezpiecza Ciało przed wykradnięciem z grobu.

w. 19 – przekonają Pilata (Mt 27,63-66).

w. 25-26 *na woskach... cesarskie orły* – na pieczęciach z rzymskim orłem, którymi zabezpieczono grób.

IX. <Łotr Dyzmas>

1. [...] Franciszkowi Łackiemu...

Tytuł: – Franciszek Łacki herbu Jelita, archidiakon pomorski (1589), sekretarz królewski, biskup sufragan kujawski (1614). Wg Nieznanowskiego (s.195) utwór powstał ok. 1619 r. Boniecki podaje (A. Boniecki, A. Rejski, *Herbarz polski*, t.XV, cz.1, Warszawa 1912, s. 259), że Łacki zmarł w 1617 r.

w. 3-4 *twego... wrotu* – powrotu z Rzymu w 1613 r.

2. Łotr Dyzmas...

Tytuł: *Dyzmas* – imię przypisywane Łotrowi ukrzyżowanemu z Jezusem.

w. 5-6 – zlorzeczenie Złego Łotra wg Łukasza (23,39).

w. 13-20 – słowa Dobrego Łotra (Łk 23,40-42); por. P VIII 4 w. 115-136.

w. 23 *Na wiarę moję* – zaprawdę (Łk 23,43).

w. 44 – zmazując grzechy. Długi znaczone nacięciami w drewnie.

w. 45 *splundrowane niwy* – pola splądrowane przez żołnierzy, którzy rabowali dobytek mieszkańcom wsi pod pozorem tzw. stacji czyli kontrybucji, a w 1613 r. zawiązali konfederację w celu wyegzekwowania zaległego żołdu (por. obj. W V 8 w. 21-24; W XVI w. 5nn).

w. 60 *w powszechnej nawie* – w Kościele Powszechnym; por. obj. P V 6 w. 43-44.

X. <Na Kalwaryją Mikołaja Zebrzydowskiego>

1. Na Kalwaryją... Mikołaja Zebrzydowskiego...

Tytuł: – Mikołaj Zebrzydowski (1553-1620), wojewoda lubelski (1589), hetman nadworny, marszałek wielki koronny (1596-1601), wojewoda krakowski (1601). Ufundował w Zebrzydowicach kościół i klasztor bernardynów (1603-1609) oraz tzw. Kalwarię: 42 kościółki i kaplice Męki Pańskiej (od 1604) oraz „dróżki” Matki Boskiej (od 1632), rozmieszczone na terenie górzystym i leśnym. Odtąd Zebrzydowice stały się centrum pątniczym i odpustowym. Utwór powstał ok. 1616-1617 r. (Nieznanowski, s. 197).

w. 1 *zbieg z Frygijej* – Eneasz, wódz trojański, który uszedł z płonącego miasta (tu: z *Frygijej*) i tułał się przez lata, żeglując m.in. po Morzu Tyrreńskim.

w. 2 *w chańskim powiecie* – w Chaonii, krainie w Epirze, której herosem-eponimem był Chaon, brat Helenosa.

w. 3 *wtóry... mąż... Andromachy* – Neoptolemos, syn Achillesa. Po śmierci ojca walczył pod Troją i otrzymał za brankę owdowiałą po Hektorze Andromachę. Osiedlił się z nią w Epirze.

w. 4n *na kształt Trojej... wywoził* – jeżeli Miaskowski idzie tu za Wergiliuszem (Aen. 3, 291-352), to miasto odtwarzające kształt Troi zbudował w nowym miejscu pobytu Helenos, trzeci z kolei mąż Andromachy. Pergamos – nazwa akropolii trojańskiej, nie należy jej identyfikować z nazwą stolicy państwa Attalidów.

w. 8 *Scea* – skajska (z gr. „lewa”) jedna z bram Troi; tędy wkroczył orszak weselny Heleny i wprowadzono konia trojańskiego, tu zęgnali się Hektor i Andromacha.

w. 11 *Ksantem... Simojejm* – rzeki na równinie trojańskiej: Ksantos (inna nazwa Skamandra), zwany tak od żółtej barwy wód lub złotego piasku osadzającego się na dnie; Simoejs – w dolnym biegu łączył się z Skamandrem.

w. 14-16 *Eacyde... od Telamona* – tj. Ajasa, wnuka Eaka (Ajakosa), syna Telamona z Salaminy, bohatera wojny trojańskiej.

w. 17 *Dolopów okopy* – stanowiska uczestniczące w wojnie trojańskiej plemienia z Tesalii.

wódz z Itaki – Odyseusz, król Itaki, zwany przez Homera „przebiegłym” (gr. *polytropos*).

w. 19 z *bratem Agamemnon* – Agamemnon, dowódca Greków pod Troją, z bratem Menelaosem, mężem Heleny.

w. 20 *miceńska piechota* – wojsko mykeńskie, dowodzone przez króla Myken, Agamemnona.

w. 21 *Hektor* – najstarszy syn Priama i Hekaby, mąż Andromachy, bohater trojański. Zwycięzył go w pojedynku Achilles.

w. 23 *syn Tetydy* – Achilles, syn Peleusa i Tetydy, jego gniew jest głównym tematem *Iliady*.

w. 24 – heros szerzył postrach wśród mieszkańców Troi i okolic; Ida – góra w Troadzie, na niej miał się odbyć sąd Parysa.

w. 26 *ustalo z rokiem* – wierna kopia Troi powstała zaledwie przez rok.

w. 27 *Achatesa... wiernego* – *fidus Achates* to Wergiliuszowe określenie Trojańczyka Achatesa, przyjaciela i nieodłącznego towarzysza Eneasza.

w. 32 *Nijobie... podobny* – podobny lamentowi skamieniałej z bólu Niobe, szczęśliwej matki, która została ukarana przez Apollina i Artemidę za obrazę ich matki Latony śmiercią dwanaściorga swoich dzieci.

w. 34-35 *żona... powtarza Hektora* – Andromacha, teraz już żona Helenosa, wspomina kochanego męża Hektora i odprawia żalobę na grobie „próżnym kości”, zbudowanym w epirejskiej Troi.

w. 39 – Kalwaria Zebrzydowska, imitująca topografię Jerozolimy, jest świadectwem kultu miejsc świętych oraz „zmysłu archeologicznego” epoki Baroku.

w. 43nn – opis Kalwarii powtarza historię Męki Pańskiej, przedstawioną szczegółowo w poprzednim utworze. Kolejne ogniwa narracji pasyjnej odpowiadają stacjom Kalwarii.

w. 48 *syn Jakóbów* – Żyd; por. obj. P I 3 w. 1-2.

w. 49 *herb księstwa swojego* – krzyż, herb królestwa, które „nie jest z tego świata”.

w. 51 – powtarzają się wyrażenia z *Historii* (P VIII 3 w. 137-138).

w. 56 *zawarł... bydłęce obiaty* – zamknął swą śmiercią czas składania ofiar ze zwierząt (Stary Testament).

w. 57 – poeta ustawicznie konfrontuje mity antyczne z *sacrum* chrześcijańskim, podkreślając jego wyższość.

w. 60 *Pirrusową strzałą upadł* – Achillesa zabił Parys, którego strzałą kierował Apollo. Poeta (lub drukarz) pomylił go z synem herosa, Neoptolelosem, zwanym Pyrrus – „Rudy”, splodzony został bowiem, gdy Achilles ukrywał się wśród córek Lykomedesa w przebraniu rudej dziewczyny.

w. 65 *drzewiany koń* – koń, zbudowany wg pomysłu Odyseusza z ukrytymi wewnątrz wojownikami. Wprowadzony do Troi w dziesiątym roku wojny spowodował klęskę miasta.

w. 66 *pióro wysokie* – Homera, który uwiecznił dzieje wojny.

w. 67 *turnieje na brzegu Ksantowym* – pojedynki na brzegu Skamandra. Bóg rzeki oburzony ilością trupów i krwi spływającej w czasie natarcia Achillesa wystąpił z brzegu i próbował zatopić wojownika; por. obj. do w. 11.

w. 72 – obraz życia-więdnącego kwiatu z Ps 103[102],15.

w. 73-74 – to Troja, to sława Trojan. Teukros, syn boga-rzeki Skamandra, był eponimicznym przodkiem królów Troady. Dzieło zbawcze *utórego Jadama* (Chrystusa) jest prawdziwym wypełnieniem czynu wielkiego i bohaterskiego, o jakim marzyli Grecy.

w. 78 *Cedron* – zob. obj. P VIII 1 w. 7-14.

w. 82 *policzek wyciął sługa* – w czasie przesłuchania przed Annaszem. Szczegół pominięty w *Historyi* (J 18,22-23).

w. 85-88 – wątek zaparcia się Piotra, skrótowo przedstawiony w *Historyi*, tu poszerzony (wg J 18,15-18, 25-27).

w. 90 – tego motywu (pozaewangelicznego) brak w *Historyi*, która ściślej przylega do świata biblijnego

w. 95 *Gabata* – por. obj. P VIII 3 w. 83.

w. 99-100 – kapliczki drogi krzyżowej w Kalwarii są pokryte malowidłami przedstawiającymi „stacje”.

w. 102 *maści* – olejki wonne, wylane na zdjętego z krzyża.

w. 104 *sabat* – szabat, świąteczny dzień siódmy (Rdz 2,2-3; Wj 20,8-11).

w. 109 *Kalliope* – por. obj. P V 2 w. 86; *moja*, jako że Muza opiekowała się poezją.

w. 110 – z którego szczepu rodowego wywodzi się ten szlachetny pan.

2. Kalliope

w. 3 *kórego slucha Wawel* – Mikołaj Zebrzydowski należał do senatu.

w. 4n – poeta pozytywnie ocenia działalność Zebrzydowskiego, co pozostaje w sprzeczności z opiniami o rokoszku wyrażonymi w *Części wtórej* (np. W VI).

w. 6 *Tyfis* – Tifyś, sternik na Argo. Uczył się od Ateny sztuki żeglarskiej i prowadził okręt szczęśliwie, zmarł jednak przed zakończeniem wyprawy; por. obj. P V 11 w. 41-44.

w. 7-8 *Eury... Zefiry* – mit. wiatry; Euros (łac. Vulturinus) – wiatr wschodni. Zefyros (łac. Favonius) – wiatr zachodni. Tu aluzja polityczna. Wiatry wschodnie – wojny moskiewskie miotają okręt Rzeczypospolitej na przeciwności. Bóg je uśmierzy i ześle łagodne Zefiry.

w. 9 – powodowany pobożnością wznowił w Kalwarii znaki Męki Pańskiej.

XI. Pielgrzym wielkonocny...

Tytuł: *Rozmowa podróżnych* – dialogowe rozwinięcie tzw. *officium peregrinorum*, przedstawiającego drogę uczniów z Jerozolimy do oddalanej o 60 stadiów (ok. 11 km) wsi Emaus (Łk 24,13-35). Obok *Pielgrzyma* Miaskowskiego ukazał się w Krakowie pod tym samym tytułem utwór Jana Domicjusa Wośnickiego, poczytywany (m.in. przez S. Bodniaka) za plagiat. Nieznanowski (s. 187-188) uznaje pierwszeństwo utworu Miaskowskiego (powstałego ok. 1608-1612), zwraca jednak uwagę na odrębność tekstu Wośnickiego.

1. [...] Andrzejowi ze Bnina Opalińskiemu...

Tytuł: – Andrzej Opaliński herbu Łódzia (1576-1623), biskup poznański od 1607 r., związany był z dworem królewskim.

w. 5 *nie gardź nim* – powraca (używany już w dedykacji *Rotul*, P V) argument, że temat religijny nobilituje skromne rymy.

w. 7 *chorągiew... z poboju* – por. obj. P II w. 11.

2. <Pielgrzym wielkonocny>

Osoby: *Kleofas* – jeden z pielgrzymów, wymieniony z imienia przez Ewangelistę; drugi uczeń bezimienny (czasem utożsamiany z Piotrem) tu nosi imię Amaon, nieznanne Biblii.

w. 1n z *brudu ustąpić* – odejść z Jerozolimy, zbrukanej krwią.

w. 5 *w tej kniejey* – w Jerozolimie porównanej do puszczy.

w. 8 – zanim coś nowego uczyni szatan; por. obj. P II w. 20.

w. 10 – zniża się (ku zachodowi).

w. 13 *białegłowy* – kobiety, które poszły do Grobu (Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Joanna lub Salome) i ujrzały w nim anioła. Maria Magdalena oznajmiła wieść uczniom (Mk 16,1-8; Łk 24,1-6).

- w. 19nn *dwa z naszych* – apostołowie Jan i Piotr, którzy na wieść wieści pobiegli do Grobu i zobaczyli tam tylko całun i opaski (J 20,3-10). Tekst bliski sekwencji *Victimae paschali laudes...*
- w. 24 – gdy się rozważy.
- w. 27-28 – nie zjawi się drugi Jezus, który by Go wskrzesił. Pamiętając o cudach, uczniowie rozumują podobnie jak kapłani, którzy sztychli z Ukrzyżowanego (Mt 27,42).
- w. 29-32 – Amaon przyjął pogłoskę o wykradzeniu ciała, rozgłaszana przez żołnierzy na polecenie kapłanów (Mt 28,11-15).
- w. 45 – por. obj. P VIII 2w. 52-53.
- w. 57-58 *chleby; / dwukroć mnożone* – dwukrotne cuda rozmnożenia chleba (Mt 14,13-21; 15,32-38; Mk 6,34-44; 8,1-9; Łk 9,10-17; J 6,1-13).
- w. 60 *siedząc na sienie* – siedząc w kruchcie świątyni, Amaon obserwuje tysiące ludzi niosących ofiarne chleby.
- w. 64 – po rozmnożeniu chleba tłum chciał obwołać Jezusa królem, lecz ten usunął się na górę (J 6,14-15).
- w. 65 *zniknął na Łysym Wierzchu* – umarł na Golgocie.
- w. 69 *Chleb* – chleb eucharystyczny; por. obj. P IV w. 11-12.
- w. 75-92 – kolejny opis wydarzeń przy śmierci Chrystusa; por. obj. P V 8 w. 57-64.
- w. 93-94 – do rozmawiających zbliża się Jezus (Łk 24,15).
- w. 107-108 – przytoczenie słów Jezusa: „Cóż to są za rozmowy, które idąc, macie między sobą, a jesteście smętni?” (Łk 24,17).
- w. 115-140 – przytoczenie Ewangelii (Łk 24,19-24).
- w. 145 *bawicie oczy* – czytacie, wpatrujecie się.
- w. 149-150 – Łukasz mówi o „pałaniu serca” uczniów pod wpływem słów Jezusa (24,31-32).
- w. 153-154 – wskazuje (słuchającym) Mojżesza, który przekazał Izraelitom tablice Prawa i był ich wodzem.
- w. 155nn – ogólne stwierdzenie Ewangelii: „A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im, we wszystkich Pismach co o Nim było” (Łk 24,27), rozwija poeta w w. 155-443 wywodząc rzecz od grzechu Adama i Ewy (Rdz 2,21-25; 3,1-24).
- w. 157-160 – szkodę wyrządzoną zwiedzionej przez szatana Ewie pomścić miał potomek Niewiasty-Marii (Rdz 3,15).
- w. 158-159 *plód... starszy głowę Smoka* – Miaskowski nie idzie tu (Rdz 3,15) za Wulgatą, która utrwała Maryjne tłumaczenie: *ipsa conteret* – „Ona [Niewiasta] zetrze głowę twoją”, lecz jest bliższy oryginałowi: „ono [potomstwo Jej – tu: *plód... plci białej*] zmiażdży ci głowę” (tl. *Biblia Tysiąclecia*). W cytowanej scenie biblijnej szatan pojawia się w postaci węża; por. obj. P II w. 28; P V 7 w. 7-8.
- w. 161-163 – zerwany owoc z drzewa poznania, które było „dobre... ku jedzeniu” stał się przyczyną śmierci duchowej – grzechu i spowodowało śmierć cielesną; „śmierć biała” – epitet ozdobny zaczerpnięty z poezji antycznej (łac. *pallida mors* – por. np. HOR.Carm. 1,4,13).
- w. 164 – grzech Adama skaził naturę wszystkich ludzi (Rz 5,12).
- w. 165 – Jezus ukrzyżowany. Św. Augustyn (*De genesi ad litteram*, VIII 4, 8; 5, 9, 11) i Ambroży (*Enarrationes...*, XXXV 3) podkreślają symboliczny związek obu drzew oraz ich owoców; podobnie w hymnach, np. *Ave Crux unica...*
- w. 167-168 – cyrograf szatański zawieszony na czarnej karcie (tj. napis umieszczony przez Piłata); por. obj. P VIII 4 w. 31-34.
- w. 169-172 – po Adamie wskazał jego syna Kaina, którego zazdrość skłoniła do zabicia brata. Krew Abla wołała do nieba; por. obj. P VIII 4 w. 56.
- w. 177-178 – zabity niewinnie Abel jest typem Mesjasza; por. Hbr 12,23-24: „przyszłiście... do pokropienia krwi lepiej mówiącej niż Ablowa”.

- w. 179-182 – w sztuce katakumbowej pojawia się przedstawienie Noego w arce, symbolizujące nadzieję na życie wieczne. Pięlmierz podkreśla typiczne podobieństwo Noego i Mesjasza: *Krzyż – korab Jego* (w. 190) ocala z potopu grzechów; por. obj. P V 11 w. 93-94.
- w. 183-194 – syn Noego Cham wyszydził nagość ojca, który upił się młodym winem; *cnotliwe dzieci* (Sem i Jafet) okryły ojca płaszczem (Rdz 9,20-24); Jezus wypił *kielich rumiony* dwukrotnie: duchowo – w Ogrodzie Oliwnym (Mt 26,39), w rzeczywistości – na krzyżu (o podawaniu Ukrzyżowanemu gąbki z winem: P VIII 3 w. 149).
- w. 195 *trząśł Nań porożem* – szydził z Niego; por. obj. P VIII 3 w. 1-24, 13-14.
- w. 197-198 *drudzy... potajemni... słudzy* – Józef z Arymatei i Nikodem, którzy zdjęli ciało Jezusa i złożyli w Grobie; por. obj. P VIII 6 w. 7-22, 39-44.
- w. 201-212 – kolejny typ Mesjasza – Izaak; por. obj. P V 11 w. 95-96; P VIII 3 w. 101-104. Baranek w krzewie ciernistym przypomina Baranka w koronie cierniowej, ukrywającego w ciele Bóstwo.
- w. 213nn *Nie minie Józwa* – nie pominię Józefa, syna Jakuba; por. obj. P V 11 w. 97-100; P VIII 6 w. 187-190.
- w. 223-226 – wyjaśnienie sensu typicznego: jak Józef nakarmił braci w czasie głodu, tak prawdziwy Józef-Chrystus karmi grzeszników Chlebem eucharystycznym.
- w. 227n *testament Jakóbów* – wiekowy patriarcha Jakub przed śmiercią w Egipcie błogosławił syna Judę i prorokował, że „nie będzie odjęty scepter od Judy... aż przyjdzie, który ma być posłan” (Rdz 49,8-12); por. P VIII 6 w. 148-154.
- w. 233-234 – nawiązanie do Iz 63,1-6; Ap 14,18-20; 19,15.
- w. 235-240 – przedstawia im baranka ssącego mleko i długo zajmuje ich uwagę krwią, którą miały być oznaczone drzwi Izraelitów pozostających w niewoli egipskiej („wolnych w niewoli”), aby nie dotknęła ich dziesiąta plaga: śmierć pierworodnych synów, zabijanych przez „aniola srogiego” (Wj 11,4-8).
- w. 241-244 – sens typiczny wydarzeń w Egipcie; por. obj. symbolu baranka P II w. 1, 9-10, 48.
- w. 245 *Czerwone Wody* – por. obj. P III w. 136-138.
- w. 253-254 – laska, którą podniósł Mojżesz, aby się rozdzieliły wody, utożsamiana tu z krzyżem. Mojżesz nazwany „mężem dwurogim” zgodnie z tradycją utrwaloną w plastyce (por. rzeźbę Michała Anioła), a wynikająca z omyłki w tłumaczeniu wersetu Wj 34,29n: „Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj [...] skóra na jego twarzy promieniała” (tl. *Biblia Tysiąclecia*); hebr. *qaran* – „promienieć” – znaczy też „wystawiać rogi” i tę wersję przyjęła Wulgata: „ignorabunt quod cornuta esset facies tua”, za nią Wujek: „twarz jego rogata była”.
- w. 258 *farao* – wg tradycji Menaptas (Menephtach), 1224-1204 p.n.e.
- w. 259 – por. obj. P V 8 w. 41-42.
- w. 268-270 – przytoczenie Pwt 18,15.
- w. 275-276 – prorok Izajasz; powtarza się, wraz z kalką słowną, pomyłka P IV w. 75-76. por. też obj.
- w. 277-314 – przytoczenie i rozwinięcie „Czwartej pieśni Sługi Pańskiego”, przedstawiającej „Jego cierpienia, śmierć i chwałę” (Iz 53,1-12). Poeta śledzi kolejne wersety: zdumienie proroka tajemnicą; wizję młodego drzewa i korzenia wyrastającego z wyschniętej ziemi; obraz Męża boleści, cierpiącego za nasze grzechy; biczanego, aby przynieść nam zdrowie; owcę ofiarną; śmierć między bezbożnymi; por. obj. P VIII 3 w. 37-38.
- w. 319-334 – wizja człowieka z Edomu; por. obj. P VIII 3 w. 105-108.
- w. 332 – zgodnie z apokaliptyczną wykładnią prococtwa krwawy Bóg karzący Edom objawia się jako Mesjasz, który przybywa na sąd, przybrany w szkarłatną szatę własnej krwi (Ap 19,13-15).
- w. 333-334 – tenże prorok dodał, że sławny miał być Jego grób (Iz 11,10).
- w. 335 *Insze... miejsca* – inne prococtwa mesjańskie.
- w. 342-344 *okupny... grunt* – por. obj. P VIII 2 w. 109-116. Wydarzenie to wiąże się z prococtwem Jeremiasza (32,6-15).

w. 345-348 – lament Marii po śmierci Syna, opisany w P VIII 6 w. 148-155, który łączy się typycznie z bolejącą Rachelą oraz z prorocstwem Symeona.

w. 349-354 – ukazał (w opowiadaniu) ranę w boku, z której wypłynęły krew i woda; por. obj. P V 8 w. 66-67; P VIII 5 w. 119-130.

w. 357nn – przejdźmy do Psalmów, *co wróżą o śmierci Jego*. Pielgrzym przytacza wspomniany już Psalm 22[21],17-19, mówiący o przybiciu do krzyża i rzucaniu losów o suknię; por. obj. P VIII 4 w. 29-30, 83-86.

w. 371-372 – wspomina gąbkę podawaną Ukrzyżowanemu oraz obelgi szyderców; por. obj. do w. 207-209.

w. 376-377 *kiedy... ducha... oddawał* – por. obj. P V 8 w. 53-56.

w. 379-382 – wszystko, co wydarzyło się wcześniej w dziele Zbawienia i w prorocत्वach, w sobie powtórzy przed zgonem. Aluzja do szóstego słowa na krzyżu „Wykonało się”; por. obj. P V 8 w. 53-56; *wiek* znaczy zarówno życie Jezusa jak czas od grzechu pierwotnego do Golgoty.

w. 383-384 – przywołanie Psalmu 16[15],10.

w. 385-386 – król Dawid, psalmista, który widział w natchnieniu swego potomka – Mesjasza; por. obj. P V 2 w. 39-44.

w. 387-389 – mówi do cytry wiązanej (tzn. ze związanymi strunami). Jest to cytat z Psalmu 57[56],9: „Powstań [...], harfo i cytro, wstanę na świtaniu!”.

w. 390-396 – cytat z Psalmu 16[15],9-10: „Przełoż się uweseliło serce moje i rozradował się język mój, nadto i ciało moje w nadziei odpoczywać będzie. Albowiem nie zostawisz dusze mojej w piekle ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia”.

w. 397-400 – reminiscencja Psalmu 17[16],15, która nie odwołuje się do przekładu Wujka, lecz do Wulgaty. W *Biblii Tysiąclecia*: „Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, powstając ze snu nasycę się Twoim widokiem”; por. także Ps 3[3],6.

w. 405-408 – uciekając z filistyńskiego miasta Gaza, Samson wyrwał wrota z podwojami i uniósł je z sobą (Sdz 16,3); por. obj. P VIII 2 w. 17.

w. 409-412 – wyjaśnienie typicznego sensu dzieł Samsona. Jak *mąz duży* wyrwał w nocy bramy i uszedł w góry mimo straży, tak Jezus wyszedł z zamkniętego i strzeżonego grobu i podążył do nieba.

w. 414 *wiodąc Ojce z otchłani* – por. obj. P II w. 21-22.

w. 415-418 – Dawid zabił olbrzyma Goliata, poczym odciął mu głowę (1 Sm 17,48-54).

w. 419-422 – Dawid jest typem Mesjasza, który zwalczył szatana swymi pięcioma ranami. Dawid wprawdzie ugodził Goliata śmiertelnie jednym kamieniem, ale przygotował sobie do walki pięć gładkich kamieni (1 Sm 17,40); por. obj. P V 2 w. 39-44.

w. 423-428 – kolejna figura Chrystusa – Jonasz, który spędził trzy dni we wnętrznosciach wielkiej ryby (Jon 2,1-4).

w. 429-434 – wyjaśnienie sensu typicznego: Chrystus *ziemnemu członki wielorybowi powierzył* (ziemi), aby je odnowić w zmartwychwstaniu jak Feniks; por. obj. P V 8 w. 81-82.

w. 435 – pielgrzym odpowiada na wątpliwości Amaona (w. 25-30).

w. 442 – por. obj. P V 2 w. 206.

w. 443-452 – por. Łk 24,29.

w. 453-454 *Abraham... gości / namówił* – przyjmując nieznanych gości, Abraham przyjął Boga (Rdz 18,1-15; Hbr 13,2).

w. 455 *Gwalt ci to* – Gość wymawia się słowami staropolskiej uprzejmości.

w. 461-466 – narracja odautorska, choć włączona w kontekst biblijny. Uczniowie – jak zwykle – klóć się o miejsca (Mk 9,33).

w. 467-474 – Jezus sprawuje Eucharystię i znika (Łk 24,30-31).

w. 475 – inwersja: spiesząc z powrotem do Jerozolimy (Łk 24,33).

w. 479-482 – powraca ewangeliczna wzmianka o „palaniu serc” (Łk 24,32).

w. 486 *a my, zli słudzy* – reminiscencja Mt 25,26-30.

w. 495-498 – opowiedzieli o rozmowie i o sprawowanej z Nim uczcie eucharystycznej, w czasie której rozpoznali w Pielgrzymie Boga.

XII. W dzień świąteczny do Ducha Ś<więtego>

w. 2 – Duch Święty zstąpił w znaku języków ognia (Dz 2,1-4).

w. 3-4 – 24 VI 1607, w dzień Zesłania Ducha Świętego, rokoszanie pod wodzą Mikołaja Zbrzydowskiego wypowiedzieli posłuszeństwo królowi. Akt ten poprzedziły uchwały zjazdu jędrzejowskiego oraz fiasko obrad sejmowych (od 7 V 1607), torpedowanych przez rokoszanie; por. Nieznanowski, s. 182-183.

w. 5 *już mieczów dobywają* – próby przywrócenia władzy króla wywołały opozycję na sejmie 1605 r. i rokosz sandomierski (1606-1609). 7 X 1606 miała miejsce zbrojna konfrontacja pod Janowcem. W zaostrzonej sytuacji poeta przewiduje ciąg dalszy dramatu.

w. 11-16 – wydarzenia polityczne ocenia Miaskowski na płaszczyźnie religijno-moralnej. Wojna niesie „brzydki grzech” (w. 15).

w. 17-20 – grzechy publiczne wywołują karę Boską – odrzucenie. W tym duchu wywiadali się publicyści potrydency.

w. 25 *uśmierzysz... morze* – jak Chrystus jezioro Genezaret (Mk 4,35-40).

w. 26nn *wiatr domowy* – niepokoję rokoszowe. Alegoryczny obraz burzy i tonącego okrętu-ojczyzny częsty w literaturze staropolskiej, np. w *Kazaniach sejmowych* P. Skargi.

w. 33-34 *Bądźże... Wodzem... Lekarzem* – por. obj. P I 3 w. 1-2; P II w. 33-36.

w. 35-36 – krwawa ofiara Chrystusa leczy chorobę grzechu (Ap 22,2).

w. 45 – por. obj. P V 6 w. 47. Kolejny akcent antyreformacyjny, tendencyjny, bo przywódca rokoszu był katolikiem.

w. 47-48 – reminiscencja Psalmu 80[79],13-14: Izraelici lamentują nad spustoszeniem winnicy Pańskiej. Poeta utożsamia historię Polski z dziejami narodu wybranego; por. P IV w. 99-100; P V 6 w. 19-20.

w. 54 – wróci złoty wiek, mityczny, a może i polski (wiek szesnasty).

XIII. Elegia pokutna do Pana i Boga...

Tytuł: *Elegia pokutna* – gatunek popularny w poezji sarmackiego Baroku. Z klasycznym wzorcem łączy go tonacja liryczna żalu oraz charakter refleksyjny. Utwór datowany przed 1612 r.

w. 5 *Kaimowe plemię* – potomek Kaina (Jud 11); por. obj. P VIII 4 w. 56.

w. 8 – niesprawiedliwi, którzy nie weszli do arki i zatopili; por. obj. P V 11 w. 93-94.

w. 9 *Cham* – zły syn; por. obj. P XI 2 w. 183-194.

w. 9-10 *jam... wieże... kamień* – jestem kamieniem wieży Babel, tzn. grzeszę pychą.

w. 11n *świadom... Sodomy* – świadom grzechów nieczystych; por. obj. P VIII 4 w. 90-91.

To wyznanie można interpretować na tle utworów Miaskowskiego, przejawiających podteksty erotyczne (por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 16).

w. 24 *łotra szczęście... ich myli* – zwodzi ich szczęście Łotra, któremu udało się w ostatniej chwili życia wyprosić raj; por. obj. P VIII 4 w. 115-133.

w. 26 *wieczorowy goniec* – Gwiazda Wieczorna, wędrowny Hesperus, który może niesie śmierć; por. obj. P V 2 w. 206.

w. 36 – Dawid, który obcował z Batszebą i – by zalegalizować związek – spowodował śmierć jej męża. Później jednak pokutował za grzech (Ps 51[50]; 2 Sm 12,1-13).

w. 39-90 – parafraza pokutnego Psalmu 51[50]. Tekst „inkrustowany” jest słowami Psalmu: *w Jadamowej złości* – w grzechu Adama (w. 7 Psalmu, tu: w. 51); *pokrop... izopem* – por. obj. P IV w. 119 (w. 9 Psalmu, tu: w. 55); *celuję śnieg* – „będę nad śnieg wybielony” (w. 9 Psalmu, tu: w. 58 dopełniony obrazem polskiej zimy); *Wyrwi mię ze krwi* – słowa Dawida, winnego krwi Uriasza (w. 16 Psalmu, tu: w. 73); *żał... Tobie... obiata* (w. 19 Psalmu, tu: w. 80).

w. 42-44 – metafora łaźni, ługu i mydła typowa dla poetyki sarmackiego Baroku, występująca np. w poezji W. Potockiego.

w. 47 *Tobiem samemu upadł* – idąc za przekładem Wujka, poeta zachowuje łacińską składnię 6 wersetu Psalmu.

w. 59 *stodkie... słowa* – słowa rozgrzeszenia. Elegia ekspiacyjna, następująca po rozważaniach pasyjnych, przygotowuje do wielkopostnej spowiedzi.

w. 83-90 – przekład dwu ostatnich wersetów Psalmu, dodanych w czasach Nehemiasza, gdy po niewoli babilońskiej odbudowywano mury Jerozolimy. Dokończenie dzieła odbudowy będzie czasem łaski; Bóg przyjmie wtedy od swego ludu *wonią ofiary prawej*. Alegoryczne znaczenie Syjonu i Jerozolimy – por. obj. P II 1 w. 9-10.

w. 91 *na drugim miejscu* – w innym Psalmie pokutnym (130[129]).

w. 103-104 – por. Ef 6,10-18

w. 105 *mgła krew do ziemi przypadnie* – słaba krew (skłonności cielesne) przywiedzie człowieka do grzechu.

w. 108 *gdy już świat panem* – topos władzy świata nad grzesznikiem wywodzący się z listów św. Pawła (Gal 4,3; 2 Kor 4,3-4; Ef 2,2) i pism patrystycznych (np. św. Cypriana), popularny jest w literaturze średniowiecznej.

ciało łaje – ciało wymusza grzech.

w. 122 – skrzywiłem Twój obraz w sobie. Człowiek został stworzony na podobieństwo Boga (Rdz 1,27).

w. 123-125 – Miriam, siostra Aarona, została ukarana trądem i jako nieczysta była przez siedem dni wyłączona z obozu (Lb 12,1-16).

w. 132n *glejt nędznych... na skórze* – Chrystus przybity do krzyża na Golgocie trzema grotami. Krwawe rany są „glejtem” grzeszników do nieba, wypisanym na umęczonym Ciele. Metafora kojarzy się z napisem na skórze (pergaminie), umieszczonym przez Pilata w trzech językach na krzyżu; por. obj. P VIII 4 w. 31-34.

w. 136 – Mojżesz ustawił węża z miedzi na pustyni; por. obj. P V 8 w. 41-44.

w. 140 *brunatną liżąc... rosę* – całując krzepnące krople krwi.

w. 149 *że mię doczekasz* – żeby poczekać na mnie.

w. 157-158 – por. obj. P VIII 4 w. 93-94.

w. 159 – Łotr, dlatego że wierzy, otrzymuje więcej niż prosił: prosił o wspomnienie, otrzymał raj; por. obj. P VIII 4 w. 115-133.

w. 160 – przejrzał prawdę centurion Longinus; por. obj. P VIII 7 w. 27-28.

w. 163 *grzesznico święta* – Mario Magdaleno; por. obj. P VIII 5 w. 99-102.

w. 174 *serdeczne podwoje* – bramy serca.

XIV. Psalm szósty pokutny

w. 1-4 – parafraza Psalmu 130[129] rozpoczyna się od nawiązania incipitowego. Psalmiczne „de profundis clamavi” poeta konkretyzuje: z *wieże głęboki<ej>*, z *kaluże sprosn<ej>*.

w. 7 – w Psalmie (werset 3): „Jeśli będziesz obcałzał nieprawości”. Kolejny przejaw konkretyzacji wyobraźniowej. Powoduje ona znaczne poszerzenie wypowiedzi.

w. 14 – por. Ps 107[106],2.

XV. <Elegia pokutna do Naświętszej Panny>

1. [...] Piotrowi Tylickiemu...

Tytuł: – Piotr Tylicki (1543-1616) herbu Lubicz, kolejno biskup chełmiński, warmiński, kujawski i krakowski od 1607 r. Sekretarz Zygmunta III Wazy, podkanclerzy koronny, mecenas.

w. 4 z *Epiru* – z krainy w pn.-zach. Grecji, słynącej z szybkich koni.

w. 7 *Muza we wsi wychowana* – topos skromności autorskiej, w formie charakterystycznej dla poezji sarmackiej.

w. 10 *na wjazd* – wiersz jest panegirikiem z okazji ingresu Tylickiego na biskupstwo kujawskie, a zatem powstał w 1603 r. (Nieznanowski, s. 178).

w. 20 – nie na szatę biskupią, przemysłnie zdobną, Pallas Atena – oprócz innych swych funkcji – patronowała też prządkom, hafciarkom, szwaczkom (por. mit o Arachne).

w. 26 – humanistyczny topos poety-pszczoły; por. KW w. 85-92.

w. 29 *w pasterskim ubierze* – w ceremonialnym ubiorze biskupa-pasterza duchownego.

w. 32 *za dalszy brzeg słyńie* – rozlega się daleko.

w. 35-36 – gdy biskup skłoni się przed ołtarzem, Muza-observatorka ujrzy nad nim obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem (*Krew swą piastując*).

w. 44 – powraca używany w poprzednich dedykacjach motyw wartości utworów religijnych. Biskup uzna wiersze za drogie nie z powodu ich samych, lecz ze względu na temat maryjny.

2. Elegia pokutna do Naświętszej Panny i Matki

Tytuł: *Elegia* – por. obj. do tytułu P XIII; tekst ma jednak raczej strukturę litanijną i medytacyjną; każdy fragment Pisma Świętego rozważany jest w perspektywie indywidualnej i przyswajany w modlitwie. Nieznanowski (s. 178) datuje utwór na 1602-1603 r.

w. 1 *Różdźko bez sęku* – por. obj. P I 4 w. 1-3.

w. 3 *utóra kotew* – kotwica druga po Chrystusie; por. obj. P VI 7 w. 12.

w. 6 *podobna... Cynozurze* – por. obj. P V 6 w. 23. Tytuł maryjny „Gwiazda morska” występuje tu jako Gwiazda Północna.

w. 15-17 – odwołanie do pouczeń Chrystusa o budowaniu życia na skale wiary oraz Kościoła na skale-Piotrze (Mt 7,24-25; 16,18).

w. 23n *poselstwo* – zwiastowanie archaniola Gabriela, który pytał Marię o zgodę na zrodzenie Mesjasza (Łk 1,26-38).

w. 25 *wiarę... z pokorą* – wyraziły się one w odpowiedzi danej aniołowi.

w. 27-28 *Przez żywot... gdzie Go uwinął list lilijej wonny* – przez łono, gdzie Go owinęły płatki wonnej lilii (lub: wonne płatki lilii; ambiwalencja znaczeniowa, częsta i zamierzona); symbol lilii por. obj. P V 5 w. 5.

w. 31 *Przez raną ranę* – kunsztowna aliteracja: przez wczesną (odniesioną w dzieciństwie) ranę obrzezania; por. obj. P III w. 55-60.

w. 32 *tropy królów* – por. obj. P III w. 46-48; 73-78.

w. 33 *głos... tabęci* – śpiew Symeona; por. obj. P III w. 85-96.

w. 34 – por. obj. P VIII 6 w. 208.

w. 35n *prowad nocny* – nocne przejście siepaczy Heroda; por. obj. P III w. 109-120.

w. 37nn *odwrót szczęsny* – szczęśliwy powrót z Egiptu.

w. 59-60 – niech święta Jego młodość usprawiedliwi moją młodość (grzeszną).

w. 61-67 – gdy Jezus wstąpił w wody Jordanu i przyjął chrzest od Jana, Bóg ogłosił Jego Synostwo, a Duch Święty ukazał się jako gołębica (Mt 3,13-17).

w. 68 – Jan Chrzciciel wyznał, że Jezus to „Baranek Boży..., który gładzi grzechy świata” (J 1,29, 36); por. obj. P II w. 1; por. też Wj 12,21-22.

w. 71 *post na puszczy* – czterdziestodniowy post na pustyni przed rozpoczęciem działalności publicznej (Mt 4,1-2; Mk 1,12-13).

w. 75-78 – zob. J 2,1-11.

w. 83 *Łazarz... w grobie* – por. obj. P V 8 w. 23-24.

w. 85 *dwie siostrze* – Maria i Marta, siostry Łazarza, które wyprosiły cud wskrzeszenia.

w. 88 *trup... dzwignam wierch mogiły* – poeta identyfikuje swój stan duchowy ze stanem pogrzebanego Łazarza.

w. 90nn – abym się nie spóźnił do szeregu dzieci izraelskich, które witały wjeżdżającego na osiołku Jezusa; por. obj. P V 8 w. 25-28.

- w. 95 *Wnętrzną... zdradę* – naradę arcykapłanów, jak zgładzić Jezusa (Mk 14,1-2).
- w. 98 *kielich gotów pić* – kielich, symbol Męki, pojawia się w Ogrójcu; por. obj. P VIII 1 w. 45-56. Ewangelieści podkreślają dobrowolność podjęcia Męki (Mt 16,21-23).
- w. 99-106 – pożegnanie Jezusa z Marią, temat apokryficzny.
- w. 100 *stolec w kryształowym niebie* – Ap 21,11, por. obj. P V 3 w. 11-12.
- w. 101 *słodszymi niż miód... słowy* – por. obj. P V 8 w. 9.
- w. 105-106 – pobudka do żalu, charakterystyczna dla rozmyślań pasyjnych: niechże *gorzkie wody* (łzy Marii i Jezusa) *wywiódą mi z oczu strumień*, gdy jeszcze pora (*za pogody*).
- w. 107-110 – por. obj. P V 8 w. 29.
- w. 110 *czyniąc z ludzi bogi* – przebóstwiając ludzi w Eucharystii.
- w. 111-114 – włączona w obraz z Ezechiela (16,6-9) prośba o sakramenty pojednania i Eucharystii, sprawowanej w czasie Mszy na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy.
- w. 113 *pokarm on żywy* – por. obj. P IV w. 11-12.
- w. 115-116 – reminiscencja Księgi Jeremiasza (48,40).
- w. 119 – towarzysząc Mu (medytacyjnie) w Męce.
- w. 125-126 – por. obj. P VIII 1 w. 85.
- w. 130 *policzek srogi* – por. obj. P VIII 1 w. 127-137.
- w. 131 *kura – is<ć>ca upadku* – por. obj. P VIII 1 w. 140-144.
- w. 132 *trąbę żalu* – wielki głos żalu po zdradzie Mistrza.
- w. 133 *potwarz i pary nierówne* – potwarz i sprzeczne zeznania dobranych parami fałszywych świadków podczas przesłuchania Jezusa przed Sanhedrynem; por. obj. P VIII 1 w. 147-168.
- w. 134 *zdartą szatę* – por. obj. P VIII 2 w. 135-154.
- głosy główne* – głosy Żydów domagających się głowy czyli kary śmierci; P VIII 3 w. 71-75.
- w. 138 *łańcuch* – element pozaewangeliczny, nawiązujący do współczesnej autorowi praktyki prowadzenia skazańca.
- w. 139 – do siedziby namiestnika rzymskiego, Piłata.
- w. 140 – na plac, gdzie siepacze (tu: *miecz*) biczowali Jezusa; por. obj. do w. 134.
- w. 141 *język cichy* – Jezus nie odpowiadał na pytania Heroda, a potem Piłata; P VIII 2 w. 43-50; Mk 15,1.
- w. 145-147 – powracają metafory dolorystyczne.
- w. 148 – obelżywe słowa, bolesne jak uderzenie biczem; por. obj. P VIII 3 w. 1-24.
- w. 149-152 – por. obj. P VIII 3 w. 4, 13-14.
- w. 153-160 – wspomnienie dalszych wydarzeń pasyjnych opisanych w *Historii* (P VIII 3 w. 25-93).
- w. 167-168 – bolesne odwrócenie się w stronę Jerozolimy i przepowiednie jej upadku. W Ewangelii prorocstwo o zburzeniu świątyni usytuowane jest przed Męką (Mt 23,37; 24,1-2; Mk 13,1-2; Łk 21,5-6), a w czasie drogi krzyżowej powraca w rozmowie z niewiastami (Łk 23,29-31).
- w. 169-170 – Jezus pocieszał płaczące na drodze krzyżowej niewiasty i upominał je przypowieścią o drzewie zielonym i suchym; por. obj. P VIII 3 w. 113-124.
- w. 177 *męża z Cyreny* – por. obj. P VIII 3 w. 137-138.
- w. 181 *trunek gorzki* – napój podawany Jezusowi na krzyżu; P VIII 3 w. 149.
- w. 185 *rumione pławy* – metafora krwawej rzeki, która oczyszcza zło świata, jest zwornikiem medytacyjnych utworów pasyjnych.
- w. 188 – Adam zabrał potomkom raj, Chrystus odkupił grzech i skutki winy Adama, dając początek nowej ludzkości; por. obj. P II w. 24.
- w. 190 *dziela Jego szaty* – por. obj. P VIII 4 w. 83-86.
- w. 193 *raj, w którym był lotr* – por. obj. P VIII 4 w. 115-133.
- w. 195-198 – por. obj. P VIII 4 w. 151-162.
- w. 199 *stawię miecz przed oczy* – por. obj. P VIII 6 w. 208.

- w. 201 *baśń... o... Nijobie* – por. obj. P X 1 w. 32.
- w. 207-210 – rozważanie słów, które zadały Matce ból większy od cierpienia Niobe: czy były one testamentem, czy „targiem”, w którym zamienić musiała Pana na człowieka ziemskiego, sługę (Chrystus mianował synem Marii św. Jana jako przedstawiciela ludzkości).
- w. 213-234 – omówienie kolejnych słów Chrystusa na krzyżu; por. obj. P VIII 5 w. 4; P V 8 w. 53-56, 57-64.
- w. 235-238 – por. obj. P VIII 7 w. 27, 28-29.
- w. 243 *Jadam stary* – człowiek pogrążony w grzechu (Rz 6,3-11).
- w. 248-249 – por. obj. P VIII 5 w. 119-130.
- w. 254 – przeskadzają i płótna, i balsam, którym namaszczano Ciało.
- w. 256 – zanim złożył Ciało w ziemi. Aluzja do słów Ewangelii Jana (12,24) o ziarnie, które musi obumrzeć, aby wydać plon.
- w. 264 – por. obj. P VIII 6 w. 7nn.
- w. 270 *serdecznej jamę* – serce grzesznika, porównane do jamy węzowej.
- w. 276-277 – gdy zabiwszy śmierć, wychodzi z zamkniętego grobu w ciełe uwielbionym.
- w. 278-282 – motyw apokryficzny: Zmartwychwstały najpierw odwiedza Matkę i przedstawia jej poczet zmarłych, od czasów Ewy oczekujących w otchłani na wejście do nieba; por. obj. P II w. 21-22.
- w. 283-286 – por. obj. P V 8 w. 81-82. Pióra Feniksa mienia się czerwienią, błękitem, purpurą, złotem. Czując śmierć, ptak zbiera ziola ormusz i kadzidla, tworzy z nich stos i zapala. Z popiołów powstaje nowy ptak, który składa zwłoki ojca w pniu mirry i leci z nim do Egiptu. W literaturze wczesnochrześcijańskiej Feniks jest symbolem zmartwychwstania. Obraz Feniksa z gałązką palmową pojawia się w sztuce IV w. Łącząc elementy mitu i symboliki religijnej, poeta przedstawia Feniksa z gałązką kadzidla (symbol obecności bóstwa i przynależności daru ofiarnego do Boga) i kieruje go nie do Egiptu, lecz do Indii czyli na Wschód (wschodzące słońce jest znakiem Chrystusa, por. obj. P I 6 w. 1, 3).
- w. 291-294 – pozaewangeliczny obraz hołdu, jaki składają Matce Chrystusa: Ewa, król Dawid – psalmista i Abraham – „ojciec narodów”; por. obj. P VI 8 w. 21-24.
- w. 295-299 – trzęsienie ziemi i pojawienie się anioła w jaśniejącej szacie, który odsunął kamień, przeraziło straż rzymską. Działo się to przed przyjściem niewiast z wonnymi olejkami (Mt 28.2-8); por. P XI 2 w. 13.
- w. 301-310 – opis spotkania Marii z Jezusem wg Jana (20, 1,11-18); por. Mt 28,5-8; Mk 16,5-8; Łk 24,1-11. Ewangelie mówią o Marii Magdalenie i Marii matce Jakuba, tu pojawia się Maria z Betanii, siostra Marty; por. obj. P XI 2 w. 13.
- w. 311 *Jan przed Piotrem bieży* – por. obj. P XI 2 w. 19nn.
- w. 313 *Pielgrzym* – Jezus, który spotkał na drodze do Emaus dwóch uczniów; por. tekst i obj. P XI 2 w. 93-94.
- w. 314 – gdy połamał chleb, dał się obu widzieć; por. obj. P XI 2 w. 467-474.
- w. 315-318 – Zmartwychwstały ukazuje się uczniom (J 20,19-21).
- w. 319-322 – św. Tomasz Apostoł ujrzał Jezusa, dotknął Jego ran i wyznał bóstwo (J 20,24-28).
- w. 329-330 – przedstawienie Wniebowstąpienia (Dz 1,9).
- w. 333 – zapowiedź Wniebowzięcia Marii Panny, która podąży za Synem (*za własną Krwiką*).
- w. 334 *kórzy... patrząc stoją* – świadkowie Wniebowstąpienia (np. Łk 24, 50-51).
- w. 337 *ten, który wszystko unie* – Duch Święty obdarzający uczniów darami mądrości i męstwa.
- w. 339-340 *w cekropskiej... szkole... w tarpejskim kole* – przenośnie: w Grecji i Rzymie; por. obj. P VIII 2 w. 103,104.
- w. 341-342 – mowa o ewangelicznej mądrości chrześcijan idących na męki.
- w. 344-346 – na Golgocie i przy grobie Jezusa.
- w. 347 *na przyczynę Twoje* – za Twoim wstawiennictwem.

- w. 350 – prośba o powtórzenie cudu Mojżesza na pustyni w twardym sercu grzesznika; por. obj. P II w. 3.
- w. 357-360nn – opis Wniebowzięcia, rozwinięty w następnych wersach obrazem „ingresu” Matki Boskiej do nieba, komentowanego przez aniołów.
- w. 362 – wieść rozlegnie się w niebiosach; Ptolemejski obraz nieba – kryształowych sfer.
- w. 367-370 *seraf... cherubowi* – por. obj. P III w. 7-8.
- w. 371-374 – porównania Marii do jutrzenki i księżycy; por. obj. P I 6 w. 1; P V 6 w. 29.
- W ujęciu stylistycznym w w. 371-372 zawarta jest reminiscencja *Pieśni nad Pieśniami* (3,6).
- w. 375 *kaganiec dzienny* – słońce.
- w. 379-380 *Onoć to runo* – epitet biblijny Marii Panny: runo Gedeona, raz suche (*perłowej rosy... próżne*), raz wilgotne; por. obj. P V 6 w. 21-22.
- w. 381-383 *Onać to skrzyńnia... fôrta... Ogród... baszta* – por. obj. P III w. 9-10; P V 2 w. 179-180, 181-182; P V 6 w. 9-10, 17, 19-20.
- w. 385n *Kierz... nie spalony* – epitet Marii, która jest krzewem Mojżesza (wstąpił w nią Bóg), ale płonąć bóstwem zachowuje *list zielony* – dziewictwo; por. obj. P I 3 w. 2-3.
- w. 387 *Żeglarzów świeca* – latarnia morska. Motyw wywodzący się ze sztuki wczesnochrześcijańskiej.
- w. 389n *Różdzka to ona* – por. obj. P I 4 w. 1-3.
- w. 391-393 – tron Boży ze złota i drogich kamieni wg Apokalipsy (21,9-21); por. obj. P II w. 9-10.
- w. 397-401 – obraz Niewiasty obleczonej w słońce z wieńcem dwunastu gwiazd na głowie (Ap 12,1); por. obj. P V 6 w. 29. Do dziewięciu gwiazd dochodzą jeszcze trzy, wymienione w w. 399, 400, 401.
- w. 399 *od siedmi Tryjonów* – z konstelacji siedmiu gwiazd północnych; por. obj. KW w. 39.
- w. 400 *pas... Oryjonów* – pas Oriona, konstelacji równikowej, w Polsce widocznej zimą.
- w. 401 *wódz poganów* – gwiazda betlejemka, która wiodła Mędrców.
- w. 403-410 – gdy konstelacje zawarły się w okrąg błyszczącej korony. Poeta przywołuje wzorzec ikonograficzny koronacji Madonny wieńcem z 12 gwiazd przez Boga Ojca i Chrystusa w szatach kapłańskich.
- w. 414 – przekonanie o pięknie harmonii niebiańskiej, przewyższającym muzykę ziemską.
- w. 419 *Orfeus... Aryjon zmyśleni* – mityczni śpiewacy starożytni. Orfeusz – por. obj. P V 11 w. 71; Arion (VIII/VI w. p.n.e.), słynny śpiewak i kitarzysta na dworze Periandra, twórca dytyrambu.
- w. 420 *on, co dźwiękiem wywiódl mur* – Amfion, muzyk i poeta. Budował mur wokół Teb, przenosząc kamienie mocą dźwięku liry.
- w. 423-424 *Azafowe... gęśli* – por. obj. P VII w. 2.
- w. 424-425 *duszy zdrowe... wiersze* – Psalm Dawida.
- w. 428-429 – poczty zbawionych, defilujące przed tronem, nie zmęczone pieśnią pochwalną. „Pompa niebieska” wyobrażana na podobieństwo ceremonii dworskich.
- w. 430-442 – podkreślenie wstawienniczej roli Marii i jej pośrednictwa pomiędzy ludźmi a Bogiem (por. też w. 451-454).
- w. 443-444 *marmórowe ściany* – świątynie pod wezwaniem Marii Panny, m.in. katedra włocławska; por. P V 1 w. 7-8.
- w. 453 – motyw ikonograficzny wywodzący się z objawień Brygidy Szwedzkiej, rozpowszechniony w Średniowieczu i bliski sztuce sarmackiego Baroku.
- w. 455-456 *nad piasek... uwiązłem w grzechu* – por. Ps 69,2n.
- w. 460 *głodnym psom* – szatanom.
- w. 461-462n *i onego, co... śle głos* – Dobrego Łotra, któremu wstawiennictwo Marii stojącej pod krzyżem wyjednalo akt wiary i zbawienia. Domysł nie wynikający z Ewangelii; por. obj. P VIII 4 w. 115-133.

- w. 465-474 – kolejny domysł co do zbawionego orędownictwa Marii: nawrócenie jawnochrześnicy, którą poeta utożsamia z Marią Magdaleną; por. obj. P VIII 5 w. 99-102.
- w. 475 *o szafarzu... kluczów* – o św. Piotrze, który dostał klucze królestwa niebieskiego; por. obj. P V 6 w. 49-52.
- w. 476 – do grona nawróconych zaliczam Zacheusza (Łk 19,2-10).
- w. 478-479 – toń i brzeg: symbole odmetu grzechów i portu zbawienia.
- w. 483 *do Gomory* – por. obj. P VIII 4 w. 90-91.
- w. 484 *smok okrutny* – szatan; por. obj. P V 7 w. 7-8.
- w. 487-488 – wyznanie nieuczciwości: gnębienia dłużników i zatrzymywania wypłaty sługom.
- w. 499-502 – agrarna metafora uprawy duszy.
- w. 503 – aluzja do Parek, przątek nici życia; por. obj. KW w. 54.
- w. 506 *pień krwawy* – krzyż Jezusa.

XVI. Pacierz

1. Ojciec Nasz

- Tytuł: – modlitwa, której nauczył Jezus (Mt 6,9-13; Łk 11,2-4).
- w. 1-4 – pierwsze wezwanie modlitwy Pańskiej (za: Marcin Laterna, *Harfa duchowna...*, Kraków 1626): „Święć się Imię Twoje”.
- w. 5-10 – „Przyjść królestwo Twoje”.
- w. 11-20 – „Bądź wola Twoja jako w niebie (tu: *na górze złot<ej>*) tak i na ziemi”.
- w. 21-24 – „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”.
- w. 25-30 – „I odpuść nam nasze winy”.
- w. 31-36 – „Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.
- w. 37-39 – „I nie wwdź nas w pokuszenie”; *przeciwnej strony* – szatana.
- w. 40-44 – „Ale nas zbaw ode złego”.

2. Pozdrowienie Anielskie

- Tytuł: – modlitwa rozwijająca słowa anioła zwiastującego poczęcie oraz słowa św. Elżbiety, która w odwiedzającej ją Marii rozpoznała Matkę Mesjasza (Łk 1, 28,42).
- w. 9-10 – składają Ci tę cześć kobiety (których przedstawicielką jest św. Elżbieta).
- w. 12 z *wiecznej odnogi* – z pnia wiecznego, tj. z Boga Ojca.

3. Credo

- Tytuł: – (łac.) „wierzę”. pierwsze słowo tzw. Składu Apostolskiego, modlitwy włączonej do liturgii mszalnej.
- w. 1-10 – pierwszy artykuł wiary: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”.
- w. 11-17 – „I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami”.
- w. 11 *kaganiec* – światło, znak Chrystusa; por. obj. P V 2 w. 111.
- w. 18-21 – „Za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy”. Dalej następują akty Męki Odkupiciela.
- w. 32-35 – „Zstąpił do piekiel”, tj. do otchłani, gdzie dusze oczekiwały na otwarcie nieba; por. obj. P II w. 21-22.
- w. 36-51 – kolejne artykuły wiary: „I zmartwychwstał trzeciego dnia [...]. I wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca”.
- w. 40-41 *Feniks...* z *arabskiej skaty* – por. obj. P V 8 w. 81-82; P XV 2 w. 283-286.
- w. 50-51 – rany z bitwy wygranej z szatanem i śmiercią. Na wizerunkach Zmartwychwstałego zaznaczone są ślady ran krzyżowych.

w. 52-65 – „I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych”; artykuł rozbudowany w obraz Sądu Osatecznego; por. obj. P II w. 41-44.

w. 54-55 – ma przyjść z potęgą, gdy najpierw przyszedł skromnie (rodząc się w żłobie).

w. 56-59 – obrazowe wypowiedzenie artykułu: „I oczekuję wskrzeszenia umarłych”.

w. 66-68 – „Wierzę w Ducha Świętego”.

w. 69-71 – „W Święty Kościół Powszechny”.

w. 72-75 – „Świąteczne obcowanie”; przybliżony obrazem „gminu świętych”, którzy są sobie *posiłkiem* (pomocą) w doczesności i wieczności.

w. 76-83 – artykuły: „Grzechów odpuszczenie” (w. 79 – kto pokutuje), „Ciała zmarłych wstanie” (w. 80-81 – wstaną w ciele zmarli), „Żywot wieczny” (w. 82-83 – niosąc plon dobrych uczynków drogą do nieba).

4. Dekalog

Tytuł: – por. Wj 20,1-19; Pwt 5,1-21; oraz obj. P I 3 w. 3-4.

w. 1-26 – pierwsze przykazanie „Jam jest Pan, Bóg twój [...]. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną. Nie uczynisz sobie obrazu rytego ani żadnej podobizny [...]”.

w. 4-6 – koliste ruchy ciał niebieskich i powracające cykle temporalne; peryfrastycznie: na wieki.

w. 7-18 – opis posągów bóstw antycznych: greckich, rzymskich i barbarzyńskich.

w. 27-32 – drugie przykazanie „Nie będziesz brał Imienia Pana, Boga twego, nadaremno”.

w. 33-46 – trzecie przykazanie: „Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił”, interpretowane w kontekście życia (rolniczego i rodzinnego) Sarmaty. Upomnienie, aby przerwać pracę *na pierwsze zwony* (w. 37), łączy się z podkreśleniem odpowiedzialności za „czeladkę”, tj. rodzinę i sługi.

w. 47-54 – czwarte przykazanie: „Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi”.

w. 55-64 – piąte: „Nie będziesz zabijał”.

w. 65-70 – szóste: „Nie będziesz cudzołożył”.

w. 71-76 – siódme: „Nie będziesz kradzieży czynił”.

w. 77-84 – ósme: „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”, zostaje wyrażone językiem codziennym.

w. 85-102 – dziewiąte i dziesiąte: „Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego ani nie będziesz pragnął żony jego, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest”.

XVII. <Hymna do świętej Maryjej Magdaleny>

1. Do... Eustachiusza Woł<l>owicza...

Tytuł: – Eustachy Wołowicz (1572-1630), referendarz, a następnie podkanclerzy litewski (1615-1616) i biskup wileński (1616-1630).

w. 1 *inn świętą nimfę* – św. Marię Magdalenę. Motyw „przestrojenia” obcej nimfy w strój słowiański powtarza się we współczesnych autorowi dyskusjach o poezji. Jan Szczęsny Herbut porównywał poezję Miaskowskiego do strojnej dziewoi słowiańskiej (por. [*Przemowę*] *Kasprowi Miaskowskiemu w Herkulesie słowiańskim*, Dobromil 1612). Herbut chwalił poetę za bogate i egzotyczne przybranie Muzy słowiańskiej, tu autor deklaruje skromność słowa, umniejszającą postać świętej.

w. 9-10 *a od szaty... rucha* – długiej szaty.

w. 11 *w kowanym krzemieniu* – w grocie skalnej. Wg przekazów hagiograficznych Magdalena była pustelnicą.

w. 13 *przez mię niepoczesną stanie* – przeze mnie stanie się skromniejszą, uboższą.

2. Hymna do ś<więtej> Maryjej Magdaleny

w. 1-2 – apostrofa inicjalna do świętej, wypowiedziana inwersyjnie: O, z grzeszniczy (przemieniona), od umycia nóg Pańskich pozostająca w przyjaźni z Bogiem. Bohaterka sceny ewangelicznej (Łk 7,36-50), jawno grzesznica, utożsamiana była niesłusznie – od VI w. i tylko na Zachodzie – z Marią Magdaleną (Łk 8,2), bądź z Marią z Betanii (J 12,1-3); por. obj. P VIII 5 w. 99-102.

w. 10 *wnun Chabrego korony* – dziedzic korony Chrobrego – Zygmunt III.

w. 11 *splundrowana od swoich* – w czasie wojny domowej (1606-1609). Jako regalista i zwolennik kontrreformacji, Miaskowski był przeciwnikiem rokосу Zebrzydowskiego.

w. 15 *kancer* – (med. z łac.) rak.

w. 18 *w Symonowym domu* – w domu Szymona Trędowatego w Betanii, gdzie odbywała się uczta, podczas której bezimienna kobieta wylała olejek na głowę Jezusa (Mt 26,6-13; Mk 14,3-9).

w. 22 *alabastru hojnie nachyliła* – nachyliła flakonik alabastrowy, obficie lejąc kosztowny nard.

w. 23 *strumień... żywy* – lzy.

w. 27 *nie bez gromady dziadów* – por. obj. P II w. 21-22.

w. 27-28 – por. P XV 2 w. 301-310.

w. 33 *pod pnem cię... zoczył* – Maria Magdalena stała pod krzyżem; por. obj. P VIII 5 w. 99-102.

w. 34 z *Matką uczeń zboczył* – św. Jan spotkał się z Matką Jezusa; por. obj. P VIII 4 w. 151-162.

w. 51 *acz postawę mieni* – Marii wydawało się, że widzi ogrodnika (J 20,15).

w. 52 – przedstawienie wynikające z interpretacji teologicznej: ciało Chrystusa zmarłychwstałego było uwielbione.

w. 53-54 – por. obj. P XV 2 w. 329-330.

w. 55-56 – wg przekazów hagiograficznych po Wniebowstąpieniu Maria Magdalena pozostawała w pustelni, pokutując za grzechy; *tu* – wg podania: w Vezelay, gdzie znajduje się kościół romański pod jej wezwaniem.

w. 57-58 – zanim upłynęło trzydzieści lat.

w. 59 *stół z nieba* – wędrowny motyw legendowy: ascetę żyjącego w pustelni Bóg karmi w sposób nadnaturalny.

w. 67 – malarze barokowi przedstawiali Magdalenę okrytą do stóp złotymi włosami.

w. 75 *po siedm... godzin* – liczba „siedem” uważana była w starożytności za świętą i magiczną.

XVIII. Chorągiew Agnieszki ś<więtej>

Tytuł: – św. Agnieszka, męczennica rzymska (zm. ok. 290 r.), ofiara prześladowań Dioklecjana. Utwór oparty na *Żywotach świętych* P. Skargi („Dnia 21 stycznia, Żywot Ś. Agnieszki”), powstał w 1613 r. (Nieznanowski, s. 193, 199).

w. 5 *cna Panienko* – autor zwraca się do Agnieszki Tęczyńskiej, prawdopodobnie przyszej żony Firleja (K. Niesiecki, *Herbarz polski... powiększony*, t. IX, Lipsk 1842, s. 63).

w. 6-7 *rozmaryn... padnie* – wieniec z rozmarynu (łac. *rosmarinus* – róża morską, z której zrodziła się Afrodyta) był strojem panny młodej. Tu jest symbolem zaślubin duchowych z Chrystusem. Autor przewiduje, że Agnieszka Tęczyńska zostanie mniszką.

w. 9-12 – dowartościowanie wojny duchowej, bardziej bohaterskiej niż *ufiec w polu*, łączy utwór z ideologią potrydencką.

w. 13 *na troje namioty* – przeciw trzem nieprzyjaciolom: ciału, światu, szatanowi.

w. 17-20 – alegoryczny obraz przeciwników Agnieszki. Świat występuje z akcesoriami dostojności i strojów, ciało z więzami (tu: *w trokach*) nalogów, szatani są wojskiem ciemności; por. obj. P II w. 20.

- w. 31 *ze snu błędów* – z pogaństwa.
- w. 33-36 *Już noc... zawierały zorze... a słońce... cień... goniąc, miało pochodnie* – metafora świetlna obrazuje cofanie się nocy pogaństwa przed dniem wiary oraz rozprzestrzenianie się go *w kraje zachodnie*. W IV-V w. ewangelizacja objęła obszary dzisiejszej Hiszpanii i Francji.
- w. 39-40 *miłości Twojej... oddać wieńce* – wieńce trzech cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości.
- w. 42 *z powszechnej a opocznej wiary* – z wiary Kościoła Powszechnego, opartej na opoce Piotra – biskupa rzymskiego.
- w. 43-44 *żądza... i pierścień* – miłość i zaślubiny mistyczne.
- w. 45 *z szczerego cnót branta* – z najczystszej złota cnót.
- w. 46 *safir* – szafir (właściwie kamień lazurowy), symbol nieba z gwiazdami i doskonałości Królestwa Bożego. Pojawia się w wizjach Ezechiela i w apokaliptycznym obrazie niebieskiego miasta Jeruzalem (Wj 24,10; 28,18; 39,11; Ez 1,26; 10,1; Ap 21,19). Symbolika chrześcijańska przysądza szafir tym, którzy – zwróceniu ku niebu – są stali w wierze, jaśniejąc miłością i pogodą.
- w. 50 *młodzieniec zacny* – syn Semproniusza.
- w. 54 – poznaje niedostępność panińskiego serca.
- w. 55 *czym Tagus płynie* – złoto; wg źródeł starożytnych rzeka Tagus (dziś Tag)niosła zlotodajny piasek.
- w. 62 *nie cierpi, co jej przedsięwzięcie ploni* – nie znosi tego, co udaremnia jej przedsięwzięcie.
- w. 65-67 *potrawy śmiercią zaprawione... w zagwi zatajone skry one wieczne* – zadatki potępienia ukryte w rozkoszach cielesnych.
- w. 68 *życie bydłęcy* – życie człowieka cielesnego.
- w. 89-90 *tarpejskie grody / sprawował* – zarządzał miastami rzymskimi; por. obj. P VIII 2 w. 104.
- w. 91 *miecz piastował krwawy* – ferował wyroki śmierci.
- w. 102 *i dary mężna proch rozumie głowa* – i mężny umysł pojmuje, że dary to proch (marność).
- w. 103 – posąg Diany (Artemidy), rzymskiej bogini światła, opiekunki życia, przed którym składano ofiary.
- w. 125-126 *w odzieniu / z warstatów górnych* – w szacie utkanej w niebie, tj. w okryciu bujnych włosów (por. w. 114).
- w. 127 *różdżka zielona* – może zielona palma, symbol pełni życia w łasce, zwycięstwa nad szatanem i wiecznej nagrody; także – męczeństwa (Ps 92[91],13-15; Pnp 7, 9). Zielon jest również kolorem nadziei i radości.
- w. 128 *szmaragd* – klejnot symbolizujący cnotę, dziewiczą czystość, a także łaskę Boga (Syr 32,6; Ap 4,3; 21,19).
- w. 166 *urząd... okrutny kładzie* – składa urząd miecza.
- w. 167 *Drugi* – następcą Semproniusza był Aspazjusz.
- w. 168 *wnet po słowie* – wnet złamano dane słowo.
- w. 185-186 *broni... sztychowi / obnażyć każe kark* – każe obnażyć kark przed mieczem. Wg hagiografów Agnieszka miała być spalona albo ścięta na Via Nomentana lub stadionie Domicjana.
- w. 209 *Emerencyjana* – córka cesarza Domicjana, cudownie uzdrowiona i nawrócona. Historia wskazuje tu raczej Konstancję, córkę cesarza Konstantyna, która na miejscu męczeństwa zbudowała bazylikę (337). Następne sanktuarium Santa Agnese in Agone powstało w VII w.
- w. 215-216 *w białym runie... baranek* – w dniu św. Agnieszki (21 I) poświęcają w Rzymie baranki (por. łac. *agnus* – baranek), z których wełny tka się paliusze, rozsyłane przez papieża arcybiskupom jako oznaka ich godności.

RYTMÓW... CZĘŚĆ WTÓRA

I. Nenia... na śmierć... Jana Zamoyskiego...

Tytuł: *Nenia* – utwór liryczny, spokrewniony z trenem, oplakujący zmarłego lub klęskę publiczną; u Miaskowskiego łączy się z licznymi utworami ku czci zmarłego hetmana. Wg Nieznanowskiego (s. 178-179) wiersz powstał w czerwcu-wrześniu 1605 r.

– Zamoyski Jan (1542-1605), kanclerz, hetman wielki koronny, przywódca szlachty od czasu pierwszej wolnej elekcji. Wywarł wpływ na obiór trzech królów elekcyjnych. Prowadził politykę antyhabsburską, co doprowadziło do konfliktu z Zygmuntem III. Zwyciężył pod Byczyną arcyksięcia Maksymiliana (1588), przywrócił zwierzchnictwo Polski nad Mołdawią i Wołoszczyzną; w walce ze Szwedami (1601-1602) odzyskał dla Polski dużą część Inflant. Założyciel miasta Zamościa (1580) i Akademii Zamojskiej (1594), autor *De Senatu Romano* (Wenecja 1563), współautor (z A. Burskim) *Dialectica Ciceronis* (1604), znakomity mówca sejmowy (słynna mowa z 1605 r.).

w. 1 *Hektora plakały* – królewicza trojańskiego, który sprawował faktyczną władzę, kierował Zgromadzeniem, prowadził wojnę. Lud wierzył, że dopóki żyje, Troja nie zostanie pokonana i bardzo rozpaczal po śmierci bohatera; por. obj. P X 1 w. 21, 58-60. Porównanie zawiera ocenę zasług Zamoyskiego dla Polski.

w. 5-7 *matka ... staruszek* – Hekabe i król Priam, rodzice Hektora.

w. 5 *Nijobie* – por. obj. P VIII 4 w. 167; P X 1 w. 32.

w. 9-10 *żona, sierotki ... nie spuszczać z lona* – Andromacha, matka jedynaka Astyanaksa, zwanego Skamandriosem. Zob. lament Andromachy HOM. Il. 22, 460-515; por. obj. P X 1 w. 34-35.

w. 17-28 – wzorcowe dziełko Hermogenesa-Prisciana *Praeexercitamenta* (*Ćwiczenia wstępne*) zalecało panegirystom pochwałę szczęścia w wojowaniu. Szczęście Zamoyskiego przewyższa dołę Hektora, który zginął w dziesiątym roku wojny (Nieznanowski, s. 102).

w. 18 *przy Ksancie* – por. obj. P X 1 w. 11.

w. 19 *niecąc ... płomień* – rzucając płonące głownie na okręty greckie. Hektor odznaczył się w bitwie o okręty, czemu poświęcona jest Pieśń XIII *Iliady*.

w. 23-24 *san go Pan przemógł* – Hektor zginął z wyroku Fatum. Apollo (w niektórych mitach ojciec Hektora) i Atena wspierali bohatera, gdy jednak poznali wolę Przeznaczenia, odmówili mu dalszej pomocy.

Mirmidonów głowy grot – oszczep Achillesa, przywódcy Mirmidonów, którzy byli pierwotnie mrówkami (gr. *mýrmeks*) i zostali obdarzeni przez Zeusa ludzkim kształtem.

w. 27-28 *postawił cię ... czolem Ewropy* – nawiązanie do ideologii przedmurza chrześcijaństwa.

w. 29-30 – peryfrastycznie: żaden nieprzyjaciel nie pokonał hetmana.

w. 31 *zielony ... wieniec* – wieniec wawrzynu, znak zwycięstwa.

w. 33-34 *od pieluch ... cię uchwala Pallas* – byleś wychowankiem Ateny Pallas („wywijającej włócznią”). Córnka Zeusa, bogini wojny walcząca pod Troją w pierwszym szeregu; również bogini mądrości, udzielająca dobrych rad i daru wymowy – cechy te wpoila Zamoyskiemu.

w. 37-40 – Atena przyszła na świat w szyszaku, z tarczą (*pawężem*) i dzidą. Militaria te przekazała Zamoyskiemu.

w. 41-44 – mamka-Pallas oddaje młodego Jana Aresowi-Marsowi zgodnie z obyczajem przekazania dorastającego do ćwiczeń rycerskich chłopca pod nadzór męski.

w. 45nn *król* – Stefan Batory, który powierzył Zamoyskiemu z *piórem butawę*: kanclerstwo (1578) i hetmaństwo (1581).

w. 50-53 *siedmi Tryjonów ... padło* – w latach 1580-1581 Zamoyski brał udział w wojnie z Moskwą, określoną tu symbolicznie jako Niedźwiedzica („siedem Tryjonów”); por. obj. KW w. 39.

w. 53nn *tyran ukrócony* – Iwan Groźny rozpoczął wojnę w 1558 r. atakiem na Inflanty i zdobył je (aż po Dźwińc) w latach 1575-1577. W okresie 1579-1580 Batory odebrał Inflanty i dotarł pod Psków.

w. 57-58nn *niosą ... peońską nimfę* – piękność z Siedmiogrodu, Gryzeldę, siostrę króla Stefana, poślubioną Zamoyskiemu w 1583 r.

w. 61n *bankiet* – zaślubiny w Krakowie były niesłychanie huczne. Opis ich przekazują R. Heidenstein i M. Bielski.

w. 63-64 *i on ... tryumf* – na uroczystościach weselnych muzyk królewski Krzysztof Klabin odśpiewał utwór Jana Kochanowskiego *Ad Stephanum Bathorrhœum ... epinicion*. Pieśń sławiła zwycięstwa Batorego: zdobycie Połocka (1579), Wielkich Łuków (1580), Cholma i Worońca (1581), oblężenie Pskowa i zawarcie rozejmu w Jamie Zapolskim (1582).

w. 65-66 – po śmierci Batorego (1586) Zamoyski pełnił faktycznie funkcję zarządcy państwa.

w. 67-68 *w ... trwodze domowej* – w groźnej sytuacji 1587 r., gdy obrano niemal równocześnie – 19 i 22 sierpnia – dwóch królów: Zygmunta III (dzięki poparciu Zamoyskiego) oraz arcyksięcia Maksymiliana (protegowanego przez prohabsburskich magnatów, głównie Zborowskich).

w. 70 *nieprzyjaciel* – Maksymilian; ciągnął na Kraków, by objąć władzę.

w. 71-72 – korona czeka na Zygmunta, syna Katarzyny Jagiellonki. Agitując na rzecz Zygmunta, Zamoyski szermował hasłem „króla Piasta”.

w. 74nn *twoja go ... szabla wyprze* – Zamoyski zorganizował obronę Krakowa i zmusił Maksymiliana do ucieczki na Śląsk.

w. 77-80 – po odparciu Maksymiliana hetman powraca tryumfalnie do Krakowa, dzierżąc buławę przedstawioną tu jako maczuga Herkulesa.

w. 81-84 – kolejny opis uroczystego wprowadzenia do stolicy króla Zygmunta. Autor przemilcza rozczarowanie Zamoyskiego przy spotkaniu z królem.

w. 85-86 – pisząc o koronacji Zygmunta (27 XII 1587), poeta pomija zakłócające ją incydenty. Różnowiercy domagali się przysięgi na poszanowanie ich praw, wznecając w kościele tumult, w którym uczestniczył Zamoyski.

w. 87nn *gonisz w ich tropy* – uciekającego Maksymiliana dosięgnął i pokonał Zamoyski pod Byczyną (24 I 1588).

w. 92 *eligerowie* – tu: piechota wybraniecka.

w. 97-98 *Pallas ... Bellona* – grecka i rzymska bogini wojny. Autor łączy (z zamiarem amplifikacji panegirycznej) obie sfery mitologii; por. obj. HK w. 7n.

w. 99-100 *w twój związę / trok arcyksiążę* – pod Byczyną Zamoyski wziął arcyksięcia do niewoli, która trwała do 9 III 1589, gdy Maksymilian rzekł się pretensji do tronu (w układzie bytomsko-będzińskim).

w. 101 *Sława* – por. obj. HK w. 15.

w. 109-112 – wobec groźby wojny z Turcją Zamoyski przedstawił na sejmie 11 XII 1590 r. projekt opanowania Wołoszczyzny i przeniesienia linii obrony nad Dunaj. Społeczeństwo przyjęło jego plan z aplauzem.

w. 114 *lakome zawoje* – Turcy, powstrzymywani w agresji, lecz nadal żądni zdobyczy.

w. 117 – Zamoyski osadził w Mołdawii Jeremiego, na Wołoszczyźnie – Mohylów jako lenników Polski (1595, 1600).

w. 119-128 – opis bitwy z orzą turecko-tatarską dotyczy prawdopodobnie potyczki pod Cecorą (12 X 1595), która jednak nie rozstrzygnęła konfliktu (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 127n *Car ... cięciwę złożył* – Akmed Pasza, namiestnik Sylistrii, zawarł z Zamoyskim układ potwierdzający osadzenie Jeremiego Mohyły na tronie hospodarskim.

w. 129-130 *Wołochy ... Multani* – tu: kraje lenne podporządkowane Polsce przez Zamoyskiego: Mołdawia (zwana Wołochami) i Wołoszczyzna (tu: Multany), pozostająca pod

wplywem Polski i Węgier. potem pod zwierzchnictwem Turcji. Nazwy „krajów multzańskich” stosowane były wymiennie (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 131n *po przyczynie z Michla ... danej* – o przysądzeniu Moldawii (Woloszczyzny) Mohylom (pośrednio więc Polsce) zadecydowała bitwa stoczona przez Zamoyskiego 20 X 1600 pod wsią Bucovu w pobliżu Ploesti z „carem” Michałem Walecznym, hospodarem wołoskim (od 1593), księciem Siedmiogrodu (od 1599), który zjednoczył trzy państwa rumuńskie, uległ jednak sile wojsk polskich.

w. 137 *Szwed do Inflant wola* – Karol IX rozpoczął podbój Finlandii wiernej Zygmuntovi w 1597 r. Wyprawa Zygmunta III do Szwecji w 1598 zakończyła się jego klęską i detronizacją (1599). W rewanzu sejm polski inkorporował w 1600 r. północną Estonię, co wprowadziło Polskę w stan wojny ze Szwecją. Znaczne siły szwedzkie wkroczyły do Inflant. Opór dali im J.Zamoyski (dowódca wojsk polskich od 1601) oraz J.K.Chodkiewicz.

w. 138-140 *Kokonaus ... Rygi* – twierdze inflanckie: Kokenhausen, gdzie w 1601 odnieśli zwycięstwo Chodkiewicz i Krzysztof Mikołaj Radziwiłł, zw. Piorunem, oraz Ryga, której Chodkiewicz bronił skutecznie przed Szwedami (1601-1605). Zamoyski kierował mimo ciężkiej choroby ruchami wojsk.

w. 145nn *nie czeka i na listy* – pochwała szybkiej akcji wojskowej. Nie czekając na akty parlamentarne, Polacy zaatakowali Szwedów przechodząc pod Rygą przez zamarzną Dźwinę (*po ledzie*). Poeta przysądza Zamoyskiemu zasługi Radziwiłła Pioruna.

w. 149-152 – Zamoyski omal nie został ranny w czasie oblężenia Fellina w marcu 1602; Szwedzi postrzelili wówczas J. Wejhera, a Zamoyski znalazł kulę w ubraniu; zob. S. Herbst, *Wojna inflancka 1600-1602*. Warszawa 1938, s. 160 (Rozprawy Historyczne TNW, t.19, z. 2).

w. 153 – wojsko polskie rozbiło przeważające siły szwedzkie pod Białym Kamieniem 23 IX 1604. Zwycięstwo odniósł jednak Chodkiewicz, nie Zamoyski.

w. 159-161 *sadzisz ... ludem ... Napelniasz ... szpichlrze* – twierdze inflanckie były źle zaopatrzone, hetmani polscy (bardziej Chodkiewicz niż Zamoyski) troszczyli się jednak o ubezpieczenie ich i o wyrównanie strat wojennych.

w. 167-168 – na sejmie (20 I – 3 III 1605), ostatnim przed rokoszem sandomierskim, który rozszedł się bez uchwał i bez poborów dla wojska Chodkiewicza w Inflantach. Zamoyski stanął wówczas na czele opozycji szlacheckiej przeciw królowi, choć zarazem starał się – nieskutecznie – doprowadzić do porozumienia. W słynnej mowie występował przeciw przyjmowaniu obcych tytułów przez szlachtę, przeciw popieraniu Dymitra oraz małżeństwu króla z Konstancją Habsburżanką.

w. 169 *górnny ... goniec* – śmierć. przedstawiana w dawnej ikonografii jako poseł Boga.

w. 172 *ksieni* – por. obj. P V 8 w. 21.

w. 178nn *proporzec ... skory* – łopoczący na wietrze proporzec, na którym wypisane są zasługi zmarłego. Element barokowej *pompa funebris*, tu mowa o uroczystości żałobnej w Zamościu.

w. 181nn *Ojczyzna szedziwa* – topos lamentu Ojczyzny Matki (lub Małzonki) bolejącej po śmierci wybitnego Polaka pojawia się w *Kronice* Galla, w utworach A. Krzyckiego, K. Janickiego, M. Bielskiego, w poezji rokoszowej.

w. 189 *wargi Nestorowe* – usta mądrego doradcy. Nestor, król Pylos, najstarszy i najbardziej doświadczony w radzie wódz grecki pod Troją.

w. 197-198 *Bulawa leży ... Kopiją lom<i>q* – reminiscencja obchodów pogrzebowych, podczas których archimimus ubrany w zbroję zmarłego wjeżdżał konno do kościoła, przed trumną rzucał symbole władzy i spadał z konia. Łamano też kopie na znak żałoby i potęgę śmierci.

w. 209 *ty; krwi jego* – zwrot do syna (Tomasza Zamoyskiego) zalecany przez Hermogena-Prisciana.

w. 210 *począwszy ... od Kallijopy* – rozpoczynając od poznania starożytnej poezji epickiej. Tomasz otrzymał wykształcenie humanistyczne w Akademii Zamoyskiej, odbył podróż edukacyjną do Niderlandów, Francji i Włoch.

w. 211-212 – poeta przedstawia ideał humanistyczny, któremu hołdował hetman, nie zaprzestający nawet w obozie wojennym studiów literackich i filozoficznych.

w. 213-214 – kolejny element programu edukacyjnego, zgodnego z zasadami potrydenckiej kultury, a realizowanego według rozporządzeń kanclerza w założonej przez niego Akademii. Ze szczególną troską projektował Zamoyski wychowanie i nauczanie syna.

w. 217-220 – element sarmacki: dosiadając młodego rumaka ze stadniny ojca, Tomasz stanie się dziedzicem jego rycerskiej sławy.

w. 225nn jako *Pyrrhus* – Pyrrus (Pyrrhos; 319-272 p.n.e.), władca Epiru, jeden z najwybitniejszych znawców sztuki taktycznej swej epoki. Jego ojcem był również władca Epiru, Ajakides (por. PLU. Pyrrh. 1). Nadzieje zawiodły – Tomasz był postacią mierną.

w. 232 za *Pogody* – Pogodą (za Kochanowskim, Fraszka I, 83; Pieśń II, 23) nazywa poeta bóstwo Kajros (rytm. Occasio), uosabiające dobrą sposobność, stosowną chwilę.

w. 233 przy ... *WŁADYSŁAWIE* – autor wyraża nadzieję (złudną), że gwarantujące potęgę Rzeczypospolitej współdziałanie króla i hetmana będzie kontynuowane przez synów. Sprawdził się jednak prognostyk walk z „łbami w zawoju”.

w. 237nn *pradziada* – Władysława Warneńczyka; por. obj. KW w. 41-48.

w. 243-255 – lament postaci alegorycznej ujęty jest w ramę realistyczną: uczestnicy pogrzebu odprowadzają płaczącą matkę do domu. Potem do grobu przystępują żołnierze, którzy na znak żałoby i hołdu wbijają groty w ziemię, kruszą kopie, rzucają oręż.

II. Tryumf na zwycięstwo inflanckie... Karla Chodkiewicza...

Tytuł: – Jan Karol Chodkiewicz (1560-1621), hetman wielki litewski od 1605 r., wojewoda wileński od 1616, znakomity strateg. Uczestniczył w potyczkach z Semenem Nalewajką, w wyprawie wołoskiej, kampanii inflanckiej. Od 1602 był dowódcą armii polskiej, administratorem Inflant. Odnosił świetne zwycięstwo pod Kircholmem (1605), które jest tematem utworu. Walczył z rokoszanami pod Guzowem (1607), z Rosjanami pod Smoleńskiem (1611) i pod Moskwą (1617-1618), z Turkami pod Chocimiem (1621), gdzie zmarł w czasie wojny.

w. 1-2 – Zamoyski zmarł w czerwcu, wiktoria pod Kircholmem miała miejsce we wrześniu, wiersz powstał jesienią tegoż 1605 r. (Nieznanowski, s. 179).

pod Tryjonem – por. obj. KW w. 39.

w. 4 ze *złym stryjem* – z Karolem IX Sudermańskim (1550-1611), synem Gustawa I Wazy, stryjem Zygmunta III, królem Szwecji. Przewodząc na sejmie opozycji protestanckiej, Karol wymógł na Zigmuncie gwarancje dla protestantyzmu i zgodę na swoją regencję. W 1598 r. pod Linköping napadł i pobił odwiedzającego Szwecję bratanka. W 1599 przeprowadził jego detronizację na swoją korzyść; przyjął tytuł królewski w 1604 r. Żądał też, aby Zygmunt oddał mu swego syna Władysława na wychowanie w protestantyzmie. W 1597 rozpoczął podbój katolickiej Finlandii i pokonał Zygmunta pod Stångebro (1598). W 1601 wkroczył z Estonii do polskich Inflant. Pokonany pod Kircholmem, zatrzymał jednak Estonię i doprowadził do dogodnego rozejmu (1611).

w. 5-6nn *Nie dognał ... kresu ... Febus* – nie upłynął rok od czasu pokonania przeważających sił szwedzkich pod Białym Kamieniem (23 IX 1604), gdy Chodkiewicz odniósł podziwiane przez Europę zwycięstwo pod Kircholmem (27 IX 1605). 4000 jego żołnierzy pokonało 14000 Szwedów (2/3 armii szwedzkiej zginęło lub zostało wzięte do niewoli).

w. 9n *Ledwie uskoczył* – Karol został ranny i ledwie uszedł z życiem, uciekając na okręcie, na który udało się mu schronić.

w. 11n *tak pierzchał Kserkses* – król perski w latach 485-465 p.n.e. Podczas wyprawy na Grecję Persowie przerzucili przez Hellespont („wiązać” *obadwa brzegi* – azjatycki i europejski) dwa wiszące mosty, które jednak zniszczyła burza i wówczas władca kazał wymierzyć morzu 300 batów (zob. HDT. 7,35). Wojsko przeprawiło się po mostach pontonowych, a Kserkses *pierzchał* dopiero po bitwie pod Salaminą.

w. 14 *Wulkanowym kirysem ubrany* – odziany w doskonałą zbroję; Wulkan (utożsamiany z Hefajstosem) sporządził niezwykłą zbroję Achillesa (por. HOM.II. 18,369-616).

w. 17 *polski Temistokles* – hetman Chodkiewicz, dorównujący talentem politykowi i strategowi ateńskiemu. Temistokles (ok. 524-459 p.n.e.) w czasie najazdu Kserksesa dowodził okrętami w zwycięskiej bitwie morskiej pod Artemizjon, sprawił też, że zjednoczona flota grecka rozgromiła pod Salaminą siły perskie.

w. 21 *nn kurlandzkie szeregi* – tuż przed bitwą 300 rajtarów kurlandzkich dołączyło do Chodkiewicza, przyczyniając się do zwycięstwa (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 26 *rzeka* – Dźwina, której użytkowanie było jednym z powodów wojny ze względu na znaczenie, jakie wraz z portem Ryga miała dla gospodarki.

w. 29 *nn Rygo stateczna* – wierna Polsce Ryga broniła się przed Szwedami od 1601 r. Zwycięstwo pod Kircholmem przerwało oblężenie.

w. 33 *Mansfeld* – gen. Ernest Mansfeld (1580-1626) dowodzący w bitwie jazdą szwedzką.

w. 34 z *pomorskich miast kryksman* – w wojnie uczestniczyły od 1603 r. okręty kaperskie z Gdańska i Pucka, zapewne z miejscową załogą (zwaną tu z niemiecka), pod dowództwem Jana Wejhera (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 39 z *Lejderzonem Luneburczyk* – zapewne gen. Linderson, który zginął pod Kircholmem oraz Fryderyk, książę lünebursko-brunszwicki, zięć Karola, dowódca piechoty (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 64 *Karzel* – Karol, król szwedzki.

w. 69 *dzień krwawego patrona* – 27 września, dzień św. Kosmy i Damiana, męczenników.

III. Nenia na rozruch domowy

w. 1-2 *Słowieńska Safo* – Safona zakochała się w pięknym Faonie, który wzgardził jej uczuciem, wtedy ona rzuciła się z rozpaczą w morze; por. obj. P V 2 w. 200 oraz OV. Epist. 15. Poeta ujmuje swe płacze (*nenia* – por. obj. W I tytuł) w strofę saficką, przeciwstawiając blahy temat mitologiczny lamentowi godnemu „lutni złotej”. Reminiscencja Trenu VI J. Kochanowskiego podnosi ton wypowiedzi.

w. 9 *n podobni braci* – poeta może mieć tu na myśli m.in. Eteoklesa i Polynejkesa, synów Edypa, którzy pozabijali się wzajemnie, walcząc u bram Teb o władzę, którą z kolei po ich śmierci przejął wuj, Kreon.

w. 11-12 *składamy na się ... grotę* – wiersz jest reakcją na uchwałę zjazdu lubelskiego (15 VII 1606), dotyczącą rozpoczęcia w sierpniu pod Sandomierzem zbrojnego rokoszu; por. Czubek I, s. 60; Nieznanowski, s. 118).

w. 13-16 – parafraza sentencji łacińskiej *concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur* (SALL.Iug. 10,6).

w. 17-18 – Rzymianie, którzy wzniesli „wieczne Miasto” na siedmiu wzgórzach.

w. 19-20 – poeta uważa, iż to nie najazdy barbarzyńców, czy inne przyczyny, ale niezgoda wewnętrzna doprowadziła do upadku imperium rzymskiego.

w. 21 *nn samsiad pobrzeżny* – narody mieszkające nad Morzem Śródziemnym i Czarnym, poddane władzy Turków: Grecy, Bułgarzy, Bośniacy, Serbowie, Wołosi, Mołdawianie, Siedmiogrodzianie, Węgrzy.

w. 33 *nn hardego zawoju* – Turków, którzy mimo zawartego pokoju przygotowują się do wojny. Przewidywania słuszne. Mimo, że Rzeczpospolita uchylała się od konfrontacji z Turcją, konflikt narastał, prowokowany przez samowolne wyprawy magnatów na terytorium tureckie, interwencje na Wołoszczyźnie i Mołdawii, poparcie udzielone Ferdynandowi II przeciw Bethlenowi Gáborowi.

w. 37-40 – mowa o napadzie tatarskim, jednym z wielu, które nękały Polskę (prawdopodobnie w zimie 1606). Tatarzy docierali nawet do Wisły, pustosząc kraj i zabierając ogromny jasyr, głównie dzieci i kobiet (tu: *gladkich lani*, reminiscencja Pieśni II, 6 J. Kochanowskiego).

w. 43n *przebadź, Polaku ... Niestr* – przewidując inwazję turecką, poeta radzi ją uprzędzić. Zgodne to jest z projektami militarnymi Zamoyskiego, który na sejmie 1597 radził zaatakować Turcję na jej terytorium (Nieznanowski, s. 118).

w. 45-48 – poeta podaje nie sprawdzoną jeszcze wieść o wydarzeniach na Kremlu w maju 1606 r., której w Polsce zrazu nie dawano wiary. Bojarzy zbuntowani przeciw Dymitrowi I i dopuszczającemu się gwałtów wojsku wycieli w pień załogę polską i zamordowali Samozwańca wprowadzonego na tron przez Polaków i koronowanego 30 VI 1605. Przewodził im *pelen zdrady* Wasyl IV Szujski (1552-1612), najpierw stronnik Dymitra, potem przywódca spisku i współsprawca rzezi. Jako car rosyjski (od 27 V 1606) sprawował okrutne rządy. Stłumił krwawo powstanie Bołotnikowa (1607). W walce z Samozwańcem II uciekał się do pomocy Szwecji (Czubek I, s. 60).

w. 49-51 – alegoryczny obraz Pogody odwołujący się do łacińskiego przysłowia *fronte capillata post et occasio calva*. Wzorowany jest na emblematycznym ujęciu Reja (*Żwierzy-niec*, 218) i Kochanowskiego; por. obj. W I w. 232.

w. 53-56 – motyw zniewieściałości szlachty częsty w moralistyce staropolskiej (m.in. w *Satyrze*, w. 59n, J.Kochanowskiego). Miaskowski wierzy jednak w rycerską ochotę młodzieży.

w. 57-60 – Safona, tu: Muza poety, pocieszona odnową rycerską narodu, opiewać będzie głośniej dzieła polskiego oręża (*miecz ... siedmi Tryjonów – miecz północny*) niż dzieła wojenne Merionesa, bohatera wojny trojańskiej wielokrotnie wspomnianego w *Iliadzie*; por. obj. KW w. 39; W I w. 50-56.

w. 63n *ochroń pańskiej głowy* – od czasu „trudnego sejmu” inkwizycyjnego (1605) wzrastała opozycja przeciw Zygmunтови i związana z nią publicystyka (*lżejszymi słowy*), prowadząc ostatecznie do rokoszu Zebrzydowskiego; por. obj. W I w. 167-168; Czubek, *passim*.

IV. Hor<atii> ode XI<V>

Tytuł: *ode* – utwór liryczny o tematyce pochwalnej lub moralnej, utrzymany w stylu podniosłym; wiersz Miaskowskiego nie jest przekładem, lecz rozwinięciem motywu incipitowego.

O navis... – „O nawo wracasz na otwarte / morze [...]”, tł. S. Gołębiowski.

w. 1 *Korabiu Lechów* – Horacjańska „nawa” przekształca się w „korab Lechowy”, zgodnie z zamiarem polonizacji i aktualizacji wzorca, potraktowanego tu pretekstowo. Alegoria Ojczyzny-okreću miotanego burzą pojawia się m.in. w *Kazaniu wtórym* P. Skargi.

w. 2 *przeciwnie wiatry* – wzburzenie rokoszowe. Utwór był pisany po 20 IX 1606, gdy uchwalono pospolite ruszenie przeciw królowi (Czubek I, s. 99; Nieznanowski, s. 182).

w. 9 – zła moc (szatan) będzie siać zamieszanie. Poeta pomija uwagę Horacego o próżnych modlitwach do bogów w czasie niebezpieczeństwa, zastępując ją reminiscencją z *Trenu XI, 5* J.Kochanowskiego: „Nieznajomy wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy”.

w. 10 – aż spełni się czas (i nastąpi katastrofa); por. obj. KW w. 54.

w. 12 *za Pogodą* – por. obj. W I w. 232.

w. 13 *ten, co śpi* – być może aluzja do króla, którego aktywność w ratowaniu zagrożonej Polski ocenia autor krytycznie; Czubek (jw.) dopatruje się tu aluzji do Ewangelii o śpiącym podczas burzy Chrystusie (Łk 8, 22-25).

w. 14 *Caury* – por. obj. P VIII 4 w. 167-176.

w. 20 *Zgodać* – Zgoda (gr. Homonoja, rzym. Concordia), przedstawiana z rogiem obfitości i wagą lub gałązką oliwną. Alegoryczna Zgoda jest bohaterką utworu Kochanowskiego o tym tytule, brak jej (podobnie jak Pogody) w odzie Horacego.

w. 21 *Argo* – por. obj. P V 11 w. 41nn.

w. 23 *Jazon polski* – królewicz Władysław, wybrany w 1610 carem moskiewskim, wyprawił się po koronę w 1612 i 1617/1618 r. Legenda o Jazonie streszcza oczekiwania łączone z królewiczem.

V. Tren Rzeczypospolitej...

Tytuł: *Tren* – utwór liryczny wyrażający żal, odmiana elegii. Siedemnastowieczna poezja polityczna anektowała ten gatunek, podobnie jak lament personifikowanej Ojczyzny.

w ... *wojny domowe* – w czas rokoszu; wg Czubka (I, s. 99) „utwór [...] powstał w jesieni 1607, może równocześnie z odezwą synodu piotrkowskiego (12 października t.r.) do rokoszan, pod Warszawą zgromadzonych”. Datowanie to zdają się potwierdzać w. 101-108 mówiące o bitwie guzowskiej jako o wydarzeniu aktualnym. Gdy autor pisał te słowa, Zebrzydowski nie zrezygnował jeszcze z walki i nie zdecydował się na przeproszenie króla, co nastąpiło w czerwcu 1608 r. Przedstawiona sytuacja odpowiada bardziej jesieni 1607, gdy konfederaci stali pod Warszawą, niż wiosną 1608, kiedy Zebrzydowski nie mógł już skutecznie „ostrzyść żelaza”. Nieznanowski (s. 183-184) przesuwając datę na 1608 r. (przed 2 VIII) ze względu na treści inflanckie (por. w. 45-48). Za powstaniem utworu w 1607 r. przemawiają także w. 21-24, dotyczące niszczących konfederacji. Utwór powstał przed 2 VIII 1608.

w. 1 *Euterpe* – por. obj. P V 2 w. 223-227.

w. 3-4 *Ojczyzna ... narzeka* – por. obj. W I w. 181-184.

w. 5 *Niezgoda* – apostrofa do mit. Eris, za sprawą której m.in. rozgorzała wojna trojańska (por. w. 7).

w. 6 – mowa o bitwie pod Guzowem (6 VII 1607), która skończyła się porażką rokoszan.

w. 10nn *Nijobe* – por. obj. P X 1 w. 32. Zamieniona w sipylijską skalę Niobe nadal płakała po stracie dzieci.

w. 19 *Korzyść* – alegoria (może łac. Fructus).

w. 20 *wieniec wila Sława czoło* – por. obj. HK w. 15. Lotna Sława trzymała wieniec laurowy.

w. 21-24 – mowa o konfederacjach żołnierzy egzekwujących zaległy zółd przez rabunek zagród chłopskich. Szkody stąd wynikające przedstawiała konkluzja sejmu 1607 r. (Nieznanowski, s. 126, 195; por. obj. P IX 2 w. 45; W XVI w. 5nn).

w. 30-32 – powraca refleksja częsta w wypowiedziach Skargi oraz w pismach antyrokoszowych; por. obj. W III w. 21-24.

w. 35-37 *Zgoda ... Niezgoda* – por. obj. W IV w. 20; wyżej w. 5.

w. 39 *Upór* – kolejna alegoria, może należy poczytać *Upór* za jedno z licznych dzieci Niezgody. Poetyka alegoryczna utworu nawiązuje do *Pieśni I Fragmentów* J. Kochanowskiego.

w. 44 – niech uprzedzi wojska tatarsko-tureckie na ich terytorium. Kolejne echo *votum* Zamoyskiego (1590); por. obj. W III w. 43n.

w. 45-48 – mimo klęski pod Kircholmem Karol Sudermański zachował jednak Estonię, penetrował Inflanty i doprowadził do korzystnego dla siebie zawieszenia broni w 1609 r. Wg Czubka (I, s. 310) aluzja odnosi się do zajęcia Inflant po Dźwinę w sierpniu 1607 r. Rok, w którym Miaskowski napisał utwór, był dla Szwedów szczególnie korzystny; Mansfeld zdobył dużą część Inflant; por. obj. W III w. 4, 5-8, 33; Czubek I, s. 310; Nieznanowski, s. 183.

w. 49-50 – ironiczna gra słów „Biały Kamień” i „kamień” służący jako kula armatnia. Mansfeld zdobył i osadził załogę w Białym Kamieniu, polskim od czasu zwycięstwa Chodkiewicza, umacniał też pozycje w innych twierdzych odebranych Polakom; por. obj. W I w. 153.

w. 51-52 – zbliżanie się Szwedów do Dźwiny było alarmującym zagrożeniem suwerenności Polski.

w. 53-56 – część ziemi siewierskiej (zwłaszcza twierdza Putywl) odmówiła poddania się Wasylowi Szujskiemu w 1606 r. (S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. J. Maciszewski, Warszawa 1966, s. 103). Poeta uważa, że Polska powinna zbrojnie przywrócić pokój Moskwie wstrząsanej niepokojami w czasie rządów Wasyla; por. obj. W III w. 45-48.

w. 57-60 – *votum* polityczne autora: *prosty cel* suwerenności Polski zawiera się w „oswobodzeniu” (spod władzy Turków, cara moskiewskiego, Szwecji) ziem pozostających w orbicie Rzeczypospolitej.

w. 63-64 *okowy ... carow<ej>* – w kilka dni po wjeździe Maryny (12 V 1606) i po ślubie z Dymitrem bojarzy zamordowali cara, a Marynę wraz z ojcem Jerzym, wojewodą sandomierskim, uwięzili w Jarosławiu nad Wołgą (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 69-76 – wezwanie do wyprawy na Moskwę celem uwolnienia Maryny i pomszczenia żołnierzy zabitych w działaniach wojennych: 1579-1580 i 1604-1606; por. obj. W III w. 45-48.

w. 77-80 – celem wojny ma być też uwolnienie Moskwy, poddanej krwawym rządóm Wasyla Szujskiego; por. obj. jw.

w. 81-82 *plonne ... glosy, podobne świerczom* – zwątpienie w skuteczność perswazji literackiej wypowiedzi poeta słowami Kochanowskiego (*Muza*, w. 10-12).

w. 83n *chmury przeciwne* – zmiana sytuacji politycznej (jej zwrot na gorsze), utrzymanie się na tronie Wasyla i sukcesy Szwedów w Inflantach. Tu fakty, wymienione wyżej pod osłoną frazeologii wyzwolenczej, zyskują prawdziwe miano.

w. 87 *Szczęście* – Fortuna (gr. Tyche), przedstawiana jako ślepa postać, dzierżąca ster (życia ludzkiego) i róg obfitości. W zjednoczeniu z pierwiastkiem męskim (Fors) uznawana za bóstwo Losu (rzym. Fatum, gr. Moros).

w. 88 *jej* – ją, Marynę, której Ojczyzna życzy przeniesienia się w sprzyjających okolicznościach z więzienia na moskiewski tron.

w. 89-92 *Pogody* – por. obj. W I w. 232; W III w. 49-51. Reminiscencje Kochanowskiego są tu bardzo wyraziste.

w. 93 – personifikacja Uporu odnosi się do rokoszan; por. obj. do tytułu.

w. 96 – w alegorycznym pejzażu utworów politycznych pojawia się Góra Pychy i <Nizina> Pokory.

w. 101 *Bellona* – por. obj. HK w. 7n.

w. 102 *Furyją* – Furią (jedną z trzech Eryni, zwanych też Eumenidami), przedstawianą jako uskrzydłony potwór z węzami we włosach, z pochodniami lub biczami w ręku. Furie szukały pomsty za naruszenie porządku moralnego (zabójstwo lub pychę – *hybris*), doprowadzając winowajcę do szaleństwa.

w. 109-112 – kasandryczna przepowiednia podboju zwaśnionej Polski przez Turków; por. obj. P V 10 w. 39-40.

w. 113-114 – Turcy szarpali mnie, nie zrzucając maski przymierza.

w. 123 *Ewterpe* – Euterpe; por. obj. P V 2 w. 223-227.

w. 137-140 – w alegorycznym obrazie żaloby otaczają Ojczyznę herby Rzeczypospolitej: Orzeł, Snopek Wazów, litewska Pogoń; por. obj. HK w. 19-20.

VI. <Dialog o zjeździe jędrzejewskim>

1. Dialog... o zjeździe jędrzejewskim

Tytuł: – zjazd rokoszan, zwołany uniwersalami na 20 III 1607 r., odbywany od 2 IV do końca miesiąca, kolejny po Steżycy (9-12 IV 1606), Lublinie (4-16 VI 1606) oraz po ugodzie w Janowcu (4-8 X 1606), poprzedzający zbrojną konfrontację pod Guzowem (5 VII 1607). Utwór pisany na przełomie kwietnia i maja 1607 r. (Nieznanowski, s. 182).

w. 14 *wojny kokosze* – lekceważące określenie, nadane przez magnatów rokoszowi szlachty przeciw Zygmuntowi I (1537). Agresywne nastroje obu stron szybko wówczas przycichły. Ucierpiał głównie zjadane przez rokoszan kury (por. w. 16). Lekceważący ton Gościa był jednak nie w porę – zjazd w Jędrzejowie doprowadził do bitwy guzowskiej.

w. 22 *pod Pokrzywnicą* – na uprzednim zjeździe w sierpniu 1606 r.

w. 24 – por. obj. W V w. 21-24.

w. 25-26 – na zjeździe pospolitego ruszenia w Jędrzejowie (22 I 1576) poseł ogłosił wiadomość o gotowości Batorego do przyjęcia tronu i o rychłym jego przyjeździe. Przesądziło to o powodzeniu Stefana, którego kandydatura początkowo (w Stężycy, 12 V 1575) nie miała szans. Teraz zgromadzeni w Jędrzejowie rokoszanie ponowili wysunięty już w Stężycy postulat detronizacji Zygmunta III i wysuwali kandydatury Dymitra Samozwańca I lub Gabriela Batorego (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 27-28 – na zjeździe nie uzyskano porozumienia w zasadniczych kwestiach. Również przywódcy rokoszu nie byli ludźmi *zgody i stateczności*: Janusz Radziwiłł (marszałek konfederacji), Stanisław Stadnicki (zwany Diablem, słynący z warcholstwa), Mikołaj Zebrzydowski (marszałek wielki koronny, wojewoda krakowski, do niedawna regalista), Jan Szczęsny Herburt (dawny zamojszczyk, regalista). Poeta związany był z Zebrzydowskim i Herburtem.

w. 29 *Podobien ... Chimerze* – Chimera, mityczna hybryda, miała głowę lwa, tułów kozy, ogon węża. Ziała ogniem, siejąc zniszczenie.

w. 30-31 – podobnie jak Chimera (złożona z obcych sobie elementów, lecz agresywna i groźna) – rokosz był poróżniony wyznaniowo, ale dążył do zniszczenia króla. Przewodzili mu: katolik Mikołaj Zebrzydowski oraz kalwin Janusz Radziwiłł. Protestanty konfederacji domagali się zniesienia unii brzeskiej, potwierdzenia swobód, zmiany polityki prokatolickiej.

w. 34 – ziemiańskie „miejsce przyjemne” (*locus amoenus*) ma cechy nadane mu przez J. Kochanowskiego we *Fraszce II*, 6.

w. 45 *Świąty Pokoju* – apostrofa do kolejnej personifikacji antycznej, czczonej przez Greków jako Eirene (ryzm. Pax.) W świątyni Pokoju na Forum modlono się szczególnie w czasie wojen domowych.

w. 49-50 *Jeśli rogi / wyniosła zwierchność* – potępiając zbrojny rokosz, poeta radzi jednak *heblem domowym* (sposobami parlamentarnymi) przytrzeć rogów obozowi króla. Powodem konfederacji było wzrastające od sejmu egzekucyjnego niezadowolenie z polityki i stylu rządzenia Zygmunta. Sprzeciw wzbudzały dwa jego małżeństwa z Habsburżankami, wojna ze Szwecją, której racji pozadynastycznych szlachta nie pojmowała, na koniec próby reform podjęte na sejmie 1606 r., a zmierzające do umocnienia władzy, dziedziczności tronu, reorganizacji armii i sejmu.

w. 53-60 – nic, z której zostanie upleciony powróż na wolność sejmową, przędą może rokoszanie, którzy chcą gwałcić prawa, może też król i jego obóz. Celem zjazdu było torpedoowanie obrad sejmu zwołanego na 7 V – 16 VI 1607 r., a więc targnięcie się na ład parlamentarny. Z drugiej strony przedsięwzięte przez Zygmunta w 1606 r. reformy miały znieść zasadę jednomyślności na sejmie, ograniczyć kompetencje izby poselskiej oraz senatu. Niezależnie od przyczyn, Gospodarz przewiduje złe następstwa: wprowadzenie oligarchii, tyranii (zawój – jedynowładztwo na modłę turecką, wymuszone przez otomańskiego agresora) i najstraszniejszą dla szlachty formę zniewolenia – monarchię absolutną (być może na wzór moskiewski).

w. 61-66 – wg katastroficznych przewidywań Gospodarza wojna wewnętrzna spowoduje okupację turecką. Podobne następstwa niezgody przewidywał już S. Orzechowski.

w. 67-70 – Gość reprezentuje mniej pesymistyczne poglądy: dostrzega konieczność uzdrowienia złotej wolności, wzmocnienia rządów i jurysdykcji, ale też „ocerklenia” króla. Konfrontacja zbrojna – „puszczenie krwi” może się okazać skuteczną „dryingwią” (lekarstwem).

w. 75-80 – kraje, które straciły niepodległość.

w. 79 *Trapezunt* – państwo w Azji Mn., od 1204 r. pod rządami Komnenów, rozwijające się handlowo i kulturalnie, podbite przez sultana Mahmeda II w 1461 r.

Epir – część Grecji, zorganizowana politycznie w III w. p.n.e. przez Pyrrusa, zamieniona w 168 r. w prowincję rzymską przez Emiliusa Paulusa (por. obj. P XV 1 w. 4).

w. 79-80 *Wroniej Wody... brzegi* – obszary nad Morzem Czarnym wcielone do Imperium Osmańskiego.

w. 82 *skrzętne i chciwe głowy* – obywatele kierujący się prywatą.

- w. 86 dla ... *swobód maskary* – z powodu niewczesnej maskarady swobód. Topos groteskowych masek karnawałowych przynoszących zgubę zapożyczili z literatury barokowej nasi twórcy romantyczni.
- w. 87-90 – por. obj. do w. 30-31.
- w. 91nn *Sami się ... wydali* – sami się zdradzili (rokoszanie-dysydenci), gdy „ogłosili zmyślane uchwały [...] synodu” biskupów, obradującego w Łowiczu (XII 1606; Czubek I, s. 150). Na synodzie inkryminowano podobno anonimowy druk: *wszetecznie głupi «Kartelus»*, którego nie widziało światło dzienne (w. 95). Gospodarz wątpi w istnienie druku, którego innowiercy zawzięcie bronili.
- w. 107 *na ramię święte* – na króla-pomazańca. Dopuszczając walkę parlamentarną (por. w. 49-60), Gospodarz uważa akt zbrojny za profanację *sacrum* władzy.
- w. 109 *król drugi* – por. obj. do w. 25-26.
- w. 110 *szczerze ma slugi* – po stronie króla opowiedzieli się hetmani: J.K. Chodkiewicz i S. Żółkiewski, który utrzymał w posłuszeństwie wojsko.
- w. 113-118 – prawo do korony ma Zygmunt jako potomek Jagiellonów.
- w. 118 *Etezyje* – wiatry wiejące okresowo, przeważnie z pn.-zach., podczas lata oczyszczają atmosferę.
- w. 123-126 – mowa o Stadnickim Diablu, jednym z przywódców wojsk *różnej strony* (rokoszan), sportretowanym zgodnie z przydomkiem; por. w. 146-147.
- w. 127-130 – aluzja biblijna do Dawida i Goliata (nieuzasadniona, gdyż dysproporcja sił nie była znaczna) odnosi się tu do potyczki, jaką stoczył król nad Wisłą w okolicy Janowca (X 1606).
- w. 132-133 *do ... Brutów żołnierzy / nie równaj* – przybierająca pozę rzymską szlachta identyfikowała fakty polityczne z historią starożytną. Rokoszanie chcieli w tym teatrze grać rolę Luciusa Juniusa Brutusa (VI w. p.n.e.), który pomścił hańbę Lukrecji. Wg Gospodarza konfederaci nie zasługują na to porównanie.
- w. 134-135 *Lukrecyja ... Tanakwil* – w szeregu kryptonimów antycznych ukrywających aktorów sceny politycznej pojawiają się kobiety włączone w historię walki republikańskich z tyrańskimi rządami rodu Tarkwiniuszy. Tanaquil, żona Tarkwiniusza Starego, miała wpływ na sprawy państwowe i wprowadziła na tron – po śmierci męża – zięcia, Serwiusza Tulliusza. Ten został zamordowany przez Tarkwiniusza Pysznego sprawującego okrutne rządy jako siódmy (ostatni) król rzymski. Jego syn, Sekstus, zhańbił Lukrecję, żonę Tarkwiniusza Kollatinusa, która popełniła samobójstwo. Stało się to przyczyną obalenia monarchii. Historię rzymską przypomina propaganda rokoszowa, przedstawiająca króla jako znienawidzonego przez lud Tarkwiniusza Pysznego. Gospodarz broni króla, który nie godzi na cześć żadnej Lukrecji, broni też (można się domyślać) królowej, którą zle języki przyrównują do Tanaquil.
- w. 139n – zdaniem Gościa walka zbrojna doprowadzić by musiała do wyboru innego króla.
- w. 145-148 – „Prowodyrom rokoshu przypisze [Miaskowski] chimeryczne pomysły rządów [...] 12 wojewodów” – wyjaśnia Nieznanowski (s. 135), powołując się na anonimowe *Wyznanie prawdziwych urazów szlachcica polskiego* (wyd. Czubek I, s. 10).
- w. 147 *dwu mając* – Radziwiłła i Zebrzydowskiego.
- w. 149-150 – które osoby uważasz za zdadne do nowego systemu politycznego (tj. kogo typowałbyś na owych 12 wojewodów).
- w. 151-154 – kolegium dwunastu miałoby zastąpić króla.
- w. 155-156 – wyrażane po raz drugi (por. w. 63-64) obawy przed podsłuchaniem rozmowy odzwiedlają atmosferę lęku, jaką stwarzały wydarzenia rokoshowe.
- w. 165-166 – Gospodarz przewiduje sytuację „pata”, możliwą przy parzystej liczbie wojewodów, którym nie przewodniczy król.
- w. 167-174 – przykład ordynacji wyborczej w Cesarstwie niemieckim. Cesarza wybiera siedmiu elektorów, aby głos siódmego przeważał szalę w razie równowagi sił. Tę rolę w sejmie Rzeszy pełnili kurfürstowie – książęta brandenburscy.

w. 175-180 – rozważany projekt przypomina ustrój Sparty, gdzie rządziło faktycznie pięciu eforów, wybieranych przez zgromadzenie ludowe. Król sprawował tylko władzę wykonawczą i militarną.

w. 181-184 – przykład Wenecji, w której senat decydował o polityce zagranicznej, a właściwy rząd stanowiła dziesięcioosobowa *signoria*, złożona z przedstawicieli arystokracji. Książę (doża) pełnił funkcje reprezentacyjne.

w. 189-196 – w Rzymie powołano Kolegium Dziesięciu w celu spisania prawa, ustalając tzw. prawo dwunastu tablic. Decemwirowie wykonali swe zadanie, nie byli jednak przykładem praworządności. Gdy jeden z nich, Appiusz Klaudiusz, nastawał na cnotę córki centuriona, Wirginii, ojciec zabił ją, ratując honor (LIV. 3,44). Legenda ta źle rokuje rządowi kolegialnemu.

w. 200 – wyrażenie przysłowiowe: cóż by się działo, gdyby naród – i tak zanarchizowany – pozbawić władzy królewskiej.

w. 202 „Ukrzyżuj” – słowa, którymi podburzony przez Arcykapłanów tłum odpowiedział Piłatowi (Mk 15,13-14).

w. 207 *Średni trop prostszy* – nawiązanie do sentencji *aurea mediocritas*.

w. 208-212 – gdzie państwo rozległe, tam władza samego monarchy nie zapewni praworządności.

w. 213-214 – wolność byłaby pozorna („malowana”), górę wzięłaby zuchwałość. Autor konsekwentnie ujmuje dyskurs polityczny w obrazie alegoryczno-emblematycznym.

w. 215-220 – idea charakterystyczna dla polskiej kultury politycznej; np. Jan III Sobieski był dumny, że może spać w każdej gospodzie, nie bojąc się skrytobójstwa.

w. 233 *Nie masz dziś ZBYSZKÓW* – brak dziś duchownych-mężów stanu, którzy – jak Zbigniew Oleśnicki (1389-1455), biskup krakowski i kardynał w czasach Kazimierza Jagiellończyka – kierowaliby losami państwa w czasie zagrożenia. Oleśnicki zawiązał konfederację i pokonał husytów pod Grotnikami (1439).

w. 236 – Gospodarz chce powrócić do czasów, gdy klątwy kościelne regulowały życie polityczne.

w. 237 *TARNOWSKI* – Jan Tarnowski (1488-1561), wojewoda ruski, hetman wielki koronny, zwycięzca hospodara moldawskiego pod Obertynem (1531). Jego imiennik – prymas Jan Tarnowski (1550-1604) – był przywódcą regalistów przed rokoszem.

w. 238 *ZAMOYSKI* – hetman uczczony przez poetę *Neniją... żalobną*.

w. 241 *łaki piły* – wieczorna rosa przykryła łąki. Aluzja do Eklogi III Wergiliusza.

w. 242 *wóz słoneczny* – por. obj. P III w. 127-130.

w. 245 *Odmierzę wstęp twój* – wstąpię do ciebie, odwiedzę cię.

2. Na rokosz jędrzejowski

w. 1-2 – por. obj. W VI 1 w. 25-26.

w. 3-4 – uwaga ironiczna. W Jędrzejowie mieści się opactwo cysterskie, w którym stacjonowali konfederaci. Zgoda panowała w zgromadzeniu szlacheckim wcześniej (tu: *na mszy*), przy wyborze Stefana Batorego; teraz (*na nieszporce*) ta sama reguła demokracji przynosi zło.

VII. Apologia na paskwil...

Tytuł: *Apologia* – utwór literacki naśladowujący mowę obrończą.

paskwil – paszkwil, utwór atakujący jakąś osobę w sposób uwłaczający lub oszczerczy. „Paskwilem” przed którym poeta broni króla, jest anonimowy tekst *Sumnienie mówi*, z 1606 r. (Czubek I, s. 12-24), nawiązujący do obelżywych dla króla mów Stadnickiego na zjeździe lubelskim (VI 1606). Utwór powstał w lipcu tegoż roku (Nieznanski, s. 181).

- w. 1 *pisorymie* – autor naśladuje mowy Cycerona przeciw Katylinie, rozpoczynające się od ataku *ad hominem* (por. słynny początek pierwszej mowy: „Quousque tandem abutere, Catilina, patientia nostra?”).
- w. 4 – por. obj. KW w. 23.
- w. 9 *Erynnis i Alekto* – poeta myli nazwę zbiorową (Erynie) z ich imionami: Alekto, Tejsifone, Megajra; por. obj. W V w. 102.
- w. 11 *Zoilus* – Zoilos, pisarz grecki (IV w. p.n.e.), ostro krytykował Homera, wskutek czego otrzymał przydomek „bicz Homera”, a wreszcie imię jego stało się synonimem złośliwego krytyka literackiego; por. obj. KW w. 85-92.
- w. 19nn *Usnął Noe* – por. obj. P XI w. 179-182.
- w. 26-27 *do Sardanapala równasz i do Kaligule* – autor *Sumnienia* porównywał króla do Sardanapala i Heliogabala. Miaskowski zmienił imię ze względu na rym (Czubek, I, s. 25). *Sardanapal* – władca perski (669-626 p.n.e.), przysłowiowo rozpustny; *Kaligula* (Caius Iulius Caesar Caligula), cesarz rzymski (37-41n.e.), znany z okrucieństwa.
- w. 31-36 – usprawiedliwieniem króla jest skłonność człowieka ulepionego z gliny do ulegania pokusom. Zdaje się, że owo „pośliznięcie” to związek króla z „Morawcową dziewczką” (*Sumnienie*, w. 14).
- w. 37nn *Syn Filipów* – Aleksander Wielki, władca „bez wady”, jednak miłośnik uczt i zabójca znakomych dowódców: Klejtosa, który uratował mu życie nad rzeką Granik, zabił po pijanemu w czasie uczty (por. PLU.Alex. 50-51); Parmeniona kazał stracić wraz z synem Filotasem za udział w spisku (ibid. 48-50).
- w. 43nn *Konstantyna* – Konstantyn Wielki (Caius Flavius Constantinus, 274-337 n.e.), cesarz rzymski, w 313 r. edyktem mediolańskim przyznał chrześcijanom swobodę wyznania.
- w. 49 *wrózki płonn<ej>* – płonnej wróżby, tu: oszczerstw.
- w. 50 *Sarmacyjej kwiatek* – Władysław IV, który w czasie powstania utworu miał 11 lat. Miaskowski wiązał z królewiczem duże nadzieje (por. KW). Autor *Sumnienia* użala się nad „niebożęciem” Władysławem, który macochę musi nazywać ciotką.
- w. 55 *którego imię niesie* – imiennik królewicza, Władysław III Warneńczyk, symbol rycerskiej sławy Polaków; por. obj. KW w. 41-44.
- w. 59 *nie kowana ... w Lemnie* – nie kuta przez Hefajstosa w jego kuźni na wyspie Lemnos; por. obj. W II w. 14.
- w. 73 *mijasz cnoty* – przewyższasz cnoty.
- w. 79nn *co miły Pokój umie* – nawiązanie do sentencji: „pokojem państwa kwitną”, „pokój każdemu miły”; por. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. II, Warszawa 1970, s.v. „Pokój” 10, 11.
- w. 81nn *nowe wstają ściany* – prawdziwość sentencji o „miłym pokoju” potwierdza rozbudowa Zamku Wawelskiego (G. Trevano) oraz wzniesienie kaplicy grobowej Wazów (G.B. Ghisleni).
- w. 86 *dzicz tę* – Tatarów, którzy sięją pożogę i śmierć.
- w. 92 – budowniczy twierdzy nic nie zrobi na kredyt.
- w. 95 *na główny hak* – na szubienicę, tu: na zgubę.
- w. 98 *mu* – królowi Zygmuntovi.
- w. 99 *za ... hetmany* – za sprawą Zamoyskiego i Chodkiewicza.
- w. 103-104 – Fortuna bierze do niewoli arcyksięcia Maksymiliana; por. obj. W V w. 87; W I w. 99-100. Zwrot odnoszący się w *Neniji* (W I) do hetmana, skierowany jest tu do króla.
- w. 105 *Pallas wieniec wila* – por. obj. W I w. 31-44.
- w. 106-108 – aluzja do zwycięstwa pod Kircholmem; por. obj. W II.
- w. 109-114 – polemika, nieskuteczna zresztą, z publicystami rokoszowymi. Poeta broni niefortunnej polityki pruskiej Zygmunta, który szukał u Hohenzollernów pomocy w walce ze Szwecją i Moskwą, oddał więc w r. 1605 obląkanego Albrechta Fryderyka pod opiekę elektora brandenburskiego, Joachima Fryderyka. Prowadziło to do objęcia (w latach 1611-1618) przez Jana Zygmunta, elektora brandenburskiego, rządów w Prusach. Decyzja kró-

lewska, godząca w filopolskie stronnictwo pruskich kwerulantów, skłoniła ich do związania się z rokoszanami.

w. 115n *obfite... knieje* – Inflanty i ich część dla Polski najważniejsza: kraj nad Dźwiną.

w. 119n *świeży... miecz* – zwycięstwo pod Kircholmem, gdzie z pola bitwy uciekał stryj Zygmunta, Karol; por. W II w. 4.

w. 121-124 – nakłady finansowe Karola na wyprawy inflanckie, które wystarczyłyby na zakup tych ziem.

w. 125-126 – miejsca zwycięskich bitew: Biały Kamień (por. obj. W I w. 153); Dorpat w Estonii, zdobyty przez Chodkiewicza (IV 1603); Fellin (Viljandi), oblegany i poddany przez załogę szwedzką Polakom wiosną 1602 r.

w. 131 *Zopirus* – Zopyros, trudno ustalić, którą postać autor ma na myśli.

w. 133-135nn *kwiat ... noryckiego dwakroć toża* – Władysław, syn Zygmunta i Anny, córki Karola Habsburga Styryjskiego (Noricum – dawna nazwa Styrii). Władysław jest kwiatem, który „zwiąże się” – wyda owoc zgody między zwaśnionymi rodami panującymi (Szwedzi widzieli w nim następcę Zygmunta; por. obj. W II w. 4). Zygmunt był dwukrotnie żonaty z Habsburżankami (siostrami Anną i Konstancją), co piętnował autor *Sumnienia* jako incest, nieojalność wobec senatu i naruszenie interesów Polski, zagrożonej przez Habsburgów.

w. 141-142 – patriarcha Jakub poślubił równocześnie córki Labana: starszą Leę pod przymusem prawa i młodszą Rachelę z miłości. Stąd zarzuty rokoszan: „po żydowsku z nią mieszkasz... krew ze krwią brzydko mieszasz” (*Sumnienie*, w. 173, 177); por. obj. P V 11 w. 97-100.

w. 144 – Kościół zabrania wielożeństwa, które dopuszczał Mojżesz.

w. 145-150nn – indult Klemensa VIII na zaślubienie siostry pierwszej żony. Utrwalenie związku personalnego Wazów z Habsburgami miało zapewnić Europie pokój.

w. 152 *wiecznego... grobu* – potępienia wiecznego.

w. 157nn *król krzywy* – Henryk VIII, niewierny Bogu (zerwał z Rzymem) i *żenie żywej*: Katarzynie Aragońskiej, którą oddalił, by pojąć Annę Boleyn, matkę Elżbiety, przyszłej królowej Anglii. Poeta powtarza insynuację, że Anna była córką Henryka (por. Czubek I, s. 29).

w. 163-168 – mowa o prześladowaniach katolików pod rządami anglikańskich władców.

w. 169 – błąd Anglii (powstanie Kościoła narodowego) nie łączy się z naszym protestantyzmem.

w. 170 – wg autora innowierstwo wszędzie wprowadza zdradę polityczną i szybką zmianę wyznań.

w. 171-174 – zapominając o udziale Zebrzydowskiego, poeta uznaje rokosz za dzieło kalwinistów, którzy – bezpieczni pod płaszczem wolności wyznaniowej – „miecią kości” z Genewy, stolicy Kościoła ewangelicko-reformowanego; por. obj. W VI 1 w. 30-31.

kaptur – konfederacja zawiązywana podczas bezkrólewia.

w. 175 *wilk leśny* – por. obj. P V 6 w. 47-48.

w. 177-178 – „na Polską wełnę” nastają rokoszanie: podczas sejmku zwołanego dla uchwalenia reform (7 III 1606) Zebrzydowski uciekł pod Stężycę (9 IV 1606) i usiłował stamtąd oddziaływać na parlamentarzystów. Tam też powstała myśl detronizacji Zygmunta.

w. 187-189 – apostrofa do wolności, którą wygnają z Polski wszczynający wojnę konfederaci. Przekonanie, iż wolność i suwerenność związane są z uszanowaniem praworządności parlamentarnej, wyrażał Miaskowski także w W VI 1 w. 49-52, 53-60.

w. 190-192 – jak Tezeusz, który zabił Minotaura i wydostał się z labiryntu dzięki nici Ariadny, tak też król zwalczy rokosz i wydostanie się z matni wydarzeń.

w. 196 *pod Sędomierzem* – por. obj. W III w. 11-12.

w. 201-202 – oficjalnie stawiane zarzuty dotyczące małżeństwa króla z Rakuszkami (tj. Habsburżankami) kryją prywatne urazy rokoszan.

- w. 209-210 – jeśli król nie wykonał zobowiązań, należało wyrzucić na niego nacisk metodami parlamentarnymi; por. W VI 1 w. 49-52.
- w. 213-214 – por. W III w. 21nn.
- w. 217-218 – nawiązanie do prorocтва Jana Chrzciciela (Mt 3,10).
- w. 233-234 – emblematyczny obraz Zgody kierującej łodzią Rzeczypospolitej; por. W IV w. 1, 20.
- w. 235-236 – apostrofa do senatorów przedstawionych w pozie antycznej, jako starcy z wieńcami oliwnymi – symbolami pokoju.
- w. 241-243 – przewyższysz Cycerona (ur. w Arpinum), który czterema słynnymi mowami zdemaskował Katylinę, dążącego poprzez sprzyśszenie do objęcia władzy, a już wygłosiwszy pierwszą mowę, zmusił go do opuszczenia Rzymu; por. obj. W VII w. 1.
- w. 244-246 – wiara w siłę retoryki łączy poetę z kulturą Renesansu.
- w. 247-252 – mowa o pierwszej secesji ludu, kiedy to plebejusze udali się na Górę Świętą – wedle innych źródeł – na Awentyn. Na rozmowy patrycjusze delegowali Meneniusza Agryppę, który ograniczył swoją interwencję do opowiedzenia znanej bajki o buncie innych części ciała przeciw żołądkowi i żalonym tego skutkach. Wystąpienie Agryppy wywołało zmianę w nastrojach ludu (por. LIV. 2, 32, 5-12).
- w. 253-258 – *posłuszny radzie* Meneniusza Agryppy lud zaniechał buntu i powrócił do właściwych zajęć rolniczych i wojskowych.
- w. 255 *zaprzec kroje* – przygotować pług do orki; por. szczegółowe wyjaśnienie Czubka (I, s. 32).
- w. 261 *Orły* – symbol siły militarnej.
- w. 271 *palinodę* – palinodię, utwór odwołujący krzywdzącą opinię zawartą w innym, wcześniej napisanym.
- w. 272 *jamby* – tu: rymy satyryczne, napastliwe. Taką funkcję miały wiersze jambiczne w literaturze starożytnej.
- w. 275 *Febus* – por. obj. KW w. 8.

VIII. Pugna andabat<a>rum...

Tytuł: *Pugna andabat<a>rum* – walka gladiatorów w hełmach, którzy na oślep godzili w siebie oszczepem (Czubek I, s. 296); przysłowiowa (por. ERASM. Adag.) walka na oślep. Nawiązanie do heroikomicznych poematów rokokowych. Utwór powstał we wrześniu 1606 r. (Nieznanski, s. 181).

Pojedynek Heretyka z Passyjanem – pojedynek literacki regalisty z rokokozaninem-innowiercą. Regalista występujący pod niejasnym pseudonimem Passyjan (wg Czubka, loc. cit.: człowiek porywczy, pasjonat; wg Nieznanskiego, s. 182: autor utworu o tematyce pasyjnej) nie wzbudza sympatii autora. *Skrypt żartowny* Passyjana *zbawiennemi słowy pograwa* (w. 12, 5-6), jest więc może trawestacją *Gorzkich żalów*. Sugeruje to strofika *Pojedyńku* (plankty pasyjne ujmowano często w strofę saficką), a także praktyka polemistów obu stron, którzy parodiowali pieśni kościelne. Odpowiedzią na ów skrypt jest *oszczep hartowny* (w. 11) Heretyka godzący w króla. Wg hipotezy Czubka, podważanej przez Nieznanskiego, „oszczepem” są utwory *Wojna Czupryny z Pontą* i *Votum Filopolitesa Prawdzickiego* (po 5 VII 1607). Domysł co do *Votum* jest prawdopodobny; utwór ten – wymierzony przeciw regalistom, „którzy się obrażają słowy, które mówił cnotliwy Stadnicki królowi” (Czubek I, s. 287) – stawia Zygmuntowi zarzuty zbijane w naszym utworze.

w. 1 – harcówników występujących przed wojskami gotowymi do bitwy. Apostrofa inicjalna, charakterystyczna dla poematów bohaterskich, nadaje wypowiedzi ton heroikomiczny.

w. 3-4 – stojąc po stronie króla, autor krytycznie obserwuje *wojnę na ledzie*, jaką z innowiercą-rokoczaninem prowadzi regalista-żartowniś.

- w. 5-8 – *Skrypt* Passyjana, posługujący się frazeologią religijną, atakował zapewne osoby bliskie poecie (może Herburta lub Zebrzydowskiego?), stąd zastrzeżenia wobec tego utworu.
- w. 10 *niosąc jaszczórkę* – godłem Heretyka jest jaszczurka – symbol jadowniczej, przewrotnej napaści („język jaszczurczy”).
- w. 15-16 *Wiatr ... bijąc* – autor dostrzega pozornie demagogicznej polemiki.
- w. 17-24 – charakterystyka obu pism polemicznych. Utwór Passyjana jest szyderczy, agresywny, pomija jednak osobę króla. Pamflet Heretyka, poważny w tonie, godzi ostrzem kalumni w Zygmunta. Przedstawieniu temu odpowiada *Votum*, napastliwe wobec Zygmunta i jezuitów. W pewnej mierze także odpowiada mu domniemana przez Czubka dowcipna *Wojna Czupryny z Pontą* (król występuje pod maską Ponty – Koziej Bródki). *Wojna* wszakże nie *pograwa zbawiennymi słowy* (w. 5-6).
- w. 22-24 – Heretyk gorzej traktuje króla niż Agrynt (miasto na Sycylii) swego tyrana Falarysa (570-554 p.n.e.), a Azja rozpustnego Sardanapala; por. *Votum* w. 19, 57, 59, 66; obj. W VII w. 26-27.
- w. 25-28 – prawdopodobnie przywołanie pisma Heretyka, piętnującego małżeństwo z Konstancją; por. obj. W VII w. 50, 133-136.
- w. 29-32 – por. obj. W VII w. 145-150.
- w. 33-36 – Kościół ewangelicko-reformowany dopuszcza rozwody.
- w. 35 *Hymen* – bóg wesela i małżeństwa, wzywany w pieśniach weselnych, przedstawiany z aulosem i pochodnią
- w. 37-38 – autor nie ukrywa zniecierpliwienia brakiem reakcji króla, zachowującego się jak posąg (a raczej kukła). Aluzja do słów Batorego: „nie będę królem malowanym” oraz Zamoyskiego: „jaką żeście nam niemą zmoreę ze Szwecji przywieźli”. Sangwinična szlachta źle znosiła milczący upór króla.
- w. 45 – obawa przed kompromitacją wobec innych krajów charakterystyczna dla sarmackiej kultury politycznej; por. np. *Polonia defensa contra Joannem Barclaium...* Łukasza Opalińskiego, który (choć sam krytyczny wobec *status quo*) bronił Polski przed atakami Anglika.
- w. 46 *pióro od genewskiej fary* – pióro kalwińskie.
- w. 49 *Trąbi na rokosz* – wg Czubka utwór powstał po porażce konfederatów pod Janowcem, lecz w stanie dalszej mobilizacji sił rokoszowych. Wg Nieznanowskiego – gdy król pod Wiślicą paktował z rokoszanami, a „trąbienie” rozniecało przygasającą wojnę; por. obj. do tytułu.
- w. 54 z *pólhaki Węgrowie* – wojsko węgierskie uzbrojone w hakownice. W 1606 r. powstanie antyhabsburskie pod wodzą I. Bocskaiego odniosło sukcesy. Rudolf II musiał uznać niezależność Siedmiogrodu, którego księciem był Gabriel Batory, wysuwany przez rokoszan na króla po spodziewanej detronizacji Zygmunta; por. obj. W VI 1 w. 25-26.
- w. 57 *jamby jadowne* – por. obj. W VII w. 272.
- w. 59-60 – powierzając czarnym wierszom swą dotkliwą ironię.
- w. 62nn *Kartelus* – por. obj. W VI 1 w. 91-96. W *Dialogu* dowodził poeta, że *Kartelus* był mistyfikacją, tu twierdzi, że druk *bezpiecznie wychodzi*.
- w. 67 *niewola w ... tropy* – por. obj. W VI 1 w. 61-66.
- w. 71-72 – spod Lublina, gdzie w czerwcu 1606 r. odbywał się zjazd rokoszan, rozchodziły się druki polityczne żądające wygnania króla i królewicza, m.in. *Paskwiliusz*, *Uciekaj, uciekaj, bij* oraz wspomniane *Votum* (Czubek I, s. 42-44, 288).
- w. 73-74 – Zygmunt zobowiązał się zwrócić Polsce Estonię i rzeczywiście dokonał tego w 1600 r., potem jednak „iflancki ostrów” przeszedł w posiadanie Karola.
- w. 75-76 – por. obj. W VII w. 109-114. Autor powtarza zarzuty rokoszan, nie znajdując argumentów na ich odparcie. Przypomina to uwagę o polemice, w której „wiatr biją, mijając siebie” (w. 15-16).

w. 77-78 – wraz z dożywotnią opieką nad umysłowo chorym księciem pruskim Zyg-munt przekazał elektorowi administrację Prus, których stolicą był Królewiec; por. obj. W VII w. 109-114.

w. 79-80 – Czubek (I, s. 299) tłumaczy: „Narwa, miasto nad rzeką Narową, klucz do Estonii, będący w posiadaniu Szwedów”. Miasto nie poddało się zwierzchnictwu Prus.

w. 81-84 – autor ubolewa, że zamieszki wewnętrzne uniemożliwiły *oboje*: skuteczną akcję militarną w Inflantach i rozegranie dyplomatyczne sprawy pruskiej; por. obj. W V w. 45-48.

w. 86 *Zgoda* – kolejne przywołanie alegorii, mającej odwołania platońskie (por. obj. W IV w. 20). Może także reminiscencja *Zgody* J. Kochanowskiego.

w. 89 *tam* – prawdopodobnie w potyczce pod Janowcem.

w. 90 – porównanie piechoty do tłumu janczarów tureckich jest licencją poetycką, podobnie jak w W VI 1 w. 127-130.

w. 91 *sarmackie Hektory* – do Hektora porównywał poeta Zamoyskiego w W I w. 1-4; por. obj. P X 1 w. 21.

w. 95nn *więźnie* – Marynę Mniszchównę więzioną z ojcem; por. obj. W V w. 63-64.

w. 101nn *dzicz z Przekopu* – Tatarzy perekopsy (krymscy); por. obj. W III w. 37-40. Wzmianka ta (podobnie jak w. 71-72) przemawia za datowaniem utworu na 1606 r.

w. 111 *na duchowne* – na jezuitów atakowanych w *Votum*, w. 110n.

w. 112-114 – zdobyczy dóbr kościelnych, które przeszły w ręce reformatorów po zerwaniu z Rzymem w Anglii oraz w kalwińskiej Szwajcarii.

w. 119-120 – aluzja do pisma rokoszowego, które wyszydzało konopne sznury franci-szkańskie (bernardyńskie z w. 122). W *Votum* takiego wątku brak.

w. 121 – powinien poznać kajdany.

w. 123 *Klijo* – por. obj. P V 2 w. 77.

IX. Do... Szczęsnego Herborta...

Tytuł: – Jan Szczęsny Herburt (1567-1616) działacz i pisarz polityczny, wydawca. Studiował w Akademii Krakowskiej, w Paryżu, Inglostadt. Posłował na sejmy, wyjeżdżał za granicę w misjach dyplomatycznych. Był zwolennikiem Zamoyskiego, regalistą, potem przywódcą rokoszu. W 1611 r. założył w Dobromilu drukarnię, w której wydawał m.in. swe pisma polityczne, wiersze Miaskowskiego i dzieła historyczne. Utwór, napisany w 1608 (tak Nieznanowski, s. 183) lub 1609 r., ukazał się w drukarni dobromilskiej pod tytułem *Pieśń* w 1612 r. (wraz z *Wizerunkiem utrapionej Rzeczypospolitej* P. Grzegorzewicza).

w. 1 – potomku rodu (aluzja do herbu „Herburt”).

w. 2 – ojciec Jana Szczęsnego, Jan, był kasztelanem sanockim, on sam walczył z Nale-wajką (1596), uczestniczył w wyprawie mołdawskiej, wołoskiej i w bitwie pod Guzowem, gdzie jednak nie wyróżnił się odwagą.

w. 3 *rękę twą całuję* – poeta rozpoczyna gestem rewerencji i wdzięczności. Co było jej powodem – nie wiemy. Nieznanowski (s. 172) przypuszcza, że Herburt wspierał Miaskow-skiego lub kogoś z bliskich. Może były to związki literackie.

w. 4 *niż obżaluję* – zanim będąc się uzalał nad losem Herburt, wziętego do niewoli przez wojska królewskie 18 VII 1607 r. w Trajkunach i więzionego do 20 III 1609, gdy na mocy decyzji sejmu został uwolniony (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 5 *cienia* – cienia niepamięci i lochu więziennego.

w. 7 *Minerwa* – bogini utożsamiana przez Rzymian z Ateną; por. obj. W I w. 33-34.

w. 17 *zły wróg* – może nie tylko wróg zewnętrzny, ale zły duch błędu i niezgody, pojawiający się stale w wierszach politycznych; por. obj. W IV w. 9.

w. 29-32nn – Minerwa pocieszyć ma więźnia przykładami wielkich ludzi, którzy spadali ze sceny politycznej do *głębszej ciemnicy*. Zaczepnięte są one z wierszowanej autobiografii

Herburta *Herkules (Gadka Hryca z Fortuną)* pisanej w więzieniu, a wydanej w Dobromilu wraz z utworami Miaskowskiego i Grzegorzkwowica.

w. 37nn *Maraton* – pod Maratonem (490 p.n.e.) zwyciężył Persów strateg ateński Miltiades (550-489 p.n.e.). Potem jednak poniósł porażkę w wyprawie przeciw Paros, za co został przez Ateny ukarany i umarł z ran w więzieniu.

w. 41nn *wielki ... sprawca* – Temistokles (527-460 p.n.e.), przywódca stronnictwa demokratycznego, twórca potęgi morskiej Aten, strateg w wojnach z Persami. Jemu zawdzięczali Ateńczycy ocalenie i ewakuację z zagrożonego miasta, zwycięstwo pod Salaminą (480 p.n.e.), potem odbudowę po zniszczeniach wojennych. Przeciwnicy spowodowali wygnanie Temistoklesa. Zmarł po tułaczce w Persji.

w. 45nn *Focyjona* – Fokiona, stratego ateńskiego (402-317 p.n.e.). Fokion był zwolennikiem Filipa II Macedońskiego i przeciwnikiem Demostenesa, orędownikiem pokoju. Skazano go na wypicie cykuty, ponieważ nie zdołał przeszkodzić Macedończykom w zajęciu Pireusu. Drugim, któremu *w kubku jad podała Potwarz* był Sokrates (470-399 p.n.e.), oskarżony o demoralizowanie młodzieży. Na Sokratesa powoływał się w swoim *Herkulesie* Herbut.

w. 49nn *wymowca* – retor i mąż stanu Demostenes (384-322 p.n.e.), który wzywał Ateńczyków do walki z Filipem i do obrony ustroju demokratycznego. Przeciwnicy wytaczali mu procesy, stawiając oszczercze zarzuty. Więziony, potem wygnany, starał się jednak nadal organizować opór przeciw inwazji macedońskiej. Ścigany po klęsce Greków, popełnił samobójstwo.

w. 57-58 *Tać ... mury ... pokaże* – Pallas pokazuje Rzym, miasto siedmiu wzgórz.

w. 59n *Koryjolan* – Cnaeus Marcius (VI/V w. p.n.e.), zw. Coriolanus od miasta Corioli, które zdobył w wojnie z Wolskami (493 p.n.e.). Pozwany przed sąd ludowy z powodu działalności antypopulistycznej, uciekł do Wolsków i zamierzał ich poprowadzić na Rzym. Tam też według jednej z wersji został zabity.

w. 61-62nn *On... który złoto swoim wrócił, / niż gwałt senoński... ukrócił* – Cezar (Caius Iulius Caesar, 100-44 p.n.e.), który jako edyl urządził kosztowne igrzyska i popadł w długi. Spłacił je „swoim”, gdy wzbogacił się jako propretor Hiszpanii. W 53 r., w trakcie podboju Galii, pokonał m.in. silne celtyckie plemię Senonów. Został zabity przez spiskowców w Idy Marcowe; por. obj. W V 1 w. 132.

w. 65nn *tegoć przytoczy* – Scypiona. Publius Cornelius Scipio (235-183 p.n.e.), konsul, w 202 r. zadał ostateczną klęskę Kartagińczykom pod Zumą, zyskując przydomek Africanus. Oskarżony o przekupstwo i przywłaszczenie zdobyczy wojennej, usunął się od życia publicznego i zmarł w Liternum (lub Linternum) w Kampanii.

w. 67 *świeca w tarpejskiej laternie* – światło Kapitolu; zaszczytne określenie rzymskiego męża stanu; por. obj. P VIII 2 w. 104.

w. 69nn *Tegoż imienia wnuk* – Publius Cornelius Scipio Aemilianus (185-129 p.n.e.), adoptowany przez Scypiona Starszego, konsul, zdobywca i burzyciel Kartaginy (146). tryumfator uhonorowany, jak przybrany ojciec, przydomkiem Africanus. W r. 133 zdobył po długim oblężeniu Numancję w Hiszpanii i otrzymał przydomek Numantinus. Zamordowany skrytobójczo przez przeciwników jego polityki agrarnej.

w. 73nn *wymownych Grachów* – potomków starego rodu, synów córki Scypiona Starszego, Kornelii. Tiberius Sempronius Gracchus (zm. 133 p.n.e.), nieustępliwy trybun ludowy i reformator, który chciał ograniczyć ilość posiadanej przez obywatela *ager publicus* do 500 jugera i zwolnioną w ten sposób ziemię oddać ubogim w dziedziczne użytkowanie. Został zamordowany w bójce ulicznej przez optymatów. Caius Sempronius Gracchus (zm. 121 p.n.e.), trybun ludowy, kontynuował dzieło brata, został zabity w czasie rozruchów przez przeciwników.

w. 77nn *tego* – Cyclerona, który występował przeciw Antoniuszowi w mowach zwanych filipikami i został zamordowany przez jego żołnierzy; por. obj. W VII w. 241-243.

w. 83 *dzieląc głowę mu* – wiemy z opisu Plutarcha (Cic. 48-49), że Cynceron wychylił głowę z lektyki i podał szyję pod miecz. Zgodnie z rozkazem Antoniusza oprawcy obciął mu głowę i ręce.

w. 85 *nn wieść* – (gr. Feme, łac. Fama), córka Ziemi, posiada wiele oczu i ust, przelatuje z miejsca na miejsce z nadzwyczajną szybkością.

Katona – Katon Młodszy (Marcus Porcius Cato Uticensis, 95-46 p.n.e.), zwolennik republiki, orędownik cnót starorzymskich. Jako wróg Cezara, dwukrotnie uciekał przed niebezpieczeństwem. Po klęsce pompejańczyków pod Tapsus popelniał samobójstwo w Utyce, nie chcąc żyć po upadku republiki. Niewdzięczność ojczyzny wobec Katona rozważał w *Herkulesie* Herburta.

w. 91 *dała Sława wieki* – Sława dała mu nieśmiertelność; por. obj. HK w. 15.

w. 92 *po śmierci leki<ej>* – po śmierci łatwo przyjętej. Katon rzucił się na miecz, a tradycja głosi, że ostatnią noc spędził na lekturze dialogu Platona o nieśmiertelności duszy – *Fedon*.

w. 93 – Pallas chciałaby mnożyć przykłady historyczne zaczerpnięte od innych narodów.

w. 102 *ranie* – bolesnej niewdzięczności ojczyzny.

w. 109-110 – Feme była siostrą, nie córką Gigantów.

w. 112 – w trzecim roku rokoszu, tj. w 1608.

w. 113-114 – Nieznanowski (s. 183) datuje utwór na czas przebywania Herburta w więzieniu. Adresat został uwolniony w marcu 1609 r., po akcie zgody – przeproszeniu króla przez Zebrzydowskiego w czerwcu 1608 i po zaprzysiężeniu warunków zwolnienia (20 III 1609); por. obj. W IV w. 20.

w. 119-120 – motywy orfejski, reminiscencja z *Fraszki* III, 6, 10 J. Kochanowskiego

w. 121 *Apollo ... Minerwa* – por. obj. P III w. 127-130, oraz wyżej do w. 7.

w. 122 *Achates* – por. obj. P X 1 w. 27.

w. 123 – orszak dionizyjski. Uczestnicy misterii stroili głowy mirtem.

w. 125-126 – ody pachnące wonią poezji greckiej; por. obj. KW w. 85-92; W IV tytuł.

X. Herkules niecierpliwy...

Tytuł: – tytuł wskazuje, że utwór (wg Nieznanowskiego, s. 183, napisany w lecie 1608) jest – podobnie jak poprzedni – komentarzem do autobiografii więziennej Herburta. Wydany w odmiennej redakcji w Dobromilu (1612, 1616) wraz z *Wizerunkiem* Grzegorzowica pod tytułem *Herkules słowieński*; por. obj. do w. 96 oraz W IX tytuł, w. 29-32.

Rozmowa Apollina z Merkuryjuszem – Apollo, przedstawiany był jako młodzieniec w wieńcu laurowym, z lirą; por. też obj. P III w. 127-130; Merkury, rzymski bóg handlu, utożsamiany z greckim Hermesem, przedstawiany jako skrzydlaty młodzieniec z kaduceuszem oplecionym węzami w ręce.

w. 2 *nn mąż* – Herkules (Herakles), syn Zeusa i Alkmeny, który po wykonaniu 12 prac stał się największym herosem w całym „okrągłym świecie” (łac. *orbis terrarum*, gr. *oikoumene*). Uduślił gołymi rękami lwa nemejskiego (skórę lwa nosił potem jako odzienie, por. w. 135), *bił wieprze, byki, smoki*: dzika erymantejskiego, byka kreteńskiego oraz stugłowego węża, który strzegł ogrodu Hesperyd oraz hydrę lernejską. Zwyciężył też psa Cerbera, który pilnował podziemi, dusząc go tak długo, aż potwór *skrzepł* i został poskromiony. Herakles jest bohaterem utworu Herburta.

w. 7-8 – por. obj. P III w. 127-130.

w. 21 *z krajów ... akwilonowych* – z Północy, z Polski; por. obj. HK w. 12.

w. 26 – Herburta został skazany na śmierć (pod zarzutami paszkwilów i znoszenia się z Gabryjelem Batorym), za protekcją Zygmunta Myszковского zamieniono tę karę na więzienie. Herburta cierpi dla złotej wolności. Pozytywna ocena rokoszu pozostaje w sprzeczności z utworami regalistycznymi (np. W VI). Tendencja wynikająca z przyjaźni czy też

podporządkowania wobec Herburta wyraża się demagogicznymi argumentami, jakie ten przedstawiał w listach pisanych z więzienia do króla.

w. 28 *panie* – Fortuna i Cnota, które dyskutują z Heraklesem w utworze Herburta.

w. 29 *do Alcydy* – Herakles nosił pierwotnie imię Alkides (patronimikum, od imienia Alkajosa, ojca Amfitriona, który był mężem matki herosa).

w. 39nn – mowa o podróżach Herburta do Wiednia, Ingolstadt, Paryża, Lejdy, Anglii, Rzymu, Pragi, Szwecji, Moskwy, na Krym i dwukrotnie do Turcji (1598-1599).

w. 46nn *chytr<ej> białejgłowie* – Fortunie, która go skłoniła do rokoszu. Sercem pozostał jednak przy Cnocie. Jest to echo listów więziennych Herburta.

w. 49 – por. obj. P III w. 127-130.

w. 50-80 – opis Fortuny w całym jej splendorze: ze skrzydłami u nóg i zawiązanymi przepaską oczami, w pstrym płaszczu, zszytym z różnych sztuk, na którym wyhaftowane są wszystkie sceny świata, a w środku – koło odmian losu; por. obj. W V w. 87. Fortuna wlatuje przed Wawelem, aby zaaranżować zmienne wydarzenia polityczne.

w. 76 *znak poselski* – kaduceusz, atrybut Merkurego.

w. 81-86 – Merkury, bóg złodziei, kradnie pismo utrwalające dialog Fortuny z Cnotą (tu: *stoicką babą*) czyli Herburtową *Gadkę Hryca z Fortuną*; por. też Hi 19, 23-24.

w. 91n *taż ... bogini* – Fortuna z trzcina w rękę.

w. 96 – Apollo spodziewa się uwolnienia Herburta, które nastąpiło dopiero w marcu 1609 r.; por. obj. W IX w. 4, 113-114.

w. 98n *Arpinas* – Cynceron, po powrocie z wygnania (57 p.n.e.) wygłosił jedną z najlepszych swoich mów – „De domo sua”, w wyniku czego zapadła uchwała senatu przydzielająca mu odpowiednie środki na odbudowę domu, który zburzono na podstawie *lex Claudia de exilio Ciceronis*; por. obj. W VII w. 241-243; W IX w. 77-84.

w. 102 – wizerunek pokornego więźnia, cierpliwie proszącego o uwolnienie, ewidentnie fałszywy. Szczęsny siał do króla aroganckie memoriały. Po uwolnieniu spiskował nadal.

w. 105nn *Herkules drugi* – Szczęsny Herburta, o którego względy zabiegają boginie. Podobny do Heraklesa w dzielności, różniący się zaś wiekiem i kolejami losu.

w. 113-116 – wbrew przekonaniom głoszonym w utworach antyrokoszwowych, broniących ładu parlamentarnego, uznaje tu Miaskowski konfederację za „sprawę pocziwą”. Popierają ją racje zdrowego rozsądku, przeciwne są jej *pstrzone i pieszczone rady sejmowe*; por. obj. W VI 1 w. 53-60.

w. 124 *ksieni* – Cnoty, od której Herburta, poddany trudom więzienia, nie chce odstąpić mimo podszeptów Fortuny.

w. 126 *Ewrus i Auster* – tu: silne wiatry; por. obj. KW w. 4; P X 2 w. 7-8.

w. 145 *jednemu Maraton* – por. obj. W IX w. 37nn.

w. 151 *Focyjona* – por. obj. W IX w. 45-48.

w. 152n *wysep ... twój* – wyspa Apollina, Delos, miejsce urodzenia boga. W latach 477-454 p.n.e. znajdował się tam skarbiec Związku Morskiego. Fokion doradzał zawarcie korzystnego dla wyspy pokoju z Macedończykami.

w. 156 *Stawy* – por. obj. HK w. 15.

w. 159n – porównaj ciemną wieżę więzienną z przykrościami (znacznie mniejszymi), na które narażony został Herakles ukarany za zabójstwo Ifitosa trzyletnią służbą u królowej Omfale.

w. 163-180 *o Dejanirze* – o Dejanirze, żonie bohatera. Herakles zabił centaura Nessosa, który chciał pojąć Dejanirę. Ten przed śmiercią zdradziecko polecił jej swą krew jako afrodyzjak. Gdy Herakles, zainteresowany Jole, zaczął zaniedbywać żonę, nasączyla ona szatę herosa krwią centaura. Ubiór przywarł do ciała i palił je, zadając śmiertelny ból. Poeta przypisuje Dejanirze zdradę i uważa mit za *konterfet, jakie Wenus ma przymierze* (w. 164).

w. 182nn *zbojcę* – Geryona, olbrzymą z potrójnym tułowiem, właściciela stada wołów, które Herakles musiał zdobyć.

w. 187 *hydrę ... lwa* – hydrę lernejską i lwa nemejskiego.

paszczeki trojeji – Cerbera, który strzegł wrót Hadesu, psa o trzech głowach. Herakles ujarzmił go i wyprowadził z podziemi; por. obj. do w. 2nn.

w. 189-190 – Herakles podtrzymał ramionami firmament, gdy Atlas zrywał dla niego złote jabłka w ogrodzie Hesperyd.

w. 191 – Anteusz, jeden z Gigantów, stojąc na ziemi był niepokonany, Herakles uniósł go więc w górę i wtedy zdołał udusić.

w. 192 *w ... męce* – płonąć w szacie Dejaniry.

w. 193n *przy ... klecie* – tu: przy stosie, który uwięziony w szacie heros zbudował, aby móc spłonąć i w ten sposób wyzłocić się z męczarni. Stos podpalił z litości przyjaciel Filoktet. Otrzymał za to od umierającego łuk i zatrute krwią hydry strzały, bez użycia których niemożliwe okazało się zdobycie Troi.

w. 197-200 – porównanie Herburta z Heraklesem dotyczy tylko siły fizycznej; umysłem Herbert góruje nad herosem, którego osłabiły dwie wady (*urzody*): *nierząd* (miał wiele kochanek i kochanków) oraz niemęski *placz* w cierpieniu.

w. 206 *parnaskie opoki* – por. obj. KW w. 6.

w. 214nn z *Acheloem* – z Acheloosem, bogiem rzeki w Etolii, walczył Herakles o Dejanirę. Gdy w czasie zmagania przeciwnik zmienił się w byka, Herakles urwał mu róg i skłonił do ustąpienia z pola. Acheloos prosił o oddanie rogu, ofiarując mu w zamian róg kozy Amaltei, karmicielki Zeusa. Róg obfitości, który dostarczał kwiatów i owoców, tu napelniony jest owocami mądrości, poświęcony więc Muzom, które przekazują go Herbertowi, przewyższającemu Heraklesa.

w. 229nn *strzałę ... zlotopiórą* – Herbert otrzyma od Merkuriusza sławne strzały, które pomogły Heraklesowi wytepić ptaki ze stymfalijskich bagien.

w. 236 *pod osiǎ Arkturowǎ* – por. obj. HK w. 1-4.

w. 238 – bogowie odchodzą do swych zajęć: Merkury wraca do Jowisza, którego jest posłańcem, Febus Apollo kontynuuje wędrówkę po niebie.

XI. Na neniją do... Herborta

Tytuł: – por. obj. W I tytuł, W IX tytuł.

w. 3 *Kamenę* – tu: wiersz; por. obj. P V 2 w. 220.

w. 4 *Etezyje* – por. obj. W VI 1 w. 118.

w. 11 *Caurus* – por. obj. P VIII 4 w. 168.

w. 14 – po ciosach wojny domowej Ojczyzna widzi znów nad sobą szablę. Do 1611 r. trwała wojna w Inflantach, w 1612 wyruszyła druga ekspedycja do Moskwy, w tymże roku wojsko polskie poniosło klęskę na Wołoszczyźnie. Utwór powstał (Nieznanowski, s. 172) ok. 1613 r. w obliczu niebezpieczeństwa tureckiego.

w. 18 *sąmsiedzi* – Turcy od Morza Czarnego.

w. 20 – to zarzucając nam, że oddziały Kozaków napadają na Krym. W 1614 r. Kozacy spalili Synope.

w. 21-24 – kto porówna Kozaków z Tatarami. Kozackie wyprawy były dla Turcji „szkodą lekką”; odwetowe napady Tatarów na Polskę brały jasyr.

w. 25 – kto policzy zastępy polskich jeńców.

w. 26 *biały ... poczet* – pochód uprowadzonych kobiet.

w. 27-28 *pożar ... od carogrodzkiej ... zbroje* – pożogę spowodowaną przez wojsko tureckie; por. obj. P V 10 w. 39-40, 41-43.

XII. Post nebula Phoebus...

Tytuł: *Post nebula Phoebus* – „po chmurach słońce”. Wiersz powstał w czasie konwokacji krakowskiej, kończącej rokosz – „burzę domową”. „Konwokacja senatu w Krakowie (od 24 kwietnia 1608 r.) zainscenizowała w parę tygodni scenę przeprosin” – pisze

W. Konopczyński (*Dzieje Polski nowożytnej*, t. I, wyd. 2, Warszawa 1986, s. 205). Miały one miejsce 6 VI 1608 r.

w. 7 *Zgoda* – por. obj. W IV w. 20.

w. 18-19 *hymnę ... z Insubrów, a z Hipponu drugi – Te Deum laudamus*, hymn dziękczynny błędnie przypisywany świętym: Ambrozemu (biskupowi Mediolanu, który znajduje się na obszarze zamieszkałym w starożytności przez Insubrów) lub Augustynowi (biskupowi Hippony w pn. Afryce).

w. 29 – które państwa nie poległy w rozprzężeniu wewnętrznym. Motyw pojawiający się wielokrotnie, np. W III w. 17-24.

w. 30 – a tu sprawy zaszły tak daleko.

w. 31 *Awentyn* – południowe wzgórze Rzymu, w okresie republiki siedziba plebejuszy, sławna z ruchów ludowych, m.in w czasach Grakchów (por. PLU. CG. 15-16).

w. 35-36 – Upór spodziewa się, że wywalczy swe swobody bratobójczą walką. Mit. Kadmos, założyciel Teb, zabił smoka i zasiał jego zęby. Wyrosli z nich uzbrojeni ludzie – Spartowie (Ludzie Zasiani), którzy okazali się niebezpieczni. Kadmos rzucił między nich kamienie i tym samym sprowokował do walki, w czasie której wymordowali się wzajemnie.

w. 41 *laskawego pana* – króla Zygmunta.

w. 42 *Alekto* – por. obj. W VII w. 9.

w. 43-44 – Zygmunt nie jest żądny zemsty ani po publikacji druków paszkwilowych, ani po rokoszu zbrojnym.

w. 50 *kędy Bootes ... świeci* – na Moskwę. *Bootes* (Wolarz), gwiazdozbiór północny w pobliżu Wielkiej Niedźwiedzicy.

w. 52 – Jerzy Mniszech nad więzioną Maryną. Sentymentalny motyw ma wesprzeć zamiar „zarzucania sieci” na Moskwę; por. obj. W V w. 63-64.

w. 54 – por. obj. XIV w. 50.

w. 57-58 *ta, co włos ... spuściwszy* – por. obj. W I w. 232; W III w. 49-51. Autor wyraża obawę (i słusznie), że sposobność umknie przez zwady rokoszowe.

XIII. <Na nowinę i wieść Dymitra>

1. Na nowinę i wieść Dymitra...

Tytuł: *Dymitra zwróconego* – Dymitra II Samozwańca („Łzedymitra”), który podawał się za ocalonego z rzezi kremłowskiej syna Iwana IV i męża Maryny. Popierany przez część magnatów polskich, w 1607 r. wkroczył do Rosji, w 1608 i 1610 oblegał Moskwę. Dwukrotnie uciekał do Kalugi, gdzie ostatecznie został zabity przez własnych Tatarów 22 XII 1610 r. Nieznanowski (s. 180) datuje utwór między 1606 a 1608 r. Późniejszy ze wskazanych terminów wydaje się bardziej prawdopodobny. Maryna i Jerzy Mniszech, dotąd uwięzieni, potwierdzili jego tożsamość z Dymitrem I i na chwilę powrócili do władzy (po 2 VIII 1608); por. obj. W V w. 63-64.

w. 3 *Falaris* – Falaris z Rodos; wygnany z rodzimego miasta, zdobył władzę w Akragas (570-554 p.n.e.). Kierował walką Sycylijczyków z kolonistami greckimi. Znienawidzony jako okrutnik (słynny „byk Falarisa”) zginął w czasie powstania na Sycylii.

w. 3-4 *co Syrakuzy trapil* – Trazybulos, tyran Syrakuz (od 465 p.n.e.), wygnany po 11 miesiącach z powodu popełnionych okrucieństw.

w. 5-8 – autor ma tu prawdopodobnie na myśli: powstanie jońskie przeciw Persom z lat 500-499 p.n.e., kiedy to bunt „wysp wkoło” Grecji (w. 5) zapoczątkował okres wojen perskich; bitwę po Maratonem (490 p.n.e.), która rozegrała się w bezpośredniej bliskości Aten i miała decydujące znaczenie dla postawy psychicznej Hellenów podczas dalszych działań wojennych (por. HDT. 6,112); a być może również wcześniejsze (514 p.n.e.) obalenie tyranii w Atenach, gdy z rąk Harmodiosa i Aristogejtona zginął Hipparch, syn Pizystrata.

w. 9nn – Gajusz Juliusz Cezar, który po podbiciu Galii (*po onej sławie*) w wojnie domowej pokonał Pompejusza pod Farsalos (48 p.n.e.). Wkroczył do Rzymu, objął władzę dyktatora i dążył do stworzenia monarchii, został jednak zabity przez spiskowców; por. obj. W VI 1 w. 132; W IX w. 61-64.

w. 13-16 – w Turcji szerzyły się powstania (np. Kara Jazydży i Deli Hasana, 1599-1605), a zabójstwa polityczne przez uduszenie były na porządku dziennym.

w. 17-20 – mowa o niepokojach politycznych w krajach południowych. Gospodar wołoski, Michał Waleczny, zwyciężył Turków, zdobył tron siedmiogrodzki (1599), a następnie po pokonaniu Jeremiego Mohyły – tron moldawski. Pobity przez Zamoyskiego (który wspierał Mohyłów), utracił dominia, wreszcie zamordowany został jako sprzymierzeniec turecki (1601). Jeremi był dwukrotnie zrzucony z „hospodarskiej lawy”, a brat jego Szymon został osadzony na gospodarstwie przez Zamoyskiego, wygnany przez Turków, dopuszczony powtórnie do rządów, zamordowany (1607); por. obj. W I w. 117,131-132.

w. 22-24 *witały różne cary bramy* – bramy Kremla witały kolejno Fiodora (syna Iwana IV, władcę nieudolnego, cara od 1584 r.), Borysa Godunowa (regenta od 1588, cara od 1598 r.); w okresie roku, o którym mowa – Dymitra I Samozwańca (koronowanego 20 VI 1605), Wasyla IV Szujskiego (od 27 V 1606). Wydarzenia odbywały się *w krwawej powodzi* – sływał z okrucieństwa Iwan Groźny. Borys był posądzony o zabicie carewiczka Dymitra, Wasyla nazywa poeta zbójcą; por. obj. W III w. 45-48; por. też w. 72.

w. 26nn – autor wierzy, że Samozwaniec I (właśc. Grigorij Otriejpjew) to właśnie uratowany z rąk siepaczy Borysa Godunowa ostatni z rodu Rurykowiczów. Uznaje także jego tożsamość z Samozwańcem II.

w. 33nn – Dymitra I popierali Wiśniowieccy, Konstanty Ostrogski, Jerzy Mniszech, nuncjusz Rangnoni oraz – nieoficjalnie – król.

w. 37 – dymitriady popierali jezuita, upatrując w nich możliwość katolicyzacji prawosławnej Rosji.

w. 43-52 – mowa o Dymitrze I, który wkroczył z wojskiem polskim do Moskwy i *po wtórym podboju* (30 VI 1605) zasiadł na tronie („ojczystym”, gdyż podawał się za syna Iwana IV), 12 V 1606 r. zaślubił Marynę. Pannę młodą „podawał” do ślubu Zygmunt III, brał bowiem udział w ślubie udzielonym *per procura* przez prymasa B. Maciejowskiego w Krakowie 22 XI 1605 r.

w. 53-64 – opis rzezi wojska polskiego na Kremlu, z której jakoby Samozwaniec uszedł z życiem; por. obj. W III w. 45-48.

w. 72 *zbójcę* – Wasyla IV Szujskiego.

w. 73-84 – scena powitania Dymitra z uwięzioną wraz z ojcem Maryną rozegrała się 2 VIII 1608 r. w Tuszynie, gdzie stacjonowało wojsko polskie oblegające z Dymitrem II Moskwę. Oczywiście wydane przez Marynę świadectwo tożsamości męża było fałszywe; por. obj. W V w. 63-64.

w. 87 *matce jej* – matką Maryny była Jadwiga z Tarłów.

XIV. Na ekspedycją moskiewską...

Tytuł: – w 1609 r. rozpoczęła się oficjalna wojna z Rosją. Armia polska z królewiczem Władysławem ruszyła w stronę Smoleńska (Nieznanowski, s. 185).

w. 1 *pod Tryjony* – por. obj. KW w. 39.

w. 3-4 – królewicza wiedzie Fortuna na złotym kole (które potem może się odwrócić); por. obj. W V w. 87.

w. 9 *Pogoda* – por. obj. W III w. 49-51.

w. 10 *Niezgoda* – por. obj. W V w. 5.

w. 13-16 – państwo moskiewskie *w ostatniej koszuli* uciekające pod opiekę Polski. Obraz tendencyjny, odwołujący się jednak do wielokrotnych zabiegów bojarów (*poselstwa nieplonne*) o powołanie na tron carski Władysława.

w. 17-18 – Bolesław Chrobry wyprawił się w 1013 r. na Ruś, aby uwolnić uwięzionego zięcia Świętopelka. Po raz drugi interweniował na Rusi w 1018 r. Zdobył Kijów, osadził zięcia na tronie, zajął Grody Czerwieńskie.

w. 22-26 *bisurmany ... i zawój* – Tatarów plądrujących ziemie ruskie oraz Turków. Unia personalna Polski z Moskwą uzasadniona jest koniecznością obrony przed wspólnym wrogiem. Polski *miecz szczęśliwy* uwolni Moskwę od najeźdźców.

w. 27 *mszcząc się pradziada* – por. obj. KW w. 41-44.

w. 29-30 – uczona aluzja astronomiczna, rokująca nastanie – za zrzuceniem gwiazd północnego nieba – szczęśliwego dla Polski i Moskwy wieku pod rządami Władysława; *Arkto* (Arkturus), por. obj. HK w. 4; *Filaks* – gwiazda *nierząca*, bo wolno krążąca po orbicie okołobiegunowej.

w. 37 *nn Patrz na boginią* – na Fortunę, odrzucaną przez poetę w innych utworach jako siłę zwodniczą, przeciwną cnocie.

w. 41 *Jagiello drugi* – autor porównuje misję Władysława do dzieła Władysława Jagielly, który zjednoczył z Polską Litwę.

w. 50 *Suderman* – Karol Sudermański, agresor, który przyjął w 1604 r. tytuł królewski należny bratankowi, a w 1608 r. zagarnął niemal całe Inflanty. Wasyl Szujski szukał w Karolu sprzymierzeńca i zawarł z nim (za cenę ustępstw wobec Szwecji) w początku 1609 r. przymierze skierowane przeciw Dymitrowi II i przeciw Rzeczypospolitej. Z pomocą Karola pokonał Samozwańca i umocnił się na tronie. Przymierze szwedzko-moskiewskie było przyczyną opisywanej ekspedycji; por. obj. W II w. 4.

w. 51-52 – w 1608 r. Karol wznowił działania wojenne, oddziały jego docierały do Zemborka i Birz. W 1609 Chodkiewicz odzyskał straty w Inflantach (w tym Parnawę). Wtedy Szwedzi przedstawili senatowi polskiemu propozycję podjęcia rozmów (20 VIII 1609).

w. 53-56 – tam postawisz marmurowe słupy graniczne, gdzie morze nie wyrzuca na brzeg pereł, lecz jest skute lodem.

w. 57 *Sława ... na Kaukazie* – por. obj. HK w. 15. Poeta marzy o dominium Polski „od morza do morza”.

XV. Na wtórą ekspedycją ...

Tytuł: – wg Nieznanowskiego (s. 189) utwór powstał na przełomie 1611/1612 r. i dotyczy drugiej wyprawy, która wyruszyła w sierpniu 1612 r. jako skutek poselstwa moskiewskiego przybyłego w jesieni 1611. *Historia dyplomacji polskiej* (t.II: 1572-1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 64) informuje również o poselstwach moskiewskich wzywających na tron Władysława, które przybywały w grudniu 1611 i wrześniu 1612 r. Zorganizowano ekspedycję wojskową, okazało się jednak, że załoga polska na Kremlu skapitulowała (6 XI 1612). Król, który zdążył dotrzeć już do Wiaźmy, musiał zawrócić. Niebawem (4 III 1613) dokonano w Moskwie wyboru cara Michała Romanowa. Polacy pod wodzą Chodkiewicza podjęli wówczas kolejną wyprawę, całkowicie bezowocną. Wiersz, pisany w chwili rokującej powodzenie wyprawy, wykazuje zbieżności frazeologiczne z tekstem *Na herby koronne...*, wyrażającym radość ze zdobycia Smoleńska.

do Sępu moskiewskiego – sępem nazywa Miaskowski dwugłowego orła (godło Wielkiego Księstwa Moskiewskiego), aby zdyskredytować przeciwnika (informację zawdzięcza prof. U. Augustyniak).

w. 4 *w uporze hardym* – wśród bojarów zaznaczała się silna frakcja antypolska.

w. 11 *Hyrkańskie Morze* – Morze Kaspijskie; por. obj. P VIII 3 w. 45.

w. 16 *Raróg i plemię sokole* – może: Władysław i rycerstwo polskie (sugestię zawdzięcza prof. U. Augustyniak).

w. 18-19 – zanim Słońce znajdzie się w znakach Lwa i Panny (23 VII-22 IX). Wyprawę planowano już zimą 1611 r.

w. 22 *Akwilony* – por. obj. HK w. 12.

- w. 29 *bohater on zbrojny* – król lub królewicz.
- w. 37nn *Mars* – bóg wojny odziany w zbroję Wulkana; por. obj. W II w. 14; W VII w. 59.
- w. 51 *horodom ... Parki tuszą* – miastom moskiewskim wróżą Parki; por. obj. P V 11 w. 57-60.
- w. 53-56 – nadchodzi czas, gdy duchowieństwo Kościoła rzymskiego (*czeladź powszechna*) szepnąć będzie wiarę katolicką w prawosławnej Moskwie oraz w krajach pogańskich.
- w. 61nn *trzeci od dwu król Zygmuntów* – Władysław, syn Zygmunta III i wnuk Katarzyny, siostry Zygmunta Starego, stanie się władcą Północy.
- w. 65 *Dalej niż Chrobry* – por. obj. W XIV w. 17-18.
- w. 69-70 *Tryjony ... Wóz Bootów* – por. obj. KW w. 39; W XII w. 50.
- w. 72 *Oryjon* – Orion, gwiazdozbiór równikowy, świeci jasno, zaćmi go jednak północna gwiazda Władysława.
- w. 76 *Carogród* – por. obj. P V 10 w. 39-40.
- w. 77-80 *syn Filipów* – Aleksander Wielki, przeprawił się przez Hellespont i nad rzeką Granikiem rozbił wojska Dariusza II. W Mezopotamii rozbił armię perską, zajął Babilon, Suzę i Persepolis. *Siadł na złotym tronie* Egiptu i Persji, przyjmując w orientalnym splendorze władzę wraz z boskim wyniesieniem własnej osoby; por. też obj. W VII w. 37nn.
- w. 82nn *radź, Carstwo, o sobie* – jeśli Rosja odrzuci władzę Zygmunta lub Władysława, wybierze niewolę, jaką jest panowanie tyranów i narazi się na klęskę w walce z Polską. Nieznanowski uważa, że słowa te odnoszą się do kniazia Dmitrija Pożarskiego, który w 1611 r. przewodził pospolitemu ruszeniu przeciw wojskom polskim i szwedzkim; por. obj. W III w. 45-48.
- w. 87 *wóz Bel<ł>ony* – rydwan boginii wojny; por. obj. HK w. 7.
- w. 100 *Gryf ... Ibis* – tu: symbole Szwecji i Turcji. Herb szwedzki podtrzymują dwa lwy, utożsamiane tu przez poetę z gryfami.
- w. 101 *Harpje* – Harpie, bóstwa personifikujące wichury, przedstawiane jako hybrydy: półkobiety, półptaki; symbolizują tu zawieruchy tatarskie i tureckie, które oddali silny wiatr północny zjednoczonej Sarmacji (*Orzeł*) i Rosji (*Sep*).

XVI. Na komisyją do Moskwy

Tytuł: – w 1613 r. Sobór Ziemski wybrał cara Michała Fiodorowicza Romanowa, mimo niedawnej zgody na Władysława IV. Królewicz próbował wraz z Chodkiewiczem raz jeszcze dochodzić w wyprawie zbrojnej praw do tronu, jednak bezskutecznie. Rozpoczęły się rokowania, w których pośredniczyła Austria (Jakub Henckel Donnersmarck i Heide von Rassenstein). Po ustaleniach wstępnych, nader opornych, komisja zebrała się 27 XI 1615 r. Bezowocne rokowania zostały przerwane (7 II 1616), choć jeszcze 26 kwietnia sejm polski życzył sobie, aby wojna została zakończona przez „traktaty i komisarze zobopólne” (Nieznanowski, s. 194).

- w. 1 *Bellona ... pod Arkturem* – por. obj. HK w. – 4,7n.
- w. 5nn *żołnierz, próżen ... korzyści* – żołnierze wypraw moskiewskich, którzy zawiedli się w nadziei na łupy i nie otrzymali żołdu. Zdżiczeli w bojach, odwykli od normalnego życia, tworzyli konfederacje celem wyegzekwowania zapłaty, plądrowali i grabili kraj. Ich szablami – twierdzi autor – *Moskwa nas zbodzie*. Szczególnie groźna była konfederacja Cieklińskiego, z którą rząd pertraktował przez dwa lata (do 16 IV 1614). Inna grupa, pod wodzą Pobidzińskiego, aresztowała komisarzy państwowych i groziła oblężeniem Warszawy (Nieznanowski, s. 200; *Historia dyplomacji*, op.cit., s. 78; por. obj. P IX 2 w. 45; W V 8 w. 21-24).

XVII. Na komisyją szczecińską

Tytuł: – we wrześniu 1615 r. miało się odbyć w Szczecinie spotkanie z udziałem monarchów zaproszonych do komisji rozjemczej, która położyłaby kres konfliktowi polsko-

szwedzkiemu. Spotkanie poniosło fiasko już na wstępie (po dwóch tygodniach pobytu w Szczecinie posłowie Zygmunta opuścili miasto z protestacją, że Gustaw Adolf nadużył ich zaufania), poeta, pisząc epigramat wcześniej, był wszakże dobrej myśli. Projektowane w wierszu rozwiązanie (od Rewla do portu Narwa i Rygi nad Dźwiną, czyli cała Estonia i Kurlandia dla Polski; porty skandynawskie, Sztokholm i Kalmar, dla Szwecji) świadczy o braku realizmu politycznego. Motywacja tej propozycji (ład Polakom sprawnym na koniu, porty Szwedom-żeglarzom) jest dowodem naiwności, która nie odróżniała zapewne autora od ogółu szlachty (Nieznanowski, s. 194; informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

XVIII. Na ogień gnieźniński

Tytuł: – w 1613 wybuchł w Gnieźnie pożar. Spłonęły domy, kościoły, katedra z częścią skarbcza i pałacem arcybiskupim; por. Nieznanowski, s. 193.

w. 1-3 – apostrofa do Gniezna-gniazda Lechitów, pierwszego arcybiskupstwa, „bogatego grobem” św. Wojciecha.

w. 9nn *balwochwalnią ... Dyjany* – Artemizjon, świątynię Diany (Artemidy) w Efezie, która uchodziła za jeden z siedmiu cudów świata, spalil w 356 p.n.e. Herostratos. Motywem czynu efeskiego szewca była chęć zdobycia sławy.

w. 13n *Troja ... gorzała* – Troja płonęła, gdy po dziesięcioletnim oblężeniu Grecy wprowadzili do niej konia z ukrytymi wojownikami.

w. 15-16 – wielki pożar Rzymu w 61 p.n.e. przypisywano Neronowi, który jakoby chciał zobaczyć pożogę równą trojańskiej, aby mieć podniętą do twórczości poetyckiej.

w. 17nn *w błędzie* – w pogaństwie.

oltarz zbawienny – katedra gnieźnińska zbudowana została po 996 r. przez Mieszka I. W 997 przebywał w Polsce św. Wojciech, mógł więc tu „ofiarę miewać”.

w. 23n *pohańców* – Prusów, którzy zabilili świętego misjonarza. Wg legendy utrwalonej w „kronikach naszych” ciało Wojciecha zostało wykupione za równe mu wagą złoto.

w. 25-29 – Bolesław Chrobry sprowadził szczątki świętego do Gniezna i w 1000 r. odbyło się u grobu Wojciecha spotkanie Bolesława z Ottonem III: erygowano arcybiskupstwo i uzgodniono koronację księcia polskiego. Splendor przyjęcia opisuje Gall (ks. I, [6]).

w. 39n *i ma-ć się na to* – zanosì się na karę Boską, zasłużoną przez *nędznych skwierk ludzi*.

w. 41-44 – mowa o niszczących konfederacjach żołnierskich; por. obj. W XVI w. 5nn.

w. 45nn *Pomiń ... skutek rady* – poeta każe Muzie przemilczeć fiasko trzymiesięcznego sejmu, zakończonego 21 V 1613 r. Zamiast radzić o niebezpieczeństwie tureckim, posłowie wadzili się z królem.

XIX. Na postrach turecki nenia

Tytuł: – wojna pomiędzy Polską a Turcją wybuchła w 1619 r., zagrożenie istniało jednak już od dawna. *Postrach turecki* to stały, obsesyjny wręcz temat Miaskowskiego. Trudno określić czas powstania utworu. Nieznanowski (s. 200) sytuuje go między 1614 a 1618 r. Termin *ad quem* wydaje się bardziej prawdopodobny.

Nenia – por. obj. W I tytuł.

w. 2 *zawój* – Turek.

w. 4 *wesyr nad Istrem wotuje* – dostojnicy tureccy radzą o ujarzmieniu Polski na granicy Imperium Otomańskiego. Ister (Istros, Hister) – nazwa Dunaju w dolnym biegu.

w. 7 *Gedeon bił Madyjan<i>ty* – por. obj. P V 2 w. 177-178.

w. 12 *Pogodę* – sposobność; por. obj. W I w. 232. Tu imię bogini występuje w sensie apelatywnym.

w. 20 – por. obj. W III w. 21-24; W VI 1 w. 75-80.

w. 21 *mglą unętrznym ... rozbojem* – wg Nieznanowskiego (loc. cit.), rozbójnikami osłabiającymi Polskę byli, oprócz konfederatów, stacjonujący w Polsce żołnierze Mohylów.

w. 31 – Polska starała się o dobre stosunki z Turcją. Obustronne poselstwa zapewniały o woli zachowania pokoju. Układy o przymierzu odnawiali wysłannicy Rzeczypospolitej: cześnik łomżyński, Jan Zamoyski (1598), Jan Szczęsny Herbut (1598), Krzysztof Kochanowski (1600). Wymieniano listy w 1608 i 1609 r. Jeszcze w 1617 r. hetman Żółkiewski zawarł pod Buszą układ gwarantujący wzajemne bezpieczeństwo granic. Jawne przygotowania tureckie do wyprawy na Polskę rozpoczęły się w r. 1618.

w. 37nn *Widzę* – słowo powtórzone w pozycji anaforycznej nadaje wypowiedzi charakter proroczy. Nieznanowski (s. 128-129) przypomina, że w takiej poetyce (wynikającej z retoryki Cyserona) sformułowana była mowa Zamoyskiego na sejmie 1590 r., a także *Quincunx* S. Orzechowskiego.

w. 42 z *Cyntyją gwiazdę* – gwiazda z półksiężycem na sztandarach tureckich; por. obj. P V 2 w. 89-90.

w. 45 *Nieżgodo* – por. obj. W V w. 5.

w. 47 *luczny Bóg* – Ares.

w. 50-51 – różnowiercy, nękani aktami przemocy, dochodzili swych praw na sejmach. Największą batalię stoczyli w 1611 r., gdy sejmowa instrukcja królewska przestrzegała przed niebezpieczeństwem tatarskim. Występowali również na sejmie 1613 r. (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 52 *niezgod<q> ginie* – por. obj. W III w. 13-15.

w. 53-56 – mowa o druku protestanckim (niekoniecznie wydanym w Genewie), może: *Nowiny o ... zburzeniu zborów ewangelickich*, Poznań, A. Ferber, 1614.

w. 57 – apostrofa do Stanisława Żółkiewskiego, hetmana wielkiego koronnego od 1618 r., który przewodził wojskom zmobilizowanym do walki z Turcją.

w. 61 *Memnon* – król Etiopów. Przybył pod Troję z odsieczą i zginął z ręki Achillesa. Poeta ma nadzieję, że Memnonem dla Polski okaże się papiestwo, cesarstwo, Wenecja i książęta włoscy. W 1590 r. poseł Stanisław Reszka starał się w Rzymie o ich poparcie.

w. 62 *Sarpedon* – król Likijczyków. Mężnie uczestniczył w walkach pod Troją i zginął z rąk Patroklosa.

XX. Na nieszczęsną klęskę wołoską

Tytuł: – utwór dotyczy wyprawy wołoskiej Stefana Potockiego, wojewody braclawskiego, zakończonej klęską pod Sasowym Rogiem (19 VII 1612). Wojewoda dostał się do niewoli, a jego bratanek Stanisław „Rewera” zginął. Wiersz powstał w drugiej połowie 1612 r. (Nieznanowski, s. 193).

w. 1-4 – odmiana jest zasadą uniwersalną. Objawia ją bieg ciał niebieskich. Prawdliwość ta – dodajmy – znajdzie potwierdzenie w życiorysie Stefana Potockiego, który został wykupiony z niewoli i doczekał się rehabilitacji na sejmie 1615 r. Aluzja do suszy 1612 r.

w. 5-6 – może ostatni król perski Dariusz III Kodoman (336-330 p.n.e.), który został pokonany przez Aleksandra Wielkiego pod Issos i Gaugamelą, a następnie zamordowany przez satrapę Bessosa. Podobną śmiercią zginęli też inni władcy perscy.

w. 7nn *potomek* – Kserkses, król perski, zbudował most nad Hellespontem; w wyprawie na Grecję poniósł klęskę pod Salaminą; por. obj. W II w. 11.

w. 13nn *wnuk Aminty* – wnuk Amintasa III, Aleksander Wielki. Zraniła go strzala Hindusów w czasie oblężenia twierdzy Mallów w 326 p.n.e. i tylko pełna poświęcenia postawa Peukestasa i Limnajosa uratowała królowi życie (PLU. Alex. 63); por. obj. W VII w. 37nn; W XV w. 77-80.

w. 17nn *siedmi gór mury* – Rzym na siedmiu wzgórzach. Mowa o II wojnie punickiej, w czasie której Hannibal pobił Rzymian nad Trebią, nad jeziorem Trazymeńskim oraz pod Kannami (218-216 p.n.e.).

w. 20 *Anijen* – Anio, dopływ Tybru; w 367 p.n.e. dyktator Marcus Furius Camillus ostatecznie pokonał w jego dolinie, w pobliżu Alby, celtyckich Gallów.

w. 22-24 – mowa o bitwie z Sulejmanem II pod Mohaczem (29 VIII 1526), w której Węgrzy ponieśli klęskę i utracili niezależność polityczną. Młody Ludwik II, syn Władysława Jagiellończyka, uciekając utonął w bagnie.

w. 27 *Hunnów matka* – Panonia, personifikowana ojczyzna Węgrów. Po upadku cesarstwa rzymskiego Panonię zajmowali przejściowo Hunowie. Po bitwie pod Mohaczem część Węgier znajdowała się pod władzą Habsburgów, część pod okupacją turecką. Ustalenie się tej sytuacji poprzedzały walki kandydatów do tronu.

w. 30 *nad Prutem* – gdzie rozgrywała się opisywana bitwa.

w. 34 – miejsca przegranych bitew. Władysław III poległ pod Warną (10 XI 1444). Pod Sokalem Tatarzy zadali wojskom polskim ciężką klęskę (2 VIII 1519). Las Bukowiny (w Mołdawii) to miejsce zmagania Jana Olbrachta z Turkami (1497-1498).

w. 37 *lez ... u Nijoby* – por. obj. P X 1 w. 32.

w. 43 *Tryjony* – por. obj. KW w. 39.

w. 45-50 – prawdopodobnie aluzja do sprawy Potockiego; por. obj. do tytułu.

w. 52 – komu przysądzi Wołoszczyznę bogini wojny. Ziemia wołoska była terenem ciągłych wstrząsów politycznych; por. obj. HK w. 7n; W XIII 1 w. 17-20.

w. 53 *treickich koni* – tu: koni tureckich, jako że Turcja opanowała w XIV w. Trację.

w. 58 z *Kaurem Akwilo* – por. obj. HK w. 12; P VIII 4 w. 168-169.

w. 59 *Febus* – por. obj. KW w. 8; P III w. 127-130.

w. 61 *on bóg* – Febus Apollo, który władał życiem ludzkim i nieraz brał udział w walce (np. pod Troją przeciw Grekom).

w. 65nn *Warro* – Marcus Terentius Varro (116-27 p.n.e.) pisarz i uczyony rzymski. Walczył po stronie Pompejusza przeciwko Cezarowi i został pokonany w Hiszpanii. Zwycięski Cezar przywrócił go jednak do łask i powierzył zorganizowanie biblioteki publicznej w Rzymie. Na sejmie 1615 r. ujawniono właściwych sprawców skłócenia Rzeczypospolitej z Turcją, co umożliwiło rehabilitację Stefana Potockiego (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

XXI. Na sejm w roku 1615...

Tytuł: – sejm zwyczajny w Warszawie obradował od 12 II do 27 III 1615 r., wtedy też powstał (*Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 483; Nieznanowski, s. 202) wiersz *Do... Eustachiusza Woł<t>owicza*; por. obj. P XVII 1 tytuł.

w. 4 *Pallas* – por. obj. W I w. 33-34.

w. 18 *Ewry* – por. obj. P X 2 w. 7-8.

w. 19 *okręt Lechów* – por. obj. W IV w. 1.

w. 22 *Niezgoda* – por. obj. W V w. 5.

w. 27 *zły wróg* – Turcy i Tatarzy, ale też wróg duchowy – szatan (por. obj. W IV w. 9, W IX w. 17). W roku powstania utworu wzmożyły się napięcia w Mołdawii poddanej wpływowi tureckim, gdzie książę Samuel Korecki starał się utrzymać przy władzy swych szwagrów – Konstantego i Aleksandra Mohyłów (1607, 1615). Wobec zagrożenia autor proponował remedia moralne: zgodę i jedność wyznaniową.

w. 29 w *Przekopie* – por. obj. W XI w. 21-22.

w. 31 *gładkich łani* – por. obj. W III w. 37-40.

w. 34 – mimo zapewnień dyplomatycznych Turcja, sprawująca oficjalnie nadzór nad Tatarami, dopuszczała ich niszczące wyprawy na Polskę.

w. 36 – od 1613 r. sultan odmawiał Rzeczypospolitej prawa do mieszania się w sprawy Mołdawii i Wołoszczyzny (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 37n *Akwilonu* – północy, tj. Szwecji, która w wojennym zniwie chciałaby zebrać herbowy Snop Wazów; por. obj. HK w. 19-20. Przewidywanie słuszne – Szwedzi wznowili działania w 1617 r.

w. 39-40 *na tym ... Smoleńsk haku* – zdobyty w 1611 r. Smoleńsk był *na haku* w związku z blokadą rozpoczętą przez Moskwę wraz z wyborem Romanowa (4 III 1613). Teraz zagrażała mu nowa inwazja szwedzka.

w. 42 *Pogody* – por. obj. W I w. 232; W III w. 49-51.

w. 47 *filary ... drugie* – wyznania protestanckie. Podobnie jak inni publicyści katolicycy (m.in. Skarga w *Kazaniu czwartym*) poeta uważa, że źródłem słabości jest różność nabożeństwa. Na sejmie 1615 r. duże znaczenie miały sprawy wyznaniowe, zaognione po tumulcie lubelskim (1614) i spaleniu zboru poznańskiego. Dokumentem walki publicystycznej jest m.in. *Summariusz exorbitancji względem duchownych* (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 48 *Caury* – por. obj. P VIII 4 w. 167-176.

w. 50-52 – por. obj. W III w. 21nn.

w. 55 z *Genewą* – ze stolicą kalwinizmu.

w. 65 *na Boocie* – por. obj. W XII w. 50.

w. 67 *złotej osi* – bieguna północnego. Powraca wizja Orla zdobywającego północne kraje.

w. 74 *ploche konie* – niezgodę polityczną i wyznaniową, które doprowadzą do rozbitcia wozu Rzeczypospolitej.

w. 78-79 – do starości, do dalszego wieku przekaże pióro pamięć o splądrowanych kniejach.

w. 83-84 – aluzja do prawa występowania przeciw nieakceptowanemu królowi.

w. 90n *na wrót wtóry* – poeta przewiduje możliwość powrotu konfliktów, które spowodowały rokosz Zebrzydowskiego. Tym razem skończyły się one jednak tylko kłótniami sejmowymi i rozwiązaniem bezwocnych obrad.

w. 100 z *Lemnu zbroi* – por. obj. W VII w. 59.

w. 101nn *mąz ... dwurogi* – Mojżesz, który – nie walcząc na polu bitwy – modlitwą wyjednał zwycięstwo Izraelowi; por. obj. P XI 2 w. 253-254.

XXII. Na sejm w roku 1616...

Tytuł: – sejm obradował od 26 IV do 7 VI 1616 r.

w. 12 *od Helespontu Cecyjas ... wieje* – peryfrastycznie: od strony Turcji. Wiatr Kajkias (grecki odpowiednik Akwilona) wiał jednak od północnego wschodu; por. obj. HK w. 12.

w. 13 *Przekop pobrzeżny* – Kozacy; por. obj. W XI w. 21-22.

w. 15 *gładkich lani* – por. obj. W III w. 37-40.

w. 16 *od Kaf<f>y* – z portu na Półwyspie Krymskim.

w. 18 *świeżą kłęską* – Turcy rozbili oddziały księcia Samuela Koreckiego, który interweniował w Mołdawii, a jego samego wzięli do niewoli; por. obj. W XXI w. 27 oraz Nieznanowski, s. 197.

w. 32 *Etezyje* – por. obj. W VI 1 w. 118.

w. 37 *po ... Caurach* – por. obj. P VIII 4 w. 167-176.

XXIII. Pieśń żałobna na kłęskę ukraińną...

Tytuł: – utwór (wg Nieznanowskiego, s. 197, ostatni w dorobku autora) powstał w końcu 1620 r. pod wrażeniem klęski cecorskiej (17 IX – 6 X 1620). Po starciu z wielokrotnie silniejszymi wojskami turecko-tatarskimi Stanisław Żółkiewski zarządził odwrót. Podczas marszu został pokonany i poległ wraz z towarzyszami. „Niebezpieczeństwo” zaktualizowało się w r. 1621, gdy na Polskę wyruszyła wyprawa turecka.

w. 2-3 – poeta dostrzega głównie konflikty wewnętrzne, polityczne i wyznaniowe. Powodem inwazji były jednak anarchiczne działania Kozaków i magnatów kresowych, którzy prowokowali Turcję, naruszając traktaty pokojowe.

w. 5 – ośmieleni kłeską hetmana Żółkiewskiego Tatarzy spustoszyli Podole, Wołyń i Ruś Czerwoną.

w. 9-11 – Tatarzy wprowadzili w jasyr wiele tysięcy brańców, sprzedawanych potem jako niewolnicy w Carogrodzie (Konstantynopolu).

w. 14 *za przyczyną czyją* – być może zarzut pod adresem króla, któremu obradujący sejm (3 XI – 11 XII) zarzucał marnowanie pieniędzy potrzebnych na obronę oraz oddanie lisowczyków Ferdynandowi II Habsburgowi i wysłanie ich na Węgry.

w. 25 – Nieznanowski (loc.cit.) dostrzega tu aluzję do sporów sejmowych (por. obj. poprzednie).

w. 31 *Strach ... wielkooki* – Fobos; por. obj. P V 2 w. 103.

w. 33 *nie czekając zoldu* – kolejny akcent krytyczny wobec konfederacji zawiązywanych w celu wyegzekwowania zaległego zoldu; por. obj. W XVI w. 5nn.

w. 37 – liczebność wojsk wroga, zwykle niepomierne większa, co nie przesądzało o wyniku walki. Pod Cecorą 8400 żołnierzy polsko-kozackich ścierało się z 40 000 przeciwników. Przyczyną klęski upatrywano w niesubordynacji wojska.

w. 41 *Świadkiem Wiśniewiec* – niejasne. Może miejsce jednej z bitew z Tatarami, może rotmistrz królewski, starosta czerkaski, Aleksander Wiśniewiecki z Wiśniowca (zm. 1638/1639), współautor „awantur mołdawskich” (informację zawdzięczam prof. U. Augustyński).

w. 45nn *Sokół* – Sokal nad Bugiem, gdzie 2 VIII 1519 r. Tatarzy zadali wojskom polskim ciężką klęskę. Poeta przypomina zapewne bohaterski gest Fridrusza, opiewany także przez M. Sępa Szarzyńskiego w Pieśni V *Rytmów*.

w. 50-52 *Safo ... moja* – tu: moja Muza liryczna, która unieśmiertelni bohaterów, dając im miejsce na polskim niebie obok konstelacji często wymienianych: Niedźwiedzicy, Arktura i Wolarza; por. obj. HK w. 1-4; P V 2 w. 200; W XII w. 50; W XIV w. 29-30.

w. 61 *miedź wesola* – trąby obwieszczające zwycięstwo.

XXIV. Ekloga na wjazd... Wawrzyńca Gembickiego...

Tytuł: *Ekloga* – sielanka; utwór dramatyczno-epicki zabarwiony kolorytem pasterskim, nawiązujący do tradycji Wergiliańskiej; por. obj. KW w. 31; P V 11 tytuł.

Wawrzyńiec Gembicki – por. obj. P V 1; wg Nieznanowskiego (s. 188) utwór powstał po 1609 r., w którym Gembicki został kanclerzem, zapewne więc w 1610, gdy odbywał się ingres na stolicę biskupią we Włocławku.

Osoby: *Tyrsus*, *Amintas* – imiona bohaterów sielanki Wergiliusza.

w. 22nn *wydożony na skórze brzeg* – umowa pasterzy spisana na pergaminie, by kolejno „oddawali sobie” wiersze (charakterystyczny dla sielanki motyw zbioru pieśni).

w. 23 *Etezyje* – por. obj. W VI 1 w. 118.

w. 28 *koturn* – element stroju aktorów greckich wygłaszających w teatrze kwestie tragiczne. Atrybut ten nadaje wysoki ton wypowiedzi Tyrsuma.

w. 29 *bluszczem* – bluszcz-nieśmiertelnik; Amintas chce uwiecznić wydarzenia.

w. 32 *Cyntyjej* – Diany-Artemidy, zamilowanej w myślistwie; por. obj. P V 2 w. 89-90.

w. 34 *Kameny* – Muzy; por. obj. P V 2 w. 220.

w. 37 *Febie* – por. obj. KW w. 8; P III w. 127-130.

w. 39n *Idą ... złote ... lata* – po schyłku nastanie wiek złoty; por. obj. P V 11 w. 10.

w. 44 – w 1596 r. Gembicki jako sekretarz królewski posłował skutecznie do Klemensa VIII w sprawie roszczeń Rzeczypospolitej do Mołdawii, kwestionowanych przez księcia Siedmiogrodu, Zygmunta Batorego; „auzońska ziemia” – poetycka nazwa Italii.

w. 45-46 – mowa o zabytkach starożytnego Rzymu: prawdopodobnie o świątyni Trójcy Kapitońskiej, Forum Nerwy (przy którym także znajdowała się świątynia Minerwy) i Kolumnie Trajana.

w. 53 *ludzkość* – *humanitas*, ideał edukacyjny Renesansu, określający pełnię przymiotów intelektualnych, moralnych, społecznych i twórczych. „Ludzkość” Gembickiego jest „pańska” – oparta na szlachetności (*nobilitas*).

w. 66 *infułę pierwszą* – pierwsze biskupstwo chełmińskie (1600).

w. 67 *koronna pieczęć* – urzędy podkanclerzego i kanclerza koronnego (1607, 1609).

w. 73n *Szczęście ... lekcie* – Fortuna, która nie zagraża naśladowcom Pallady. Przeciwwstawienie Fortuny i Cnoty (Mądrości) pojawia się też w utworach dedykowanych Herburto wi; por. obj. W V w. 87.

w. 75 *wtór<ej> do czapki dwurogi<ej>* – do drugiej infuły biskupiej.

w. 83 – w Kościele, chronionym przez biskupa przed innowiercami; por. obj. P IV w. 99-100.

w. 84 *wieprz uśliniony* – dzik niszczący winnice; por. obj. P XII w. 47-48.

w. 85 *utnie szyje hydrze* – biskup dokonuje czynu Heraklesa; por. obj. W X w. 187. Porównanie herezji do wielogłowej bestii, częste w publicystyce kontrreformacyjnej, wynika z Księgi Daniela (7,6).

w. 89n *Korydon* – pod imieniem Korydona kryje się autor jednego z kilkudziesięciu utworów na cześć Gembickiego. Prawdopodobnie autor utworu epickiego – Reinhold Heidenstein – chwalony tu za Wergilijskie cechy twórczości.

w. 98 *na Boocie* – por. obj. W XII w. 50.

w. 100 *od Gór Peońskich* – tu: od Karpat Południowych.

w. 107-108 – wzmianka o częstych zgonach biskupów ozdobiona powtarzającą się reminiscencją *Trenów* czarnoleskich.

w. 110 *Nestorem* – por. obj. W I w. 189.

w. 111-114 – prognostyk zjednoczenia pod berłem Władysława północnych ziem sarmackich. Koronować władcę ma Gembicki; por. też obj. KW w. 39-40. Na podstawie tych wersów Nieznanowski (s. 188) datuje utwór na 1610 r., „kiedy carstwo królewicza było [...] zdecydowane”.

w. 120 z *Plejady* – z jasnej gromady gwiazd w konstelacji Byka.

w. 123 *w... rokiacie* – por. obj. P XV 1 w. 20.

w. 127 *miedzi ... Hieronimowy* – mowa o zdaniu 1 Kor 13, 1 w przekładzie św. Hieronima (Wulgata).

w. 144 *gdziec Panna* – do katedry wrocławskiej; por. obj. P V 1 w. 7-8.

w. 164 – por. obj. KW w. 23.

w. 166 *Dafnis* – mit. twórca poezji bukolicznej.

XXV. Łódź opaleńska...

Tytuł: – *Łódź* herbowa poznańskiej rodziny Opalińskich. Utwór należy do gatunku *stemmata* – wierszy na herby. Adresatem jego jest biskup poznański, Andrzej z Bnina Opaliński (1576-1623). Utwór powstał przed 6 VI 1608 r., pierwodruk w Kaliszu u Gedeliusa w r. 1608, potem znacznie przeredagowany (Nieznanowski, s. 168, 184).

w. 5 *wichry ... domowe* – wydarzenia rokoszowe, których obrót nie jest jeszcze znany.

w. 7 *zefir* – por. obj. P X 2 w. 7-8.

w. 10 *Kaury* – por. obj. P VIII 4 w. 168.

w. 15n *próżna Syrta* – alegoryczna żegluga Łodzi porównana jest do wyprawy Argonautów. Burza (tu: *przeciwne Kaury*, w. 10) skierowała ich ku niegościnnym zatokom libijskim (Wielka i Mała Syrta). Tam podróżnicy musieli nieść okręt aż do wód jeziora. Wkrótce jednak dotarli do celu; por. obj. P V 11 w. 41-44.

w. 24 *Tyfis* – por. obj. P V 11 w. 41-44; P X 2 w. 6; nieścisłość – kiedy Argo *nazad złote runo niosła*, Tyfis już nie żył. Umarł w Kraju Mariandynów.

w. 31n *plac jej mierzy* – wyznacza jej dziedzictwo aż na północy; por. obj. HK w. 1-4.

w. 42 *dzień twój poświęcony* – dzień, w którym Opaliński objął po śmierci Wawrzyńca Gościłkiego biskupstwo w Poznaniu (12 XI 1607).

w. 71 *rokita, co ją Pallas szyła* – por. obj. P XV 1 w. 20.

w. 89-90 – Muzy były kochankami ojca biskupa, marszałka wielkiego koronnego, Andrzeja. Nie znamy jego twórczości.

w. 92 *ody* – utwory pochwalne. uświetniające ingres.

w. 93 *Moja też Sajo* – por. obj. P V 2 w. 200; W XXIII w. 50-52.

w. 105-108 – strofa mówi o odczytaniu w czasie uroczystości księgi praw i zaprzysiężeniu ich na Ewangelię przez biskupa.

w. 117 *Cynozurą* – por. obj. P XV 2 w. 6.

w. 119 *Bootem* – por. obj. W XII w. 50.

w. 129 *Lew* – alegoria szatana; reminiscencja pierwszego Listu św. Piotra (5,8).

w. 131-133 – biblijne obrazy wilków napastujących stado owiec oraz wieprzów, pustoszących winnicę Pańską odnoszą się do innowierców; por. obj. P IV w. 99-100; P V 6 w. 47.

w. 142 *hydże północnej* – Szwedom, których agresja ma dla poety przede wszystkim cel antykatolicki; por. obj. W X w. 187.

w. 163n *kadmejskie ... miecze* – por. obj. W XII w. 35-36. Poeta dostrzega w różnowerstwie niebezpieczeństwo drugiego (po rokosz 1606 r.) rozlewu krwi. W 1608 r. (współcześnie z wydaniem utworu) Opaliński zwołał w Słupcy zjazd senatorów przeciwstawiających się wystąpieniom protestanta Marcina Broniewskiego. Przeprowadził też biskup uchwałę sejmową o poborze na stłumienie „rokoszu dysydentów”. W istocie aktywność Broniewskiego po upadku rokoszu Zebrzydowskiego była niewielka.

w. 171 – por. HOR. Carm. 2,10,14-18; J. Kochanowski, *Fragmenta*, Pieśń IV, w. 21-22.

w. 173-176 – gdy skończy mówca, którego oracja streszczona została w w. 113-172, zabierze głos biskup, wzywając do odmiany życia.

w. 180 *czapce dwurogiej* – por. obj. W XXIV w. 75.

w. 182nn *co go ... spłodził* – Lewi. Z jego pokolenia pochodzili Mojżesz i Aaron. Potomkowie Lewiego zasłużyli się na pustyni krwawym ukaraniem bałwochalców (Wj 32,19-32) i zostali powołani do godności kapłańskiej.

w. 191 – święci Piotr i Paweł z ich atrybutami: kluczem i mieczem; patronowie świątyni, w której odbywały się uroczystości.

w. 221 *Hesperus* – por. obj. P V 2 w. 206.

w. 226 *Eolus* – Eol, władca wiatrów.

w. 228 *Neptun* – por. obj. KW w. 45-48. Atrybutem boga był trójząb.

XXVI. <Do Macieja Rozentretera>

1. Do Macieja Rozentretera...

Tytuł: – Maciej Rozentreter, minister luteranski w pruskich Trumiejach, polemista religijny. Utwór – powstał w 1609 r. – włącza się do sporu wywołanego antyluteranskim kazaniem archidiacona wrocławskiego, Alberta (Wojciecha) Słupskiego. Rozentreter zareagował na atak pismami *Compendium to jest Krótkie ogarnienie... nauk [!]... Kościoła Ewangelickiego* (1606), *Rozprawa albo Examen* (1609), *Wyprawa na Odprawę* (1611). Wspomagali go J. Biskupski, K. Danowski, D. Mikołajewski (*Syncrisis abo Zniesienie nauki Kościoła rzymskiego*, 1609). Ze strony katolickiej pojawiły się repliki Słupskiego (właściwie posługującego się tym nazwiskiem M. Łaszczka): *Summaryjusz prawdy katolickiej* (1607), *Crisis na Syncrisis* (1609), *Odprawa na Rozprawę* (1610). Do pism tych dołączyli się J. Radliński i S. Grochowski (*Do Macieja Rozentretera Prusaka*); por. Nieznanowski, s. 133-135, 185-186.

w. 1 z *Filistynów taboru olbrzymie* – Goliacie. Inwektywa nawiązująca do walki Goliata z Dawidem, postacią typyczną Starego Testamentu, narzuca Rozentreterowi rolę przeciwnika Chrystusa; por. P XI w. 415-418.

w. 4 *pióro ... z Genewy* – autor utożsamia pisma luterzańskie z kalwińskimi. Genewa jest dla niego stolicą heretyckiej nauki.

w. 6 *z osobą spokojną* – W. Słupski był znajomym Miaskowskiego. Posługujący się w polemice nazwiskiem archidiakona włocławskiego jezuita, Marcin Łaszcz, był jednak jednym z najbardziej agresywnych szermierzy kontrreformacji.

w. 18 – wg Nieznanowskiego (s. 186) krytyka odnosi się do dziełka *Rozprawa albo Examen*, pośrednio też do *Syncrasis* Mikołajewskiego, którego myśli przejął Rozentreter. Luter i jego zwolennicy nawiązywali do Wiklefa – Johna Wycliffa (ok. 1329-1384), angielskiego teologa i reformatora potępionego przez Kościół, którego imię symbolizuje tu pisma heretyckie.

w. 22 – cesarz Oktawian August zamierzał napisać tragedię pt. *Ajaks*, ale – gdy nie stało natchnienia – zniszczył ją. Na pytania przyjaciół, co porabia Ajaks, odpowiedział, że jego Ajaks rzucił się na gąbkę, czyli tekst został wytarty; wg mitologii Ajas Telamoński rzucił się na miecz (por. S UET. Aug. 85).

w. 31-32 – zarzut nowości postawił luteranizmowi Słupski. Stąd gwałtowna reakcja polemiczna, ewangelicy dowodzili bowiem swej wierności nauczaniu apostołskiemu.

w. 35n *zónaty mnich* – Marcin Luter, mnich augustiański, zónaty z zakonnicą Katarzyną von Bora. Konfesji Lutra bronił związek książąt i miast niemieckich zw. Szmalkaldzkim.

w. 37 *Łysy* – diabeł, zarazem Jan Kalwin, którego nazwisko kojarzy autor z łac. *calvus* – „łysy”.

w. 40 – spolszczone nazwiska reformatorów religijnych i teologów: Ulricha Zwinglego (1484-1531), Martina Butzera (1491-1551), Justusa Jonasa (właśc. Jodoka Kocha, 1493-1555), Philippa Melanchtona (właśc. Schwarzerda, 1497-1560), Johanna Brenza (1499-1570).

w. 42 – aluzja do Ewangelii (J 10,7-10).

w. 44 *na zwierchność dobyte... kordy* – mowa o walce Ligi Szmalkaldzkiej z cesarzem (1547), może także o powstaniach von Huttena i Sickingena (1522).

w. 45 – przypomnienie walk religijnych: powstania chłopskiego, którego ideologiem był Thomas Münzer (1525) oraz wojen we Francji (1562-1598) między katolikami a kalwinistami, zwanymi hugonotami. Ofiarami tych wojen byli wszakże głównie protestanci (rzeź w Vassy, 1562; noc św. Bartłomieja, 1572).

w. 46-48 – przywołane są wydarzenia za panowania Henryka VIII Tudora, który zerwał z Rzymem i uznany został za głowę kościoła narodowego (1531), mógł więc zalegalizować rozwód z Katarzyną Aragońską i poślubić Annę Boleyn (1533), którą poczytywano niesłusznie za jego córkę; por. obj. W VII w. 157-162. Henryk nie był jednak kalwinem; skłaniał się koniunkturalnie do katolicyzmu lub luteranizmu.

w. 49-52 – głównym powodem ruchu reformacyjnego w Anglii był kryzys finansowy i chęć przejęcia majątków klasztornych, a następnie dóbr katolickiej szlachty. Akcji tej towarzyszyły krwawe prześladowania. Na śmierć skazani zostali m.in. John Fisher, biskup Rochester, i kanclerz Thomas Morus.

w. 53 – o Marii Stuart, żonie króla Francji, Franciszka II, katoliczce. Maria nieskutecznie pretendowała do korony angielskiej. Zasiadała na tronie Szkocji w latach 1561-1567. Po abdykacji szukała schronienia w Anglii, lecz tu została uwięziona i ścięta.

w. 54nn *Jezebel niewierna* – Elżbieta I z dynastii Tudorów, córka Henryka VIII i Anny Boleyn, królowa Anglii od 1558 r. Elżbieta reaktywowała kościół anglikański, represjonowała katolików. Zwabiła do Anglii Marię Stuart, by ją więzić przez 10 lat i skazać na śmierć. Autor nadaje Elżbiecie imię symbolizujące nieprawowierność i rozpustę. *Jezebel* (zm. ok. 842 p.n.e.), księżniczka Tyru, żona króla Achaba, szerzyła kult Baala i Asztarte, prześladowała wyznawców Jahwe, została zamordowana.

w. 57-58 – mowa o antyhabsburskim powstaniu narodowym i religijnym (1566-1609), które wyzwoliło spod władzy hiszpańskiej północną część Niderlandów (1581) i umożliwiło

utworzenie Republiki Zjednoczonych Prowincji (1588). Powstanie głosiło hasła narodowe i religijne.

w. 60 *wieprz* – por. obj. P XII w. 47-48.

w. 64 *w Turmieju* – właśc. w Turmiejach, miejscowości blisko Kwidzyna i Prabutów.

w. 65 *ryńskie ... kaznodzieje* – prawdopodobnie Zachariasz Ursinus (1534-1583) i Kacper Olevinus (1536-1587), twórcy *Katechizmu Heidelberskiego*, wydanego (1563) w mieście leżącym w Górnym Palatynacie Reńskim (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 66-72 – mowa o misjach katolickich (głównie jezuickich) w krajach Dalekiego i Bliskiego Wschodu, w Oceanii. *Pęta i miecze* (w. 71) nie są poetycką amplifikacją. Kolportowane z Rzymu biuletyny misyjne (tzw. *Nowiny*) informowały o torturach i uśmiercaniu misjonarzy.

w. 76 z *zachodniej Europy* – z Zachodu, tj. z Ameryki.

w. 79n – „kaznodzieje reńscy” oraz teologowie szwajcarscy (Zwingli, Hofmeister, Myconius, Zimmermann, Kilmayer, Zink, Steiner) argumentowali przeciw sakramentom, także Eucharystii. W sposób szczególnie zdecydowany występował przeciw rzymskiej Mszy Zwingli, uważając ją za ceremonię symboliczną. Luter polemizował z Zwinglim (*Że prawdziwe są jeszcze słowa: „Oto Ciało moje”, 1527 i inne pisma z lat 1528, 1544*), nazywał jednak Mszę rzymską „hańbą krwawej babilońskiej nierządniczy”. W piśmie *Niewola babilońska* (pierwodruk 1520) odrzucał naukę o transsubstancjacji, skłaniając się ku konsubstancjacji. Uważał Mszę za pamiątkę, nie zaś ponowienie Ofiary Chrystusa. W Polsce B. Ochino wydał agresywną *Trajedyję o Mszej*.

w. 81 – Luter głosił konieczność udostępnienia Pisma Świętego wszystkim „prostackom” (także kobietom).

w. 83-88 – por. obj. do w. 1. Dawidem jest W. Słupski.

3. Epigramma drugie

w. 1-2 *Macieja ... obrali* – po zdradzie Judasza apostołowie wybrali przez losowanie brakującego w gronie dwunastu – Macieja (Dz 1,15-26).

w. 3 *postali niestani* – katolicy nie uznawali władzy kapłańskiej duchownych protestanckich, dowodząc przerwania sukcesji apostołowskiej. Teolodzy niekatolickcy, ze swej strony, już od czasu Wycliffa kwestionowali sakramentalny charakter kapłaństwa – charyzmatu przekazywanego od apostołów. Również Luter negował ten sakrament, proklamując powszechne kapłaństwo chrześcijan (1519).

w. 5-6 – niech udowodnią swą misję mocą czynienia cudów, daną apostołom przez Chrystusa (Mt 10,8; Dz 9,32-43).

w. 7-8 *„Stie auf Hans!”* – „Wstawaj, Jasiu!” (parodia ewangelicznego wezwania Łazarza, by powstał z grobu). Autor zarzuca protestantom (zapewne fałszywie) fingowanie cudu wskrzeszenia. Minister luterański uderza aktora mistyfikacji *strychem Kalwinowym* i mówi po niemiecku. Świadczy to o kształtowaniu się stereotypu „obcego” – Niemca: nie-Polaka i nie-katolika.

4. Epigramma trzecie

w. 1-4 – wianek włosów wokół wygolonej głowy czyli tonsura, jaką nosili mnisi na znak ślubu czystości, przeciwstawiona jest innemu wieńcowi, symbolowi utraconej dla kochanka cnoty. Podobnie kpi z duchownych protestanckich S. Grochowski (*Do Macieja Rozentretera Prusaka... Na cenzurę... Kaspra Danowskiego P.L. ...*). Atakowani odpierali z oburzeniem pomówienia o niemoralność (por. cytowane dziełko D. Mikołajewskiego).

w. 5 *gdy ... Hesperus bydló ... żenie* – por. obj. P V 2 w. 206.

w. 11-12 – Nieznanowski (s. 134) słusznie zwraca uwagę na udaną satyryczną sylwetkę świętoszka.

XXVII. List Marcina Lutra...

Tytuł: – Nieznanowski (s. 186) datuje utwór na 1609 r. i domyśla się jego inspiracji w druku J. Paulinusa (M. Łaszczka) *Missio abo Posłanie Lutra i Zwingla, pierwszych kaczerników z piekła*, Kraków 1609.

w. 12 *przysięgi złaman<ej>* – ślubów zakonnych Lutra.

w. 13 *podeptanej... zwierzchności* – zerwanie z Rzymem nastąpiło w 1520 r., gdy Luter spalił bullę *Exsurge...*, potępiającą jego tezy.

w. 14 *ślubów... czystości* – Luter ożenił się w 1524 r.

w. 23 *dawszy ciału wodze* – formułując naukę o usprawiedliwieniu płynącym z wiary, nie zaś z dobrych uczynków, Luter podkreślał nieuchronność grzechu, odrzucał wartość ascezy (*Kazanie o dobrych uczynkach*, 1520). Reformator zachowywał się w sytuacjach towarzyskich swobodnie, co wykorzystywali przeciwnicy. Zarzucano mu również – jako zakonnikowi – małżeństwo i spłodzenie sześciorga dzieci.

w. 24 – aluzja do przypowieści o wąskiej drodze zbawienia i szerokiej potępienia (Mt 7,13-14).

w. 25-26 – uznany na soborze florenckim (1439) dogmat o czystcu Luter odrzucił jako nieobecny w pierwotnym Kościele i przeczący bezwzględnej wartości Ofiary zbawczej Chrystusa (95 *Tez*, 1517; *Zaprzeczenie istnieniu czystca*, 1530). Miaskowski uważa, że motywem odrzucenia nauki o czystcu była chęć odebrania Kościołowi „starych funduszy”, pochodzących z szafowania odpustami.

w. 27-28 – naukę o świętych obcowaniu oraz związane z nią kult świętych odrzucał Luter jako sprzeczne z tezą o zbawieniu przez samą tylko wiarę, nie zaś uczynki (*Kazanie o dobrych uczynkach*, 1520; *Traktat o woli niewolnej*, 1525). Oficjalnie Luter nie zalecał jednak obrazoburstwa, uważając kult obrazów za praktykę „obojętną” (*adiaphora*) i tolerowaną przejściowo ze względu na „słabych” w wierze.

w. 29-30 – w dyspacie lipskiej z J. Eckiem (1519) Luter sformułował tezę o powszechnym kapłaństwie i indywidualnym oświeceniu przez Ducha Świętego, przewyższającym orzeczenia instytucjonalnego Kościoła i autorytet soboru.

podania wzięte – Luter negował wartość tradycji, usankcjonowanej w Kościele rzymskim. Głosił hasło „sola Scriptura” – „tylko Pismo”, widząc w Biblii jedyne źródło wiedzy o Bogu.

w. 32 – zarzut nie w pełni słuszny; por. obj. W XXVI 1 w. 79-80 oraz inne pisma przeciw Zwinglemu: *Kazanie o Wieczerzy Chrystusowej* (1528), *Krótkie kazanie o Najświętszym Sakramencie* (1544).

w. 33-34 – por. obj. jw. W 1524 protestanci wittenberscy na rozkaz Lutra przerwali siłą odprawianie Mszy rzymskiej. Pierwsza ceremonia luterańska celebrowana była jako Pamiętka (nie Ofiara) w Wittenberdze 29 X 1525.

w. 35-36 – komunie pod dwiema postaciami, wprowadzoną przez Jana Husa. W Polsce praktykę tę postulował m.in. A. Frycz Modrzewski. Wynikało to z dosłownego pojmowania słów Chrystusa (Mt 26,26-28).

w. 37-38 – antyrzymskie wystąpienia Lutra były bardzo agresywne; por. kazanie przeciw potędze papieżstwa (22 II 1519); *List do szlachty chrześcijańskiej narodu niemieckiego* (VIII 1526); *Niewola babilońska Kościoła* (wydanie niemieckie 1520); *Przeciwko papieżstwu w Rzymie przez diabła utworzonemu* (nie ukończone ze względu na śmierć). Klucze są w Ewangelii symbolem władzy nauczycielskiej i sakramentalnej św. Piotra i jego następców (Mt 16,19). Luter dowodził (w dyspacie z Eckiem) omylności św. Piotra i odrzucał instytucjonalną powagę Kościoła.

w. 48 *oboi Niemcy* – luteranie i kalwiniści.

w. 49 *palinody* – por. obj. W VII w. 271.

w. 52 *w Noego korab* – do arki, która ocali od potopu, tj. do Kościoła rzymskiego; por. obj. P V 11 w. 93-94; P XI 2 w. 179-182.

XXVIII. <Akteon>

1. Akteon...

Tytuł: *Akteon* – Aktajon, zapalony myśliwy, ujrzał w czasie polowania kąpiącą się Artemidę (Dianę). Za karę został zamieniony w jelenia i rozszarpany przez własne psy. Nieznanowski (s. 195) upatruje inspiracji utworu w *Kołaczach* Sz. Szymonowica i datuje wiersz między 1614 a 1615 r.

w. 2 *wróć, Safo* – Safono, przywróć (pamięć o micie). Apostrofa zwraca uwagę na strofę utworu; por. obj. P V 2 w. 200.

w. 14 *Febus* – peryfrastyczne określenie upalnego południa; por. obj. KW w. 8; P III w. 127-130.

w. 15 *gaj ... Latony* – gaj poświęcony Latonie (Leto), matce Apollina i Artemidy.

w. 31 *Febe* – Febe, Fosforos, Selasforos („niosąca światło”) – przydomki Artemidy, siostry Apollina Feba; por. obj. P III w. 127-130.

w. 37-44 – ulubione przez poetę motywy solarne, wynikające z utożsamienia Apollina (Feba) z Heliosem i Artemidy (Diany) z Selene.

w. 50 *jedna z panienek* – w relacji Owidiusza nimfa Krokale wiązuje włosy Artemidy przed kąpielą (OV. Met. 3, 22).

w. 63 *luku ... zlocistego siega* – Artemida ukarała w ten sposób za pychę również Oriona, Niobe, Koronis.

w. 70nn: opis przemiany Aktajona wzorowany na Owidiuszu (Met. 3, 131nn).

2. Na Akteony polskie

Tytuł: – „Akteonami” nazywa poeta zapalonych myśliwych, którzy tracą fortuny na polowaniach.

XXIX. <Do Symona Symonidesa>

1. Do Symona Symonidesa...

Tytuł: – Szymon Szymonowic (1558-1629), poeta ostatniego pokolenia renesansowego, noszący humanistyczne imię Symonidesa z Keos. „Poeta zamojski” – związany bowiem z kanclerzem Janem Zamojskim i z jego łaski nobilitowany (1590). Współorganizator zamojskiego centrum kulturalnego (1593-1605), biblioteki i drukarni. Po śmierci hetmana wychowawca jego syna Tomasza i opiekun Akademii. Utwór współczesny poprzedniemu.

w. 2-3 *czolo ... zdobne różdżką bobkową* – papież Klemens VIII przysłał podobno Szymonowicowi wieniec laurowy (1593), a Zamojski uzyskał dla niego stanowisko *poeta regius* Zygmunta III (1590).

w. 6 – około 1610 r. pogorszyły się stosunki Szymonowica z domem zmarłego kanclerza. Poeta oddalił się do wsi Czernięcin, w pobliżu miejscowości Bełz nad Bugiem, którą otrzymał w dzierżawę od mecenasa.

w. 7n *moja włość uboga* – Miaskowski gospodarzył w rodzinnym Smogorzewie pod Costyniem, potem w Osieku i Włoszczonowie. Wzmianka o ubóstwie nie jest toposem skromności; poeta z trudem utrzymywał siebie i rodzinę.

w. 10 *Pegazowi* – skrzydlatemu koniowi, który służył Apollinowi i Muzom; w czasach nowożytnych poetom, którzy chcieli osiągnąć wyżyny natchnienia.

w. 15 *na parepie Bel<I>erefontow<éj>* – na rumaku Bellerofonta, czyli Pegazie.

w. 16 *plód Talijowy* – *Sielanki* Szymonowica (1614), plód Talii, opiekunki komedii i lżejszej poezji; por. obj. P V 2 w. 223-227.

w. 21 *podkową ... wyrazi* – uderzenie kopyta Pegaza wzbudziło poezję, jak ongiś odkryło źródło Hippokrene oraz źródło Pejrene w Koryncie; por. obj. KW w. 23.

w. 22-24 – kunsztowny stylistycznie obraz lotu Pegaza, umykającego wzrokowi i prześcigającego „leniwe koła” czasu astronomicznego.

w. 25 *Kameny* – por. obj. P V 2 w. 220.

w. 26 *zdroju aoińskiego* – por. obj. KW w. 23.

w. 32-34 – leżąca dotąd odłogiem dziedzinę sielanki ożywił Szymonowic, powołując na nowo do życia w poezji polskiej dawnych bohaterów *Bukolik* Wergiliusza; por. obj. KW w. 31; P V 11 tytuł; W XXIV tytuł.

w. 34 *Tytyra z Dafnim ... powił* – pasterzy arkadyjskich, bohaterów Wergilego, Teokryta i Szymonowica (Sielanka I, VI i VIII).

w. 35-36 – reminiscencja Sielanki I, w. 1-2 Szymonowica.

w. 37 *Alkon, Mopsus* – postaci z *Sielanek* (V, VI, VII i XIII) Szymonowica.

Proteus – bożek morski, który przybierał różne wcielenia. Wergiliusz opowiada o nim w IV księdze *Georgik*.

w. 38 *Plejady* – por. obj. W XXIV w. 120.

2. Do tegoż...

w. 1 *SIELANKI* *abo skotopaski* – zamojskie wydanie *Sielanek* nie ma podtytułu. Spolszczoną nazwę „skotopaski” proponował prawdopodobnie wspominany przez Kochanowskiego (*Fraszki* II, 57) pierwszy sielankopisarz polski, Stanisław Porębski.

w. 2-3 *zdroje Teokrytowych strumieni* – sielanki Teokryta (310-250 p.n.e.), które naśladował Szymonowic.

w. 9-12 – autor podkreśla łączność genetyczną sielanki rzymskiej z grecką (tych zaś z utworem Szymonowica). Wergiliusz przeniósł *Bukoliki* z lasów sycylijskich (ojczystych lasów Teokryta) do swego rodzinnego miasta Mantui, potem zaś do *Partenopy*, czyli Neapolu, gdzie zgodnie z ostatnią wolą poety zwłoki jego zostały pogrzebane przy drodze do Puteoli.

w. 13-14 *bo im Dafnis się dziwuje* – por. obj. W XXIV w. 166.

XXX. Lutnia Jana Kochanowskiego...

Tytuł: *Lutnia* – u Kochanowskiego atrybut poety lirycznego, synonim poezji jako najbardziej intymnej wypowiedzi artysty. Wiersz powstał na przełomie 1608 i 1609 r. (Nieznanowski, s. 185).

w. 1 – Safono czarnoleska. Kunsztowna gra znaczeń: imię poetki greckiej, które nadał Kochanowski Urszuli, odnosi Miaskowski do córki duchowej Jana z Czarnolasu – poezji lirycznej; zarazem też do jego ukochanej Muzy, która z tęsknotą czeka na dzieło powstające w Czarnolesie.

w. 3 *kochanka* – Faona; por. obj. W III w. 1-2.

w. ... *bluszczu* – bluszcz-nieśmiertelnik (poświęcony Herze) symbolicznie oplatał groby; por. obj. W XXIV w. 29.

w. 4 *Atropos* – por. obj. KW w. 54; reminiscencja *Trenów*.

w. 5 *Sława na dwurogim wierzchu* – Sława poetycka na Parnasie; por. obj. HK w. 15, KW w. 6. Aluzja do dedykacji *Psalterza Dawidowego* (w. 11-12).

w. 6 *przy zdroju Pegazowym* – por. obj. W XXIX 1 w. 21.

w. 10 *do Pontu* – do Morza Czarnego.

w. 12 *w ... Lwie* – kiedy słońce pozostaje w znaku Lwa (od 22 VI do 22 VII).

w. 15 *woskiem skrzydła ... przylepi* – powtórzy zuchwały i nierozumny czyn Ikar, syna Dedala, który na skrzydłach spojonych woskiem wzbił się ku słońcu i – gdy wosk się roztopił – spadł do morza; por. J. Kochanowski, *Fraszki* III, 29.

w. 17 *Trzy panie* – trzy Gracje (Charyty; gr. *cháris*, łac. *gratia* – wdzięk).

w. 18 *Pallas* – por. obj. W I w. 33-34.

w. 22 *arfy: Dawidow<ej>* – mowa o *Psalterzu*, którego przekład ukazał się w drukarni Łazarzowcj (1579).

w. 23-24 *nóg kozich ... boga* – Satyra, tytułowego bohatera dydaktycznego poematu J. Kochanowskiego (wyd. ok. 1564). Satyrowie (Sylenowie) towarzyszyli Dionizosowi. Mieli postać ludzką z cechami zwierzęcymi (owłosienie, koźle uszy, ogon, kopyta).

w. 25 – Antenora (Trojańczyka, wzywającego do pokoju z Achajami) i Kasandrę (córkę króla Priama, którą zakochany Apollo obdarzył darem proroczym) – bohaterów *Odprawy posłów greckich* (wyd. 1578).

w. 26-27 *Sofokles ... wprowadził* – Miaskowski uważa, że *Odprawa* rekonstruuje nie zachowaną tragedię Sofoklesa na temat „upominania się o Helenę”. Dziś upatrujemy pierwowzór *Odprawy* w dramaturgii Eurypidesa.

w. 33-36 – streszczenie *Szachów* J. Kochanowskiego (wyd. między 1562-1566), poematu epickiego, którego tematem jest turniej szachowy pomiędzy rycerzami Fiedorem i Borzujem.

w. 37-40 – strofa przedstawia opracowany przez Kochanowskiego przekład (wyd. 1579) *Fenomenów* Aratosa, autora greckiego z III w. p.n.e.; *Tryjony*; *Bootes* – por. obj. K W w. 39; W XII w. 50.

w. 43-44 – wskazane są tu dalsze utwory Kochanowskiego: *Proporzec albo Hold pruski* (wyd. 1587); *Jezda do Moskwy...* (wyd. 1583); *De expugnatione Pollotei ode* (wyd. 1580); *Epitalamium na wesele... Krzysztofa Radziwiłła... i Katarzyny Ostrowskiej...* (wyd. 1584); *In nuptias... Joannis de Zamoscio... ac Griseldis Bathorrhoeae...* (wyd. 1583); *Przy pogrzebie rzecz* (powstanie 1577); *O śmierci Jana Tarnowskiego...* (wyd. 1561); *Pamiętka... Janowi... na Tęczynie* (wyd. ok. 1570).

w. 45-46 *Syren... Nijobe... głos* – Syreny zniewalającym głosem wabiły żeglarzy, powodując rozbitcie okrętów. Wzmianka o Niobe odnosi się do *Trenu* XV; por. obj. P X 1 w. 32.

w. 47-48 *Amfijon ... Orfeus* – mityczni śpiewacy i poeci greccy; por. obj. P XV 2 w. 420; P V 11 w. 71, 73.

pani – Eurydyki.

w. 54 *Poli – por. obj. P V 2 w. 223-227.*

w. 56-60 – nie znajdując wśród Polaków następcy Kochanowskiego, Muza przystaje do Andrzeja Lechowica, Szkota. Wiersz na cześć poety czarnoleskiego okazuje się więc komplemtem kierowanym do Lechowica. W ten sposób poeta nasz odwzajemniał słowa uznania wypowiedziane pod jego adresem.

XXXI. Do Andrzeja Lechowica...

Tytuł: – Andrzej Lechowiec (Loech, Loeaechius, Lechowicz, zm. ok. 1637), poeta pochodzenia szkockiego, autor utworów okolicznościowych i pochwalnych, głównie łacińskich. Przebywał w Polsce do 1621 r., studiował w Braniewie, Wilnie, Krakowie.

w. 1 *Wiersz za wiersz* – Lechowiec napisał wiersz chwalaący Miaskowskiego – polskiego Amfiona. Tekst ten cytują A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*, t.1, Warszawa 1851, s. 736; Nieznanowski, s. 14.

w. 4 *Febus ma je za hetmany* – Apollo Musagetes uznaje ich (także Lechowica) za wodzów pospolitego ruszenia poetów; por. obj. P V 2 w. 1.

w. 5-8 – lutnia Kochanowskiego przybywająca już nie z helikońskiego gaju Apollina i Muz, ale z pól Elizejskich; por. obj. W XLIV w. 85-88.

w. 12 – autor *Psalterza* śpiewa w niebie z Dawidem psalmy. Miaskowski nie wątpi (jak niektórzy mu współcześni) w zbawienie czarnoleskiego poety.

XXXII. O... Kasprze Lindenerze...

Tytuł: – Kasper Lindener (zm. 24 VI 1611), doktor filozofii i medycyny, od 1593 r. kanonik wrocławski. Wg Nieznanowskiego (s. 190-191) związki Lindenera z Miaskowskim

datują się na czas pobytu poety we Włoszczonowej. Utwór (nie zamieszczony w ed. A) powstał jednak później, przed 1612 r.

w. 1 *Apollo* – Apollo czczony był jako wieszcz w Delfach i w czasie igrzysk pytyjskich; por. obj. P III w. 127-130; W X tytuł.

w. 4-5n *przed kury kołace do mnie* – przed świtem kołace do wrót Ateny, opiekunki uczonych i pozostaje u niej do schyłku dnia.

w. 22 – Atena wieńczy Lindenera wieńcem oliwnym, którym wyróżniała zwycięzców. Stosowniejszy byłby wieńiec laurowy.

w. 23 *Ty się go podejm* – Apollo był lekarzem (Lojmios), ale też zsyłał zarazę. W wierszu występuje w roli doświadczonego zielarza.

w. 24 *Hipokras* – Hippokrates z Kos (460-377 p.n.e.), największy lekarz starożytnej Grecji, autor pism medycznych zebranych wraz z traktatami uczniów w tomie *Corpus Hippocrateum*.

w. 27 *za synem* – za Asklepiosem (Eskulapem), bogiem sztuki lekarskiej.

w. 30 *Eszkulapiemu* – Asklepiosowi.

w. 31-32nn *ciało ... rozbiere* – Miaskowski, jak ludzie Renesansu, żywi podziw dla anatomii i opisuje się erudycyjnym jej wykładem.

w. 61-64 – medyk zakończy wykład, zanim Apollo-Helios rozprzęgnie konie; por. obj. P III w. 127-130.

w. 65 *blada pani* – por. obj. P XI 2 w. 161-163.

w. 77 *zielona Dafnes* – Dafne, nimfa, która podczas ucieczki przed zakochanym Apollinem przemieniona została w drzewo laurowe. Liściem lauru – drzewem Apollina wieńczono poetów.

w. 78 – których nie widział stuoki Argos, olbrzym pilnujący Io.

w. 80-84 – na wrzody kiły, która nekłała „zgraje chorych”.

w. 88-94 – mowa o „zmianie wiary” młodego ucznia bóstw pogańskich, który przyjął święcenia kapłańskie, a z nimi moc leczenia duszy.

w. 96 *przejrzany stolek* – przeznaczone dla kanonika miejsce w kapitule.

w. 99 *inszej ... Palladzie* – Mądrości Bożej, a zarazem Matce Chrystusa-odwiecznego Słowa; por. obj. P I 2 w. 3; P II w. 37-40.

w. 101 *inszy Febus* – Chrystus; por. obj. P I 6 w. 1.

w. 103-104 – Maria, Dziewica Matka. Legendarny jednorożec, który nie pozwala się schwytać myśliwym, lecz biegnie do dziewicy, jest symbolem Chrystusa.

w. 110 *kędy brzeg liże Wisła* – we Włocławku, gdzie Lindener był kanonikiem.

XXXIII. Epitalamium na wesele... Macieja Pogorzelskiego...

Tytuł: – Maciej Pogorzelski, postać trudna do identyfikacji. Rymarkiewicz (s. 204) lokalizuje rodzinę Pogorzelskich w okolicy Strzelcza. Nieznanowski (s. 189-190) wskazuje ex-protestanta Pogorzelskiego, żonatego z Ujejską. Na podstawie wzmianki o nim w aktach dotyczących poety sytuuje utwór około 1603-1608 r.

– Jadwiga Borkowa Gostyńska, córka lub krewna Stanisława Borka Gostyńskiego herbu Odrowąż, którego Niesiecki (*Herbarz polski... powiększony...*, t. IV, Lipsk 1839, s. 246) wymienia przed datą 1632.

w. 1 *Gwiazdo* – Jutrzenko, por. obj. P IV w. 85; P V 2 w. 185-186.

w. 2 *Tytan* – Helios; por. obj. P III w. 127-130.

w. 7 *Księgi* – Biblia, na którą składano dłoń podczas przysięgi.

w. 9nn *Posła* – archaniola Rafała, posłanego do Tobiasza młodszego, aby go wybawić od śmierci, która spotykała kolejnych mężów Sary w czasie nocy poślubnej. Pouczony przez anioła Tobiasz odpędził śmiertcionośnego demona zapachem pieczonej rybiej wątroby i szczęśliwie spełnił małżeństwo z Sarą (Tb 8,2-5).

w. 30 – domy szlacheckie ozdabiano kobiercami tureckimi; por. obj. P V 10 w. 39-40.

- w. 34 *Bachus* – Dionizos, bóg odradzającej się natury i wina.
- w. 37 *ganek* – balkon w sali biesiadnej, miejsce dla orkiestry.
- w. 38 *głos ... kornetowy* – dźwięk kornetu.
- w. 39 *regal* – małe organy, używane w muzykowaniu domowym.
- w. 54 *Cyprya* – Afrodyta. Atrybutem bogini czczonej jako dawczyni płodności była róża; por. obj. P V 2 w. 212.
- w. 55 *syn jej* – Eros (Amor), przedstawiany z łukiem i strzałami.
- w. 65-72 – scena ceremonialnego witania się pana młodego z ojcem panny młodej i weselnikami, charakterystyczna dla kultury szlacheckiej.
- w. 73n *dziana ... welna* – dywan prowadzący przed ołtarz.
- w. 78 *efod* – szata lniana kapłanów izraelskich, tu: ornat.
- w. 89 – Estera, Izraelitka, wybrana na małżonkę króla Persji, Aswerusa (Ahaszwerosza). Opis przyprowadzenia Estery do palacu króla (Est 2,15-17) podkreśla, że „niewymowną cudnością oczom wszystkich zdała się wdzięczną i miłą [...]. I umiłował ją król więcej, niż wszystkie niewiasty”.
- w. 90nn *nowy ... miesiąc* – narzeczona porównana teraz do Diany-Cyntii (Selene), dziewiczej bogini księżyca, wstępującej na północne niebo w świetlistym „porożu”; por. obj. P V 2 w. 89-90; W XII w. 50.
- w. 111 *Borków* – chyba Borków-Gostyńskich herbu Odrowąż w ziemi Wieluńskiej.
- w. 152 *w on dzień* – w dzień Sądu Ostatecznego.
- w. 166-168 – humanistyczny topos poety-pszczoły odnosi się tu do mówcy weselnego, którego oracja pełna była ozdobników retorycznych; por. obj. KW w. 85-92.
- w. 184 *Pallas* – por. obj. W I w. 33-34.
- w. 192 *nieprzyjacieli na bachmacie* – Tatar.
- w. 210 *trzy jędze* – Parki; por. obj. KW w. 54.
- w. 212 *cichą wodą* – Styksem, rzeką w świecie podziemnym.
- w. 217 *srebro* – srebrny dzban z wodą do umycia rąk.
- w. 221 *kto z białą laską* – marszałek weselny, noszący laskę, kierujący uroczystością i zabawą, w miastach zwany był butarzem lub inwitatorem (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).
- w. 229-232 – Peleus, król tesalski, mąż Tetydy, jednej z Nereid, ojciec Achillesa. Achilles zwany tu jest Eacydą jako wnuk Eaka (Ajakosa). Wesele Peleusa i Tetydy świętowane było niezwykle uroczystie, przybyli z darami wszyscy bogowie; por. obj. P X 1 w. 23.
- w. 261 *ptacy ... Junony* – Junona (Hera), czczona jako opiekunka dziewic, mężatek i małżeństwa. Ptakiem jej był paw, którego upierzenie przypominało oczy Argosa; por. obj. W XXXII w. 78.
- w. 265 *Hesperus* – por. obj. P V 2 w. 206.
- w. 276 *Amfijony* – por. obj. W XXX w. 47-48, tu przenośnie: pieśni.
- w. 279 *Hymen* – por. obj. W VIII w. 35.

XXXIV. Czepek krzesny córeczce... Piotra Radzewskiego

Tytuł: *Czepek* – zwyczajowy podarunek rodziców chrzestnych dla dziecka. Piotr Radzewski to sąsiad Miaskowskiego, kollator kościoła w Wielkim Śtrzelcu. Poeta spierał się z nim nieraz przed sądem o naruszenie granic (1609, 1615). Utwór powstał chyba między 1614 a 1618 r. (por. Nieznanowski, s. 168, 173, 203; Rymarkiewicz, s. 205).

w. 3nn *świętej kąpieli* – chrztu, którego prefiguracją w Starym Testamencie było przejście Żydów przez Morze Czerwone. Bóg przeprowadził przez morze Izraelitów zdążających do Ziemi Obiecanej, zatopił zaś wojska faraona (Wj 14); por. obj. P III w. 133-156; P XI 2 w. 245-250.

w. 11nn z *panną oną* – z prorokinią Miriam, siostrą Aarona i Mojżesza („dwurogiego hetmana”, w. 12, przewodnika Izraelitów w drodze z Egiptu), która przewodziła radosnemu

śpiewowi i tańcom kobiet po przejściu przez Morze Czerwone. Jej kanyk przytoczony jest w w. 13-16 wg Wj 15,21n.

w. 18 *strumień z ... boku* – por. obj. P V 8 w. 66-67.

w. 30 *ozdobisz skronie mirtem* – dojdiesz do ślubu, który kończył wychowanie panny i był spełnieniem jej powołania.

XXXV. Wieniec krzesny synaczkowi... Stanisława Rybskiego

Tytuł: – Stanisław Rybski, przyjaciel poety z czasów pobytu we Włoszczonowej. Chrzt jego synka odbył się po 1606 r. (Nieznanowski, s. 179-180).

w. 1-8 – rodzice chrześni obdarowywali zwyczajowo dziecko pieniędzmi lub pierścieniem (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak). Ubogi poeta niesie wieniec uwity przez Muzy (w. 13-16).

w. 9 *Tagus* – zlotodajna rzeka; por. obj. P XVIII w. 55.

w. 15 *Panny [w] Helikonie* – Muzy; por. obj. KW w. 23.

w. 32 – przestroga przed odstępstwem od katolicyzmu; por. obj. P V 11 w. 93-94; P XI 2 w. 179-182.

w. 33nn *korab* – arka Noego, tu w znaczeniu alegorycznym: Kościół; por. obj. P V 6 w. 43-44.

w. 42 *kotwicy* – Kościołowi; por. obj. P VI 7 w. 12.

w. 43 *Ewry* – por. obj. P X 2 w. 7-8.

w. 46 *Cynozura* – por. obj. P XV 2 w. 6

w. 50 *zefiry* – por. obj. P X 2 w. 7-8.

w. 81 *od Pallady* – por. obj. W I w. 33-34.

XXXVI. Na konsekracją... Baltazara Miaskowskiego...

Tytuł: – Baltazar Miaskowski (1562-1632) herbu Leliwa, syn Jana i Zofii, brat poety, doktor teologii Uniwersytetu w Rzymie, konsekrowany na biskupa sufragana wrocławskiego w 1617 r. Utwór powstał w końcu tegoż roku, przed 18 III 1618 (Nieznanowski, s. 197).

w. 1 *wierzch dwurogi* – por. obj. W XXIV w. 75.

w. 5 *Kallijope* – por. obj. P V 2 w. 86.

w. 7 *Helikon* – por. obj. KW w. 23.

w. 12 *Febus* – por. obj. P III w. 127-130.

w. 23 *Aarona* – por. obj. P IV w. 13-16.

w. 27 *z Melchizedechem* – Melchizedek, król i kapłan z Salem, uznawany za typ Chrystusa i pierwszego z kapłanów; błogosławił Abrahama i przyniósł mu posiłek z chleba i wina na znak przymierza (Rdz 14,17-19). Obrzęd ten uważają egzegeci za prefigurację ofiary eucharystycznej.

w. 29 *w winnicy Pańskiej* – w Kościele; por. obj. P IV w. 99-100.

w. 33 *dziwoki wieprz* – por. obj. P XII w. 47-48; W XXIV w. 84.

w. 35-36 – poetę oburza zawłaszczenie przez protestantów (utożsamianych tu z „łysym” – diabłem) dóbr materialnych Kościoła.

w. 38 *zbawienne Tau* – grecka litera tau, znacząca na czole w czasie chrztu, jest symbolem krzyża i znakiem odkupienia (Ez 9,4).

w. 43-44 *kadzidło pierwsze i ... znak Męki* – gesty liturgiczne biskupa podczas konsekracji nowego kościoła.

w. 45 *Chleb ... żywy* – por. obj. P IV w. 11-12.

w. 47n *funty* – krew Chrystusa płynąca z przebitego boku; por. obj. P V 8 w. 66-67.

w. 49nn *lilijowe cnoty* – cnotliwe panny, które przyjmują od biskupa czarny strój zakonny. Baltazar Miaskowski był opiekunem ubogich dziewcząt.

w. 53 *szerebną laską* – pastorałem, znakiem władzy pasterskiej biskupa, przypominającym laskę Aarona; por. obj. P IV w. 13-16.

w. 59nn *Markowe ... włości* – Wenecja, miasto św. Marka. Wzmianki o „niecnych gościach” z Genewy (w. 60-61) mogą być aluzją do znanej tolerancji Wenecji, gdzie swe przedstawicielstwo dyplomatyczne miały także protestanckie Niderlandy, bojkotowane przez niektóre państwa katolickie (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak). Chwalebna przeszłość miasta wzniesionego na morzu przez Neptuna, karmionego wiarą rzymską i uczestniczącego w walkach z Turkami deprecjonują współczesne stosunki z protestancką Republiką Zjednoczonych Prowincji – „holandzkim błotem” (w. 80).

w. 83 *zawój ... Przekopu ordy* – Turcy i Tatarzy; por. obj. W VIII w. 101-104.

w. 89nn *Szwed co myśli* – w 1617 r. Szwedzi wznowili działania wojenne, związali się też z Hanzą. Przymierze wymierzone było przeciw Danii, a pośrednio także przeciw Polsce (por. Nieznanowski, s. 197).

w. 97 *bracie w tyjarze dwurogi<ej>* – bracie biskupie. Poeta zwraca się do Baltazara oficjalnie i chłodno; por. obj. do w. 1.

XXXVII. Na śmierć ... Bernata Maciejowskiego...

Tytuł: – Bernat (Bernard) Maciejowski herbu Ciołek (1548 – 19 I 1608), biskup łucki, krakowski, kardynał (1604), arcybiskup gnieźnieński (1605). Za namową Skargi, Possevina i Boromeusza przyjął w Rzymie święcenia duchowne (1586). Był wybitnym mężem Kościoła potrydenckiego, duszpasterzem, działaczem unii, protektorem jezuitów, mecenasem kultury, zaufanym współpracownikiem Zygmunta III, reprezentującym orientację prohabsburską. Utwór powstał w roku jego śmierci (Nieznanowski, s. 202).

w. 1 *Nieszyta, sroga, blada ksieni* – częste u Miaskowskiego nawiązanie do humanistycznej stylistyki *Trenów*; por. obj. P V 8 w. 21; P XI 2 w. 161-163.

w. 5 *Urwałś ... królewski ... kwiatek* – 9 I 1608 r. zmarł mały Jan Kazimierz I, syn Zygmunta i Konstancji, ur. 26 XII 1607 (objaśnienie zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 13 *od zgonu* – od zagonu, pola uprawnego, tj. od wiernych; por. ewangelia o żniwie i robotnikach (Mt 9,37-38).

w. 16 – żeby doprowadził do skutku dzieło unii Kościołów prawosławnego i katolickiego. Jako animator unii Maciejowski brał udział w synodach brzeskich (1594, 1596).

w. 23 *bo go ten znając* – Maciejowski jeździł do Rzymu w 1575-1576 (był na dworze Hozjusza i w Neapolu) i 1582-1584 r. (odwiedził Padwę, Perugię). W 1586 studiował teologię w Collegium Romanum i zyskał święcenia kapłańskie. W 1590, już jako biskup, dopełnił w Rzymie aktu obediencji wobec Grzegorza XIV, później posłował w sprawie subsydiów na planowaną wyprawę turecką.

w. 24 *szarlat ... w Piotrowym korze* – godność kardynała, której oznakami są kapelusze i czerwone płaszcze. Kardynałowie zasiadają w kolegium papieskim.

w. 25-26 – został mianowany biskupem łuckim w 1587 r., konsekrowany w 1588.

w. 27-28 – biskupstwo krakowskie, które Maciejowski objął w 1600 r. po Jerzym Radziwille.

w. 33-34 – po raz drugi nad Krakowem wschodzi gwiazda Maciejowskich. Poprzednim z tego rodu biskupem był od 1545 r. Samuel (1498-1550).

w. 41-46 – w młodszym wieku nie sprzeniewierzył się rycerskim przodkom, walcząc (1579-1581) w randze chorążego z Moskwą pod wodzą Stefana Batorego. Zastawił nawet dobra dziedziczne, aby dać ekwipunek swemu pocztowi.

w. 59-60 – Maciejowski został arcybiskupem gnieźnieńskim w 1605 r. jako następca Jana Tarnowskiego (zm. 1604), bliskiego współpracownika Zygmunta III Wazy.

w. 61-64 – na mocy indultu dał ślub Zygmunтови z Konstancją (11 XII 1605); por. obj. W VII w. 133-136, 145-150.

w. 65-66 – małżeństwo to sprowokowało opozycję i podsyciło konflikty wewnętrzne; por. obj. W VI 1 w. 49-52.

w. 67 *Alekto* – por. obj. W VII w. 9.

w. 70 *dobył szablę ... Upór* – mowa o rokoszach i o bitwie pod Guzowem. Maciejowski był stronnikiem króla.

w. 71-72 – autor nie chce przysądzać odpowiedzialności za bratobójczą walkę żadnej ze stron. Będąc regalistą, krytycznie jednak ocenia politykę króla, znajduje też przyjaciół po stronie rokoszan; por. obj. W VI 1 w. 49-52; W X w. 26.

w. 81-82 – por. obj. W V w. 21-24.

w. 83-86 – miejsca zjazdów rokoszan Zebrzydowskiego; por. obj. W VI 1 tytuł, w. 22, 25-26.

w. 87n *znieważone ... sejmy* – por. obj. W VI 1 w. 53-60.

w. 96 *Argus* – por. obj. W XXXII w. 78.

w. 103nn *Ojczyzna łódź miała* – por. obj. W IV w. 1.

w. 114 *Nestorowe roki* – por. obj. W I w. 189.

w. 124 *Kloto* – por. obj. KW w. 54.

w. 125nn *Placz* – anaforyczne wezwania do płaczu wskazują na gatunek utworu: nenia (łzy, plankty); por. obj. W I tytuł.

w. 163 – Muzy; por. obj. KW w. 6.

w. 166 *cypryś i mirty* – cyprys, drzewo sadzone w Rzymie na grobach, poświęcone było Plutonowi. W symbolice chrześcijańskiej mirt jest m.in. symbolem obietnicy Boga danej tym, którzy dochowują Mu wierności.

XXXVIII. Epitafium... Janowi Małachowskiemu

Tytuł: – Jan Małachowski herbu Nałęcz, przedstawiciel wybitnej rodziny z woj. sieradzkiego (może tożsamy ze starostą ostrołęckim i piotrkowskim). Nieznanowski (s. 202) datuje ten i sąsiednie utwory przed 1612 r.

w. 4-6 – obraz sądu Ostatecznego wg Mt 25,31.

XXXIX. Tren... Stanisławowi Szczawińskiemu...

Tytuł: – bohatera utworu nie udało się zidentyfikować; datowanie jw.

w. 1-25 – rozbudowany z barokowym nadmiarem człon porównania homeryckiego nawiązuje do Trenu V J. Kochanowskiego. W wypowiedź wplatają się mitologiczne wyobrażenia wiatrów; por. obj. HK w. 12.

w. 30nn *idą ... Cnoty* – kolejno występują wraz ze swymi atrybutami alegorie cnot: Wiara, Nadzieja, Miłość, Czystość, Sprawiedliwość.

w. 39 z ... *Parnazu Muzy* – por. obj. KW w. 6.

XL. Nagrobek Jana Kazimierza...

Tytuł: – por. obj. W XXXVII w. 5; utwór powstał zapewne w roku śmierci królewicza (1608).

XLI. <Epitafium pannie Przerębskiej>

1. Epitafium pannie Przerębskiej

Tytuł: – bohaterką utworu jest może córka Maksymiliana, siostrzeńca biskupa kujawskiego, Hieronima Rozdrażewskiego. Przerębski był ochmistrem dworu obu żon Zygmunta III (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak). Datowanie utworu jak W XXXVIII.

w. 2 – Przerębscy herbu Nowina zamieszkiwali ziemię sieradzką, zatarską i oświęcimską. Pełnili rozmaite urzędy: Brykcy (zm. 1603) – pisarz ziemski, jego bracia Stanisław i Jakub (zm. 1607) – kasztelanowie sieradzcy (tenże Jakub w czasie rokoshu aktywny jako regalista), Jan (zm. 1639) – kasztelan sieradzki, wojewoda łęczycki, marszałek dworu Cecylii Renaty.

w. 3-4 – do dnia Sądu Ostatecznego ogłaszanego trąbami archanielskimi; por. obj. P II w. 41-44.

w. 31-36 – powraca obraz z utworu XXXIX w. 1-25.

w. 43-44 – ze świata cieni – królestwa Prozerpiny, małżonki Hadesa. Przywołując topikę humanistyczną, poeta używa manierycznie słowa „ksieni”; por. obj. P V 8 w. 21.

w. 45-54 – antycznej wizji podziemnych zaświatów przeciwstawia poeta obraz lotu duszy wzwyż, do chrześcijańskiego nieba.

2. Teżże panience epitafium...

w. 3 *Plejady* – por. obj. W XXIV w. 120.

w. 4 *Bootes* – por. obj. W XII w. 50.

w. 6 z *kryształowych gmachów* – średniowieczne wyobrażenie nieba wynikające ze starożytnych koncepcji kosmologicznych (gl. z *Timajosa* Platona, *De coelo* Arystotelesa, *Almagest* Ptolemeusza). Teologowie średniowieczni (m.in. św. Bonawentura i św. Tomasz) utożsamiali niebo Boskie z *empireum* – najwyższą sferą wszechświata, usytuowaną nad firmamentem i niebem krystalicznym.

XLII. Rozmowa Panienci z Śmiercią

Tytuł: – tytuł i poetyka utworu nawiązują do tradycji dialogu średniowiecznego (*Rozmowa Mistrza Polikarpa ze śmiercią*) oraz humanistycznego (*stychomytia* typowe dla dramatu renesansowego). Spory ze śmiercią występują często w trenodiach XVII w.

w. 5-6 – nawiązanie do Trenu XII J. Kochanowskiego.

w. 13-16 – reminiscencja pieśni pożegnalnej Urszuli z Trenu VI.

XLIII. Nagrobek... Balcerowi Czackiemu...

Tytuł: – Baltazar Czacki, komornik poznański. W jego obecności bracia Miaskowscy podzielili się ojcowizną w 1585 r. Zmarł przed 1612 r. (Nieznanowski, s. 116, 190-191).

w. 2 *kopcem znaczył ziemię* – pełnił urząd komornika.

w. 12 *do trąby on<ej>* – powtórzenie toposu z W XLI 1 w. 3-4.

w. 15 *pod chorągwią krwawą* – por. obj. P VI 3 w. 1-2; P VIII 5 w. 76-80.

XLIV. Tren... na śmierć Zygmunta Rybskiego...

Tytuł: – Zygmunt Rybski, syn Stanisława, chrześniak poety, który nie dożył roku. Utwór powstał więc w kilka miesięcy po *Wieńcu krzesnym*; por. obj. W XXXV tytuł.

w. 1 *Jako... jelonek młody* – porównanie zachowuje proveniencję Horacjańską (Carm. 1, 23) i czarnoleską (Pieśń I. 11), zmienia jednak charakter (z erotycznego na epitafijny).

w. 33 *kłos niedojrzały* – topos biblijny ziarna wsianego w rolę, wyrażający prawdę o zmartwychwstaniu ciała (1 Kor 15. 35-38, 42-44), występuje tu w ujęciu nawiązującym do Trenu XII J. Kochanowskiego.

w. 46-48 – pogłos platoński. Platon przypisywał ideom (gr. *idéa* – kształt, forma) byt transcendentny (*Menon*, *Fajdros*, *Fedon*) lub traktował je jako uniwersalia (*Teajtet*, *Sofista*). Idee istniejące realnie i wiecznie są obecne w poszczególnych rzeczach (*Parmenides*).

w. 49-60 – opis ma nacechowanie filozoficzne. Uroda ciała ludzkiego skłaniała platoników do kontemplacji przejawiającego się w niej transcendentnego piękna boskich idei.

w. 66 *gościńcem ... dziątek* – droga, jaką szły do nieba dzieci. Pochód ich rozpoczynały ofiary Heroda.

w. 69nn – opis dziecięcego nieba jest najoryginalniejszą bodaj wypowiedzią poetycką Miaskowskiego.

w. 85-88 – autor zaznacza realność wizji nieba chrześcijańskiego, przeciwstawiając się fikcjom miejsc szczęśliwych, kreowanym przez autorów starożytnych: *zmyślone knieje*

(w. 85-86) – lasy wieku złotego (por. obj. P V 11 w. 10 oraz tekst); *pola greckich poetów* (w. 87-88) – pola Elizejskie położone na zachodnich krańcach świata nad Oceanem, na których panowała wieczna wiosna, choć nie świeciło słońce. Poeci rzymscy przenieśli Elizjum pod ziemię.

w. 90-92 – obraz nieba odwołujący się do ptolemejskiego systemu geocentrycznego oraz do średniowiecznych koncepcji teologiczno-kosmologicznych (głównie. św. Bonawentury); por. obj. W XLI 2 w. 6.

w. 97-98 – zmarłe dziecko przyłącza się do śpiewu chórów anielskich, przewyższającego pięknem muzykę ziemską. Nawiązanie do koncepcji *musica mundana* Boecjusza oraz do teorii angelologicznych, wysnuwanych z traktatów Dionizego Areopagity, a rozwiniętych przez św. Tomasza z Akwinu.

w. 99 *Azaf* – por. obj. P VII w. 2.

w. 100 *przed skrzynią Dawid* – Dawid śpiewający hymny przed Arką pomieszczoną w wybudowanej przez niego świątyni; por. obj. P II w. 9-10.

w. 101-102 *zuirzy ... palmy* – powierzy wspaniałą palmę. W białych szatach i z palmami przedstawiał pochod zbawionych św. Jan (Ap 7,9).

w. 105 *wirydarz złoty* – wyobrażenie nieba jako ogrodu rajskiego wynika z Biblii mówiącej o Edenie (Rdz 2,8nn; Łk 23,43; Ap 2,7).

w. 106 – *trzy ... Cnoty* – Wiara, Nadzieja, Miłość.

w. 113-120 – z niebiańskiego Edenu usytuowanego nad firmamentem (*stellatum*) przechodzi zmarły po stopniach nieba kryształowego (*crystallinum*) do najwyższego nieba empirejskiego, które było nieruchome i wieczne, zalane światłem i pieśnią aniołów. Jak podkreślali pisarze średniowieczni, światło to subtelniejsze niż słońce i całkowicie wypełniająca *empireum* było „jasnością chwały”, a widok jego dawał „radość bez końca” (św. Tomasz, *O aniołach*, [w:] *Summa teologiczna* III, cz.1); por. obj. do w. 90-92.

w. 121 *chwalebnej tęczy* – tron Boga w blasku tęczy przedstawia Ez 1,26-28; Ap 4,3.

w. 124 z *Barankiem* – por. obj. P II w. 1, 9-10, 48.

w. 125-128 – por. obj. do w. 66.

w. 135-136 – pieśń serafinów (Iz 6,3).

w. 141-142 – topos życia doczesnego – walki z szatanem, światem i ciałem, szeroko obecny w moralistyce chrześcijańskiej.

w. 151-152 – metafora życia-żeglowania do portu zbawienia również częsta w moralistyce.

w. 160 *wsiany przed rokiem* – pogrzebany przed ukończeniem roku życia; por. obj. W XLIV w. 33.

XLV. Nagrobek... Kasprowi Lindenerowi...

Tytuł: – por. obj. W XXXII tytuł.

XLVI. Nagrobek Andrzejowi Bielewskiemu

Tytuł: – herbarze nie notują bohatera utworu. Nieznanowski (s. 118, 203) domyśla się, że jest nim jakiś Bielawski i datuje utwór na 1612-1622 r. Bielawscy herbu Jastrzębic pojawiają się w XVI-XVII w. na ziemi gnieźnieńskiej i łęczyckiej.

w. 2 *ostatniej trąby* – por. obj. P II w. 41-44.

w. 7n *językiem sięgał ... Sparty* – sztuką oratorską dorównywał sofistom greckim.

w. 9 *blada ... ksieni* – por. obj. P V 8 w. 21; P XI 2 w. 161-163.

XLVII. <Kalliope polska na śmierć Wojciecha Gajewskiego>

1. Kalliope polska na śmierć... Wojciecha Gajewskiego...

Tytuł: *Kalliope* – por. obj. P V 2 w. 86. Patronat Muzy określa epicki charakter utworu.

– Wojciech Gajewski, zapewne herbu Ostoja, wywodził się z wybitnego rodu poznańskiego. Jak wynika z utworu, dworzanin królewski, starosta ujski i pilski. Zginął pod Smoleńskiem w 1611 r. Utwór powstał przed 1612 r. (Nieznanowski, s. 191-192).

w. 1 *matka Memnona* – Eos, matka bohatera, który przybył na odsiecz Troi i poległ z ręki Achillesa; por. obj. P IV w. 85.

w. 1-2 *matka ... Eacydy* – Tetyda, matka Achillesa, którego zabił Parys; por. obj. P X 1 w. 23, 58-60.

w. 8 *eklogi* – por. obj. W XXIV tytuł.

w. 10 *miedzy dziewięcią siostr* – między dziewięcioma siostrzanymi Muzami.

w. 12 *pod Tryjony* – por. obj. KW w. 39.

w. 13 *Mars i Pallas* – por. obj. W XV w. 37; W I w. 33-34.

w. 19n *Tak Hektora chowano* – por. obj. P X 1 w. 21, 58-60; W I w. 1-4.

w. 21 *Sarpedona* – bogowie przenieśli jego ciało do ojczyzny i odprawili wspaniałą pogrzeb; por. obj. W XIX w. 62.

w. 47 *bobkową ... różdżką* – por. obj. W XXIX 1 w. 2-3.

w. 75 *Wolmierz* – Wolmar, miasto nad Usą w Inflantach, od 1566 siedziba namiestnictwa (informację zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 83nn *zamek ... odjęty* – poeta dowiedział się o zdobyciu twierdzy smoleńskiej jesienią 1611 r. Zwycięstwo to rokowało nadzieje na dalsze sukcesy militarne. Oczekiwania jednak zawiodły.

w. 86 *Atropos* – por. obj. KW w. 54.

2. Epitafium temuż

w. 8 – motyw pojawiający się w rycerskiej poezji sarmackiej (np. w [Nagrobku] *Żebrowskiemu...* Z. Morsztyna): śmierć – bezsilna wobec doskonałego szermierza – może wypędzić z ciała „rogatą duszę” dopiero wybuchem „bistońskiej armaty”.

XLVIII. Nagrobek... Piotrowi Jastrzębskiemu

Tytuł: – Piotr Jastrzębski, osoba nie rejestrowana w herbarzach. Nagrobek wystawiony mu przez żonę informuje o dziełach rycerskich i odbywanych poselstwach. Zmarł 3 IX 1613 r. i wtedy też powstał utwór (por. Nieznanowski, s. 194, 202).

w. 1 *Szczęściu* – Fortunie: por. obj. W V w. 87.

w. 3 *o królu w Lidy* – o Krezusie, ostatnim królu Lidii, pyszniącym się z bogactw, świetnego dworu, podbojów. Krezus sprowokował do wojny Cyrusa Wielkiego i został przez niego pokonany w 546 p.n.e.

w. 5 *Aminty wnuk* – Aleksander Wielki, wnuk Amintasa. Nienasycony w żądzy poszerzenia dominium, wyruszył na podbój Indii. W czasie marszu przez pustynię na południu Iranu stracił większość żołnierzy i musiał zawrócić. W Babilonie zachorował na malarię i zmarł; por. obj. W VII w. 37nn; W XV w. 77-80; W XX w. 13-16.

w. 7-8 *Równą ... śmierć* – reminiscencja ody Horacego (Carm. 1, 4, 13-14), częsta w poezji staropolskiej.

w. 13 *Bellona wołoska* – wyprawa wołoska hetmana J. Zamoyskiego (1595); por. obj. HK w. 7n; W I w. 117, 129-132.

w. 20 *Sławy ... z Pamięcią* – alegorie mające swój byt mitologiczny: Sława – por. obj. HK w. 15; Pamięć (Mnemosyne) – matka Muz poczętych z Zeusem w Pierii.

XLIX. Nagrobek... Piotrowi Kąkolewskiemu

Tytuł: – Piotr Kąkolewski z Kąkolewa, trudny do identyfikacji sąsiad poety. Utwór powstał między 1612 a 1622 r. (Nieznanowski, s. 198, 203).

L. <Nagrobek Symonowi Szurzyńskiemu>

1. Nagrobek... Symonowi Szurzyńskiemu...

Tytuł: – Symon Szurzyński (Surzyński), przyjaciel poety, pleban w Dolsku, zm. w 1613 r. W tym też roku powstał wiersz (Nieznanowski, s. 193, 199).

w. 1 *niekrwąwą Ofiarę* – Mszę św.

w. 8 *Febus* – por. obj. P III w. 127-130; W X tytuł.

w. 9 *ambrozyją* – pożywieniem bogów, zapewniającym nieśmiertelność.

2. Tegoż Cię do Czytelnika

Tytuł: – tytuł utrzymany w humanistycznej poetyce antykizującej. Wiersze łacińskie do zmarłych noszą tytuł „Ad manes...”.

w. 1 *Talijs* – por. obj. P V 2 w. 223-227.

w. 11 *Pijeris* – Muza; przydomek nadany Muzom od nazwy krainy Pieria (w Macedonii), gdzie zostały poczęte i gdzie był ośrodek ich kultu.

w. 12 *Pegazus* – por. obj. W XXIX 1 w. 10.

LI. Nagrobek Zofiej z <Chel>kowa... Miaskowskiej...

Tytuł: – Zofia z Chelkowa Kęblanówna, żona Jana, matka poety. Daty życia nieznanne. Nieznanowski (s. 202) hipotetycznie datuje utwór na 1611-1612 r.

LII. <Na śmierć Brata>

1. Na śmierć Brata rodzonego

Tytuł: – utwór na śmierć (1610) brata Macieja, który dziedziczył część Smogorzewa.

w. 6 *Acheron* – rzeka w Hadesie lub jezioro graniczące z Hadesem.

w. 7 *przewoźnik ... szedziwy* – Charon, który przewoził dusze przez Jezioro Acheońskie do Hadesu. Przedstawiany jako brzydki starzec w nędznej odzieży i kapeluszu podróżnym.

w. 11 – wyprawiony w ostatnią drogę z wiatykiem (komunią św. udzielaną umierającym). Zmarłym w starożytności kładziono do ust obola. Poeta bez wahania kontaminuje treści chrześcijańskie i mitologiczne.

w. 12 *bok mu zniósł plamy* – krew Chrystusa obmyła go z wszystkich grzechów (tj. wyspowiadał się przed śmiercią); por. obj. P V 8 w. 66-67.

w. 22 *wzdychał ... jako więzień* – topos (orficki) więzienia doczesnego, wprowadzony do literatury chrześcijańskiej przez Tertuliana i św. Ambrożego.

2. Temuż epitafium

w. 3 *Kloto* – por. obj. KW w. 54.

LIII. Nagrobek Balcerowi Miaskowskiemu...

Tytuł: – Balcer Miaskowski, trzyletni syn Macieja, zmarły w dwa lata po ojcu, tj. w 1612 r. (Nieznanowski, s. 192).

LIV. Nagrobek Kasprowi Miaskowskiemu...

Tytuł: – „Nagrobek sobie”, forma typowa dla twórczości epigramatycznej poetów renesansowych. Miaskowski zmarł 22 IV 1622 r. w Smogorzewie pod Gostyninem. Utwór powstał około 1612 r. (Nieznanowski, s. 192, 202)

w. 2 *nn do dnia onego* – por. obj. P II w. 41-44.

LV. Nagrobek Zofijej z Szczodrowa Miaskowskiej

Tytuł: – Zofia ze Szczodrowa herbu Roch, żona poety od 1589 r., daty życia nieznane (zmarła później niż mąż). Utwór powstał może ok. 1612 r. (Nieznanowski, s. 202).

w. 3 *potomek w roku* – wynika stąd, że syn Jan, zmarły w dzieciństwie, przyszedł na świat może ok. 1590 r. Trudności z ustaleniem chronologii przedstawia Nieznanowski (s. 192).

w. 4 *kryształowego ... obłoku* – nieba; por. obj. W XLIV w. 113-120.

LVI. Synowi jego

Tytuł: *Synowi* – małemu Jasiowi; por. obj. W LV w. 3-4.

w. 5 *Persefone* – Persefona (Kora, Prozerpina); por. obj. W XLI 1 w. 43-44. Imię bogini, zarazem też cały tekst, nawiązują do *Trenów*.

LVII. Pocięcha do żalu

w. 3 *w ... żalobie* – może w żalobie po bliskich zmarłych. Nieznanowski (s. 192, 202) przypuszcza jednak, że smutek poety nie miał związku ze śmiercią dziecka, a utwór powstał przed 1612 r.

LVIII. Na niepogodę roku 1605

Tytuł: *Na niepogodę* – w 1605 r. przyszła groźna powódź. Pisał o niej również S.Grochowski (*Żalosa Kamena na powódź... w RP 1605*).

w. 1 *Różany ... Wschód* – wiatr Euros utożsamiany był ze Wschodem jako syn Eos „rózanopalcej”; por. obj. P X 2 w. 7-8.

w. 2 *Zefiry* – por. obj. jw.

w. 3 *mokry Auster* – por. obj. KW w. 4.

w. 5 – wezbrane wody zalaly pola uprawne; por. obj. HK w. 19-20; KW w. 45-48.

w. 9 – Bóg, który wg neoplatoników jest sprawcą wszelkiego ruchu (utożsamianego z życiem), tu: ruchu kosmicznego; por. obj. W XLIV w. 113-120.

w. 11 – następuje czwarta kwadra księżycy; por. obj. P V 2 w. 89-90.

w. 15 – piorun przypomina walkę Zeusa z ojcem Kronosem i Tytanami. Zeus pokonał ich przy pomocy piorunów i strącił na powrót do Tartaru. Z tym obrazem pierwotnych kataklizmów kojarzy się poecie klęska żywiołowa.

w. 18 *po... Dewkalijonie* – po Deukalionie, który z żoną Pyrrą uratował się z potopu.

w. 19-20 *by nie pozorna ... pręga* – gdyby nie ślad tęczy na niebie. Tęczą – znakiem odnowienia przymierza Boga z ludźmi po kataklizmie potopu – cieszył się J. Kochanowski w Pieśni II, 1.

w. 27 *minął Arktur* – starożytni utrzymywali, że w czasie wschodu i zachodu tej gwiazdy szalały burze; por. obj. HK w. 1-4, W XIV w. 29-30.

w. 28 *Hyjady* – konstelacja w gwiazdozbiore Byka.

w. 30 *Sodomę* – por. obj. P VIII 4 w. 90-91.

w. 64 *nn dalszy sąsiedzi* – Moskale, którzy „puścili strumieniem” krew polską w bitwie pod Krom (1605), a prawdopodobnie splamili się też zabójstwem małego carewicza Dymitra (por. Nieznanowski, s. 179).

w. 71 *Eolus* – por. obj. W XXV w. 226.

LIX. Na suszę roku 1612

w. 13-15 *Hyjady ... z Oryjonem i Plejady ... Auster* – por. obj. W LVIII w. 28; W XV w. 72; W XXIV w. 120; W LVIII w. 28.

w. 21-24 – mowa o dwuletniej suszy, trwającej za czasów proroka Eliasza (1 Krl 17-18).

LX. Bieg miesięczny

w. 1n *Miesiąc* – bogini księżycy Selene, której wędrówkę w srebrnym wozie przedstawia epigramat. Po trzynastu obrotach Selene staje naprzeciw Słońca-Feba (pełnia), potem *uchyla rumionego czoła* (w. 6).

w. 3 *Hesperus* – por. obj. P V 2 w. 206.

w. 9 *goniec, co zwierzę budzi* – Jutrzenka (Eos) wychodząca z Oceanu jako zwiastunka Heliosa; por. obj. P IV w. 85.

w. 10 *Tytan* – Helios; por. obj. P III w. 127-130; W XXXIII w. 2.

LXI. Na okna

w. 8-9 *Słońce sprawiedliwości* – Chrystus. Zgodnie z odwiecznym doświadczeniem modlitewnym (utrwalonym także w hymnach chrześcijańskich) światło fizyczne słońca (*lumen*) utożsamiane jest ze światłem boskim (*lux*); por. obj. P I 6 w. 3.

LXII. Na sklenicę malowaną

w. 1, 15 *Popiół szkło ... popiół człowiek* – koncept wskazuje na wspólne pochodzenie kruchej szkła (wytapianego z piasku) i człowieka utworzonego z prochu ziemi (Rdz 2,7).

w. 3-10 – kunsztowne porównanie barwienia szkła do pogrążania się wozu Heliosa w Oceanie. Sztuka ludzka przewyższa naturę; por. obj. P III w. 127-130.

w. 16 *jak Feniks* – Feniks żył 500 lat; por. obj. P V 8 w. 81-82.

LXIII. <Na komin>

1. Na komin

w. 1 *Akwilonem* – por. obj. HK w. 12.

w. 6 *zefirów* – ciepłych wiatrów wiosennych; por. obj. P X 2 w. 7-8.

LXIV. Na drzwi

w. 3-5 – zestawione reminiscencje mitologiczne dotyczą gości obdarzonych wena poetycką; por. obj. KW w. 6,8,23; P III w. 127-130; W I w. 33-34.

LXV. Na żniwo

w. 1 *Ceres* – por. obj. HK w. 19-20.

LXVI. Do jednego przyjaciela

Tytuł: – przyjacielem tym był (wg Rymarkiewicza, s. 206-208, i Nieznanowskiego, s. 169,191) Hieronim Powodowski (1543-1613), kaznodzieja Batorego, archiprezbiter kościoła Mariackiego w Krakowie, polemista antyreformacyjny. Jako kanonik gnieźnieński utrzymywał stosunki z bratem poety, Baltazarem. Powodowski przyczynił się do druku *Zbioru rytmów* u Skalskiego; poprawiał wiersze i doglądał edycji. Wiersz powstał w 1622 r.

w. 1 *pod imieniem strydońskim* – pisma Powodowskiego *pod imieniem* św. Hieronima ze Strydonu, patrona autora.

w. 2 *Iszkaryjot* – Judasz; por. obj. P VIII 2 w. 109-116. Dziećmi Judasza są arianie, z którymi walczył Powodowski (Rymarkiewicz, loc. cit., przypisuje mu autorstwo dziełka *Judasz z potomstwem swoim albo Kronika rodzaju i roboty ministrów heretyckich*, Kraków, B. Skalski, 1611; wg Estreichera autorem jest H. Przewodowski).

w. 3-4 *znowu języki ... zaostrzyli* – arianami zwano braci polskich (unitarian) ze względu na podobieństwo ich doktryny do herezji Ariusza, podważającego dogmat o Trójcy Świętej.

w. 10 *do powszechnej Świątnice* – do Kościoła powszechnego.

w. 13-18 – motyw żołnierza Chrystusowego, charakterystyczny dla duchowości erasmiańskiej i ignacjańskiej, pojawia się często w literaturze potrydenckiej. Podobnie chwalił Powodowski A. Wargocki w dedykacji do *Apologii przeciwko luteranom* (Kraków 1605). Miaskowski powtarza porównanie do Herkulesa, który w walce duchowej ścina łby hydrze herezji; por. obj. W X w. 187.

w. 15-16 *odpierasza ... rocie ciemnej* – obraz walki chorągwi Chrystusa z rotą szatana pochodzi od św. Augustyna; por. obj. P II w. 11.

w. 24 – aluzja do przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 20,2).

w. 33 *Kameny* – Muzy; por. obj. P V 2 w. 220.

w. 35 – poeta uznaje wyższość poezji łacińskiej nad polską.

w. 37 *Szczęście* – Fortuna; por. obj. W V w. 87.

w. 43 *w twej ... głowie dwór Pallady* – w pochwałę uczoności Powodowskiego wpleciona jest aluzja do narodzin Ateny z głowy Zeusa.

w. 44 *hiblejski miód* – miód z sycylijskiej góry Hybla, tu: miód mądrości; por. obj. KW w. 85-92.

w. 45-46 *Arystarchem Muzy obrały* – Muzy uznały Powodowskiego za najwybitniejszego filologa. Arystarch z Samotraki (217-145 p.n.e.) – gramatyk aleksandryjski, dyrektor sławnej biblioteki, wychowawca syna władcy. Wydawał i komentował teksty, pisał utwory polemiczne.

w. 46 *Nestor* – por. obj. W I w. 189.

LXVII. Do jednego prełata

Tytuł: – Rymarkiewicz (s. 208) dowodzi, że tekst zwraca się do plebana gostyńskiego, Bartłomieja Hesperusa; Nieznanowski zaś (s. 199) upatruje adresata w księdzu Szymonie Szurzyńskim (por. W L 1) i datuje tekst na rok jego śmierci (1613).

w. 3 *plód Lipsego* – dzieło Justusa Lipsjusza (Joosta Lipsa, 1547-1606), flamandzkiego filologa i filozofa, wykładowcy w Lejdzie i Lowanium. Współtwórca renesansowego neostoicyzmu, wydawał i komentował dzieła antyczne (por. *De constantia...*, 1584; *Manuductionis ad stoicam philosophiam libri tres*, 1604; *Physiologiae Stoicorum libri tres*, 1610). Jego to księgi oprawne w biały pergamin zwracał „prelatowi” poeta. Rymarkiewicz (loc. cit.) odnalazł w kościele w Gostyniu egzemplarz Lipsjusza – *L. Annaei Senecae Opera a Iustio Lipsio emendata et scholiis illustrata*.

w. 6 *Fidyjas z Minerwy wyryt<ej>* – Fidiasz (500-432 p.n.e.), przyjaciel Peryklesa, zasłynął jako twórca m.in. monumentalnych posągów Zeusa, Ateny Partenos i Ateny Promachos.

w. 7 *co malował ... Aminty wnuka* – nadwornym malarzem wnuka Amintasa, Aleksandra Wielkiego, był słynny Apelles (IV w. p.n.e.).

w. 9 *Turner* – być może chodziło o Roberta Turnera, filologa z Ingolstadt, pod którego kierunkiem kształciło się wielu Polaków, m.in. J. Sz. Herburt.

w. 10 *mierzy do ... Kallijopy* – aspiruje do dzieła epickiego; por. obj. P V 2 w. 86.

w. 12-20 – w metaforze „ogrodniczej” wypowiada Miaskowski pochwałę dzieł Lipsjusza i Turnera. Interesująca jest tu charakterystyka typu retoryki obu pisarzy.

w. 22 *trup ... z kalwińskiego grobu* – może dzieło historyka kalwińskiego S. Sarnickiego, *Annales sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lituatorum libri octo* (Kraków 1587).

w. 25-26 – mowa o dziełku Szymona Budnego *O furyjach... francuskich...*, Łosk 1576 (prawdopodobnie przekład z T. Bezy, wg Estreichera F.E. Waramunda), przedstawiającym religijne wojny we Francji; por. obj. W XXVI 1 w. 45; Nieznanowski, s. 176; Rymarkiewicz, s. 210.

w. 27 *Bezie* – Théodore de Bèze (1519-1605), następca Kalwina w genewskiej akademii teologicznej, tłumacz i wydawca Biblii, historyk Reformacji, biograf mistrza, autor licznych dzieł religijnych. Beza wślawił się dysputą religijną w Poissy (1561), tu nazwa miejscowości została złośliwie przekreślona (*w Posijaku*).

w. 28 *śmieje się z Noego* – por. obj. P XI 1 w. 183-194.

w. 29 *w owcz<éj> wilka skórze* – por. obj. P VIII 2 w. 43-50.

w. 31-32 *poganów zabobony ... krwawe szranki* – mitologię i epopeję Homera.

w. 34-37 – poeta gani lenistwo umysłowe ukryte pod pozorem pobożności, przyłączając się do autorów potrydenckich, głoszących (jak J. Jurkowski i M. Ławrynowicz) potrzebę „ostrzeżenia umysłów” kleru na kamieniu polemicznych pism protestanckich.

w. 46 *jałówką Samsonową orze* – aluzja biblijna (Sdz 14,18). Filistyni rozwiążali zagadkę Samsona przy pomocy ich rodaczki, a jego żony (objaśnienie zawdzięczam prof. U. Augustyniak).

w. 47 *z obcych ... pasiek ... jady* – topos miodu mądrości zyskuje tu sens negatywny; por. obj. W LXVI w. 44.

w. 51 – flota Salomona przywiozła 420 talentów złota z Ofiru.

w. 53 *Stapleton* – Thomas Stapleton (zm. 1598), profesor teologii w Lowanium i Paryżu, autor dzieł kontrreformacyjnych wydanych zbiorowo w Paryżu w 1620 r.

w. 55 *w cekropskie knieje* – do Aten (tj. do literatury greckiej); por. obj. P VIII 2 w. 103.

w. 56 – do historyków rzymskich.

w. 57 – chodzi tu o Pierydy, Muzy z trackiej Pierii, łączone z postacią Dionizosa, którego atrybutem był bluszcz (hedera).

w. 58nn *Dawid z Mojżeszem* – najbardziej autorytatywni mężowie Starego Testamentu zgodnie hołdowali pięknu poezji, choć kantyki ich różniły się – zdaniem Miaskowskiego – formą metryczną i rytmiczną (por. Wj 15).

LXVIII. Waleta włoszczonowska

Tytuł: *Waleta* – elegijny utwór pożegnalny, forma charakterystyczna dla poezji sarmackiej. *włoszczonowska* – Włoszczonowa (Włoszczanowa, Włoszczonow), wieś należąca do kapituły wrocławskiej. Poeta przebywał tu jako nieformalny dzierżawca (występując w imieniu brata, Baltazara) w latach 1604-1607. Był to najpomyślniejszy okres w jego życiu. Utwór powstał przy rozstaniu z wsią w grudniu 1607 r. (Nieznanowski, s. 167, 178, 183).

w. 7 *Eolus* – por. obj. W XXV w. 226.

w. 12 *Palladzie* – por. obj. W I w. 33-34. Wzorem Kochanowskiego Miaskowski stylizuje wieś na miejsce *otium* myśliciela-poety.

w. 25-26 *Żegnam cię, Rybski* – apostrofa do przyjaciela, który przejął dzierżawę Włoszczonowej. Synek Rybskiego był chrześniakiem poety; por. W XXXV; W XLIV.

w. 37-44 – wzorowana na *Trenach* Kochanowskiego apostrofa do żony oplakującej synka Jana; por. W LVI.

w. 49 *gąbiński kościele* – mowa o kościele parafialnym w sąsiednim Gąbinie, którego dzierżawcą był brat, Baltazar.

w. 61 *Marku* – nieznan z nazwiska ksiądz Marek był spowiednikiem w kościele gąbińskim, zarazem też powiernikiem poety.

w. 67 *arfa Bogu Dawidową służy* – śpiewa nieszpory; por. obj. P V 10 w. 2-3.

LXIX. Na kamienicę... Wojciecha Małachowskiego...

Tytuł: – adresat (zapewne z rodziny tytułującej się herbem Nałęcz, osiadłej w powiecie ostrołęckim, sieradzkim i piotrkowskim) nie figuruje w dostępnych źródłach. Utwór powstał między 1614 a 1618 r.

w. 6 *Akwilo* – por. obj. HK w. 12.

w. 7 *Lwa Syryjus* ... *zgrzeje* – Syriusz, gwiazda z konstelacji Psa Wielkiego, sąsiadującej z gwiazdozbiorem Lwa. Słońce pozostaje tu w upalnym okresie letnim.

w. 8 z *Prodromy* – z Prodromami; *prodromus* – wiatr północny, poprzedzający pasaty, pomyslny dla żeglarzy.

LXX. <Sołek>

2. Sołek

w. 1 *Orfeus* ... *uśpił* ... *Cerbera* – Orfeusz tak oczarował dźwiękiem swojej liry psa Cerbera, że mógł wejść do Hadesu, by odnaleźć żonę Eurydykę; por. obj. P V 11 w. 71; W X w. 187-188. Nawiązanie do mitu ma charakter ironiczny i parodystyczny. „Drugim Orfeuszem” jest wspomniany w poprzednim epigramacie pacholek, który ukradł *towar mleczny* (LXX 1 w. 3) bez przeszkód ze strony stróżów dworku: zagrodnika mieszkającego przy parkanie i psa Szarka.

LXXI. <Do Szwagra>

1. Na siew późny do Szwagra

Tytuł: – szwagrem poety był Jan Grabowiecki, mąż Zofii Miaskowskiej, stryjeczny brat poety Sebastiana. Stosunki ze szwagrem nie układały się najlepiej. Poeta pilnował jednak interesów siostry. W 1590 r. spowodował, by Jan zabezpieczył jej posag na części wsi Mszczyzny (Nieznanowski, s. 166).

w. 6 – klucz odlatujących żurawi rysuje na niebie literę ipsylon, symbol życia ludzkiego, które w pierwszym okresie biegnie prosto, potem zaś ulega rozdwójeniu, prowadząc ku nocioi (w prawo) lub ku występкови (w lewo). Tak tłumaczyli symbolikę litery Y pitagorejczycy – uczniowie matematyka i filozofa z Samos (572-497 p.n.e.).

w. 7 *bawi pod ziemią Febus* – dłuższe są noce; por. obj. P III w. 127-130.

w. 11 *Austry* – por. obj. KW w. 4.

w. 23 *Akwilona* – por. obj. HK w. 12.

2. Na dudy do tegoż

w. 1nn *Szermierz Wejani* – Veianius, słynny gladiator, który obdarowany zwolnieniem ze służby zawiesił broń jako wotum w świątyni Heraklesa, a sam przeniósł się na wieś, by w razie przegranej nie błagać ludu o łaskę; por. HOR. Epist. 1,1,4-6.

w. 10 – zaskakująca u pobożnego Miaskowskiego dezynwoltura. Poeta radzi szwagrowi uczynić z nadużywanej męskości wotum w kościele św. Gertrudy jako patronki „gretek” – kobiet lekkiego obyczaju.

3. Epitafium temuż

w. 1 *Amfijon* ... *Aryjon* – por. obj. W XXX w. 47-48; P XV 2 w. 419.

LXXII. Na schwał Mazurów

Tytuł: – nawiązuje do utworów wyszydających stereotypowe wady różnych narodowości i regionów, tu nieumiarkowane przechwałki Mazurów.

w. 1-2nn *Bawil stół... Aleksandrów ... wymówca grecki* – autor przytacza jedną z anegdot o Aleksandrze Wielkim, dotyczącą Kallistenesa z Olintu (365-326 p.n.e.), który odmówił przyznania Aleksandrowi czci boskiej. Do jego kompromitacji, uwięzienia i śmierci przyczyniło się wygłoszenie – na życzenie króla – w czasie uczt dworskiej równie przekonujących mów: pochwalnej i ganiącej Macedończyków (objaśnienie zawdzięczam prof. U. Augustyniak; por. PLU.Alex. 52-55).

w. 3-4 *perskie grody*; / *opanowane* – Aleksander podbił Persję w 334 p.n.e. Państwo jego rozciągało się do „słonych wód” Oceanu Indyjskiego.

w. 5 *tesalskie ... panięta* – dzieci z Tesalii.

w. 16 *spuści oczy* – zwinie rozpostarty ogon, zdobny „argusowymi oczami”; por. obj. W XXXII w. 78; W XXXIII w. 261.

w. 25-26 *Centaurowie ... Lapite* – na weselu Lapity Pejritoosa wybuchła walka jego współplemieńców z centaurami, którzy chcieli uprowadzić pannę młodą Hippodamię. Walkę tę przedstawia m.in. fryz partenoiński. Aluzja dotyczy bójek, do których dochodziło w czasie biesiad mazurskich z pogwałceniem „ludzkości i przyjacielskich praw”.

w. 29-46 – autor przedstawia satyryczny, historycznie jednak umotywowany wizerunek Mazura z „sitariskim wąsem” (długim, jaki nosili sitarze, w. 38). Szlachta mazowiecka była niepomernie liczniejsza, a zarazem biedniejsza niż w innych regionach, źle uzbrojona i przysłowiowo ciemna. Dlatego też elekcje przeprowadzano na Mazowszu gwoli łatwiejszej manipulacji tłumem.

LXXIII. Na zbór łysy w Poznaniu epigramma

Tytuł: – zbór kalwiński w Poznaniu (wg poety siedziba „lysego” – diabła) podpalany był przez żaków i motloch miejski dwukrotnie: w 1614 i 1616 r. Zdaniem Nieznanowskiego (s. 195-196) utwór powstał „dla «uczczenia» spalenia zboru”, 6 VI 1614 r.

w. 5 *genewski<ej> zwolennicy fary* – kalwiniści.

w. 8 – przed końcem nocy. Ozdobnik stylistyczny wydaje się nader niespodziewany; por. obj. P V 2 w. 89-90.

w. 10 z *Oryjonem Kosy* – Kosami (Kośnikami, Kosiarczami) zwano trzy najjaśniejsze gwiazdy, tworzące tzw. pas Oriona; por. obj. W XV w. 72.

w. 16 – kalwiniści poznańscy postanowili odbudować zbór; spalono go jednak ponownie, a ruiny zrównano z ziemią.

LXXVI. Mięsopest polski

w. 1 *marmórowe ... słupy* – pomniki bogów pogańskich.

w. 3 *Bache* – por. obj. W XXXIII w. 34.

w. 4 *maszkary i ... świątki* – maski karnawałowe i lalki.

w. 5-6 – nawiązanie do ikonografii Bachusa.

w. 7-8 *Sylenus ... satyrów orszak* – por. obj. W XXX w. 23-24.

w. 9, 11 *Mars ... Juno* – por. obj. W XV w. 37; W XXXIII w. 261.

w. 17 *Hektorowie* – por. obj. P X 1 w. 26.

w. 20 *Pallas* – por. obj. W I w. 33-34.

w. 33 *wota* – deklaracje poselskie składane na sejmikach.

w. 38 *pod jego hedera ten bóg broi* – hедера (bluszcz, wieniec bluszczowy) była atrybutem Bachusa, w którego cieniu dokazuje Kupido.

w. 39 *Helenę* – żonę króla Menelaosa, porwaną przez Parysa, co było przyczyną wojny trojańskiej.

w. 43 *Dyjany* – por. obj. P V 2 w. 89-90.

w. 53 *Kupido* – por. obj. W XXXIII w. 55.

w. 74 *kurowej ... sklenicy* – szklanicy w kształcie kura, przeznaczonej do spełniania toastów.

w. 77 *koziel ... z długim bąkiem* – dudy, instrument dęty.

w. 85n *w malmazyjej* – w słodkim winie pochodzącym z Malvasii na Peloponezie lub z Kandii (Iraklionu) na Krecie.

w. 87-88 *Ceres ... córki szukając* – przywołanie agrarnego mitu Cerery i Prozerpiny; por. obj. HK w. 19-20; W XLI 1 w. 43-44.

w. 102 *muszaktelą* – muskatem, winem węgierskim.

LXXV. Popielec

w. 1 *miedz święta* – dzwon kościelny.

w. 13 *dziewki ... w kloce zaprzęgają* – w środę popielcową przypinano pannom i kawalerom kloce.

w. 15 – obyczaj ludowy związany z zapustnymi „ostatkami”.

w. 22 *zielone ... wiechy* – znaki karczem.

w. 51 *Plejady ... Kosy* – por. obj. W XXIV w. 120; W LXXIII w. 10.

LXXIX. Do swych wierszów

Wypowiedź metapoetycka kończąca *Zbiór rytmów* pobrzmiewa nostalgicznymi tonami Muzy J. Kochanowskiego, przetransponowanymi jednak w rejestr „domowy” i żartobliwy.

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH*



- akwawita* – W LXXV w. 81 (łac. *aqua vitae*) wódka, gorzalka
- alwerz* – W XXXIII w. 33 alkierz
- andabata* – W VIII w. 13 w. 109 gladiator walczący na osłep
- astrych* – W XXXIII w. 73; LXXIV w. 147 podłoga, posadzka
- aza* – KW w. 29; P IV w. 58; XV 2 w. 326; XVII 2 w. 6; XVIII w. 152 w. 178; W VIII w. 26; XX w. 40; XXI w. 89; XXIII w. 78 alboż, czyż, może, niech
- bachmat* – P VI 8 w. 86; W V w. 44; XXI w. 72; XXIII w. 19; XXXIII w. 192 niewielki, silny koń tatarski, ogólnie: koń
- balwan* – P IV w. 102; VI 5 w. 23; XVIII w. 90 w. 142; W XXXII w. 98; LXXV w. 2 posąg bożka pogańskiego
- balwochwalnia* – W XVII w. 9; LXXI 2 w. 2 świątynia pogańska
- barda* – W LXXII w. 22 halabarda
- barwa* – P VIII 4 w. 143 pozór, powierzchowność
- bawić (oczy)* – P VIII 6 w. 196 przyciągać wzrok
- bąk* – W LXXI 3 w. 4; LXXIV w. 77 w. 144 instrument muzyczny, kobza, dudy
- bielnik* – P VIII 6 w. 36 miejsce bielienia płótna
- bisurmun* – W XXIII w. 10 „bisurman”: muzułmanin (znaczenie pogardliwe)
- bloch* – P VIII 4 w. 11 nieociosane drewno
- bobkowy* – W IX w. 39; XIV w. 62; XXIX w. 3; XLVII 1 w. 47 laurowy
- brak* – W XXXI w. 2 to, co odrzucone – W XXXIX w. 15 różnica („bez braku” = bez różnicy)
- brant* – P XVIII w. 44; W XXVI 1 w. 28 cenny kruszec, brylant
- bróg* – W XXXIII w. 170; LVIII w. 8; LXXIII w. 18; LXXIV w. 28 daszek na żerdziach do przechowania zboża
- bryże* – P VIII 2 w. 154 haftowane szamerunki, zwłaszcza w stroju kobiecym
- bukiew* – W XXVIII 1 w. 86 buczyna
- bystrzyć (miecz)* – W VII w. 29 ostrzyć
- carz* – P VIII 3 w. 50 cesarz
- celować* – P VI 7 w. 8; X 1 w. 69; XI 2 w. 274; XIII w. 57; XV 2 w. 191; W VII w. 241; XXV w. 21; XXXIII w. 46 dorównywać, przewyższać
- cenar* – W LXXIV w. 141 taniec staropolski
- cerkiel* – P XV 2 w. 403; W VI 1 w. 208; XXXIX w. 14 krag, kolo
- chędogi* – P VIII 6 w. 212 polerowny (o miedzi) – W XXIX 1 w. 31 okrzesany, wykształcony (o poecie)
- chędogo* – W X w. 78; LXXIV w. 140 pięknie, ozdobnie
- chędožyc* – W LXXIV w. 80 czyścić
- chłodnica* – P XIII w. 177 altana
- chrap* – W IV w. 26; IX w. 113; XXI w. 68; XXII w. 10; XXXVII w. 76 gniew, na-

* Słownik opracowany przez Elżbietę Kauer-Bugajną oraz Redakcję.

- miętności powodujące swary – W LXXV w. 156 chrapanie
- chwin* – W XXI w. 96 dukł leśny
- chyza* – W X w. 62; XLVIII w. 8 (lub chy-
ża) chata, chałupa
- cug* – P IV w. 121; XI 2 w. 109; W XX w. 4;
XXXII w. 6; XXXVI w. 6 w. 77; XLI
w. 45; LVIII w. 48; LIX w. 4 zaprzęg
konny, bieg
- cugant* – W XXXII w. 63 koń cugowy, tj.
należący do zaprzęgu
- cyrograf* – P XI 2 w. 167 własnoręczne zo-
bowiązanie na piśmie
- czechel* – W XLV w. 4 giczło, koszula śmier-
telna
- czuhać* – P VI 8 w. 88; XIII w. 23; W VII
w. 199; XLIV w. 62 czyhać
- czuły* – P III w. 25; IV w. 37; VIII 1 w. 37;
XVIII w. 177 czujny, czuwający
- dank* (dawać, oddawać) – HK w. 14; W II
w. 58; XXIV w. 41; XLIX w. 2 składać
dzięki, okazywać wdzięczność
- darn* – P III w. 36 darń
- darski* – W IV w. 23; VII w. 106; XIII 1
w. 90; XV w. 78; XXIII w. 38; XXXII
w. 72; XXXIII w. 175; LXXII w. 37
dziarski, dzielny
- dawić* – W XIII 1 w. 16 dławić, dusić
- delija* – W LXXV w. 24 wierzchnie okrycie
męskie, długi płaszcz narzucany na żu-
pan
- depres* – W LXXIV w. 78 niski głos
- dęty* – W X w. 74 pusty w środku (o kole)
- dostały* – P III w. 45; W LXVII w. 12 do-
jrzały
- drabny* – W LXV w. 14 drabiniasty
- drapież* – W VI 1 w. 21 rabunek
- droby* – P XI 2 w. 63 drobiny, tu: okruchy
chleba
- drożony* – P VIII 6 w. 119; XI 2 w. 21; XVI
4 w. 12 ryty, rzeźbiony
- drótowy* – W VIII w. 121 z drutu, metalowy
- drukować* – P VIII 7 w. 44 wyciskać, znaczyć
- dryjakiew* – P VI 4 w. 8; XI 2 w. 264; W VI
1 w. 67 maść, lekarstwo
- drzeć* – P VIII 1 w. 108; XV 2 w. 172
przedzierać się
- dworstwo* – W VIII w. 3 dworne obyczaje
- dzianet* – W XXIV w. 119; XXV w. 101 koń
paradny
- dziedziny* – W LVIII w. 33 dziedziczny
- dziwnie* – P IV w. 143; VIII 5 w. 89; XV 2
w. 468; W XXXVI w. 40 w sposób za-
dziwiający, nad podziw, szczególnie
- dziwny* – P V 4 w. 13; VIII 3 w. 143; 4
w. 107; 5 w. 86; IX 2 w. 2 w. 57; XI 2
w. 208; XV 2 w. 25 w. 50 w. 203
w. 402; W X w. 73; XVIII 1 w. 1; LVII
w. 25 zadziwiający, godny podziwu
- dziwoki* – W VIII w. 3; XXV w. 133; XXXVI
w. 33; LXXI 1 w. 3 osobliwy
- efod* – W XXXIII w. 78 lniana szata kapła-
nów izraelskich, tu: strój duchownego
- efor* – W VI 1 w. 177 urzędnik w starożyt-
nej Sparcie
- fara* – W VIII w. 46; XXI w. 92; XXVI 4
w. 14; XXXIII w. 114; LXXIII w. 5;
LXXIV w. 25 dosł.: kościół parafialny,
tu: kościół, zbór, zgromadzenie wier-
nych
- farba* – KW w. 11; P IV w. 134; V 11 w. 56;
W XXIV w. 135; XXXIII w. 74 barwa,
kolor
- fasa* – P VIII 1 w. 58 naczynie drewniane
- fata* – W V w. 88 losy
- ferety* – W LXXIV w. 45 sprzączki, kłamy
- fracycmer* – W XXXIII w. 214; LXXI 2
w. 14; LXXIV w. 41 niewieścia część
dworu, tu ogólnie: kobiety
- frymark* – P XV 2 w. 207 handel, wymiana
- fuki* – P XV 2 w. 342; LXXIV w. 104
gniewy, swary
- galarda* – W LXXIV w. 71 skoczny taniec
włoski
- ganek* – W XXXIII w. 37 chór, miejsce dla
śpiewaków i orkiestry
- gaur* – P V 10 w. 20 gjaur, niewierny dla
wyznawców islamu
- gbur* – P VI 8 w. 34; W VI 1 w. 15; XXXVII
w. 156 człowiek niskiej kondycji (wieś-
niak, chłop, pasterz)
- glanc* – W XXXIII w. 94 w. 148 w. 272; XLI
1 w. 24; LXVII w. 20 – blask, połysk
- glejt* – P XIII w. 132 dokument zapewnia-
jący nietykalność, przenośnie: dowód
- goniony* – W LXXIV w. 141 taniec staro-
polski
- gościnięc* – P XI 2 w. 257 podarunek
- groff* – W XXIX w. 13 graf, hrabia

- gruby* – W VI 1 w. 32; XXVI 1 w. 19; XLVII 1 w. 84; LXVI w. 35; LXXII w. 20
grubiański, prostacki
- grzępy* – W XXXVI w. 66 kamienie w wodzie
- gunia* – W X w. 66; XLI 1 w. 8 wierzchnie okrycie, płaszcz
- gzęgżółka* – P XV 2 w. 219; W LXXI 2 w. 6 gatunek ptaka
- haftarski* – W X w. 56 hafciarski
- harap* – W XXVIII 1 w. 3; 2 w. 5 rodzaj bicia z krótką rękojeścią, przenośnie: łowy, polowanie
- harce* (ścierać) – W LXVI w. 14 pojedynki odbywać, walczyć
- harcerz* – W VIII w. 1 harcownik, żołnierz
- hartowy* – W IX w. 10 z hartowanej stali
- hebel* (rytmów) – W LXVI w. 27 ociosywanie, wygladzanie
- hecowany* – W XXXV w. 84 stalowy, dosł.: polerowany
- hedera* – W LXXIV w. 38 bluszcz, symbol pijaństwa, wieniec bluszczowy jest jednym z atrybutów Bachusa
- horod* – W XV w. 52 gród
- hydzic* – P XVII 2 w. 38; W V w. 97; X w. 131 obrażać, znieważać, brzydzic (się)
- imiec* – W IX w. 107; XXV w. 214; XLI 1 w. 35 (przed bezokolicznikiem) imać, rozpocząć wykonywanie jakiejś czynności
- irony* – W VIII w. 59 złośliwości, szyderstwa
- iścić* – W LXXIV w. 30 wypełniać, uskuteczniać
- iściec* – P XV 2 w. 131 świadek
- izop* – P XIII w. 55 hyzop
- jagody* – P V 2 w. 155 w. 231; 11 w. 86; VIII 3 w. 9 w. 33; 5 w. 59; W X w. 110; XLIV w. 52; LXXII w. 12 policzki, lica
- jamby* – W VII w. 272; VIII w. 57 – „jamb” dosł.: rodzaj antycznej stopy wierszowej, tu: rymy, wiersze
- jaz* – W LXXVII w. 3 zapora, tama
- jedno* – [lokalizacje wybrane] P XIII w. 63; W II w. 57; III w. 61; VI 1 w. 182; XIII 1 w. 35; XXVIII 1 w. 93; XXXI w. 5; XXXV w. 76; LXXIV w. 20 jedynie, tyłko
- jel* – W LXXI 1 w. 21 il
- juniec* – W VIII w. 19 młodzieniec
- kaganiec* – P V 2 w. 112; 5 w. 4; W XII w. 51; XXIV w. 96 kaganek
- kancer* – P XVII 2 w. 16 (łac., med.) rak
- kapreola* – W LXXIV w. 70 (wł. *capriola*) skoczny taniec
- karacena* – W LVIII w. 58 (średniow. łac. *corazina*) zbroja z łusek żelaznych lub stalowych, naszytych na skórę
- karby* – P IX 2 w. 44; W VII w. 92 dosł.: kreski, przenośnie: kredyt, borg
- karcz* – P VIII 3 w. 124; W III w. 22; LXV w. 8 pień ściętego drzewa
- karmia* – P XI 2 w. 425 pokarm
- kaptur* – W VII w. 173 sąd kapturowy
- kartelus* – W VIII w. 62 dosł.: zapisana karta, tu: wyzwanie na pojedynek
- kirys* – HK w. 5; P X 1 w. 14; W II w. 14; VI 1 w. 125; X w. 118; XV w. 40; XXXVIII w. 43 część zbroi złożona z napierśnika i naplecznika
- kluba* – W LVIII w. 49 dosł.: narzędzie tortur, przenośnie: przymus, rygor
- kłoda* – W X w. 108 dyby, w które zakuwano przestępców
- kluszyć* – W LXXIV w. 36 kłusować, biec
- kolic* (skolić) – W XXVI 1 w. 19 w. 20 kołować, kręcić
- komiega* – W XXIV w. 158; XXX w. 11; LXIII 2 w. 4 – rzeczny statek do przewozu zboża
- koncorki* – W XXXII w. 36 z kontekstu: szczyty płuc
- koniektury* – W VII w. 198 przypuszczenia, wnioski
- konterfet* – P X 1 w. 57; W X w. 164 konterfekt, portret, wizerunek
- kontryfalowy* – P XVI 4 w. 16 wykonany z cynku
- kor* – W XXVI 3 w. 8; XXXVII w. 24 LXVII w. 30 chór
- kord* – W III w. 40; XXVI 1 w. 44 krótki miecz
- kornet* – P XV 2 w. 416; W XXXIII w. 38 instrument dęty blaszany
- kośnica* – W L 2 w. 10; LXXV w. 6 kostnica
- kotew* – P VI 7 w. 12; IX 2 w. 58; XII w. 27; XV 2 w. 3; W IV w. 4; XVII w. 5; XXV w. 19; XXXVII w. 105 kotwica
- koziel* – W LXXIV w. 77 dudy

krój – P V 2 w. 79; W III w. 112; VII w. 225
lemiesz, plug

kryg – W III w. 140 w. 218; VI 1 w. 201;
VII w. 231; XVII w. 2; XIX w. 11 dosł.:
wędzidło, przenośnie: przymus

ksieniec – P XI 2 w. 426 żołądek, wewnątrzności

kupić się – W V w. 68 zbierać się, gromadzić

kurfierst – W VI 1 w. 167 elektor, książę
Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego

kurouy („kurowa śklenica”) – W LXXIV w.
74 duża szklanka, kufel

kwapiony – W XI w. 3 ochoczy, chętny

larwa – P VIII 4 w. 144; XIII 3 w. 3 maska,
maszkara

laterna – W IX w. 67 latarnia

lec – W XXXII w. 62 lejc, część uprzęży

lewy – W III w. 17 niefortunny, zwodniczy

liber – W XXXIII w. 235 (łac.) służący

ludzkość – W XXXIII w. 186; XXXVII
w. 55 w. 148; XLIX w. 2; L 2 w. 6;
LXVII w. 66; LXXII w. 21 dobroć,
łaskawość

lacno – W V w. 116; VI 1 w. 38 łatwo

lacny – P XI 2 w. 486; XII w. 9; XV 2 w.
434; W XXIV w. 38 w. 50 w. 60 w. 82
w. 92 w. 102; XLV w. 8 łatwy

lajac (komu) – P VIII 4 w. 114; VIII 5 w. 22;
W VIII w. 53 ubliżać

læg – P V 11 w. 20 łąka, błonie

lęk – W III w. 150 część siodła

lom – W XXXVI 1 w. 60 gruzy, rumowiska

lomny – W XLVII 1 w. 43 łamliwy, kruchy

łoński – W LVIII w. 4 ubiegłoroczny

lubek – W XXV w. 91; XXXV w. 26; XLIV
w. 111 obręcz, na której wije się wieniec

luczny – W XIX w. 47 zbrojny w luk

lupież – P VIII 4 w. 21; XV 2 w. 244 lup,
zdobycz

magier – W XXXIII w. 215 madziar, koń
węgierski

malmazya – W LXXIV w. 85 malmazja,
słodkie wino południowe

manele – W LXXIV w. 45 kobiece ozdoby
na rękę, bransolety i naramienniki

mańka – W LXXV w. 17 lewa ręka

mastalerz – W III w. 218 starszy stajenny

maszkara – W V w. 114; VI w. 86; LXXIV
w. 4 w. 60 maska, straszdyło

met – W XXX w. 36 mat w szachach

mgły – P XIII w. 105; XV 2 w. 164 w. 224
słaby

miasto – P VIII 6 w. 154; XIII w. 165; W III
w. 54; VII w. 12; VIII w. 2; XXVIII 2
w. 1 zamiast

miąwszy – P XV 2 w. 455; W II w. 19; XXIII
w. 43; LXV w. 11; LXXI 1 w. 17;
LXXII w. 38 gęsty lub grząski

mierzyc – P VIII 2 w. 111; W XXI w. 36;
LXVII w. 10 zmierzać, podążać

mieszać – W XVI w. 1; XXVII w. 18 knuć,
siać zamęt

mieszkać – P I 4 w. 8; W XXV w. 41; LXXI
1 w. 13 zwlekać

murzyć – P VIII 6 w. 127; XII w. 32
W LVIII w. 19 brudzić, plamić, czernić

muszkatała – W LXXIV w. 102 wino mu-
szkatolowe, produkowane z winogron
muskatowych

nakład – W III w. 69; VII w. 91; XLVII 1
w. 65 staranie, wysilek

nalegać – W XVI w. 6 naciskać, napierać

namięć – P XVIII w. 17 namiętność

naprzętnąć – W XXXII w. 79 zgromadzić

narogi – W XIX w. 9 tereny pograniczne,
kresy

nasiadłe – W XLVII w. 58 zaludnione

nastulka – W XXV w. 70 część stroju litur-
gicznego kapłana katolickiego

niechędogi – W LXVI w. 27 niewypolero-
wany, niewykończony (o wierszach)

niedarny – W VII w. 71; XIV w. 28 nie-
udany

nienadarzony – W VI 1 w. 188 niewy-
darzony

niepoczesny – P XVII 1 w. 13 wyglądający
nikczemnie, niepozorny

nierzkąc – P V 2 w. 203; W LXXIV w. 49
nie tylko

niestwora – W XXII w. 15 niezgoda

niestworny – W III w. 9; XXI w. 14 niezgo-
dny, niesforny, siejący zamęt

niewstyd – W VII w. 18 bezwstydy

obegnany – P XIII w. 27 otoczony

obel – W LXIII 2 w. 1 lód

obelniony – P V 2 w. 62; VIII 2 w. 62; W IX
w. 50 wkoło otoczony czym, pokryty
czym

obelzony – W VIII w. 39 znieważony

- obiata* – P II w. 17; III w. 139; V 2 w. 24; VIII 6 w. 12; X w. 56; XII w. 36; XIII w. 80; XVI 2 w. 16; W II w. 53; XXV w. 78 ofiara
- obierza* – P VIII 1 w. 156; W VII w. 185; VIII w. 121; XII w. 34; XXV w. 84; LVIII w. 7 potrzask, pułapka, sieć myśliwska
- obli* – W XXXV w. 71; LXIII 2 w. 1; LXVII w. 13 obły, walcowaty
- obłądny* – P XV 2 w. 7 zabląkany, przenośnie: grzeszny
- oblów* – P III w. 156; XV 2 w. 54; XVIII w. 123; W V w. 84; VIII w. 112; XV w. 14; XVI w. 2; XXI w. 64; XXVIII 1 w. 101; LXXIV w. 82 łup, zdobycz
- obrać się* – P III w. 85; XI 2 w. 418 w. 423 zwrócić się
- obrok* – P II w. 6 pokarm
- obsyłać* (kogo) – W XXV w. 84 obdarowywać
- obwodzić się* – W XXIX 1 w. 6 otoczyć się
- ocerklić* – W VI 1 w. 69 otoczyć
- ochrapły* – P VIII 5 w. 19 ochryply
- ochynać się* – KW w. 60; P XI 2 w. 192; W III w. 246 ocknać się
- odbieżać* – P VIII 7 w. 25 pozostawić
- odgrom* – W LXVII w. 44 odparcie ataku
- odkazać* – P VIII 4 w. 158 odmówić
- odmierzyć* – P XI 2 w. 449 zrewanżować
- ododziały* – P XI 2 w. 184 obnażony
- odpory* – W XXVI 1 w. 21 kontrargumenty
- odwód* – P VIII 1 w. 153 oczyszczenie, wytłumaczenie się z zarzutów
- opłonać* – P XVIII w. 97; W XXVIII 1 w. 103 ochłonać, opanować się
- opoczny* – P XVIII w. 42 trwały jak opoka
- opoczysty* – P V 2 w. 135 urwisty, stromy
- osta* – W LXXIV w. 83 bodziec, pochop
- ostrów* – W II w. 27; XXVIII 1 w. 6 w. 95; LXV w. 6 wyspa, kępa rzecza
- oślepić* – W XXVI 1 w. 31 na oślepić
- otchniony* – W XLI 1 w. 42; XLIV w. 65 owiany, ozionięty
- pachać* – W XLIV w. 24 parskać
- palinoda* – W VII w. 271; XXVII w. 49 odwołanie, wypowiedź odwołująca tezy wcześniejsze
- parepa* – W XXIX 1 w. 15 koń pod wierzch
- pawęż* – P II w. 27; W I w. 39; III w. 39; LXVI w. 15 tarcza
- pawłok* – P VIII 3 w. 4; XVI 3 w. 9 (lub powłoka) cienka tkanina, najczęściej szkarlatna
- paznokty* – W XV w. 3 szpony, pazury
- pienny* – P I 1 w. 4; XV 2 w. 300 pienisty
- pierwiaszki* – P III w. 43 zaczątki, pierwociny, także nazwa kwiatu
- pierwospasy* – W XV w. 13; XVIII w. 13 pierwszy sen
- piszczyk* – P V 8 w. 22 dosł.: grający na piszczalce, ogólnie: grajek
- plesz* – W XXVI 4 w. 1 w. 2 w. 7 tonsura
- pludry* – W XXVI 1 w. 36 dosł.: bufiaste spodnie, tu: pogardliwie o Sasach
- płat* – P V 2 w. 91; 3 w. 29 tkanina – W XXXVI w. 51 zapłata
- plaw* – P V 2 w. 136; IX 2 w. 43; X 1 w. 10; XI 2 w. 243; XV 2 w. 185; W IV w. 21; V w. 118; VII w. 116; XXIV w. 157; XXVIII 1 w. 94 w. 118; XXXII w. 37; XXXV w. 41 fala, strumień, nurt, kanał
- plonki* – W XIII 1 w. 38 sadzonki, rośliny, które nie owocowały
- plótniec* – P VIII 5 w. 59 błędność
- plużyć* – P III w. 211; W LXVI w. 51 zyskiwać, popłacać
- poblizu* – P VIII 7 w. 13; w poblizu
- pobój* – KW w. 35; P V 2 w. 168; VIII 4 w. 24; 7 w. 98; XI 1 w. 7; 2 w. 255; XVIII w. 197; W I w. 25; V w. 71 w. 104; VII w. 120; XIII 1 w. 43; XV w. 47; XXIV w. 18; XXXVIII w. 127; XLIV w. 141; XLVII 1 w. 22; LXXXVI w. 47 krwawa bitwa, pobojuwisko (miejsce kaźni)
- pobór* – W LXXXV w. 29 danina
- pobuta* – W LXXXIV w. 127 podnieta, ochota
- pochadzać* (głowę) – P XVIII w. 137 zachodzić w głowę, głowić się
- pochop* – P II w. 3; XIII w. 15; W VII w. 54; XIV w. 25; XXII w. 20; XXVI 1 w. 37; XXXIII w. 106; XXXV w. 82; XXXVII w. 76; XLI 1 w. 29 gorliwość, ochota, impet
- pochyba*: *bez pochyby* – W XXXIII w. 12; LXI w. 3 nieomylnie, pewnie, bez wątplenia
- pocieszny* – P XI w. 27; W XLIV, tytuł miły, przyjemny, niosący pocieszenie
- poczcic* – P XV 1 w. 28 uczcić

pozcziwość – P XVI 4 w. 50 cześć, dobre imię

pozcziwy – P V 8 w. 70; VIII 6 w. 7; XI 2 w. 97; XVI 4 w. 100; W X w. 124; XXIII w. 9; XXXIII w. 48; XXXVI w. 85; XXXVIII w. 8; XLVI w. 6; XLIX w. 1 (o ludziach) godny czci, szacunku – P V 8 w. 28; W I w. 207; V w. 20; X w. 48; w. 114; XLVII 1 w. 41 zaszczytny, chlubny

pozcet – P VIII 1 w. 124; XIII w. 115 obrachunek, liczba, szereg

podbieżać (kogo) – P XV 2 w. 233 dogonić

podrost – P V 8 w. 13; 11 w. 61; W XLVII 1 w. 55 dorastanie, wzrastanie

pogłównie – P IV w. 28 podatek obliczany od głowy, tj. od osoby, bez względu na posiadany majątek

pojedyńkiem – P V 2 w. 142 w pojedynkę, samotnie

poklinać – P VIII 3 w. 71 przeklinać

pokład – P VIII 7 w. 71; W XXXIII w. 198 miejsce do złożenia – P XIV w. 21 depozyt – W XXXII w. 93 skład, zbiór

policyja – W VI w. 150 rząd, zarządzanie państwem

połudny – W XV w. 72 południowy

pomierne – W X w. 231 stosownie

pomierność – W XXXV w. 67 stosowność, umiar

pomort – P V 2 w. 56; XV 2 w. 417; W XXXV w. 228; LXXIV w. 127 instrument dęty, zwykle drewniany

pompa – P XV 2 w. 368 splendor, przepych

ponęty – W VI 1 w. 87 przynęty, powaby

poprzec – W VII w. 66 odeprzec

porać – P V 5 w. 28; VIII 5 w. 74; 7 w. 114; XII w. 26; XV 2 w. 388; W III w. 112; LXXI 1 w. 18 targać lub orać

poroczki – W XXXIII w. 185 sądy ziemskie

porównać (z kim) – W X w. 11 dorównać (komu)

poryzac – KW w. 20; W XXIV w. 119 rzeź

posada – P VIII 6 w. 10 siedziba

posielny – P XII w. 50 pomocny

posoka – P VIII 2 w. 149; X 1 w. 68; XI 2 w. 81 w. 171; X w. 175; XIII 1 w. 10; W XXIII w. 57 krew

postaw – P VIII 2 w. 11 bela sukna

poswark – W LXXV w. 46 niezgoda, awantura

poszewy – W XIV w. 31 pochyły, krzywy

poszwank – W XX w. 63 opresja

pościenie – W LXXIV w. 36 miejsce w izbie naprzeciw drzwi

potuszyć – P VIII 4 w. 156 mieć nadzieję

powienny – P VIII 3 w. 127 powiewny

powinny – P VIII 7 w. 20; W XXXIII w. 62 w. 155 w. 240; XXXIX w. 26 krewny, powinowaty – W II w. 38 podległy

powodny – P XV 1 w. 12; W XXV w. 94 prowadzony luzem (o koniu)

pozad – P V 2 w. 138; W LXII w. 6 z tyłu

pozornie – P X 1 w. 100 okazałe

pozorny – KW w. 1; P V 3 w. 28; 11 w. 30; W XIII 1 w. 46; XXV w. 99; XXXII w. 11; XXXIII w. 43 w. 107; XXXIV w. 29; XXXV w. 243; XXXIX w. 16; XLIV w. 53 w. 160; XLV w. 7; XLVI w. 4; LXII w. 10; LXXV w. 51 okazały, przyciągający wzrok

pozoszca – W XVIII w. 11 właśc.: „pożozca”, podpalacz

pożyć – W XLVII 2 w. 8 pokonać

pólhaki – W VIII w. 54 lekkie hakownice, rodzaj broni palnej

półkadek – W LXXIV w. 92 niewielka beczka na wino

półkufek – W LXXIV w. 5 mała kadź drewniana

prawie (prawy) – P VIII 2 w. 122; XV 2 w. 49; XVII 2 w. 12; W III w. 94; VIII w. 71; X w. 5 w. 27 w. 135 w. 156; XXXVI 1 w. 25; XXXV w. 42; XXXVI w. 48; XLIII w. 16 prawdziwie, prawdziwy

prąga – P VIII 2 w. 144 pręgież, katowski słup

pręgaty – pręgowany P V 11 w. 32

pręt – P IV w. 14; IX 2 w. 20; XI w. 265 w. 303; W VI 1 w. 115 gałąź, różga

proć – P V 11 w. 38 przeciw, przez

promyszczki – P V 2 w. 157 promyczki

prostować – P V 2 w. 129; VIII 6 w. 79 iść prosto

prowad – P XV 2 w. 35 w. 179; W X w. 188; XIX w. 37 pochód, przemarsz

pry (3 os. l. poj.) – P VIII 4 w. 161; XV 2 w. 197 powiada, mówi

przebrać – P V 11 w. 71 przewyższyć

przechodzić (kogo) – P XV 2 w. 481 przewyższać

przeciwny – KW w. 55 przeciwny

przeć się – P IX 2 w. 51; XV 2 w. 485; W XXXII w. 17 wypierać się

- przejsć* – P XVII 2 w. 65 w. 66; XVIII w. 10 przewyższyc
- przejrzany* – P V 9 w. 13; W XXXII w. 96; XLVII w. 86 przepowiedziany
- przemysł* – P X 1 tyt.; W I w. 51; IX w. 41; LXVII w. 45 pomysł, przemysłność, zdolność do wykonania czegoś
- przenieść* (kogo, co) – P VI 4 w. 26; XVI 3 w. 46; W XLI 2 w. 3 przewyższyc
- przestąpić* – P XI 2 w. 337; W L 1 w. 14 wyjść poza coś, przekroczyć
- przeważny* – W I w. 30; VII w. 264 potężny, mający wielką wagę
- przewłóczyć* – P VIII 3 w. 93 przebrać (w odzież)
- przedziękować* – P VIII 1 w. 64 niewdzięcznie
- przodek* (mieć) – W XXVIII 1 w. 31 przodować
- przycieś* – P VIII 4 w. 74; W XXVI 1 w. 9 podwalina
- przygoda* – P XI 2 w. 79; W III w. 25; IX w. 94 przypadek
- przypowiedzieć* – W XX w. 52 przyznać, przeznaczyć
- przysłowny* – P V 8 w. 59; VI 4 w. 22; XVI 4 w. 36; W V w. 12; XII w. 28; XXXIII w. 165; LXVI w. 38 będący przy czymś, obecny
- przywinać* – W XXXV w. 26 wpleść
- psować* – W XXXVI w. 33 psuć
- puszcza* – P V 7 w. 27; VIII 4 w. 72; 6 w. 67; XV 2 w. 71; W XXVIII 1 w. 91 pustkowie, pustynia
- puścizna* – P XVI 4 w. 63 spadek
- puzan* – W LXXIV w. 128 puzon
- rajtar* – W III w. 90 żołnierz należący do lepszej jazdy cudzoziemskiego amentu w Polsce od poł. XVI do XVII w.
- rany* – P V 2 w. 161 w. 221; XI w. 388; W XXVIII 1 w. 41; XXXIII w. 15; XXXV w. 23; LXXII w. 19 wczesny, ranny
- raniej* – P XI 2 w. 7; W XIX w. 42 wcześniej
- rata* – P VIII 3 w. 138 ratunek, pomoc
- rab* (na ręby) – W XXVII w. 28 nice, druga strona (na nice)
- rabek* – P VIII 3 w. 142 w. 143 chusta
- regal* – W XXXIII w. 39 w. 244; LXXIV w. 127 rodzaj organów
- reze* – W XXI w. 60 ryzy, pęta
- rokieta* (*rokita*) – P XV 1 w. 20; W XXIV w. 123; XXV w. 71 element stroju duchownego
- rokitowa* – P VIII 5 w. 84 wykonana z gałęzi wierzby (*rokiciny*)
- rotuły* – P V tytuł nazwa gatunkowa niewielkiej formy poetyckiej (zob. „Objaśnienia”)
- rozmiar* – W LXXV w. 31 garniec
- roztarzać* – W V w. 3 potargać
- rozterk* – W XII w. 29; XIV w. 10; XXIV w. 48; XXXVII w. 68 chaos, zamęt
- roztruchan* – KW w. 10 rodzaj ozdobnego kielicha do wznoszenia toastów
- roztrucharz* – W LVIII w. 48 handlujący końmi
- rówiennik* – W XLVII 1 w. 50; L 1 w. 16 rówieśnik
- rucho* – P XVII 1 w. 10 ogon sukni
- rum* – W VII w. 80; X w. 100 rumowisko, ruina
- rybitw* – W VII w. 181 rybak
- rybotów* – P VII w. 36; W XX w. 10 rybak
- rysztunek* – W LXVII w. 44 ryszstunek, uzbrojenie
- rzecz* – P III w. 2; V 2 w. 95; XI 2 w. 103; XIII w. 38; XVIII w. 137 w. 226; W X w. 80; XXV w. 111; XXXIII w. 201 mowa
- rzezaniec* – W XXXIII w. 27 kastrat, tu: kapłan
- sajdak* – W XXIV w. 32 futerał na kolczan ze strzałami i łuk
- scelować* – W XII w. 49; XXI w. 62: XXV w. 227 załatać, zreperować
- schodzić* (na czym) – W XVIII w. 34 brakować czego
- schód* – W LXXVI w. 30 schody
- siedło* – W XXIII w. 48 sidło, pułapka
- siemię* – W LIX w. 2 ogólnie: ziarno
- sierdziwy* – P VIII 1 w. 19; W I w. 182 gniewny
- sitariski* – W LXXII w. 38 sumiasty
- skamień* – P XV 2 w. 202 skamienieć
- skancerować* – W XXII w. 26 uszkodzić
- sklep* – P XVIII w. 118 piwnica
- skoleć* – W XXVIII 1 w. 91 w. 119 skamieć
- skolić* – zob. kolic
- skrypt* – W V 1 w. 97; VIII w. 12 ogólnie: zapis

- skwierk* – P XVII 1 w. 5; W VI 1 w. 211; X w. 63; XVIII w. 40; XIX w. 38 skargi, żale
- słoiki* – P V 8 w. 72; W XXII w. 79 naczynia szklane, słoje
- sloniowy (sloniowy)* – P IV w. 135; V 2 w. 146; 11 w. 89; VI 8 w. 3 o barwie kości słoniowej
- smelc* – P XVIII w. 46 (niem. *Schmelze* – topienie) szmelc, zlocenie (zob. *szmelcowany*)
- smug* – P IV w. 121; V 2 w. 137 szlak, droga
- sznazy* – W XXXIII w. 242 piękny, wyszukany
- sznazy się* – W XXXIII w. 259 silić się, starać się
- sof* – P V 5 w. 24 filozof, mędrzec
- solek* – W LXX 1 w. 1; LXX 2 tytuł spichlerz, piwnica
- spierać* – P VIII 3 w. 57 odpierać
- społecznie (społeczny)* – P XI w. 477 w. 509; XVIII w. 99, w. 141; W V w. 69 wspólnie, razem
- spółk* – P XVIII w. 81; W XXXIII w. 4 obcowanie
- sprawa* – W XXV w. 16 cel, skutek („do sprawy przysięść”)
- sprawiony* – W LII 1 w. 11 zaopatrzony
- sprawy* – P XV 2 w. 501 uprawnny
- sprzęg* – W LX w. 3 zaprzęg
- sprzęż* – P VIII 3 w. 138; X 1 w. 51 pomocnik, towarzysz
- stać (na gardło)* – P XVIII w. 232 grozić śmiercią
- stać (o co)* – W XXI w. 7 zabiegać, starać się
- stalony* – P VIII 7 w. 96 stalowy
- stark* – W XIX w. 27; XLIV w. 5 w. 38 ostrze, coś sterczącego
- starowieczność* – W XXVI 2 w. 5 starożytność, dawność
- starowieczny* – P XI 2 w. 85; W XXVI 1 w. 29; XXVII w. 34; XXXVII w. 53 starożytny, dawny
- statek* – P VIII 6 w. 216 naczynie
- stawniki* – W XLIV w. 57 podstawy, tu: kości
- stępak* – W XXIX 1 w. 14 koń chodzący stępa
- stok* – W XXXII w. 44 źródło, krynica, strumień
- stolec* – P VIII 6 w. 153; IX 2 w. 20; X 1 w. 93; XV 2 w. 100 w. 391; XVIII w. 230; W VI 1 w. 57; XIII 1 w. 45 w. 89; 3 w. 3; XIV w. 38; XV w. 57; XX w. 14; LI w. 6 tron, stolica, siedziba władcy
- stos* – P X 1 w. 44 w. 94; W V w. 136; X w. 111 cios, uderzenie
- strąbić* – W XXXII w. 84 zwołać
- stronić* – P VIII 1 w. 96 przebywać na stronie, na uboczu
- stróża* – W XVIII w. 34 straż
- strych* – W XXVI 3 w. 6 sposób
- strychnąć* – W I w. 150 drasnąć
- suć* – P V 11 w. 40; W VII w. 230 sypać, obsypywać
- sudamny* – W LXXIV w. 52 kształtny, zgrabny
- szaić* – P I w. 91 w. 194; W XLVII 1 w. 17; LXXIV w. 9 szaniec, wał obronny
- szarlat* – P V w. 30; 11 w. 55; XI 2 w. 50 w. 332; W XXXVII w. 24 szkarlat
- szarlatny* – KW w. 69; P IV w. 119; V 2 w. 17 w. 168; 6 w. 52; 8 w. 31; VI 2 w. 1; 3 w. 2; 8 w. 30; VIII 1 w. 56; 2 w. 30; 5 w. 40 w. 60; 6 w. 124; 7 w. 22; IX 2 w. 42; X 1 w. 42 w. 69; XI 2 w. 237; XIII w. 141; XV 2 w. 147 w. 356; XVII 2 w. 43; W V w. 118; XXIV w. 65; XLIV w. 55 szkarlatny
- szczedł lub szczedł* (imiesł. czynny cz. przesz.) – P VIII 6 w. 145; W XLIV w. 128; LXVIII w. 55 uszedł, uciekł, przemiął
- szczeka* – P XI w. 436 paszcza
- szczuka* – W LXXXVI w. 1; LXXXVII w. 8 szczupak
- szedziwy* – P III w. 85; V 2 w. 148; VI 4 w. 2; XVII 1 w. 14; W I w. 181 w. 208; X w. 146; XXXII w. 24; XXXIII w. 131; XXXVII w. 115; XLI 2 w. 10; LII 1 w. 7; LXII w. 20; LXVIII w. 13 sędziwy lub siwy
- szkort* – W L 2 w. 14 (łac. *scortum*) nierządnik
- szkudłowany* – W LXX 1 w. 1 pokryty gontem (szkudłami)
- szła* – W LXXI 2 w. 13 chomąto, część końskiej uprzęży
- szlamować* – W LXXXVI w. 4 oczyszczać
- szłop* – W LXXV w. 28 trudne do objaśnienia, może: żłop, żłopanie
- szłyk* – W V w. 87 futrzana, spiczasta czapka
- szmarag* – P XVII 2 w. 127 szmaragd

szmelcowany – W VI 1 w. 125 pozłacany (zob. *smelc*)
szor – P VIII 8 w. 2; W XXXII w. 62; XXXIII w. 5 część uprzęży
szranek (*szrank*) – P V 4 w. 22; VIII 1 w. 134; X 1 w. 63; XI w. 170; XIII w. 103; W I w. 171; II w. 36; VI 1 w. 99; X w. 103; XX w. 64; XXX w. 32; XXXVI w. 78; LXXVII w. 32; LXXI 2 w. 4; LXXIV w. 18; LXXVI w. 3 pole walki, walka, pojedynk
szróbka – W LXXIV w. 84 – śróbka, tu: zamknięcie
szrót (na szrót) – P XI 2, w. 143 na szwank
sztych – P XI 2 w. 306; W IX w. 26; XIII 1 w. 11; XXVI 3 w. 6 cios broni siecznej, ostrze miecza
szyszak – W IX w. 9; XXVI 1 w. 88 spiczasty hełm rycerski
ścierka – P VIII 6 w. 80 w. 95; 7 w. 56; XI 2 w. 22; XV 2 w. 254 w. 312 tkanina, materia
skłniący (*sklnący*) – P XVIII w. 200; W LX w. 8 łśniący
śliz – W XXXV w. 10 „śliz”: gatunek ryby
śniady – P VIII 6 w. 144; XV 2 w. 232 ciemny, tu: siny
szron – P XVII 2 w. 70; W LXIII 2 w. 4; LXXII 2 w. 27 szron
świętnica – P V 1 w. 7; XII w. 53; XV 2 w. 448; XVI 4 w. 46; W XVIII w. 8; XXIV w. 93; XXV w. 105; XXXIII w. 75 świątynia
tafta – W X w. 73 tkanina jedwabna
taras (*teras*) – P II w. 31; W IX w. 35; X w. 70 w. 119; XIX w. 2 loch, więzienie
tarn (*tarn*) – P V 8 w. 33; VIII 3 w. 8; IX 2 w. 53; X 1 w. 45; XV 2 w. 205 cierń
tasz – W XIX w. 54 kram
teleta – P VII w. 32; W LVIII w. 57 tkanina jedwabna przetykana złotem
teryjaka – W LXVII w. 49 lekarstwo przeciw truciznie
technąć – W XLVI w. 9 opaść, zniżyć się
tkniony – P VIII 4 w. 22; XXI w. 10 tkany
tok – W X w. 74 obrót, koło
topieć – P XVII 1 w. 15 łzawić
tram – P XI w. 502 belka

truna (*trunna*) – P V 10 w. 1; W I w. 188; X w. 72; XXX w. 31; XLVII 1 w. 15 trumna
trzewa – P VIII 2 w. 114; W XLIV w. 12 trzewia, wnętrzności
turma – W XLVII 1 w. 76 więzienie
turski – W XIX w. 43 turecki
tuszyć – P VI 8 w. 12; XI 2 w. 125 w. 148 w. 136; XIII w. 142; XV 2 w. 17 w. 221; W II w. 16; XII w. 36; XV w. 51; XX w. 12; XXI w. 89; XXIV w. 154; XXX w. 7; XLI 1 w. 33; LII 1 w. 10; LXXI 1 w. 24 mieć nadzieję, spodziewać się
tualnia – P VIII 6 w. 106 ręcznik
uciec (kogo) – P VIII 3 w. 140 ubiec kogo
ugorzały – P V 2 w. 108 spalony słońcem
uiścić – W XVI w. 6 spełnić
ukroczyć – P V 2 w. 33; W XXX w. 40 odstąpić, tu: zgrzeszyć
uloğa – W LXXIV w. 106 choroba powodująca chromanie u konia
uroniony – W VIII w. 75 utracony
uwrot – P VIII 5 w. 61; W XXXIX w. 48 obrót pługiem na końcu bruzdy
wały – P V 11 w. 38 w. 92; XII w. 95; XV 2 w. 9 w. 388; W XIV w. 56; XV w. 64; XXV w. 9; XXVII w. 100; LVII w. 39 fale
warować – W XXV w. 107 gwarantować
wciąż – P IV w. 178; XI 2 w. 94; W XXXIII w. 20 w. 257 w kierunku do przodu
wetowy – W XXXIII w. 237 deserowy
wierzchnica – W LXXIV w. 125 drewniana ława pod sufitem w łaźni
więcierze – W LXXVII w. 7 sieci do połowu ryb
wilgi (*wielgi*) – P V 6 w. 21; VIII 6 w. 99 w. 130; XIV w. 12; XV 2 w. 380; W I w. 257; II w. 3; LXII w. 6; LXVII w. 62 wilgotny
wirydarz – W XLIV w. 105; LXVIII w. 11 ogródek kwiatowy
włożyć się (w co) – P XV 2 w. 273 postarać się
wnęczka – W XXXIV w. 1 wnuczka
wnętrznia – W XXII w. 25 to, co wewnątrz
wolić – P X 1 w. 47 uwalniać
wrony – P V 10 w. 40; VIII 7 w. 103; XVII 2 w. 64; XVIII w. 26; W III w. 3; VI 1

- w. 79, w. 124, w. 248; VIII w. 60; XI w. 18; XII w. 1; XIX w. 20; XXIV w. 201; XXVII w. 1; XXXI w. 5; XXXVI w. 51; XXXVII w. 122; XLIV w. 53; XLVII 1 w. 7; LXV w. 16; LXVIII w. 55 czarny
- wsteczyć* – P XVII 2 w. 69 cofać, wracać się
- wybiekać* – P XV 1 w. 5; W I w. 125; XXIII w. 23; LX w. 9 wybiegać, wypadać
- wymogły* – W XIX w. 25 bezsilny, który stracił siły
- wynikać* – W XLI 1 w. 30 pojawiać się
- wyrażony* – P X 1 w. 41 w. 79 w. 103 wyobrażony, odtworzony (plast.)
- wyzina* – W LXXVI w. 2 mięso wyzia (odmiany jesiotra)
- wyżdżać* W XVIII w. 43; LIX w. 13 wyżać
- zadzierzyć* – P XI w. 218; XII w. 21; XV 2 w. 488; W IV w. 7; VII w. 186; XXXVI w. 96 zatrzymać
- zajrzeć* – W V w. 84; XXXII w. 19; XXXVII w. 15; XLIV w. 34 w. 63 za-zdrościć
- zakład* – P IX 1 w. 3; XI w. 83; W LXVII w. 68 podstawa, gwarancja
- zapona* – KW w. 18 zapinka
- zasięgnąć* – W XXIII w. 53 dosięgnąć
- zastanowić (co)* – W XXIV w. 115 zatrzy-mać
- zatrzec* – W XXVI 1 w. 6 zadrzec, wejść w zatarg
- zбочыć się (z kim)* – P VIII 6 w. 38; XI 2 w. 99; XV 2 w. 313; XVII 2 w. 35; W XX w. 58; XXXIX w. 21; LXII w. 6 spotkać się
- zbyć (czego)* – W XX w. 9; XXVII w. 10; XXVIII 1 w. 116; XLVII 1 w. 74 stracić
- zcelować* – zob. scelować
- zdźać* – W X w. 4 ścisnąć
- zgon* – P IV w. 5 spędzane, zganiane bydło – W II w. 56 koniec, rozstrzygnięcie (o bitwie) – W XXXVII w. 13 zgromadze-nie
- ziartki* – W X w. 221 (zob. *zartki*)
- zjuszyć* – P XI 2 w. 386; W II w. 38; XXVIII 1 w. 4; XLIV w. 12 zakrwawić
- złomek* – W XXXIX w. 22 to, co jest złamane
- zmyslić* – P V 11 w. 53 udawać
- zoczyć* – W V w. 52; XIV w. 39; XXVIII w. 93 w. 97 zobaczyć
- zwodnik* – P VIII 8 w. 9 oszust
- zworotnić* – W XXV w. 194 otworzyć
- zartki* – P III w. 157; XV 2 w. 89; W V w. 140; IX w. 109; X w. 221; XII w. 28; XIII 1 w. 59; XIV w. 39; XIX w. 67; XXVIII 1 w. 23 w. 93; XXXIII w. 257; XLII w. 10; XLIV w. 19; LVII w. 13 prędki, chyży
- żenąć (żonąć, zazonąć)* – P V 11 w. 117; XI w. 454; XIII w. 2 w. 20; W IV w. 1; XXVI 4 w. 5; LVII w. 28; LXVIII w. 7; LXIX w. 6 wiać, pędzić

INDEKS INCIPITÓW



Aboć te wiersze wiązę co dalej, to gorz<ej>	346
Amfijon bajki i Aryjon drugie	337
Andrzeja Bielewskiego tu kości czekają	312
Apollo, jeśliś wieszczkiem nieplonym	276
Baltazar, Czackich starożytnych plemię	306
Bawił stół kiedyś Aleksandrów hojny	338
Betle<j>emskiej on grzbiet skały	35
Białopióry jeśli tu Orzeł kiedy oko	20
Biskupie wielki, godne twoje cnoty	136
Bolesnych pełen ran Święty Świętych	81
Bracie, którego wierzch dwurogi czoło	292
Byłam z białej płci nie podlejsz<a> ani	320
Co gotują? Węgorze, śledzie, szczuki w soli	346
Co radość święta i wesele zgodne	29
Co to za nowy gość i orszak zdobny	248
Czas – woła – z brudu ustąpić	112
Czterdziesty złotym kręgiem rok bieży	317
Do Ciebie wołam, Boże wysoki	135
Do jasłek odniósł szarłatny wprzód wieniec	64
Dymitrze, jeśliś umarł, leż spokojnie w grobie	228
Dzieciątko, ostrym skrwawione krzemieniem	66
Dzieciątko wonne w bydlęcym źłobie	63
Dziwną człowieka w jelenia odmianę	267
Em<m>anuelu, o Panie wieczny	27
Gdy już wymija ciemne Miesiąć progi	325
Gdy ostrym Akwilonem ścinają się wody	327
Głos Pański, marmórowe tak skruszywszy słupy	340
Gród mię przywitał naprzód stołeczny	303
Gwiazdo, co budzisz zwierz po lesie rączy	280
Herborcie wielki, mojej słońce Muzy	222

Jako na puszczy jelonek młody	306
Jako szczerp bójny pnie się ku górze	301
Jam twoim Bogiem	154
Jan Małachowski w tym grobie leży	300
Jasiu, obym był nie widział cię lepi<éj>	320
Jeszcze na świętym obrusy stole	71
Jeśli dzielnego Hektora płakały	168
Jeśli ma cenę u poćciwych cnota	316
Jeśli matka Memnona i matka dzielnego	312
Jeśli nam Rewel puszcza i z Narwią do Rygi	234
Jeśli ostatnie gonia cię już czasy	236
Jeśli szczerza Ojczyzny miłość was nie zejmie	244
Jeśli to pewna wieść o Dymitrze	228
Jeślić tę świętą nimfę w tańszym oddam stroju	155
Jędrzejów pierwej obrał Stefana	196
Język, pióro i cytrę dała mi Talijska	317
Już Ceres pod sierp osadziła kłosy	328
Kasper Miaskowski, co miał śmiertelnego	319
Kędy tę bystrą gotujesz kosę	305
Kiedy obłem jaskółki polkną już jeziora	327
Korabiu Lechów, znowu cię zażoną	181
Krzyknicie z góry	53
Kto głowę moję zdrojem otoczy	85
Lepiej Macieju było Rozentretre	264
Łotr Dyymas, wisząc Panu o bok prawy	105
Łotr – Łotra ja posyłam, cny Biskupie, tobie	105
Macieja apostołem przy Piotrowej głowie	264
Miaskowski odpoczywa w tym tu grobie Maciej	319
Miasto jeleni w skórceć zajęcz<éj>	271
Minę ołtarz i na nim niekrwawą Ofiarę	316
Młódź izraelska, świeże niosąc palmy	70
Mój szkodlowany przy parkanie solku	335
Na jaki godzisz hak, Ojczyzno moja	245
Na LINDENERA skarżyły choroby	311
Na przynny lysego zleciawszy się z boru	339
Na wronym węglu, z wiecznego płomienia	265
Nadęty z Filistynów taboru obrzymie	261
Napierwsze gniazdo osady Lechow<éj>	234
Nie masz tak nigdziej Szczęścia statecznego	238
Nie ode mnie, gościu nowy	290
Nie oplakawszy walnego obrońce	176
Nie wierz Szczęściu i nie daj ucha niepewnemu	315
Niech kto wspaniałym sławne piórem dzieje	158
Niesyta, sroga, błada ksieni, czemu	296
Nieście z liliją i z różą fijołki	49
Niż Febus rannym promieniem skronie	104
Niżli słoneczne zagasło koło	94
Nowe, z nowym nastawszy Apollinem, Muzy	41

O Duchu ,słodka Twych pociecho, Święty	128
O izraelskiej berlo korony	27
O Jessów sławny korzeniu, z ciebie	26
O Królu granic nie pomierzonych	27
O Nawyższego Sprawco Mądrości	26
O Ojcie w niebie	151
O plemię królów wielkich pod Tryjony	229
O szwagrze, wierz mi, żeć to już nie bajki	336
O władogromy Wodzu spaniały	26
O, z córki gniewu, od Pańskich nóg łaźni	156
Odsyłam ci trzy w białym książki pargaminie	330
Ojca mi wprzód porwała na zimne śmierć mary	319
Onać to Zebrzydowskich gwiazda i cne plemię	110
Orfeus drugi, uśpił <bo> Cerbera	335
Oto nam w twarde Nowy Rok mrozy	66
Panieństwo płodne	48
Panno, bądź zdrowa	152
Panno nad kryształ i Matko bez męża	51
Parę harcerzów wspomni<j>, pióro moje	205
Plesz – znak ślubów i hasło duchownej czystości	265
Płomieniu jasny	326
Płynąc on zbieg z Frygiję po ty<r>reńskim grzbiecie	107
Poległ on za Cię, o wieczny Hetmanie	64
Poniżej smętnej góry, na stronie	100
Ponure serce, skąd myśl niewesoła	320
Popiół śkło, choć je farby malują	326
Posyłam ci Pielgrzyma, Wielmożny Kapłanie	111
Powiedz, spłodzona w Czarnym córko Lesie	273
Północny kwiatku, pozorny i wonny	21
Przedwieczny on Syn, spłodzony nam z Panny	65
Różany nam Wschód skrzydła skrył pogodne	322
Różdźko bez sęku szczepu Jessowego	137
Sabejskie poczty gwiazda wiodąc oto	69
SIELANKI abo skotopaski twoje	273
Skoro cień okrył nagiego Pana	90
Skoro dzień smętny wróciło słońce	76
Skropcie już pola perłową rosą	26
Słowieńska Safo, połóż lutnię złotą	179
Słowieńskich krajów starożytna Łodzi	254
Słowieńskie Muzy, głębiej dziś zabniemy	60
Smok serca mego, brzydkie (ach) sumnienie	130
Spalił górny promień ziemię	325
Stróżu koronny i złotej swobody	41
Szczęście mi nie zdarzyło, aby oko moje	272
Szermierz Wejani dał miecz doświadczony	337
Ten podniósł naprzód chorągiew młodzieniec	64
To młode wojsko w obozie rumionym	65
Trzech mieczów w jednym jabłku własne plemię	209
Tu skryła w ziemię	303

Tu w tej mogile panience po mał<ej>	304
Tym się drzwi same moje otwierają	328
Tyrany spycha z stolice Bóg mściwy	225
Uprzątni, Kreto, kolebkę obłudną	57
Uronisz pióro, Sępie zaś dwugłowy	231
W Egipcie piramidy obłoków sięgają	335
W tegom ja wiary	152
Widziałem pod imieniem strydońskim twe karty	329
Wielkie to sprawy i wysokie dzieła	50
Wielomowny pisorymie	196
Wiersz za wiersz, ale posyłam ci taki	275
Witaj, kwiateczku z Dziewice zrodzony	54
Witaj, różany dniu po nocy wron<ej>	223
Witaj z tej drogi, mój Gościu miły	186
Wnęczko Radzewski<ej> krwie a gościu nowy	289
Wnuka dziadów Miaskowskich włożywszy na mary	318
Wodzu słoneczny, nie ów li to wtóry	213
Woł<ł>owiczu, od którego	241
Wschodzie i wiecznej zarze płomieniu	27
Wstań z ciemnej truny	58
Wypuść Baranka z łona Twego, Panie	28
Z parą gołębiąt przyjął oltarz w ciele	69
Zacni, Euterpe, lament i nenija	182
Zeszła noc, a miedź święta woła do popiołu	344
Znowu miesza Bellona pod Arkturem, znowu	234
Zwiedziawszy Tybr i piękne Partenopy włości	315
Żegnam was, pola włoszczonowskiej kniei	332

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
ZBIÓR RYTMÓW	19
Na herby koronne i Króla Jego M<ości> świeżym zwycięstwem moskiewskim tym więcej wślawione	20
Najjaśniejszemu Książęciu Władysławowi Zygmuntowi Jagieł<ł>owicowi Polskiemu i Szwedzkiemu Królewicowi Panu Memu M<iłościwemu> przy łasce Bożej długo fortunnego zdrowia autor winczuje	21
RYTMÓW CZĘŚĆ PIERWSZA	25
I. Antyfony adwentowe	26
1. Rorate caeli etc.	26
2. 17 Decembris. O Sapientia <etc.>	26
3. 18 Decembris. O Adonai etc.	26
4. 19 Decembris. O radix lesse etc.	26
5. 20 Decembris. O clavis David<is> etc.	27
6. 21 Decembris. O Oriens splendor etc.	27
7. 22 Decembris. O Rex gentium etc.	27
8. 23 Decembris. O Em<m>anuel etc.	27
II. Hymna na adwent	28
III. Jasieczka nowo narodzonego Dzieciątka Jezusa Boga Przedwiecznego	29
IV. Szopa zbawienna	35
V. Rotuły na narodzenie Syna Bożego	41
1. Jaśnie Wielebnemu w Panu Chrystusie Ojcu i Panu P<anu> Wawrzyńcowi Ge<m>bickiemu z łaski Bożej Włocławskiemu i Pomorskiemu Biskupowi Najwyższemu Kanclerzowi Koron- nemu Memu M<iłościwemu> Panu	41
2. Przemowa na rotuły	41
3. Klio	48
4. Euterpe	49
5. Talia	50
6. Melpomene	51
7. Terpsichore	53

8. Erato	54
9. Poli<h>ymlnia	57
10. Urania	58
11. Kalliope albo Polio polski wzięty z Eklogi czwartej Wirgiliuszowej odmieniwszy w miejscach nieco wedle potrzeby	60
VI. <Wiersze na Boże Narodzenie>	63
1. Hasło chrześcijańskie	63
2. Podarki nowo narodzonemu Panu oddane	64
3. Ś<więty> Stefan	64
4. Ś<więty> Jan Ewangelista	64
5. Młodzianki	65
6. Na Obrzezanie Pańskie	65
7. Na toż	66
8. Na zaczynanie Nowego Roku	66
9. Na święto Trzech Królów	69
10. Na Ofiarowanie Panny Naświętszej	69
VII. Pieśń na Niedzielę Kwietną	70
VIII. Historyja na godziny kościelne rozdzielona gorzkiej Męki i okrutnej śmierci Boga Wcielonego Jezusa Pana	71
1. Jutrznia	71
2. Godzina pierwsza	76
3. Godzina trzecia	81
4. Godzina szósta	85
5. Godzina dziewiąta	90
6. Nieszpór	94
7. Kompleta	100
8. Altera autem die	104
IX. <Łotr Dyzmas>	105
1. Jego Mości Ks<iędzu> Franciszkowi Łąckiemu Sufraganowi Włocławskiemu memu M<iłościwemu> Panu	105
2. Łotr Dyzmas albo Hymna do niego	105
X. <Na Kalwaryją Mikołaja Zebrzydowskiego>	107
1. Na Kalwaryją Jaśnie Wielmożnego Pana P<ana> Mikołaja Zebrzy- dowskiego Wojewody i Starosty Krakowskiego przemysłem i kosztem wielkim na gruncie swym własnym rzetelnie wysta- wioną z znacznym pomnożeniem chwały Bożej i nabożeństwa ludzkiego a niemniej z nieśmiertelną sławą J<ego> M<ości>	107
2. Kalliope	110
XI. Pielgrzym wielkonocny albo rozmowa podróżnych z Jeruzalem do Emaus	111
1. Jaśnie Oświeconemu i Nawielebniejszemu w Panu Chrystusie Ojcu i Panu P<anu> Andrzejowi ze Bnina Opalińskiemu z łaski Bożej Biskupowi Poznańskiemu etc., etc. Panu memu M<iłościwemu>	111
2. <Pielgrzym wielkonocny>	112
XII. W dzień świąteczny do Ducha Ś<więtego>	128
XIII. Elegia pokutna do Pana i Boga w Trójcy Jedynejo	130
XIV. Psalm szósty pokutny	135
XV. <Elegia pokutna do Naświętszej Panny>	136

1. Jaśnie Wielebnemu w Panu Chrystusie Ojcu J<ego> M<ości> Ks<iędzu> Piotrowi Tylickiemu z łaski Bożej Włocławskiemu i Pomorskiemu Biskupowi Panu Memu M<iłościwemu>	136
2. Elegia pokutna do Naświętszej Panny i Matki	137
XVI. Pacierz	151
1. <Ojcze Nasz>	151
2. Pozdrowienie Anielskie	152
3. Credo	152
4. Dekalog	154
XVII. <Hymna do świętej Maryjej Magdaleny>	155
1. Do Jego Mości Ks<iędza> Eustachiusza Woł<ł>owicza Opata Lubińskiego Referendarza W<ielkiego> K<sięstwa> L<itew- skiego>	155
2. Hymna do ś<więtej> Maryjej Magdaleny	156
XVIII. Chorągiew Agnieszki Ś<więtej>	158
RYTMÓW CZĘŚĆ WTÓRA	167
I. Nenia panegyryka żalobna na śmierć ś<więtej> pamięci i nieśmiertelnej sławy godnego herosa Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana Wielkiego Koronnego	168
II. Tryumf na zwycięstwo inflanckie Je<go> M<ości> Pana Karła Chod- kiewicza Książęcia na Skłowie etc.	176
III. Nenia na rozruch domowy	179
IV. Hor<atii> ode XI<V>.	181
V. Tren Rzeczypospolitej w nieszczęsne wojny domowe.	182
VI. <Dialog o zjeździe jędrzejowskim>	186
1. Dialog albo Rozmowa przyjacielska o zjeździe jędrzejowskim	186
2. Na rokosz jędrzejowski	196
VII. Apologia na paskwil przeciwko K<rólowi> J<ego> M<ości> nazbyt bystrze i wszetecznie pisany	196
VIII. Pugna andabat<a>rum albo Ślepy pojedynek Heretyka z Passy- janem	205
IX. Do J<ego> M<ości> Pana Szczęsnego Herborta etc. etc.	209
X. Herkules niecierpliwy albo Rozmowa Apollina z Merkuryjuszem na <i>Gadkę Hryca z Fortuną</i> napisaną od J<ego> M<ości> Pana Szczęs- nego Herborta	213
XI. Na nenią do Pana Herborta	222
XII. Post nebula Phoebus albo Polska pogoda po burzy domowej	223
XIII. <Na nowinę i wieść Dymitra>	225
1. Na nowinę i wieść Dymitra zwróconego jako potym czas odkrył	225
2. Na tegoż epigramma	228
3. Na tegoż	228
XIV. Na ekspedycyją moskiewską do Królewica Jego M<ości>	229
XV. Na wtórą ekspedycyją Króla J<ego> M<ości> do Sępu moskiewskiego	231
XVI. Na komisyją do Moskwy	234
XVII. Na komisyją szczecińską	234
XVIII. Na ogień gnieźnieński	234
XIX. Na postrach turecki nenia	236

XX. Na nieszczęsną klęskę wołoską	238
XXI. Na sejm w roku 1615 do Jego M<ości> Ks<i>iędza> Eustachiusza Wol<i>łowicza Referendarza Wielkiego Księstwa Litewskiego i Opat Lubińskiego etc.	241
XXII. Na sejm w roku 1616 do posłów ziemskich	244
XXIII. Pieśń żałobna na klęskę ukraińną i niebezpieczeństwo Kamieńca etc.	245
XXIV. Ekloga na wjazd Jaśnie Wielbnego Pana J<ego> M<ości> Ks<i>iędza> Wawrzyńca Gembickiego Biskupa Włocławskiego i Po- morskiego Najwyższego Kanclerza Koronnego	248
XXV. Łódź opaleńska Kaspra Miaskowskiego	254
XXVI. <Do Macieja Rozentretera>	261
1. Do Macieja Rozentretera hardego i głupiego ministra	261
2. Na tegoż epigramma	264
3. Epigramma drugie	264
4. Epigramma trzecie	265
XXVII. List Marcina Lutra z piekła do swoich	265
XXVIII. <Akteon>	267
1. Akteon abo Przemiana jego	267
2. Na Akteony polskie	271
XXIX. <Do Symona Symonidesa>	272
1. Do Symona Symonidesa poety zamojskiego	272
2. Do tegoż na sielanki	273
XXX. Lutnia Jana Kochanowskiego wielkiego poety polskiego	273
XXXI. Do Andrzeja Lechowica Szkota	275
XXXII. O Księdzu Kasprze Lindenerze Kanoniku i Medyku Włocławskim	276
XXXIII. Epitalamium na wesele Jego M<ości> Pana Macieja Pogorzelskiego z Jej M<ości> Panną Jadwigą Borkową Gostyńską	280
XXXIV. Czepek krzesny córeczce noworodnej J<ego> M<ości> Pana Piotra Radzewskiego	289
XXXV. Wieniec krzesny synaczkowi noworodnemu J<ego> M<ości> Pana Stanisława Rybskiego	290
XXXVI. Na konsekracyją J<ego> M<ości> Ks<i>iędza> Baltazara Miaskowskiego Sufragana Włocławskiego Brata rodzonego	292
XXXVII. Na śmierć sławnej i świętej pamięci J<ego> M<ości> Ks<i>iędza> Bernata Maciejowskiego Kardynała i Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.	296
XXXVIII. Epitafium Panu Janowi Małachowskiemu	300
XXXIX. Tren pogrzebowy zanie urodzonemu Panu Stanisławowi Szczawińskiemu młodo i niedawno zmarłemu wielkiej nadzieje z wielkich cnót i przymiotów młodzieńcowi	301
XL. Nagrobek Jana Kazimierza niemowiętka w pieluszkach zmarłego P. K.	303
XLI. <Epitafium pannie Przerębskiej>	303
1. Epitafium pannie Przerębskiej	303
2. Też panience epitafium krótsze	304
XLII. Rozmowa Paniienki z Śmiercią	305
XLIII. Nagrobek Panu Balcerowi Czackiemu Komornikowi Poznańskiemu	306

XLIV. Tren pocieszny na śmierć Zygmunta Rybskiego dziecinki małej krzesnego swego	306
XLV. Nagrobek ś<więtej> p<amięci> Ks<iędzu> Kasprowi Lindenerowi Medykowi i Kanonikowi Włocławskiemu	311
XLVI. Nagrobek Andrzejowi Bielewskiemu	312
XLVII. <Kalliope polska na śmierć Wojciecha Gajewskiego>	312
1. Kalliope polska na śmierć sławnej pamięci Pana Wojciecha Gajewskiego Ujskiego i Pileckiego Starosty Dworzanina K<róla> J<ego> M<ości>	312
2. Epitafium temuż	315
XLVIII. Nagrobek sławnej pamięci P<anu> Piotrowi Jastrzębskiemu	315
XLIX. Nagrobek P<anu> Piotrowi Kąkolewskiemu	316
L. <Nagrobek Symonowi Szurzyńskiemu>	316
1. Nagrobek sławnej pamięci Ks<iędzu> Symonowi Szurzyńskiemu Plebanowi Dolskiemu	316
2. Tegoż Cię do Czytelnika	317
LI. Nagrobek Zofijej z <Chel>kowa Kębianównie Miaskowskiej Matce swej	317
LII. <Na śmierć Brata>	318
1. Na śmierć Brata rodzonego	318
2. Temuż epitafium	319
LIII. Nagrobek Balcerowi Miaskowskiemu dziecince mał<ej>	319
LIV. Nagrobek Kasprowi Miaskowskiemu autorowi tych rytmów	319
LV. Nagrobek Zofiej z Szczodrowa Miaskowskiej Żenie jego	320
LVI. Synowi jego	320
LVII. Pociecha do żalu	320
LVIII. Na niepogodę roku. 1605.	322
LIX. Na suszę roku 1612	325
LX. Bieg miesięczny	325
LXI. Na okna	326
LXII. Na śklenicę malowaną	326
LXIII. <Na komin>	327
1. Na komin	327
2. Na komin	327
LXIV. Na drzwi	328
LXV. Na żniwo	328
LXVI. Do jednego przyjaciela	329
LXVII. Do jednego prełata	330
LXVIII. Waleta włoszczonowska	332
LXIX. Na kamienicę nową P<ana> Wojciecha Małachowskiego w Gościewicach	335
LXX. <Sołek>	335
1. Na dudę zagrodnika	335
2. Sołek	335
LXXI. <Do Szwagra>	336
1. Na siew późny do Szwagra	336
2. Na dudy do tegoż	337
3. Epitafium temuż	337

LXXII. Na schwał Mazurów	338
LXXIII. Na zbór łysy w Poznaniu epigramma	339
LXXIV. Mięsopust polski	340
LXXV. Popielec	344
LXXVI. Na post polski	346
LXXVII. Do swych wierszów	346
Komentarze	347
Komentarz edytorski	349
I. Wykaz znaków i skrótołów przyjętych w edycji	349
II. Uwagi do tekstu	350
III. Zasady transkrypcji	373
Objaśnienia	379
Słownik wyrazów archaicznych	475
Indeks incipitów	485



ukazały się

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*
wydał Adam Karpiński

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*
wydał Krzysztof Mrowcewicz

KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rytmów*
wydała Alina Nowicka-Jezowa

przygotowane do wydania:

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*
w opracowaniu Adama Karpińskiego

SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Setnik rymów duchownych*
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza

w przygotowaniu:

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*
w opracowaniu Radosława Grześkowiaka

MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotule*
w opracowaniu Adama Karpińskiego

ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza

SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Roksolania*
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora

JAN ŻABCZYC, *Symfonie anielskie*
w opracowaniu Adama Karpińskiego

